



Kat. Komp.

118536

Mag. St. Or.

II



118536

II

nie t hea

lood.

ad
ze m a a twol

wiony

tości d a v

nie i a k i

nie i a k i B o y d a r o l o

k w y b r e

KAZANIA

59.

Na Niedziele całego Roku
Wielkim IMIENIEM Wielm. Imć PANA

M I C H A Ł A

z Grabowa

GROCHOLSKIEGO

Sędziego Ziemskiego Braclawskiego,
Rotmistrza J.K.M. y R. P. Znaku Pan-
cernego

ZASZCZYCONE

Przez X. Konstantego AWEDYKA Soc. JESU

W Y D A N E.

Roku 1766.



w Drukarni J. K. M. Akademickiey Collegium Lwowskiego
Soc. JESU,

FACULTAS

R. P. Præpositi Provincialis Societatis JESU
per Minorem Poloniam.

Cùm opus quod inscribitur: *Kazania na Niedziele całego roku* à P. Constantino Awedyk compositum, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in Lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta, ab Admodum Reverendo Patre Nostro, Laurentio Ricci Societatis Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si us ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has Literas manu mea firmatas, & Sigillô munitas dedi Jaroslaviæ Annô Domini 1764. die 22. Mensis Decembris.

(L.S.)

Lucas Cancius LASOCKI S. J.

VENCESLAUS HIERONYMUS de Bogusławice
SIERAKOWSKI, Dei & Apostolicæ Sedis Gratia
Archiepiscopus Metropolitani Leopoliensis.

Cùm Librum cui Titulus *Kazania na Niedziele całego roku* à Reverendo Patre Constantino Awedyk Soc. JESU conscriptum, Theologi à Nobis deputati legerint, nihil in eo fidei & bonis moribus adversum reppererint imo ædificationi legentium plurimum servitutum senserint, & testati sint. Et cum nobis ipsis perspectus sit Authoris cum eximia facundia conjunctus Apostolicus zelus, ut liber hic typis mandetur facultatem concedimus. In quorum fidem. Dat. Palatio Nostro Archiepiscopali Obrolzynensi hac die 22. Mensis Januarii Annô Domini 1765to.

VENCESLAUS Archiepiscopus

P R Z E M O W A.

Wielmożny Panie y Dobrodzieciu



Yłbym iednym z nayniewdzię-
czniejszych, gdybym te łaski, kto-
reś w młodym Twym wieku mnie
młodemu świadczył, te serce kto-
regom całym przeciągiem Zakon-
nego życia doznawał, dobrodziey-
stwa ktorem odbierał, niemiął
publiczną wdzięcznością oddać y
oświadczyć. Już to lat prawie czterdzieści, iako
miałem szczęście poznać godność Twoią, y było mi
to iedno poznać Cię, iako y zaraz wtedy zacząć sza-
cować wysokie lego natury przymioty, chwalić do-
skonale zdania, uważać wielką do największych dzieł
spособność. Z tął poszło, że od pierwszych lat o-
(a2) wych,



118536

II

wych, przywiązałem się pełnym uszanowania ku
Twey Osobie sercem.

Teraz, że mię niektórych żądania zaszły, abym
Kaznodzieyskie moje prace do druku pdał, używam
tey okazji do wykonania umysłów dawnych, y wy-
pełnienia sprawiedliwych obowiązków moich, Tobie
tę powinney wdzięczności ofiarę czyniąc. Tobie
(mówię) Wielki Sędzio nappierwey te ułożenia
Kaznodzieyskich myśli pod rozśadek poddaię, nim o
nich inni sądzić zaczną y będą, dosyć na tym mając,
dobrze sprawiedliwie y doskonale o rzeczach sądzą-
cemu podobać się. Pozwalasz zaszczycić te niego-
dne dzieło godnością Imienia Twego, y to iesel dosyć
honoru dla mnie, ktoremu doskonale wiadoma za-
cność zadawnioney w Oyczyźnie Familii Twoiey,
tak w wielkie Męże rozkrzewioney że wiele Ziem
y Woiewodztw swym zaszczycili Imieniem, iako to
Krakowskie, Sandomierskie, Ruskie, Kiiowskie, Wa-
łyńskie, Braclawskie, Woiewodztwa. Przemyslskie,
Halickie, Sanockie, Ziemie. wszędzie znakomite
wielkich zasług zostawiwszy ślady.

Niewyprowadzam ia tu nappierwszych po-
czątkow Domu Twego, iako ten z starożytney Sy-
rokomłow Familii pochodzi; ktorzy, więcęć niż od
szczęściu

sześciu wieków w Polskim kwitneli Królestwie, (a) y wielkich Ojczyźnie wydali ludzi. A potem na wiele innych współherbownych Twojemu, podzielili się Domow. Przestało na samych Imienia Twego Antenatach, którzy od Grocholicy sobie dziedzicznej Grocholskimi zwać się póczeni. Wszyscy Rycerskiego stanu ozdobą, a w potrzebie obronę Ojczyzny byli. Pełniąc powinność wielkich ludzi, a których mówi ieden: Magnorum Virorum est, ornare & armare Rempublicam Wielkich to ludzi własność zdobić y bronić Ojczyznę. I że niewspomnę wyższych Przodków Twoich, których nam pamiętać pogorzałe w Radomiu Księgi zatraciły: Mikołaj, na Grocholicy, Grzybowa Wola, y Grabowie Grocholski, Ociec Pra-pradziada Twego, (b) za Króla Zygmunta pierwszego, w nayıcięższych potrzeby publiczney okazjach używany, dał zawsze dowody, co męstwo walecznego Żołnierza umi y może. Łukasz na Grocholicy Syn Mikołaja drugi (c) Pra-pradziad Twój. Job Jakub na Grochowie, Czwarty Syn (d) Łukasza, Pradziad. Stefan z Grabowa Podstoli

(a) Bernard Syrokomla Biskup Poznań. żył koło roku 1140. ex Niesiecki
(b) 1. Paweł bezdziefny. 2. Łukasz z Zelińską. 3. Piotr 4. Marcin Synowie Mikołaja. (c) Łukasza Synowie, 1. Jędrzey z Wądzanką. 2. Jerzy z Słupską. 3. Hieronim. 4. Job Jakub z Dzielińską. 5 Jan Husarskiego znaku XCia Zasław: y Oitrosk, Władysław, Porucznik.

stoli Bractawski Syn drugi Joba (d) Dziad Twoy, wszyscy Rycerskiego stanu, y w rzeczy samey w publicznych okazjach, okazywali się zawsze prawdziwemi byź Rycerzami. Ile że Oni, owych nie- szczęśliwych Krolestwa żyli czasow, (e) że niepo- dobna było Szlachetnym Oyczyzny Synom nie byź doskonale w rzemieśle woennym cwiczonemi, y ie- dno to wtedy było byź godnie urodzonym, co bi- tnym y żołnierzem. Jako napisał pewny: In pu- blica clade quivis Civis, miles est (f) W powsze- chney potrzebie, co godny Obywatel to dowodny Żołnierz. Wteż Rycerskie chwalebnych Poprze- dników swoich nastąpił ślady Ludwik z Grabowa Cześnik Dobrzyński Syn drugi (g) Stefana Podsto- lego Bractawskiego, Ociec Twoy godny (ktorego miałem honor znać dobrze) Mąż staropolskiey cnoty y pobożności, pełen żwarwości żołnierz, który acz w sędziwe lata zaszedł, przecięć y w zimnym od pię- knej starości wieku, tyle miał Rycerskiego ognia, że y Ciebie Wielmożny Sędzio D. godnego Syna mocno zagrzewał, abyś do wielkiego owego Polskiego Bo- batyra, w sztukach rycerskich, y w rządach Woy- skowych naydoskonaley wycwiczonego, nigdy nieza- pomnia-

(d) Potomstwo Joba Helena Nehrebecka. Ewa Nahujewska, Syn 1. Alexander z Krupką, z Stefan z Pełiczanką. (e) Inkursie Szwedckie, Tatarskie, Kozackie, (f) Tertul. in Apo. (g) Synowie Stefana 1. Job bezdzietny, 2. Ludwik z Leniewiczówną. Córki, Elżbieta Zy- daczowska, Krystana, Konstancya, Katarzyna, Helena, Marta Panny.

pomnianey chwały Pana, generalnego wtedy Woysk
Regimentarza Stanisława Poniatowskiego Woiewody
Mazowieckiego, potym Kasztelana Krakowskiego,
iachał, y pod Nim, w Rycerskim wydoskonalał się
rzemiśle.

Nie mogę tu niewspomnieć, niektórych Braci
y Synowcow, Antenatów Twoich Wielmożny Panie,
iako w gwałtownych Oyczyzny potrzebach, przeciw
mocnym y licznym nieprzyjaciółom, wystawieni yu-
żywani bywali. Iako Andrzej na Grocholicy Gro-
cholski Brat Joba Jakuba Pradziada Twoiego, ro-
dzony Syn pierwszy Łukasza Pułkownik Ordynacyi
Ostroskiej, podczas straszliwych Tatarskiej, Koz-
ackiej, Moskiewskiej niaazdow, z Xiążęciem Włady-
slawem Dominikiem Zasławskim Ordynatem, Woie-
wodą Krakowskim (h) szczęśliwie gromił y porażał
nieprzyjaciół mnostwa. Andrzej, tegoż Imienia,
drugi Syn (i) wspomnionego Andrzeia Pułkownika
Ordynacyi, Rotmistrz y Pułkownik Woysk J. K. M. Ci
y Rzeczyposp: podobnie nieraz z nieprzyjacielskich
triumfował niaazdow, mając pod swą Komendę od-
dane niektóre pułki. Remigian z Grabowa Gro-
cholski Syn przerzeczonego Andrzeia, Synowie Ste-
fana

(h) z Xiąg Fundacyi, Dermańskiej Archimadryi, y ten Andrzej był
wysłany do Dobrego Manasteru Dermań: aby poddanych zbuntowanych
do posłuszeństwa Manasterowi przywiódł. (i) Andrzeia Pułkownika
synowie 1. Jan z Olecką, 2. Andrzej z Makarowiczową. 3. Krzysztof
z Stradowską.

fana Dziada Twego (k) Chorąży Bractawski Pułko-
wnik J. K. M. z Wodzem swym Hieronimem Lubomier-
skim Kasztelanem Krakow. Hetmanem W. K. pod Wi-
dniem tak się w mocnych z Turkami potyczkach dy-
stygnował, że Wodź ow Wielki, znaczną część woyska
jemu przywodzić do bitwy generalney zlecił. Wszak-
że, był wdzięcznym względów Hetmańskich Remi-
gian, dla siebie, bo zdobył prawie wszystką wielce
kosztowną, z szacownych y z osobliwszych Tureckich
obozowych sprzętów, zwyciężką ręką zabranych,
trzem Synom przerzeczzonego wysokiey sławy Hetma-
na W. K. Kasztelana Krakowskiego Jerzemu Staroście
Bogusławskiemu, Janowi Kawalerowi Maltańskiemu,
Alexandrowi Staroście Kozienickiemu testamentem
oddzielił, y oddał.

Dodamyż tu, znakomite Domy, wielkie w
Ojczyźnie Imienia, z ktoremi się przezacni Przod-
kowie Twoi W. Sędzio Do br. poprzysiężonym złączyli
związkiem. Jakoto, Łaszców, Szczuków, Olęckich,
Wyźdżgów, Szulimirskich, Telefusów, Zielińskich,
Dzielińskich, Pełków, Leniewiczów, Słupeckich,
Makarowiczów, Czarneckich, Stradowskich, Guzoł-
fów, Nehrebeckich, Nahuiewskich, Siekierzyńskich,
Zydaczewskich Moszczyńskich, Miślunów, Bystrze-
iowski, iowski,

(k) Testament Remigiana R. 1706. w Krak. oblatowany.

iowskich, Krynickich, Zabierzowskich, Potockich, Rudziewskich, Dąbrowskich. *Niewspominam* (a) Zofii z Malicki Walentego Grocholskiego Brata stryiecznego Pradziada Twego, Zaczney y szczęśliwey Corki, którą dla wysokich doskonałości Dom ieden z naywyższych teraz w Polskim Krolestwie obrał, y poślubił sobie.

I z tych to tak wysoce Zacznych y walecznych Mężow krwi idziesz Wielm. Sędzio D. Ico tylko godnie urodzonych zdość, wielkich ludzi chwalebne-
mi czyni, czym publicznemu dobru zaśluzeni, O-
czyźnie pożyteczni, innych czią y honorem prze-
wyższać zwykli? wszystkie te chwalebne cnoty znay-
duią w Tobie. Trzy zwyczajnie przymioty Synow
Oczyzny, iako są chwalebne z siebie, tak naymocniej
ią wspierają, y szczęśliwą czynią. Męstwo, spra-
wiedliwość y rada. Kiedy ma do boiu mężnych, do
utrzymania prawa mocnych y sprawiedliwych, do
rady wiernych y doskonałych. Z ktorych pierwsz,
besspieczeństwa y swobody bronią. drudzy praw ca-
łości przestrzegają, doradzają trzeci. Te wszystkie
nayszacowniejszych Synow Oczyzny własności, do-
świadczony z waleczności Rotmistrzu, zachwalony
z sprawiedliwości Wielki Sędzio, nieraz na Walne
Seymy z honorem posłujący, każdy w Tobie widzi y
uznaie.

(b)

A ay-

(a) Zofia za Janem Ciołkiem Poniatowskim.

A naypierwey ieżeli Rycerskim tulziom wie-
 le powinna Oycyzna? bo ich meſtwu uleſpieczenie
 y ocalenie ſwych granic Woiwodztwa y Ziemie, ca-
 łość fortun Domy y Familie, wewnętrzny pokoy przy-
 znaie Kroieſtwa. Ty w młodym wieku, tey
 ſpoſobności y waleczności okazałeś ſię bydź
 żołnierzem, że w krotce gdyś pod znak wciągnął,
 naywyższy z Senatorow Xiążę Januſz Wiſniowie-
 ckj Kaſztelan Krakowski, pod ſwym Pancernym
 Znakiem Chorągiew oddał, niedługo potym Goſpo-
 darſtwa iey powierzył Ciebie Wodz wielki nie-
 śmiertelney ſławy Jozef Potocki Hetman W. K. nay-
 ſpoſobnieyszym bydź oſadził do powſciągnięcia bay-
 damackich niaazdow, wtedy nayczęſciey wielkiemi
 kupami w granice naſze wpadaiaących. Przeto Re-
 gimentarzem Ukrainſkiey, potym Wołyńſkiey Partyi
 uczynił. I w oczach to naſzych było, ziałą ſwoią
 ſławą, ziałą Rycerſtwa Polſkiego ſwey Komendzie
 oddanego chwałą, z iakim wſzyſtkich Obywatelow u-
 kontentowaniem, poſkromiłeś ſwarwolą y gwałto-
 wność Kozacką, wſzędzie rażąc ich mocno, imiając
 ſzczęśliwie, karząc ſurowie. Tak dalece, że ſię
 ſwym Oſwobodzicielem y Obrońcą przyznawały kra-
 ie owe. Bo w krotkim czasie uwolniłeś od niaazdow
 granice, ubeſpieczyłeś Domy, zachował fortuny. I
 te to dzieła meſtwa Twego były powodem, że Cię
 Nayiaśnieyſzy Auguſt III. Rotmiſtrzoſką godnoſcią
 zaſzczy-

zaszczycił, którą z tym większym swoim otrzymałeś
honorem, że po stopniach żołnierskich wystug postę-
pując, do niey przyszedł, y prawie krwarwo wystu-
żył, Przez szczeble woyskowych urzędow, z To-
warzysza na Chorążstwo, z Chorążego na Poruczni-
kostwo, z Porucznika na Rotmistrzowską wzniósłszy
się godność. Nic szczęściu winnym y obowiązany
niebędąc, iylko wypracowaniu swemu y zasługom.

Procz dzieł rycerskich, druga rzecz iest, kto-
ra wziętemi w Woiewodztwach, poważonemi w Oy-
czyźnie, godnemi naywyższych dostoięstw y nay-
spodobnieyszymi do nich, potrzebnemi y pożytecznemi
innym dobroczyni. A ta iest praw Oyczystych wia-
domość, y mocne onych przy sprawiedliwości utrzy-
mywanie. (a) Tobie Wielki Sędzio, iako prawa
Krolestwa doskonale wiadome, tak zachowanie ich
święte zwyczajne. Nie tak iako iednemu z nay-
bieglięyszych w prawie, imieniem Manliuszowi, chlu-
biącemu się, iż niebyło prawa ktoregoby wiadomym
niebył, wyrzucano. Nulla equidem lex est quam
ignores, sed est ne aliqua? quam observes. Prawda
że niema prawa ktoregobys nie wiedział, ale czyli
iest znich ktore? żebyś go zachował. Twoiey zaś
Wielmożny Sędzio D: w tych okolicznościach cno-
(b2) cie

(a) Philosophi Græcis, Legum periti Romanis imperabant. Guavera.
Turpe fuit, Patritio Viro leges ignorare Idem.

cie daią świadectwo Lubelskie y Radomskie Trybu-
 nały, na których już Deputatem już Komisarzem
 będąc, z wielką niesplamionego honoru, y nienaru-
 szonego sumnienia starą sprawowałeś ten wysoki
 urząd. Z liczby owych Sędziów niebyłeś nigdy, o
 których *Silvianus*: quò plus de scientia, eò minus de
 conicientia. Im więcej umiejętności w prawie mają,
 tym mniej sumnienia. Iakoś nieskażone żadnym in-
 teresem sumnienie do sądzenia przynosił, tak z nie-
 naruszonym odchodziłeś zawsze. I to Cię w sądach
 sprawiedliwym, w wynurzeniu umysłu rzetelnym,
 w stron nayprzeciwniejszych pogodzeniu szczęśli-
 wym, w doradzaniach y radach szczerym czyniło,
 a zatym od wszystkich wziętym y szacowanym.
 Ze czyli to na Seymikach, gdyś doradzał y umysla-
 mi innych kierował, czyli na walnych Seymach, gdyś
 po dwa razy z powszechną chwałą postował, zwa-
 żając inni głębokie uwagi Twoje, mądre zdania, mo-
 cne rady, iako gdyby wyroki iakie przyjmowali y
 przystawali na nie. Acz nie bez zazdrości tych,
 którzy podobnego honoru szczęścia nie mieli, ale ja
 z mey osoby życzę, w tym Cię stanie Wielomozny
 Sędzio D. zawsze widzieć, żeby inși mieli co za-
 zdrościć Tobie, nie Ty innym.

Nie mogę tu niewspomnieć, co naypierwey wy-
 razieć winien byłem, co też wielkich zkaąd inąd lu-
 dzi

dzi szacowniejszemi y poważehszemi u wszystkich
czyni; cnoty y pobożności Twoiey ku Bogu hoyności
na Ołtarze y Świątynie, uczynionych tyle na chwa-
łę Iego funduszow. Twoiey to Wielmożny Panie
nieśmiertelności dzieła, wymurowany z fundamentu
Kościoł y Klasztor XX. Dominikanow w Winnicy.
Przyozdobiona nie bez znacznego nakładu, tamże
Świątynia nasza kilka Ołtarzami y wspaniałą Am-
boną wprowadzone y dochodem opatrzone Bractwa.
Publiczna w Tereszkach Kaplica z osobnym fundu-
szem swoim. I tać to hoynosc ku BOGU Twoia,
hojne szczodroblowości Iego zciagnęła na Cię błogo-
sławieństwa, y łodkim uszczęśliwiła pożyciem. Ta-
kim Cię bowiem najwyższe wyroki opatrzyły Przy-
iacielem, iakiego do uszczęśliwienia swego życzyłby ka-
żdy. Bo Pani z wysokiey rodowitości swoieyzacna, z do-
skonatych przymiotow chwalebna, z cnoty y pobo-
żności przykładowa, na Zakony y ubogie hoyna Wie-
lmożna Anna z Kamińskii y Michała Radzimiń-
skich od lat już czterdziestu dwuoch Zona Twoia
dla łodkiego pożycia zawusze Ci miła. Ouych to
JJ WW Radzimińskich herbu Lubicz Wnuka ktorzy
Senatorskie zasiadali krzesła, wysokiemi iaśnieli ho-
norami, z pierrwszemi zpowinowaceni Domami,
Szembeków, Rudzińskich, Duninow, Micielskich.
Tey zacności Przyiacielem, a z Niey wielkich na-
dziei Potomstwem, BOG Cię Wielmożny Panie
uszczęśliwił y ubłogosławił.

Alboż

Alboż nie iasne błogostawieństwo Iego? na tak zacne Syny w młodym ieszcze wieku iuż urzędami w swym Woiewodztwie zaszczyconych patrzeć. Wielmożny Choraży Winnicki Marcin Syn starszy, Pan przyjemności pełen, umiciący samych nieprzyjaciół iednać serca a bez podłości, zastugować się wszystkim a bez subiekcyi, wyrabiać u najwyższych Osob sprawiedliwe względy a bez podchlebstwa. Ten Wielmożną Cecylię z Kątskich Hołoniewską, Podkomorzanę Bełską, wielkich doskonałości, miłych przymiotów, wysokiego rozumu, Wielkiego a wziętego y poważonego od wszystkich Oycy, zasnę Coreę poślubił sobie. Tak szczęśliwym związkiem, że Cię dwoma iuż Wnukami a Synami swoimi procz małoletniey Coreczki kontentunie. Pozwolisz mi godny godnych Synów y zacnych Corek Oycze, Wielmożny Sędzio Dobrodzieiu, że w tych okolicznościach odważam się życzyć Ci tego, czego Hieronim S. pewnym Rodzicom życzył: Utinam! vincant te Filii, opta, ut & à nepotibus vincaris. (a) Dosyć co prawda z samey Osoby swojej uczyniłeś honoru Synom y drogiemu Potomstwu Twojemu, przymnożyłeś znacznie fortuny tym trwalszey że sprawiedliwym sposobem. Oby Cię iednak! (życzę Świętego słowa) przeszli w szczęściu, w fortunie y honorach Synowie, żądać powinienes żebyś y od Wnuków był przewyższony. Wielmo-

(a) S. Hier. Epiſt. ad Demetrium.

Wielmożny Podstoli Bractawski Franciszek Syn
młodszy, Pan usłatoney roztropności, ostrego dowcipu,
y wysokiego rozsądku. W umiejętności praw
Oczywistych wydoskonalony wprzeniknięciu interessu
prędki, w zdaniach głęboki. W tym wieku Kawaler,
iuz nieraz do spraw naytrudnieyszych rozsą-
dzenia, do pogodzenia stron sobie przeciwnych, z u-
kontentowaniem obojga używany. Z pierwszych
tych krokow chwalebnego pracowania swoiego wi-
dzieć się daie, iak w dalszych czasach postąpić, y
wysoko się wznieść może, zwłaszcza, że wielkie to
szczęście zasługuiących na honor, pracuiących na
publiczne dobro, na iakie czasy cnota y zasługi Ich
padną. Według wielkiej uwagi iednego: Multum in-
terest, in quæ tempora virtus ac bene merita incide-
rint. Wiele zależy na tym, na iakie czasy cnota y
dobre zasługi trafia. (a) kiedy są, ktorzy znaią się
na nich, znaiąc szacować umicią, szacuiąc usiłując
i takie nagradzać iak są godne.

Szczęśliwość to tedy Wielkich Synow Twoich,
Wielki Oycze, że tego doczekali się wieku, tych u-
pragnionych czasow, kiedy Krolestwo nasze, (w
ktorym przedtym gorę wzięła niesprawiedliwość,
triumfowała guruiących przemożność, chleb dobrze
zasłużonym powinny, nie albo mniey zasłużeni za-
bierali

(a) Innocent. X. Pont.

bierali) z tych nierządów wychodzić zaczyna, pod opatrznyim panowaniem Najjaśnieyszego Stanisława Augusta P. N. M. Dzięki najwyższemocniejszey Dobroci, że tey znędznioney Oyczyźnie takowego teraz Oyca, Rządcę y Pana opatrzyła, który iako sam przez wysoce wielkie zasługi, do najwyższey Krolestwa godności przyszedł, tak publicznemu dobru zaśluzonych szacować iako nymędrszy z Panow, umie; a iako z Krolow naysprawiedliwszy, dobre ich roboty y zapracowania nadgradzać chce y żąda.

Niemnieysze Oycowskiemu sercu pociechy czynią z Osob swych y z ślicznego Potomstwa swojego godne Corki, wszystkie wielkim z natury rozumem y wszelką doskonałością ozdobione, ktore iak same, cnoty, pobożności wdzięcznego ku Zaczynym Rodzicom serca pełne, tak w naydoskonalszym wychowaniu Potomstwa pilne y szczęśliwe. Te Oyczystego Domu swoiego tym więcej powiększyły ozdoby, że się każda z nich związkiem krwi z znakomitami y wysoce spokrewnionemi złączyły Domami. Wielmożna Justina z Corek naystarsza z W. Stanisławem Kordyszem Cześnikiem Winnickim, W. Franciszka z W. Remigianem Jełowickim Stolnikiem Łuckim, W. Petronella z Woyciechem Bogatkiem Podstolim Winnickim, W. Angela z Adamem Urbańskim Miecznikiem Sanockim. Wielkiemi y przewybornemi Mężami,

żami, których wysokie natury przymioty, Zakość
urodzenia z wielkimi w Ojczyźnie Domami Jpokre-
wnymi, gdybym miał wyrażać, wielkimi Dzie-
wopisow naszych część tu przenieść y przywieść mu-
siat. Na tyle przeczacnych Domow, y wysoko zna-
komitych Familii, rozlana krew Twoja Wielki Oy-
cze, nie może niebydź nieśmiertelną.

Nadzieja w Naywyższego wyrokach, że zostająca
jeszcze z Corek naymłodszą Wielmożna Jozefa,
wdzięczney przyiemności, pięknych przymiotow wiel-
kiego rozumu Panna, rownie godnym kiedyś zwią-
zkiem, dla zaszczytu y większego rozszerzenia Domu
nowo pociągnie ozdoby. Tak Cię BOG w ogólne u-
szczęśliwił Potomstwo, że te siedm krwi Twojej
poćiech, siedmio błogosławieństw Jego sprawiedliwie
nazwać się mogą. Gdy już na ośmnaście Wnukow
wraz z Wnuczkami z ukontentowaniem Oycowskiego
serca patrzysz. Obyś Wielmożny Panie długim
życiem, w czerstwości zdrowia, y w naypomysłney-
szych powodzeniach, jeszcze z tych młodych latoro-
dek, dobrze doyrzrzałych owocow doczekał, pełnym
szczerości sercem życzę, y to Boga błagać nieprze-
stane.

Wielmożnego Pana y Dobrodzieia

Nayuniżeńszy sługa
Konstanty Awedyk Soc. JESU.
(c).



K A Z A N I E

na Niedzielę Pierwszą Adwentu

Sąd potępieńców, o BOGU y o sprawach Jego.

Propozycja Bog Siebie, y sprawy swoje pod sąd potępieńców odda.

Tunc videbunt Filium hominis venientem, cum Majestate magna. Luce 21.

Tedy obacza Syna człowieczego, przychodzącego w Majestacie wielkim.



Woch zwyczajnie Iposobow *Sluchaze*, używa do nas ludzi Pan BOG, aby nasze Sobie pozyskował serca, y w powinnym praw swoich utrzymywał karbie. Sprawiedliwości y miłości. Te to sposoby: *Miłość y Sprawiedliwość* Jego, tak są powszechne, że się wszystkie a wszystkie inne ściągają do nich, y są skutkiem ich. Wzięcie wszystkie wynalazki BOGA których używa, drogi ktorými nas prowadzi, przemyśły ktorými kieruje, szrodki cudnych koło nas zrzadzeń Jego, termin y koniec na którym nas stawia, tedy te, iako strumienie z tych dwóch wypływają

2. Na Niedzielę pierwszą Adwentu

ia żrzodeł, miłości y surowości. Nawet, na samym terminie w piekle y w Niebie, tych tylko skutków, wszystkie rozumne Stworzenia doświadczać y używać przez wielki niekończony będą. Obadwa te miejsca tych dwóch Boskich własności pełne będą. Piekło surowości, Niebo miłości.

A toż pod te dni zapoczętego adwentu. te dwa. tak BOGU y zrzadzeniom Jego zwyczajne sposoby rozważamy Katolicy. Dwojaki adwent, to jest dwojaki na świat przyście Syna Bożego, przeszłe y przyszłe, bierzemy na uwagę y w umysłach waszych stawiamy. Przeszłe miłości, wdzięczności, y dobrociłości pełne. *Drugie* w czasow przyszłości, straszliwe boiaźni y przeraźliwości napełnionejsze. W pierwszym przyściu wziął za punkt chwały y honoru Chrystus, okazać iak największą ludzkość y przymienie się narodowi naszemu, według wyrażenia Apostoła S. (a) *Okazała się dobroć y ludzkość Zbawiciela naszego.* y indziej (b) *Pokazała się łaska BOGA, Zbawiciela naszego* y według przepowiedzenia Prorokow (c) *Stało się w pokoju miejsce Jego* (d) *Oto przychodzi Król twój cichy* Ale drugie przyście Syna Bożego, na sąd ostateczny, iako straszliwe y przerażające! *Wielki dzień Pański y straszliwy, a kto zmiesze go.* (e) Mowi z Prorokow ten: który nayiasniey a prawie naywięcey o powszechnym sądzie pisał. Ten to dzień! w który potępięcy z ogniew pożerających wynisć nie recheą, pożądańsza dla nich na dnie piekielnym zostawać, niż stanać na celu zapalczywości zagniewanego BOGA. *Utilis potius infernus quam illa. Pożyteczniejszy raczej piekło, niż owa chwila.* (f) Jest zdanie Oycow SS. niektórych, że pod ow cały przeciąg powszechnego sądu, przeżłanie ogień piekielny palić potępięcow, ale coż to

79

(a) ad Tit. 3. (b) ad Tit. 2. (c) Is. 14. (d) Math. 21. (e) Joel. 1. (f) Ezech. 21.

Sąd potępionych o BOGU y o sprawach Jego
 za folga dla nich, kiedy za wszystkie piekielne stusy, nierównie nieznośniejszy ogień zapalonego gniewu Boskiego. W ogniu Pan rozsądzać będzie, w ogniu przyjdzie, oddawać karanie w ogniu będzie. (a) Ow to dzień! na wielu miejscach Pisma Świętego zawołany; *Dzień gniewu! dzień ucisku y udręczenia! dzień nieszczęśliwości y biedy, dzień trąby y głosu! dzień wielki!* (b) Ow to dzień! o którym inny Prorok mówi: (c) *Dzień Pański dzień ciemności! dzień obłoków y wichru! podobnego temu nigdy od początku nie było, y po nim nie będzie.* Ten to dzień! w który BOG wyrze surowość wszystką na przerażenie, Mądrość na przekonanie, sprawiedliwość na ukaranie. Wszelchmocność na potępienie, y na ostateczne nieprzyjaciół pohanbienie. Już też w ow czas, ostatek zapalczywości swojej BOG na grzeszników wyleje, y dopełni: *W ten czas z bliską wyleję gniew mój, y dopełnię zapalczywość moją.* BOG mówi. [d]

Ach dniu sądny! dniu dla grzeszników naystraszliwszy; gdy Syn Boski w Majestacie wielkim swej chwały, Tron sądu powszechnego osiedzie, kiedy moc wszystką y potęgę okaże. Jako pod pierwsze przyście na świat, Zbawiciel nasz wszystek się wydał nato, aby wynurzył prawdziwą ku grzesznikom miłość, tak przeciwnie pod owe powtorne przyście, pokaże y wyleje zapalczywość, gniew, obrzydzenie y zniechęcenie; iakie tylko w naywyższym stopniu być może. Przy pierwszym przyściu, BOG, byź się człowiekiem nam naturą równym pokazał, przy drugim ten Człowiek Chrystus pokaże się byź prawdziwym Bogiem, naywyższym Panem, straszliwym żywych y umarłych Sędzią.

Tak to jest, *Katolicy*, dwoiaki Adwent Zbawiciela naszego rozważać zaczynamy, pierwszy miłości, drugi boia-

(a) *Iza. 65*, (b) *Sopho. 1*. (c) *Joel 2*. (d) *Ezech. 37*.

zoi pełny. Ażeby kogo miłością pociągnąć nie może, bo-
 iaznią strasznego sądu przynaglił. Nas jednak Kaznodzieiow
 zwyczaj, pod dni te Święte: o samym przyściu drugim Sy-
 na Bożego na sąd ostateczny mówić, y strasliwość sądow
 Jego wam przekładać. Czyli to dla tego, że mała w nas iest
 boiaźń sądow Jego. Czyli dla tego, że nie masz albo mało
 iest takowych, ktorzyby się miłością BOGA rzadzili, le-
 dwie ie karaniem do starania się o Niebo przyciągniesz. Czy-
 li, że w dni Narodzenia Jezusowego, czas będzie od tego, a-
 by o onym pierwszym przyściu, naywdzięcznieyszym dla
 nas y naypożądańszym, mówić: teraz same, powtorne, przy-
 ściu przywodziemy wam na pamięć, iak Syn Boski Chrystus
 Jezus z mocą wielką y z Majestatem wielkim zstąpi z Nieba,
 y sądzić świat w zapalczywości gniewu swojego będzie.
*Tunc videbunt &c. Wtedy obacza Syna człowieczego w obłokach
 zstępującego z mocą wielką y z Majestatem.*

Ja, *Stuchacze* umysliłem y ułożyłem u siebie, o innym
 ieszcze mówić sędzie, nie. który BOG z grzesznikami czynić
 będzie, ale o tym który w owże sam czas powszechnego są-
 du, mieć będą w umysłach swoich grzesznicy, to iest, co o-
 ni y iak wtedy sędzie o BOGU y zrzędzeniach Jego. Co o
 Świętych y chwale ich. Co o sobie y porępieniu swoim.
 Co o piekielnych karach y wieczności onych sędzie w ten
 czas będą. I ten iest wszystek podział Kazań moich Adwen-
 towych. *Pierwsze* Sąd potępieńcow o BOGU y o spra-
 wach Jego. *Drugie* Sąd potępieńcow o Świętych, y chwa-
 le ich. *Trzecie* Sąd potępieńcow o sobie samych, y o po-
 tępieniu swoim. *Czwarte* Sąd na ost tek onych o piekle y o
 wieczności Jego. A sąd ten ich będzie surowy y sprawie-
 dliwy. Teraz od pierwszej zaczynam prawdy.

Sąd potępionych o BOGU y o sprawach Jego
Propozycja. *W dzień powszechnego sątu, BOG Siebie y sądy*
Swoie odda pod sąd potępionych, y o nich sądzić im każe. Ad Ma-
jorem DEI Gloriam.

Rzecz ta którą mam dziś do was *Śluchacze*, iako w o-
kolicznościach swoich jest osobliwsza, tak osobliwszego przy-
łożenia uwagi po was potrzebuie. Zdać się wszystkim raci-
om przeciwna. Władzy y absolutności najwyższego Sędzie-
go BOGA sprzeciwiająca. Z niektórymi Pisma Świętego
prawdami nie zgadzająca, aby odrzuceni y potępieni przez
sprawiedliwy sąd BOGA grzesznicy, mieli bydź sędziami BO-
GA, y sądzić o dziwnych zrządzeniach Jego. Aby BOG
nasz, BOG w sądach swoich sprawiedliwy, w rządach niedo-
ścigły, w postanowieniach y dekretach od nikogo nie zale-
żący, miał wraz na jednymże terminie stać, y od grzeszni-
ków bydź sądzony! Zdać się to sprzeciwiać wyraźnemu
Pismu, gdzie Mędrzec mówi: [a] *Kto ci powie, coś to uczynił?*
albo kto stanie przeciw sądowi Twemu? albo kto przyjdzie przed O-
blizę Twoją, mściciel bezbożnych? albo kto Ciebie winował będzie?
ieżeli narody zginą. Choćbys wielki BOŻE! y najwinniey-
szych potępił, (co przez absolutną Wszechmocność może!)
Choćbys y najświętszych ług swoich od chwały odrzucił,
(co w możności y w wolności Twojej) komuż się o to
sprawować będziesz [b] Kto mówi może, za co to czynisz.

A przecie, tak będzie *Śluchacze*. Pan y BOG nasz spra-
wy y sądy Swoie pod sąd potępionych podda, z dzieł
Swoich usprawiedliwiać się im będzie, drogi ukrytych rzą-
dów Swoich pokaże, skrytosci tajemnic postępowania Swe-
go wyławi *Educat quasi lumen iustitiam & iudicium tanquam*
meridies. Wyprowadzi im sprawiedliwość iako światło, y sąd Swoy
iako p łudnie, mówi Prorok. [c]

(a) Sap. 12. (b) Job. 9. (c) Psalm. 36.

I to to jest co BOG u Joela Proroka mowi: *Zgromadzę wszystkie Narody, zaprowadzę je na dolinę Jozefatowa, y umawiać się z niemi będę.* (a) Gdzie proszę tę wyrażenie słow uważać, *et disceptabo cum eis.* Umawiać się z niemi będę, to jest, rozsądzać się prawem, rozstrzygać się wzajemnie z niemi będę. Rozsądzanie się zaś, umawianie się sądowe, jest akcyą spólna, kiedy y ta strona swoje sprawę przekłada, przywodzi prawo, wyprowadza dowody do usprawiedliwienia swego służące, y strona druga swoje także sprawę popiera, od zarzutów odwodzi się, y dowodami stwierdza. Tak się z Efezanami, którym Chrystusa opowiadał, umawiał Paweł. ich samych za świadków y sędziów, prawdziwych chęci y trudów swoich biorąc, gdy sprowadziwszy je do Miletu mowił. *Wy wiecie, iako nic nie umknąłem, cokolwiek wam bydź pożytecznego widziałem, com dla was uciepiał od Żydów &c. Wami się teraz samemi świadczę, że czysty jestem od krwi wszystkich.* (b) Tak Samuel Prorok, zgromadziwszy lud Izraelki, między ktoremi bawił, y nauczał je, te Kazanie uczynił. (c) *Teraz tedy stańcie, abym się rozsądził z wami przed Panem, y o wszystkich łitościach Jego dał sprawę, powiedzcie jeżeli kiedy wziętem co komu.* Owoż podobnie Zbawiciel Chrystus, stawia się na sądzie wszystkim, nie tylko iako najwyższy Sędzia, ale iako gotów bydź sądzonym od wszystkich, y z niemi się ostatecznie rozsądzać. Pełne prawdy tey są Xięgi Proroków y innego Pisma, tak Micheasz Prorok o tym rozsądzaniu się Stworcy z swym stworzeniem, mowi: *Sąd Pański z ludem swoim, y z Izraelem rozsądzać się będzie* (d) y inny [e] *A to ja sądem umawiać się z toba będę, dla tego żeś powiedział, nie zgrzeszyłem. y jeszcze sądy moje pokazałem im.* (f) y indziej sądownie umawiać się będę z wami, y z synami waszemi rozprawie się. (g) Ach iako to mocny, y skuteczny sposób na pohańbienie

(a) *Joh 3.* (b) *Ak. 2.* (c) *1. Reg: 12.* (d) *Fer: 2.* (e) *Ezech. 20.*
 f) *Amos: 5.* (g) *Fer: 2.*

Sąd potępionych o BOGU y o sprawach Jego

bienie y pokonanie grzeszników, a na wyśławienie y wywyższenie sprawiedliwości sądów BOGA; na pokazanie y potępienie złościwości onych, a okazanie wytrzymalności, dobroci, y litościwych chęci Boskich. Jakie to przekonanie jasne będzie dla nich, widzieć, y słyszeć usprawiedliwiającego się BOGA z drog wszystkich zamiarów swoich. *Powstań umawiaj się sądem na przeciw mnie, mowić BOG słowy Proroka będzie.* (a) *Ręka przymuszeni, publicznie, wyznać z Jobem* (b) *Wiem prawdziwie że tak jest y że nie usprawiedliwi się człowiek, wraz sławiony z Bogiem, jeżeli zechce umawiać się z nim, nie będzie mógł odpowiedzieć iedno za tysiąc.*

Teraz w tym życiu, ukrył BOG przed nami, wiadomość spraw swoich, tych nawet, które się nas, y naszego tykaia, dobra, iak w porządku natury tak w porządku łaski. Nawet te same dzieła, przed nami utaił, które w nas samych, w środku serc naszych, y umysłów, y duszy dobrotliwie sprawuje. Sobie tylko skrytości serc ludzkich zachował, on ie tylko Sam z gruntu przenika, y skłonności iego widzi, iako wyraźnie mowi Pisano [c] *Ty Sam tylko wiesz serce wszystkich Synów ludzkich.* Nie poymniemy teraz umysłów Jego y sposobow kierowania nami, dla czego temi iednych, inlze mi drugich drogami prowadzi. Czyli to dlatego, że chce absolu:ność w tym swej woli pokazać: iako kiedy Piotr S o Janie pytał, co by o nim postanowił Zbawiciel, odpowiedział JEZUS: *Co Tobie do tego, ty idź za mną.* [d] Czyli że te wiadomość za: hował dla nas na potym, iako rzekł Piotrowi [e] *Co Ja czynię ty nie wiesz teraz, wiedzisz będącysz potym.* Chce nas mieć wiadomemi woli powszechney swojej, ale niewiadomemi sposobow iey wykonania. Czyli też dla te-

(a) *Micha 1.* (b) *Job 9.* (c) *3. Reg. 8. & Agnitus corais ipse est Eccl 1. 7.*
(d) *Joan 21.* (e) *Joan 13.*

8 Na Niedzielę pierwszą Adwentu

że takowa wiadomość nie do oliagnienia zbawienia naszego nie należy, owszem zuchwałości, albo rozpaczby przyczyną. Czyli na ostatek, iż dosyć dla nas Katolików wiedzieć, y bydź upewnionemi, że wszystkie zrzządzenia koło nas Boskie są Mądrości, miłości, y dobroćliwości pełne. (a) Dosyć że od Stworcy y BOGA pochodzą, iuż bydź muszą doskonałe, Święte.

Tę całą wiadomość drog, sądow, y spraw swoich które się nas tykają, y z sprawą zbawienia łączą, BOG zachował y odłożył na ow czas powszechnego sądu. W ten czas się nam tłumaczyć będzie, w ten czas dawniejszym ciękawościom, y wybadowaniom zadosyć uczyni. W tedy każdemu w osobności opowie, y da z Siebie, y z sposobow rozrządzenia swojego, usprawiedliwienie się. *W tedy sprawiedliwość Jego iakoby światło wyidzie* mowi Prorok (b) y in-szy, *wynurzy się iako woda sąd, y iako mocne zrzódło sprawiedli-wość.* (c) Nie pierwey nieprzyjaciół prawd swoich przeko-na, aż sami na rozumie swym przekonani będą. Nie pier-wey ostatecznie osądzi, wiekuiście potępi, aż oni w przod sami się osądzą y potępią. Nie pierwey straszliwy wyrok, y dekret wyda y ogłosi, az oni słusność y sprawiedliwość Je-go przyznaia.

Tak to ia sobie uważam, całą sprawę ostatniego po-wszechnego sądu, y postępek onego, iako kiedy rzekę Jor-danu, miał przechodzić lud Izraelski z Wodzem swoim Jo-zue. Naypierwey BOG nakazał, aby się lud on, od Arki która Wojsko poprzedzała na dwa tysiące łokci oddalił (d) y nieco zastanowił, aby tak patrzyli y uważali, którą drogą wchodzić mieli w rozstąpione Jordanu rzeki, y mowił do nich

(a) *Omnes vie tue veritas Psalm. 15. & Sap. 15 Tu autem Deus noster fons, & verus es- patiens, & in misericordia disponens omnia.* (b) *Osee 6.* (c) *Amos. 5.* (d) *Josue 3.*

Sąd pozepionych o BOGU y o sprawach Jego
 nich. Niech będzie między wami y Arka, miejsce na dwa tysiące łokci,
 żebyście z daleka widzieć mogli, którą drogą wstępuiecie, w tę
 przepaść otwartego Jordanu. Jordan iedno z Hebrayskiego
 znaczy, co *Fluvius iudicii*, Rzeka sądu. O! głębokości sądów
 BOGA moiego, iakoś przepaścista, iak żadnym teraz nie-
 zgruntowana rozumem. Ale w ten czas rozstąpi się ta prze-
 paść, wynurzy BOG wszystkim takową ich głębokość,
 grunt y cał pokaże. Między Bogiem a grzesznikami, ah
 iaka odległość w tedy, iak się z wszystkimi łaskami, y z skar-
 bem dobra swego oddali od nich, bardziey niż Arka przed
 ludem Izraelskim, każe im się załanowić patrzeć y uważać
 żeby widzieli y wiedzieli, ktoremi to oni drogami na tę prze-
 paścistość straszliwych sądów Jego przyszli. *Ut videre possitis,*
& nosse per quam viam ingrediamini. Da miejsce, y płac wolny,
 wymierzy tyle czasu, żeby iasnie obaczyli, obaczywszy uzna-
 li, uznawszy przekonanemi byli, że drogi Boskiego miłosier-
 dzia y prowadzenia Jego chybili, a samochcąc, na głębokość
 piekła padli,

Nie trzeba więcey, owszem y przemyślić się nie może
 więcey sposobu, do zalecenia sprawiedliwości, iako kiedy sami
 najwięksi nieprzyiaciele poddaia swoy rozładek, y słusność
 uznaią y pochwalaią. Job Mąż sprawiedliwy, y w Piśmie S.
 od samego BOGA z tey cnoty zachwalony [a] który rownego
 sobie w cnocie nie miał, iako Piśmo Święte świadczy, acz mogli,
 y dla potęgi wielmożności swojej, y dla tey którą miał
 u wszystkich o cnocie swojej wziętości, pogardzać słusztwa
 y poddanych nieślusznemi uroszczeniami do siebie, przecieć na
 innych rozsadek miał zwyczaj zdawać, swoje z niemi rozsa-
 dzenie, iako sam przed Bogiem wyznaie, mowiac: (b) *Za-
 liż ia kiedy pogardził rozsądził się z sługą moim, y z służebnicą mo-
 ia*

B

ia

(a) *Nunquid considerasti servum meum Job, quod non sit similis illi in terra. Job*
 1. (b) *Job 31.*

16
ia? gdy się rozprawiali przeciw mnie. Wiedząc, że zawsze za-
wstydzonemi odchodzić mieli, y Jego pobożność, a tych zło-
śliwość okazać się na nayniesprawiedliwzych sądach miała. Po-
dobną drogą Pan y BOG nasz z swoiemi nieprzyjaciółami
poydzie, tego przemyśłu użyie na ostateczne onych pohań-
bienie y pokonanie, ich samych za sędziów spraw swoich, sie-
bie samego, y umysłów swych odwiecznych uczyni, niechay
sądzą iako żywnie chcą, obaczą wysoką sprawiepliwość dróg
Jego, któremi ie prowadził, uznają, że wszystkie kierowania
sobą, miłości y litości pełne były. Jakoż *Śluchacze* ta to jest
między innemi przyczyna, powszechnego ostatecznego sądu, że
nie przestając na partykularnym, osobnym, y osobistym, który
się przy śmierci każdego między samym Bogiem a umierają-
cym człowiekiem odprawia, postanowił BOG, dzień pewny
powszechny dla wszystkich, tak Świętych y wybranych iako
dla bezbożnych y odrzuconych od chwały, aby się publicznie
w oczach wszystkiego rozumnego stworzenia, z sprawowania
swoiego wywiodł, y pokazał iasnie prawdziwe chęci swoje,
które miał w zbawieniu wszystkich a wszystkich bez braku.
Chociażby Pan y BOG nasz, iako naywyższy y nayprawie-
dliwszy Sędzia, żadnemu przeciwnemu muiemaniu niepodpa-
dający mógł y powinien wzgardzić któremużkolwiek grzeszni-
kow uroionemi zarzutami, chociażby nie miał przyczyny i-
le z siebie, sprawować się potępionym z ładów swoich, przemieć
dla okazania y wytnięcia im, złośliwey umysłów ich zasle-
pionych, przewrotnosci, tę podległość uczyni. Ale też jakie
dla nich zasromocenie będzie? gdy prawdziwie rozumem wła-
snym uznają, y usły swe zdanie wydadzą, o sprawiedliwości
sądów Jego. Jaki to wstyd przekonanego prawdą ich rozu-
mu, przyjmować co odrzucali, chwalić co ganili, wyślawiać
przemyśły rządzenia Boskiego, które bluźnili, błąd publicznie
odwołać w którym zostawali, uznać przewrótne swe maxy-
my, któremi się rzadzili. O! iakby woleli oni, aby się nigdy
nieodwo

Sąd potępionych o BOGU, y o Sprawach Jego.

11

nieodwodził im, ani się z spraw swoich nie sprawował Zbawiciel. Jako dla nich pożądalsza niewiadomość, w ktorey dotąd zostawali, niż wiadomość, ktorey wtedy nabęda.

Na sądzie onym *Śluchacze*, każdy każdego grzechy obaczy (1) y spraw y wszystkie wszystkich, wszystkim obawione będą. Tam się dadzą widzieć dziwne Opatrzności Boskiey dzieła, około zbawienia y potępienia stworzenia Jego. Tam przyczyny różnego z niemi postępowania wydadzą się, dla których surowiey z iednemi, z drugiemii litościwiey postępował. Jedni po iednym tylko grzechu, y to w samey myśli poczętym a w momencie dokonanym na wieki potępieni, iako Lucyfer z Anielami swemi. Junii zaś po tysiącznych y niezliczonych otrzymali łaskę czasu dopokuty. Kaim za iedną Bratobójstwo, y w życiu całym nieszczęśliwy, y po śmierci najpierwszy z ludzi potępieniec. Drugi po tylu morderstwach y ckrutnych zaboystwach, otrzymali miłosierdzie ktorego nad blizniemi nie mieli. Wzburzą się w nich zuchwale przeciw Boskim zrzadzeniom myśli. Takaż to Twoia sprawiedliwość wielki BOZE. rownie chciałeś zbawić wszystkich, a nierowny podział łask uczyniłeś dla wszystkich. Ci iedną pogardziwszy łaską, już drugiey otrzymać nie mogli, inii po tysiąc odrzuconych, byli szczęśliwi znaleźć inne y inne. My chcieliśmy przedsięwzięcia y odrzuciłś nas. szukaliśmy Cię y ukryłś Oblicze Twoie przed nami, wołaliśmy y nie słuchałeś. Tamci przeciwnie odrzucali y odmatali łaski Twoie, Tyś spotykać ich z niemi nie przestawał. Ucickali, Tyś gonil, niechcieli, Tyś przemyślnie przynaglał, zrzucali się nie raz z drogi Przykazań Twoich, Tyś naprowadzać nie przestał, pokiś ie w koley onych nie wprowadził y w niey nieutrzymał. Umawiać się inni z Bogiem będą, wyrzucając nieszczerość chęci Jego, że ie niechciał skutecznie

Bz

(1) *Cornel à lap. in C. 20. Apoc. & Ang. l. 20. de Civit. D. Futurum est ut per Dei potentiam, cujusque opera, mira celeritate, a quolibet conspiciantur,*

Na Niedzielę pierwszą Adwentu
 ile z siebie zbawić. Jeżeliś chciał łzczerze, zbawić y nas BO-
 ZE! za cożś nie dał tey łaski, którąś do nawrocenia naszego
 widział być dostateczną. Jeżeli dałeś, za coż nie tak łasną.
 Jeżeli łasnie poddawałeś ie, za coż nie tak mocne aby moją
 wolę przekonać mogły. Jeżeli chciałeś przy wolności swo-
 bodną wolę moją zachować, czyliż ci zbywało na innych łas-
 kach, które się z wolnością serca mego zgodzić mogły. A do
 tego (mówić y tak mogą) Icoż mi po tey swobodzie którąś
 pozwolił sercu, co po takowey umyśle wolności? która mię
 w taką wprawiła niewolę. Było y z nami tak uczynić, y tak
 gwałtownym postąpić sposobem, iakoś uczynił z Pawłem, kto-
 regoś, straszliwym przeraził groniem, mocno o ziemię rzucił,
 na oczach oslepił, iż się odiać mocy Twoiej nie mógł. By-
 ło z wszystkich dobr wyzuc, chwałę wszystką pohnać, pod
 nogi nayliższych nieprzyjaciół rzucić, od towarzyszenia z
 ludźmi wypędzić iako Nabuchodonozora, y poty korzyć y
 martwić, pokibyśmy władzy y potęgi Twoiej nie uznali, y
 nie upokorzyli się Majestatowi Twemu. O. srogi BOZE! o!
 powszechny wszystkich y nasz Oycze, *izalifz jednę tylko mia-
 łeś Błogaſławieſtwo.* (a) Czyliż Ci zbywało na inſzych y in-
 ſzych ſposobach poprawienia nas, y w obrębie praw Twoich
 utrzymania, kiedy prawdziwie zbawienia naszego chciałeś.
 Te y tym podobne zarzuty bezbożnych są były, y będą.

Ale przyimie to od nich BOG wtedy, aby sądy swe
 w ich umyślach usprawiedliwił. Oświeci żywym światłem
 rozum, aby poznał y uznał prawdę. Wynieſie go do zrozu-
 mienia Tajemnic Swoich, ſkrytość ułożeń ſwoich wynurzy.
 Czyliż trudno Mądrości Jego będzie odpowiedzieć onym na
 wszystko, y te lekkie ſarby zetrzyć. *Pierwsza.* Prawda ieſt.
 że po jednym popełnionym grzechu potępił wielu, ale mieli
 doſyć łaski przed popełnieniem, acz ieſy po popełnieniu um-
 knął

knał. Łaskę Boską (daymy to) że tylko mieli jedną, ale ta, w stopniu swym była wysoka, y wysoce nateżona, równaiąca wielu innym. Lucyper w pierwszym momencie stworzenia swego y swoich miał rozum nierownie oświecieńszy, niż wszyscy naymędrsi ludzie, którzy długim doświadczeniem y pracą nabywali mądrości. Judasz, y mocniejszy y kilkokrotnie powtórzoną miał łaskę dla siebie Chrystusa, gdy go przy wieczery reflektował, gdy ukryte myśli jego od siebie doskonale widziane opowiedział, gdy mu naywdzięczniejszych Obliczy Swoich od zdradliwego pocałowania nie umknął, niżeli Piotr, który na jedną weyzerzenie na siebie Zbawiciela, zaraz występku żalować poczał.

Rownie pohani bi BOG y owych, którzy na nierówność łask łobie danych, iż te nie tak mocne y skuteczne były, składać będą przyczynę potępienia swego. Bo że nierówny podział łask swoich BOG czyni y to wielka prawda. Ale żeby nie dawał łask dostarczających y dostatecznych do zbawienia każdemu to nieprawda. Dopominać się łask obfiterzych mocniejszych, wielka zuchwałość, wielkie o łobie y o swych zasługach mniemanie. Pretendować większych y liczniejszych, a nie czynić za duży pierwszy, ow szemi niemi pogardzać! nierozum y wielkie głupstwo, kto rozumnie spodziewać się, y obiecywać może większych dobrodzieystw Pana, kiedy pewnieyszemi dobrodzieystwy Jego depce, y zzniewagą dobroczynności dla siebie Pańskiej odrzuca. Czy by dż może rzecz niesprawiedliwsza? iako dopominać się koniecznie o pięć lub dziesięć talentow, iednego na zle zażywszy. Dofyć łaski, że dają tyle ile nam potrzeba, że y z tą na ktorey się niedostateczność skarżysz, mogłeś zbawienia dostąpić, gdybyś był chciał y oney nie zaniedbywał, y iak po stopniach, iedney y drugiey będąc wdzięcznym, przyszedłbyś do naywyższej. J-żeli też z osobliwłych łobie zachowanych przyczyn, uczynilem co osobliwszego

14 Na Niedzielę pierwszą Adwentu
 bliwszego y osobnego dla wybranych moich (BOG mówić będzie) uczynilem im łaskę, ale wam nie umknąłem sprawiedliwości. BOG ma w skarbie łask swoich, nie przebrane insze y insze, w skutkach różne, ale w istocie równie dostateczne, na twoiey woli uczynić ie skuteczne, sklaniając się do nich, y z niemi na Niebo pracując, y to jest, co Xiążę Apostołów Piotr Święty mówi (a) *Uśłuchcie Bracia, abyście powołanie wasze uczynili pewne.* y Aug. *Jeżeli przeznaczonym nie jesteś, czyż y staray się abyś został przeznaczony.* Ta łaska na którą się skarżysz, będzie skuteczna, tylko iej użyj y do skutku przywiedź. Człowiek iaki litościwy, kiedy tyle daie zadłużonemu, ile do wypłacenia się zdlugow dostarcza, y jest potrzeba; kiedy dla wykupienia niewolnika okup dostateczny daie; nie ma powinności tyle drugie y więcejłożyć, czyni dosyć i. l. i y miłosierdzia, iż y to wylicza na uwolnienie onych. Czyliż Pan y BOG ma powinność, koniecznie zbytkować w szafowaniu łask swoich, y dawać nierównie obfitsze y morniejsze, kiedy y owe są dostateczne, y do osiągnięcia zbawienia dostarczające. Wolność też, raz dawszy, nie ma przyczyny odbierać ci ią. Chciał Cię mieć Synem nie niewolnikiem. Chciał abyś sobie wyśłużył Niebo, nie abyś go poniewolnie osiągnął.

Te y tym podobne zgruntu poiąwszy przyczyny, takowe krzywd uroionych zbicia y mocne ślarcia obaczywszy grzesznicy, o w iakie zmniejszania! w iakie passye wstydu, pohańbienia, y uznania prawdy wprawieni będą. Jako oni wtedy, tak się usprawiedliwiającego usłyszawszy BOGA, te y nieskończenie gruntowniejsze dowody iasnie obaczywszy; którym się y nayuporczywsze rozumy, oprzec mocy nie będą miały, będą przymuszeni prawdą. wyznać sprawiedliwość y doskonałość wysoką, rządzeń koło siebie Boskich, będą owemi Piśma Świętego, lub innemi słowy mówili (b) *Sprawiedliwe y prawdziwe*

(a) 2. Petr. 1. (b) Apoca. 15.

Sąd potępionych o! BOGU y o sprawach Jego 15
prawdziwe są drogi Twoje o! Królu wieków! wszystkie Narody przyi-
da y pokłonią się przed Obliczem Twoim, ponieważ sądy Twoje o-
czywiście.

Toż o zrzadzeniach Boskich w stopniach natury, odzi-
wnych sposobach Opatrzności Jego w rodzaju dobr docze-
snych, y szafowania a podzieli ich między wybrane a grze-
szniki; mówić y sądzić trzeba. Mocną to, y dla sług Jego
wiernych, pokusą było y jest, wielkim myśli ich nieuspoko-
ieniem, tak nierówny podział, iż się złym dobrze często dzie-
ie, y lepszy częstokroć niż najświętszym, iż swoje martwi, w
uciśkach y potrzebach uciskione trzyma, tym dodaje wżysk-
kiego w obfitości, y umyśli acz nayniezbożniejszy uszczęśli-
wia. Czy nie woli ich zadość, żądzom dogadza, pobliża wy-
stępcom, zdaje się nie widzieć y nieobrażać ich bezbożnością,
tryumfować nad niewinnością sług y swych przyjaciół do-
puszcza. O swoich iakoby zapominał, nie ie nieochrania, o-
wsem naraża y wystawia ie na cel wżyskich nieszczęśli-
wości. Wielkie to, głębokie nie przeniknione rzadow Jego
taimnice. Ale ow to dzień nastąpi, w który z zamyśłami
się swemi BOG zupełnie otworzy tak Świetym, krzywdzącym
sobie niegdyś w takowym podziale, iako grzesznikom cie-
żącym się z przewyższenia swego. Struktura poki dokoń-
czona nie będzie, y wozdobach zupełnych nie stanie. ledwie
kto miarkować doskonałość Arch-tekta, y dochodzić ułoże-
nia unyśłow Jego może, ale po zakończeniu oney, ci nawet
ktorzy ganiłi, chwala, dziwnia się, y kontentuią przemyśłem
osobliwych wynalazków. Sprawowanie zbawienia naszego,
jest to dzieło Mądrości, Wszecmocności, Miłości, Sprawie-
dliwości y innych niedościgłych przymiotów Boskich pełne.
przy zakończeniu świata obaczemy, uznamy, y pochwalimy
tak cudną robotę BOGA. Kiedy wyprowadzi całą osnowę
umyśłow swoich, y z niesprawiedliwie a bezbożnie zadanych
miedo

Na Niedzielę pierwszą Adwentu
niedoskonałości odwiedzie się, rozładzi, y usprawiedliwi samymi
nieprzyjaciółom swoimi,

Konkluzya. Y także! naywyższej chwały y czci godny
BOZE! nieograniczoney władzy y Majestatu Stworco! na ie-
dnym terminie y sądzie z swym stworzeniem do rozładzenia
się stawisz? stawi. Y także! Synu Boski, Zbawco y Odkupi-
cielu nasz, z swych prawdziwych chęci, z dobrego Serca spra-
wować się grzesznikom będziesz? będzie. Y także z szafowa-
nia skarbu łask swoich, rachunek oddawać: wywodzić z do-
statecznych szrodków: dać sprawę z rządów y przemysłów
twoich będziesz? tak jest *Śluchacze* BOG się dopuści sądzić,
BOG stworzeniu swemu sprawować się, BOG wyprowadzać
niewinność Swoią przed wszystkiemi będzie.

Dużo! dużo moja! Grzesznicy! grzesznicy zakamienia-
li! uważacież tę jedną okoliczność straszliwych sądów BOGA.
Do czego to zuchwałość grzechów naszych naydobrotliwszego
BOGA naywyższego Stworcę y Pana przywodzi, y przy-
nagla. Mała o BOGU y o tajemnych Jego sprawach wiara,
szemrania y mruczenia przeciw rządowi Jego, maxymy nasze
cnocie y Ewangelicznym prawdom przeciwne, pogarda po-
grożek BOGA; do czego to zmierzają, że się publicznie BOG
tłumaczyć z umysłów swoich, y dowodzić nam będzie.

Wszystkie okoliczności sądu powszechnego, iakoście
straszliwe! schną od boiazni, gdy o was pomyślę, truchlejące-
ły, gdy je rozważam, ale to jedno, że *BUG sam pod sąd grze-
szników się podda*, iako jest punktem jednym z naystraszliwszych!
y w skroś przenikającym serca, *y ktoz ja jestem, abym mu odpowie-
dział, y słowy memi umawiał się z nim* (a) *Jeżeli się usprawie-
dliwiat będę? usta moje potępią mię, jeżeli niewinnym okazał się*
zechcę

Sąd potępionych o BOGU y o sprawach Jego 17
Zechę? winnym mię bydz dowiedzie. (a) Wielkie dzieła Pańskie!
wyborne we wszystkiej woli Jego! uczynki tak Jego prawda y spra-
wiedliwość. (b)

Miłości dusz naszych nayukochańszy Zbawicielu, Nie-
wchodź w sąd z sługą Twoim, bo żaden z żyjących usprawiedliwio-
nym w obliczach Twoich nie będzie (c) Sądy Twoje prawdziwe.
same przez nie usprawiedliwione [d] wszystkie z naygłębszą czcią
wielbię, na tamte z bojaźnią y z strwożonym sercem czekam, Amen.

Na Niedzielę drugą Adwentu

Sąd potępionych, grzeszników, o Świętych y Jch
Chwale.

Propozycja BOG Święte Swoie, y Chwałę Jch Niebie-
ską pod sąd potępionych grzeszników odda.

Capit JESUS dicere de Joanne, quid existis videre in desertum
Math: II.

Zaczął JEZUS mówić o Janie, coście wyszli widzieć na puszcy.

ANTONI Ow Święty, ktorego Cudotworcą zowiemy,
w pewnym Kazaniu swoim, o potępionych zazdroź-
czących chwale Świętych mówiąc: ma tę uwagę. że
wielkaby BOG karę zazdrości potępionych uczynił, gdyby ich wsrzod
chwały Świętych postawił. Więkłzą niżeli że zarzuceni na pie-
kielną przepaść, nie widzą iey. Zeby tak oni przez cały prze-
ciąg

(a) Ibid: v. 20. (b) Psalm 110. (c) Psalm 142. (d) Psalm 13.

ciąg niekończoney wieczności, w oczach swych chwałę ich mieli, mając na nią patrzyli, patrząc trapiłi się y dręczyli tym, że oni sami odrzuceni od niej zostali. Bo coż mocniej dręczyć może zazdrosnych nieprzyjaciół, iako chwała tych, ktorými oni pogardzali, widzieć w czci, w miłości y w sercu BOGA ktorých nienawidzili, patrzeć na honory ktore im świadczą, tryumfy ktoremi się cieszą, roskoszy ktorých używają; a bydź samym od tego wlystkiego odrzuconemi na wieki. Tym sposobem ciężkiej gryzoty ukarał BOG Helego Kapłana za niekarność synów y za pobłazanie onych występcom, przepowiedziawszy mu (a) *Patrzył będziesz na zawisnika twójego w Kościele, czasu dni szczęśliwych w Izraelu.* Tym ni uspokojeniem umartwił Saula Krola, że pogardzonego Dawida, co raz większym a większym sposobem Błogosławić nie przestawał, że większą część świadczyli iednemu z iego poddanych, niż lemu samemu choć Monarze, iż widział obrocone serce wlystkiego Izraela do wgo z pogardzeniem Mjlesztatu swego. Bolało go okrutnie że dozwalał w skutku, co mu Samuel Prorok opowiedział (b) *BOG odśpiał od ciebie, y przeszedł do zawisnika twójego, a to naybarczyey raniło, iż wzmagające się chwale Dawida przeszkodzić nie mogli.* To obrażało Sarę, że służebnicę iey Agarę, zdał się więcej kochać Abraham niż Ją. Tego na sobie przewieść nie mogli Kaim, że widział iako się ofiary Abła podobaly BOGU nie Jego. Nie masz na zawisłych okrutniejszego tyranna iako ich własna zazdrość, szczęśliwość, chwała, powodzenie tych, [ktorých oni nieprzyjaciółami są] łuszy ie y wędzi. (c)

Albo rozumiecie *Sluchacze*, że inszą miół przyczynę Zbawiciel publicznego wychwalania, y wzniesienia swójego Prześlance Jana, a nie tę, żeby nieprzyjaciół Jego zawstydzil y po-
hańbił

(a) 1. Reg 2. (b) Genesis 16. (c) *Invidia seculi non invenere Tyranni tormentum majus Horat Cerpit & carpitur una, suppliciumq; sibi est Ovid;*

hańbil, a uczynił chwałę swojemu słudze. Ow to był Jan, którego naukom przyganiłi Faruze, Jego ostre życie y nadzwyczajne, post ustawiczny, przeciwnie tłumaczyli u siebie, y bezbożnie przed innemi udawali. Ow to Jan! od Heroda w ciężkie więzienie wtrącony, od swego narodu zapomniany, dla więzow swych od pospółstwa pogardzony. Owoż nayukochańszy Pan, honor Jana sam windykuie, stałość niewzruszoney Jego cnoty wychwala, wynosi go nad Proroki, przenosi nad Święte wszystkie, z Aniołami porównywa, a wszystkie tę cześć w oczach y w uszach nieprzyjaciół. Jemu świadczy. O! jakie to dla przeciwnych światobliwości Jego zawstydzenie, jakie zhańbienie ich umysłów, takowe Chrystusa świadectwo o swoim Janie. *Cepit IESUS dicere de Joanne &c.* Zaczął JEZUS mówić o Janie,

Wynurzam wam myśl moją *Słuchacze*, uważam ja w tych dwóch stronach tak sobie przeciwnych, [iako był Jan y Uczniowie y Przyjaciele Jego, a Faruze y nieprzyjacieli sposobom życia Jana,] dwie arcy sobie przeciwne strony, którzy na sąd przed Chrystusem staną, Świętych Chrystusowych, y potępionych grzeszników. Ze podobnie przed zgromadzonym całym światem, wybranych swoich [których obrazem Jan ten] wystawiać, wielbić, y chwalić będzie, wskazawszy na Święte swe sprawiedliwy Sędzia Chrystus JEZUS, zacznie mówić o wielkości zasług y o naywyższej Chwale ich: *Quid existis videre in deserto.* Coście wyszli widzieć na pułstyni tej, świat ten cały pod ow czas powszechnego sądu, czyliż nie jedną y iedną nayokropnieyszą pułstynią będzie? *Dzień Pański* iako spustofzenie od Pana przyidzie; mowi Izaiasz Prorok (a) y niżej, *Dzień Pański* przyidzie okrutny, y nienawisci pełny, gniewu y zapaleczywości, dla spustofzenia ziemi. (b) Już to dla niezwyčajnego ziemi trzęsienia, iuż dla wylania morzow wszy-

stkich; już dla spadających nieprzełłannie piorunów, już dla powszechnego ognia, który przez dni trzy przed sądem (według Oyców Świętych zdania) rozlany po całym świecie trwać będzie. O jak to straszliwy i pustośnienia ostatecznego widok. Te słiczne struktury które Państwa zdobią, te osobliwości y piękności przemyśły, które bawią y kontentują oko, te stworzenia które napelniają ziemię, wyginą y zniszczą, te żywioły które rzeczy wszystkie utrzymują zmieszane zostaną. Te piękne Niebios światła spadną jedne, wygasną drugie, inne grubą ciemnością pokryte będą. Ach pułynio! pułynio okropna y straszliwa, y cożście widzieć wyszli na pułyni tej? Obeyrzycie się na wasze dołatki, dobr obfitość, które was możnami czyniły u świata, te dawno wam przez śmierć są wydarte. Wspomnicie na swoje dołatościwa, honory, dla których odbieraliście ofiary czei, y głębokiego od wszystkich uszanowania, złupieni z tej wszystkiey chwały będziecie. Przyidą na pamięć mile zabawy, wynudowania przemyslane wdzięcznych rozrywek, rokoszy których do lytości używaliście, to wszystko zamieniło się w mękę, y w nieznosne umysłow waszych udręczenie. Przyaciół wielość którzy was otaczali, wielkie sług dwory którzy wam służyli, domowi, pokrewni, wysoka rodowitość Familij którąście się zaszczycałi y cieszyli, odstąpią w tedy, y samych was zostawia wystawionych na celu zapalczywości BOGA (a) Y coż tedy wyszłiscie widzieć na tej pułyni, będąc tak od wszystkiego opuszczeni.

Cudne co prawda y słiczne w sobie widoki stawia wam BOG w umysle y w sercach waszych, ale jakim na nie patrzeć będziecie okiem. Okaze nieograniczony Majestat przychodzącego na tą Syna swojego, zasiadającego Tron Chwały v po-
regi

(a) A dextera erant peccata accusantia à sinistris infinita demonia, subtus horrendum chaos inferni, de super iudei irati, foris mundus ardens, intus conscientia urens, heu miser peccator quo fugiet latere erit impossibile, apparere intolerabile. S. Apscl: L. de similitud:

tegi Swoiey, ale takowy widok iak dla Ciebie straszliwy. Wyprowadzi w dziwney iasności Święte, w porządku y w stopniach swoich ktorzy otoczą Tron Majestatu Jego, towarzyszami sądow swoich uczyni ie, y to dla was iak okrutna. Wywiedzie cnoty y zasługi Wybranych, ktore czynili w życiu: Nagrodę którą odbieraia w Niebie, drogi y sposoby ktoremi do tey czci y ubłogosławienia przyszli. Y zacznie iak o Janie mówić, spyta co o nich, co o ich sposobie życia, co o tey chwale w ktorey Jch widzicie, sądzicie teraz u siebie. O iako tam inny sąd o nich mieć będziecie, iako przymuszonemi zoltaniecie wyznać pukli znie co prawda.

Uważaliśmy Niedzieli przeszley, iako BOG sprawy y zrządzenia Swoie pod sąd potępionych odda, y rozstrząsać się z niemi o przyganiłone od nich sądy Swoie będzie. Teraz weźmy na uwagę tę prawdę, iako podobnie, Świętych Swoich sprawy y chwałę onych, pod tenże sąd ich podrzuci, iako się Święci Chrystusowi wybrani z niemi sądownie rozpierać y rozstrząsać ostatecznie będą.

Propozycya. Sąd potępionych grzeszników, o Świętych Bożych y o Chwale Jch, y wzajemne ich z sobą rozstrządzenie! Ad M. Dei Gloriam.

(a) Anielski Doktor Tomasz Święty z Akwinu, na ten Artykuł Wiary Świętey o powszechnym ostatecznym sądzie pisząc, y Teologicznym sposobem tey prawdy dowodząc, gdzie przychodzi do przyczyn, y pyta dla ktorych ten sąd powrotny będzie? y byź koniecznie powinien? Te między innymi racjami pryncypalnieysze byź sądzi, y naznacza. *Pierwszą* [o ktorey Niedzieli przeszley dosyć się mowilo] aby wszystkim dał ostateczną sprawę, z rad y działania swojego Pan
e BOG

Na Niedzielę drugą Adwentu

y BOG, y Stworca nasz, według wyraźnego Pisma (a) *Wszystko w czasie swym pytano będzie, y w ostatnich dniach poznasz radę Jego.* y według Apostoła Świętego. (b) *Niechajcie się dzić przed czasem, aż przyjdzie Pan, y oświeci skryte, sci ciemności y wyjawia rady.* Drugą przyczynę daie głębszą, godną Amielkiego ro:umu swego, a naszej żywszey w tym uwagi, a ta jest. Były y są niektóre grzeszących występki; które acz w sobie minely dawno, y miną, ale skutki ich zostały, i y tak płodna zaraza iaka) trwają, y trwać aż do skończenia świata będą, in:szych y in:szych po wszystkie następujące wieki, do podobnych grzechow y błędow mocnym wzgorzeniem swoim pociągając. Wę: y że te odpowiedzieć naszą, y publicznie się wstydzic tak zaraziwey złościwości swojej. Odebrali już oni po śmierci sąd, y karanie swoje zaczęli, ale za co w tym stopniu y w tey natężoności ognia wiekuistego karanie odbierają? obacz w tedy iasnie, iako grzech ich choć ieden y miiający, tak wiele niezliczonych grzechow złościwości zawierał w sobie. Mowmy to iasniey, y w przykładach obaczmy, Luter ieden z nayzłoslifszych Heretykow umarł bezbożnie w Roku 1520. lat temu dwieście czterdzieści kilka, a do dnia sądnego co ieszcze wiekow przejdzie? BOG to Swoiey zachował wiadomości, ci, wszyscy ktorzy Jego błędow uczestnikami nastąpili y nastąpią, inne y inne rownie bezbożne herezye, które iako z iednego szpetnego kanału brzydkie kloaki wypłynely y niecały świat się rozlały y rozlewać będą, na iego obrzydliwą głowę spłyną. Zwinglusz heretyk od niego początki wziąwszy w lat siedmiu zaczął podobne trucizny wyrzucać, Bucerus w lat 26, Sakramentarze w lat 20 in:si pozniey y pozniey z iego sprośney szkoły. szkodliwe nauki zabrali. Na niego iako naypierwszego swych burzliwości herfzta y Wodza, nastawać zwawie, y skarzyć będą. Podobnie o Machomecie, y o innych pierwszych wynal:zcach ka-

cr. 17

(a) Jer. 25. (b) 1. Cor. 4.

cerstw y obrzydliwych błędow mowić, toż o publicznych grzechach gorzących y zwodzących inne, o X'ęgach y onych wydawaczach iad rozsiewających mowić y sądzić. Powinien tedy bydź sąd drugi, ostateczny, który to wszystko roztrząsać będzie y iak kákol wraz zgromadzony y związany na ogień wieczny zarzuciź tym głębszym onych potępieniem, im więcey zguby w duszach, szkody w Kościele Świętym, krzywdy odkupienia Chrystusa, przyczyną byli. Nie iest myśl moja mowić to, ażeby za te przyszłości grzechow następujących, których oni pierwżemi początkami byli, BOG ie osobnym karaniem karał, bo acz to iest prawda według Katolickiey Teologii, że Pan BOG, za przeyzrzane przyszłe cnoty które kiedyś nastąpić mają, daie pewne y osobne łaski, y wcześniej nadgradzać zwykl niemi przyszłe wybranych swoich zasługi, iednakże za przeyzrzane grzechy niekarze przed ich popelnieniem, grzeszników, bo parwży potępek dobroć Jego zaleca y wynosi, drugi miłosierdziu Jego y sprawiedliwości sprzeciwia. Ale mowię to, iż takowe grzeszących występki w istocie samey swoiey są cięższe y złosliwsze, przeto obaczą na sądzie ostatecznym, wielkość grzechu swojego, y sprawiedliwość wymierzoney od BOGA nęki. Już oni głębiey iak raz staneli nie padną, raz osądzeni raz postawieni w pewnym stopniu natężonych dla siebie mąk, iuż tak w nich zostawać zawsze będą, co do istotnego karania mowiąc; ale ta przypadkowa okoliczność, iedną będzie uciążającą ich okolicznością na sądzie Bożym, gdy tak niezliczone potępionych gromady obaczą, których oni potępienia przyczyną byli. Trzecią przyczynę sądu powszechnego pomieniony Doktor Anielski naznacza. Zeby iako Ciała Świętych, tak potępieńcow, osobną swoią nadgrode odebrały. Zeby tak w zupełności stanąwszy Święci, uwielbione wzięwszy Ciała, okazali się potępionym w zupełney chwale swoiey, aby widzieli wżylecy y przypatrzyli się, do czego skazitelnosc, y śmiertelnosc Ciał Jch wyniesiona. Y przeciwnie, do czego ro-
skoszy

skoszy y swoboda ładańska potępionych przywiodła, y iak ich ciała okrzydliwemi w oczach świata całego by dż pokaże.

Ta to jest Katolicy przyczyna jedna z naypierwszych powszechnego sądu, aby się te dwie strony tak przeciwne, sobie wzajemnie przypatrzili. Ostateczne to będzie widzenie się Rodziców z swym potomstwem, potomstwa z Rodzicami, bliznich z blizniami, znaiomych y powinnowatych z znaiomymi y powinnowatemi, Przyjaciół z Przyjaciółami. Tam się ostatecznie rozprawią, rozładzą, y wzajemnie wymowią sobie wszystko. Zeby sądzili potępieni o życiu Jch przeszłym, o stanie terazniejszym, o nieustaiącym onych uszczęśliwieniu. Zasługi czy godne takowey chwały, takowa chwala czy godna takowych ich trudów, nie przeżyta wieczność czy krótkiemu ich pracowaniu proporcjonalna. Staną wybrani Chrystusowi na jednymże terminie, na jednym sądzie, z swoiemi nieprzyjaciółami, iako Pismo Święte mówi (a) *Staną Sprawiedliwi w wszelkiey niewzruszoności, przeciw tym którzy ich uciemiężyli.* będą mówili owemi Proroka słowy ponieważ nie ma żadney okoliczności, o których by nam nie doniosło Pismo (b) *Reduc me in memoriam & iudicemur simul, narra si quid habes, ut iustificeris.* Przypomnij tylko mnie sobie, rozładźmy się wzajemnie, powiedz jeżeli masz co, abyś się usprawiedliwił. O! iakim oni okiem patrzeć na tak ubłogosławionych y wyniesionych od BOGA, będą. Jakim sercem przyimają tę Jch chwałę. W iakieje zadziwienie Majestat krolujących z Chrystusem nie wprawi. Spodoba się im sposob ostrych Świętych życia, lecz po czasie, pochwałą wszystkie ich trudy, prace, przemyślnie ucierpienia, ale nie rychło, gdy już nie można będzie wyrażać ie y w ślady onych wstępować, aby na teyże zbawienia drodze mogli stać. Poprawią oni swoy sąd na ten czas o Świętych Bożych maxymy ktoremu się łami rządili, obrzydzą sobie. Jch to

mowią

mówiących wprowadza pismo (a) Obaczywszy, zmieszani się straszną boiaznią, y zdziwili się nad nagłością niespodzianego zbawienia. Mówiąc węczeniu ucisnionego ducha. Ci to są! których niegdyś mieliśmy za pośmiewisko iednę. my bezrozumni? życie ich sadziliśmy byż szaleństwem, y że było bez czei wszelkiej, a oto oni są w liczbie Synów Bożych, y między Świętymi częścią ich. Zia-
k! to wżysłkich przeciwnych pałlyi gwałtownością im przy-
dzie patrzeć, na pokorę Świętych tak wyniesioną, niewinność
tak usprawiedliwioną na tryumfującą ich cichość, y cześć u-
szanowania pełną oddać tym, ktorými pogardzali, patrzyć na
iasność uwielbionych Ciał ktore mordowali. Co? Nero po-
wie Chwałę Piotra y Pawła Apostołów, y wielu innych wier-
nych, okrutnie żywo od siebie palonych obaczywszy, sam pod
ich zostając nogami. Co Dioklecian, Maxymian &c. y ty-
siącinni inni Cesarze y Monarchowie świata, ktorzy publicznym
prawem pozwalali każdemu z pogan poddanych swoich wy-
dzierać Chrześcianom fortuny, odbierać życie, przemyslnym
spółobem nęczyć dla tego iedynie że wyznawali Chrystusa.
Co Domician? ktory widząc wzmagającą się Wiarę Chry-
stusową y wicłość nie zmierzoną wiernych, na każdy miesiąc
po siedmdziesiąt tysięcy Jch, na ofiarę Bogom zabijać kazał,
na Rok ieden uczyniło Męczenników ośm kroć czterdzieści
tysięcy, a przez lat dziesięć okrutne panowanie swoje przecią-
gnął zatym przez te lata ośm millionow cztery kroć sto tysię-
cy Świętych namordował, takie woyska kiedy w oczach Jego
stana? O! iak straszliwie przeraża okrutnego Mocarza owego.
Co mówić będzie? sprośnie okrutny Decius, ktory nowy ar-
cy bezwstydny przemyślił sposób na Chrystusowe wierne,
nie podawał on Ciała ich na męczeństwa, ale obnażone do nay-
grawania nieczystym osobom wystawiał, o czym Hieronim
Święty pisząc mówi: (a) *Callidus hostis ille deliciae conquirens
Supplicia, animas satagebat jugulare non corpora.* Zdradliwy nie-

D. przynajmniej

(a) *Bejeri in Mart.*

prziaciół ow. rokoszne przemyslaiąc udręczenia dusze uślował za-
bić nie Ciała. W którym przesławianiu, ow wielki Orige-
nes, cud mądrości, y dziwnie umartwionego życia, z Książ-
rownie uczonych iak do obrony wiary, potrzebnych. Kościo-
łowi Świętemu zaśluzony, wołał ofiarować Bogom y ofiaro-
wał, niżeli dopuścić tego wszeteczeństwa nad Ciałem swoim,
to było okazyą że Paweł Święty, Ociec tylu Pułelników na
pułtynią poszedł, y długo się w niej taiać, ten życia sposób do
śmierci kończył, to przymusiło Świętego Grzegorza Cudo-
tworec, y innych Biskupow wielu, iż trzody swoje zostawwszy
w szrodku takich wilkow, kryli się po skalach y lasach łami,
brzydząc się takowym wynalazkiem męczeństwa. Jak się
ten wszetecznik wstydzic Świętych będzie, straszliwych sędziow
swoich.

Pytają Oycowie Katolicy, czyli też na ostatnim sądzie,
wszystkie grzechy Świętych, za ktore oni pokutowali potym,
objawione potępionym będą? czyli y te nawet ułomności ich
y występki, ktorych się oni wstydzili, y ukrywali przed
wiadomością ludzką, odkryte przed ich nieprzyjaciółami zosta-
ną, y objawione wszystkim. y dowodzą, iż zaiste tak będzie,
że y nayobrzydliwsze sprośności, ktorych niechcieli oni nigdy
aby komu procz samemu BOGU, wiadomemi były, BOG
potępionym pokaże, y patrzeć całe piekło będzie na Świę-
tych skazy. Częścią dla większey chwały Świętych, że cho-
ciaż wrowne albo w większe daleko zabrnęli grzechy, prze-
cieć umieli y chcieli, użyć łaski Bożey do powstania swego.
Częścią dla grzeszników zawstydzienia, że nie będą mieć przy-
czyny wymowienia swey niedbalości y niepoku-
towania, kiedy na swe oczy obaczą iako z wielu wybranych, z
podobney y zgłębszey toni grzechów wybrnęli łzczęśliwie.
Częścią dla pokazania dziwney Opatrzności BOGA, y Wsze-
chmocności Jego, że y naygorzse okoliczności na dobro wy-
karrowal

kierować może tych, którzy się Jego poddaia łasce. Tu dopiero iasnie obaczą, szczerą chęć BOGA starającego się o nawrocenie grzeszników, gdy te skutki y korzyści prawdziwey woli Boskiej, w tylu nawroconych do łaski obaczą, y na tryumfujących z grzechow swoich patrzeć będą. Dziwować się Świętych cnocie będą, y dzielności ich, że tak mocne grzechowe więzy potargali, y na wolność Synow Boskich wyzili szczęśliwie. Obaczą co łaska Boska w sercach mogła gdy się iey poddawali.

W tak niezliczoney gromadzie Świętych znaydą oni wielu y bardzo wielu, którzy w tychże samych grzechach leżeli, albo y w większych niż oni, tymże samym skłonnościom y namiętnościom albo y mocniejszy podpadali iako oni w tychże okazyach a częstszich, w pokusach a silniejszy, niebezpieczeństwach a gwałtowniejszych zostawali niżeli oni. Te sprawowali urzędy, w teyże siadzieli fortunie, temiż się zaszczycali honorami, a przecie tak szczęśliwie z tych wszystkich fideł wyszli, y w szrod ognia rozliczney podniety będąc, nie-iplamione zachowali y wyniesli sumnienie. Y będą musieli przyznać, że ani skłonność natury, ani pokusy y grzechowe okazye, ani miękkość serca, ani urzędy, czci, honory, bogactwa w ktorych zostawali, są przyczyną ich potępienia, ale ich sama przewrotność y złośliwość. Nie ma! nie ma! ani między Świętymi aby który z nich nie podpadał okazyom grzechowym owszem samym grzechom. Nie ma y między potępionymi aby między niemi nie byli, ktorzyby nie mieli pewne cnoty y wielkie, a przewyższające niektórych wybranych. Są między Błogosławionymi ktorzy swawolnym życiem obrażali BOGA: Są y między przeklętymi ktorzy się w czystości y wstrzemięzliwości zachowali. Tamci jednak wypierali się szczęśliwie z fideł w ktore ich ułomność natury y płałała, ci nadnie pickła zostali ktorych utrzymała uporczywość y

odkładanie poprawy. Pokaże się w tedy iasnie, iako y oni też chwałę, y ieszcze wyższy iey stopień osiągnąć mogli, y osiągnęliby w skutku, gdyby byli szczerze chcieli. Nie zbywało im na łasce BOGA, ale zbywało na poddaniu się oney. Te trzy okoliczności naywęcey udręczą potępionych. w patrzących się w uwielbienie y w zbawienie Swęrych. Chwała życia przeszłego. Chwała obecney nagrody. Chwała wieczności wktorey na wieki tak zostawać będą błogosławionemizawsze. Życie Świętych potępi życie ich. Zbawienie Ich potępi niedbałość onych. Wieczność Błogosławiona w zazdrość y w rozpacz wprawi ie.

Chcieliby potępieni (co prawda) umknąć się w ten czas, aby na ten widok dla siebie okrutny y nieznośny nie patrzyli, uchylić rozumu żeby nie uznawali prawd, nie poymowali y nie przenikali osobliwości Chwały Sług Bożych, żadaliby raczej (iako w Ewangelii Chrystus mowi) żeby wszystkie pagorki y gory zwaliły się na nie, przykryły y przyślunili ie, żeby mogli spotobem jakim wydrzeć się przyn gleniu pa trzenia na część y honory Świętych, przecieź dziwnym sposobem, w liczbie nie przemierzoney Świętych, każdy z nich każdemu z potępieńców, wszyscy wszystkim iasnie się widzieć dadzą, y przypatrować się Sobie y wszystkim łprawom, y wszystkiey Chwale swojej, wktorey została y po całą wieczność zostawać będą, przynaglą. Y chociaż (co p wna) wszystkie przeciwne passye, naygwałtowniejszym sposobem ogarną grzesznikow, y gorę nad ich rozumem y wolą w tedy naywyższą wezmą, iakie są gniewu, zazdrości, nienawiści, wstydu, boiazni, rozpacz, zmięzania, przecieź dziwną Wzechmocnością Boską w tak grubych ciemnościach oburzonych y pomieszanych passyi swoich, iasność praw dy doskonale widzieć będą, y rozum ich tak o rzeczach Boskich y o Świętych Jego sądzić będzie, iak prawdziwie należy y iak są w sobie.

Oyco.

Oycowie Katolicy pisząc o okolicznościach powszechnego sądu, te nam prawdy do wiadomości podają, z Ducha Świętego oświecenia wzięte, y podaniem Świętych stwierdzone. *Pierwsza*, Ze pierwey dekret y ostatni wyrok o Świętych niżeli o potępionych BOG ogłosi, ogłosi go zaś nie w innych terminach ułożony (iako Ciż Święci Oycowie mówią:] tylko w których go w swojej Ewangeliu wypisał Chrystus [a] *Podzcie Błogosławieni Oycy mego, osiągniecie Królestwo które zgotowane wam jest od postanowienia świata.* To jest które od wieków postanowiłem dać wam, y od wieków zgotowałem go dla was. *Druga prawda*, że niepierwey przekłęci wtrąceni na wieczność ognia piekielnego będą (z krotogo już nigdy potym niewyidą] az poki swoim porządkiem [od nayniższego stopnia Świętych począwszy) w iasności nad zwyczajney, z okazaniem niepojętey radości, z tryumfem niewyrażonym, do Niebios naywyższych nie wzniesą się Święci z nayukochańszym Wodzem swoim, Królem chwały, y każdy swe mieysce, otaczając Tron Majestatu Boskiego, w otworzonym widzialnie Niebie nie osiedzie, [wznosić się zaś z wolna, y powoli, od potępionych grzeszników oddalając się w oczach nieprzyjaciół swych będą. O! BOZE! o dziwny w uwielbieniu y w ubłogosławieniu wybranych Twoich BOZE! pomyslić cokolwiek mogę, ale wyrazić tego dostatecznie nie mogę nigdy, iaką te wszystkie okoliczności Chwałą dla Świętych będą? a iakim dla nayniešťczęśliwszych onych tak w rozpaczy pozostałych udźwignieniem, y zaczęciem nówego dla nich piekła.

Zastanowmy tu myśli nasze *Katolicy*. Weźmy na krotką uwagę, umysłu potępionych ułożenie, iakie będzie w tedy. Uważamy przekonanego ich rozumu zdania, rozrządek, y zważanie tych prawd, o których mówiłem. Ow dekret dla Świętych, w krotkich słowach zawarty, iakie na s. 1. tej ich u-

czyni wyrażenia, jakie ostatniey rozpaczy wzbudzenie y wyrzycie. *Podcie Błogostawieni!* o słowa pełne dla nich szczęścia, dla n-s nieszczęśliwości, zazdrości, boleści nienawiści y udęczenia, przenikną z gruntu z wszystkimi okolicznościami, własnościami y korzyściami, co iednę te słowo *Błogostawieni* zawiera w sobie naydoskonalszego Świętych uszczęśliwienia, iest to źródło wszystkiego dobra dla Świętych które na nie po całą wieczność spływać będą, a oni ich używać w nieprzebranej rozkoszy [a] iest to zbiór wszystkiego miłości rdzia y miłości dla nich BOGA, y dopełnienie w wszystkich łask Jego. *Oyca moiego Błogostawieni podcie!* Oycem Ich BOG (ani, oni synami Jego byli, są y będą. Poki zoiławali w życiu, byli już oni dziedzicami Królestwa Oycowskiego y Tronu Chwały Jego, ale ieszcze dzieci nie wydziedziczonemi, zatym nie się od sług y stanu wysługujących nie roznili (według expressyi Pawła Świętego) ale wtedy na wolność Synów Boskich wyidą, y wszystkich dobr Oyca swojego zupełnemi dziedzicami zoiłan; *Podcie Błogostawieni Oyca osiągniecie Królestwo, przygotowane wam od wiekow, bo od wiekow przyrzalem zaślugi, prace, y wierność waszą, dla tego od wiekow zachowałem te miejsca dla was.* Dopieroż owe przypatrzenie się całej okazałości tryumfow, z ktorymi wprowadzać BOG wybrane swoje będzie na tę Królestwo, y odda im Tron Chwały swojej. iak przerazi y iaką boleścią y goryczami dręczenia napelni serca y umyły przeklętych, poiać tego trudno, dopieroż wymowić. Coż teraz o oitrości życia ich, o niepokojności troskliwego starania które mieli o Niebo, co o przemyślnych utrudzeniach ciała sądzicie. Naśmiewało się przedtym z pobożności, żartowało z cnoty, umartwienia, pośty chronienia się okazji. były pośmiewiskiem. mniej potrzebna sądziło się troskliwość y boiaźni tworzliwego sumnienia teraz

(a) *Torrente voluptatis potabis eos Psalm 35. & Implentur ab ubertate pomus tua ibid.*

teraz co o tym wziętym u siebie sądzicie? *Intelligas & cum sapientia profiras responsum verum.* mówię słowy Eklezjałyka (a) *chcieyno zrozumieć y w mądrości day na to wszystko odpowiedź własną.* Czy tylko oni, co dla Nieba czynili y cierpieli, nie czynili nad to, niecierpieli nazbyt, czy godna ta chwala na którą patrzycie teraz, tyle ich troskliwości, tyle krwi wylania Ey coż to jest! (przekonani na umysłę powiedzą) Coż mi to jest? choć wraz zebrane Świętych wszystkich zasługi, doiednev najmniejszey cząstki tey nadgrody, którą w oczach naszych odbieraia. Kropla do wziętkiego morza, prołzek czy ziarnko naydrobniejszego piasku do obojga tych Machin Nieba y Ziemi &c. więkzszą ma proporcją, niżeli tych razem zebrane zasługi do takowey nadgrody.

Przyznają oni Świętym, y pochwalą ich usilności y nakłady dla zbawienia podjęte, osądzą u siebie, bydź prawdą, mówiąc w swych myślach, *Prawda y wielka jest prawda,* że wiele pracy dla Nieba użyli Wyznawcy, ponieśli gwałtu Męczennicy, odnieśli wzgardy pokorni, ucienniężenia Niewinni, niesprawiedliwości nędzni, dosyć wytrzymali przesładowania y urągania pobożni, zwyciężyli natarczywości czyści, użyli niedostatku ubodzy. Wielka to prawda y sprzeciw się iey niepodobna. Ale te kilka momentow Chwały, radości y ukontentowania onych, ktoremi się pod ten jeden przeciąg sądu publicznego cieszyć będą, gasi te wszystkie ich przymysłności, y tłumi iako drobną iedną iskierkę ogień wielki ognia, iak kropla likworu w puszczone w morze niknie takich zasługi przy takiej korzyści.

Jak długo sąd ten trwać będzie? niezgadzaia się Oyco-
wie Święci różne rżnych są w tym zdania. minawszy ied-
nak innych wszystkich, których przywodzi wzięty Pisma

Super

Na Niedzielę drugą Adwentu

Świętego Tłumacz Cornel a lapide. Większa ich część zgadza się na to, że przeciąg cały sądu ma trwać godzin trzy Słownecznych to jest godzin tyle (co ich mniemania jest fundamentem) ile Zbawiciel nasz JEZUS, na krzyżu wisząc stał na celu wymyslnego tryumfowania urągających z Siebie nieprzyjaciół. Ale bądź cożkolwiek, dosyć na tym, iż tyle czasu sądowi owemu BOG wymierzy, ile dość będzie do pokazania Sprawiedliwych y Świętych zrzadzeń swoich, do okazania Świętych Chwały, do ostatecznego pokonania y zhańbienia nieprzyjaciół. Ach czasie straszliwy! iakś dla przeklętych okrutny, przedłużony, y wszystkie piekielne dla nich męki w sobie zawierający. Czasie dla Świętych upragniony, tylu wiekami oczekiwany, Dniu wszystkie zrodła ich ubłogosławienia zawierający y zamykający, Światu całego, Niebu, y piekłu na widok wystawiony.

Konkluzya. O BOŻE! o wielki BOŻE! iako są sprawiedliwe sądy Twoje, iako zbytkujące w dobroci, pomiarowane w sprawiedliwości y w surowości, zbyt wielka jest hojność y szczodroblivość Twoja, w wymierzeniu nadgrody błogosławionym, nie dochodzi miary łrogość y zapalczywość pomsty ktorey przeciw nieprzyjaciółom użyiesz. Nasze występki karzesz (uznają acz nie w czasie grzesznicy) ielzczenie tak iako dla swey zuhwałości, uporczywości y pogardy łask y Majestatu Twoiego godniemy. Tych cnoty nadgradzał zbytecznie, nad zamiar zasług onych.

Y Ciż to równą z Tobą wiekiistość osiągać będą y dziedziczyć, ktorzy moment pracowali (bo coż jest ich życie względem tego ktore poczynają iezeli nie najmniejszy momentu punkcik:) Y także ci uczestnikami y współtowarzyszami krolowania Twego będą? ktorych sądziliśmy przedtym nie godnemi aby mieli kiedy czałtkę z nami. O! iak nie-
rychło

rychło poznawamy Cię Chwalo Świętych! Chwalo niepoięta! nie wyśławiona y nieskończona.

Gotowześ (pytam się iednego z potępieńcow. który w liczbie ich najmnieyszą ponosi męke:) gotowześ mowie to czynić wszystko, co czynili Święci, to cierpieć, co cierpieli O. ni. &c. Ach coć nie gotow! Gdyby ci teraz pozwolili żyć, powrocili wolność, czas pokutowania wyznaczili, cożbyś wziął za sposób? gotowześ w naywiększych udręczeniach prowadzić życie? z Wawrzyńcem rozpalone kraty; z Katarzyną nabite żelazem koło? Z innemi rozpalone stusy, rozstopione ołowię, wrzącą siarką polewania, y wszystkie wszystkich sam ieden ponosić męki? gotow, y po tysiąc kroć razy gotow, bo coż to iest względem tego ubłogosławienia które zważam y przenikam.

Ach Chwalo Świętych, Chwalo rozumem nieprzemierzona, iako schnę od pragnienia gdy o tobie myślę, iako płonę od wstydu, że nic podobnego dla ciebie nie czynię, iak się cały lękam, abym od ciebie nie odpadł. Ukrzyżowana Miłości moja BOŻE? wołam do Miłosierdzia Twoiego słowy Proroka. *Niech dusza moja umiera śmiercią sprawiedliwych.* Wraz niech żyje ich życia spósobem. Abym mógł być pewny, że mię w liczbie Wybranych Twoich poczytasz,
Amen.

Na Niedzielę trzecią Adwentu

Sąd potępionych, o sobie samych

E

Pro-

Propozycja BOG rozkaże, aby się sami sądzą potępieni, y nie pierwey ich ostatecznie osądzi y potępi, aż się sami osądzą y potępią.

Tu quis est? quid dicis de Te ipso.

Joan. 1.

Ty ktoś jest? co sam o sobie mówisz.

TA to rzecz będzie iedna *Katolicy*, która naywięcey czasu na sądzie owym zabierze. Ten punkt ieden: te krotkie pytanie *ktoś jest, co teraz o sobie mówisz?* dzień on wielki cały prawie zatrudni y zabawi. Wymiar y przeciąg czasu dnia sądnego iakowy y iak długo trwać będzie? przywiódłem o tym zdania Oycow Świętych Niedzieli przeszley, iż więkšza Jch część domniemywa się, że iako trzy godziny konał na krzyżu Chrystus, tak tyleż godzin dokonywać świat ostatecznie będzie. Ach czasie iakoś okrutny, iak dla grzeszników zbyt długi? iakoście straszliwie przedłużone momenta. Mściwa zapalczywość BOGA moiego, na moment wywarta iakoś nieznosna. *In momento indignationis abscondi faciem meam.* Prorok mówi: (a) Jeden moment gniewu tak przerażający, że musiał ukryć twarz moją. Coż dopiero! przez godzin trzy nie przerywanych zostawać na celu surowości Jego. Z tey przyczyny, na wielu mieyscach Pisma Świętego czas ow zowie się dniem wielkim y zbyt przykrym, a wielce gorzkim.

Prawda iest Katolicka, że za pierwszym złączeniem się Dusz

7 cia

(a) *Is. 54.*

y z ciałami swoimi, zaraz każda z nich iasnie pozna, y własnym doświadczeniem przeniknie, stan w którym została y po całą wieczność zostawać będzie. Bo acz teraz są niektóre, że nie wiedzą na jakiej zostaną drodze? cierpią męki, ale czyli czyścowe? czyli piekielne? BOG przed nimi utail, a podobno z nich nie iedne w takowey niewiadomości do dnia sądnego zostawać będą. Jednak wzięwszy ciała, y z nimi na sąd powołachny zmartwychwstałszy, w ow zaraz moment złączenia się z nimi, z ciała odmiennosci poznają iasnie na jakim staną terminie. Uwielbionych bowiem Świętych Ciała, własności temu stanowi przyzwolite (jakie są świetność, piękność, nieskazitelność, subtelność, prętkość) zabrawszy, y w nich się obaczywszy wznieśli się w mgnieniu oka w cudney iasności na powietrze, y złączą z Głową Swoią z Chrystusem iako Apostoł Święty mowi: *Uraz zachwyceni y wznieśieni na Obłoki, zabierzemy drogę Chrystusowi* (a) Zaś potępieni w przemierzłej obrzydliwości ciał swoich, spędzeni na iedną Jozafatową dolinę, tak zostawać będą, oczekiwając ostatnich o sobie wyrokow BOGA. Za tym, z tej samey odmiennosci ciał swoich, poznają odmiennosc zbyt różną swego stanu od Świętych (b) Y tak poznają oni iako bydź może nayiasniey, czym byli, czym są, y czym będą. Ze co byli to próżność, czym są to udęczenie duszy, czym będą to ostatniey rozpacz y materya.

Za coż ie tym pytaniem bawić, ty *kro iesteś*? kiedy to BOGU y Świętym Jego, samym potępieńcom y całemu pieklu dobrze wiadomo zostanie. Ze ci są y będą, nayędzniejszą ognia piekielnego pastwą, tamci współdziedzicami Nieb, Tronu y Chwały BOGA. Pytanie te, iak w sobie okrutne? iako pohańbienia pełne dla grzeszników? każdy mniarkować

F:

00

(a) *1. Thess. al. 4.* (b) *Oes quidem resurgemus sed non omnes immutabimur*
1. Cor. 15.

może, jest to zebranie wszelkiej nieszczęśliwości dla nich. Wystawia im widok *wszystkiego* stanu, y przeciągu życia począwszy od nayspierwiziego poczęcia ich momentu, aż po *wszystką* wieczność. Zamyka w sobie czas przeszły który już upłynął, terażniejszy karania na które przyszli, przyszłość mąk w których bez przerwania zoiławać zawsze będą. Słowem co tylko mąk y udręczenia byź y pomyśleć się może, te wszystkie w tych krotkich zawarte są słowach: *Ty kto jesteś.*

Barzia y dla Biskupiego charakteru, który wysoce godny, y dla żarliwości ducha, którym wszystkie jego techna Kazania, Autor z naygodniejszych wiary ieden, ma rzecz taką. Pewny z Paryskich Teologii Doktorow, imieniem Tuccicus, po swej śmierci, koledze swemu równie w Sorbońskiej Akademii Teologicznemi naukami, *wstawionemu*, pokazuje się, znak o swym potępieniu dając. Spyta między innymi kwestyami żyjący umarłego. Czyli też w piekle dysputują, czyli też zadają sobie wzajemne iakowe trudności y pytania? Odpowie potępiony, nie jest tam miejsce pytania ale potępienia. Spyta daley żyjący Teolog, *A coż tam są za męki?* rzekł ow; *nie pytay które tam są męki, ale pytay których tam nie masz, & respondebimus negative nulle sunt penae quae ibi non sint.* To jest, odpowiemy ci zapierając tego, aby tam nie było ktorey męki. które tylko byź y przemyśleć się mogą. Podobnie, w tych trzech pytania słowach, *ty kto jesteś* nie masz męki, nie masz nieszczęśliwego stanu. ktoreby się w nich nie zamykały, jest to obraz który im wystawuie żywe wyrażenie y doczesnego ich życia z ktorego wyszli, y daley wieczności którą, nędzni zaczęli.

O iak oni pełnym zadumienia milczeniem te pytanie przyimają. W duchu udręczenia pomyśleć mogą, ach niele-tyż,

tyż, cierpieć umiem ale odpowiedzieć nie umiem, co i teraz jestem. Wiem z doświadczenia iakie ponolzę nieki, ale ie opisać nie potrafię nigdy.

Niedzieli dwóch przeszłych, bawiliśmy się uwagą. o sądzie ktory BOG zda na potępionych, iako nayspierwey odda pod sąd ich sądy swoje y sprawy swoje, iako powtore, podda pod sąd onychże Chwałę Świętych y Jch zasługi. Dziś na uwagę te prawdę biorę, iako BOG im samym o sobie samych sądzić każe, y nie pierwey ich ostatecznie osądzi aż się sami osądzą, nie pierwey ie potępi aż się sami własnym przekonani sumnieniem potępią, sąd ow ich, będzie rownie surowy iako y sprawiedliwy. Sąd potępionych o sobie samych, to całą materyą Kazania. Mowię przeto o tym.

Propozycja. BOG rozkaże, aby się sami sądzili potępieni, y nie pierwey ich osądzi y potępi, aż się sami osądzą y potępią. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

W politycznych sądach według zgodnego wszystkich Narodów prawa, żaden w swej sprawie sędzią byź nie może. Częścią dla przewyższaiący passyi miłości własney, bez ktorey żaden nie jest, dla ktorey podchlebiają sobie y nayswinnieyszy, życzą dobrze y naysgorzsi, kary unikają y naysbezbożnieyszy. Częścią, że nie każdy ma tyle światła y wiadomości ile do przeniknienia sprawy należy, ci nawet ktorzy z urzędu wystawieni bywają na osądzania innych, y dosyć z u niejętności y z doświadczenia w swym rzemiesle są zachwaleni, zawodzą się często y myślą w swych wyrokach y w rozsądku, dla zawilosci sprawy, y nieodkrytych wszystkich okoliczności. Częścią y dla tego, że sam ym się sądzić nie rzecz, aby niepodpadać przeciwnemu tłumaczeniu, y uniknąć mniemania poipolitego, iż sobie podchlebiamy, choć nayscisley y naysurowiey sądzić się

się będziemy. Lecz na owym terminie powszechnego sądu, te wszystkie przyczyny ustaną. Ani miłość własna od surowości osądzenia nie odwiedzie z nich żadnego. Ani na świecie powinnym y wiadomości zbywać im nie będzie. Ani żadna okoliczność uciążliwa, nie ukryje się przed nim i choćby się z nią utać najsilniey chcieli. Ani sam BOG, który jest y zawsze będzie stroną przeciwną w sądzie grzeszników, nie znajdzie co poprawić w sądzie ich o koło siebie samych. Ponieważ sąd owy będzie prawdziwy, według Pisma Świętego. *Testimonium nequitiae illius verum est* (a) Świadectwo złościwości ich prawdziwe jest. Nie trzeba będzie na nie cięższego sądu, iako oni sami wydadzą w tedy. Z siebie samych wynidzie sąd y ciężar mówi Prorok (b) *Ex semet ipso iudicium & onus egredietur* y indziew. Strofować cię będzie złość twoja, y same odwrócenie twoje karat cię będzie (c) *Argumentum molina tua, &aversio tua increpabit te* yda, *argumentum* BOG

Co też wy sądzicie *Stuchacze*, czyli też w potępionych zostanie passya miłości własney, kochanie siebie samych, podobanie się sobie, życzenie sobie iako najlepiej. Przyczyny zatrudniające te pytanie, które czynią wątpliwość są następujące. Wiemy na fundamentach Pisma Świętego. Ze owi najszczęśliwsi, patrząc na siebie, iako na przyczynę idącą całego swojego potępienia, gniewać się na siebie samych, nienawidzieć, złorzeczyć sobie, y rzec siebie samych z nieublaganey zapalczywości będą. (d) *Unusquisque carni brachii sui erabit* każdy z nich ścierrw ramienia swego gryć y żążyć będzie, mówi Prorok. Gniewć się oni będą, na te godność y znacunek swey duszy, iż równie iako wszystkie wybranych krwią Chrystusową są okupione y zaszczyczone, iż równie iako y one do Nieba prawo niały. Nienawiscia, nie nawidzić będą te ciała, które im okazały y przyczyną potępienia ich było.

(a) Eccl. 31. (b) Habac. 1. (c) Jer. 2. (d) Isa 9.

Obrzydna im wszystkie przynioty y doskonałości duszom ich własne, iakie są ro- umu pojętność, swoboda woli y zupełna wolność, nieśmiertelność, dręczyć ich będzie; że nie zmożą przemyślić sposobu odiać iey życie, że chociaż *szukać będą śmierci, przecieć nie znajdą iey*, iako mowi Jan Apostoł, (a) Gniewac ich będzie y dręczyć to, iż uchylić rozumu nie potrafią od uznania y przeniknienia wszystkiey nieszczęśliwości, który im w umyśle stawi y stawiać nie przestanie, wieczność nie przeżyta nigdy, y co za milliony lat, y za milliony millionow nastąpi, on to im w momencie okryśli y zawżze stawiać w oczach będzie. Słowem nic oni w tedy nie obaczą w sobie, coby nie było mocno podniecią wzburzenia przeciwnych wszystkich naygwałtowniejszych passyi. A iakoż oni znajdą poręte miłości własney, w czym podobać sobie mogą. Nienawiści passia jest dwoiaka, iedna *nienawist przeciwności* ktora do pomily wiedzie, kiedy kto ma od osoby odwrocenie, y dla tego zle iey życzy, radby aby mu się nic dobrego nie działo, iego interesom przeszkadza, zdaniom sprzeciwia. Tak nienawidził Saul Dawida, Bracia Jozefa. Druga jest *nienawist obrzydzenie*, to jest gdy kto samą osobę zbrzydzi sobie, y zmierzi tak, iż na nią patrzeć, słyszeć o niey nie może bez gwałtu serca y natury, y takowa nienawiść jest nierównie sroższa, y wyższego stopnia, od pierwszej. Jako się Dawid na niektorych nieprzyjaciół swoich żeli mówiąc: (b) *Posuerunt me abominationem sibi. Potożyli mię na celu obrzydliwości sobie*. Na takowy rodzaj nienawiści Faraona narzekal lud Izraelski: *Fetere fecistis odorem nostrum coram Pharaone & servis ejus. Uczyniliscie, że dla was iak fetorem iakowym szpetnym, brzydzili się nam Faraon, y słudzy jego* (c) Te dwoiaką nienawiść będą mieli potępieni przeciwko sobie samym, mieć będą *nienawist przeciwności*, Dusza znienawidzi ciało, że mocnym iey

roz. 11

(a) Apocal. 9. (b) Psalm. 67. (c) Exodi 5.

roзумu nagleniom opierało się, y światłom jego przeciwne było, ciało znienawidzi dłużej, że nie użyła swej władzy y zbytoiey wolności nie powściągnęła. Miec będzie nienawist obrzydliwości, y sam sobie obrzydnie potępienieć, iako Job mówi: *Factus sum mihi met ipsi gravis. Sam sobie stałem się ciężki.* [c] y nieznosny. Patrzeć będzie na siebie, iako na iedyny stek plugawości, y brzydkości iakim będą trupy potępionych, ten widok czyliż może podobać się mu, y wzniecić w nim miłość siebie.

Powinni iednak iesteście bydz tego zdania, że przecie y wtych tak przeciwnych y gwałtownych passjach, zostanie w potępionych miłość własna siebie samych, upodobanie w talentach ktore się miały, w sposobności do cnot wysokich y wielkich; zostanie miłość życzenia sobie iako naylepiey, y ządania wszelkiego dobra. Y będzie to nowe dla nich piekło, te zmieszanie y połączenie tak przeciwnych y walczących z sobą namiętności w iednym ich sercu; gniewu z miłością, nienawiści z ukochaniem, obrzydliwości z upodobaniem, zapalczywości zyczący sobie naygorzezy z żądzą pragnącą naylepiey. Zostanie mowię ta miłości passya w potępionych, iako y inne wszystkie z natury wrodzone. Inaczezy byliby szczęśliwemi, albo przynaymniey nie tak nieszczęśliwemi, żeby nie mieli prawdziwey chęci dobra swego. Ta iednak passya miłości sobie podchlebiająca, z innemi rownie gwałtownemi pomieszana, nie potrafi przytłumić mocy rozumu, aby nie miał tak o rzeczach ich sądzić iako powinien, y są w sobie. Wola ich chcieć y pragnąć będzie umknienia y wylamania z surowości sądu, z srogości kary, z okrucieństwa męki, ale rozum nie przestanie okazywać słuszność onych, nie przestanie potępiać skłócać y karać brzydkość występku. Sprawiedliwym sądem BOGA dzać się będzie

dzie

dzie (mowi ieden z Świętych) że iako w życiu, rozum przynaglony przewyższającemi pasyami, szedł za złą y skażoną wolą, tak pod ow czas mścić się rozum swej krzywdy będzie, wzniesie się y ckoże moc swoją, y pociągnie wolą pod władzę swą, iż wtedy wola iść będzie musiała za rozumem, y toż z nim sądzić, też wyroki na swe potępienie czynić. Tu wola rozumem rządziła, tam rozum wolą rządzić będzie. Tu czynił człowiek, czego rozum czynić nie sądził, tam cierpieć musi co rozum swym wyrokiem utwierdzi.

W Xiegach Krolewskich dzieiow, od Samuela Proroka wypisanych, czytamy rzecz taką (a) Elizeusz Prorok, swoich y ludu swego nieprzyjaciół, ktorzy się zgromadzili na poimanie Jęgo, ślepota ukarał, y tak oslepione wprowadził do Miasta swego do Samaryi, wprowadzonym w szrodek woysk Jzraelskich, otworzył dopiero oczy, y obaczyli się w poszrodku mocnych nieprzyjaciół zamkniętymi w opatrzonem dobrze mieście. *Otworzył BOG oczy ich [mowi Pismo Święte] y obaczyli się bydy w poszrodku Samaryi.* Podobnie z grzesznikami dziać się będzie, teraz oslep idą, *bo zasłepiła ie złościwość swoia, y nie wiedzą tajemnic Boskich* (b) mowi Mędrzec, Nie wiedzą oni, na jaki koniec te ich drogi wyidą, dopiero iak na terminie staną, BOG otworzy oczy, patrzeć przymusi, y obaczą się w szrodku nieprzyjaciół najziadleyszych, otoczonymi ze władz wszytką mocą piekła, z ktorego się wydrieć już niepodobna. *W ow czas poznasz (słowa są Ducha Świętego. [c] Sprawiedliwość y sąd y słusność, y wszytka scieżkę dobra.* Wiadoma wam rozumiem, owa pełna okropności historya, o iednym z Doktorow Teologii Paryskiej, ktora była początkiem Święten u Brunonowi, że pogardziwszy światem, najścisleyzszego życia został wynalęzcą, Nauczycielem y Fundatorem, Doktor ten Teologicznych nauk, zmarły, z tronu

F. — — — — — B. — — — — —

podniosłszy głowę, dnia pierwszego pogrzebu twojego za-
wołał: *Sprawiedliwym sądem BOGA oskarżony jestem.* Dnia
drugiego wzniosłszy się w trumnie, jeszcze straszliwiej wy-
rzekł: *Sprawiedliwym sądem BOGA osądzony jestem.* Dnia
trzeciego podobnie usiadłszy, wyznał ostatecznie. *Sprawi-*
eliwym sądem BOGA jestem potępiony. (a) Równie! równie!
każdy z potępieńców temiż prawie słowami słowy, wyznać
będzie musiał Sprawiedliwość sądów BOGA, w oskarże-
niu, w osądzeniu, w potępieniu siebie. Własnymi ustami
obwoła te stopnie sprawiedliwego Boskiego sądu. O! BOŻE,
o straszliwy a najsprawiedliwszy BOŻE! *sprawiedliwym sądem*
Twoim, oskarżony, osądzony, potępiony jestem. Przyzna-
ję z Dawidem (b) *Poznałem Panie, że sama słusznosc sądy*
Twoie, y wprawdzie Twoiey upokorzyłeś mię. Albo tak się sami
osądzają, iako bezbożny Kościół Jerozolimski iupieżca, y
okrutnik Antyochus: który mówił umierając (c) *Teraz przy-*
pominam złosci moie, ktorem poczyniłem w Jerozolimie, y poznałem, że
dla tego ogarnęły mię złe. To będzie, co BOG przez Ezechi-
ela Proroka mówi: (d) *Nayzłostliwsze drogi wasze przypominacie*
sobie, y nie dobre ustowania wasze, y samym wam nie spodobaia się
występki, y bezbożności wasze, y indziej u tegoż Proroka (e)
Przypomnisz y wstydzit się będziesz, y nie będziesz mógł otworzyć gę-
by, dla wstydu twego.

Nietrzeba Katolicy żwawszego y surowszego Sędziego
dla grzeszników, iako oni sami dla siebie będą. Własny ich
rozum osądzi co prawda, własne sumnienie potępi je. Jeżli
teraz w tym życiu, gdzie się wolność gorącym złym y szpe-
tnym passiom pozwala, a przecie władzy swej y mocy uży-
wa rozum, oświecać y okazywać nieprześciane, y wołać, iż to
złe, to się niegodzi, natrąca pamięci. y widok żywy w uny-
s'e

(a) ex vita S. Brun. (b) Psalm. 118. (c) 1. Machab. 6. (d) Ezech.
16. (e) Idem c. 37.

sle sławia, przyszłego karania: coż dopiero gdy na wolność zupełną wyidzie, gdy BOG sam każe, aby swoje wydał wyroki y sądził. Wielki Kościół Bożego Doktor Augustyn Święty, o swym sumnieniu mowi: *Ja sumnienie moje mam za Sędziego moiego, które częstokrot. chociaż nikt nie skarży y nie następuje? przecieć one mię przekonywa y potępia* (a) Toż samo y Grzegorz Święty *Sumnienie za tysiąc świadkow mi jest; oczy otwiera, które grzech zamyka. te moje sumnienie jest domowym a prawdziwie sprawiedliwym Trybunatem.* Mędrcy u Pogan, chociaż nie mieli podobnego światła iako my, ani tey wiadomości o prawach y zakazach Boskich, przecieź oni samego rozumu rzadzili się rozsądkiem, mowi ieden z nich. (b) *O iako testis nędzny y ni-szczęśliwy! jeżeli tym świadkiem gardzisz, który oraz y sędzia twym jest* (c) Podobnie wielu z nich toż o strofującym sumnieniu piszą y mówią. Pytają Oycowie Katoliccy, sąd partykularny, który przy śmierci samey [według iednych] czyli zaraz po śmierci (według drugich) z duszami z tego świata zchodzącemi, zwykł się odprawować, kto czyni y sprawuje. Zdania ich, w tym punkcie na trzy części dzielą. Jedni iak mniemają, iż BOG sam w trzech Osobach ledyny, albo BOG y Człowiek JEZUS Chrystus. Drudzy, iż ten sąd zdaie Pan BOG na Świętego Michała Archaniola, albo na własnego każdemu, Świętego Anioła ich Stroża. (d) Jnni są zdania tego, że w ostatnim momencie życia swego sam się każdy osądzi, BOG tylko czyli sam przez Siebie, czyli przez Chrystusa Pana, czyli przez Świętego Michała, lub przez którego Aniołów, okaże im życie ich z wszystkiemi okolicznościami

F2

(a) Ego iudicis loco conscientiam habeo, a qua plerumq; nullo accusante convincor Aug. (b) Seneca ep. 43. O te miserum! qui contemnis hunc testem, qui es iudex tuus est. & ep. 9. sceleris in scelere supplicium est (c) Martial. iudex & ipse sibi, testis & ipse sibi & Sen. ep. 92. Intra nos est spiritus, bonorum custos. & ep. 9. Prima & maxima peccantium pena est, peccasse. (d) Archangelus Michael, constitui Te Principem, super omnes animas suscipiendas ex Breviar. Rom. Antiph. 3. ad laudes.

ściami, iasnie wystawiając iak w zwierzciedle wszystkie widok
wszelkich a wszelkich grzechow, Jakoż, czyli potrzeba inne-
go na grzesznikow sądu, iako ich samych y sumnienia ich.
Sąd onych sąd prawdziwy y dobry w tedy będzie (iak Pismo
mowi) *O! śmierci! iako jest dobry sąd twój* [a] Jle że BOG,
doda nadzwyczajnego światła, wyniesie rozum do poznania
obrażonego Majestatu swojego, iasność prawd wszystkich po-
każe, ich samych skrytości serca im otworzy, gdzie oczywisto-
ścią wszelkich okoliczności przekonani, przymuszonemi będą
tak sądzić o wszystkim, co się ich potępienia tycze, iako BÓG
sam sądzi. Zatrzyma nie co (że tak po ludzku mówię) BÓG
Naywyższy Sędzia Chrystus, sąd y potępienie grzesznikow,
aż pierwey oni sami w sobie, zważą występki wszystkie, o-
sądzą się y potępią.

Wdzięczney ciekawości jest tłumaczenie Oycow Świę-
tych piszących na owe miejsce Pisma Świętego, gdzie BÓG
szaty Kapłańskie dla Aarona, iakiego kształtu bydy miały opi-
sawszy, między innemi punktami mowi (b) *Pones in ratio-
nali iudicii doctrinam & veritatem, & gestabis iudicium Filiorum
Israel in pectore. Położysz na racjonalne sądu naukę y prawdę, y
nosić będzie Aaron, sąd synow Izraelskich na piersiach swoich.* Py-
tają Oycowie Katoliccy, co to był ten racjonal sąd, iż z nie-
go synow Izraelskich sądził Aaron? a był ten dla niego nauką
y prawdą. Y tak na te miejsce piszą tłumaczac trudność.
Była na szatach Kapłańskich Aarona, sztuka z dwunastu dro-
gich kamieni ułożona, którą on, do Ołtarza y Ofiar przystę-
pując na piersiach swoich nosił, dwanaście synow Izraelskich
wyrażająca, tak, iż każdy z osobna kamień, pewne ich poko-
lenie w osobności znaczył y pokazywał. Aaron zabierając się
do Ofiary, stanawszy przed Ołtarzem, nappierwey weyrzał
na ow racjonal, y zważał, jeżeli swego lustru y świętości

który

(a) Eccle 41. (b) Exodi 29. & Cornel a lapide hic.

który kamień nie zmienił y nie utracił, z ktorey to odmienności miarkował y uczył się, iż w tym pokoleniu grzech się znajdował, ktorego kamień odmianę y skazę okazywał iaką albo jeżeli cały lud zgrzeszył, wszystkie kamienie widział skazone y splamione; y dopiero wypytywał o występku, sądził, y karał, przeto część owa na pierśiach Kapłanów zawieszona zwała się *rationalem sądu, nauki prawdy*. Ze iako w zwierzciedle widział grzechy Narodu swego (a) *Ją Katolicy tak sobie uważam własne każdego sumnienie, iak racjonal na Aarona pierśiach zostający, te sumnienie jest każdemu; sądem, nauką, prawdą. Jest dla każdego sądem według wyrytego na sercu prawa sądząc każdego, iako Paweł Święty namienia mówiąc: Takowi prawa nie mający, sami sobie są prawem, za świadectwem własnego sumnienia* (b) *Jest sumnienie dla nich nauka bo się z tego nauczają, na co by iako zasłużyli; co ich czeka? y za co. Jest oraz, y prawda, bo te bez wszelkiego względu y podchlebstwa, prawdziwie osądzi, y prawdziwy na potępienie grzesznika wyda wyrok.*

Bonawentura Święty taki formuie dyskurs; Pytasz kto na cię następować y skarżyć będzie? Wzylcy y ty sam, twoje własne sumnienie y twój rozum; kto bronić? nikt, chyba twoje dobre sumnienie. BOG sam y całe Niebo przychylił się do sądu twego, y za jego rozsądkiem poydzie. Sędzią (co prawda) najwyższym Syn Boski Chrystus JEZUS, ale iako Sędziowie świata jeżeli sprawiedliwie chcą sądzić iak powinni, według wypisanego prawa sądzić mają, te dla nich reguła, te prawidłem, te światłem: tak najwyższy Sędzia Chrystus, według tego prawa, które Duch Święty na sercach każdego wypisał y wyraził; sądzić was będzie. A iako prawo pierwszym jest sędzią, y początkową przyczyną sądzenia, tak sumnienie y rozum każdego z grzeszników, poprzedza y poprzedzi

(a) *Corn. alap. in c. 29. Exodi* (b) *ad Rom. 2.*

przedzi, wyrok ostatni BOGA, który On na potępienie ich wyda. (a) Teraz maxymy Świętych od maxym ładawkich ludzi, są różne. Prawdy Boskie z prawdami ich niezgadza się. Zawsze się pobożność z niezbożnością w swych sentymentach y zdaniach różni. Co tamci chwalą, ci gania. Co tamci odrzucają, ci przyjmują. W czym sobie Wybrani smakuja, ci przykrzą y nie im z tego w smak nie idzie &c. Ale w ow dzień zgodzą się zdania ich y wyroki, z zdaniem Świętych Boskich y z wyrokami BOGA. Pochwalą co pochwalenia, potępią co potępienia godne. Zbrzydzą y zmierzają sobie, czym się BOG brzydzi y mierzi. Janych skarcicielow y sędziow na potępienie grzesznikow nie trzeba, iako oni Sami będą sobie. Grzechy własne naślapią na nich, do owej męczarni poprowadzą, y w przepaść piekielną wtrącają. Y to jest, czym BOG przez Proroka grozi [b] *Arguam te, & statuam Te contra faciem tuam. Strofował cię będę, y postawię cię przeciw tobie samemu, przed obliczem twym* (c) Abyś iako w zwierciadle wszystkie skazy y szpetności obaczył, obaczywszy uznał, osądził y potępił, y swemi własnymi ustami nappierwey na potępienie swoje wydał dekret, według Ewangelii. *z ust twoich sądzę cię zły sługo.*

Sądzić mię będzie nie tylko BOG iako Stworca swoje stworzenie, Pan sługę, Odkupiciel okupionego przez siebie niewolnika. Ale ja sam moim sędzią będę, y podchlebiać tam w sądzeniu, pobłażać w ukaraniu nie podobna, gdzie własne sumnienie następować będzie. Prawdziwie Chryzostom Święty powiada o grzeszających; *Explica mihi illius mentem & videbis quasi in Curia sedere conscientiam.* Tylko mi otwórz umysł Jęgo, a obaczysz, że iak na ratuszu y w sądowej izbie zasiada sumnienie

(a) *Nunquid lex nostra iudicat hominem, nisi prius audierit ab ipso & cognoverit* Joan 7. (b) *Psalm 49.* (c) *Aperi os tuum, & discerne quod iustum est* Prov. 30. (d) *Chryzost, homil de Lazaro.*

mnienie (d) Sprawy roztrząsa, strofuje, potępia y karze. Nayszwawli na grzeszników instygatorowie będą, Rozum y Wiara. Rozum? który z natury każdemu jest dany za naysprzedniejszego rzadcę y wodza w sprawach jego. Wiara? którą BOG z swej łaski na pomoc rozumowi przydał, aby te dwa zjednoczone wraz z sobą światła, we wszystkich ciemnościach poburzonych passyi; człowieka oświecały y prowadziły. Jesteśmy ludzie Chrześcijańską Wiarą zaszczytzeni. Jako ludzi? Rozum sędzić będzie, iako Chrzescian Wiara. Samym rozumem światłem [byle te zmielzone passyami, y skażone namietnościami nie było] rządzić się, wielu z Pogan y z Mędrcom ich, y te dobre prowadzili życie, y do tamtego którego my żądamy przysposobili się. Ze gdy oni czynili co z siebie byli powinni, niema przyczyny powątpiewać, aby im BOG swojej uniknął łaski. O! co oni (o poganach mówię) nie czynili z cnoty y dla cnoty, gardzili dostatkami, ćwiczyli się w dobrowolnym uboŹstwie, przyimowali wielkim sercem przeciwności, znosili je mężnym umysłem, o nich Święty Ambroży mowi: *Ante Evangelium, Evangelium impleverunt*. Wypisali rady, które Chrystus miał opisać w Ewangeliu, przed ogłoszoną Ewangelią. O Sokratesie Filozofie, który że przeciw prawom Greckim (które nakazywały cześć wielu Bogom mniemając iż ieden tak im pomoc nie mógł iako więcej innych) skazali go pod miecz dla tego jednego, iż o jednym prawdziwym BOGU nauczał, o tym mówię Sokratesie Hieronim Święty daje swe zdanie: *Socrates ergo fuit Martyr non gratia sed natura*. Przeto Mąż ten wielki Sokrates, był Męczennikiem, nie łaski y Wiary od Chrystusa nam danej ale natury. Rozum naturalny dostatecznym był dla nich światłem y przysposobieniem do ostatecznej łaski BOGA, y ten ich przed BOGIEM wymowi, ten uwolni, ten zbawi, y przeciwnie ładajko w rozkośzach żyjących ten sam własny swoy rozum potępi. My Chrześcijańscy ludzie, między innemi tych

dwoch

dwóch najsurowszych sędziów mieć będziemy, Wiarę którą się chlubiemy, rozum którym się załzczycamy. Rozum potęp, nas iako ludzi, Wiara iako Chrześcian y wiernych Chrystusowych. Dopieroż inne y inne łaski, y dary, talenta y sposobności, któremi nas BOG dobrotliwy nadal, więcej y obficiey niż innych, przylączą się do tych dwóch dość z siebie frogich y mocnych sędziów, y z podobną onym surowością, nastawać y następować na zgubę naszą będą. Y to iest co Mędrzec mowi: *Armabit DEUS omnem creaturam ad ultionem inimicorum. Uzbroi BOG wszystkie stworzenia na pomstęczenie się nad nieprzyjaciółami.* (a) Te wszystkie powstana w tedy, y walczyć przeciw nim będą. *Et pugnabit cum illo orbis terrarum contra insensatos* (b)

Konkluzya. Moy BOZE! y trzeba już tu co więcej na pchańbienie, y pokonanie ostatek grzesznika, iako jego własny rozum, jego własne sumnienie, najgorsza walka y najsromotniejszy, kiedy swoy przeciw swemu, swoż domowi, y nawiernieyszy przyjaciele przeciw sobie powstana. A ktoż już bronić będzie, kiedy sam siebie znienawidzi, y przeciw sobie powstanie. O! iako prawdziwie w tedy, z wszystkich miar, y z wszystkich stron nieszczęśliwy będzie grzesznik. Wzniesie wzgorę oczy, BOG zagniewany! odwróci Świeci! zamknięte Niebo. Spuści je na doł, otwarte Piekło, wzniecony pożeraący ogień, zgotowane męki. Na wszystkie obeyrzy się trony? zewsząd czartoństwem otoczony, wespół potępioncami uciskany, robaństwem okryty. Chciał by sam wnieść w siebie, y przynajmniej od zmyślonego urojenia iakowego, y podchlebnych nashi wziąć iako tolgę y te na potępienie jego sprzyśgły, się zwawiey niż wżycy inni skarzą y następują.

Ey pokisz! lekce sobie ważyć będę straszącego Sumnie-
nia napomnienie y uwagi, poki odrzucać rady, które rozum po-
daie, tłumić światła które on w umysle moim wznieca, zrzu-
cać z drogi, którą pokazuje y nie przestając na nią naprowadza;
Sumnienie sędzio moim będzie! za coż go teraz nie słucham.
Rozum na mnie skarżyć y następować będzie! za coż się nim
nie rządę. Ja sam przeciw sobie stanę! za coż się wcześniej
teraz nie sądę? *Gehennam timeo quia interminatam, conscientia
vermen formido, quia & hic aternus. Piekła się boję bo ni skoń-
czone, robaka gryzacego sumnienia lękam się bo y ten wieczny.*
Biskup Alexandryski Święty Cyryllus mawiał.

Straszne dla swej wieczności piekło, niemniej straszny
y sumnienia robak. bo y ten wiecznie dręczyć będzie. [a]
Straszliwyś w sądach Twoich BOZE, ale niemniej straszli-
wy y sąd mój będzie. O! gdyby naydobrotliwszy Panie, tak
się teraz usprawiedliwić Tobie, abym y nie miał się czego na
sądzie ośtatcznym wstydzić; ani Ty karać. Amen.

Na Niedzielę czwartą Adwentu

*Sąd potępionych, o wieczności karania
swoiego.*

Propozycja. Obaczą w ten czas, y osądzą grzesznicy;
co to jest utracić na wicki widzenie BOGA.

Y że sprawiedliwie takową wiecznością
karani będą.

G

Videbis

(a) *Vermis eorum non moritur, & ignis non exstinguitur, Marci 9.*

*Videbit omnis caro salutare Dei. Lucae 3:
Oglądać będzie wszystkie ciota Zbawienie BOGA.*

Słowa te Ewangelii, dwoiako się tłumaczyć mogą. Najpierwey, że każdy oczyma swemi widzieć będzie Zbawiciela, którego BOG na sprawowanie zbawienia na tego pisał. Potym, że każdy widzieć będzie zbawienie swoje, które BOG dla niego gotował, a Syn Boski je wyśłużył y wypracował. *Videbit omnis caro salutare DEI.* Jakoż oboia ta prawda Katołicy da się widzieć nam wszystkim pod ow czas powszechnego sądu. Wszyscy a wszyscy bez wszelkiego wzięcia, patrzeć na Zbawiciela powszechnego dla siebie będą. Wszyscy a wszyscy tak zbawieni iako pojęceni, tak Święci cieszący się chwałą Nieba, iak y grzesznicy skazani na piekielne męki, i b. cz. zbawienie swoje z którym ich BOG czekał. Pierwsza prawda, nie w sobie trudności nie ma, y nie ma tu żadnego który by w tym powątpiewał, gdyż na to Syn Boski, zgromadził wszystkie narody, aby im okazał uślości Swoie, Chwałę Swoią y Majeśtat, iako o tym jasnie Ewangelia. Tym się Job cieszył (a) *Wiem że Zbawiciel mój żyje, y że w ostatczny dzień powstał mam, y znówu przyobleczony w cioto moje oglądać będę BOGA meiego.*

Eutychiusz Biskup Carogrodzki w padł w herezyą, o zmartwychwstaniu ciał nie wierząc, do wyrzeczenia się tego błędu y do pokuty, od Świętego Grzegorza przywiedzony, gdy był bliskim śmierci, kto go tylko chorującego nawiedzał, cialo ręki twoiey, iuż brał w zęby, iuż drugą ręką trzymał, wołając. *Wierzę że w ciebie tym mam zmartwychwstać y że z*

t m

(a) Job 19.

tem ciałem przed obliczami Sędziego Jezusa stanął muszę. Nie wątpię y o waszey w tym punkcie wierze Katolicy. Wiara oświecony rozum, łatwo przyjmuie to, y bez trudności przy-
stare na tę prawdę.

Ale w tey drugiey prawdzie zachodzi trudność, że potępieni nawet, zbawienie swoje oglądać będą. *Wszystko ciato oglądać ma zbawienie.* Nie poszlakowana nigdy w prawdach Iwoch Wcielona Mądrości Synu Boski! y także ci nawet obaczą zbawienie swoje, których sprawiedliwym sądem od niegoś odrzucił? tak jest, obaczą. Y także, okażesz im Chwałę Nieba, y do widzenia iey przypuścisz? okaż! przy-
puści, przypatrować się iey pozwoli. Ponieważ y ci wszyscy których od wieków BOG przejrzał, iż potępionemi na wieki bydź mieli, y w czasie potępił ie, mieli w iałności wieku-
istej, wydzieloną y wyznaczoną od wieków, chwałę. Y toć to im na oko wytechnie Zbawiciel na sądzie powzięchnym: że jako wżyl kich był powszechnym Stworcą, tak wszystkich do jednego stworzył końca, wszystkich, tegoż samego Nieba chciał mieć dziećcami, odwieczną a prawdę miał wolą, dać y onym zbawienie. Otworzy dla nich Niebo, pokaże miyske, które y między ktoremi Świętymi czekało na nie.

Proszę uważać ze mną, wyraznie. Chryśusowych terminow y słow tego expressyą iakiemi D kret dla Swych Wybranych, a iakiemi dla potępionych, ułożony y ogłoszony będzie. a z nich poznacie chęć BOGA dla wszystkich powszechną w zbawieniu naszym. A to najwyższy Sędzia Chry-
sus wyrok swoy dla Świętych w tych słowach wyca. *Podźcie Błogosławieni Ojca mego asagnycie Królstwo zgotowane wam od p stworzenia świata* Zaś do potępionych w tych termi-
nach czyta: *Jaż e przekleci na ogień wieczny, który zgotowany jest czortu y zmiotom jego.* W pierwizym dekrete przytacza-

Gz. ... iac

iać Wybranym Swoim Nieba, mowić że te Królestwo
 jest zgotowane dla nich, nie o Aniołach nie namieniając. Na
 tych gdy ostatni potępienia dekret wydać, mowić iż ten o-
 gień na który ie skazuje, jest zgotowany czartu y Aniołom tego.
 Alboż to Niebo nie iest dla Aniołow na wieczne ich nie-
 fkanie? iest zaiste, ale przyncypalnie y nayspierwey w po-
 szrodku umyslenia Boskiego, y w stopniach masł Jego od
 wieku ułożonych, iest mowię nayspierwey dla nas ludzi, a przez
 wzgląd na nas y na potrzeby nasze, iest potym y dla Anio-
 łow, iako kiedy Palac y Rezydencyą dla swych synow wy-
 stawia Monarcha, Palac ten ycała z ozdobań, y z wspania-
 łościami swoienią struktura, nayspierwey iest dla Synow Jego,
 potym y dla przyjaciół, dla Dworu y slug ich. Podobnie
 Niebo w pierwszym umysleniu Boskim iest stworzone dla lu-
 dzi, potym dla Aniołow, Aniołowie Święci iako Pismo mo-
 wi, są posługującymi nam Duchami. (a) Są wielką częścią
 chwały y ozdobą nayspierwszą Niebos, y iakoby w palacach
 przygotowanych, Dworzanie czekają na nas *Perfecti sunt Ce-
 li & omnis ornatus eorum.* Dokończone są Nieba, y wszystkie o-
 zdoba ich (b) Pierwey oni swą swietnością przyozdobili mie-
 lżkania y przygotowali Nieba, czekając na przyjscie nasze.
 Już przeciwnie o mieszkaniu potępionych BOG dysponował,
 y mowić iż owa piekielna przepaść na którą ie zarzuci iest
 przygotowana czartu y Aniołom tego, nie była poprzedzają-
 cą myśl BOGA, tam ludzi mieścić, ale tylko z trufunkowey
 okolczności, że oni stali się naśladownikami czarta, do iego
 się przyłączyli pulkow, przeto w czasie za niemi poyść mieli,
 y w tymże osadzeni więzieniu, które dla nieprzyjaciół Bo-
 skich y gwałtowników Majestatu Jego przygotowane od po-
 stanowienia swiata.

T k

(a) *Omnes sunt administratores spiritus, in ministerium missi, ad Hebr.* 1.
 & *infra: qui facis Angelos tuos minyros* v. 7. (b) *Gen.* 2.

Tak się to dzieje, iako kiedy do buntowników przy-
wiąże się Syn Króla iakowego, y poymany, do publicznego
więzienia skazany będzie, te więzienie czyliż dla swojego sy-
na przygotował Oyciec? czyliż nie raczey gotował Królestwo
iako Dziedzicowi, i spóbił go do Tronu iako następcę. Two-
jey to twojey! niezmierzoney dobroci podobieństwo, o wiel-
ki BOŻE. Ty Monarchą tym jesteś, Ty przysposobiłeś nas
Sobie za synow y współ dziedzicow Tronu, najpierwsza
myśl Twoja była wszystkich nas w chwale Swoiey mieścić,
y iako dobry Oyciec zgotowałeś od wickow nam dziedzictwo.
*Bo komu kiedy z Aniołów powiedział Pan BÓG synem moim ty
jesteś* (a) iako nas tą godnością zaszczycił y uczcił. Ale że
odstąpiwszy tak dobrotliwego Oycia, weszliśmy w związek
z nieprzyjaciółmi Jego, ten nieszczęśliwy trefunek do tegoż
więzienia wtrącił. Y ktoż tu nie widzi pełne dobro-
ci ułożenia Boskie dla nas ludzi, który Niebo z wszystką chwa-
łą Swoją, y z wszystkimi obfitościami dobr nieskończonych
przygotował pryncypalnie dla nas, piekło tylko dla czarta y
złych Aniołów iego. Y to to będzie, co grzesznikom w o-
statnim potępienia wyroku wyrzuci *idźcie na ogień wieczny, kto-
ry zgotowany jest dla czarta y Aniołów iego.* Dla zupełniwiez-
go usprawiedliwienia prawdziwych chęci Swoich Pan BÓG,
otworzy im Niebo od którego samochcąc odpadli, pokaze
nieylec y chwały stopnie, które zastąpili y osiągnęli za nich
inni, iako Chrystus w Ewangelii mówi: *Przyida od Wschodu y
Zachodu, y osieda Trony synom Królestwa przygotowane, a ci w cie-
mności zarzuceni będą.* (b)

Coż w tedy, o tym wszystkim nawnedznieyszy potę-
pięcie sędzić będziesz? co o tym zbawieniu ktoreś utracił, a
utracił na wieki. Co o takowey utracie twoiego dziedzictwa
rozumiesz? iako to w swej utracie y we wszystkich okoli-

cznościach

54. Na Niedzielę czwartą Adwentu

cznościach strata? y czy sprawiedliwa dla twych grzechów kara, o tym tedy sądzcie pojępionych, ostatecznie dziś Adwentowe Kazanie: Co oni w ten czas sądzić będą, o wieczności karania swojego.

Propozycja. W tedy obaczą potępieni, co to jest utracić na wieki widzenie BOGA. Y osądzą sami że sprawiedliwie takową wiecznością karani będą.

Nie równą wiadomość o swojej wieczności mają Święci, iako mają nieszczęśliwi potępieni. Święci tak używają ubłogościwionej wieczności, iż nie wiedzą czym ie BOG w przyszłości wieków kontentować będzie. Po częście tylko udziela im swej chwały Pan BOG, co po tysiącu tysięcy po milionach millionów lat y wieków do ich zabawy wynurzyć BOG umyślił, teraz nie widzą tego. W tym tłumaczeniu był ow. affekt Augustyna Świętego, który mawiał: *O dobroci zawsze dawna! y zawsze nowa.* To jest co o Aniołach P. Sino Święte mówi: (a) *Na kotoiego patrzet Anioł wie pragna.* Patrzą oni co prawda na Oycowskie oblczę BOGA zawsze. (b) a patrzą od wieków więcej niż szczęścieliar; to jest więcej niż przez szesć tysięcy lat tym się widokiem cieszą, przecięć co raz więcej a więcej patrzeć nań pragną y po całą wieczność pragnąć będą. Wiedząc z doświadczenia, iż zawsze z nowych przemyłłow Boskich to w nim do swego ubłogościwienia widzieć będą, czego nie widzieli dotąd ta nowosc ich pragnienia podnieta. Ta niewiadomosc następujących innych y innych rodzajow roskoszy, utrzymanie w nieoderwaney myśli ich od tak słodkiego widoku. Już przeciwnym sposobem potępieni swej używają wieczności. W naypierwszym kroku wstąpienia swego w tę przepaść przeklęty

(a) 1. Petri 1. (b) *Angeli eorum semper faciem Patris mei vident.*
Math. 18.

klętey wieczności, cały widok wieczności w umyśle ich stanie, y z wszystkimi okolicznościami mąk swych wyrwie. Obaczą w pierwszym potępienia momencie, co po million million w wiekow, y po całą nie przeżyją wieczność cierpieć mają. Zaraz doświadczać zaczną, y cierpieć, co po wszystkie nie przerwane wieczności momenta cierpieć będą. Wynurzy im BOG razem y pokaże, wszystkie mąk rodzaje, które po niezliczonych wiekow przeciagu ich czekają. Teraz, aż do dnia sądnego, nim BOG piekło zaniknie, zawsze co nowego widzą, czego nie widzieli przed tym. Widzą oni niezliczoną mnogość na też przepaść spadających, co raz innych a innych, których nie znali nigdy. Przybywa im, y przybywać będzie co raz nowych widków, ale też przybywa y tręfankowego udręczenia, tym się większym ogniem przeciwnych passyi palą, im więcej do niego materyi przybywa. Do rodziców synowie, do synów rodzice. Przyjaciele do przyjaciół. Panowie do sług &c. przyłączać się będą. (acz tego wziętu y różnicy w piekle nie ma, gdzie każdy każdemu najzłodszy nieprzyjacielem będzie iako Pismo Święte mówi: (a) Człowiek bratu swojemu nie przepuści y inne (b) Nad synami oko ich nie zlituje się (c) y indziej Sami domownicy nieprzyjaciółami iego. Jeszcze oni teraz mają nie wiadome sobie widki ni którą, y mieć aż do dnia sądnego będą, iako to tyle mieścić w piekle oczekiwających na przyszłych mieszkańców swoich, którzy to tam? y iak wielu ich będzie których oni złym przykładem wzgorzili, namową do podobnych grzechów przywiedli, błędną zaprowadzili nauką, szpetnemi y bezbożnemi maxymami napoili y zarazili, y tak co raz nowey przybywać będzie udręczenia onych przyczyny, z przybywania takowego nowey wiadomości. Po ki

(a) Isaie 9 (b) Isa. 13 (c) Matth. 10 & Isaie 3 Ferruet vir ad virum, & unusquisque ad proximum suum, tumultuabitur puer contra senem, & ignobilis contra nobilem.

36 Na Niedzielę czwartą Adwentu

ki w swej porze (że tak rzekę) y w swojej pełni nie sta-
nie piekło. Y ielzcze przed ich wiadomością BOG ukrył,
w jakim stopniu y niteżeniu ow pożerający ogień wzmieszony
zostanie. Nie wiedzą naynędzniejszy, czy w tej tęgości y
ostryści iako teraz, czy w mniejszey, czyli w większey drę-
czyć ie będzie, gdy się z ciałami swemi złączą, które grze-
chow ich towarzyszami były.

Ale po zakończonym sądzie, po ogłoszonym nayostateczniej-
szym dekrete, gdy z ciałami wpadną w tę ognistą przepaść, y
zaczną (iako by nowo) straszyć bez końca wieczność? Zaraz
w pierwszym zaczęciu mak, obaczą to wszystko, co w przeciągu
nie zmierzoney żadnym przeciem wieczności, cierpieć swych
czasów będą. Obaczą wszystkich wspol towarzyszw potępie-
nia, y zamknięty już w regestr liczby ich która nieogar-
niona. Obaczą wszystkie rozłazie mak, y udręczenia swe-
go instrumenta. Obaczą obszerność miejsca ogniem ro-
bactwem, zmiatami napelnioną: zaiadłe czartostwa różne stra-
szone y brzydkie poczwary; iako na wielu miejscach Psalmia
Świętego, Duch Święty znać daie. *In terra tribulationis & an-
gustiae, leena & leo vipera & regulus volans.* Jzaiasz Prorok mo-
wi (a) w ziemi udręczenia y uisku dwica y lew iaszczurka y
inne gadziny, latające widzieć się dadzą, y ziednych nadru-
gich przelatywać będą y indziej. Przepuszczą ogień y robactwa
na ciała ich, aby paliły ie, y aby czuli srogość ich aż na wieki.
(b) Acz ogień w piekle, jasności y świ tłości nie w sobie
nie ma? iako czytamy w Psalmie [c] *Tenebrae & non lux, ca-
ligo & non splendor in ea.* Ciemności a nie światło, nocne otmienie a
nie jasność tam. Job podobnie nazywa piekielne miejsce, zie-
mią grubych ciemności, okrytą śmierci nocami. (d) Boska
jednak Wszechmocność, da tę dzielność oczom ich, że wi-
dzieć wszystko będą, co do udręczenia ich wyznaczyl. Wi-
dzieć

(a) *Isa 30.* (b) *Judith. 16.* (c) *Amos 5.* (d) *Job 10.* *Ezech. 5.*

dzieć oni y doświadczać zaczną, z iaką mocą zapalczywości swojej czarci, y ktorzy, y którym rodzaiem mąk, y z iakim zbýtkiem paściwić się nad zbolaleni ciałami ich będą. Na których zmyślach? na których częściach ciała? większe męki, na których mnieysze cierpieć mają, y że nic mniej ani więcej, w następujących wiekach, w męczarniach takowych, raz na zawsze dla siebie zamierzonych, odmiany nie będzie.

Y toć to przez iednego z większych Prorokow BOG mowi: *Dopełnę zapalczywość, y uczynię że odpocznie mój gniew na nich.* [a] Gdzie te dwie prawdy uważać zgruntu należy. Pierwsza. *Dopełni BOG zapalczywość swoją Druga Ze odpocznie już odtąd gniew Jego.* Jako kiedy likworem iakim naczynie nalecie y dopełni; już owe naczynie więcej nic w siebie brać nie może. Co to są owi nędzni potępieni! tylko naczynia gniwu y zapalczywości y nienawiści y obrzydliwości BOGA, pełne, wszakże tego podobieństwa Apostoł Paweł Święty zażywa mówiąc: (b) *Naczynia gniewu sposobne do zatracenia* Tak y Prorok Jzaiasz zowie ie [c] *Naczynia zapalczywości Boskiej.* y indziej tenże, *Zatradliwi są naczyniem najgorszym.* [d] BOG tedy po zakończonym ostatnim sądzie, w te naczynia obrzydliwe, wylecie ostatek gniewu, srogości y surowości swojej, y dopełni ie. *Complebo furorem meum.* A tak dopełniwszy, w t y karania pełności zostawi, y przestanie karania do karania dodawać, a nie iako spocznie w dodawaniu kar więcej. *Uczynię że odpocznie gniew mój* Bo teraz póki świat ten z ludźmi do dnia sądnego trwać będzie, ludzkom mówiąc sposobem grzesznicy nie dają pokoju sprawiedliwości y surowości BOGA. Spocząć BOGU (że tak mówić muszę) od chłosta.

(a). Ezech. 5. (b) *Vasa ira apta in interitum, ad Rom. 9 ibid. aliud quidem vas ad gloriam. aliud vero in contumeliam.* (c) *Vasa furoris ejus, Isaie 13* (d) *Fraudulenti vasa pessima sunt, Isaie 32.* (e) *Judic. 15. Expectam ultionem ex vobis, et nunc quiescam.*

stania y karania grzechow nie dopuszcza, ustawicznie prawie mściwą ręką Jego wściągając na siebie. (a) Przestaia jedni obrażać BOGA, powstaia inni. Ustawia ci, zaczynaia inſi. Poki świat? poty grzechy, poki grzechy? poty karania Boskie, poki karania? poty nie spocznie mściwa sprawiedliwość BO. SKA pracować w chłostaniu grzeszników, y w przekonywaniu onych. Świat ten, ieden z Katolickich Oycow, nazywa płaczem nie jakim walczenia stworzenia z Stworcą swoim. Ten się łaskom Jego opiera, ten zuchwale sprzeciwia, ow z pod władzy BOGA wybija, owi z nieprzyjaciółami Jego. (jakowi są świat, czart, ciało) związawszy się wojować z Bogiem nie przestaia, y tym samym spocząć (sprawiedliwości Boskiej nie daia nigdy. Ale! ale! po zakończeniu świata, po wtrąceniu wszystkich a wszystkich nieprzyjaciół swoich do wieczney karuzdy, po zamknięciu y zatarasowaniu piekła, Boski gniew osiedzi na nich, y już odpocznie na nich zupełnie y ostatecznie. Ani ich ktoreżkolwiek miotania się, burzenia, powstania y bluźnierstwa, obrażają BOGA będą, ani BOG za nie gniewać się więcej, y karać ie nie będzie. Tak wyraznie BOG sam przez Ezechiela Proroka mowi: [b] *Spocznie zapal żywiość moja na tobie, y ia odpoczne, ani się gniewał nie będę*. Tu już termin wszystkiego gniewu y karania Boskiego, iako mowi Malachiasz Prorok: [c] *Vocabuntur termini impietatis & populus, cui iratus est Dominus usque in eternum*. Jakoby rzekli wiecie iak się od owego czasu zwać będzie piekło! iak tego mieszkańcy. Ato. piekło zwać się będzie terminem wszystkich bezbożności. *Vocabuntur termini impietatis. A lud ow w nim, zwieć się będzie ludem tym, na który się BOG rozgniewał aż na wieki, & populus cui iratus est Dominus usque in eternum*. Już od owego czasu, nie więcej ani kary, ani nęczenia ich, ani skutków

(a) Jer. 47. *Omni ro Domini, usquequo non quiescet incedere in virginam tuam, refrigerare & sic.* (b) *Permanet furor meus in te, & quiescam, nec irascor amplius.* Ezech 16. (c) Malach. 1.

tkow gniewu, ani innego ich udręczenia nie doda, ale zupełnie przestanie, na wymierzonych raz karach, iak raz padną tak zawsze zostawać będą.

Pytamy więc teraz, z potępieńców ktorego, (ponieważ iakom dowodził dotąd, oni są wiadomi wieczności karania swego, niż Święci swojej ubłogośławionej y ubłogośławiającej wieczności) pytamy ich mówię, co oni sądzą o tej wieczności karania swego? Co to jest odpaść od BOGA, a odp. śc na wieki. Co utracić zbawienie, dostać się w pożerający ogień? cierpieć nie wyrażone męki, iak na duszy tak na ciele? Al na wieki! na wieki. Zawsze tak y tam bydź! a nigdy y nigdy zdręzonego stanu nie odmienić. Dekret ostatni od Chrystusa Pana na potępienie grzeszników rzucony, w terminach swoich krótki, w słowach związany, cały w tych trzech zamknięty punktach. 1. *Idźcie ode mnie.* 2. *przekłęci.* 3. *na ogień wieczny.* Ale każdy z tych, iak w skroś rozdziera serce, przenika duszę, przeraża umysł! Synu Boski! Miłości dusz naszych JEZU, słowa wszystkie twoje, były wszystkie słowa żywota, (a) ale słowa te, słowa śmierci y zatracenia. *Idźcie odemnie!* Otworzy BOG oczy duszy ich, wzniesie rozum y wyłokim światłem objaśni, iż w tedy dopiero iasnie obaczą, co to jest poyść, odłączyć się, y odpaść na zawsze od BOGA. Ten tylko poymie, co jest utrata BOGA, który poymie co jest BOG w doskonałościach swoich. Za tą utratą BOGA wszystka w swej obszerności (iako tylko pomyśleć może) nieszczęśliwość ogarnie je. A ta wyrażona jest y zaniknięta w tym jednym słowie *przekłęci.* Nieszczęśliwość ta będzie dla nich nieskończoną, z nuywytworniejszymi mękami tak zwierzchnemi iako wnetrznemi złączona, na ogień wieczny, y nie zgaszony nigdy skazująca.

Hej! potępieńcy! Świę

(a) *Verba vita eterna habes Joan 6.*

Święta Katarzyna Genuńska, była przytomna raz, gdy wyklinacz wyganiał z opętanego, czarta, między innemi pytał Exorcysta owego czarta, co by mu za imię było? (wiedząmy bowiem z Ewangelii, że czarci mają różnice imion między sobą, iako, gdy Chrystus przy podobnym wygnaniu czarta z ciała opętanego pytał, iak ci imię? odpowiedział: (a) *Legio mihi nomen, quia multi sumus.* Iutk imię moje też, bo wielu wraz jesteśmy. Gdy mówię wyklinacz wypytywał o imię, diabeł z opętanego odpowiedział; *nomen mihi spoliatus amore DEI.* Imię mi jest, złupiony z miłości BOGA, co Święta dechyszałwszy, nieulpokojenie wołać poczęła, *O! penam penam esse spoliatum amore DEI.* Ach kara nad wszystkimi karami! bydź wyrzuty z miłości BOGA. Też to karanie nad najfrozłsze karania potępionych, że są y będą zdarci z miłości BOGA. Ani oni Stworcy swego, ani Stworca kochać ich może, złupieni są y będą z obojey tej miłości Jego, iako przez Proroka BOG ie zwać nakazał: *Nazwij imię ich nie lud moy, ani ia będą ich.* [b] przez innego [c] *Naday imię bez miłosierdzia, bo więcej nie zmiłuję się nad niemi, ale zapomnieniem zapomnę o nich.* Czyliż trzeba okrutniejszy nad to kary, bydź odrzuconym, bydź zapomnianym na zawsze od BOGA. To jest śtek wszystkiego złego, które ogarną tak na porzuconych y zapomnianych. [d] Jako na wyrzuconą łódkę na morze, ze wsząd białą falę, iak gdy zgłodniałym wilkom dostanie się mizerna owieczka. Albo zwierz dziki, czekającym tęskliwie myśliwcom w sieć w padnie. Z taką żwawością na odpadłych od BOGA grzeszników całe się burzy piekło, a kto wytrwać potrafi ktorego BOG odrzuci.

W tych dwóch słowach na ogień wieczny zamknął Zbawiciel wszystko co całą wiecznością męką ich będzie. O-

gień

(a) *Mat. 5.* (b) *Oseę 1.* (c) *Oseę 1. v. 6.* (d) *Dominus acrili-*
quit cum persequimini et comprehendite eum, quia non est qui adjuvet Psalm 70.

gień sam z siebie dolyć jest mocny do udręczenia, y wszystkie rodzaje umęczenia zawieca w sobie, dopieroż z wiecznością złączony. Wieczność zła, dolyć z siebie nieznosna, dopieroż pożerającemu ogniu dodana, jaką męką będzie. Dręczeni będą ogniem y rozpalona żywica, y dym męczarni ich wzniesie się będzie przez wszystkie wieki wieków [a] mowi Jan Święty Apostoł, y Izaiasz Prorok powiada (b) *Duch wasz iako ogień pożerać będzie was, a kto zmoże z was zamieszkać z pożerającym ogniem, y mieszkać w płomieniach wiecznych; Coż o takowey ukarania waszego wieczności sądzicie nieśczęśliwi.*

Cierpieć choć naywięcej, a spodziewać się końca jest to cierpieć nie wiele. Cierpieć choć naymniey a nie spodziewać się uwolnienia nigdy, jest to cierpieć arcy wiele. Cierpieć y wiele, y nie mieć nigdy nadziei końca, owszem bydź upewnionym o nieśkończeniu męk srogich, jest to zbior nayokrutniejszey nieśczęśliwości. Y ten jest stan potępionych, cierpią oni wiele y zbyt wiele w piekielnych swoich mękach, bo y utratę BOGA, a z tym utratę wszystkiego dobra. Cierpią y karanie duszy na wszystkich wewnętrznych iey zmysłach, k ranie ciała y powierzchownych zmysłów już przez natężony ogień, już przez inne straszliwe widoki, a przytym cierpieć będą bez wszelkney folgi spoczynku y końca, y żadney tam ani urośney nadziei nie będzie, ktoraby choć na moment podchlebić sobie mogli (b) iako Mędrzec mowi [c] *Nie będą mieli nadziei, ani żaden nie przemowi do nich, rodzaju bowiem bezbożnego okrutne są zakończenia. Niechayby dobrze, nie było w piekle gorętszego ognia, ale takowy tylko iakowy ten nasz, gdy stus drew ułożywszy zapalimy go? czyliż nie dość okrutna męka, gdyby kto tym ogniem palonym bydź miał, przez rok cały, coż gdyby przez*

(a) Apoc. 14. (b) Prov. 11. (c) Sap. 3. (d) *In ventre impii ignis ardebit.* Eccl. 40. *& igni eris cibus* Ezech. 24. *& erit populus quasi esca ignis* Isai. 9.

lat tysiąc &c. [d] ach wieczności nieszczęśliwa, iako ty w łobie wszystkie sposoby największych męczarni zamyka! Ztey iedney przyczyny żeś nie skończona nigdy. Męki piekielne męki z siebie samych dosyć frogie y nie pojęte; dosyć jest, tak ie krotko opisać. BOG sam jest który karze, ogień jest którym karze. Czarcie są na których zrzucił wykonywanie, karania. Potępiency z kąd inąd dosyć wewnątrznie y powierzchownie boleściami nieznośnemi zdęczeni, których karzą y katuia! wraz te wszystkie okoliczności złęczone. ach iaką nie czynią niękę. A dopieroż, do tego wszystkiego przydana wieczność, iak wszystkie przechodzi pojęcie. Goreć ogniem od samey mądrości BOGA przemysłonym, wznieconym y natężonym od Wszechmocności Jego, który same dusze dziwnym a przedziwnym sposobem pali y dręczy? y w iednym zawsze natężeniu palenia zotłaiącym! a goreć tak nieprzełłannie, wiedney zawsze zmyśłow czulości, która będzie iedną z naydotkliwzych y nayżywłzych! któż to myśla o garnie?

N'e pytamy! nie! Chrystusowych Wybranych. co wieczność, bo u nich, *tysiąc lat iako dzień ieden* [a] *Jako iedne ziarno piasku, tak u nich drobne lata ich wieczności.* [b] Ale z tych naynędzniejszych, spytajmy ktorego, który z wszystkich potępionych naymniejszy ponosi męki, co jest twoiego karania wieczność? odpowie, ach co mię pytasz o wieczność. pytaj o rok ieden, o tydzień, o godzinę &c. tey opisać ci nie potrafię. Dziwnie wysokich myśli Tertulian mowi: (c) *Omnes malorum species, ex mirabilibus DEI operibus constant.* Wszystkie rodzaje złych przygad, z dziwnych spraw Boskich są złęczone. D dopieroż ten rodzaj złego nad złe wszystkie, wieczność męk piekielnych, jest to dzieło dziwney sprawy BOGA. Wyfilają się Oycowie Katoliccy, chcąc nam iak obraz

wie

wieczności wystawic, Barzja równie uczony iak pobożny Biskup, tak wieczność nieszczęśliwą opisuie (a) Jest to czas, który się nie mierzy nie Słońcem, nie Xiężycem, nie godzinami żadnemi, ale samą nieśmiertelnością BOGA. Boeciusz Senator, Filozof, y Męczennik Rzyński, o wieczności mowi (b) Jest najszczęśliwszego życia osiągnięcie bez zakończenia, będą w nim zawsze mieli czego nie chcą, nigdy: czego chcą (c) Święty Grzegorz mowi: jest to śmierć bez śmierci, koniec bez końca, bo y śmierć tam żyć zawsze będzie, y koniec poczynać. Bernard Święty powiada [d] Jest przeciąg nie skończony, przeszłe, terazniejsze, y przyszłe czasy zawierający, ale te wszystkie opisanie zbyt ciemne, wieczności nie skńczoność tak nam nie opisuia, iak potępieni doznaią y doznawać będą.

Pytamy iuż o sprawiedliwość karania tego, czyli to dobroć BOGA zdobi, miłosierdziu się Jego nie sprzeciwia? sprawiedliwości nie obraża, że moment grzechu takowym czasów przeciągiem karze? Za myśl iedną, Aniołom. Za iedne Bratoboystwo Kaime, y podobnie tyfiacznym innym, na wieczne skazać męki czy to słuszna y Święta słuchacze, tu w tych okolicznościach Katolicy prawdy, y żywey wiary, y głębszey uwagi, y przenikającego dobrze rozśadku potrzeba, abym y ja według mey możliwości wam ją ułatwił, y wy z gruntu pojęli. Y na pierwey rzecz to jest pewna, którą w tym punkcie za fundament Katolicy Teologowie zakładają, że obrażenie Ołoby tym jest większe y cięższe; im obrażona Ołoba względem obrazającego jest godniejsza y zacniejsza y tak sroższy jest występki gdy poddany Pana, dopieroż gdy

Kr. 11

(a) Serm. 30. Scđ. 2. de etern. (b) Ubi adest quod non uult, abest quod uolunt semper (c) l. 1. c. 448. & Aug. in Psalm. 69. quocumque uis de eternitate dicas, quid quid dixeris minus illa erit. & Cornel. a Lap. Est circulus cuius centrum semper, y peripheria nunquam. & Apoc. 9. aperuit infernus os suum absq. termino. (d) Serm. 1. de OO. SS.

Krola y Monarchę zelży; niż gdy rownego albo mało co godniejszyego. Dopieroż, gdy by w tych okolicznościach śmiał się rzucić na swego Pana, które są dla niego naynieżnośnicysze, iako gdy by go lżył w obecności y w oczach iego, który nie tylko na tę zuchwałość iego patrzy, ale też ktuje y odwodzi, a nie tylko odwodzi ale w owże sam czas daje mu łaski, y dobrodzieystwa czyni, iakna iest, że ten y w tych okolicznościach ołoby lichey, wzgardzoney niekzemney występpek przeciw osobie wyłoce godney, nad sobą władzę wyłoką mającey, iest arcy frogi y niejednego karania godny. O toż te wszystkie wraz zebrane okoliczności zachodzą w obrażeniu BOGA, Pana, y Stworcy, gdy Go iegoż własne stworzenie obraża. BOG w istocie swojej iest nie skończoney godności! stworzenie obrażające iest nie skończoney podłości, a obraża Go grzechem którym się On nie skończenie brzydzi, obraża w obecności y w obliczach J. go najswiętszych, obraża w ten czas gdy On go utrzymujełitościwie w życiu dla niego pożądanym. Obraża tedy takowa, że iest Ołoby nie skończoney godności, zawiera w sobie pewną nie skończoność winy, y przeto sprawiedliwie się dzieie, iż iest nie skończenie karze, bo według wymiaru winy bydż powinien wymiar karania, tę przyczynę naznacza z Prorokow ieden, mówiąc: (a) *Quia exacerbastis qui fecit vos, DEUM aeternum. Boście obruszyl na siebie tego, który uczynił was, BOGA wiecznego.*

Dla czego Syn Boski z łona Oycowskiego na ziemię zstąpił? złączył się z naturą ludzką, tyle zniósł y ucierpiał, tylko żeby swoją własną Boską O obą zadołżyć obrażonemu Majestatowi uczynił. Rowney ołoby w godności trzeba było aby nadgrodzić tak wyłokiey godności BOGA, krzywdę którą człowiek uczynił. Głesznik nie skończoney względem BOGA niekzemności, że y obrazil Stworcę swojego, y nie chciał

młc

mieć się do tego niekończonego skarbu które Chrystus zostawił, aby się wypłacił BOGU, ani chciał użyć Posrzednika rownego w godności BOGU, przeto iako się nigdy sam wypłacić nie może z długów, tak nigdy od karania uwolnionym bydź nie może. Bernard Święty tak w tych okolicznościach argumentuje: *Merito semper durabit pena, quia semper durabit culpa.* Sprawiedliwie zawsze trwać będzie kara, bo zawsze trwać będzie y onych wina. W ciężkim grzechu śmierć ich zaskoczyła, na tamtym świecie nie jest czas zgładzenia śmiertelney winy, przeto grzech nie zatarty zostawać będzie na duszy zawsze, za tym zawsze będzie karany. Grzegorz Święty miarkując złośliwość grzesznika odważającego się grzeszyć a nie chcącego z niego przez pokutę powstać, powiada [b] *Czyliż nie jest rzecz słuszną, aby ci grzesznicy karani byli zawsze, którzy ile z siebie, utożenia byli tego aby w grzechach poki życia zostawali zawsze.* Tego Świętego są słowa: *Non ne ad iustitiam pertinet ut nunquam careant supplicio, qui nunquam in vita voluerunt carere peccato.* Dodajmyż y to: Grzesznicy bez pokuty zcho-
dzący, wiedzieli dobrze o tym, iż Pan BOG grzech choć ieden śmiertelny wiecznością piekła karze, gdy więc dobrowolnie odważali się na grzech, y obierali sobie obrazę BOGA, już tym samym samochcąc odważali się na piekło, y sami obierali sobie raczey wieczne goreć, niż odstąpić złych umysłów swoich, za tym mają y cierpią to, czego chcieli.

Nie poymuiemy co prawda teraz, wszystkich z gruntu okoliczności grzech uciążających, bo nie poymuiemy dobrze godności BOGA. Ale na sądzie ostatnim, gdy BOG y chwale swoją okaże, y rozum wyniesie do poznania godność swoiey, gdy wynurzy wszystkie usilności, starania, nakłady o zbawienie nasze, gdy cierpliwość, litość y miłosierdzie wytknie na oczy ktoremi pogardzali. A z drugiey strony gdy

I

im

im da poznać podiosć ich względem Swoiego Mijestatu, w tedy dopiero obaczą, y obaczywszy uznają y osądzą, że grzechy ich nie tylko tego piekła ale y tyficznych godne, będą przymuszeni poznaną oczywiście prawdę, wyznawać z Dawidem [a] *Sprawiedliwy Pan w wszystkich drogach swoich, y Święty, w wszystkich sprawach Swoich.*

Konkluzya. Uważaliście *Stuchacze* Sąd potępionych o nieszczęśliwey wieczności, y o sprawiedliwości takowego wymiaru kary. Teraz was samych pytam co też wy o niey sądzicie? Artykuł iest wiary że nas po tym krotkim życiu nie przeżyta wieczność czeka; a wieczność swemu życiu, swym sprawom wyznaczona, iako wyraźnie DUCH Święty mowi *Poydzie człowiek w dom wieczności swojej.* Dla czego też Kościół Święty chcąc tę prawdę iako naglebiey w umysłach naszych wpoić, wszystkie modlitwy przypominaniem wieczności kończy: *Na wieki wieków, po wszystkie wieki wieków.* Ze tedy wieczność nas czeka? nikt nie wątpi, ale która? ach Święta Świętych wieczności iakoś upragniona. Przeklęta przeklętych wieczności iakoś straszliwa, y przerażająca. Rwie się serce od pragnienia, gdy o pierwszej myślę. Truchlię od boiazni gdy drugą na uwagę biorę. Ach com czynić nie powinien abym tey chybił, a na tamtę wyszedł. Godnaś! godna Świętych wieczności, żebym całym na cię pracował życiem. Jeżeli te wiekuistego ubłogosławienia powaby nie mają mocy pociągnąć serce moje ty okrutna potępionych wieczności, przeraż ie boiaznią Świętą.

Przykrzy mi się choroba choć nie długa, ięzyki nieprzyjaciół przykre, przeciwności ciężkie, chociaż z czasem mają, inne ladaakie przygody nie spokoynym mię czynią, choć pewny iestem że się naydaley z życiem skończą. Wie-

czność

czność bezbożnych nigdy a nigdy nie skończona, taiedna u-
mysłu się mego nie chwyta. Tey ci to uwaga, na wżyskie
gwałtowności dodawała serca Męczennikom, odtrącała od
grzechowych ponęt rokoszniki. &c

Za przesładowania w Anglii, Tomasz Morus Kanclerz
wielki owego Krolestwa, Mąż wysokiey cnoty y wżyskich
doskonałości, do więzienia wzięty za utrzymanie Wiary, na
śmierć dekretowany, gdy mężnie bezbożnym Krola rozka-
zom zaślawać się nie przestawał. Zona iego za namową Krolo-
wy, w raz z dziećmi do Męża idzie, do nog pada, płacząc y
prosząc, a żeby ustanowienia Krolowy podpisał, gdyż od te-
go wyniesienie, y uszczęśliwienie Famili y Domu zależy.
Mąż Święty zaślawniwszy się nie co nad iey prozbami, spy-
ta, iak też sądziłz, iak długo moglibyśmy korzystać w tych
respektach u Krolowy y w łczęściu, ktore mi przekładałz?
odpowie żona, całym życiem. Na co rzecze iey Męczennik.
O quam stulta tu mercatrix es, vis ne ut aliquod vice annos cum
eternitate commutem. O iako ty głupie chcesz handlować y kupczyć,
że chcesz abym dla kilku lat życia, wieczność tracit. O! iako y
ja nie rozumny iestem, jeżeli dla momentu rokoszy obieram
całą wiecznością bydź niešťczęśliwym.

Mało wiary mam, jeżeli się wieczności nie lękam.
Mniej miłości BOGA. jeżeli nie uśłuię, abym go po wży-
skie wieki wielbił. Prożną się nadzieią zwodzę, jeżeli mało
dla ubłogosławionych wieczności czynię. Nic o siebie y o
prawdziwe swoje dobro niedbam, jeżeli mię ta wieczności
uwaga nie wzrusza. Wieczności Święta czemuż ci dni wży-
skie, godziny y momenta nie poświęcam. Dużo! dużo mo-
ja! dużo nieśmiertelna, wiecznością od BOGA nadana! y
ieszczeż się do błogosławioney wieczności nie wydzierasz.
Bydź y żyć koniecznie trzeba albo z BOGIEM y z Świętymi

Jego, albo z czartem y przeklętymi, a byż y żyć na wieki. Zawsze, y zawsze, a nigdy y nigdy z tego się cyrkulu wieczności nie uchylić. Życia czas krotki, wieczność nieskończona, pracuymyż tedy krotko, abyśmy spoczynkiem wiecznym cieszyli się z BOGIEM, y z Świętymi Jego. AMEN.

Na Niedzielę Pierwszą po Trzech K R O L A C H

O względziz powinnym na Zwierchności.

Propozycja. Cześć Pierwsza. Jako BOG ciężko karze nieposłusznych Urzędowi swojemu.

Cześć Druga. Jako zaś osobliwiey błogosławi tych którzy są podlegli ich rządowi y rozkazom.

Descendit JESUS cum illis, venit in Nazareth, & erat subditus eis.
Lucę 2.

Zstąpił JEZUS z niemi, przyszedł do Nazaret y był poddany im.

Nlema Słuchacze żadnego rodzaju jakiegokolwiek cnoty, ktoreby nie dorknął w Ewangeliu Najświętszy Nauczyciel Chrystus, y w swym życiu żywe ich przykłady nie zostawił. Jakoż ten był między pierwszemi koniec przy-
ścia

ścia Jego na świat, y owżem (według zdania wielu Katolickich Teologow) te było nayıpierwsze zamierzenie umysłu Boskiego w zstąpiu Syna Swoiego, aby nas wyuczył Swego prawa y wszelkney sprawiedliwości, y żeby czego nauczał przykładem własnym, to ztwierdził y nam ułatwił. Jako tedy winnych mieyscach swey Ewangelii, o innych różnych cnorach nauki nam zostawił, tak wtey którą dziś czytamy, uczy nas Chrystus przykładem własnym, iakośmy Urzędowi y Zwierzchnościom bydź powinni posłuszni y podlegli. (a) Kiedy Syn Boski lynom ludzkim, Osoba tey godności y doskonałości (bo wśpoł istotna Oycu) osobom bez porownania niższym y niedoskonalszym, jest podległym y staie się poddanym. *Erat subditus illis.* Wielka to była godność MARYI y JOZEF A, że im oddana była Zwierzchność nad JEZUSEM, ale nie rownie większa y dziwniejsza JEZUSA pokora, że się im zupełnie poddaie y podrzuca. *Homo DEO principatur o! sublimitas sine socio. DEUS homini ubi imperat, o! humilitas sine exemplo;* mowi Bernard Święty (b) Człowiek ma Zwierzchność nad BUGIEM o! wysokości towarzysza nie mająca. BUG człowiekowi jest podległy, o! pokoro nie mająca przykładu.

Wiele wdzięcznych powieści o utraconym Chrystusa życiu, niektórzy z Katolickich Pisarzow nam zostawili, czym się w dziecinym, czym w dalszym wieku, przez lat trzydzieści bawił, iakie usługi, iaką w robotach pomoc ubogim Rodzicom czynił. Ale dosyć na Ewangelię, która w powzięchności bez wszelkiego okryślenia y zamierzenia mowi: *iz był im posłuszny*, woła ich upatrując y pełniąc. Wielu z Oycow Świętych powiada y dowodzą, że t-ż z swey strony Nayswiętsza Matka MARIA, y mniemany Ojciec JOZEF

Sąsety

(a) *Atmore uos Principibus Potestatibus subditos esse. dicto obedire ad omne opus bonum paratos esse ad Tit. 3.* (b) *Serm de S. Joseph.*

Święty używali sposobow powagę zwierzchności swojej oznaczających, y kształtu słow nakazujących. (a) Jako y z dzisiejszey Ewangelii znać się daie, gdzie poważnemi dosyć słowy Matka Nayswiętsza wymawia żal swoy Synowi czci naygodniejszemu mówiąc: *Synu! cożes to nam uczynił Ja y Ojciec twoy szukaliśmy Cię.* Co acz rzecz przykra y przeciwna Im, nad Synem tey godności władzę swą okazywać, czynili to jednak aby woli Jego Boskiey y żądzom zadosyć się stało.

Pokoro JEZUSA! pokoro cudna y przedziwna, iako ty nie posłuszne Urzędow pohańbiał y potępiał. Jakoby powinni takowi! przykład ten naywyższego Pana uważać, uważając wstydzic się swey wyniosłości! wtydząc pokornieysze brać myśli podlegania swym Urzędow! Na którym to przykładzie tymiednym dosyć by było do pociągnięcia ich pod iarżmo władnacey ktoreyżkolwiek zwierzchności. Tylko że to tu rzecz z uprzejmymi y zuchwałemi, przeto dwie mocne prawdy przelożyć im muszę, które też podzielać Kazania będą. Ciężkie karania Boskie na nie posłusznych, a wielkie błogosławieństwa Jego, posłusznym zwyczajne. Pierwsza uwaga przerazić opierających się władzom, druga założyć powinna wszystkim stan ich podległości.

Propozycja. Część Pierwsza. Jako y dla ktorych przyczyn BOG straszliwie karze nie posłusznych swym zwierzchnościom. *Część Druga.* Jako zaś posłusznych błogosławi. Ad M. D. Gloriam.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Nie bądźcie tego umysłu Słuchacze żeby tylko osoby Zakonne

(a) *Corpus 4 lap. in c. 2. Luca*

Zakonne, miały ciężki obowiązek słuchać swych starszych, rozkazy ich czynić, wolą pełnić, y mieć powinny wzgląd na swoje przełożone. Co tamci z posłuszeństwa które poprzy-
sięgli, to wszyscy y każdy z ołobnych obowiązkow świad-
czyć swej władzy powinni. Bo nie masz żadnego któryby
pod zwierzchnością jaką nie zostawał którą im albo urodzenie,
albo ich stan y kondycya, albo prawo podało, y naznaczyło.
Poddany Pana, czeladka Gospodarza, potomstwo swych ro-
dziców &c. Panowie y naywyższe Majestaty mają BOGA,
mają prawo, mają ograniczenia pewne władzy swojej, y Na-
miestników Naywyższego Rządcy. Doskonale ieden z Filo-
zofow powiedział: *Lege politica homo homini DEUS est.* (a)

Takowe posłuszeństwo w politycznych rządach na wielu
miejscach iako surowie BOG nakazuje, tak nie mniej suro-
wie karał przestępne y kirze. Tak wyraźnie rozkazuje On
przez Mojżesza (b) *Czynić będziecie cokolwiek rozkaza który
przełożonemu są na miejscu, których B G wybierze na to. Ist bę-
dzie za zdaniem ich* Tak urzędy słuchać BOG nakazuje,
iakov samego Siebie, przeto Mojżesz karząc gwałtowników
władzy swojej mówił do nich: *A my co jesteśmy (mówił o
Sobie y Aaronie bracie swym) że szemrzecie przeciwko nam,
nie jest to mruczenie wasze przeciw nam ale przeciwko Panu nasze-
mu.* (c) Takowe powstania przeciw zwierzchnościom, bał-
wochwalstwem niejakim BOG zowie, iako w Xiegach Kro-
lewskich od Samuela Proroka wypisanych czytamy. (d)
*Quasi peccatum ariolandi est repugnare & quasi scelus idolo latrare
nolle acquiescere.* Iakov grzech wierzbiaństwa sprzeciwiał się, y
iako występek bałwochwalstwa niechcił przyjąć na ich rządy. Pro-
szę głębiej rozważyć te wyrażenie Boskie, dla czego wierz-
biarstwem

(a) *Solon in Cato Idem alibi: Oportet legem regere Regem. & Cato Principes supra non extra legem sunt. & Ferat legem quam ipse tulit.* (b) Deut. 17.
(c) Exodi 16. (d) 1. Reg. 19.

biarstwem zabobonnym, y bałwochwalstwem zowie wylamywanie się władzy urzędów. Bo oni pogardzając y odstępować zdają się łamego BOGA, którego Ołobę tamci wyrażają y na sobie noszą, a pod inną uciekają się władzę, iako by cudzych Bogów szukając dla siebie, y ofiarę czci innym Bóżkom czynią, albo czynią ofiarę swoiey ambicyi, swey woli swey absolutności, iak bałwanom iakim, popełniają też grzech wierzbiarstwa, to jest nie iakiego wrożenia sobie, które im duch wyniosłości poddaje, że rzuciwszy te iarzmo posłuszeństwa szczęśliwsi będą kiedy na swą wolą wyйдą, y na wolność się wybiją. A nie zważają z iakim ie surowość Boska ukaraniem czeka, y na iakie nieszczęśliwości narażają.

Czyliż mało dowodów z Piśma Świętego iako straszliwie Pan BOG, krnąbrny ow narod żydowski, a przeciw Mojżeszowi y Aaronowi najwyższym Rządcom swoim, pierwszemu w politycznych drugim w Duchownych sprawach, Przełożonym powstał karal, gubił, y ostatecznie wytracił. Jako trzech rozruchu herztów, Kore, Datana Abirona żywo ziemia pożarła, a 14700. innych w tymże związku będących ogień z Nieba spadł wygubił. Jako ogniste węże na szemrzące przepuścił. Jako tylekroć w okrutną nie przyjaźniol nie wolał ich podawał, ile razy wybili się z władzy zwierzchności swoiey. Sześć millionow z Egiptu ich wyszło. (a) procz dwóch tylko Ołob, żiden do ziemi obiecanej nie doszedł? dla swego nieposłuszeństwa y miotania się na swe Zwierzchności. Jako Apostoł powiada, *każde przestępstwo y nieposłuszeństwo odhierało sprawiedliwe oddanie zapłaty*, [b] Prawdziwie

(a) Deut. 9. (b) Drexell. (c) Ad Hebr. 2 & Jer. 15 Remuerunt, accipere disciplinam, induraverunt facies suas, ego autem dixi, pauperes sunt & stulti, ignorantes vias Domini.

dziwie Bazyli Święty mowi: Staia się niewolnikami czarta, gdy podległemu ludziom bydz' nie chcą. *Fiunt mancipia diaboli cum servire hominum potestati nolunt.* Czci godny Beda o heretykach pisząc, całą przyczynę ich błędow y potępienia na nieposłuszeństwo onych Zwierzchności Kościelney składa, tak mowiąc: *Stali się nauczycielami szkaradnych błędow, ktorzy nie chcieli bydz' uczniami posłuszeństwa.* Nayczęściey zaś padaią takowi na sprawiedliwe a godne uporu swego karanie, że swoich czasow takąż im miarą oddaią, iaką oni swoim wymierzaia się Przełożonym, wielu przeciwnikow y nie przyjaciol rządzenia swego doznaiąc potym, ktorzy albo rozkazow onych nie słuchaia, albo z nich szydzą.

Te zaś yinne kary swoje BOG zciaga y wywiera na nich, dla wielorak ego ich występku, ktorych rzodłem, a rac'ey zbiorem iest, nieposłuszeństwo sprawiedliwej władzy. Jeżeli każda krzywda iest grzechem, a grzechem wołaiącym o pomstę do BOGA? a o pomstę tym większą, im większa się krzywda nie iednemu dzieie: dopieroż ta krzywda, ktora się przez sprzeciwianie Zwierzchnościom od poddanych, Jch władzy dzieie iakiego karania godna? gdyż iest naypierwey krzywdą samego BOGA, ktorogo osobę Zwierzchność okazuię. y ktorego władzy namiestnikami są Przełożeni wszyscy, według wyraźney nauki Doktora narodow mowiącego. *Omnis potestas a DEO est, Każda władza od BOGA iest.* Dla tego tenże Apostoł tak wnołi (a) *Ktorzy się Urzędowi opieraią. Boskiemu się zrzadzeniu opieraią; ktorzy zaś tak się opieraią? sami na siebie potępienie ściagaią* Y indziey tenże. *Każda dusza wyższym władzom niech podduna będzie, ponieważ nie ma władzy aby od BOGA nie była.* Jest po tym osobną krzywdą Osob tych ktorzy wzięli namiestniczą od BOGA władzę. Jest krzywdą publicznemu y powszechnemu prawu, ktore rozkazuje oddawać

K

każdemu

każdemu co jest tego, według owej nauki Apostolskiej, *komu honor, honor, komu bojaźń, bojaźń*. (a) Jazcze takowe przeciwstawianie się Zwierzchnościom, jest szkodliwe publicznemu dobru: bo jest zmieszaniem wewnętrznego pokoiu, nieporządku matką zrodłem burzliwości, poróżnienia y serc rozdwojenia. Wzgorzeniem jest dla długich y oburzeniem ich przeciwnym osobnym Przełożenstwom. Ktore to wszystkie iak są grzechy publiczne y nielekkie, tak ciężkie karania Boskie nie tylko na Ołoby takowych, ale y na całą Familią ich y Domy sprowadzać zwykly.

Zeby zaś tak uporczywi y przeciwni swym Zwierzchnościom nie mieli żadney po sobie racyi, ktoraby z powinney podległości zdawała się ich uwalniać, Najswiętszy Nauczyciel Chrystus zabiega wszystkim onych wymowkom, nakazując, żeby, aczby byli naygorśli, y nayniecnotliwsi, dolyć że są na urzędzie, słuchać ich potrzeba co rozkaza. Gdzie tak rozkazuje Zbawiciel. *Na katedrze Mojszeza zasiadli Farizeusze y Skrybowie, cokolwiek wam rozkaza to czyńcie* (b) Chociaż nie było gorszych iak Faruze, złośliwszych iak Skrybowie. Toż y Apostoł Jego przepisuie Wiernym wszystkim. (c) *Słuszcy posłuszni bądźcie Panom acz cielesnym* Y Xiąże Apostołow Piotr Święty. (d) *Poddanemi bądźcie Panom swoim w wszelkiej bojaźni nie tylko dobrym y cichym, ale nawet rozpustnym*. Przeto poręzione jest w Roku 1418. Wiklefa y Husa heretykow głupstwo, ktorzy nauczać poczęli, że kiedy Panowie w grzech iaki śmiertelny wpadają, w tedy zaraz tracą władzę Zwierzchności nad poddanymi, y słuchać ich iako nieprzyjaciół Boskich nie należy, co wielkich by był nierządow, okrutnościwa ludoborstwa zrodłem, bo uroiwszy sobie że Zwierzchność ma-

iacy

(a). ad Rom. 13. *Reddite ergo omnibus debita, cui tributum tributum, cui vestigal. vestigal, cui honorem honorem, cui timorem timorem.* (b) Math 23. (c) ad Ephes 6. (d) 1. Petri 2.

iący są w iakowym grzechu, powstałoby przeciw Urzędowi y Magistratom, dla tego takie ich szaleństwo wysmiane y ciężko ukarane. Bądź iakiegożkolwiek życia choć oczywście złego, a choć by y zley wiary były iakie Urzędy, rozkazy pełniy, rządzenia słuchay, tylko sposobu łada iakich obyczajów nie nasładuy, iako Chrystus Pan naucza. Inaczey ciężkie karanie Boskie na siebie ściagniesz, nie tylko w tym życiu, bo BOG zamyśłom pysznych zawsze się opiera; ale y wiekuiście, bo piekło na nie posłusznych tylko jest stworzone, iako Augustyn Święty uważa. gdzie mowi: *Cesset voluntas propria & cessabit infernus.* Niechay tylko swoia własna ustanie wola, a ustanie piekło.

CZĘŚĆ DRUGA

SRogość kary na nieposłuszne, y powstaiające przeciw Zwierzchnościom, o ktorey się mowilo dotąd, jest y bydź powinna miarą łask y darów Boskich. y ubłogosławieństw Jego, ktoremi On zwykł obdarzać posłusznych y w pokorze Ducha podległych swym Urzędowi. Jle że Pan y BOG nasz nigdy nie jest tak surowy w karaniu występku, iako jest w nagrodzeniu dobrych uczynków choyny y zbytkuiący. Jeżeli hardych y wyniosłych BOG poniża, dopieroż pokornych przemyślnym sposobem wywyższa. Proszę uważać owe Pawła Świętego wyrażenie o Chrystusowym posłuszeństwie, który wte słowa pisze. *Chrystus stał się posłusznym aż do śmierci y dla tego wynosił Go BOG y dał Mu Imię nad wszystkie Imię.* aby na Jego Imię każde ulekkało kolano, Niebieskie, ziemskie, y piekielne. (a) Gdzie ten Apostoł wżyską chwałę nieograniczonych zasług Chrystusa, iednemu Jego przypisuje posłuszeństwu. Już dla tego, że wszystkie sprawy życia y śmierci JEZUSA pochodziły

K2

chodziły

(a) ad Philip. 2.

chodzący z postulowania, dla pełnienia woli Oyci, iako się oświadczał: *Ja nie czynię woli mojej, ale tego który mę postat* (a) Już że w tey iedney cnotcie zamykały się wszystkie inne nayprzeważniejszye cnoty y szczerzy umysł w skutku ich czynienia. A zatym, jeżeli każda w osobności cnota ma swoją zasługę y chwałę, odbiera z hojności BOGA obfitującą nadgodę. dopieroż ta która jest zbiorem wszystkich innych. Doskonała jest uwaga Augustyna Świętego który tak przez racyi przeciwność argumentuie y wnosi. *Sicut initium omnis mali imbedientia, ita completio omnis boni est obedientia.* Jako początkiem wszystkiego złego niepostulowanie, tak dopełnieniem y wydoskonaleniem wszelkiego dobra jest postulowanie. O iak byśmy szczęśliwemi byli y w tym, y w następującym w wieczności życiu, gdyby się rozkazowi najpierwsiemu naywyższej woli, najpierwsi nie sprzeciwili ludzie.

Tak jest niezmierzoney dobroci y zbawiającej hojności Pan y BOG nasz, że nawet te sprawy które z powinności y z osobnych obowiązków czyniemy, do których albo z natury y istoty naszej, albo z urzędu y stanu jesteśmy obowiązani, obficie nadgradza, y tym przyjmuie sercem, iakobyśmy to czynili z łaski tylko chęci y z ochotczego ducha. A co jest powinnościowego rozumnemu stworzeniu, iako swojemu Stworcy cześć oddawać, Jego rozkazy pełnić, kochać kochającego nas, lękać surowie y wieczyście karzącego? a przecie te wszystkie z ieststwa naszego powinności, ołobnemi łaskami płaci y nadgradza. Jako na wszystko dowody mamy z Pisma. Za cześć którą Mu świadczymy w życiu, ucześci nas w Chwałie twojej, iako Chrystos w Ewangelii upewnia. Zachowującym przykazania długość lat obiecuje, według Eklezjałyka tak mówiącego: (b) *Nic słodsze go iako mieć wzgląd na Przykazanie Pańskie, długość lat otrzyma od niego, y insze Błogosławieństwo*

(a) - Joan. 6. (b) Eccl. 23.

flawieństwa doczelne (procz wiecznych) na nich zlewa, iako Moyżeszowi rozkazał upewnić o tym, lud swoy (a) Podobne inne y inne powinności albo na prawach natury ufundowane, iako to miłość y użanowanie Rodziców, (b) którzyśmy z istotą zabrali naszą, albo z innych obowiązkow pochodzące, iako to miłości bliznich, wdzięczności dobrze nam czyniącym, oddawanie wzajemności y wierności przyjacielom, nigdy szczodroblivość Boska bez osobliwszey nadgrody nie przyimuie, ale rozlicznemi oddaje łaskami.

Wzgląd powinny na Urzędy od BOGA nam dane, użanowania Zwierzchnościom należyte, podległość ich rządcom, jest to łaska, jedna powinność którą nam rozkazują prawa, nie tylko Boskie, y ludzkie, y Duchowne, y polityczne, ale y same prawo natury. Bo te nie tylko wszystkie naydzikłe y naygrubsze zachowują Narody, ale nawet między bestyami dać się widzieć ten porządek, y one rząd nieiaki między sobą mają. A przecie, chociaż taka powinność naszą z cyłu obowiązkow pochodzi, BOG jednak z niezmierzoney dobroci Swoiey, ma to nam za cnotę, przyimuie za osobliwszą załugę, płaci y hoynie nadgradza. Częścią dla tego, ażeby ieżeli nie rządziemy się natury światłem które nam tę powinność wytyka, siusžnością y sprawiedliwością rzeczy którą prawa Boskie nakazują, karami które przestępnym wymierza, przynajmniej dobrami y korzyścią do pełnienia tej sprawiedliwości, aby nas pociągnął. Częścią że ta jedna podległości Urzędowi cnota, ieżeli się przez wzgląd na BOGA y dla BOGA sprawuje, wiele innych wielkich cnot zamyka w sobie. Y naypierwey jest cnotą religii, to jest oddaniem czci BOGU, *kto was słucha Mnie słucha, kto wami gardzi Mną gardzi*

(a) Deuter. 23. (b) Honora Patrem & superveniet tibi benedictio a Deo. Eccl. 3. & Honora Patrem & Matrem tuam, ut longo vivas tempore, & bene sis tibi. Deut. 5.



dzi, ufzanowanie tedy władzy jest ufzanowaniem BOGA y ofiarą czci Jego: jest cnotą pokory, która fundamentem cnot wszystkich, a nie iakieykolwiek pokory ale umysłu ducha y serca. Jest wyrzeczeniem siebie y własney woli, gdy się pod rząd obcey a często nam y naszemu zdaniu przeciwney woli podaiemy, jest okazyą nie jednego umartwienia za tym nie iakowym męczeństwem. Miłością bliźnich y publicznego dobra. Zachowaniem zgody y pokoju. A iakże serce Boskie kontentować nie ma takowa ofiara wasza.

Mało jest cnot o którychby Oycowie Święci z większą obzernością pisali, gorętszą żarliwością zalecali, iako jest słuchanie Urzędów podległość wyżzey władzy. Bernard Święty zowie tę cnotę dużą porządku, pewną dobrego powodzenia nadzieją, Stanow Królestwa y wszystkich zgromadzeń uszczęśliwieniem. Wdzięcznego wyrażenia y pięknych podobieństw używa Chryzostom Święty. Jest to żeglować bez niebezpieczeństwa, swego ciężaru na cudze barki złożenie, na plecach dobrze umiaiącego pływać, rzuciwszy się, wodne głębokości przebywać, powszechną przed Bogiem y ludźmi wymówką trafiających się błędów. Bo zwyczajnie te rzadcom przypisowane bywają, y sprawiadliwie tak przegrana Wodzom, szwankowanie żeglujących, sternikom, szkody w trzodach pasterzom, nie sprawiedliwości y niegodziwości Urzędom, oni sprawić się BOGU y ludziom za to powinni. Y to jest co Mędrzec mówi *Vir obediens loquetur victorias*, (a) Mąż posłuszny opowiada zwycięztwa będzie. Bo, albo się interes uda? tryumfować będzie, że przez niego wykonany. Albo nie uda? tryumfuie że nie on przyczyną, ale nakazujący y narażający na owę sprawę. DUCH zaś Święty przez Eklezjastryka przyznaje im, że są lynamy Naywyższego (b) *Sicut Filius altissimi obediens*

Bo



Bo są wyrazicielami tego, który się stał posłusznym aż do śmierci.

O iak szczęśliwe Krolestwa y ich rzady, iaka sprawiedliwości w nim chwala, nie naruszona całość, obywatelów szczęśliwość, kiedy ta cnota w nich kwitnie y zachowana od wżysk ch stanów bywa. Wstawiłny wielu zwycięztwy Scypio z podbicia clae y Afryki, Afrykańskim zwany: gdy z tryumfem powrocił do Rzymu, winiliowali mu tey sławy wżyscy, wyhwalali dzielność y rycerskie dzieła iego, ale on skazawszy na swoje waleczne Rycerstwo y żołnierzy, im wżyskich swoich zwycięztw chwałę przywłaszczał mówiąc: *Non quia ego preesse, sed quia isti subesse fecerunt & voluerunt*. Nie że ia hetmanić y rozkazować, ale że ci podlegać y rozkazy pełnić umieli y chcieli, dla tego, tak pożądanę dla Państwa naszego nastąpiły skutki. [a] Y dodał na dalszą pochwałę onych. *Nemo hic Virorum est, qui ad nutum Ducis non in ignem se precipitet*. Zadnego tu z tych Rycerskich Mężów nie ma, żeby na skinienie Wodza, w ogień nie skoczył. Same czartstwo ten rząd między sobą mają, że się jedni nie sprzeciwiają umysłom drugich, że niżsi słuchają wyższych, aby się ich Krolestwo ostało: Chrystus Pan mówi. Dopieroż w ludziach BOGA za Naywyższego Rządce uznawających, w ludziach wiernych, iak się takowy porządek zachować powinien, aby tak szły publiczne interessa iako potrzeba, y życzymy. Rosnie ochota w Zwierzchnościach do podeymowania wżyskich trudów, nabywają więkzszego serca do zwyciężenia naycięższych przeszkod, pomnaża się w nich prawdziwa miłość ku poddanym sobie, y uszanowanie każdego z powinnym na zasługi onych względem, BOG też z swojej strony błogosławić zamysłom Zwierzchności nie przestaje, dla samey tak po-dległych cnoty. Kon.

(a) Minusculi D. is hinc dictum: *Non quia ego imperare, sed quia isti imperata facere sciunt. ex Tacito*

Konkluzya. Przykładzie prawdziwey pokory y naydoskonalszego posłuszeństwa Synu Boski! Ty się uniżasz? a ja się wynosić będę. Ty te iarzmo zakładał y dźwigać go każesz! a ja w nim sobie przykuję, y wylaniuję się z niego. Ciężka jest co prawda wolnym y sposobnym sercom ta polityczna niewola, rownym w urodzeniu y talentach a często podleyszym y niższym bydź podrzuconemi: ale skutki y pożądane dobra ztąd pochodzące, nagroda ludziom pokornego ducha obiecana, czyliż nie powinny mieć tyle mocy aby wiarą wspartych serca skłoniły do tey cnoty, do ktorey Zbawiciel nasz przykładem swoim prowadzi.

Każda karność (Paweł Święty mowi) zdaie się nie mieć rozweselenia teraz ale smutek, lecz potym odda się to pożytkiem naywiększego uspokojenia. (a) Potym doznacie, w skutku iako szczęśliwsi jesteście ktorzy się poddaiecie rządóm, niż owi ktorzy wami rzadzili: *Okrutny sąd dla tych ktorzy są* Przełożeni: Piśmo Święte świadczy. Ten nierząd w Oyczyźnie, te niesprawiedliwości w sądach, te uciążenia y uciśnienia od Mocniejszyh y możniejszyh, te zeplucie obyczajow we wszystkich stanach, komuż przypisane będą? y kto za nie odpowieściwey surowości nayłtraizliwszego BOGA? ieżeli nie Urzędy y Zwierzchności?

Przeto, ieżeli nas przykład Chryśtułow nie pobudza do powinnego poddawania się Zwierzchnościom? ieżeli nadgroda y iey chwała posłusznym wymierzona nie zachęca? przynajmniej surowość karania niechay nas w karchach powinności naszey utrzymuie. Zebyśmy umiejąc innoych panowaniu podlegać, z Bogiem panować wiekuiście zasłużyli. AMEN.

Na

(a) ad Hebr. 12 Omnis quidem disciplina in presenti non uidetur esse gaudii sed maroris, postea autem fructum pacatissimum reddet.

Na Niedzielę drugą po trzech KROLACH

O występku Pijaństwa.

Propozycja. Jak szpetny jest dla rozumnego człowieka, tak dla duży jego niebezpieczny występki pijaństwo.

Omnis homo primum bonum vinum ponit, cum vero inebriati fuerint, tunc quod deterius est. Joan. 2.

Każdy człowiek dawa pierwszy dobre wino, a gdy podpija w tedy które gorzkie jest.

Jak to na wszystkie okoliczności mamy potrzebne nauki y uwagi w Ewangeli. Na wszelkiego rodzaju występki, znajdują się w niej prawdy, reguły y prawa, któremi iakąkolwiek ładaiakość poprawiać, oświecać y karać możemy. Jak z morza wszystkie wypływają wody y źródła. tak z zostawionej nam od najswiętszego Prawodawcy Ewangeli. potrzebne do wszystkiego nauki wychodzą.

O to, w tej którą dziś czytamy Ewangeli, na występki z najszeptniejszych ieden, na pijaństwo y na pijanicę wielce wdzięczną uwagę, dla nich potrzebną, dla nas pocieszłą mamy. Gdzie reguła y nie iakie prawo przepisane, iak się obchodzić z temi którzy nad miarę pią, nie mając względu ani na swe zdrowie, ani na gośpodarską ludzkość, ani na po-

winną wstrzeźliwości cnotę. Macie mowę głudczy Gospodarzy po sobie dla nich Ewangelią. *Tunc cum inebriati fuerint. quod deterius est ponit.* W tedy, gdy nad miarę sobie pozwalają, które maź wino gorzkie, ba y naysgorzkie te szafuy y stawiaj. Częścią że już doskonałego rozładku nie mają, za tym rozemnać między złym a dobrym nie mogą. Częścią, że niegodni są tak drogich darów Boskich, y wielkiej ludzkości wazzey kiedy ich źle używać zwykli. Częścią kiedy ie cnota od zbytkującego zapiłania odwieść nie może, skuteczniej odrzucić potrafi, y zapewne odrzuci, ladaiałość podłego wina.

Wino, które tu Chrystus cudownie z wody uczynił, było iedne z naysłodszych, z naydroższych y z nayzdrowszych, przechodzące smakiem y wysmiennością nie tylko naysłodsze Palestyńskie wina, ale y wszystkie inne które są y być mogą w którychkolwiek innych krajach. (a) Przyczynę takowey osobliwości owego cudownego wina Oycowie Katoliccy dają te. Bo wszystkie rzeczy które BÓG sam cudem sprawuje, przechodzą zawsze doskonałością rzeczy te, które z natury doskonałość swoją mają. Bo nigdy mieć nie może tyle dzielności natura, ile sam Stwórca natury. Przeto ow chleb ięzmienny, owe podle rybki, które cudownie na puszczy pomnożył Chrystus, dla łaknącey rzeszy słuchających słowa swego, były smakowitsze zdrowsze przyjemniejsze mówią oni, niż inne naydelikatniejsze chleby które wyrabia ręka ludzka y ryby, które wydaia wody rzeki y morza. Toż sądzić y mówić o wzroku który ślepym, nogach które chromym, słuchu, który głuchym, siłach, które słabym nadawał cudem Zbawiciel, były nie równie doskonalsze niż, któreby mieć mogli z natury y konstytucyi swoiey. Tak te wino cudownie uczynione, smakiem, osobliwością, skutkami y szacunkiem wszystkie naysłodsze y nayzdrowsze wina przechodzi.

(a) *Cornel a lap. in c. 2. Joan.*

chodziło. Wina zaś tak wybornego y ośobliwszego, w tym dostatku uczynił y dodał Chrystus, iż go na sześcet ośob w obfitości pijałych, dostarczać mogło. [a] był to cud nay-pierwszy JEZUSA, iako Ewangelia mowi: *ten początek cudow uczynił JEZUS.*

Co zważając Oycowie Święci, zgadzają się natę przy- czynę cudu tego. Ze to uczynił Chrystus przez wzgląd na wstrzemięzliwość y cnotę godujących y cieszących się na o- wym wielcu. Jż się przy skromności, poniżkowaniu y trze- żwości zachowali wszyscy, iuż to przez uszanowanie Nay- świętszego Pana, iuż przez dyskrecyą y wzgląd na niedosta- tek gospodarza, iuż przez cnotę swej wstrzemięzliwości, dla tego też im, arcywysmienitego wina w obfitości wielkiej, cudownie przystawił. Bo godni byli tey łaski y hojności Jego. Czego nigdyby nie uczynił Zbawiciel gdyby na zby- tkujących trafil. Bo albo by im był umknął bytności Swo- iej, albo ostatnią lura częstować kazał. Niech widzą tu, że iako wstrzemięzliwość w napoju ma swoj wzgląd y szacunek wszędzie y u wszystkich, tak zbytkowanie w nim odnosi wzgardę y obrzydzenie, iż niegodni są lepszey poczeſny, chyba takiej, iaką natrąca nam dzisieysza Ewangelia. *Cum inebriati fuerint &c.* A gdy podpią, wtedy ktore gorſze jest, te im stawia. O tym wzgardzonym y szpetnym wystę- pku pijaństwa, z okazji tey uwagi Ewangelicznej dziś mowieć do was umysliłem, y tak mowie.

Propozycja. Występek pijaństwa, iako jest dla rozumne- go człowieka szpetny, tak dla duszy iego ciężki y niebezpie- czny. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

Jeden z Filozofow imieniem Kleostrates, ucznia swego

Lz

napisał

(a) *Maldonatus. a Cornel a lap. in c. 2. Joan.*

napadł znacznie spilego, za co go ostro gromić y surowie stró-
fować poczał y między innemi uwagami, w te słowa wyrzu-
cał mu niegodziwość, y szpetność występku, mówiąc: *Et non
pudet te, cum Philosophus sis, inebriari? Y nie wstydzisz się ty Fi-
lozofem będąc a tak się upić?* Ktoremu uczeń zuchwale iegoż
słowy odpowiedział, *Et te non pudet, cum Philosophorum Magi-
ster sis, ebrium corripere? A ty się też nie wstydzisz będąc Nau-
czycielem Filozofow, a piałego strofować?* Bo, kto z ludzmi po-
mieszanego rozumu w racye wchodzi? kto ślepe mu obraz
szpetności lub piękności przed oczyma stawia. Przyznam się
wam *Stuchacze*, że y ia gdy o tym występku mówić y następ-
ować nań zaczynam, podobney obawiam się przymowki, y
ostrzeyszego ich na mnie powstania, że z takowemi mieć chcę
sprawę, y tych douwagi przywodzić, ktorzy do przyjęcia ba-
y pojęcia iey nie są sposobnemi. Tylko że to rzecz na miey-
scu Świętym, do ktorego oni iakożkolwiek przetrzyźwionemi
przychodzą, albo choćby dobrze zapilemi przyszli, tedy przez
wzgląd na światobliwość mieysca, y na wasze godne osoby,
teyby nie mieli śmiałości, żeby się na mnie zuchwalemi mio-
tali słowy. Jle że co mówić umyslałem to wszystko dla ich
właśnego dobra. Idzie mi o honor ich, idzie mi o dultę ich.
Między doczesnemi dobrami, honor, imie dobre, piękna sta-
wa naypierwle mają mieysce; między wiecznemi, zbawienie
duszy. W utratę obojga dobr tych wprowadza pijaństwo.
Stawiam im przeto brzydkość występku, ktora ich wzgardzo-
nemi u wszystkich czyni, stawiam niebezpieczeństwo duszy, w
ktore ich ten występki wprowadza.

Co do pierwszego mówiąc: szpetność tak przeciwno-
go rozumowi nalogu aby doskonale wyrazić, dosyć obraz pi-
janego żywemi farbami udany wyślawić, nie podobna aby
się nim niezbrzydził każdy. Lakończykowie żeby dzieci
swe y lud inny odrazili od pijaństwa, kilka razy wrok na
publi-

publiczne teatrum iednego y drugiego prawdziwie pijanego wprowadzali, y umyslnie wzbudziwszy w nich passye, uważać y przypatrować się kazali ich sprawom, aby tak zważając niegodność y nieuczciwość onych, obmierzili sobie tak brzydki występku. Z owocow drzewo, z uczynkow człowieka poznać. z akcyi szalonych szalonego, z nierozumnych głupiego. dziecinnych dziecinny humor poznaiemy. Sprawy każdego dają znać o nim, iakich przywar y skłonności jest Ołoba. Wżmyż sprawy pewnych ludzi, co w nich obaczysz? tylko płochość, swawolę, lekkomyślność, iak w dzieciach. Snieżne y pociechy pełne wyrażenia, iak w arlekinach, nierozumnego y roztropnego iak w bezrozumnych. furie, burzliwości, gwałtowne impety, iak w szalonych: słowem, nie w nich nie obaczysz, coby rozumnego człowieka znaczyć mogło, bardziej do bestyi podobni niż do ludzi.

Piszący o tym występku, wysilaia się na wyrażenie y okryślenie szpetności iego. Już iedni zowią pijaństwo: *Dobrowolnym szaleństwem, nabytym przez swawolę głupstwem.* (a) *Voluntaria amentia, acquisita stultitia.* Jun, dobrego rozsądku nieprzyjacielem, zmierzaniem rozumu, podnietą nieczystości, wygaszeniem naturalnego światła, odrzuceniem cnoty wszelkiey y uczciwości. (b) Jeśli nazywają pijaństwo, Matką nayszpetniejszych występku, początkiem szaleństwa, wypełnieniem głupstwa, zmierzaniem rozumu, pomęceniem zmysłow, szpetnością obyczajow niestawą uczciwych. (c) S. Bazyli porównywa pijanych z opętanymi od czarta, który gdy opanuje człowieka, wżysłką wolność zmysłom iego odbiera, że ani ręką, ani nogą, ani językiem, ani oczyma tak władnąć nie mogą, iako chcą, ale iako czart nimi kieruje y rządzi, który już ię o ziemie rzuca, już w różne strony ciska, przeto Święty ten

Doktor

(a) Pythagoras in Apotezm. (b) Bist. Homil. de ebr. (c) Aug. Trakt de ieiuniet. c. I tom. 9. & Milcitus: Dux omnis sceleris situque Magistra, nil nisi turpissimum, nil nisi turpe nefas.

Doktor konkluduje mówiąc: *Quid itaq; ebrietas? nonne demon voluntarius.* Coż tedy jest pijaństwo jeżeli nie diabeł dobrowolny. Właśnie o pijańcach się prawdzi, co Jeremiaśz Prorok mówi c. 51 *Stultus factus est homo, nec est spiritus in eis, vana sunt opera ejus. & usu digna.* Głupim stół się człowiek, y ducha w nich nie ma, próżne są sprawy jego, y śmiechu godne. Do bałwanów przyrównać się mogą, o których pismo, oczy mają, a nie widzą, uszy mają, a nie słyszą &c. Hieronim S. zowie pijaństwo, zagrzebaniem y uśmierzeniem człowieka. Jego są słowa: *Ebrius nec vivens est, nec mortuus, sed vivi hominis sepulchrum, dicas ebrietatem.* Mało znajdziemy z Ojców Świętych, którzyby żwawszym stylem na ten nie następowali występki, y wszystkie przemyśleniem, rozumem obdarzonych nie odwozili od pijaństwa: Tak Ambroży S. przekłada szpetne skutki pijaństwa, tego wyrażenia używłszy: *Gdzie panuje pijaństwo, tam rozum na wygnanie idzie, rozsadek zmieszany bywać musi rady nayszdrowsze bładza.* *Ubi regnat ebrietas, ratio exulat, judicium pervertitur, consilia deviant.* [*exhort. ad Virg.*] Podobnie inni. [a]

Może się sprawiedliwie mówić Słuchacze, że nie masz froźszego y gwałtowniejszego nieprzyjaciela rozumu waszego, sławy waszej, fortuny, zdrowia, życia, iako jest pijaństwo. Y tak jeżeli miał kto jaką sławę z doskonałej rady, z głębokiego rozsądku, z zdrowych sentymentów, to wszystko przez pijaństwo gubi. Dla tego Hiszpani ani do rady, ani do sądów, ani do przysięgi y świadectwa nie przypuszczali tych, którzy choć raz pijaństwem postrzeżeni od kogo byli. Fokas Cesarz Wschodni, tyle miał w Woysku y w pospółstwie affektu, że go z prostego Giemeyna Wodzem nayspierwey, a

wkrot-

¹¹(a) Aug. Traſ. de ſobr. c. I. tom 9. Ebrietas flagitiorum omnium Mater, radix criminum, culparum materia, mentis naufragium, capitis turbatio. Beda in Collectan. Obvolvunt mentem, evacuat sensum, confundit intellectum, concitat libidinem, admittit linguam, obtundit visum, onerat cerebrum, hominem sine honore facit.

wkrotce potym Cesarzem obwołali, ale gdy się w pijaństwo wprawili, ile się razy piany Ludowi pokazał wszyscy szydzili z niego, wołując: *Iterum Foca bibisti, iterum rationem amisti.* Znowuś się *Eufrosie* upił, znowuś rozumu postradał. Pismo S. wyraźnie mówi: że mądrym być nie może, kto się w trunki wdaie: *Luxuriosa res est vinum, & tumultuosa ebrietas, quicunque h. s. delectatur non erit sapiens.* (a) Wszeteczne jest wino, burzliwe pijaństwo, kto się w tym kocha nie będzie mądrym. Dobrze ieden mówi, że pijaństwo jest owym nieprzyjacielem, który wpadłszy w cudze Państwo. najpierwey stołeczne Miasto, y nacyelnieyszą Fortecę pod swą moc odbiera, albo do owych strzelców, którzy w samą głowę mierzą, tak pijaństwo na głowę iako na stolicę rozładku y na rozum całą moc najpierwey wywiera, którą osłabiwszy, dokazuje co chce.

O! jak nieszczęśliwych doznają skutków, w tak szpetny wprawieni nałóg. Co tylko dobr doczelnych być może, w czym sobie szczęśliwość życia zakładać ludzie zwykli, te wszystkie pijaństwo wydziera, traci, y niszczy. Tę fortunę y dostatki, które się od Antecessorow pracowicie nabyte wzięły, y następcom dochować się koniecznie powinny pod ciężkim duszy obowiązkiem, oni w tym pianym morzu topią y gubią. Do ostatniego uboństwa dom y Familią przywodząc. Prawdzi się w skutku na nich, co Mędrzec mówi: (b) *Kto się w biśdach kocha będzie w uboństwie, y kto wino kocha, nie będzie bogaty. A komuż biada?* (tenże z Krolow najmędrszy uważać każe) *komu podbite oczow? komu zwady? komu bez przyczyny zranienia, jeżeli nie tym, którzy się winem bawią, y uczą kielichy wypetniać.* (c) Przeto kończąc te uwagi swoje Salomon mówi: *Vinum blande ingre-*

(a) Proverb. 20. Chaldaea versio: Ad ulusionem est vinum. Heoræa: Derisor & illusor est vinum. Syriaca: Forte est vinum, & ebrietas probrosa. Corn. a lapide hic. (b) Proverb. 23. (c) Prov. 23. ab. 23. 23.

ingreditur, sed in novissimo mordebit, ut coluber. Wino mile wchodzi, ale w ostateku iak waż najszybszy gryst y dręczyt cię będzie.

Nie wiem, ktoby takowego przyjaciela nie zbrzydził sobie y odrzucił, któryby go z sekretu najtajemniejszego wydawał innym, y to, co on przed wszystkimi tai y kryje, on wyiawiał y odkrywał. Owoż takim piianic przyjacielem są trunki, w których się oni kochają, te najszybsze skłonności, którym podlegają, myśli, któremi się sami w sobie kontentują, wszystkie inne złe roboty, serca y zamyśłów nikomu nieświadomych procz im samym, wyiawiają z ciężką Ołoby hańbą. (a) Bo iakowe ma kto passie, skłonności, impety, przywary, w piianstwie się te; wydawać zwykły. Y iakże sobie nie zbrzydzić tak szpetny y szkodliwy występki. Skutki piianstwa tak różne, a przeciwne rozumnym ludziom, zważając Talmutystowie Żydowscy, powiadaia, że kiedy Noe pierwszy wynalézca wina, zaszczipiał, czy zasadzał winne latorośli, z pięciu różnych od siebie zwierząt krew wytoczywszy, y wraz zmieszawszy podlewał drzewka winne, to jest kwią *Małpia, lwią, psia, wieprzową y barankową*. Y przeto (oni w swym Talmucie piszą) ludzie piiani są ucieśni y rokoszni, iak małpy, frodzy y zuchwali, iak lwy, zli y zwadliwi, iako psy, sprośni y wszeteczni iako wieprze, a czałem cisi y milczący, iak baranki.

Wielebym ia tu mógł przywieść powieści Filozofow, y mądrych uwag, ktore oni wtym punkcie mają, bo nie ma z Mędrcom owych żadnego, któryby na ten występki ostro nie pisał. Przepisowali oni pewne reguły, wyznaczali zamiar trzeźwości, y kielichow liczbę, wiele ich sobie rozumnie pozwoić mogli. Pierwszy kielich, czyli mierny kubek zwali

kieli

(a) *Nullum secretum est, ubi regnat ebrietas* Prov. 31. 5 *Plato, speculum animi vinum est. Proverbium German. In vino veritas.*

kielichem zdrowia, drugi przyiazni, trzeci ukontentowania, czwarty szaleństwa. (a) Czyliż bydź mogą szaleńsze sprawy, nie rozumnieysze żądze, iako w pijaństwo wprawionych. Hrabia klarentu, imieniem Jerzy, Brat rodzony Edwarda czwartego Angielskiego Krola, za bunt y ludoborstwo poimany, sam się osądził bydź godnym śmierci, prosił iednak żeby sobie sam obrał sposob, ktorym z tego życia miał scho-
dzić, co gdy mu pozwolono, upraszał żeby go wkadzi wiel-
kiey winem dobrym y starym napelnioney utopiono, co y
otrzymał. Filokonistówie, krzywdzili sobie iż ich ludźmi
BOG stworzył, wołeliby wielorybami zostawać zawłze, byle
Pan BOG morze dla nich winem płynące opatrzył. Melan-
chton uczeń Lutra mawiał, o to tylko BOGA proszę aby mi
dał życie dłuższą niż u żurawi, żebyym mógł dłużej smakować
w winie gdy do żołądka przechodzi. O toż to zdania tych
zaliymozgow. Jaką oni krzywdę rozumowi swojemu czy-
nią.

Ale obaczmy iuż, stan duszy ich, iako ten niebezpieczny,
a to z tych przyczyn. bo w pijaństwo włożeni. *Pierwsza.* Od-
wagaia się na wżyskie występki łatwo. *Druga.* Odwagaia
się śmiało. *Trzecia.* A nie mają możności powstać z nich, y
żałować za nie.

Co do pierwszego Zawłze woła ludzka acz nayskłonniey-
sza do złego, ma trudność z rozumem swoim, ieżeli ten nie
utracił wrodzonego światła. Ten rzecz pokazuje iaka iest w
sobie, ieżeli zła odwodzi od niey, ieżeli wątpliwa? zastanawia
się nad nią. Jeżeli trudna? o sposobach ułatwienia iey radzi.
Rozum szpetnym chuciom wstyd przekłada, gwałtownym
iey passiom, opiera się, y według przemożności zatrzymuje

M

pierwsze

(a) *Eubulus, Tres ego tantum crateres spondeo, unum valetudinis, secundum
amoris, Saporis tertium, sed q uantum amensie.*

pierwsze ich zapędy y popędliwości. A jeżeli uporczywość woli; tak mocnych rozumu głosów usłuchać nie zechce, ale wolności swej użyje y uczyni co się iey podoba, przecieć ten nie przestaje nie godziwość wyrzucać, trapić, strofować, karać ustawicznym niepokoiem iey złościwość. Y poki rozum ma tę władzę, wola nie ma tyle łatwości do wykonania złych umyśłów, ani pokoiu gdy ie wykona. Ale gdy te światło wygaśnie, na ktore zaslepiona wola patrzeć nie lubi, iuż wtedy na wszelką rozpustę wydawać się bez trudności y zażłanowienia zwykla. Ze zaś pijaństwo naywiększym jest rozumu nieprzyacielem (iako się mówiło wyżej) y albo wszystkie jego światło zalewa y gubi, albo tłumi, y ćmi, y zażłania, przeto w ten czas wola swobody swej iak chce z łatwością używa. Prawdzi się co powiada ieden z Poetow *Nox & amor, vinum nil moderabile suadent.* Te trzy rzeczy Noc, miłość, wino pomiarkowania nie mają. Nie masz występku na który by się piany łatwo nie odważył.

Augustyn Święty krotko opisuie szkaradne wielorakie występk iednego upilego, w iedney godzinie popelnione, za iego życia w Jego Diecezjonalnym mieście w Hipponie (a) *Cyrilla współobywatela waszego* (mowi On) *Syn dziś upiwszy się. Matkę w ciąży zostaiącą zgwałcił, siostrę swą zgwałcił usiłował, Ojca o to strofuiącego zabił, siostry dwie, Ojca broniące smiertelnie zranił.* Tyle to bezbożności popelnil dia pijaństwa. Ale oni na obronę swoią powiedzą, że w tedy nie mają tyle uwagi rozśladku y rozumu. ile do rozśladzenia y rozeznania grzechu potrzeba. Lecz *Słuchacze* wy sami osądźcie, czy ta przyczyna wymawia ich od grzechow ktore w pijaństwie popelniają, że

(a) *Ser. 33 ad Fratr. in eremo Cyrilli: Civis vestri Filius hodie ebrietatem perpeffus, matrem pregnantem nequiter violavit, Sororem violare voluit, Patrem occidit. duas alias sorores ad mortem violavit. Miestus quid non ebrietas aud et; quae crimina vitae, non licuisse putat.*

O występku pijaństwa

że ten nałog rozum odbiera gasi potrzebne iego światło, że pijaństwo na wszystko złe prowadzi. Wierzę że w ogień wielki wszedłszy który całego czleka ogarnie, wynieść nie podobna. Ze w przepaść rzucający się szwankować y ginąć musi, ale za coż się dobrowolnie na te oczywiste niebezpieczeństwa rzucać.

A nie tylko oni łatwo się odważają na wszystkie grzechy, ale z wielką śmiałością y uciechą, bez wszelkiego wstętu y boiazni, naysroźszych występkuw dopuszczając się zwykli. Własnie o nich Mędrzec mowi: *Stultus quasi per risum operatur scelus* (a) Głupi właśnie przez śmiech pełni bezbożność. Turcy nawoynę idąc mają przy sobie pewny likwor, który pijących w szaleństwo w prawia, gdy tedy z nieprzyjacielem spotykać się mają, zwykli ow trunek wypijać, y tak nic na ogień wojenny, ani na oczywistą śmierć niedbając, iak szaleni na wszystkie razy rzucają się. Podobnego szaleństwa nabywają w nałog pijaństwa w prawieni, że naystraszliwsze występki za nic sobie mają, śmieie w sam ogień piekła lecą.

Wstyd, iest to ieden naymocniejszy od złego hamulec, y poki ten iest w oczach, poty przez sam wzgląd na wstydlivość wstrzymują się ludzie uczciwi od złego, a często niektórych bardziey wstyd wstrzymuje niż cnota. (b) Tak delikatney cnoty pijani nie mają, ani mieć mogą. [c] Bo nie mają uwagi ani na swoy honor, ani na godność osób. Zażonym oczom wszystko się ciemno bydz widzi. Jak o wsze-
tecznych Babilończykach piszą, że oni pod czas swoich uciech wszystkich wstyd z wszystkim odzieniem odrzucali, (d)

M₂

dla

(a) Prov 10. (b) *Plures pudore peccandi magis, quam bona voluntate abstinent prohibitis.* Cypr. *Quamdiu pudor in oculis, tam diu virtus in animo* Socrates. (c) *Ebrietas obstantem malis conatibus verecundiam amovet,* Sen: (d) *Babylonenses post epulas omnem cum vestibus pudorem abiecerant.* *Quaeva in be-*
rol. prim.

dla większej śmiałości wypełnienia szpetnych chuci swoich. Filozofa jednego imieniem Anaharsis przynaglił przyjaciele, a żeby koniecznie pewną za żonę pojął, a ta była wrodzie bardzo uposzczona, owszem wcale szpetna, pod czas wymuszonych zasługien, Mędrzec ow kazał sobie choynie dodawać wina, y kielich po kielichu pełnił, ieden z poufalszych współ Filozofow, strofować go y od dalszego zapijania odwozić począł, ale on ieszcze większy kielich nalać sobie kazał, mówiąc do nalewającego *Hus tu, infunde donec mihi formosa videatur. H-y ty nalej ieszcze, aż mi się widzieć będzie, że ta moja Oblubienica jest piękna.* Niepodobna Słuchacze, a żeby niektórych występku szpetność, nie obrażała oczu rozumnych ludzi, ale oni poty pią, poki im się brzydkość poczwary grzechowej miłą y wdzięczną nie stanie, y przeto z śmiałością y uciechą swoją wszystkie pełnią.

Lecz to nad wszystko naygorsze, że ten nałog jest nad wszystkie nałogi nayniebezpieczniejszy dla duszy. W tak niefortunliwym oni zostają stanie że nie mają możności wznieść serca ku BOGU, wezwać szczerym umysłem miłosierdzia Jego, wzbudzić żal prawdziwy za grzechy swoje. Niech najwyżeteczniejszych w samym uczynku, mściwych y zawziętych w pojedynku zakazanych, niech innych całym życiem w ciężkich grzechach leżących, nagle śmierć zaskoczy, ci wszyscy y każdy z nich, acz zmyśli powierzchowne utracą, mogą jednak sercem samym w momencie jednym westchnąć serdecznie, y wznieść się na akt miłości BOGA y doskonałego żalu. Jako dość o tym pewnych przykładow mamy. Zaś w pijanństwie nagłością śmierci zaskoczeni, ratować się zbawienie nie mogą, bo tak zapilością związane, y przytłumione wewnętrzne nawet zmyśli mają, że ani uznać niebezpieczeństwa dopieroż sposobu wynisć z niego użyć nie mogą. A przecie najczęściej tak zapilych śmierć nie spodziana y gwałtowna napadać

padać zwykła. Y tak dla pijaństwa wielu poginęło, a poginę-
ło wiecznie według świad. Stała Eklezjaśtyka (a) *Propter cra-*
pulam perierunt multi. Potwierdza toż samo Apostoł; *Piianice*
Krolestwa Niebieskiego nie osiągną. Y Prorok Jsaasz mowi: *Bia-*
da wam ktorzy potężnie jesteście w wypisaniu wina,

Konkluzya. Jeżeli więc takowych powściągnąć od tak
szpetnego nalogu nie moż? ani ten śmiech ludzi, na który
przychodzą; ani ta pogarda y zniewaga, w ktorey u wszyśt-
kich zostają; ani te szkody które na fortunę, sławie, honorze,
zdrowiu ponosić zwykły; przynajmniey sama ciężkość wystę-
pku, dopieroż oczywiste niebezpieczeństwo zguby duszy, niech
by ich reflektowało.

Ludzie. sobie zawsze przytomni, mający y żywość
zmyśłow, y doskonałość rozśadku, y dobrą wolę? a iako oni
znajdują trudność, w zwyciężeniu natrącających się pokus, w
odrzućeniu niebezpiecznych okazji, w poskromieniu nierzą-
dnych chuci, w obroceniu serca ku BOGU. A coż człowiek,
który nigdy od pijaństwa nie wolny; albo który dla tego na-
logu do żadnych spraw sposobnym nie jest, dopieroż do sprawy
zbawienia, która jest jedną z najtrudniejszych.

U Monarchow ciężki kryminal obrażonego Majestatu;
jeżeli kto złośliwie obraz ich ze szpeci, y splugawi. Samego
Naywyższego Pana y BOGA jesteśmy obrazami, y żywym
wyrażeniem Jego według Pisma: [b] O! na jakie karania za-
rabia który tak śliczne y dziwne wyobrażenie w larwę prze-
brzydłą, bestyalską, zamienia y transformuje przez częste zapi-
łości swoje. O! BOŻE! gdyby się oni w zwierzciele prawd
Two.

(a) Eccl. 37. Jsa. 5. (b) *ad imaginem quippe Dei, factus est homo Gen.*
9. & Eccl. 17. Deus secundum imaginem suam fecit illum & 1. Cor. 11. Vir imago
& gloria Dei est.

Twoich obaczyć raczyli, niepodobna aby się poprawić nie mieli. Przetoż z Piotrem Świętym przestrzegam: Jego słowy kończąc: *Bracia trzeźwemi bądźcie, y czuwajcie, bo diabeł, iako lew iaki krąży, szukając którego by z was pochtował.* (a) od którego pożarcia, broń nas BOZE. AMEN,

Na Niedzielę Trzecią po trzech K R O L A C H

Która troskliwość starania naszego jest chwalebna.

Propozycja. W rzeczach doczesnych troskliwe staranie jest zawsze naganne. W rzeczach zaś zbawien-
nych im jest usilnieysze, y troskliwsze:
tym jest chwalebnieysze.

Domine, si vis potes me mundare. Math. 8.
Panie, jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić.

CO wy też sądzicie *Katolicy*, o tym kształcie modlitwy, o tym sposobie proźby! którego tu trędowny do Chrystusa używa. Całe jego prośzenia ułożenie, w kilku krótkich słowach zawarte. *Panie jeżeli chcesz? możesz mię oczyścić.* O mocy nie wątpi, znać daie, że wie o Wszechmocności Pana, iż może jest uczynić co zechce: woli się Jęgo nie naprzykrza,
ale

ale się zupełnie rzuca na nią. Bez wątpienia rozumiem, zgodnie pochwalicie, taką serca iego obojętność. Ze proźba ta iego y arcy dobra y arcy doskonała.

Prawdziwie dobra! bo nie natrętna, nie naprzykrzona, nie takowa, iaka więc naszych żebraków bywa, którzy swoim natręctwem, prędzey do gniewu y ochydzenia, niż do miłosierdzia y litości was zwykli wzbudzać. *Dobra!* bo obojętna, równie rezolwowany brzydkość trądu znosić, iezeli wola w tym Boska, iako bydz od niey uwolnionym. O Hiszpańskich żebrakach powiadają, że ich nayostatnięysy ubodzy, zwykli iakaś powagę narodu swego w samym wyprasaniu jałmużn przestrzegać, temi słowy o nią prosząc: *Da se vis. Day iezeli chcesz.* Jest tez takowy kształt proźby y dosyć doskonały, *Święty.* iako znać z samego skutku, iż zaraz otrzymał u JEZUSA, o co prosił, ile, że była wiary, nadziei, ufności, rzucenia się na wolą BOGA, pełna; iako widzimy z samego słowa iego ułożenia. Taką wiarą wsparte Marta y Magdalena, o śmiertelney chorobie Łazarza Brata swego napisały do Pana: *O to ten, którego Ty kochasz choruje.* Takiey użył Setnik za swym sługą mówiąc: *Panie sługa mój leży w domu powietrzem ruszony y frogo utrapiony.* Taką wiarą w swoich potrzebach cieszył się Paweł Święty, gdy mówił: *Wiem, komum uwierzył, y pewny iestem, że możen iest.* Dosyć takiemu Panu przełożyć winną pokorą potrzebę w obojętności swiego serca.

Zachwalony, w swoich reflexyach Filozof Seneka, powiada, że nie masz ktoryby nie miał iakiego dla siebie przyjaciela, ktoremuby nie miał ktokolwiek dobrze życzyć, tylko że, acz na dobrej woli przyjaciel walzych nie zbywa, zbywa na możność; iż choć by chcieli wam coś świadczyć, w czym usłużyć tedy niemoga. *Multi qui nobis optime volunt pauci qui quae volunt possint. y indziej: Nemo est qui amicis, multi qui amici-*

nia caruerunt. Szczęśliwy ten trędowaty, który na takowego Pana trafił, iż co tylko uczynićby chciał, mógł uczynić wszystko, przeto zupełnie na jego się wolą zdać y zrzuci.

Jednakże *Stuchacze*, trzeba nam dać y wyznaczyć różnicę; uczynić podział, kiedyśmy tego kształtu modlitwy, kiedy takowej obojętności używać powinni: kiedy też natarczywie y usilniey nalegać na Pana y BOGA naszego możemy, aby nam uczynił koniecznie, czego potrzebni będąc, uciekamy się w tym do Niego. Nie zawsze ni, troskliwość zabiegów waszych, usilność nie uspokojonego starania jest naganna. Ten o doczesne dobro prosił bo o uwolnienie z trądu, y dobrze, doskonale, świątobliwie prosił; że z tą obojętnością serca prosił. W wiecznych dobrach, już takowa obojętność na samą wolą BOGA zdawaiąca interes zbawienia swego, nie tylko chwalebna nie jest, ale zbyt złą y naganną. O czym dzisiaj Kazanie do was.

Propozycja. Jako troskliwe staranie w rzeczach doczesnych jest zawsze naganne? Tak w zbawiennych im jest troskliwsze, y usilniejsze, tym chwalebniejsze. *Ad M. DEI Gloriam.*

Jako, iedne dobra od drugich, rzecz od rzeczy, są różne w istocie, w szacunku, w skutkach y pożytkach swoich? tak y usilność o nie, powinna bydz różna, nie iedna zawsze. W iednych okolicznościach, przemyślniejszych sposobow, pracowitszych zabiegow, użyć godzi się, y należy: w drugich tak wielu trudzenia się podejmować! będzie defektem rozsądku. Nie wiedzieć gdzie y iakich sposobow zażyć, jest szpetna zbyt niedoskonałego rozeznania nota, jest to przeciw regulom roztropności wykraczać; kiedy kto albo mniej pracuje niż potrzeba wyciąga, albo więcej niż należy. Rzecz tyśiąca warta, nie chcieć kilku groszami okupić? dziecinne głupstwo, którzy

rzy jabłka, za dobra y włości ustąpić nie chcą. Za kilku groszową bagatelę, tyfujące łożysko szaleństwo. Takowy był rozumu defekt Abialona, który więcej sobie ważył swoje złotowego włosa kędziory, niż miłość Ojca y powszechnego dobra. *Ponderabat capillus ducentis fclis pondere publico.* (a) Taki nierozrządek owej Ewangelicznej niewiaśły, która szeląga szukając mało domu nie wywrocila. Większego głupstwa była rezolucya Kaliguli, o którym Historyk. *Maluit Rempublicam turbare, quam capillos.* Wolał całego Krolestwa zamieszanie, y naywiększy jego nie pokoy, niż, a żeby utrefienie miało się w ułożeniu swym zepsuć. Jest to tedy pomieszzanego rozrządku, y grubey nie roztropności wada, nie dbać albo mało co dbać o to, na czym nam naywięcej należy; a zbyt się troszczyć, y nie uspokojenie zabiegać, o to co iednego kroku nie warto. Im rzeczy w łobie są szacowniejsze, w nabyciu trudniejsze, w zachowaniu kłopotliwsze, a nam koniecznie potrzebne, tym usilniejszego starania potrzebuia.

Proszęz ia was, daycie wy sami zdanie, o różności dobr wiekniśtych, a doczesnych, o porównaniu ich między sobą, co te są w łobie, których używamy: co owe? których się spodziewamy, większą ma proporcya iedna kropelka wody do wszystkiego morza, proszek naymniejszy do całego okręgu świata, naydrobniejsza iskierka do tego Słońca, które razy kiladziesiąt tę całą machine świata obfzernością swoją przewyższa, niżeli te wszystkie w raz zebrane doczesne dobra, do dobr wiecznych, ho, rzeczy skończonych do nigdy nieskończonych żadnego porównania nie mają.

A toż, y usilność w staraniu się o tamte, a o te, powinna być koniecznie różna, a daleko od siebie różna, staranie się o dobra wieczne? im większe, usilniejsze, pracowitsze. tym

N

w łobie

w sobie chwalebniejszy, w tej okoliczności cokolwiek robisz, lożyysz, odważasz, nic nie jest, albo tak nikczemna rzecz, tak że za nic ją, sam Nauczyciel prawdy, JEZUS, osądził, y to było co mówił do Uczniów: *aż dotąd nie prosiliście Mnie o nic.* Prośli oni co prawda o wiele rzeczy JEZUSA, iako to aby im powiedział o czasie przyścia Swoiego powrotnego na świat, kiedy to będzie, o pierwsze przy nim miejsca, iako Zebedeuszowi synowie, o moc wygnania czarty ~~etc.~~ ale to wszystko iak nic względem Królestwa które im gotował: dla tego mówi im, *aż dotąd nie prosiliście o nic.*

Godnaś, godna! Świętych Oyczyżno, ażebym wszystkiego użył przemyśłu do osiągnięcia ciebie. Warte są te dobra, abym dla ich odziedziczenia, żadnego nie zaniedbał starania, godna ta perła (że Chrystusowych podobieństw użyję) żeby sprzedawszy wszystko, za tę iedną to wszystko lożyć, ten to jest ukryty skarb, dla którego nie żał wszystkiej postradać dzierżawy. Ani, w staraniu granic; ani w lożeniu dobr nam pozwolonych sposobu; ani, w pracach y usilowaniach miary nie przestapiemy, w tych okolicznościach starania się o Niebo. Pawła to jest Świętego zdanie, tak mówiącego [a] *Sadzę albowiem, że nie są godne ucierpienia czasu tego, chwaty przyszłej, która się na nas okaże.*

Dobra wiekuiście, z wszystkich miar godne są, wszystkiego usilowania naszego, aby ieden każdy w osobności czynił to, co czynili wszyscy Wybrani Boscy, znośił, co Oni znośili. Dziwna istota dobr tych; Cudna doskonałość własności o-nych, sama nieustanność nie przerwanego ich używania, niezmierna chwała którą BOG obiecał, y wydzielił starającym się o Niebo, wymuszając po nas nie lekkiego usilowania, y każdemu widzieć każą, że największe pracowania jego zrownać nadgrodzie

(a) ad Rom. 8.

nadgrodzie owey, nie mogą nigdy. Gdyby w Niebie miały miejsce te dwie passie wstyd, y żal, tedy by Święci [mówi jeden] nawet oni, którzy całe życie na przemyślnych sposobach umartwienia y zasłużenia sobie na Niebo stracili, wstydzili się prawdziwie, y żalowali mocno, że nie tyle dla dobra wiecznegołożyli, ile te w sobie godne, y ile oni mogli.

W innych okolicznościach, każdey robocie y zabawie jest swoy czas pewny wydzielony, nie zawsze iedne dzieło sprawować, nie zawsze iednym zatrudniać się powinienes czynieniem, ale, iako Piśmo Święte mówi, czas jest spania czas czuyności, czas pracy, czas spoczynku, czas szczepienia czas wyrwania. Zaś w sprawie zbawienia, wszystkie momenta poświęcone bydź powinny staraniu się o nie: tak wyraznie Doktor narodow naucza. (a) *Modlcie się bez przestanku, y indziej* (b) *Czyli icie, czyli piiecie, czyli co innego czynicie? wszystko na Chwałę BOGU czynicie.* Ta uślawiczność jest sprawiedliwa y powinna, bo coż to są te wszystkie dni, godziny, momenta życia walzego acz naydłuższego, do owey nieustającej wieczności Świętych. Ta jest między inżemi różnica dobr doczesnych od dobr wiecznych: że gdy te otrzymasz których pragniesz, przestaiesz na staraniu się dalszym o nie: albo, jeżeli ci twoie uślawiania y pracowania nic do osiągnięcia ich nie pomagają? rzucasz te myśli, przenosisz się do innych, iakoż sprawiedliwie y roztropnie: bo któryś gospodarz nie zarzuci tę rolę, z ktorey nic pożytku nie odbiera, choć wszystkich przemyśłow do tego używa. Zaś dobra wieczne, są tey w sobie godności, że choćbyś upewniony był o ich otrzymaniu, ieszcześ starania y uślawiania o nie przestać nie powinien. Magdalenę affektuował JEZUS, że są Jey odpuszczone grzechy, przecież lat trzydziści y trzy w Marflyliyskiej skale ostrą pokutę czyni. Piotrowi odpuszcził upadek kilkokrotny, a On prze-

N₂

cie

cie na każde potym kogutow pienie gorzko płakał, y nie było dnia w Świętym Apostolskim życiu Jego, aby tego grzechu nie oplakiwał. Dopierosz! dopiero! gdy my żadney w tym punkcie pewności nie mamy. Te nasze modlitwy które czynimy, dobre uczynki wktorych się ćwiczym, spowiedzi do ktorych uczęszczamy, czy są godną wysługą Nieba? nikt nas nie upewnił, umyslnie Pan BOG utail to przed nami, abyśmy nie przedstawiali nigdy usiłować y czuwać w tym punkcie, iako w Swoiey mowi Ewangelii: *Ponieważ nie wiecie? czuyćsz tedy.*

Importunie mają naganę u was, ale w okolicznościach osiągnięcia dobr wiekuiſtych, naprzykrzania się, nalegania uſławiczne y natręctwa, wielce są wdzięczne BOGU. Kontentnie się matka, gdy dziecina do nog przypadłszy tych się nie puszcza, poki laskawszego serca dowodu nie odbierze. Tak nayukochańszy Zbawiciel, idącym na Emaus Uczniom, gdy go zapraszali aby z niemi zanocował, mocno się opierał ale Go Oni przymusili y z nieiaka gwałtownością przynagli do tego, bo tak czytamy w Ewangelii (a) *Coegerunt illum. Y przymusili Go, mówiąc zostań z nami bo się ma ku wieczorowi, na ktore to mieysce Ewangelii, Ambroży Święty mowi: Vult Deus rogari, vult cogi, vult quadam importunitatevinci. Chce BOG aby Go proſzono, chce aby przymuszano, chce aby z nieiaka natarczywością zwyciężona była nieuczynność Jego. Przeto umyslnie sprzeciwiał się ich proźbie y naleganiu: Owi osi-roceni Uczniowie proſzą aby z niemi pozostał? Chryſtus odmawia, nalegaia uſilniey, On się ieszcze mocniej im opiera, aż do przymuszenia przyſzło, ktore nie tylko nie obrazilo JEZUSA, ale tym Go więcey kontentowało? im z większego Ich pochodziło serca. Y to! to! ieſt, co natrącał w początkach Swe-go opowiadania Zbawiciel, (b) *Kroieſtwo Niebieſkie gwałt cierpi**

(a) *Lucę 24.* (b) *Math. 11.*

cierpi, y gwałtownicy osiągaia ie. Jakosz tak nieuspokoiona z naszej strony troskliwość, w rzeczach do zbawienia duszy należących, jest znakiem prawdziwego serca, y szczeręj chęci, jest dowodem iak sobie poważamy y szacuiemy chwałę owę do ktorey nas BOG wzywa, jest, przyczyną y zródłem cnot rozlicznych a wysoce chwalebnych, jest oznaką boiaźni BOGA, y straszliwych a przed nami ukrytych sądow Jego, jest skutkiem pokory prawdziwey, małego o sobie, y o swoich zasługach rozumienia, pilności y czulości powinney, jest w ostatku, wiary dowodem, nadziei upewnieniem, miłości skutkiem.

Miarkuycież *Katolicy*, iak się zawodzą dufaiący swoim nikczemnym zasługom, podchlebuiąc sobie że im powinien BOG przyśadzić y oddać dziedzictwo ubłogosławionego Królestwa, a nie chcą pozwolić myśli, uważyc, co są ich wszystkie a wszystkie uczynki choć naylepsze, względem złego co popelnili: dopieroż względem dobra ktore za powinne sobie w wieczności bydź sądzą.

Co względem dobr doczelnych, wcale przeciwnie sądzić y mówić winniśmy. Staranie y zabiegi koło nich bydź powinny pomiarkowane, y granic spokojnego usilowania nie przestępować. Czyliż są godne te mizerne doczelności, zbytnich y troskliwych przemyślow, pracowitych zabiegow, BOG pod nogi nasze to wszystko podrzucił, z ziemią którą depcemy, [a] y godnesz są? abyśmy się tak dla nich rzucali. One nam służyć mają, nie my im, ktorysz Pan za niewolnika się oddaie swojemu niewolnikowi. Zbyteczne y troskliwe o rzeczy doczelne staranie, w szpetną niewolą nas y nasze serca w prawnie.

Na

Na takową troskliwość, wszystkie racie rozumu, y wiary, biłą. Biłą najpierw racie rozumu? czyliż byż może głębszy nierozsądek, iako rzecz nie warta, zbytnie ścować y drogo opłacać, albo, że X. Skirgi Polskiego Apostoła (tak go swych czałow nazywano) użyję podobieństwa: *Balsamu do kapuśty, drogiego oleyku do smarowania prostych butów używać*, wielkie głupstwo: ten pot krwawy ktoren w zbytnich pracowaniach o fortunę, y o przymnożenie iey, wylewacie, drogiż to oleiek drogi balsam! pożal go się BOŻE! na te marność iłożyć. Biłą racie wiary, na taką troskliwość, wyraznie w Ewangeliu zakazuje iey Chrystus, mówiąc: *Nie troszczcie się co będziecie iedli albo pi. y Martę nie lekko o to zgromił, Marto! Marto, troszczysz się, y frasujesz o wiele, iedna tylko rzecz jest która takowey troskliwości, y nieuspokoionego frasowania, potrzebuie. Porro unum est necessarium.* [a] Taki zbytek starania, y zatopienia się w interesach dobra doczesnego, sprawuie niepokoy duszy, wprowadza niepamięć BOGA; odrywa serce od miłości Jego, gasi wszystkie zapragnienia dobr wiekui- stych. zaciera pomalu wszystkie charaktery instynktow BOGA. wszelkiego w ostatku zlego jest wprowadzeniem, według owej reflexyi Apostoła *Radix omnium malorum est cupiditas* (b) Jako tedy jest tym chwalebniejszy staranie o Niebo im jest większe, usilniejszy, troskliwszy? tak przeciwnie tym jest naganniejsze staranie o doczesne dobra, im w sobie jest niespokojniejszy, im troskliwszy.

Konkluzya. O! gdybyś ny *Katolicy!* choć iedną cząstkę tego starania użyli w interesie duszy, ktorego używamy w interesie ciała y doczesności. O! *si tantum Caelo, quantum terra.* Trzebaż więcej, do zawstyżenia niedbalstwa naszego, do pohańbienia delikatności naszej, do przekonania ostatecznego, racyi y argumentow: iako te prace, które podeymujemy,
podle

(a) *Luc. 10.* (b) *1. ad Timoth 6.*

Która troskliwość starania jest chwalebna 103
podległości które znosimy, roboty nad któremi wysilamy
wszystek dowcip y rozum, dla dobrego mienia w tym życiu.

Tu zbyt troskliwemi, tam wcale niedbalemy jesteśmy.
Żałisz nie więcej waży dusza niż pokarm (mowi Chrystus) (b)
O tamtych dobrach wiemy, że jednym y jedynym są uszczę-
sliwieniem naszym, całą istotą ubłogosławienia naszego, o
tych nie wiemy czy nie są pewną przeszkodą do tamtych
Staranie o te nie wiemy jeżeli się podoba BOGU, o tamte
BOG nakaże nie koniecznie usilować, y starać się. *Szukajcie nay-
pierwey Królestwa Bożego, a to wam wszystko przydane będzie.*

O! jako uspokoiiony jestem, gdy myślę y zabiegam o do-
bra owe wiekustey chwały, iak szczęśliwy gdy co mogę dla
Niebałożyć, iak zyskuję wiele? gdy wszystko dla niego stracę.
Zaś przeciwnie, staranie o nikczemne te dobra im większe,
tym niepokoiu y nieszczęśliwości pełniejszy, tym więcej tra-
cę, bo samę duszę, częstokroć gubię, im troskliwiey o nie za-
biegam. O! BOŻE day tyle roztropności Chrześcijańskim
sercom, żeby wiedzieli, gdzie iakiego przykładu starania ma-
ją, y są powinni. AMEN.

Na Niedzielę czwartą po trzech KROLACH

O ludziach kłutliwych
Miane przy Trybunale.

Própo.

Propozycja. Jeżeli gdzie surowości Urzędy użyć powinny, tedy naybardziej w karaniu klutliwych.

Imperavit ventis & facta est tranquillitas. & mirabantur omnes dicentes, qualis est hic? cui venti & mare obediunt. Math. 8.

Rozkazał wiatrom, y stało się uciszenie wielkie, y dziwowali się wszyscy mówiąc, iakież to jest ten? któremu wiatry y morze jest posłuszne.

JEden ten Chryśtuśow uczynek, iak wielkie, u wszystkich podziwienie sprawił? że uśmierzył wichry, uspokoił morze, z oczywistego niebezpieczeństwa tonącą uprowadził łódkę, wszyscy zadziwieniem przeięci. pytają, *iakież to jest ten? któremu y wiatry y morza tak są posłuszne.* Dzielności słowa Chryśtuśowego! o, iakoś cudna, a teraz naybardziej nam potrzebna, gdzie tyle po wszystkich prawie Europeyskich Państwach zamieszania, zwiechrzenia, y wojennych nawałności pełno.

Wierzę ja, że mogło to nie co z początku wzgorzyć wszystkich, że najsświętszy Nauczyciel, swoich Uczniow wystawiwszy na cel wszystkim nawałnościom, sam spokojnie zasypiał, iakozż sami Apostołowie mało wiary mający, y w tey się zachwiali, rozumiejąc, że JEZUS o tey burzy nie wiedział, albo wiedząc mniej dbał o ich życie. Dopierozż stojące na brzegach rzesze, widząc iak fale idą y co raz rosną, iak bałwany powstaia frogie, y wałami całą ogarnely łódkę, musieli sobie przeciwnie tłumaczyć Zbawiciela naszego postęppek. Ze

zasypiał wten czas gdy nawięcej czuwać należało. Ale w krotce postrzegłszy, że w momencie uspokaja wszystko wichrom y morzu rozkazuje wielbią y wysławiają Pana, wstydzą się myśli pierwszych, poprawiają porywcze rozumienia swoje.

Pozwolicz mi iednę do obyczajow naszych płynącą, a z tey okoliczności Ewangelii wypadającą uczynić reflexyą. Chryzostom Święty powiada, *homo homini vorago est, & naufragum*. Człowiek człowiekowi, wyrem jest y pogtabieniem; ieden drugiego przez moc głębi, y pograża, dawne a wzięte w Piśmie Świętym jest podobieństwo życia naszego do łodki (a) *ze iak toż iaka przechodząca przez barzliwą wodę* [Mędrzec mówi] tak my z iedney wybrniemy fali, padamy na drugą, tę przebedziem, inſze y inſze nastąpią burze, dopieroż gdy owe frogie bałwany (których u siebie za Bożkow mamy) powstań, iak żywnie chcą tak mizernemi rzucają ludkami, y kiedy chcą pograżają. O! iakiey tu mocy! iakiey dzielności potrzeba, aby te wichrzące impety poskromić y ukrocić *qualis est hic?* &c. Ktoż y iakiz jest ten? któryby się mógł tym wichrzy głowom oprzeć: z nawałności frogiego ucięmieżenia, ubogie łodki uprowadzić.

Lecz nieograniczone BOGU dzięki! *quia dedit talem protectorem hominibus*. Ze przy namiestnikach swoich, przy urządach iurysdykcyach, Magistratach, którzy namiestniczą BOGA władzę mają zostawił moc tę, y dzielność, aby iak tu Zbawiciel wichry y morze, tak oni niespokoyne kłutliwe, y innych klucące poskramiali. Urzędow to jest powinność, kłutników uśmierzać a mocno, karać a lurowie, nie dawać pognebiać innych a skutecznie, pognebionych do pierwszego wprowadzać stanu. Jeden z Mędrcew spytany na co Zwierzchności są postanowione! odpowiedział; *Parcere subiectis & de-*

O

bellare

Na Niedzielę czwartą po trzech Krolach
bellare superbos. Uniżonym y pograżonym przepuszcząć, a py-
 lne wołować y poniżać.

Proszę NN. nie gorszyć się ze mnie, że dziś nie do mi-
 łosierdzia y łaski, ale do surowości y srogości; nie do dobroci
 y pobłażania, ale do ostrego karania, Urzędy wzbudzać będę;
 żeby nic miłosierdzia, nic względu na klutników, nie mieli,
 gdyż ja to nie czynię z passji, ale dla poprawienia takowych,
 co zaśluzili niech to odbierają. Do tego, wiem iż tacy są ie-
 dnymi z owych pacjentów, którym lekarstwa lekksze nie po-
 magają.

Propozycja. Jeżeli gdzie ostrości y surowości Urzędy po-
 winny użyć? tedy naybardziej w karaniu klutliwych. *ad M. DEI*
Gloriam.

Humor, czy natura, czy zwyczaj, klutliwych ludzi, iak
 w sobie jest szpetny? w skutkach szkodliwy, wielu y wielora-
 kiego złego początkiem y rzrodłem? ten tylko wie y przeni-
 ka, kto wie iak wielkie jest życia ludzkiego dobro, pokoy
 swoy własny. Ale, że nie masz żadnego rozumem, a żeby
 nie wiedział, iako pokoy w swoiey istocie wdzięczny, w sku-
 tkach pożądany? wszystkiego dobra dopełnieniem, naylepszą
 życia ludzkiego częścią, przeto, nie masz ktohy nie wiedział,
 iak z wszystkich racyi obrzydliwy jest rodzaj ludzi klutliwych
 niespokoynych. Nie masz nic lepszego nad pokoy iako ieden
 z Mędrców mowi: *Pax optima rerum, quas homini novisse datum.*
Pax sola, triumphis innumeris prior, bez tego, nic nas kontento-
 wać nie może. Przeto kiedy w Senacie naradzali się Rzymia-
 nie, czy wojnę kończyć z nieprzviacielem pewnym, czy po-
 koju kondycye przyjąć, konkludował wielki Mowca Cyncero.
Lepszy niesprawiedliwy pokoy niż naysprawiedliwsza wojna: bo ta

y ten

y ten ostatek co masz wydrze, a w spokoju pozyskać możesz
coś przez kłutliwą wojnę postradał.

Jdźmy przez wszystkie żywioły, uważajmy wszystkie
naysroższe bestye, iak miło jest ciche y te widzieć uspokojone,
tak przykwo na skłucione patrzeć. Wdzięczne nam te obłoki,
te bliższe nas Nieba poki słeczną pogodą wyjaśnione, niech że
się wiatry zajmą? niech powstanie burza, dopieroż gdy grmo-
tami y piorunami srożyć się pocznie, przeraża wszystkich. Wo-
dy naysłodsze, same przepaściście morza poty kontentuią oczy,
poki są w spokojności, zburzone strachem przerażają wszystkich.
Nie masz zławężego y straszliwzego żywiołu nad element o-
gnia, lecz y ten gdy za swe karby y granice nie wybucha, mi-
le oczom, nań patrzenie. Toż o srogości najszybszych be-
styj, iakie są Lwy, Tygrysy, mowić; jeżeli ulaskawione, y u-
głaskane umilić się umieją, dziwnie nas cieszą. Tak to z wszy-
stkich okoliczności miarkujemy, chwalebność y wdzięk poko-
ju, zaś przeciwnie z niespokojności, y skłucenia wstręt y o-
drażę.

Powiada ieden, że, z tej przyczyny człowiek jest ie-
dnym z najszybszych dzieł Boskich? bo cudnym spo-
sobem Pan BOG, same przeciwności w iednym pogodził czło-
wieku, y tak nayszybszymi częściami człowieka, ciało y
dusza; w istocie swoiey y w przymiotach są wcale sobie prze-
ciwne; tenże z czterech złożony elementow wielce z sobą wal-
czących, bo z ognia y z wody, z ziemi y z powietrza: wka-
żdym cztery humory się znajdują, mocno z sobą walczące;
holera y śl-gma, melancholia y krew, y jest iedyna Wszechmo-
cności Boskiey sprawa, że ziednoczenie y złączenie rzeczy tak
sobie przeciwnych, y poty we wszystkim dobrze, poki iedne
z tych z drugimi nie walczy. *Omnia pace vigent* mowi ieden
wszystkich rzeczy całość na spokojności zależy. Owóż! tak

wielkiego dobra, nieprzyjaciółami są kłutnicy, oni ten szacowny skarb wydzierają innym, w tym szczęściu ubłogosławionego życia bliźnich krzywdzą, nie jest że sprawiedliwa z iaką największą surowością, nastąpić na nich.

Mocna jest argumentacya Świętego Wolfanga Biskupa, który założywszy za fundament, słowa Pańskie, gdzie mówi, *Błogosławieni pokoy czyniący, bo oni synami Bożemi zwani będą?* tak argumentuje y wnosi, *Jeżeli błogosławieni pokoy czyniący? toć przekłeci ten Święty pokoy psujący. Jeżeli owi Synami Boskiemi są? toć kłutliwi synami czartowskiemi.* Bo Oycę twoiego czynią sprawę, który najpierwłym spokojności y w Niebie y na ziemi nieprzyjacielem, na Niebie z dębremi Aniołami, w Raiu z ludźmi walczyć począł. A gdy kłutniarzów sprawę zważemy, tedy podobno, tak nie spokojnego humoru ludzie, pokazą się być gorzemi, nad same czarty. *Pierwsza.* Diabeł, choć ma prawo do ladaikich ludzi do grzeszników? (bo gdy przestają być dla grzechu synami Boskiemi stają się niewolnikami czartowskiemi) przecięć własnego prawa swojego nad nędznym grzesznikiem nie używa, aż mu BOG pozwoli y dopuści, y tak najpierwey wstąpił w owego kazirodce, (o którym Pawłowi Świętemu doniesli Koryntianie) acz wyraźnie od tego Apostoła wziął rozkazanie, [a] *Druga.* Dopieroż do niewinnych y wybranych Boskich iako nie prawa nie ma, tak dalekim jest od nich, y nie wprzód Joba z wszystkich dobr wyzuli? aż mu wyraźnie BOG pozwolił tego. Zaś ludzie kłutliwi y najniewinnieyszym, pokoiu nie dadzą, przeciw wyraźnym zakazom BOGA. *Trzecia.* Czart żadnego miejsca, posessii żadney sobie nie przywłaszcza, chyba że mu najwyższy Pan, miejsce iakie wydzieli, aby ie opanował, iako mamy w Ewangeliu, że pułk czartowstwa z opętanego wysiępując, prosiłi Chrystusa aby mogli wtrzedę wieprzów pałach

(a) 1. Cor. 5. ego iudicavi ejusmodi tradere Satane,

cych się, wstąpić. Zaś kłutnicy bez prawa, bez racyi, sąsiadow granice zabierać, dobra fortunę, opanowywać, y uporczywie przy niej się utrzymywać, mają w zwyczaju. *Czwarta* Diabeł jeżeli zuchwałością narobi, y czasem na niewinne natarze nastąpi, tedy gdy mu się mocno kto oprze, wnet uciepuie y ucieka, iako ow czart, który Chrystusa kusił; gdy Muraz y drugi y trzeci Pan pokazał Piśmo, y nieiakię prawa; *Scriptum est, scriptum. Napisano iest, napisano iest.* Zaraz odstąpił. Już gorlżey są zapalczywości nie spokoyni kłutniarze. bo im się y łrona y urząd sprzeciwiają mocniej, tym natarczywiey oni następują; pokazuy ty iakię chcesz, prawa, dekreta, *Scriptum est* nic na to dbać nie chcą, y nie dbają. Godni więc łurowego exorcyzmu, żeby ich Urzędy skropiły a mocno, y koniecznie przymusiły, aby te czarty dręczyć y kłucić przestali niewinnych.

Już to doskonałe wiemy, że ukaranie powinno być proporcjonalne występкови, według onego Piśma: *Secundum delictum, sit & plogurum modus*, według wymiaru winy, bydź powinien wymiar wychiółczenia y ukaranie; przez co y w czym kto grzełzy przez to y w tym karanym bydź ma. y tak że Dawid naraził Uriasza, aby od miecza nieprzyjacielskiego zginął. BOG mu przez Natana powiedzieć kazał: *idcirco non recedet gladius a domo tuo, quia Uriam occidisti gladio*: przeto nieoddali się miecz od domu twego, żeś Uriasza mieczem nieprzyjaciół zgładził; iakoż przez cale życie Dawid walczących przeciw sobie, y nieprzyjaciół y domowych doznawać musiał. Ze tenże cudzą Bersabę, do swey woli użył, BOG przepuścił, iż Jego żony Syn jego Ablalon siromotnie zgwałcił. Proźeż ia was, w czym występki y wina kłutniarzów iest nayećszaz? a to, że oni cudzego dobra są łkodzicielami, na fortunę, zdrowiu, honorze, bliżnich swoich krzywdzą; albo jeżeli z własnych, daturzaw zrzucić ich nie mogą, przaymiej

mniej tym się cieszą, żeby owi nieszczęśliwi w pokoju dobrych użyć nie mogli, piołunem przykrego nie pokoju, wżyskie życia ich ukontentowania y słodczy zaprawiają: iż onym wszelkie powodzenia gorzkie y nie mile, rako się Dawid żalił, na podobną nieprzyjaciół swych złościwość że z ich przyczyny acz miał od wszystkich pogranicznych potencji pokoy, przecięć w tak słodkim pokoju Królestwa swego, nad wżyskie gorycze gorzyczysze prowadzić musiał życie: *ecce in pace amaritudo mea amarissima!* A to w pokoju (mowi ten Król Święty:) gorzkość moja nayszgorzyczysza. Dla proporcjonalności występku y grzechu ich takowego, karać ie podobnie trzeba, iuż na fortunie y dostatkach! odeyn uiać im broń tak mocną do woiowania z łasidy, iuż nie dając im folgi, odpoczynku y pokoju, ale iedne ukaranie drugim poprawiając, te trzecim; a co raz mocniej y żwawiej odkładając, poki do spokojniejszy ch myśli nie przydą. [a]

Tak uczynił Dawid Joabowi, (ktory dwóch Rycerskich Mężow, wespół Wodzow swoich Abnera y Amazę zdradziecką ręką zabił;) prawie konając, ostatnim testamentem obowiązał Salomona Syna swojego, ażeby nie dopuścił Joabowi aby miał w pokoju swe życie kończyć: (b) *non deduces pacifice canos ejus descendere ad inferos.* Nie godzien aby spokojnie lata swe zakończył, ktory wespół towarzysom swoim pokoju nie dał. A co wżyskiego udęczenia y ugryzienia Antyochowi było przyczyną? ieżeli nie to, że owę Jerolimę (ktora iedno z hebrayskiego znaczy co *visio pacis*, widzenie pokoju) bez winnie niaichał y strapił; iako sam wyznaie mowiąc: (c) *O! do iakiegom ucisnienia przyszedł, y na iakie nawałności padłem zasmucenia, ktory cieszyłem się w swych dzieżawach, y zaraz dodaie racye tak okrutney gryzoty: przypominam, iakom wiele złego uczynił*

(a) *Semper iurgia querit malus, Angelus autem crudelis mittetur contra eum.* Prov. 17. (b) 3. Reg. 2. (c) 1. Machab. 16.

nił w Jerozolimie. Y to to iest, co Prorok Jzaiafz, takowym przepowiedział: (a) *Biada! który zdzierasz! bo y sam zdartym będziesz, y gdy ty zakończysz zdzierstwa swoje, wtedy złupionym z wszystkiego zoślaniesz* Prawdźić się powinno na nich, co A postol wypisał. (b) *Tym, którzy zwadliwi ja, gniew y zapalczywość utrapienie y ucisk.* Jakoiz sprawiedliwa, aby tey fortuny którą się chelpia, tych bogactw ktorych na drugich uciśnienie używają: spokoynie y wesoło nie użyli, niech też oni zakosztują sami skutkow nie uspokoionego y skłuczonego życia.

Roku 1322. w Normanii [c] dwoie bliźniat urodziło się pewnym Rodzicom, iedne z drugim plecami całemi zrosł; tak sobie przeciwne y sprzeczne, że gdy płakało iedne śmiało się insze, gdy zaśypiało pierwsze czuwało drugie, kiedy iedne z tych niemowlat brało pokarm tamte wszystkiemi sposobami przeskadzało. y takowe monstrum, z okrutnym umartwieniem Rodzicow, z osobliwszym podziwieniem wszystkich lat trzy żyło. Ja, tak sobie maluję wszystkich kłutników pokoju, iako monstra natury ludzkiej, która iest potrzebą konieczną, y związkiem towarzyszenia spólnego: bracia iesteśmy wszyscy zgadzać się z sobą, a iednomyslnemi być winniśmy, owi zaś, te słodkie, spłności wzajemney, y przedstawiania spłoby, gwałcą; y natury porządek płaia.

Mieć skrupuł powinny. (a prawdziwie śluszny!) Urzędy y Magistraty, ieżeli takowe natury monstra żywią y sądownie nieznoszą, bo ia, nierozum iem ażby ludzie rozumni, mogli mieć upodobańie w kłutnarskim życiu: tylko (iako u siebie tłumaczę, y wymawiam ich narowy) że gdy im się raz, y drugi! a podobno y więcej, na iednym y wielu inszych powiodło, y że tym kłucenia spłobem profitowali wiele; bo wo-

leli

(a) *Jsa. 33.* (b) *ad Rom. 2.* (c) *Laured. in Sybo.*

leli im owi swego dobrowolnie ustąpić, niż się utrzymywać z ciężkim swoim niepokojem; przeto nabrawszy śmiałości tym zuchwalej y bezwstydniej, w inszych y w inszych prawa wdzierają się, ktoż przyczyną takiej zuchwałości? Urzędy, że zaraz z początku ten ogień nie przytłumili, że hardość nie złamali, y nie pohańbili, dissimulacya zwierzchności, albo lekksze ukarania, są zuchwałych utwierdzeniem, y silną do dalszych umysłów podniętą. (a)

Zdać mi się, że surowsze ukaranie kłutników, nie tylko jest łaską y dobrodziejstwem dla tych, którym oni pokoiu nie dają, ale nawet dla nich samych. *Pierwsza* procz [bo wiem] że ie od grzechu a ciężkiego odwodzą przywodzą ich do lepszej, zdrowszej, światobliwskiej refleksyi, niepodobna aby się w granicach spokojnego pozycia nie utrzymali, gdy im Urzędy wykroczyć nigdy y na stronę jedną nie dopuszczają. *Drużga*. Te złe zwyczaje klucenia się z inżemi, pochodziły z tąd, że nie widzą, jakie to jest dobro! jakie ubłogosławienie życia! spokojne z blizniemi zachowanie się, nie smakują sobie w zgodnym pożyciu, bo nie zakosztowali owoców jego, gdy tedy przymuszeni od Zwierzchności zostaną zachować się w pokoiu, wten czas obaczą, iak słodka y dobra jest zgadzać się z blizniemi, a obaczwszy zasmakują sobie, zasmakowawszy raz, zawsze ten słodki sposob utrzymywać będą. *Trzecia*. Dopieroż gdy w skutku doznają, że więcej dobremi a spokojnemi sposobami okazali, niżeli przedłużonemi kłutniami, y szpetną po Grodach, Ziemstwach, Trybunałach pienią.

O! iakito honor Urzędu y ktoreyżekolwiek Jurydykcyi kiedy umieją, umiejąc chcą, chcą! w skutku władzy swojej

(a) Deleſtat. a facere, in quibus non ſolum metuitur reprehenſor, ſed etiam abſoluitur operator Aug. 1. 9. Conf. Peccati nutrix diſſimulatio. v. Beda.

iey używają nad takowemi pieniakami, y sprzeczniemi. Antonius verus, odniciejszy z Afryki zwycięztwo, lwy on naypierwszy ulaskawione wprowadził do Rzymu, y tryumfalny woz wprzagliży, niemi do tegoż Miasta wieźdzał. W krotce po wieździe tym, zawakowało Państwo, kiedy radzą kogoby na rządy naywyższe, Państwa tego obrać, ieden z Mędrzłych Senatorow mądrością y Filozofii umiejętnością wstawiony, w te słowa dał vetum na Antoniusza vera. *Cui norunt servire leones? serviat & Regnum.* Ktoremu tak straszliwe bestye służą, y iego się rozkazom kierować dają, sprawiedliwa temuż całego Państwa naszego powierzyć rządy. Jakoż Jemu oddane było Państwo. Nie jest to sztuka, miękkie y drobne lato-roslki zgiać, złamać, y użyć ich iako chcieć: ale dęby frogie y zmocnione nagiąć, złamać albo przynajmniey dobrze okrzesać, to zabawy y nie lada mocy potrzebuie, w tym się naybardziey moc wydała Samsona kiedy nie kozłatko drobne ale lwa ktory się na niego rzucił, rozdarł y rozszarpał. Kiedy Dawid Goliata, straszliwą onę machinę zwalił? winszując mu, y ciesząc się z tak osobliwszego tryumfu, w te słowa applaudowano; *David vicit 10. millia.* Dawid 10. tysięcy zwyciężył. Tak to sobie, nad mocnemi y potężnemi tryumf poważają wszyscy, na podobną załuguią chwałę Urzędy, iakby tyfiac y więcey dzieł pięknych pokazali, tyfiac y dzieściorazy więcey spraw odsądziłi. Kiedy iednego, mocnie przeciw wszystkim zastawiającego się, swą władzą y potęgą przelamią, pokonaia, pohańbia,

Dodamyż, że procz publiczney chwały, y podziwiania u
wszystkich, na którą zasługują Urzędy, kłutliwych poskra-
miając, boż to wielkich ludzi y wielkiey ich dzielności zna-
kiem gdy się takowym mocno y skutecznie opar, procz mo-
wię tej chwały, nie podobna, iak im błogosławia oni, kto-
rym kłutłwi pokoiu nie dają. Wam swoje szczęśliwość, wam
P... ubło-

ubłogosławienie życia, wam te wszystkie ukontentowanie y słodycz lat swoich, które z pokoiu odnoszą, przypisując. że ie wy z rąk klutników wyrwacie y uwalniacie. Ze iak duszyczki z Czysta, przez was na ochłodę, y na upragniony pokoy wychodzą. Wszystkiey tedy mocy w ich powściągnięciu, wszystkiey surowości w ukaraniu, srogości y najmocniejszych przemyślow w ich uspokojeniu, użyć winniście, do których to należy.

Konkluzya. To ja mówię, y zdaię się ostrzey następować na klutliwe, obowiązując Urzędy do surowszego onych karania. Ale to z wyższych racyi czynię, mając politowanie nad niešťczęśliwym stanem ich duizy, y nad oczywistą niepewnością zbawienia. Między znakami przeznaczonych do Nieba, kładą Oycowie Święci cichość, to iest spokojne z bliźniemi zachowanie. Zdanie te funduje się na Ewangeli i gdzie Chrystus mówi *Błogosławieni cizzy, ponieważ oni odziedziczą ziemię*, nie inną, tylko ziemię żyjących z Bogiem którą Dawid obiecował sobie mówiąc: *Wierzę że oglądać będę dobra Pańskie w ziemi żyjących.* (a) Toć przeciwnie, nie mogą się spodziewać wnieść do tey błogosławioney ziemi, do tego Królestwa pokoiu, nie łpokoynego y klutliwego ducha ludzie. Jle że iedne z nayıpierwzych y nayıwiększych przykazanie, to iest miłość bliźnich łamią y gwałcą. O BOZE iako oni nie łą sposobnemi mieścić się w społeczności Świętych którzy śmiłym związkiem miłości łą w Tobie złączeniu y ziednoczeni. *Non est DEUS dissenſionis sed pacis.* Apostoł Święty mówi: (b) *Nie iest BOG niezgody ale pokoiu.* Za tym nie zna się do nich y nigdy nie będzie.

Dla czego słowy Pawła Świętego obowiązuię ich: *Proszę*

(a) Psalm. 26. (b) 44 Cor. 14.

O ludziach kłutliwych
szę was Bracia, aby nie były między wami spory, gniewy, poswarki,
a Pan pokoju z wami będzie. [a] y wy z nim po wszystkie wie-
ki. AMEN.

Na Niedzielę piątą po trzech K R O L A C H.

O dobrym powodzeniu złych ludzi w tym życiu.

Prophetya. Nie mają czego tryumfować y cieszyć się zli lu-
dzie, że im się w tym życiu szczęści y dogadza

Sinite utraque crescere usque ad messem. Math. 13.
Dopustcie obojgu rost aż do żniwa.

A Czyby nie lepiej zaraz w początkach zabiegać złemu,
nie dać tak się rozrastać y rozszerzać zarazie, poki y
ochota jest w dobrych sługach. y złe nietak się wzmo-
że y zmocni. (b) W pierwszej iskierce ogień ugasić każdy
łatwo może, zajmujący się chorobie przeszkodzić nie tru-
dno. Tak y tu mogłby kto sądzić, że łatwiej y bezpiecniej
w małej trawie wznoszący się kłakol wyrwać, oczyścić rolę,
P₂ uwolnić

(a) 2. Cor. 22. (b) *In matutino interficiebam peccatores, ut disperde-
rem omnes operantes iniquitatem. Psalm 100. & In mora periculum.*

uwolnić dobre y pożyteczne ziarna z tey zarazy. Ale umysłowi najwyższego Pana insze są ułożenia, każe do czasu wytrzymać. *Sinut utraque crescere usque ad messim.* Dopuście obojgu rość aż do żniwa. Dopuścza on z wyższych przyczyn swóich rość y rozkrzewiać się złemu, pozwala im do czasu tey wolności iakiey pragną. Y chociaż widzi tak oni wybrane Jego ziarna tłumią, iaką są zarazą wypracowaney od siebie roli, przecięć tak się im wynosić y gurować nad dobrymi nie przeszkadza.

Gorszyło to niektórych, że BOG zdaie się złym pobażać. To rzrodlem bydź lądził Salomon zuchwałości y śmiałości bezbożnych, tak mówiąc: *To jest najgorsza między wszystkim co się pod Słońcem dzieje, że wszystko sednako przychodzi na sprawiedliwego y bezbożnego, na dobrego y złego, na czystego y nie czystego, na czyniącego ofiary y gardzącego niemi.* (a) Y kończy tę swoją uwagę nieszczęśliwemi skutkami, które z tad pochodzą: *Unde corda filiorum hominum implentur malitia.* Dla czego też serca synów ludzkich napelniaia się złościwością. Obrażało to Dawida, przeto umawiał się nie raz z Bogiem o takowe złym pobażanie, wyznając przeciwność w tym swoją: *Zapalitem się żarliwością pokoy grzesznikow widzac.* (b) Y indziej. *Y po kiż wynosić się będzie nieprzyjaciel.* (c) Bolało to mocno y Joba kiedy uważał iż łzczęśliwsza bezbożność grzesznikow niż jego sprawiedliwość, przeto w gorzkości ducha mówił do BOGA: *Za co bezbożni żyją? y wyniesieni są? y wzmocnieni bogactwy a plemie ich irwa z niemi.* (d) Podobnie innym Świętym Mężom zdawały się być przeciwne takowe Biskie dogadzania bezbożnym y pobażania wzmagaiącey się ich złościwości. (e)

Pan

(a) Eccl. 9. (b) Psalm 72. (c) Psalm 12 *& u quoque peccatores gloriabuntur? populum tuum humiliaverunt, hereditatem tuam vexaverunt* Psalm 93. (d) Job 21. (e) *Quare non respicis Domine super facientes iniquitatem; & tu eos videns quia devorat impius iustiores se.* Habac. 1.

Pan BOG jednak ma wyższą przyczynę Mądrości Swo-
 iej, dla których nągorlzym a prawdziwym nieprzyjaciołom
 chwały Swoiej wybacza do czasu, y w tych doczelnościach u-
 szczęśliwia ich zamyśły. W dzisiejszey Ewangeli dwie racye
 namienia Zbawiciel dla czego dopuszcza złemu krzewić się y
 rozrastać. Aby znać nie dostało się pszenicy gdyby wyrywać
 kłakol przed czasem młli. Potym, że to tylko do krotkiego
 czasu złemu się wybacza, przyidzie kiedy na ogień wrzucony
 będzie. Względ na dobrych y wybranych Boskich, to racya
 Pierwsza złych w tym życiu cierpienia y onych szczęśliwości.
 Kara straszliwa a wiekami nieśkończona na którą padną, to
 druga dla ktorey BOG tu im wybacza. Dobrze jest złymale
 dla dobrych. Dobrym też nie złe dla złych: Bo albo bywać
 zwykli uczestnikami ich dobr y szczęścia, y co tamci przez
 niesprawiedliwość y ucisnienie, poddanych gromadzą, używa-
 ią ci, często na tych się przenoszą fortuny dostojństwa y w wszyst-
 kie zbiory bezbożnych. Albo mają okazy częste cnoty, za-
 sługi y chwały przed Bogiem, znosząc ladaiakich przeciwne
 obyczaje. Nie dla ich tedy złościwości, ale dla dobrych cno-
 ty BCG owych w szczęściu trzyma. Dopieroż następująca
 nieszczęśliwa wieczność ktoraich w ognich pożerających o-
 garnie, jest wielką racją w tym życiu im wybaczenia. Czy-
 liż mała wieczność na ich bezbożności ukaranie. Niech przy-
 najmniej tu cokolwiek użyją dobra, kiedy w krotce od wszyst-
 kich odrzuceni będą, a na wieki.

O! gdybyśmy tę przyczynę żrządzeń Boskich na głę-
 bszą uwagę wzięli, ani by dobrzy nie zazdrościli złym szczę-
 ścia, ani zli z dobrego powodzenia swojego nie wynosiliby się
 nigdy. Nie mają oni się czego cieszyć że się im do woli wszyst-
 ko w tym życiu dzieie, że ich świat ma za szczęśliwych. Y to
 będzie materyą dzisiejsz-go Kazania.

Propozycja. Nie mają czego tryumfować y cieszyć się zli ludzie, że się im w tym życiu szczęści y dogadza. *Ad M. Dei Gloriam.*

O Filozofach y powinności ich nauki napisał jeden: *Philosophorum est non solum res scire quod sunt, sedet quare ita sunt.* Do Filozofów należy nie tylko wiedzieć o skrytych rzeczach że są, ale y dla czego tak są. Nie dość mieć wiadomość dziwnych spraw y skutków natury, lecz oni dochodzić powinni przyczyn dla czego te osobliwości w ułożeniu świata y żywiołów dzieją się, co ich za koniec/ własności y skutki. Teybym ja Chrześcijańskiej Filozofii życzył wszystkim ktorých bezbożność jest szczęśliwa y w hononrach u świata. Czym się to dzieje y dla czego; że chociaż oni grzechami swemi odtrącają od siebie serce BOGA, przecieć Ten ich dobrami y pomysłnościami życia opatruje y obdarza hojnie. Umyslenia onych prawie zawsze skuteczne, usilności y starania nie daremne, ułożenia y zabiegi acz nie sprawiedliwe korzystujące. Jż zdać się że naywyższy dobr wszystkim dawca więcej tym sprzyja, niż wybranym swoim. Niechby oni raczyli myśl swoją nad tym zastanowić dla czego to im BOG tak dogadza. nie nie psując osnowy ladaikich zamysłów? iaki skutek tego powodzenia, y na iaki koniec ostatecznie te wyidą. Nie mogą mówić ani pomyśleć o tym, żeby ten sposób złego ich życia miał się podobać BOGU, że ich tak w życiu uszczęśliwia, y nadać, bo rozum y wiara uczy; Ze *BIG nienawidzi bezbożnych y bezbożności ich.* *Odio est DEO impius & impietas ejus.* Co tedy jest? że lubo oni, fortuny używają na zbytki, honoru na pogardę innych, zdrowia na rokoszy, potęgi na ucisnienie słabszych, przecieć y fortuny, y zdrowia, y honoru, y chwały przybywa im zawsze. Y więcej zyskują nie sprawiedliwe y nie godziwe onych przemyśły, niż poćciwe y chwalebne sposoby

pobożniejszy. A co potrzebniejszego y zbawienniejszego dla ludzi ladaakiego życia a szczęśliwych u świata, iako ta uwaga, Ta Filozofia dochodząca początkow y skutkow takowego ich powodzenia. *Philosophorum est, non solum res scire quod sunt, sed & quare ita sunt.* A obaczyliby, że nie w ich uczęszliwieniu doczesnym nie ma, dla czego by z tad tryumfować y cieszyć się mieli.

Y naypierwey dary od prawdziwych a wielkich nieprzyjaciół zawsze są podeyzrzane. Obawiać się trzeba aby ich dobroć y hojność nie zmierzała na zgubę. Potrawy ktorými częstują, czy trucizny iakiey nie mają. Czyliż bydź może większy, potężniejszy y surowszy nieprzyjaciół? iako BOG grzeszników. Temi się naybardziej światobliwość Jego brzydki, tych naysurowiey sprawiedliwość Jego karze, tych za prawdziwych a naywiększych ma nieprzyjaciół chwały y Majestatu swego. Y owżem oni tylko idni są od ktorých tak dobrego BOGA odrzucone jest serce. Gdy tedy takowym będąc nieprzyjacielem grzeszników Pan BOG, a przecie obyla ich y obylać nie przestaje darami swoimi w tym życiu, dobrami nadać, y obficiey niż innych opatrue? Czyliż nie mają sprawiedliwej przyczyny zatrwożenia, y zastanowienia się nad tym, ieżeli to nie na gorsze ich zatracenie czyni? Jeżeli ich już nie odsądził od dobr wiecznych, kiedy ie zostawił przy doczesnych. Czyli tylko nie przeyrzał, że już nie mają możności z łwych nałogow powstać, ponieważ żądzom y woli ich tak dogadza, iak oni sobie sami życzą. Jest to znak zdesperowanego zdrowia, kiedy lekarz pozwala choremu czego chce, y nie z potraw szkodliwych nie broni w ktorých on sobie smakuie. A chociażby czynił to Pan BOG z niezmierzoney dobroci Swoiey, że tym sposobem chce pozyskć serce grzeszników, dogadza im ich pragnieniom. Aby z obfitosci dobr doczesnych zaczęli smakować wieczne, y naywyższemu

wyższemu Dawcy znali się do wdzięczności. Będiesz to rąca cieszzenia się y tryumfowania? z powodzenia swego? a nie raczej zawstydzienia y upokorzenia przed obliczem tak dobrego Pana. Te to są dwa źródła, *Sluchacze*, z których takowe uszczęśliwienie grzeszników w tym życiu wypływa. Albo dobroć Boska usiłująca tym sposobem pociągnięcia ich do Siebie: Albo surowość Jego straszliwa zostawiająca ich żądzom swoim y woli własnej. Pierwsza przeniknąć ich wstydem powinna; druga boiaznią przerazić.

Miedzy Innemi sposobami zawstydzienia nieprzyjaciół (jeżeli jeszcze jaką wstydu kropelkę mają) jest ten jeden wielce delikatny ale bardzo mocny y skuteczny sposób, łaski y dobrodzieystwa walze im świadczone. Ten zacięty ich umysł reflekruią, skłaniają do łagodności serce, z nieprzyjacznych sprzyjającemi czynią, gwałtowność passyi powściągaia. Nayśrońsze bestye swych karmicielow y dobrodzieiow znaią. Y tego to sposobu uczy Paweł Święty gdzie mowi: (a) *Vince in bono malum. Dobrym złe zwyciężay.* Pękna jest uwaga iednego z dawniejszych Oycow, powiada on; *Złym złe lekarze zbywaią, ale dobrym złe Chrześcijańscy ludzie naprawiają. Malum malum medici, bono malum Christiani curant.* Święty Franciszek Saleziusz, Mąż roztropności y świątobliwości pełen, gdy się dowiedział albo sam postrzegł, że ktorzy byli przeciwni Jemu y zamyśłom Jego, zaraz ie znacznemi podarunkami obfitył. A wielki Aureliusz z doświadczenia swojego mawiał: *Plus mihi profuisse patientiam, quam sapientiam vel iustitiam.* Więcey mi do dobrych rządow Królestwa, cierpliwość pomagała, niz mądrość, albo sprawiedliwości surowość: (c) *Dobroczynność nieprzyjaciółom, ieden z Filozofow nazywa słuszną pomilą.* (d) *Speciosa vindicta est ledentibus bonum facere.* Bo li ich to mocno, y przeraza, albo że wyrażenia Pawła Świę-

tego

(b) Salutar. (c) ex horol. Princ. (d) Sen. l. de benef.

tego użyję, pali y piecze, gdy złośliwość onych dobroczynnością odtrącać. Tego Apostoła są słowa: *Jeżeli nieprzyjaciół twych taknat będzie? nakarm go, jeżeli pragnął? napoy, to bowiem czyniąc zarzewie na głowę jego zgromadzi/z.* (a) A co to było, że świętokradca Judasz, iak tylko pożył na ostatniej Wieczery Niebieskiego chleba, to jest najsświętsze Chryśtuśa Ciało, tak zaraz wyniośł się z wieczernika. Jeżeli miał tak odeyść? po coż przychodził. Daie przyczynę Tertulian: *Tanta bonitatis dignationem ferre non potuit. Takowey dobroci uraczenia znieśł nie mógł.* Bo nie podobna iak to jest skuteczny sposób pohańbienia nieprzyjaciół, dobre im czynienie.

A toż Pan y BOG nasz, iako nas przez Syna Swoiego tego obchodzenia się znalazłemi nieprzyjaciółami uczy, rozkazując dobrze czynić tym którzy nas nie nawidzą, tak Sam tegoż sposobu naypierwey zwykł używać do nieprzyjaciół swoich, złe czyniącym dobrze czynić nie przestaie. Dając do czasu łaski choć niemi gardzą. Opatrując dobrami choć ich na złe używają. Czekając upamiętania onych, czyli się przecie niewdzięczności swoiey nie zawstydzą. (a) Zawstydzwszy nie powroczą do Dawcy dobr wszystkich BOGA. (b) Wielka jest uwaga Biskupa Nolańskiego Paulina Świętego powiada On: *Oddawał złym za dobre to czartowska: oddawał złym za złe to ludzka: oddawał dobrym za złe to Boska.* [c] Dobroliwość przeto Boska, tych miłosierdziu Swemu zwyczajnych sposobow, używa naypierwey do grzeszników, umyslane ich uszczęśliwiając, Częścią dla zawstydzenia ich niewdzięczności. Częścią dla okazania tym większey dobroci Swoiey im oni są Mu niewdzięcznielzemi. *Hoynost miłsza y słodsza kiedy wdzięcznym, ale iasnieysza y chwalebnieysza kiedy się niewdzięcznym świadczy.* *Liberalitatem jucundior debitor gratus, clarior m-*

Q

gratus

(a) ad Rom. 12. (b) Omnia potes & dissimulas peccata propter penitentiam Sap. 11. (c) Ex Bed. 11. amor inimic.

gratus facti. mowi z Kr. Samowcow ieden. (a) Zeby, ieżeli się swey nie wstydzą złości, przynajmniey wstydzili się zbytku. iącey dobroci BOGA. O! iak zakamieniałe byǳ moli serce! ktore się tak mocnemi dowodami miłości Boskiej nie wzrusza. Jak oni wstyd utracili wszystko, kiedy taką ku sobie dobroć oǳiają złościwością. Jakie ich potępienie czeka? kiedy tych dobroci sposobow ktorych na pozyskanie ich serca BOG używa, oni na odwrocenie się swoje od Niego, obracaia.

Dopieroż, gdy się obrocą do drugiego zródła, to jest gniewu y surowości BOGA, że umyslnie nie przeszkadza ich żądom, y owszem dodaie czego tylko pożądliwość ich pragnie, aby tym głębiey potępił; y tym cięższy wymusza rachunek, im więcey dobr od Niego wzięli. Ze dla tego wybaczają ich złościwość aby dopełnili ich miarę. według wyraźnego Pisma: *Dominus patienter expectat, ut eos, cum iudicij dies advenerit, in plenitudine peccatorum puniat.* [b] Cierpliwie Pan czeka, aby iak gdy dzień sądu nastąpi w pełni grzechow karat. Y indziej w tym że Piśmie: *Ty zaś czekaj, a obaczysz wielką potęgę Jego, iako ciebie y plemie twoie dręczyć będzie.* (c) Tryumfuy! tryumfuy do czasu? z tych pomysłności twoich. Ciesz się z powodzenia twego we wszystkim. Używay aż do zbytku, czyn co się podoba, iest to czas wolności twoiey. Ale też przyidzie czas, kiedy BOG uczyni co o tobie umyslił y postanowił, kiedy ta dziwna cierpliwość Jego zamieni się w gniew nie przeblagany y w zapalczywość. Długo przetrzymane pogody straszliwych gromow y piorunow są znakiem. Dłużey wytrzymane na cięciwie strzały mocniej w cel biia. Wytrzymująca dobroć surowsza zawsze. Artykuł to iest wiary, że według wymiaru grzechow wymiar karania będzie; bezbożność w szczęściu y uszczęśliwienie bezbożnych miary występkow nie ma, ktoreż są. bowiem w swym rodzaju grzechy?

ktorcyh

(a) *Plin. in paneg. Trajan.* (b) *2. Machab. 6.* (c) *Ibid. c. 7.*

których by oni tym smielej y zuchwalej nie pełnili, im się
 lepiej złym onych zamiślom powodzi wszystko. Głęboki
 w swych myślach Tertulian powiada o nich. *Illi gratiam DEI
 faciunt lenam peccati. Uni taskę Boską mają sobie za pąkę do
 grzechu* Ze BOG im wybacza? oni tey cierpliwości y dysly-
 mulacyi, na smiełsze obrażania Jego używają. Ze im w za-
 myślach ich szczęści, oni się tym mocniej w złym utwier-
 dzaia, y chępią z złościwości swoiey; mówiąc w myśli z o-
 wym o którym Ekleziajstyk. (a) Zgrzeszyłem y coż mi się
 złego stało abym się miał śmucić? a nie uważają, co DUCH
 Święty tamże mówi: *Wszehmocny cierpliwym odławia iest.*
Peccavi & quid mihi accidit triste? Omnipotens patiens redditor est.

Nie zazdrośćmy przeto ni! takowemu ich szczęściu,
 ktore pewney a naywiększey nieszczęśliwości iest dla nich za-
 datkiem. Niechay to nas nie gorszy, że BOG Wybranych
 Swoich. Synow Swoich minawizy, do nieprzyjaciol swych te
 dary przenosi. Jż Synowie Jego lakną, niewolnicy rozkoszu-
 ia. Niewinność ięczy y płacze. niesprawiedliwość cięczy się
 y tryumfue. Tamci życie cale y dni, w goryczy przepędza-
 ia, ci słodkich uciech w przemysłnych rozrywkach używać
 zwykli. Na większe niebezpieczeństwa doświadczeńnych. Ry-
 cerzy y wielkiego serca Wojennikow narazają Wodzowie, z
 tak piękną okazją nabycia chwały mając gnuśnych y niske-
 mnych, iako wielki z Filozofow Plato mawiał: *Quosdam va-*
lut ignavos fortuna praterit & contemnit. Widzi BOG y prze-
 nika, że owi do znośzenia przeciwności społobnemi nie są, ie-
 żeli w powodzeniach y w szczęściu są zlemi, ieszcze by gor-
 szemi w niedostatku y w nieszczęśliwościach byli, przeto ich
 żądzom y skłonnościom dogadza, umykając im głębszego po-
 tępiania okazyą. Dla tego swoich tylko przybranych sług Pan
 BOG na wszystkie ciężkości naraża, wiedząc o wielkim ich

O

sercu

tercu, y o nie wzruszonym na wszystkie przeciwności umysle. Nie żeby miał bydź Autorem tamtych z tąd zguby, ale dla wysokich przyczyn naydoskonalszych rządów swoich, pozwala im bydź szczęśliwemi w tym życiu; iako Augustyn Święty mowi: *Non ut Author sed ut Ordinator optimus.* [a] A Tomasz Święty Anielski Doktor powiada, że to do naywyższej Mądrości Naywyższego Rządcy BOGA należy, pozwolić cokolwiek złym wolności, aby dobrych cnota pomnażała się y zostawała w swojej całości: (b) *Ad Gubernatoris prudentiam pertinet, negligere defectum bonitatis in parte, ut faciat augmentum bonitatis in toto.* Bo widząc Wybrani Boscy, iak wielu złego jest okazywać złym, to ich szczęście y dostatki, tracą serce do wielkiego mienia, y mają zawsze w podeyrzeniu u siebie te wszystkie doczesne dobra, [c] które taką podniętą bydź widzą owym do występku.

Wybaczyć trzeba nie oświeconemu wiara pogaństwu, ktorzy uważając między dobremi a złem tak nie rowny y przewrocony podział, że ludzie wielcy y publicznemu dobru potrzebni zapomnieni y w pogardzie, nikczemni y nie sposobni w honorach: zasługi wielkie bez nadgrody, cnota bez chwały, przymioty znaczne bez wszelkiego względu, zaś przeciwnie nie godni wszystkie fortuny korzyści, y czci ofiary odbierai: Zważając [mówię] taką niesprawiedliwość szczęścia, poganie w padli w wątpliwość o bytności BOGA, wszystko to trefunkowi y iakieysi fortune przypisuiąc. (d) Nazywai ich Tertulian Cenforami czyli przyganicielami [praw Boskich. [e] *Censores Divinitatis, dicentes sic non debuit Deus, & sic debuit*

(a) *Serm. 100. de divers.* (b) *Jn 1. 3. Gen. c. 7.* (c) *Nulla modo potest Deus magis res concupitas traducere, quam si illas ad turpissimos quosq. convertit, & ab optimis abigit. Sen. de provid. c. 5.* (d) *Cum rapiant mala fata Marmoreo Licinius tumulo jacet, at Cato parvo, Pompeius nullo: quis putet esse De-*
 os. (e) *Tertul. c. mar. 2. 2. De*

debut magis. Ale my Katolicy, iako doskonale wiemy ze się wszystko to z naywyżey woli zrządzenia dzieie, tak upewnieni jesteśmy że są doskonale y sprawiedliwe. Y choćbyśmy o tych przyczynach niewiedzieli, powodzenia bezbożnych o których się mowilo dotąd, dosyć na tey iedney że BOG tak o nich w doczesności ich życia rozrządził. Jako slicznie mowi Mąż wielkiey doskonałości y nauki Salvianus Biskup Massyliyski: *Satis pro universis rationibus unus, Author DEUS. DEI sermo ipse sibi testis est.* (a) Za wszystkie racye dosyć BOG ieden! Jego wyrok sam sobie świadkiem iest. Niechay się oni w swych powodzeniach cieszą, niechay w nich swe ulzczęśliwienie zakładaia! kto Boski ow wyrok na uwagę weźmie, gdzie Zbawiciel mowi: *Biada wam którzy się śmieciecie teraz bo płakat będziecie potym. Biada wam bogacze. y podobne inne pioruny* Jego, zazdrościć im tey szczęśliwości nie będzie. Zaden z wybranych swoje uciski niedostatki y utrapienia, za ich roskolzy y ukontentowania nie da. Niech oni tryumfuią y cieszą się teraz, będą tamci cieszyć się y tryumfować potym przez całą nigdy nieskończoną wieczność.

Konkluzya. O BOZE! iako są nizezemne wszystkie ukontentowania świata z tey iedney przyczyny że są znikome y kończyć się muszą. Jak próżne wszelkie zbiory, kiedy pewni jesteśmy iż nam ie śmierć y z życiem wydrze. Dopieroż iak nieszczęśliwe! za których wydarciem męka nastąpi y frogością pożeraiącego ognia ogarnie, któryż z więźniow cieszy się tym że go dziś smaczniemi obłyłaią potrawami, a iutro na śmierć wyprowadzą. Gdyby ow nieszczęśliwy Haman przeyrzał był że na fromotney szubienicy miał obwieszonym zostać, czyliżby chlubił się z tego że od Krolowy na ucztę był zaproszonym, czyliżby zwoiywał domowniki na powinżowanie sobie czci takowey y szczęścia. Nikt bogaczowi

onemu o którym Ewangelia, nie zazdrości dostatków y zbyt-
kuiącego ich używania, kto uważa że pogrzebion w pickle, y
w nim na wieki goreć będzie.

Coż mi to za szczęśliwość? która się nieszczęśliwością
naygorszą y naywiększą kończy? Co po tej czi, honorach,
godności y chwale, które mię z chwały Świętych zdzierają y
na przepaść hańby y wstydu zarzuca. Ach uszczęśliwienie
grzełników iakoście fałszywe. W ostatniewy ślepocie jeżeli
końca ich tego nie widzą. Zakamieniali są wcale, jeżeli tych
młotów biącego sumnienia nie czują. Nie ma nieszczęśli-
wzego człowieka, iako który nie widzi nieszczęśliwości swo-
iey do siebie.

Dawco dobr wszystkim BOŻE! powściągnij szczodro-
bliwości Twojej rękę, jeżeli widzisz że w nich cale szc-
ście moje zakładam. Odbierz wszystko, jeżeli naymniejszy
ich części na złe używam. Ty najwyższe, Ty iedyne y
wszystkie dobro moje jesteś. W Tobie cale uszczęśliwienie
moje zakładam, bo Ty sam wszystkiego naydoskonalszego do-
bra zbiorem jesteś. AMEN.

Na Niedzielę Starozapustną

O Nieprzestających na tym, co BOG o nich
zrzędził.

Propo-

O nie prześlaiących na tym, co BOG o nich zrzadził

Propozycja. Część Pierwsza. Ledwie jest kto, aby na Boskim
około siebie zrzadzeniu prześlawał.

Część druga. Ale też żadnego z tych nie
małz, aby przeto nie miał być nie
szczęśliwym.

Accipientes murmurabant. Matth. 20.
Biorąc szemrali.

DObrzeż wy to mowicie *Sluchacze*, że chciwości ludzkiey nie nałyci nigdy, ta jedna passia zdaje się granic nie mieć. Ani osiągnięciem dobr których przedtym pragneli, ani wielością dólatkow y pomnożeniem ich, czego sobie iedynie życzyli, ani naydłuższym używaniem aż do obfitości y zhytku, ten ogień ugasić się nie może. (a) Y ta to jest różnica chciwości dobrego mienia, od wszystkich passii innych, że z tamtych każda gdy otrzyma czego żąda prześtaie na tym y uspokaia się, albo obrzydzi sobie wykonanie myśli pierwszych, że otrzymała skutek nie porządnych chuci swoich; iako więc w ludziach mściwych, lubieżnych, gniewliwych widzimy: Zaś namiętność chciwości, tym więcej pragnąć zwykła im więcej otrzymuie. Zycie ośtaie? ta by-naymniej. Słabieją sily? ta się jeszcze więcej wzмага, galsną inne wzmney starości ognie, ten się w nich tym mocniej żarzy im oni bardziey przez okrzeplą zgrzybiałość swoją stygną. Wielka jest wielkiego Augustyna reflexya, ubolewa On nad

(a) *Ipse bellue modum habent, tunc solum rapiunt cum esuriunt, inexplicabilis divitiarum avaritia, semper rapit satiatur nunquam. qua hac insania acquiritur aurum perdere Calum. S. Aug. Sermon. 25. de verb. Dei.*

nad nieszczęśliwym nieuspokoionej chciwości stanem; mówiąc: *O! miseram divitiarum possessionem, quæ, ne quidem prunam illorum cupiditatem extinguere potest. O! iak jest mizerne bogactwa osiągnięcie, kiedy nawet pierwszy ich żądzy znieść nie może. Same ich mienie, prócz, że wielu nie spokojow, troskliwości, boiazni, nakładow, zazdrości, jest przyczyną; to ma naygorzszego w sobie, że nie tylko pierwszy ku nam chuci nie gasi, ale ielszcze więkłą chciwość wznieca y zapala.*

Są oni iak beczki bez dna, albo zdziurawione naczynia, które nie napelnisz nigdy. Są iak w puchlinie zostający, którzy im więcej pią tym większe pragnienie mieć zwykli. Są, iak wielki rozpalony ogień, im bardziey drow dodasz tym się rozszerza bardziey, do gorączki ią przyrównywa ieden. (a) *O! iak nie ugaszonym sposobem ta ich maligna pali, sutfy, niszczy. Nie masz nie sprawiedliwszego rodzaju nad chciwie łakomych, nad łakomochciwych. Oni niesprawiedliwi są trojako. względem BOGA że nie przestają na tym, co im hoynie dosyć užyczyl. względem bliźnich? bo y naysposobniejszym udzielić nie nie chcą. względem siebie? bo y tu mizerne prowadzą życie, y potym na wżyskie nieszczęśliwości wiekuście padną. Co bydź głupszego może, iako samochcąc bydź nieszczęśliwym. *Avaro nihil est scelestius. Ekleziastyk mowi: Nie ma bezbożniejszego nad łakomcow.* [b]*

Alexandryjski Biskup Cyryllus Święty wdzięczny apoleżek w tych okolicznościach przywodzi. Kruk chcąc się zbożcieć, liszki o radę w tym prosy; ta przepisy e mu cztery reguły, do prędkiego się zbożacenia, bardzo skuteczne. Pierwsza. *Sis semper cupidus in affecando. Druga. Violentus in rapiendo*

(a) *Febris corporis calor, febris animi avaritia.* (b) *Eccl. 10 & 1. ad Timos. 6. Radix omnium malorum est cupiditas. & Ezech. 19. Avaritia idolorum servitus. Aug. avarus ut aliquid lucratur seipsum perdit.*

O nieprzeſtających na tym, co BOG o nich zrządził 119
piendo. Trzecia. *parcus in tenendo* Czwarta. *timidus in servan-*
do. Bądź zawsze chciwy w pragnieniu. Gwałtowny w wydzieraniu.
Skąpy w trzymaniu. Bojaźliwy w zachowaniu. Ktore sposoby
szpetnych występkuw pełne Kruk zważywszy, raczynie
niecnotliwy temi odpowiedział słowy. O iak nad wszystkie ubo-
stwo nieszczęśliwsze doſtarki, ktorych zakochaniem ieſt szpetna chci-
wość, otrzymaniem gwałtowne zdzierstwo, przyſporzeniem wysmiane
ſkapstwo, utrzymaniem troskliwa boiaźń.

Z tych to przyczyn Ekleziaſtyk powiada. (a) Nie
nieſprawiedliwſzego iak bogactwa kochał. taki bowiem y duſzę ſwoją
ma przedayną. *Nil iniquius quam amare divitias, talis & animam*
ſuam venalem habet. Jeden z Świętych mowi, że człowiek
chciwy ieſt nieprzyjacielem wszystkich, tak ubogich iako ma-
iętnych, ubogich aby go o co kiedy nie proſili. Maiętnych?
że ſię rownie dobrze lepiej od niego mają. Gniewa ſię na
urodzaje ziemi y hojność Opatrzności BOGA, że wielu z
łaski iego y obfitości takowey, profitują; Gniewa y na nie
urodzaje, bo radby żeby mu zamiast kłosów złoto ſię rodzi-
ło. Nigdy bez zazdrości nie ieſt, nigdy bez nie pokoju y tro-
ſkliwości. A czy bydz może, nędznicyſza kondycya, iako
tak łakomie y zazdroſnie chciwych, ktorym acz ſię naylepiej
dzieie, ieſzcze ſzemrzą, ieſzcze nieukontentowani zoſtaią.

Tych to wyrażają ci ſzemrzący o ktorych dziſieyſza
Ewangelia, że acz z dobroci ſprawiedliwego Pana mają tyle co
należy, y na czym z początku przeſtać obiecali, przecięć wię-
cey a więcej pragną. zli ſą, że Pan y dla innych dobry. Nie
przeſtaią na tym około ſiebie zrządzeniu, ktore ieſt wymie-
rzone y powinne ich ſtanowi, pracu, y zaſługom. Mowmy
w powszechności o tych *Malkontentach*, ktorych w każdym ſta-

R

nie

nie pełno: ktorzy pewnym wydziałem czyli to fortuny, czyli swej kondycyi, nie kontentują się.

Propozycja. Część Pierwsza. Ledwie jest który aby na Boskim o kolo siebie zrzadzeniu przestawał. *Część Druga.* Ale też nie masz żadnego z tych, któryby dla tego łamego nie-
szczęśliwym nie był, *Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘŚĆ PIERWSZA

JEżeli jest rzecz trudna poznać wolą BOGA, co o nas postanowił u siebie, w jakim nas chce mieć stanie, w której sytuacji, w jakich urządach, fortunie? dopieroż równie trudniejsza żyć w niej jak On chce, kontentować się tym słopniem na którym nas BOG postawił. Ta tylko rzecz zatrudnia nam obranie pewnego życia, że nie wiemy albo dochodzić nie umiemy umysłów najwyższych naszego Stwórcy, czyli On nas tą, czyli inną chce prowadzić drogą: ale w obranej raz drodze jak sobie postępować mamy y powinniśmy, wymówić się nie wiadomością nie możemy, bobyśmy odebrali odpowiedź jaką odebrali Apostołowie od Chrystusa; *Y Mnie wiecie, y drogę wiecie.* [a] Nie możemy się zaprzecć, abyśmy nie wiedzieli, jak się w tym, jak w owym mamy obchodzić stanie? jak ten jak inszy sprawować urząd. Bądź od BOGA, bądź od siebie samych wyznaczony. Bydź może, y często bywa, że chybiemy woli BOGA w determinowaniu się na ten kształt życia, sami się wtrąciwszy do czego on nas nie powołał: ale ten błąd poprawić się może sprawowaniem się debrym y powinnym, według nauki Xiążenia Apostołów Piotra Świętego [b] mówiącego: *Ukłuycie bracia, abyście przez uczynki dobre, pewne, uczynili powołanie wasze.* W pierwszych okolicznościach łatwo się

(a) *Joh. 14.* (b) *2. Petri 2.*

O nie prześladujących na tym, co BOG onich zrzadził 131
 się wymówić możelz, za coś ten stan obrał, ten przyjął urząd,
 tey roboty? tych spraw publicznych podjął; wymówić się la-
 two możelz, iuż nie wiadomością inney w tym woli BOGA,
 iuż nie doskonałością okryslonego rozładku który przenika
 tak rzeczy iako są w sobie, dopieroż wiedzieć nie może co w
 przyszłości czasow z tad nastąpić może. Dosyć iż w tedy tak
 sądziłeś, że to rzecz dla ciebie nie zła, że obligacyom wystar-
 czysz. Ale stanąwszy na terminie, iuż te racye ustaia. Już
 widzisz iasnie, że kiedyś tak stanął tak się zachować trzeba, tak
 tu zachowacies się powinien, iuż przyimuy wolę BOGA kto-
 ry chce abyś tak został, ieżeli też sam do tego stanu przysze-
 dłeś? znoś do czegoś się sam przywiązał. Prześlan na tym;
 a o sposobach pomyśl, abyś przynajmniey teraz dalszeniu o
 kolo siebie zrzadzeniu BOGA nie był przeciwny, y nie prze-
 szkadzał. Lecz, iak wielu takowych w każdym stanie, w ka-
 żdey sytuacji życia? znajduje się; ktorvm sprawiedliwie su-
 mienie wymawia. (a) *Wy zawsze Duchowi Świętemu opieracie*
się.

Prawdziwa reflexva Ambrożego Świętego który tak
 mowi. *Paucos nunc reperies qui blasphemant lingua, multos qui*
vita. Tych katolickich wiekow mało znaydziesz, aby bluźnili
 ięzykiem BOGA, wielu, ktorzy Go bluźnią życiem. Nie
 maż w Chrześcijaństwie naszym tak zuchwale bezbożnych iak
 Erao, żeby z nim mówić mieli: *A który BOG jest? abym go*
szukał? (b) Nie maż tak głupie chelpliwych, iako był ie-
 den z Krolow, który powiadał. (c) gdybym ja był przy-
 stworzeniu wszystkiego, inaczeybym y doskonailey wszystko
 rozporządził na świecie, niż jest teraz od BOGA zrzadzono.
 Nie maż tak bezbożnie szalonych, iak Julian Apostata, kto
 remu gdy się iedna expedycya tak niepowiodła iak u si. bi
 ułożył, miecze y pugiuały ku Niebu rzucał, wyzywając Chry-
 stu'a

Rz

* (a) *Aff. 7.* (b) *Exodi 15.* (c) *Alphonjus II. Hispan. Rex.*

stusa Pana, aby z nim poiedyńczo walczył &c. Nie słyszemy (mówię) teraz podobnego bluzniących szaleństwa; żeby się kto tak bezbożnemi słowy miał miotać na BOGA. Ale wielu znaydziesz, którzy rzeczą samą y życia swojego nieukontentowaniem, podobnie przeciw Stworcy swojemu powstają. Kiedy żadną miarą przestać na tym nie chcą, co BOG o nich zrzadził, kiedy zdzierają się z tej drogi którą On ich prowadzi, wylamują się z tych karbow, w których ie trzymać umyślił. A inni izemrzą y mruczą.

Dziwne są nie dość głępe BOGA naszego Mądrości zrzadzenia y różne o różnych postanowienia. Tych w tym, owych w innym chce mieć stan. Jednych dobrami nadać, drugich w ubóstwie trzymać. Jednych z cześcią uświata, z urzędami okazalszemi potykać, innych w pogardzie y w zapomnieniu u wszystkich zostawiać. Tak właśnie o nas dysponuje Pan BOG, iako niegdyś Zbawiciel Chrystus, o swoim Janie do Piotra mówił: (a) *Chce, aby tak Jan został; a tobie y tobie co do tego; ty idź za Mną.* Alie tu, ani ci którym się zdać BOG w tym życiu dogadzać, ani owi którzy się za unawionych y odrzuconych od Niego mają, nie są kontenci z dyspozycyi Stworcy swojego. Obojga kondycyi ludzie usilują koniecznie odmienić te postanowienia Boskie o koło siebie. Nędzni; aby się dobrze mieli. Dobrze mający? aby lepiej. Prolęższ iś was Katolicy, te narzkania ich na różność fortuny, te używania sposobow do lepszego mienia zobrazą BOGA, te niepokoe, troskliwości od Niego zakazane, te rzucania się y miotania na rzady takowe o sobie najwyższego Stworcy? Czyliż nie zdają się być przyganianiem, y chceniem poprawienia rządów Jego najświętszych. *Paucos reperies qui lingua, multos qui vita blasphemant DEUM.* Postępowaniem takowym, takowemi swciami przemyśłami, tym ustawicznym wysłaniem przeciw

na najwyższey

O nieprzeſtających na tym, co BOG o nich zrzadził 133
nawyżſzey woli, czyliż oni nie gania y nie łzczypią rządy
Boſkie. Co iaką ieſt niegodziwością, a kto nie widzi.

Mamy obligacyą z wſzyſtkich miar pochodzącą, prze-
ſtać na woli BOGA, tak o nas dyſponującej. Abyſmy ſię na-
lżać mierzyli piędzią, y tym prawidłem czy regulą którą On
nam wydzielił, według rozkazu Apoſtola. (a) *Non audeamus
nos comparare quibusdam, ſed ipſi in nobis nosmetipſos metientes, &
comparantes nosmetipſos nobis.* Nie ważmy ſię równać z innemi, ale
ſami ſię ſobą mierzymy y porównujemy nas ſamych ſobie. to ieſt,
nałżym ſię włafnym urodzeniem, nałżym ſtaniem, nałżym po-
wołaniem miarkujemy. *Iſi in nobis nosmetipſos metientes, &
comparantes nosmetipſos nobis.* Tak zwody zmęczoney kontente
wielbłądy, iak z nacyliſzego zrodła Jelenie. Z tychże wod
wyprowadził. (b) Pan BOG ptaſtwa z ktorych y ryby, ale
że rybom mieyſce wyznaczył w wodzie, powietrze ptaſtwa,
icdne drugim ſwoiey ſytuacyi nie zazdroſci. wul na ſienie, o-
ſieć na pławach przeſtaie, koń im pracowitſzy tym lepszego
ziarna potrzebuie. Jakiby to był nie rząd w tym ſlicznym ro-
złożeniu Niebios, gdyby Słońce, Xiężyc, planety ſwoiego nie
pilnowały biegu, gdyby ſię te ſwiatła z włafciwych ſobie drog
zrzucały. Jeden człowiek, ſlicznym rozumem od BOGA
obdarzony, na pewnych wymiarach ſobie powinnych przeſtać
nie chce, którą miarę koniecznie nam zachować nakazuje A-
poſtol. *Secundum menſuram regulae qua menſus eſt nobis DEUS.*
(c) y indziej. (d) *Unusquisque in qua vocatione vocatus eſt, in
ea permaneat, Servus vocatus eſt non ſit tibi cura, eſi potes fieri liber
magis utere.* Každy do czego powołany ieſt, na tym niech przyſta-
ie, niewolnikiem wezwany ieſt? niedboy, y chothys mógł bydać wol-
nym, raczy używaj pierwſzego ſtanu. Nie zabrania tu Apoſtol
abſolutnie, o leplze zabiegać mienie, ale każe aby takowe za-
biegania były zgadzające ſię z wezwaniem y powołaniem; y o-
we

(a) 2. Cor. 10. (b) Gen. 1. (c) 2. Cor. 10. (d) 1. ad Cor. 12

we lepsze mienia nie były najwyższego woli przeciwne. J. naczey uśiłowalbyś porządek postanowień Boskich odmieniać, dyspozycye Mądrości Jego poprawiać, woli najwyższej sobą rządzącey przeciwiać się.

CZĘŚC DRUGA.

JDźmy już do drugiey Kazania części, obaczmy iako każdy z tych; ktorzy nie przestają na zrządzeniu BOGA bydz musi nieszczęśliwym: Musi się koniecznie na nich pełnić Pismo Święte, które omylone bydz nigdy nie może: gdzie Duch Święty tak iasnie y wyraziście mowi przez Jobowe uła. (a) *Sapiens corde est, fortis robore, quis resistit ei & pacem habuit* Mądrego serca jest mocney potęgi, a kto się opart mu, y miał pokoy. Ludzi ktorychkolwiek acz u świata największych oprzeć się dyspozycyom możesz, bo albo tyle mądrości przezorności nie mają ile ty, y bywają często wdzięczni że ich refraktujesz, oświecaisz, wspierasz mocnymi uwagami, y wielkimi sentymentami Twoimi. Albo choć mają tyle umiętności albo y więcej przeniknienia niz Ty, tedy mogą nie mieć albo tyle serca aby chcieli, albo tyle mocy aby mogli Twoim się zdaniom y opieraniom sprzeciwić, y uśiłowaniom przeszkodzić; Zś najwyższy Pan y BOG nasz: *Sapiens corae & fortis robore est*. Mądrego serca jest; to jest, ma y tyle mądrości że umie; y tyle dobrego serca że tak dobrze chce o nas rządzić, y tyle potęgi, mocy; że możen jest najmnieysze umyśły y największe łatwie do skutku przywieść, przetoż nieszczęśliwy kto się mu opierać odważa, nie będzie mógł spokojne prowadzić życie. Sprawiedliwym się sądem dzać zwykło, że iak my uśiłuemy opierać się woli Jego, tak się On opiera naszej. Tym nas mocniej w tych karbach, w tych granicach utrzymuie,

im

O nie przestających na tym, co BOG o nich zrządził 135
im się my lepiej z nich wydzierać chcemy. *Quis resistit Ei, &
pacem habuit.*

Y ten to jest fundament wszystkiej nieszczęśliwości,
nie przestających na woli BOGA. Jeh zuchwałość, a Boska
sprawiedliwość. Jeh zuchwałe sprzeciwiania naywyższym rzą-
dom swojego Stworcy. Jego naywyższa władza nad swym
stworzeniem. Ze kiedy nie przestają sprzeciwiać się Boskim
około siebie zrządzieniom, muszą życiem prawie całym sro-
gości sprawiedliwego karania doświadczać. A bodayby te,
przynajmniey z tym się kończyły życiem, a nie na dalsze po-
śmierci ściągaly. Te wyłamania się z woli BOGA, wielu
występkow y szpetnych rezolucyi są zrodłem. Gdy konie-
cznie mieć chcemy, czego BOG nie chce abyśmy mieli.
Chcemy mieć więcej, a On na małym przestać każe. Chce-
my mieć bez końca bez miary, a BOG założył pewne grani-
ce, które przestąpić nie podobna. Przez to przekupuje się spr-
awiedliwość, zdradza się wierność, przewycięża się wstyd, la-
mia się przykazania Boskie. O iako tedy sprawiedliwie Pan BOG
wszelkimi nieszczęśliwościami karze, nie przestających na wo-
li swojej, a z tąd w rozliczne występki w padających. Jak
sprawiedliwie miewa im szyki, wszelkiego ułożenia zamysłów
rozrzuca, wszystkie osnowy knujących się nadziei rwie, targa,
psuie. Prawdzi się na nich co Święty Augustyn mowi: *Sen-
tiunt DEUM vindicantem quem noluerunt audire, vocantem.* Dozna-
ia BOGA nad sobą się mszczącego, którego nie słuchali wotającego.
Z tąd pochodzą, w postanowieniach o które przedtym tak
pracowali nieukontentowania, niepokoje, w pewnych stanach
ustawiczne nie błogosławieństwa, w życiu całym zgryzienia nie-
pokoy. Ze, co się imaż nad to podobalo przedtym, niena-
widzą teraz. Patrzą już na to, iak na zrodło wszystkiej nie-
szczęśliwości swojej y obrazy BOGA. Jako kiedy kość z
twoich sławow wypadnie, ból nieznośny trwa poty poki w
swe

ſwe mieysce nabita y natrącona nie będzie. A ieżeli też czaſem, y tak przeciwnym, zrządzeniu ſwoiemu Pan BOG w tym życiu dyſſymuluie, żadnym ułożeniem nie przeſzkadza? to ieſzcze ſtraſzliwſza, bo na wiek tamten, ukaranie zatrzymuie. *Sentient vindicationem, quem contempſerunt vocantem.* Doznaią tam dopiero co to ieſt wylamywać ſię naywyżſzego o koło ſiebie zrządzeniom. Będą przymuſzeni widzieć, dla czego na tak nieſzczęśliwy koniec padną? *Quia non obediunt voci Tuæ; que mandasti non fecerunt, evenerunt eis omnia mala hæc.* [a] A to dla tego Jeremiaſz Prorok mowi: Ponieważ nie byli poſlušni głoſowi Twoiemu, coſ rozkazał nie uſłuchali? przetoż przyſzło na nich to wszystko złe.

Ale daymyſz to Słuchacze, że Pan y BOG naſz te ſprzeciwienie ſię zrządzeniu ſwemu, za złe brać nie będzie, ani ie za to martwić y karać nie umyſlił. Ze ſię w tych okolicznościach tak utrzyma ſprawiedliwość Jego, iakby nie wiedział y nie uważał, że oni ſobie rzady przywłaſzczaią, y według ſwey woli, ſwych affektow ſkłonnoſci, obieraią ſtany pewne, urzędy, zabawy. Czyliż przeto, że od BOGA przeſzkody nie mają? ſzczęśliwemi będą? bynajmniey. Doſć y nazbyt doſć dla nich nieſzczęśliwoſci, gdyby ich miał BOG tak zoſtawić, ich właſney nienafyconey woli, ich nie pomiarkowanym paſſiom, ich nieograniczoney chciwoſci. (b) ieſt to łódkę iaką albo okręt bez ſternika puſcić na burzliwego morza flukty. Chciwoſć mienia co raz lepszego a lepszego, zwłaszcza gdy ſię iej powodzą umyſły y udaia ſpoſoby; niepodobna, iako dale y daley idzie, y napędza wſzystkie paſſie: do otrzymania czego nie ma, nie kontentuiąc ſię tym co ma, owszem wſzystko co mają, u nich ieſt za nic gdy nie oſiagną co ſobie założyli,

(a) Jer. 32. (b) *Post concupiſcentias tuas ne eas, & a voluntate tua avertere Si. præſtes animæ tuæ concupiſcentias ejus, faciet te in gaudium inimicorum.* Eccl. 12.

wiele niedostatków cierpił, jeżeli ich z pomiarkowaniem nie używał. Nie powodzenia y pomysłowości nieczynią szczęśliwemi, bo tylu zazdrościom, y troskliwościom podpadać y przy tych musił. Nie honory sprawują honor! nie te czei które od wszystkich odbierał czynią cię chwalebnym; bo albo bywaia, nieszczere, podchlebne, interesowane, takowe was uczczenia, albo dla wyniesienia się z nich staia się obrzydłemi y wzgardzonemi. Nie rokoszy, wygody, zbytki, obfitości czynią was ukontentowanemi? bo przedłużone ich używania, sprawują tęskność, przykrość, niesmaki. Ale, jeżeli doskonale szczęśliwemi y tu y na zawsze bydź chcemy; wszytkie nasze pragnienia, umysły, ułożenia sposobow, zabiegi, kierujemy do woli BOGA, na wędzidle rozumu y roztropności utrzymujemy, przestańmy na tym na czym BOG nam przestać każe. Amen.

Na Niedzielę przed Mięsopestną

O ludziach odwodzących inne od dobrego

Propozycja. Jakiego są charakteru ci ludzie, ktorzy innych odwodzą od dobrego.

Venit diabolus tollit verbum de corde eorum. Lucae 8.
Przychodzi diabeł y wybiera słowo z serca ich.

Wielka jest y prawdziwa reflexya Katolickich Oycow, że
 nie

nierównie większy jest grzech, ziarno do siewu przysposobione Gospodarzowi wykraść, zabrać niżeli inne do przedania lub na chleb przygotowane. Cięższy y złośliwszy występki! nasienie same wybrać, z roli, niżeli z gumiem y z Szpiklerzow tegoż rodzaju zboża. Przyczyna tego oczywista, bo z większą to krzywdą Gospodarzowi y z nieznośnym zawodem przychodzi, iedne nasienia ziarno stokrotny pożytek przynosi, w szyska pożądanego zniwa nadzieia od tych zależy. Ateż, tak szkodliwym ukrzywdzicielem, jest ten czart, o którym dzisiejsza Ewangelia: nieiakiekolwiek ziarno? ale ziarno nasienne, same nasienie wybiera wykłada. *Nasienie jest siewo Boskie, diabeł przychodzi y wybiera z siewa ich.* A wybiera już zasiane dla pewnego pożytku, już od roli siewa przyjęte. O! iaka to złośliwość! iaka bezbożność! prawdziwie złość y niezbożność czartowska, taką szkodę? zawod taki? dobremu gospodarzowi czynić, rolę spustoszyć, zepsuć, nie sposobną do użytkowania uczynić.

Było to frogie ukaranie, którym Moabitow od ludu swoiego zawoioowanych BOG karać kazał; mówiąc przez Elizeusza Proroka, ażeby ktore tylko mieć mogli naywiększe pola, kamieniami zarzucili (a) co też Izraelitowie do skutku przywiedli, iako tamże w Piśmie czytamy: *Omnem agrum optimum mittentes singuli lapides, repleverunt.* Podobnie uczynił Abimelech Sychimitom, aby nie sposobne do urodzaiow uczynił pola, posypać solą rozkazał (b) *Interfectis habitatoribus, & urbe destructa, ita, ut sal in ea dispergeretur.* Pozaklinawszy Obywatelów, miasto spustoszywszy, tak, że grunta solą posypać kazał. Pismo Święte powiada że kara takowa była niezmierna, bo na zawsze tym sposobem zaszkodzili ziemi. gdy ją przez ten sposob nie rodzajną uczynili na czasy wszystkie. (c) *Hec est ira furoris Eius immensa! sulphure & salis ardore terram comburens,*

S²

ut

(a) 4. Reg. 3. (b) Judic. 9. (c) 4. Reg. 3.

ut ultra non feratur, neque virens quidpiam germinet. Ten ieſt gniew niezmierny zapalczywoſci Jego; ſiarka y ſoli zgryzieniem ziemię przepalaiać, aby więczey zaſiewana nie była, ani nic zielenieiącego nie rodziła. A co bydź może ſzkodliwego! iako zarazić ziemię, zepſuć rolę, żeby nicpotym nie uczyniła pożytku.

A toż. co tu w ſzczeguloſci diabeł z ziarnem ſłowa Bożego czyni? wydzieraiąc ie z ſerca ludzkiego; to gorſi nad czarta ludzie, zinnym wſzytkim zaſiewem łask Boſkich czynią, do wſzytkiego dobrego ſerce drugim pſuiąc, iuż to odrażeniem od cnoty, iuż ochydzieniem pobożnieyſzego życia, iuż złym przykładem, iuż zaniedbaniem wyplenienia złego choć to do nich z urzędu należy, ſłowem iako ieſt. *Multi-formis gratia ſalvatoris. Wielokształtna, y wieloraka ieſt łaska.* Zbawiciela naſzego JEZUSA, tak wielorakie ſą nieprzyiacioł ſpoſoby, ktorych te złe czarty używać zwykli na zepſucie ſerca innym do dobrego. Nauczemy ſię na tym Kazaniu, coto ſą za ludzie, ktorzy drugich od dobrego odwodzą, abyśmy tak ſzpetny charakter ochydziewſzy ſobie, mocniej ſię trzymali cnoty, nic na żadne ich przeſzkody nie uważaiąc.

Propozycja. Jakiego to ſą charakteru ludzie? ktorzy innym ſerce do dobrego pſuią. *Ad M. DEI Gloriam.*

Pod ten ſtan łaski który żyjemy, pod te wieki rozgłoſzoney Ewangeli i Chryſtuſowej, y ugruntowanego prawa Zakonu Jego w ſercach naſzych, nie możemy ſię ſkarzyć na moc Izatańſką, na dzielnoſć złoſliwego czartoſtwa, bo te ukrocil mocno, y powſciągnął Chryſtus; owſzem [iako nayukochaiſzy Uczeń Jego Jan Święty ſwiadczy] związał wolnoſć jego: *Poiął ſmoka [mowi ten Apoſtol] (a) węża dawnego, który ieſt diabeł y ſzatan, y uwiązał go.* Jako niegdys Rafał Archaniol

niot uczynił zokrutaym asinodeulzem który siedmiu Mężów Sarv, pierwzey ożenienia nocy pozabiał, tego pochwyciwszy Rafał Święty przywiał na głębokiej puszczy wyższego Egiptu. (a) Nie nam te piekielne brytany na łańcuchu zakazu Chry- stusowego zostające szkodzić nie mogą. Lecz? co-rozumiecie Katolicy? iak jest złość nieprzyjaciół dusz naszych przemys- na? że czarci, sami tak osłabieni na mocy, tak wstrzymani na wolności, iż wedle swej woli szkodzić nam nie mogą: używa- ją instrumentów swoich, wysyłają posłanników, mają swe o- soby, przez których y naylepsze dusze zwodzą, od dobrego odrażają, od cnoty y od BOGA odwodząc, a czynią to, czę- sto skuteczniey niżeli sami przez siebie.

Za przwściem Antychrysta, kiedy się wymiar lat pe- wnych spełni (b) powiada Jan Święty. Rozwiązany będzie szatan z więzienia swego, y wynidzie, y zwodzić będzie narody. Co Oycowie Święci tłumacząc są tego zdania, że wielka część nayziadliwszego czartostwa z piekła wystąpi, iedni z nich o- panują Antychrystowych nasladowników, wnie wstąpiwszy; inni osoby ludzkie na si bie przybrawszy, całą moc wywrą, wszystkich przemyśłów użyją, na odwiedzenie wiernych od BOGA. Ja, kiedy zważam, bezbożność psujących serce do dobrego innym, kiedy patrzę na sposoby ktoremi oni odrywa- ją tych od dobrego, zdaie mi się, że to już owe naynieszcze- sliwsze dni przyszły, których wypuszczone na wolność czar- tostwo, Antychrysta ułożeniom dopomagać mają. Ze w rzeczy samey iest, co w objawieniu swym Jan Święty widział y mowil. (c) *Et nunc Antichristi multi facti sunt. Y teraz An- tychrystów wiele naczyniło się.* Już wielu znayduje się pseudo A- postołów y sług Antychrysta, którzy Urząd iego sprawują. Dobrze takowych Bernard Święty zowie: *Ipsa diabolus, magis diaboli*

(a) Tobia 8. (b) Apoc. 20. Cum consumati fuerint anni mille. (c) 1. Ioan. 2.

diaboli sunt, nad same diabły bardziey diablami są. Czart? chyba skłonność do iakowego rodzaju złego w kim obaczy, do tego rodzaju występku nakłania y prowadzi; ich samey chuci y pożądlivosti przeciw nim używa, bardziey y bardziey ow pożądlivosti ogień w nich żarząc: ci im widzą przeciwnieyszych swym obyczajom, swym ladaiakościom, tym ich mocniej do nich zaciągają. Czart? przeciw woli wyrazney BOGA nie czynić nie może, iako o Jobie czytamy: ci przeciw wszystkim iasnie zakazującej woli Boskiej postępują. Czart? chyba tego ranić y gubić może, który sam się ku niemu zbliży, sam na zgubę się odda y ofiarą iemu stanie? ale posłannicy iego, tym żwawiey dobre rażą, im ci usilniej od ich kompanii, y od nich samych uciekają: takowych oni przesładują wymyslniey, okrutniey dręczą, prawdziwie *ipso diabolo magis diaboli sunt.* Owsz tu widzieć się daie, iacy to y iakiego charakteru ludzie? ktorzy nie przestając że sami są zli, chcieliby y naylepszych podobnemi sobie, y swych ciemności Xiążęciu poczynić.

W objawieniach swoich Jan Święty Apostoł, iasnie y często o tak bezecnym charakterze bestyi owey Antychryście; (ktorym naznaczy ślug y naśladownikow swoich) mowi (a) *habebant characterem bestiae; y mieli charakter bestyi.* już na czole, już na prawym ramieniu, już na rękach swoich wyznaczone. (b) Choćby inney racyi nie mieli takowi wstydzienia się postępkuw swoich, y ochydzenia ich sobie, dosyć na tey iedney szpetności y bezecności że są arcy złego, owszem naygorzszego z złych wszystkich charakteru, bo charakteru Antychrysta, który wszystkich naygorzszych dopełnicielem będzie. Nie lepiey takich czci y Chrystus, kiedy ie pokoleniem czartowskiem zowie mówiąc: (c) *Wy z Ojca diabła jesteście, y żądze Ojca waszego czynicie.* Tacy to oni! są Synowie! *ex Patre diabolo* co diabel chce dokazać, a przez siebie dokazać nie może? przez

fynv

(a) Apoc. 16. & 19. (b) ^A Apoc. 13. & 14. (c) Joan. 8.

syny sprawuie: *Vos ex Patre diabolo estis, & desideria Patris vestri vultis facere.* Chce czart odwieść od uczynkow dobrych, miłosiernych? wyraża na umysłach synow swoich maxymy heretyckie, dosyć jest na wierze dobrej, na zasługach nie przebranych Chrystusa. Chce pokutę, ostrzeższe życie, posty, umartwienia ochydzic? wyperśwadować swoim, a przez swoich innym usiłuje, że to wymyśli tylko Duchownych, tyrannia, okrucieństwo, iazmo nieżnośne, do ktorego nas wstanie łaski, synow wolności Ewangeliczney (a) wprzagać chcą, y w tak srogą ostrego życia niewolą wprawić. Chce diabeł, w tych domach, w tych familiach, ogień wzajemney zawziętości, szkodliwej emulacyi wzniecić? Osoby, sąsiedstwa poroznić? wszystko to dokazuie łatwo przez wypełnienie woli swoiey: *vos patris vestri desideria vultis facere.* Jako sam czart od poczatku swoiey tyrannii zaboycą był y jest, według Ewangeli *ille homicida erat ab initio.* (b) tak odwodzący innych od dobrego, iegoż okrutne rzemieślo sprawują, według Chryzostoma Świętego *homicidae sunt animarum, cum desideria fovent, malis blandiuntur.* Zaboycomi dusz są, gdy ładziakim chuciom pobłażają, gdy podoblebnaztemu. Jeżeli tedy wolność zdrowemu rozładowi dadzą? nie podobna a żeby nie widzieli sami do siebie. Co to za ich sprawy? jeżeli nie czartowskie: czyiemu to oni są sługami? jeżeli nie iego: Co to oni czynią, jeżeli nie to co nieprzyjaciel dusz naszych czyni. O! BOZE! iaką oni krzywdę, sercu y usilowaniem twoim nie czynią: iak się dobrotliwym chęciom twoim, który chcesz wszystkie zbawić, sprzeciwiają. Oni są, którzy się z nieprzyjacielami czci y chwaly Twoiey wiążą, którzy serca synow od tak dobrego Oycy, sług wierność od tak dobrego Pana, odwodzą, odróżniają, y na stronę nieprzyjaciela Jego przemawiają. Co? iak jest wszystkim obowiązkom dobrego Chrześcianina przeciwna? a kto niewidzi.

Procz

(a) *Ubi Spiritus Domini, ibi libertas.* 2. Cor. 3. & *in libertatem vocati estis ad Gal. 5.* (b) *Joan. 8.*

Procz tego, że czynią drogim nakładom krwi Zbawiciela, y każdej w ołobności Ołobie Troycy nayświętszey ciężką krzywdę, ktorzy obraz Jey deformują, z szlicznego wyobrażenia Stworcy swojego, czynią poczwary czartowskie w brzydkie występkiow szpetności w prowadzając dusze, procz, że krzywdę czynią bliznim, pod różną przyprawą truciznę im słodząc, y inak do niey wzbudzając. Procz, że y sobie samym nie przepuszczają w tym punkcie, na siebie dług y obligacyą nieżnośną zaciągając, odpowiedzenia BOGU za tylu dusz Jego stratę. Zdaie się, że same piekła, same czarty krzywdzą; bo w ich się w trącają urząd, ich własne rzemieśło przywłaszczają sobie, y często ktorzych oni kuścić poprzeszali, oni tentować zaczynają, w sztuce ie swej poprawując, y zawstydzając. Dodaymyż y tę okoliczność iedną, że im więcej takowi zwodziciele, odciągną od cnoty, pobożności, BOGA, tym szroksze y cięższe czynią piekło, większy wzniecają ogień, więcej przypalając materyi. Zatym same piekło sami na tę męki skazani, mają sprawiedliwie przyczyny żalić się, narzekać, y skarżyć na takowych przed Bogiem. Ow potępiony bogacz (o ktorym Ewangelia) (a) większy miał wzgląd na pozostałych w życiu w polbraci swoich, kiedy prosił Abrahama, ażeby Łazarza zesłał, aby braciego przestrzegal, poprawiał, y odwozcił, żeby y oni na podobne nie przyszli karanie, gdyż ich potępienie, byłoby potępienia bogacza owego przyczynieniem y pomnożeniem. Oni zaś pracują pomnożyć y rozszerzać piekło, a tak pomnażając owe ognie, samym czartom krzywdę y udręczenie czynią.

A kto wyliczy karania Boskie, iak były ciężkie y częste, ktore BOG wywierał bez przymieszania miłosierdzia na te, ktorzy innych od niego odwozili. Helego familią y dom cały z następującym pokoleniem wygubił po większey części, a pozostałych

(a) Łuce 16.

zostałych o ostatnią nędze przypisał, za to iż synowie jego swemi nie godziwemi postępami lud od ofiar odrażali (a) Pełne są Pisma, podobnie straszliwych przykładów wylanego gniewu, na odwodzicieli od BOGA. O jak słusznie y sprawiedliwie powinni być karani którzy od tak dobrego z wszystkich miar Pana, odwodzą innych. Dosyć że! y zbyt dosyć ma swoich nieprzyjaciół Pan BÓG, y prawa Jego, y Królestwo Jego! a jeszcze y tę szczupłą garstkę wierniejszych sług y przyjaciół odciągają? ach iaka niebożność. Pozwólmy kretemu z najniebożniejszych [dla jego gruntowniejszego zawstydzenia] że ma iaką od BOGA krzywdę, że go ten w jego umyśleniach martwi, osnowy targa więc ma przyczynę te sposoby, prostoty, cnoty, niewinności porzucić? a chwycić się tym przeciwnych, mając u siebie mniemanie, że te będą skuteczniejszy do wy kierowania interesów, y zabezpieczenia potrzebom. Pozwólmy szaloney niektórych passyi miotających się za to na BOGA, że im tego nie pozwala, wczym oni honor, uszczęśliwienie, dobro swoje, y wszystko założyli? ale za co buntować innych? za co drugich odwodzić od niego, y do przełamania przykazań wyzucia się z iarzma słodkiego, prawa y Ewangelii przynaglać żeś sam tak ostatnie zły? nie masz racyi innym psuć serce do dobrego, jest to znak przeklęcie złośliwych, y wcale BOGA nienawidzących.

Wszystkie narody, brzydzą się tak zdrażliwym okrucieństwem, aby kto miał te źródła y wody zarażać, z których zwyczajnie zwykli inni wszyscy czerpać na swoje potrzeby, choć nayoczywistszym nieprzyjaciółom w ich ziemiach tego się czynić nie godzi. Proszęś ja was NN. co to czynią ci, którzy cnotę? którzy Kościelne zakazy? za tym zakazy samego BOGA? którzy ostrość życia Katolickim ludziom powinnego?

T

y inne

(a) 1. Reg. 3, & scandalizastis plurimos, in lege propter quod dedi vos contemptibiles, & humiles omnibus populis. Malach. 2.

y inne sprawy dobre? inszym chydzą, y złe przed niemi udają, chcąc wszystkich z sobą na przepaść y zgubę zaprowadzić: oto oni rzrodło uszczęśliwienia wiekuistego, całego ubłogosławienia, dla ludzi, trucizną przeciwnego udawania swojego, zarażają. Jest to grzech (iako ieden z Oyców Katolickich dowodzi) przeciw Duchowi Świętemu, Jego się urzędowi, Jego Osobie osobliwiey sprzeciwiający; ponieważ Duchowi nayświętszemu naywłaściwsza jest, dawać natchnienia odwodzące od złego prowadzące do dobrego, przyśpabiać serca y dusze wiernych, aby mogły bydź przybytkami Jego, y dziedzictwem. Za punkt dzielności twoiey bierze posłubiać sobie dusze nasze, y swoiemi je czynić oblubienicami: Owoż oni tym wszystkim umysłem Ducha Świętego, Świętokradzką zachwałością przeszkadzać y sprzeciwiać się zwykli, iakiego to rodzaju występki? wy z ludzkich aza tym z mnieyszych okoliczności wnoście sobie: gdy by kto własne dziedzictwo wasze wam przez gwałt odebrał, z domu was waszego złośliwie wypędził, Oblubienicę waszą zdradliwie odmówił, domowych waszych przeciw wam zbuntował; A toż nie równie cięższą bezbożność czynią, ktorzy od dobrego innych ktorymkolwiek niegodziwym sposobem odwodzą.

Nie masz [rozumiem że iednego ze mną zdania będziecie] nie masz mowie sroźszego okrucieństwa, iako gdy kto z kąd inąd już zchorzałego, z ranionego, y zbyt zesłabionego, katuje rani y wszystką mocą biie. Do tak okrutnych Apostoł Święty Paweł przyrownywa, ktorzy bliznich z natury dosyć słabych do złego pociągają, tego Apostoła jest expressia [a] *Peccantes in Fratres, & percutientes consuetam illorum infirmam.* Grzesząc przeciw Braci, katując sumnienie ich słabo-rzate. Oni już są dosyć osłabionej przez grzech natury, sami chwicią się nad przepaścią y ledwie co stoją, a ci ich z włzel-

kiew

(a) 1. ad Corint. 8.

kiedy mocy na tę popychają przepaść. Oni ledwie co życia w sobie zbawiennego mają, ledwie co Chrześcijańskiego ducha, y bardzo mało światła wiary: Ci y te iskierkę gaszą, y ten ostatek życia y ducha wydzierają. Oni, dosyć mocnym rozlicznych passii ogniem zapaleni, iuż ambicyi, iuż chciwości, iuż pomsty, iuż poządliwości ciała płomieniem palają: Ci ognia do ognia dodawać nie przestają. Y tak dwoiako okrutnemi nad nędznym stanem braci swych bywają. Raz że i w złym nie ratują, co dosyć bezbożna; drugi? że nie tylko nie odprowadzają ich od zguby y niebezpieczeństwa, ale samo chcą naprowadzają, co nie równie bezbożniejszy. *Et sic peribit infirmus in tua conscientia frater. Y tak musi ginąć zchorzały brat, dla twego bezbożnego sumnienia.* [a] *propter quem Christus mortuus est.* Dla którego Chrystus umarł. Gdzie bardzo mocną uwagę zamyka Paweł Święty, bo w samej rzeczy to mówi: Ten pelen wrodzonej słabości brat twój, małoś kosztuie najsświętszego Lekarza naszego JEZUSA, który na uleczenie jego krew wszystkę wylał, na umocnienie słabości jego, sam słabość naszą przyjął, y ostatek zniszczony umarł, aby brat twój został przy życiu, a ty mu tę tak drogo okupione odbierasz życie? *Et sic peribit infirmus frater, propter quem Christus mortuus est.* Y także zginie zchorzały Brat, dla którego Chrystus umarł. Dosyć nie miłosierdzia gdy bliźniego tonącego nie ratujesz choć możesz y powinieś. dopieroż jakie okrucieństwo gdy bidzącego się w ostatniej toni pogłębiał y zanurzał.

Niechayby więc takowi uważać racyli, co to oni czynią gdy rozlicznym sposobem od dobrego odprowadzają innych. Czyliż mało jest złych na świecie w każdym a w każdym stanie y wieku, za coż iuż sobie tamtych nie przybierają, z tamtymi się nie łączą. Małoś wszetecznie po miastach y domach, że czystym Zuzannom naprzykrzać się nie przestają.

T2

iesz

ielz. Nie dosyć wszędzie wody abyś z nich pragnienie swe ugasił, że cudze krynię podkopujesz; według expressii Mędrca mówiącego tych bezbożników imieniem (a) *Aque furtivae dulciores, & panis absconditus suavior. Wody ukradkowe słodsze y chleb ukryty przyjemniejszy.* To jest, mają sobie za honor, za największą ukontentowania roskosz, gdy tych do swej bezbożności pociągają, którzy się przed nimi kryją y uciekają, gdy tych szkodliwych sentymentów iadem zarażają, którzy się tey trucizny wzdrygają zawsze, y mocno się nią brzydzą, mając niezliczenie więcej innych którzy tey pragną y szukają, przecieć oni na tamtych wielości nie przestając, ten ostatek dobrych zepsuć usilują.

Y ma wielkie racie dusz naszych nieprzyjacieli, że nie sam przez siebie od dobrego odwodzi dobre, ale ludzi do ludzi używa, swoich sług na sług Boskich nasadza: a to z trzech pryncypalnie przyczyn. *Pierwsza.* Same straszliwe imię jego czart, diabeł, szatan, jest odrazą dla wszystkich, nawet jego choldowników y przyjaciół; dopiero dla Wybranych Chrystusowych, którzy wyrzekłszy się na Chrzcie spraw jego y samego ich wynalezcę, nieczym się bardziey nie brzydzą iako nim. a coby wskorał najwyższe ich Xiążę Lucyfer? żeby się w swojej iak jest postawie, albo w innym kształcie swej szpetności powinnym, pokazał w Raiu, y pierwszych ludzi ku swej woli nakłaniał: czyliżby się oney poczwary jego na pierwsze weyrzrenie nieprzelekli, przeto wziął postać węża (który w pierwszym stworzeniu swoim, był wdzięczności y pocieszności pełny)(b) a ieszcze według niektórych, twarz ludzką dziwney slichności na robotę owę przybrał sobie (c) Więc do zdradzenia ludzi, używał ludzi nie małe przymioty natury mających. *Druga.* Potym, więcej oni y wolności, y sposobności mają, niż zamknięte w piekle czartostwo: y więcej w duszach szkody

(a) Prov. 9. (b) *Genel. in c. 4. Gen.* (c) *Idem ibid.*

dy czynią, niżeli tamte. Człowiek z ciała y z powierzchownych zmysłów złożony, prędzey się skłania do tego co widzi, słyszy; niżeli co pod myśl czart poddaie. Trzecia. Zgadza się na to Oycowie Święci, że iako BOG z dobroci swej każdemu z ludzi iednego Anioła Świętego, któryby go strzegł? wyznaczyl: tak przez złośliwość swą zawsze się BOGU sprzeciwiające czartoństwo, każdemu także z ludzi, iednego z pomocniących sobie naznaczał, któryby na ich zdradzenie y podmiędzy siebie naznaczał, któryby na ich zdradzenie y podchwycenie dybał, a że moc ich jest znacznie słabiona, więc na pomoc swą dobiera ludzi iuż w mnieyszej liczbie, iuż w większej, iak by dź potrzebę widzi, łatwiey się iednemu odiać czartu, bo raz oparłszy się, iuż traci śmiałość bliżey nacierać; zaś ludzie ładacy, ieżeli sami przeskodzić do zamyślow tworzą, ich dobrych nie mogą? nasylać innych y innych; ieżeli y na tych mało? przybiorą ołob, naprowadzą przyjaciół; których, sama liczba, ma iakąs powagę wypertwadować wszystko co złe umysł li *& incipit licitum esse, quod fit publicum* (mowi Grzegorz Święty) Y zaczynać rozumieć, że iuż się to czynić godzi, co tak publicznie czynią, y zachwalają wielu. O! iaki oni rachunek oddać muszą BOGU, że się z nieprzyjacielem jego wiążą, iego dzieła czynią, na niego pracować nie przestają.

Konkluzya. O BOZE! o straszliwy Sędzio BOZE czyż nie dołyć na potępienie, same grzechy moje dosyć iednego piekła na ciebie! za coż innych y innych grzechy na siebie zaciągasz, za co zgubę ich na siebie bierzesz, za co ich piekło? im nagotowany ogień wieczny? do swego przyłączał, y iedno z swoim czynisz. *Sufficient vobis omnia scelera vestra dicit Dominus.* (a) Dosyć! y nazbyt dosyć na was, wszystkie grzechy wasze, mowi Pan przez Ezechiela Proroka. Samemu rzucić się, na Monarchę, iego zranić, dość świętokradzkiego kryminału dopieroz

(a) Ezech. 14.

dopieroż naprowadzać innych, y poddawać do dalszego ranienia oręże.

Alboż ja nie wiem nayukochańszy Zbawicielu! nie-
skończoney żądy Twoiey, iakim Ty pragnieniem pragniesz,
iaką miłością pałasz, do pozyskania serc naszych y dusz na-
szych Sobie, będziesz tak twym chęciom przeciwny, że ja
śmiem z ręku Twoich wyrywać ktorych Ty do Siebie pro-
wadzisz? Śmiem na bezdeanną przepaść spychać, ktorych Ty
z takim umordowaniem na brzeg wyprowadzasz. Wiem co
nam w Ewangellii mówił: *kto nie jest ze Mną? przeciw Mnie
jest.* Dopieroż kto tak wyraźnie przeciw Tobie jest, o iak
daleko przeciwnieyszym Tobie jest. Czyliżes nie godzien o
BOZE, żebyś był od wszystkich a od wszystkich ko-
chany y wielbiony? Czyliż nie dosyć ponosisz krzyw-
dy, że tak mało masz wiernych Swoich, że iesz-
cze y tych od Ciebie iuż złym przykładem, iuż
belpiecznieyszemi rezolucyami, iuż wzgorze-
niem, odwodzę. Nie masz nic ze mnie chwa-
ły o nayukochańszy Panie, niechay Cię
przeto inși y za mnie wychwa-
laia, moia albo niedoskona-
łość albo bezbożność, swo-
ia zastępuiać doskona-
łością y święto-
bliwością.

AMEN.

Na Niedzielę Mięsopestną

O nagradzaniu BOGU tej krzywdy którą od grzeszących ponosi.

Propożycya. Wysokiey chwały y zaślugi cnota, te krzywdy które BOG od wielości grzeszących w te dni ponosi, chceć sobą y swą pobożnością nadgradzać.

Filius hominis tradetur, flagellabitur, crucifigetur. Plebs autem dabit gloriam DEO. Luca 18.

Syn człowieczy będzie wydany, ubiczowany, y ukrzyżuią Go. Rzesza zaś dawała chwałę BOGU.

DWie są między ludźmi strony zawsze' sobie przeciwne y sprzeciwiające. Na dwie się nie iako części świat ten z wszystkimi stanami ludzi podzielił. Trzymają się BOGA iedni, odstępuią Go inni. Odbiera od pierwszych powinna czci Swoiey chwałę, odnosi zniewagę od drugich. Miał zawsze y ma złośliwych nieprzyjaciół Swoich Pan BOG, ale też miał zawsze y ma wierne y prawdziwe przyjaciele Swoie, którzy iako statecznie z nim trwają tak mocnym kochają Go sercem. Takowa umysłow y stron przeciwność wszczęła się naypierwey słuchacze w Niebie między naypierwszym rozumnym stworzeniem między Aniołami, walczyli przeciw BOGU z lucyperem iedni, bronili honoru naywyższego Stworcy z Michałem drudzy. Też

rozdwoienie

rozdziwienie fere y stron przelzło potym na ziemię między ludzi. Trwały zawłze, trwają teraz, trwać będą y do końca świata.

Alboż mało dowodow tego mamy z samego Chrystusowego życia? [nie idąc do historyi Świętey Pisma dawniejszego] Hańbili nauki najsświętszego Nauczyciela Faruze, zadawali bluznierstwa prawdom Jego, że *Synem się czyni Boskim*, że *lud prośły zwodzi*; opierali się im y bronili inisi wyśławiając, że *nigdy żaden z ludzi tak nie mówił*, dziwowali się odpowiedziom Jego. przyznawali, iż *słowa żywota są słowa Jego*. Potwarzali owi same cuda, mocy czartowskiey przypisując ie? zaś przyiazniejszy strona wielbiła BOGA że *taka moc człowiekowi iednemu dał*, iż *żaden z ludzi cudow takich nie czynił*. Naślepowali na ostatek na życie nayniewinniejszego Pana, y naradzali się o iak naysroźszym y naysromotniejszym zamordowaniu, ale z drugiey strony byli ktorzy z Tomaszem Świętym Apostołem odważali się życie swe za Niego albo z nim położyć mówiąc: *Jdźmy y umieraymy z nim*. Y to iest co Jan Święty w Ewangelu wypisuje: *Wielkie szemranie było między ludem, inni mówili dobry iest, inni zaś, nie, ale lud zwodzi.*

A to z dzisiejszey mamy Ewangelii. Wstępuje Chrystus do Jerozolimy, aż ta zbroi się przeciw niemu. Na życie nayniewinniejszego Pana znawia się y sprzyśięga żeby złośliwe ułożenia dawnych zamysłów swoich do skutku przywieść, aby Go narodom wydać. y nayokrutniejszym sposobem zamordować, iako ich myśli otwiera Zbawiciel. *Syn człowieczy będzie Narodom wydan, ubiczowan, y ukrzyżuia Go*. To strona iednych! a z strony drugiey w owże sam czas oburzoney y sprzyśiężoney Jerozolimy lud za Chrystusem idący, oddaie Mu powiną chwałę iako BOGU. *Omnis plebs dabat gloriam DEO*. Win-
szuie Ci! winszuie! fere y miłości wślystkich naygodniejszy Zbawicielu

wicielu, że przecie nigdy nie byłeś ani jesteś tak nieszczęśliwy do ludzi, ażebyś y w najsroższych razach nie miał prawdziwych przyjaciół swoich, którzyby stać przy tobie nie mieli, choć odpadali inni.

Prawda jest, że więcej zawsze znayduie się nieprzyjaciół czci Boskiej, niż utrzymujących chwałę Jego. Ale w tym szczęśliwość cnoty, pobożności waszey, w tym zaślugi waszey chwała! że y w najmniejszey liczbie swojey, możecie nadgrodzić te krzywdy BOGU ktore On od wielości obrażających ponosi. Bardziej BOGA kontentuje wierność garstki sprzyjających sobie, niż wielość grzeszających martwi y zaśmucha. Więcej wam *Stuchacze* powiadam, że, choćby do tak nieszczęśliwego stanu świat zepsuty przyszedł? żeby tylko jeden pozostał prawdziwym sercem kochający BOGA, a wszyscy udali się na obrazę Jego? ow jeden bardzieyby Serce Boskie cieszył niż zaśmucali y raniłi odstępcy wszyscy. Prawda ta pokazuje się z wymiaru nadgrody złym y dobrym od BOGA wyznaczoney, że BOG nigdy nie karze w tey obfzerności występki grzeszników [według zdania zgodnego Ojców Świętych] iak te są godne: w iakiey obfitości nadgradza zaślugi y cnoty, choć te nie są takowey nadgrody proporcjonalne. Z ktorych to skutkow znać daie, że bardziey Sobie podoba BOG w cnocie dobrych, niż się obraża występkami złych.

O! iaka to tedy jest szczęśliwość cnoty y pobożności waszey *Stuchacze*, że bardziey Sobie w niej smakuie, niż wielość grzeszających przykrości Mu zadać może. Jako! ta jedna uwaga powinna was pod te swawolne czasy utrzymywać przy BOGU, gdy Go tak wielu odstępuje. Wy tedy mała wybranych trzodo nie lękaycie się przewyższający liczby grzeszających (słowy Chrystusa mówię do was *nolite timere pusillus grex*)

U

Wy

Wy chwalebnie nadgrodzić te wszystkie krzywdy możecie BOGU w małości swojej, które od wielości grzeszących ponosi teraz. Do czego abym pobudził, mówię na pociechę waszą o tym.

Propozycja. Wyśokiey chwały y zaślugi cnota, usiłować nadgradzać ile z siebie, krzywdy, które BOG od tak wielu grzeszników teraz ponosi. *Ad M. DEI Gloriam.*

Miły każdemu swoy wierny przyjaciel ale w potrzebie najmilszy. Wdzięczna wam zawsze ich uczynność y dobre serce, słodkie przedstawiania z niemi? ale naywdzięczniejsze y nayśłodkie kiedy ich przysługi potrzebnymi jesteście, kiedy cię odstąpią iedni, pogardzą drudzy, zniewagę uczynią inni, a ci przy tobie staną y według przemożności o honor się twoy zaślawnia. Jako okazyja człowieka, potęga nieprzyjaciół nieustraszonego żołnierza, nawałność doświadczonego sternika, tak potrzeba wiernego y nie interessowanego przyjaciela pokazuje. W potrzebie dopiero go poznawałsz, poznawłszy szacujesz y cieszysz się, winiszujesz sobie że masz takowych przyjaciół, którzy cię nie odstępnią w twej potrzebie. O! jaką wdzięczność mieć musiała Danielowi Zuzanna, kiedy spotwarzoną niewinnie, oladzoną niesprawiedliwie, odstąpioną od wszystkich a nawet powinnowatych y od Familii swojej, on ieden obronił, od potwarcow oczyścił, pokazał niewinność, przy życiu utrzymał, y dał iey tryumfować z nieprzyjaciół honoru y życia swego. Jak cieszyło Dawida w dniach ucisku y w chwili utrapienia iego, kiedy syn bezbożny Absalon przeciągnął wszystkie woysko, na swą stronę, y lud cały wzburzyłszy, nań powstał; a tu mała garstka werniejszego Rycerstwa, bo tylko trzyśta Mężow, stanęła przy Dawidzie, y poty nie odstąpili poki go nie ubezpieczyli na powroconym mu Tronie.

Toż

Toż rozumieycie o wierności waszey względem BOGA y statecznym ku Niemu sercu, w ten czas gdy go innych więkksza liczba odstępuię. Zawsze są mile BOGU każde przyługi wasze. Zawsze nayhoynieysza Jego dobrotliwość uczynność wasza y naymnieysza, łowicie płaci y nadgradza, iako was upewnia w Ewangeli, iż za kawalek chleba, za kubek wody, Niebo w nadgrode oddaie, dopieroż w tym razie kiedy go odstępuią prawie wszyscy okazana wierność; o! iakiey nadgrody spodziewać się od Niego powinna.

Niewiem *Stuchacze* ieżeliście uważali kiedy, że gdy Naywyższy Sędzia Chrystus w ow czas powłzechnego ładu, wyrok ostateczny ogłosi Wybranym swoim, nic w onym dekrete o żadnych inszych ich zasługach nie wspomni, tylko same iedne uczynki te, które oni w potrzebie BOGU albo dla BOGA innym świadczyli, bo w tym dekrete te publicznie ogłosi ich zasługi. *Laknątem nakarmiliście Mię, pragnątem y napoiście Mię, w więzieniu byłem y nawiedziliście Mię, &c.* Czyliżby nie większą było chwałą Wybranych Twoich BOZE! byś osobliwsze y dziwnieysze ich zasługi całemu opowiedział światu, iako to Męczenników wesole przemyslnych mąk znoszenia, dobrowolne umartwienia y katowania się Wyznawców, ludzi Apostolskich trudy prace żarliwość z naywyższej miłości pochodzące &c. Ze tylko te dobre ich uczynki w oczach całego świata, piekła y Nieba stawiasz, te iedne cnoty nad wszystkie inne przekładając. Tak iest *Stuchacze* pokazuie tu naysprawiedliwszy BOG Sędzia, co sądzi o takowych przyługach które Mu w potrzebie od Wybranych były świadczone, iak ie u Siebie szacuię, y iak nad inne przenosi. Ta to iest iedna z naywyższych zasług, w potrzebie oświadczyć przyługę y serce: *Esurvi dedisti mihi manducare &c.* Nie żalować chleba tym którzy go nie są głodni? opatrywać tych którzy

bez tego potrzebnemi tego nie są? czynicie tym honor szczerobliwości waszey, odbieracie za to nadgodę chwały u ludzi, u BOGA bynajmniej.

A toż w tey potrzebie zostacie BOG zwłaszcza teraz pod dni te swawolnych zapust, głodny On jest serc waszych, pragnie nawrocenia grzeszników, zostacie iak w więzieniu w tey najsświętszey Tajemnicy zamknięty y nie wielką widzi garstkę nawiedzających siebie. Ze tedy wy *Naymilsi moi*, zastępuiecie nie uwagę tamtych? wy w tey potrzebie nie odstępniecie Go? możecie bydz upewnionemi, że y was podobnie sławić y wielbić będzie. *Laknąłem nakarmiliście Mnie* Podzcie błogostawieni.

Te to są dni *Sluchacze* na ktore zwawie czasow swoich wołał Święty Winceciusz Ferrerski: *Tempus hoc, tempus est descendendi ad infernum. Czas ten, czas jest spadania do piekła. Teraz* nayprzemyslniejszy jest czart do poddawania podnieć rozlicznych grzechow, zlosliwość ludzka zawsze do złego skłonna teraz naysposobnieysza do ich przyięcia y wypełnienia, nigdzie też teraz na okazjach do wolnieyszych swawoli nie zbywa. Teraz naybardziej się wysilaia bezbożni do przemyślenia nowych a nowych sposobow y wynalazkow grzeszenia. Y przeto głębokich myśli Tertulian rozpuśtnie zapuśtających nazywa: *Industriossima omnium vitiorum ingenia. Nayprzemyslniejsze do wszystkich występkuow dowcipy.* Już to się dzieie dla wielości złych kompanii, bo ieżeli zawsze większa jest liczba złych niż dobrych, teraz jest ich naywięcey. Dla czego niewinnieyszy y boiazliwego sumnienia nabierają śmiałości, odrzucaia wszelką boiazń, zapatruiać się na wielość zuchwalszych, y maia sobie za wstyd y dyshonor nie nasladować onych. Tak Augustyn Święty w spowiedziach swoich, wyznaje ten grzech zwiedzoney młodości swoiey, gdzie tak mo-

wi: *Pudebat inter tot impudentes unum me non fuisse impudentem, idcirco fingebam me fecisse quae nunquam feci.* Wstyd mię byto między tylą bezwstydneią bydź samemu wstydliwym, przeto zmyslałem że y ia to czynił chociaż nigdy nie uczyniłem tego. Już pochodzi y z tąd takie bezpieczeństwo swawoli y grzeszenia ze dni zapustów są zwyczajnie włzędzie w Katolickich Państwach dniami rozrywki wesołości. ponieważ bowiem zapuszczamy się do dłuższego postu y umartwienia, godzi się pozwolić przyzwoitych każdemu w swym stanie uciech, y wesołych myśli, nim Świętą melancholią zacząć, a że skłonni do złego, nie mają pomiarkowania y nie wiedzą granic pewnych, które mieć powinny Chrześcijańskie uciechy, przeto często y łatwo wypadają za nie. W takich tedy okazach utrzymywać się w okryśleniu pobożności y cnoty, wysokiey doskonałości jest cnota. Kiedy to różne powaby odrywają serce, złe okazywane się natrą a i, przecięć tak mocnym natarczywościami odwieść się ani wzruszyć nie dajemy. Jest to ta cnota, którą w swych Apostołach wychwalał Zbawiciel mówiąc do Nici: *Vos estis qui permanistis Mecum in tentatione.* Wy iestescie którzyście wytrwali w pokusach. Nie posliznąć się gdy grunt dobry y mocny dostać placu gdy żaden nieprzyjaciel nienaciera, każdy z najsłabszych potrafi. Y najsłabsze listki na wiatr mały trzymają się drzewa, lada trzcinki nie pochyla się gdy z nikąd wichru nie ma. Ale na tyle mocnych pokus stać nie wzruszonym przy BOGU, w tak złe dni bydź dobrym, to wysokiey chwały y zasługi osobliwszey cnota.

Teraz ci to, teraz! Katolicy jest obszerne dla was pole pokazać się z męstwem swoim, teraz macie okazję pokazania się z sercem swym y prawdziwą miłością ku BOGU. Nie dajcie się zwyciężać bezbożności, mocniejsza jest łaska Boska która was wpiera, niż odwodzenie czartowskie które ich do wszel-

kich

kich występku naprowadza. Słusznie w podobnych okolicznościach pobudza swoich Sylvianus Biskup, mówiąc: *Agg. te Fratres, ne plus liceat in hoc regno providentie temeritati quam virtuti.* Usiłujcie Bracia, żeby nie więcej pozwalała tobie zachwalność iak wasza cnota. Oni cieszyć się inaczej nie umieją tylko z grzechem! wy nauczcie ich iako byź mogą uciechy y weselości bez zasmucenia BOGA. Ich dyskurja y wesełsze rozmowy albo szpetnością tracą, albo honor bliznich czernią y plamią? wasze niech będą wesołe, bez lekkomyślności y wzgorszenia, bez krzywdy honoru bliznich y BOGA. Oni? nie przestają że sami są zli, ale y wielu innych do złego prowadzą? wy nie przestawajcie także na tym, że sami w sobie dosyć cnoty macie, ale już przykładem, już refleksowaniem rozwiezlejszych gdy to byź może, już okazaniem nie smaku y zganieniem zuchwalszych gdy tyle powagi macie, już modlitwą za nimi do BOGA, by ie oświecił gdy innych wam sposobow niestaie, *ne in hoc regno providentie plus liceat temeritati quam virtuti.*

Tak rozumiecie Słuchacze, że teraz pod dni te, to do was BOG mówi, y tego po każdym z pobożniejszych wyciaga, co niegdyś do Świętej Teresy mowił: *Vindica me o Filia, vindica! a peccatoribus.* Broń mię o Corko! broń y chroń od grzeszników. Lżą oni występkami swemi BOGA, powstaia przeciw powinney czci Jego, ty się uymuy za honor naywyższego Pana, ty te krzywdy Mu y za nich nagradzay, a możeż byź y tak szczęśliwym że y ich samych pozyskasz BOGU, albo przynajmniej wymierzona karę odwrocisz od nich. Tak właśnie iako pobożna uczyniła Abigail złego Męża żona. W ostatniej potrzebie zostając Dawid z nie wielą Rycerstwa swego, gdy przed mieczem Ab'alona Syna uchodził, wysłał do Nabala człowieka majątnego poddanego swiego proszącaby mu cokolwiek żywności dodał dla zgłodniałych, zły ow człowiek

wiek nie tylko tej łaski nie uczynił, ale pogardziwszy posłannymi w usługach ich lżył y złorzeczył Dawidowi. O czym uwiadomiony Dawid gniewem zdęty szedł na zatracenie Nabala y całego domu Jego. Abigail żona Nabala dowiedziawszy się od domowych jak zelżywie odprawił Mąż iey, posławszy na Muły dosyć chleba y inney żywności, zaśła Dawidowi drogę, y do nog mu padłszy, w te słowa mówiła do niego: *Nabal głupi jest z imienia swego (bo iedno w ięzyku hebrajskim znaczy Nabal co głupi) y głupstwo jest z nim zawsze, ale odmnie służebnicy twoiey przyjmij dary które ci ofiaruję.* Tak zmiękczyła tą ofiarą swoją Dawida serce, że nie tylko przestał mściwych zanysłów swoich, ale y błogosławił iey mówiąc: *Błogosławionaś ty, która od krwi wylania, odwróciłaś mię dziś.* Alboż pod te dni nie napatrzymy się dosyć takich Nabalow? którzy głupstwo znaczy, ten trunkami rozum zalał y nie w sobie rozumnego człowieka nie ma, ten rospuśtną mową, swawolnemi obyczajami bez wszelkiego względu nie winne gorszy, ten w nierozsądne passie w padłszy lży innych, nayspokojnieysze posiedzenia mięsza y kluci, *stultus! stultus est. & stultitia est cum ipso.* Z drugiey też strony, BOG surowy mściciel, na ukaranie swojey y bliznich obrazy zmierza. Ale gdy wy pobożnością swoją blagacie surowość Jego, ofiary modlitw swych zanosząc mu, o! iako zatym błogosławione jesteście dusze, za tę miłość y miłosierdzie nad temi głupcami Nabalami, wstawiając się do BOGA za niemi. *Benedicta tu quae averstis me bodie a sanguine.* Kontentuję to matkę, kiedy zabiera się ukarać krnąbrność syna, a ty za dziecięciem prosisz, y rozgę z rąk iey wydzierasz.

To czynicie błagając za grzesznikow BOGA, y nadgradzając Mu z skarbu swego krzywdy które od nich ponosi, co czynili Moyżesz y Aaron modląc się za lud swoygdy zgrzeszli

szyli. To, co Job, który gdy synowie jego y corki w koley sprawo-
wali uczty częstowali się y cieszyli, ofiary czynił, aby dobroć
Boska darować im raczyła jeżeli na ochotach owych w czym
wykroczyli y przewinili. To czynicie co Patriarchowie
Święci, co Prorocy, co Kapłani, co Dawid y inni żarliwi o zba-
wienie dusz bliznich czynili, iż się zawsze za lud swoy, za do-
mowych powinnowatych y bliznich wstawiali przed BOGIEM,
aby na nie karania swego nie wściagał. Nie macz miłzney dla
BOGA, zaśluzenszey dla was, zbawienniejszey dla grzeszających
modlitwy, iako modlitwa za grzeszników. Ze gdy oni rato-
wać się nie umieją albo nie chcą, albo iż ich modlitwy nie są
wdzięczne BOGU? wy je ratujecie y bronicie przed BOGIEM.
Atoż *Śluchacze* ten to jest czas temu. Ten to jest koniec
czterdziestogodzinnego na tym miejscu nabożeństwa, żeby-
śmy błagali za grzeszne Maiestat naywyższy, z swego własnego
skarbu cudze wypłacali długi, nadgradzali krzywdy ktore BOG
od nich ponosi.

Konkluzya. O BOZE! o! iedyna dusz naszych miłości
BOZE! godzienesz zawsze, aby Cię kochali wszyscy, aby ca-
łym sercem trzymali się Ciebie wszyscy. Dotycżel y nad to
dotycżel rozpuszta swawola roskosz ma nasladowników swoich,
jeszczeż y my Katolicy? jeszczeż y ta mała nas garstka odda-
piemy Ciebie o! naywyższe dobro. Oycem naszym jest? po-
każmy się kochającemi Jego bydż synami. Panem naszym jest?
dochowaymy mu wierności słudzy. Zbiorem wszystkiego do-
bra y uszczęśliwienia jest dla nas? czegoż po stworzeniach szu-
kam? kiedy mam w nim co naydoskonaley y nayzupełniey u-
kontentować serce moje może.

Choćby Pan y BOG nasz, przez naywyższą władzę y
panowanie, ktore ma nad nami, y przez absolutność swoją co
BOGU wolno, zakazał wszystkich acz przyzwoitych stanowi
waszemu

waszeemu uciech? zabronił naygodziwliwych rozrywek? nakazał oddalić się od naylepszych kompanii? potępił wżyskie weselosci? ieszczebyście słuchać y tak zakazującego powinni. Dopieroż kiedy ten Pan y BOG, który tak wysokie ma prawo nad wami y nad sercem waszym, pozwala się wam udzielić ludziom, nie zakazuje przyzwoitych uciech, nie broni użycia godziwey weselosci, za coż Go obrażać? a nie owłzem tym Mu bydz wdzięczniejszemi, że dogadza nam y skłonnościom naszego ludzkiego pożycia.

Tobie przeto BOZE oświadczamy się affektem Dawida, *Mihi adhaerere DEO bonum est.* Mnie byż złączonym z BOGIEM, dobrze jest. Dobrze nam zaisze jest! tak się cieszyć, tak zostawać w kompaniach, bawic w rozrywkach, żeby sercem nigdy się od BOGA nie oddalać. AMEN.

Ná Szrodę wstępną Postu

Z iaką umysłu rezolucyą Post ten Święty zaczynać y odprawiać mamy.

Propozycja. Post ten Święty poczynając, iaką umysłu rezolucyą, człowiek Chrześcianański mieć powinien.

Cum ieiunatis, nolite fieri tristes.
Gdy postacie, nie bądźcie smutnemi.

TA weselość ktora ukontentowanego umysłu, y chętnego
W serca

serca jest znakiem, nie podobna, iako sprawy nasze dobre, czy-
ni BOGU mile y przyjemne, kiedy rozkazy BOGA choć dla
nas przykre, ostre, y przeciwne przyjmujemy chętnie, pełnie-
my wesoło, y cieszymy się wdychu, że nas Pan y BOG nasz
zokazyją cnoty y okazania serca naszego ku Sobie, spotyka, y
na wysokie dzieła piękney zaśluga naraża, kiedy co tylko czy-
niemy dla BOGA, czyniemy to z radością, y z pełnym u-
kontentowania sercem. iako Apostoł naucza (a) *Non ex
tristitia & necessitate, hilarem enim datorem diligit DEUS.* Nie
czyniąc to w smutku y z potrzeby, ponieważ BOG kocha we-
solego Dawcę. y Mędrzec (b) *In omni dato hilarem fac vul-
tum tuum.* Wszystkie daniny czyn w wesołości twarzy two-
iey. y Dawid. *Słuszcie BOGU w wesołości.* (c) Tęż postawę
twarzy y umysłu w dobrych sprawach, na wielu mieyscach
Pisma swojego, zaleca nam Pan BOG. Jako y w dzisieyszey
Ewangelii Chrystus, o postach w pospolitości mówiąc, czyli to
nakazanych czyli dobrowolnie obranych, zakazuje bydź smętne-
mi. *Cum ieiunatis &c.*

Y to jest, dla czego nam Pan BOG zupełną wolność
serca y umysłu zostawił, dla czego miłą swobodę, woli nie o-
debrał. Y lubo (co prawda) okryślił y wyznaczył pewne
granice, włożył na nas iarzmo praw Swoich, zostawił jednak
w zupełney nas wolności- że ten ciężar zrzucić albo nie, w na-
szej jest możliwości, y w naszej zostaje władzy ciężary te czy-
nić sobie lekkimi, przykrości y goryczy słodkimi. Aby-
śmy chętnie czynili co BOG po nas chce, y z takim pełnili
sercem, z jakim dobroć Jego nas spotyka, y pociąga do pełnienia
woli swojej, ile że nic nam nierozkazuje nigdy takowego,
coby z korzyścią naszą nie było. Y chociaż przykazaniom
Bożkim zadość się czyni gdy się te w skutku acz z wyraźną
nie chęcią pełnią. Y tak gdy przynagli kogo, y niechęć tego

w Ko-

(a) 2. Cor. 9. (b) Ezech. 35. (c) Psalm. 99.

Z iaka umysłu rezolucya Post zaczynać mamy
 w Kościół wciągną aby Młzy Świętey słuchał, nie chcącemu
 pościć ieść nie dadzą: przycisną gwałtownie dłużnika aby dług
 kredytorowi oddał, już oni wypełniają te Przykazania, y o-
 nym zadość czynią, chociaż to czynią nie chętnie y z prze-
 ciwnością swoją. Ponieważ prawa, ustawy, y przykazania ile
 z siebie, tylko do wykonania tego co w sobie zawierają, ściągają
 się. Chcenie zaś tego dobrowolne, czego te po nas chcą,
 pochwalenie onych, y upodobanie sobie w nich, do inney na-
 leży cnoty, innych wyższych cnot są skutkiem y wielką przed
 BOGIEM zasługą.

Post ten Święty który dziś poczynamy *Katolicy*, Post
 ten czterdziestodniowy! od samego Chrystusa y Apostołów
 Jego wzięty, od samego BOGA nam nakazany. [dla czego
 też nie jest to Post z prawa Kościelnego iako wigilie do Świąt
 niektórych y inne posty, ale z prawa Boskiego iak Teologo-
 wie obszernie nauczają y gruntownie dowodzą (a) Post mo-
 wie ten Święty czterdziestodniowy, jest dla nas wszystkich
 ciężkim obowiązkiem y przykazaniem. Y kiedy zachowamy
 go dla tego tylko iż nam go BOG nakazuje, wypełniemy co
 prawda przykazanie, ale zasługi y tey cnoty mieć nie będzie-
 my, którą mieć możemy, jeżeli chętnie, z radością, y z do-
 brym ku BOGU sercem y umysłem przyimujemy na siebie te
 iarzmo. Jest to czas Świętey melancholii, prawda, jest czas
 pokuty y zbawiennego zasmucenia! prawda, jest to czas podo-
 bny iako o poście dni krzyżowych pisze Avitus Kapłan. *Fes-*
tivitas hac, cujus epulae lachrymae, pañus esuries, his diebus ieiuna-
tur, fletur, psallitur & oratur (b) Jest to nie iaka dusz naszych
 uroczystość, w którą uczta tży, pokarm taknienie: w te dni poście-
 my, płaczem, modlemy się y śpiewamy. Jednakże, chociaż to jest
 czas umartwienia y trudem ciała, przecież powinniśmy z
 chęcią y w radości ducha, zaczynać go, y w swej ostrości za-
 chować

(a) *Bejer l. tit. Quadrag.* (b) *Bejer l. tit. Processio.*

chować. Dodając z swej dobrej woli coś więcej nad przykazanie Boskie nam od Kościoła Świętego podane y zalecone, Wielkim sercem, wielką umysłu wspanialością, ofiarę tę czyniąc sobie dobrowolną, a tym samym wysoce podobaiać się BOGU. Do czego abym zachęcił, Kazanie dziś o tym.

Propozycja. Z jaką umysłu rezolucją, Post ten Święty człowiek Chrześcijański zaczynać y odprawiać powinien. *Ad M. DEI Gloriam.*

Choćby *Stuchacze*, te rozkazy Boskie, które się nam zdają przykre, skłonnościom przeciwne, zmysłaści y naturze nieznośne, nie nam korzyści żadnych pożytków, y dobra nie przynosiły, ieszcześmy je powinni przyimować z wszelkim uszanowaniem y pódległością, zachować wiernie, pełnić skutecznie, z tey iedney y iedney przyczyny, że to Pan y BOG nasz rozkazuje. A który z sług waszych, pyta czyli ten rozkaz Pański jest mu pożyteczny! czyli nie? dosyć, że jest rozkaz Pana, już dość ma na tym, y zupełnie przestaje y przestawać powinien na iedney takowey racyi. *Major est autoritas imperantis, quam utilitas obtemperantis.* mowi wielkich Mąż *sementow* Tertulian. Ze większa jest władza rozkazującego niżeli pożytek wykonywającego. To dla niego całą podnieta, to zaleceniem sprawy, załodzeniem przykrości, iż to na iego osobę Pan zdał, y iego za instrument wy kierowania włożonego interessu obrał y wyznaczył. Wspaniałego umysłu człowiek, ma sobie za honor, y to nad wszystko sobie przekłada nadgrody y korzyści, że iego nie innych do tey lub inney usługi zażywają. Dopieroż gdy Pan y BOG nasz, nam najniekzemnieyszemu stworzeniu swojemu co poleca, z jaką gotowością umysłu, z jaką prawdziwego serca chęcią, o tych rozkazow Jego wykonanie, usiłować powinniśmy. Czyliż się On nas pytać powinien, czy to nam jest dobre, czy pożyteczne,

Ziaka umysłu rezolucya Poſt zaczynat mamy

czy ſmakują, y ſą przyjemne rozkazy te Jego, czyli nie, doſyć że BOG tak chce, BOG tego po nas wyciąga, y wymuſza. Do tego to wſzyſtko mówię, że choćby rozkazy Boſkie nayprzykrzeysze dla nas były y bezpożyteczne, pełnić ie z chęcią powinniſmy. D. pieroż, dopiero! kiedy z kąd inąd doſkonale wiemy, y ſamą wiarą upewnieni ieſteſmy? y w ſkutku doſwiadczamy że wſzyſtkie y każde w oſobnoſci przykazanie Jego, ieſt dla nas ſamych pożyteczne, y wielkich korzyſci pełne, z iaką więc ſerca uſilnoſcią, o ich wykonanie ſtarac ſię mamy? widzi y miarkuje każdy.

Poſt ten Święty, y przykazanie o nim, ma ſwoią przykrość y ciężkość, ma doſyć w ſobie czego ſię zmyſlnoſć naſza wzdryga, y w czym ſobie ucieżać poſpolicie zwykliſmy, dopieroż delikatnieysze y pieſzczenie konſtytucye wiele w nim znajduia przeciwnoſci, umartwienia, y ciężkoſci. Y przyznaie ia (minawſzy wykwinaty wymyſlnieyszych oſob) że takowe poſtu Świętego zachowanie, iakie bydż powinno, y iakie nam Koſciół Chryſtuſow opiuie y nakazuie, ma w ſobie prawdziwe trudnoſci y przykroſci, bo też y dla tego poſtanowione ſą, abyſmy przez nie martwili y trudzili ciała naſze. Te odiećie ſmacznieyszych, zdrowſzych, y poſilnieyszych potraw. Te głodzenie ſię, y raz na dzień iedzenie? ten ſam przeciąg czasu nie przerwanego aż do dni wielkanocnych. D. pieroż pochodzące z takowego wſtrzymania ſię uſzczerbki zdrowia, iakie ſą nie ſpania, duſznoſci, pomnożenie ſlegmy, ſłaboſć, nie ſmak w potrawach, y appetytu dobrego utracenie. Są to oſkolicznoſci wſzyſtkie, ktorých widok wſtręt czyni y przeraża mocno. Ale, czyliż te y inne naywymyſlnieysze przyczyny w raz zebrane ſą takowe, że dla nich wolno nam nie ſłuchać BOGA. Czyliż BOG nie godzien, aby Jego władzę, powagę. Majeſtat, przełożyć nad nas ſamych nad naſze zdrowie y życie. Czyliż nie ieſt ſzacownieysze dobro duſzy naſzey niż

ciała

ciała. *Jeżeli nie chcemy poſcić z Chryſtuſem, bądźniemy muſieli poſcić z czartem, który głod ciężki we wſzyſtkim cierpi y cierpieć wieczyſcie muſi. Si non vis jeiunare cum Chriſto, jeiunabis cum demone.* mowi Leo Papież. (a)

Rezolucya dobrego y przeważnego umyſłu o ktorey do was mowię, y do niey zachęcam, ieſt to odwazenie ſię chętnie pochodzące z wielkiego ku BOGU ſerca, y ku dobru duszy ſwoiey, ieſt ochotne przyięcie tego wſzyſkiego, od czego wſtręt ma natura, wzdryga ſię zmyſlność, lęka, niechce y ucieka delikatność, ieſt przynaglenie woli do dźwigania tego ciężaru, który na nas iarzmo poſtu wkłada, z poddaniem ſię zupełnym prawu, z przyięciem y pochwałeniem obowiązkow Jego. Takowa przewaga umyſłu, BOGU ieſt wdzięczna, nam wyſoce zaſłużna, wielkie za ſobą y z ſobą pociąga dobra, wſzyſką ciężkość lekką, gorycz ſłodką czyni, iż powoli zaczynamy ſobie w tym ſmakować, czym ſię przedtym brzydziło. Y lubo (bydź może) że ciało ſłabieie, ale duch ſię wzmacnia, za-grzewa y zapala, y do większych umartwień powoli ſię wzwyżczaia y ſpoſobi. BOG też z ſwey ſtrony łaską wspierać, zmocniać, y utwierdzać tak poſtanowione umyſły człowieka nie przeſtaie. Odważ ſię tylko, a doznaſz w ſkutku, co to ieſt powzdać ſię zupełnie prawom Jego, uznaſz podobne korzyſci, iak ow z Męczennikow ieden, który z początku dla przewyższaiącey bo-iazni uciekał przed Tyrannami, y krył ſię przed przeſladowaniem, ale potym odważywſzy ſię na męki, gdy przemyslnym ſpoſobem był dręczony, rozplywał ſię od radości mowiąc: *Nunquam ſcivi tam dulce eſſe pro Chriſto pati.* Nigdy nie rozumiał aby tak ſłodka rzecz była dla Chryſtuſa y za Chryſtuſa cierpieć; y żałował, że ſię dawniey nie ośmielił na to.

Dobra

(a) *Ser. de ieiun. & Philo. Oblatamenta præſentis vite, futura ſunt deſolationis futura.*

Dobra, ktorých doznaia tak rezolwowani, łaski BOGA ktore oni poſpolicie odbierać zwykli, inne y inne chwalebne, Święte, zbawienne okoliczności, ktore ſię łączą z piękną odważnością natę dzieło, nie podobna aby przenikających dobrze rzeczy, zapalić do tey Świętey rezolucyi nie miały, y nie uczyniły im wielkie ſerce doprzyięcia tego wſzytkiego, co oſtrość y ſciſłość Poſtu radzi y nakazuje. Owſzem łami więcej ſobie za czałem czynić y zadawać przykroſci mają za uciechę co prawo poſtu każe. Ze trzeba ich wſtrzymywać, aby granic y okryſlenia pomiarkowanego dacha nie przechodzili y z pewnych nie wykraczali karbow.

Wiele by mi tu przywodzić potrzeba, y łatwieybym przywiódł, co do zalecenia Świętego Poſtu tego, a wzbudzenia wielkiego w ſercach Katolickich umysłu y rezolucyi ſłuży, gdybyſcie ie ſami nie poymowali łatwie, y wiadomemi ich nie byli. Koſciół Święty w modlitwie, ktorey pod dni te codziennie używamy, w krotkich ſłowach wiele wielkich ſkutkow z poſtu na nas ſplywających zamknął, za ktore dziękując BOGU tak mowimy y wyznaiemy w tym przemyſł Wſzechmocnego BOGA, iż poſt ten ciała, powſciąga grzechy y przytłumia, myſl do Boſkich rzeczy wznosi y ſpoſobną do nich ſprawuje, cnotami nas nadaie, y pewnemi nadgrody wiekuiſtey czyni (a) Piękne mają uwagi w tym punkcie Oycowie Katoliccy (b) ieden z nich mowi; Przez iedzenie odpadliſmy od Raiu, y na wſzytkie padli nieſzczęſliwości, przez nieſiedzenie powracamy do niego, y do utraconego ſzczęſcia. Inny obſzernie przywiódłſzy, wiele przykadow ludzi Świętych tak w dawnieſzym iako w nowym Zakonie wſławionych, ktorzy oſtrym poſtem

(a) Pref. in Miſſa. (b) S. Ambr. l. de Elie jeium c. 3. Quid enim jeium niſi celeſtis vita imago, refleſſio animæ, cibus mentis, jeiumium vita eſt Angelorum, culpe mors, radic gratiæ, caſtitatis fundamentum. In hac virtute & ſpiritu jeiumij Elie, venit Joannes Baptiſta & nemo illo ſurrexit maior.

postem trudzili ciała swoje, taką w powłzeczności reflexyą Kazanie swoje zamyka. (a) *Semper virtuti cibus, ieiunium fuit.* Zawsze pokarmem y posiłkiem cnoty, post bywał. Pięknie mowi eden. *Jestes w grzechu! post abys z niego powstał, powstałes z niego? post abys znouu nie upadł; iestes dotad w niewinności! post abys tak slicznego nie utracił stanu, słowem post abys wziął, abys utrzymał coś wziął.* Post, iest to powszechny ieden sposob na wszystkie potrzeby, otrzymania w nich pożądanego skutku. Zawiera on w sobie też dzielność y wlałości, które ma naygorętsza modlitwa. Jest aktem Religij, czci głębokiey y ułżanowania BOGA, y rozkazu Jego, iest przeblaganiem rozniewanego Majestatu Jego. Jest ofiarą ciała naszego y serca. Ciała? gdy ie trudzimy y martwiemy, serca? gdy to czynimy chętnie.

Jest to u nas *Sluchacze*, prawda Katolicka, na Wierze Świętey zasadzona: że złość grzechu dwa nieszczęśliwe sprawuie skutki, bo ściaga na nas winę y karanie. To iest, że się grzechem naszym BOG obraża, to skutek pierwszy, że grzech ow sorowie karze: to skutek drugi, te to są dwa gorzkie owoce drzewa tego. A lubo przez Sakramentalną Spowiedź, y szczerą pokutę, odpuszcza obrazę swoią, zatrzymuie iednak karanie. Odpuscił BOG Dawidowi dwa ciężkie grzechy jego, cudzołóstwo y zaboystwo, y o tym odpuszczeniu upewnił Go przez Natana Proroka, który mu rzekł. *Zniósł Pan grzech twoy.* (b) Ale zaraz przepowiedział Mu nieuchronną karę, mowiąc: *Jednakże Syn który Ci się urodził umrze, y wyżey. Nie oddoli się miecz od domu Twego aż na wieki.* Odpuscił Pan BOG Moyseszowi niedowiarstwa winę, który powątpiewał, aby na uderzenie łaską w skałę, miała ta otworzyć się y wylać zrzodła wod z siebie, ukarał go iednak tym (c) iż do obiecaney ziemi nie wszedł, z frogim umartwieniem swoim. Bo przez lat czterdzieści nieprzerwanych, tyle trudu y przykrości w prowadzeniu

(a) S. Leo, ser. 2. de ieiun. (b) 2. Reg. 12, (c) Deut. 32

176

Z iaka umysłu rezolucya Poft ten zaczynać mamy

wadzeniu ludu używszy, przy samey granicy umarł. Y inny miał szczęście zastąpić mieysce y urząd Moyzesa, który był slugą Jego. Kary zaś takowe, po odpuszczonym grzechu, BOG wywiera albo w tym życiu, albo w tamtym. Albo też y w tym y tamtym. W tym życiu przepuszcza rozliczne nie-
 szczęśliwości, śmierć, choroby, iako Mędrzec mowi: (a) *Śmierć, krwi wylanie, uciążenia, głód, zniszczenie czyli ruiny, y róż-
 ne chłosty na niebożnych erządzone są.* Procz tych doczesnych ukarań, y w tamtym życiu dopełnia surowość swoją, srożey nierownie y ostrzey karząc. Ze iednak miłosierdzie Jego Bo-
 skie, zawsze w swych skutkach, przewyższa surowość y spra-
 wiedliwość. Zostawił w naszych rękach y na wolą oddał, spo-
 soby ktoremi się wypłacić Mu możemy, y odwrócić mściwą rękę Jego. Przenosząc na siebie powinność karania, karząc się sami według przemożności naszej. Wielka jest uwaga wiel-
 kiego Tertuliana. *Indignatione DEI fungimur. Funkcya nie iako Boskiey zapalczywości sprawniemy.* Jesteśmy iakoby Namieśnni-
 kami wykonywania tych kar, ktore BOG nam wymierzył. Y Dawid przemyślnie trudząc, y ostrym postem trapiąc ciało swoje, mowi: *In me transferunt ira tua.* (b) *Przeszły na mnie gniewy twoie.* Ja się gniewam na występki moy, ia go w sobie karze, ia się milczę surowie nad sobą tey obrazy twoiey Pa-
 nie. O! iak szczęśliwy, kto umie tey namieśnniczey władzy surowości BOGA nad sobą użyć. Jak musą słodkie razy, gdy od niego samego dobrowolnie pochodzą. Jak mi ośrości wszystkie są mile y przyjemne, będąc z kąd inąd upewniony, że ie BOG przyimie, a przyimie z większym sercem, niżeli że-
 by nas sam przez Siebie miał karać. Milsza Mu to iest gdy my sami przeymuiemy na siebie gniew Jego, y surowie ile śla-
 bosć natury pozwala karzemy, niżeli żeby On był przymu/zo-
 ny sam nasze występki Wzechmocną ręką Swoją chłostać.

X

Rozum

Rozum sam dyktuje, acz nayprostszy będzie, z dwóch złych nie uchybnych mnieysze złe obierać.

A na co się choruiący nie odważa, jeżeli mu miłe zdrowie y życie wdzięczne, nayprzykrzeysze aż do samego obrzydzenia lekarstwa, przyjmuje on z chęcią jeżeli się gangrena na małej części zaięła, daie się ranić, pozwala żywe obrzynać ciało, byle był ubezpieczonym o życiu. Ci którzy koło wykierowania interessu biegną y pracują, zwłaszcza gdy o całą fortunę, o punkt honoru idzie, iakie oni podległości, niewczaszy nie ponoszą, ani pomyslą o iedzeniu. Chciwmy tylko wziąć na żywłą uwagę, o co to tu idzie, gdy nam Post ten Święty w swoiey powinney ostrości Kościół Chrystusow nakazuje? Idzie tu, o wypłacenie się sprawiedliwości Boskiej, o oddalenie kary wszelkiej od nas: idzie o unikanie nęk straszliwych czyścowych a podobno y piekielnych. Post ten Święty nazywa ieden z Oycow Katolickich, ofiarą błagalną; zadosyć czyniącą karaniu, na ktoreśmy zasłużyli. Jakoż, zwyczajny to był sposob, od BOGA samego podany ludowi swemu, na odwrócenie rozciągnionej na nie kary Jego, że się naypierwey do postow mieli, naypierwey się rzucali y udawali do trudzenia y martwienia ciał swoich. Tak czynił Dawid, który o sobie mowi: [a] *Upokarzałem duszę moję w poscie.* Tego się zaraz chwycili Niniwitowie, kiedy im Jonasz Prorok o wzburzeniu y zniszczeniu Miast ich przepowiedział: wnet oni bez odwłoki, post sobie nakazali, a post surowy osoblwszy, bo nie tylko ludzie ktoregozkolwiek stanu y wieku, ale nawet bydło wszystko, y woły do pewnego czasu, od wszelkiego pokarmu wstrzymać się musiały, iako u tego Proroka czytamy. [b] *Obwołali post, ludzie y bydła, woły y inne bydło, niczego ani kosztować nie maia.* Toż Prorok Joel nakazał, aby odwrócił gniew Boski od ludu, o którym im pierwey przepowiedział: [c] *Święćcie dni postu, a wołajcie do Pana.*

Za coż

(a) Psalm 3. (b) Jona 3. (c) Joel 1.

Z iaka umysłu rezolucya poſt ten zaczynać mamy 77

Za coż tey drobney iſkierki znieść nie mam, abym po-
żerających uniknął ſłuw, za co mi tak przykra ta goryczy
kropelka? którą tak wielkie duszy naſzey potrzeby ſłodzą. Do-
ſyć y nazbyt doſyć, matka powſzechna Kościół Święty uiał dla
ſłabości y delikatności naſzey, z pierwfzych oſtrości poſtu tego
czterdzieſtodniowego, w pierwiałkowym Kościele tygodni
ſiedm nie przerwanych przed Wielkonocą poſcili Chrzeſćcianie
od Niedzieli owey poczynając którą zowiemy ſtarozapuſtną,
że od tey Niedzieli ſtarzy Chrzeſćcianie, już ſię w poſt zapu-
ſzczali. A poſcili te ſiedm Niedzieli ſurowie, bo w poniedział-
ki, ſrzody, piątki, ſoboty, na ſamym tylko chlebie y wodzie
przeſtawali. (a) Doſyć, tenże Kościół Święty powſzechna
Matka naſza, y w pokutowaniu za grzechy pobłażył. Bo w pier-
wiałkowym Kościele, inney pokuty na zadolyc uczynienie za
grzechy nie było, tylko ſurowe poſty, za ieden grzech ſmier-
telny, przez lat ſiedm nie przerwanych poſt ſię nakazywał
grzeſzającemu: y to ieſzcze takowy żeby trzy dni w każdym ty-
godniu, to ieſt ſrzodę, piątek, ſobotę, o chlebie y o wodzie po-
ſcili, noſili włoſciennice, w pokornych y ubogich chodzili ſu-
kniach. (b) Teraz tak delikatnie y dyſkretnie poſtępuje z
nami Kościół Chryſtuſow, Jego miłości Duchem natchnięty,
y ieſzczeż będziemy ſobie pod tym iarzmem uciążać, ieſzcze
umnieyſzenia ſzukać, o uwolnienie nalegać. Zwierzchności
Koſcielne, muſzą wam czasem czynić łaskę, ale BOGU zoſtawu-
ją y ſurowości Jego was ukaranie, który z gruntu przenika przy-
czyny wasze.

O! iak nas zawſtydzą Ci y Te Oſoby delikatne, O-
ſoby wyſokiego urodzenia y pieſzczonego wychowania, którzy
nie tylko poſt ten Święty zachowali doſkonale, ale y z prze-
dziwną oſtrością. Ludwik Święty Francuſki, Stefan Węgier-
ſki, Edward Angiełſki Krolowie. inni y inne tyſięczne, kto-
rzy

X₂

(a) Bejerl. in Theat. tit. Quadageſima (b) ex l. Decretal.

rzy na prostych iarzynach, na chlebie y wodzie przez cały ten post przestawali. W początkach świata, aż do potopu, przez czas nie mały żadnego na pokarm nie używali mięsa, iako pismo Święte mowi: (a) *Initium hominis vite panis & aqua.* początek życia udzi, chleb y woda. W Raiu, miejscu wszelkiej rokoszy, same owoce z drzewa pokarmem naypierwszych ludzi były. Choć to Panowie byli świata całego. Nie dla tego to jednak ja mówię *Sluchacze*, żebym was do podobnego umartwienia się od delikatnych y dobrych potraw prowadził. Gdyż wiem że ani to wieki są te, ani siły zdrowie y konstytucie nasze te, ani woda, chleb, owoce, iarzyny tey są czerstwości, pożywności, delikatności teraz. Ale żeby te przykłady były wam iakąkolwiek pomocą ponętą, zachowania postu, przynajmniej tak iak wam teraz należy, y jest nakazano. Bo was do zbyt kuśnego umartwienia nicht nie prowadzi, ale do umartwienia waszemu wiekowi, latom y konstytucyi należytego. Mówię do was słowy Pawła Świętego *Probet seipsum homo & sic de pane edat.* (b) Doświadcz, spróbuj się sam, y dopiero tak używaj y pożywaj iak w BOGU osądzisz. Dobrze ieden z Filozofow powiada: *Vener non est molestus creditor, parvo dimittitur si das illi quod debes, non quod potes.* Zolądek wasz, nie jest on naprzykrzony pożyczalnik, przeście na tym jeżeli mu dasz coś powinien, a nie co możesz. Nie wiele od was BOG teraz wyciąga, przynajmniej tyle trochę umartwienia oddaycie Mu z ochotą, czynicie tę ofiarę z serca.

Konkluzya. Ale! mam że ja potrzebę pracować y wyfiłać się na racie, abym was Katolików przywiódł do chętnego przyięcia y doskonałego zachowania postu. Wiara którą wyznaiemy, Ewangelia y prawa w niej od Chrystusa zostawione któreśmy zachować powinni, ostrości nas życia uczą, od delikatności y dogadzania zmysłnościom odwodzą. Y nie możemy nie wiedzieć co Zbawiciel Pan na iednym miejscu mo-
wi

(a) Numer. 25. (b) 1. ad Cor. II.

Z iaka umysłu rezolucya Poſt ten zaczynać mamy 74
wi, że zbyt ciałna ieſt fortka do Nieba, że gwałt ſobie uczynić
trzeba kto chce oſiągnąć Niebo. Ze koniecznie nam należy
ſobie y wygod ſwych ſię wyprzeć, znoſić ciężar Krzyża, y na-
śladować Go. Przykazanie Boſkie ieſt, zachować go trzeba.
Przykład Chryſtuſow, Apoſtołow, y pierwſzych wiernych zo-
ſławiony y podany nam ieſt! mamy powinność naśladować go.
Potrzeba duży y zbawienia naſzego ieſt, abyśmy ſię w tym
życiu wyplacali ſprawiedliwości Boſkiej, y to wielka przyczy-
na trudem ciała naſzego y umartwienia go. Słowa ſą wyra-
źne Jeſuſa. *Błogoſławieni ktorzy taką, albowiem oni naſyceni będą.*
Przez poſtne łaknienia do błogoſławionych roſkoſzy przycho-
dziemy. z tym tedy ſercem, ten Święty czterdzieſtodniowy
poſt zaczynamy, zaczęty z tą oſtrością zachowamy y kon-
czmy, iakiey potrzeba duży naſzey, y BOG naſz wyciąga po
nas. AMEN.

Na Niedzielę pierwſzą Poſtu

O unikaniu pokus, albo okazyi grzechowych.

Propozycja. Jako zwyciężonym bywa, kto ſię na grzechowe
okazyje naraża. Tak łatwo ten pokuſy zwy-
cieża, który ſię w nie nie wdaie.

Tunc reliquit Eum diabolus, & Angeli acceſſerunt, & miniſtrabant
Ei. Matth. 14.

W tedy opuſcił Go diabeł, a przyſłapili Aniołowie y ſłużyli Mu.

A Ktoż już beſpiecznym y wolnym od pokus będzie? kiedy
łama.

ſama naywyższa ſwiątobliwość Syn Boſki Chryſtus, nie raz od czarta był kuſzony. Oſoba z iſtoty Święta bo Boſka, mieyſce od wſzyſtkich okazyi oddalone bo głęboka puſtynia, zabawka doſkonałości pełna, bo ſama bogomysłność, umartwienia poſt ſurowy: a przecie iakie natarczywości od iednego z nayzłoſliwſzych y nymocnieyſzych czartow cierpi y ponosi. Bo ſam Lucyper w ſwey oſobie kuſił ſię o Nayświętſzego Pana (a) Ktoż tedy y gdzie potrafi uchronić ſię przed natarczywością białących pokus. Arſeniusz Puſtelnik, w objawieniu pewnym widział ſwiat ten cały ſidlami y łapaczkami różnemi zaſtawiony. Achilles imieniem, wielu Puſtelnikow Opat, życie całe w wielkiej ſwiątobliwości y umartwieniach na puſtyni ſtrawiwszy, gdy umierał, zgromadzili ſię wſzyſcy uczniowie patrzeć na śmierć Świętą Jego, ſpodziewając ſię od umierającego oſobliwſzą iaką naukę lub przykład odebrać. Ale ten w oczach ciężko ſię męſząc, żałoſnie ięczyć, nie uſpokojenie wzdychać począł, y ręce załamując wielką trworzliwość y boiaźń ſwą okazując, po chwili uſpokoiwſzy ſię nie co, rzekł do kolo ſtojących: *O quam magna eſt vis demonum vos nescitis. O iak wielka ieſt moc czartowſka wy nie wiecie.* (b) Znacznie co prawda ieſt moc iego, ſkrocona y powſciągniona, iednakże y tak dzielnością Chryſtusa oſłabiony wiele do ſzkodzenia y zwyciężenia nas ma ſpołobow y przemyſłow.

Należy nam przeto *Słuchacze*, opatrzyć ſię dobrze na wſzyſtkie pociſki iego, należy przemyſlić ſkuteczny iaki ſpoſob na zwyciężenie natarczywości ktorychżekolwiek pokus. A że tego odemnie żądacie abym go ia wam podał? podać po wſzechny na wſzelkie okoliczności ieden, który y ułomności walczy ieſt nayprzyzwoiſzy, y w wypełnieniu łatwieyſzy. To ieſt unikanie, y Święte uciekanie od nich. Zostawmy ludziom doſkonałym, a w rzemiesle duchownym dobrze ćwiczonym, doſkonaliſze

(a) *Cornel. a lap. in c. 4. Math.* (b) *Specu. exempl.*

doskonalsze sposoby zwycięstwa tego y tryumfowania z potęgi piekła, my bezpieczeństwo swoje w takowey ucieczce założmy. Nie wdawamy się z nieprzyjacielem dusz naszych. Unikamy najmniejszey okazji ktore on poddaie, a łatwo pokonamy go y zwyciężemy. Y to będzie całą rzeczą Kazania dzisieyszego.

Propozycja. Jako zawsze zwyciężony bywa kto się sam na okazye grzechu naraża: Tak łatwo najmocniejsze pokusy zwycięża, kto się w nie nie wdaie. *Ad M. DEI Gloriam.*

Antygonus Krol Aragonij, Pan y wielkich doskonałości y głębokich reflexii, gdy mu ieden z poufalszych doniósł o nieszczęśliwey potyczce syna, że w niey na placu poległ, który przedtym kilka batalii wygrał. Nicznieńszania nie pokazawszy po sobie, to tylko rzekł: *Pridem! pridem ille sic perisse debuerat.* Dawno! y bardzo dawno On powinien tak być zginął. Wiedział o porywczosci, y nie rozważney żwawosci syna, y przeto zawsze się spodziewał nie innego skutku tylko pewney iego zguby, y nie tak go to dziwilo że zginął, iako że nie prędey zginął. Musi choć nie zaraz tonać kto się w skołatanym okręcie na morze puszcza. Nie może nie zarazić się kto z zarażonemi powietrzem zostaie. Cudu potrzeba ażeby w ogień iść a nie zgoreć, albo szkody y szkazy iakiey nie odnieść. *Kto się smoty dotyka splami rękę od niey.* Pismo Święte mowi, *Y kto się w niebezpieczeństwie kocha zginie w nim.* (a) Staryż to nieprzyjaciel dusz naszych diabel ma dotyc przez tyle tysięcy lat doświadczeń swoich, iak sobie z ludźmi rozumem y wiarą oświeconemi postępować. Doskonale on w swoim rzemiesle ćwiczony. Nie otwiera zaraz przepaści, ale ją różnie pokrywa, y po woli do zbliżenia kuniey zanęca. A ieżeli na doskonałszych y oświeconiejszych trafi że znaia się na zradach iego,

go, znią, na farbách ktoremi ſzpetność rzeczy maluje y u-
daie, tedy ich inną prowadzi ſtroną, po małych y lekkich
ſprowadza ſzczeblach, nie w ſobie niebeſpieczeńſtwa nie mają-
cych. Stawia wielu inych przykłady, że w tych że ſamych o-
kolicznościach byli, y w całości bez wſzelkiego ſzwanku wy-
ſili. Umyslnie on w pierwszej w drugiej a czaſem y w dal-
ſzey okazyi nie naciera, pokazuje po ſobie iakoby iuż o ich
podeyſcia zdeſperował, że nie ma tyle ſily aby tak mocno w cno-
cie ugruntowanych mogli kiedy wzruſzyć. A takowym za-
niechaniem gabania ich, wbiia im ufanie ſobie y ſwey cnotcie,
ſtawia w umyśle przeſzłe okazye iako z tryumfem nienaruſzo-
nego ſumnienia z nich wyſzli, za tym beſpiecznemi a mniej
oſtrożnemi y ſmielſzemi czyni. Y nie raz doſwiadczywſzy
ſwey cnoty, ſami ſię na okazye narażają. Tak właſnie, iak
o Samſonie czytamy, który po trzy razy mocno związany, po
trzy razy ſtargał powrozy z tą łatwością iako nayłubtelniej-
ſze nici, kiedy czarty raz nań zaſzli y podobnie ſkrępowali, o-
cuciwſzy ſię Samſon, rozumiał że y tu iak przedtym miał ſię
łatwo nieprzyjaciolom odiać. *Dixit in corde ſuo, egrediar ſicut
ante feci & me excutiam.* Rzekł w ſercu ſwoim, wyidę iako przed-
tym uczynił y otrząſnę te wſzyſkie więzy. (a) Ale ſię w ſwey
mysli zawiodł, y w padł nieſzczęſliwie w ręce okrutnych Fili-
ſtyńczykow. Czyliż ſię to raz trafia, że po tylu ſzczęſliwych
żeglowaniach płynący toną, że mocno zbudowane okręty
przebywſzy tyle kroć nawalności morſkie, potym od nich ſko-
łatane bywają. Ze ci ktorzy zwyciężali zwyciężonemi za-
czalem zoſtają. Zawsze oſtrożność, czulość y opatrzenie nale-
żyte mieć powinien, kto zawsze wojnie. Na nowe opatrzyć
ſię trzeba, kto znowu w drogę ſię wybiera. Tak utławiczną
z nieprzyjacielem potyczką, tak utławiczną podrożą ieſt życie
naſze: nigdy na tym fundować ſię niebeſieczna, żeſmy zwy-
ciężyli przedtym, żeſmy z proſtey drogi nie zbłądzili przed-
tym

(a) *Judic. 16.*

tym. W jednym momencie tłuc się naczynie może które ci służyło dotąd, y zginąć kleynot, którym długoś się zaszczycał. W tych tedy okolicznościach, w których się różne a częste trefunki przydają, w których zawsze niebezpieczeństwo zachodzi, y zawsze mocny nieprzyjaciel na nas y na nasze skarby czuwa, nigdy się ubespieczać nie mamy. Naymnieysze okazy y trefunki podeyzzrane bydź powinny. Lepiej unikać y zdaleka mijać, gdy o zdradach pewnych wiemy, ale w którym one są ukryte mieyscu nie wiemy.

Świętemu Hieronimowi, wielkie w Kościele Chrystusowym Ołoby pisały y radziły żeby odludność y pustynię opuściwszy, przeniósł się do publicznego służenia duszom bliźnich, ile że jego przykład y wyłoki nauka wiele pożytkować mogła. Joni przymawiali mu y strofowali, że będąc tak potrzebnym w owe czasy Kościołowi Świętemu życie próżnujące prowadził. Między temi Wigilańcusz Kapłan, wyrzucał Świętemu Mężowi boiaźń, y iakies nieufanie BOGU y sobie, że będąc tak doskonałym y wślawionym z świętobliwości Mężem, bał się społecznosci y towarzyszenia z ludźmi, y obrał w Palestyńskiej pustyni sam tak przebywać, niz wielu potrzebuującym Jego nauk y oświecenia bydź na pomocy. Temu Hieronim Święty odpisując, między innemi uwagami [które wdzięczno jest czytać] mowi: *Omnia (fateor) omnia ego timeo ut securus possim vivere. Congredi vereor, ne aliquando perdam victoriam.* Wszystkiego (przyznaję) wszystkiego ja się lękam, abym żył bezpieczny. Spotykać się obawiam, abym nie utracił kiedy zwycięstwa. (a) Tęć to y takową boiaźń najsświętszym sługom swoim na wielu mieyscach Piłma zaleca BOG y nakazuje. Na tę mądrość prawdziwą swych Wybranych zakłada, gdzie tak mowi: *Ecce timor: ipsa est sapientia* (b) O to boiaźń! to jest mądrością. y indziej [c] *Madry się lęka, y unika złego.* Takowa

Y

(a) *Epist. ad Vigilant.* (b) *Joh 28.* (c) *Prov. 14.*

kową, boiaźń zowie Duch Święty ubelpieczaniem tego 'życia a
zrzodłem wiekuistego. [a] *W boiaźni ufnost, boiaźń zrodłem życia.*

Nieprzyjaciel duſz naſzych, acz te dwa przymioty ma ſo-
bie wrodzone y właſne, mądrość y moc, Aniołom przyzwoi-
te, iednakże w ſzkodzeniu nam ynatarczywoſciach ſwoich wię-
cey zawsze mądroſci y dowcipu używa, niż potęgę. Zwłaſzcza gdy
ma rzecz z rozumnymi y mocno w wierze ugruntowanymi. Wſzy-
ſkich on przemyſłow dokłada aby podſzedł, ſpoſobow aby zdra-
dził, powabow aby przychęcił. Ze nie ma władzy potęgą y
gwałtownością uderzyć na nas, ſztuką y dowcipem zachodzi-
nas. Podobnie y my przeciw niemu poſtępować powinniſmy.
Rozumu wiarą wspartego, przezornoſci na iego podeyſcia o-
patrzney do uniknienia zrad iego potrzeba, nie zaſadzając
ſię na mocy y dzielności laſki BOGA. Plutarchus Filozof,
gdy mu uczniowie zarzucali, za co człowiek który doſkonało-
ſcią y zacnoſcią ſwoją wſzyſtkie żyjące ſtworzenia przewyż-
ſza, tak ieſt ukrzywdzony od natury, że go zwierzęta mocą
y ſilą przechodzą, odpowiedział im: *Hac de cauſa non exiſtims
naturam hominibus novercam eſſe, brutis autem matrem.* Nie trze-
ba rozumieć przeto, że natura dla nas ludzi ieſt macocha, dla beſtyi
matka. Jakoby bardziey ſprzyiała nierozumnemu niż rozu-
mnemu ſtworzeniu, że z nich niektóre mocą więkſzą y potęgą
opatrzyła, bo zoſtawiła ona człowiekowi, czym wſzyſtkę
ſilę złamać y zwyciężyć mogą, a ta rzecz ieſt rozum y do-
wcip człowieka; *Hominibus vis in ratione conſiſtit.* Cała moc
człowieka, w umyśle ieſt oſadzona. [b] Rozumem y dowcipem
dokazuje człowiek czego ſilą nie może. Dzielnością przemy-
ſłu, nayſroźſzego y najmocnieyſzego zwierza potęgę wkroczyć
y oſłabić ma ſpołoby. Toż o potędze czarta mowieć. Prawda
ieſt że ſilą iego, ſilą wielką y niezmierną, bo tym całym o-
krągiem ſwiata wſtrząſnąć iak trzcinką, iaką naturalną mocą
ieſt

(a) *Ibidem* (b) *Ecce, l. contra vires corporis.*

jest mu łatwo; ale mocą przezornego rozumu odiać się y zawsze oprzeć jego potężności możemy. *Hominihus vis in ratione consistit.* Rostropności tu y rozumu potrzeba, umieć jego łapaczki postrzegać, zastrawionych siel unikać, znać się na farbách y ponętach, wiedzieć gdzie y iak, y w których okazyach uciekać.

O takowych którzy się w okazye grzechow wdają, powiada jeden z Świętych że nie trzeba, ażeby ie diabol kusił, sami oni sobie kusicielami y czartami są. *Tales ipsi sibi demones sunt.* y Grzegorz Święty *Qui non precavet peccatum quod precavere potest, tentat potius DEUM quam tentatur.* (a) Ktory się nie wystrzega grzechu gdy się go ustrzec może, raczy on kusić BOGA, a nie czart jego. Okazye albo okoliczności poprzedzające upadek, acz z siebie y w sobie bywają obojętne, nie złego nie mające w sobie, jednakże kiedyśmy doświadczyli albo sami, albo na innych, że nie raz y nie jednego przywiodły do ciężkiego w nich potchnienia się y upadku, tak się ich warować powinniśmy iak samego upadku. Y takowy jest grzech wdawania się w te okazye, iakowym iest rzecz sama do ktorey tamte prowadzą. Odważający się bowiem na owe złego okazye, odważa tym samym na skutek z nich pochodzący. Jako kiedy kto doświadczył nie raz, iż mu tapotrawa szkodzi, y zawsze była przyczyną nie zdrowia, gdy łakomstwem uwiedziony ośmiela się na iey iedzenie, tym samym ośmiela się na pewny uszczerbek zdrowia. Ta to iest tedy wielka iedna racya, powinności naszej unikania okazyi do złego, nie uchybnie z tąd złe następujące. Y tak ieżeli dla ciebie urząd ten, zabawy te, miysce te, osoby te y konwersacya z niemi, bywały y są okazją występku pewnych y grzechu, masz konieczny obowiązek sumnienia oddalić się od nich.

Przy takowym unikaniu, możemy być pewnemi Iſki Boſkiey. Wielce ſię podoba BOGU, takie nieufanie ſobie które ieſt znakiem pokornego ducha y pokornego o ſobie rozumienia. Podoba Mu ſię takaboiaźń która ieſt ſkutkiem delikatnego ſumnienia, iż ſię nie tylko grzechu ale cienia iego boia. Chwalebna ta oſtrożność, że poſtrzeżliży z daleka przepaść y zaſtawione ſidla, z daleka ie miaia. Nie przeſtaiać na tym że z ſodomy ſzczęſliwie ocaleni wyſzli, ale nawet ani pa- trzą na mieyſce zguby. Trobilus Filozof, mając blisko morza mieſzkanie ſwoie, raz dla rozrywki na nie ſię wybrał, ale tylko co od brzegu odbił, powstała nagle burza, y ledwie z niey z wielkim niebeſpieczeńſtwem życia wyſzedł. Powrociwszy do domu, zaraz okna z których na morze wyiznienie było zam- mrować kazał, aby cichością ſpokojnego morza znowu ſię kie- dy nie uwiodł. Gdy go pytali za co tak ſliczny proſpekt zatra- cił, odpowiedział *Oculorum naufragium timeo*. Oczu moich nawał- ności boję ſię y lękam. Zeby mi znowu do żeglowania pobudką nie były. Oczy były przyczyną moiego niebeſpieczeńſtwa, przeto ie tym umartwieniem karze. Nie tak na burzliwości morſkie, iako na okazye z oczu ciekawości pochodzące, cała składał winę, ten człowiek mądry, *Oculorum naufragium timeo*. O iakbyśmy ſzczęſliwi y od wſzelkich grzechow ubeſpieczeni byli, gdybyśmy pierwſzym zabiegać uſilowali początkom.

Zachodzą co prawda ſprawiedliwe czaſem przyczyny, dla których nie podobna uchylić ſię niebeſpiecznych okazyi. Już to dla urzędu y powinności które na nas ſą włożone, już z obowiązkow innych czyli powołania y ſtanu ſwego, czyli przyſługi bliźnim y ich dobru, przymuſzeni bywamy, bawić y przeſtawiać z oſobami naygorſzemi, być świadkami tylu ich występkow y ładaiakości. Ale że to nie z naſzey właſney

skłonności pochodzić zwykło tylko z obowiązków nam powinnych. BOG w tedy takowych łaską Swoją wspiera y umacnia. Y ta to jest przyczyna różnych a przeciwnych trefunkow, iż iedni w tych okazjach upadają ciężko, inni zaś w podobnych albo y niebezpieczniejszych stoją niewzruszenie, wychodzą z chwałą swey cnoty szczęśliwie. Bo tamci sami się natrącili w niebezpieczeństwo, ci przynagleni wyższą racją to czynili. Y tak że Judyta z natchnienia Boskiego przeszła do Woyska Assyryjskiego y sama iedna bawiła pod namiotami najwyższego Wodza Holofernesa, nie splamioną w nienaruszonej nic czystości powrocila do ludu swego, *strzegł ją BOG y tam idącą, y nazad powracającą*, iako sama wyznawała (a) Chociaż to, lud ow Assyryjski był iednym z najsławotniejszych y najsprośniejszych Narodow, o nich bowiem Piśmo Święte mowi: *Fedum est apud Assyrios ut femina immunis transeat.* Mieli to sobie za sromotę y zniewagę, gdyby którą niewiaścę nie skażoną puszczili od siebie. (b) Zaś Corka Patriarchy Jakoba Imieniem Dyna, że dla swey ciekawości poszła oglądać lud cudzy, przybyłych Sichimitow, szpetnie zgwałconą została. (c) Machabejscy Wodzowie Simon y Judas w małej garście swoich żołnierzy na wielkie nieprzyjaciół Woyska napadli walecznie, y zawsze z tryumfem y z chwałą zwycięztw powracali. Zaś inni tegoż narodu y teyże Familij, kiedy za zdrością sławy Braci swojej zdieci, z dostatecznym woyskiem na małą kupę nieprzyjaciół natarli, z hańbą z wielką swych utratą zbiteni zostali. *Fugati sunt & ceciderunt in die illa duo milia populi.* [d] Przed ludem Izraelskim rozstąpiło się morze, iż bezpiecznie wszyscy ocaleni przez głębokość jego przeszli, a Egipskie Woyska też same morze ogarnęło, y wygubiło do iednego. Wielkaż to różnica okazji od okazji, niebezpieczeństwa od niebezpieczeństwa. Jedne są na które was potrzeba, wyższe iakie przyczyny narażają, inne w które się udaciecie

(a) *Judith.* 12. (b) *Ibid.* (c) *Gen.* 34. (d) *1. Machab.* 5.

daćcie ſami. W tamtych okolicznościach czynicie cnotę, y pewnemu bydz możecie pomocy BOGA; w tych przeciwnie, ſwoiey woli czynicie upodobanie, y BOG was waſzey zuchwałości y ſłabości zoſtawuie ſamych, na celu owych niebeſpieczeńſtw w ktore ſię wdaćcie. Pokora tryumfuie zawſze, y pychę czartowſką pohańbia; uciekanie od złych okazyi ieſt pewnym znakiem pokornych a nieduſaiących ſwey cnocie. Same doſwiadczenia tylu innych zguby powinny nas oſtrożnieyſzemi w takich okolicznościach uczynić.

Co to było pyta ieden z Świętych, że kiedy Magdalena y inne pobożne niewiaſty donieſli Piotrowi Świętemu o pewnym Zmartwychwſtaniu Chryſtuſa, y że Go Zmartwychwſtałego widzieli, wierzyć im Piotr niechoćiał. *Viſa ſunt illis quaſi deliramenta verba iſta & non crediderunt illis.* (a) Czyliż nie wiedział Piotr z innemi o wyſokiey ſwiątobliwoſci tych pobożnych niewiaſt, iż tak grubo klamać nie mogły, przecięć wiary ſwiadeſtwu ich nie dał, y dać tę przyczynę takowego niedowierzania: *Petrus ſemel a muliere ſeducus, etiam Sanctis mulieribus non credit.* Piotr już był raz od Niewiaſty zwiedziony, przeto y Świętym Niewiaſtom teraz nie dowierza. Poprzedzające niebeſpieczeńſtwa w ktoreſmy w padali przedtym, powinny bydz nam przeſtrogą, iak nayılnieyſzego warowania ſię wſzyſtkich innych na potym.

Kochę, nayıpotrzebneyſzą iedną uwagą, ktorą Duch Święty podnie wſzyſtkim, *Omni cuſtodia ſerva cor tuum.* Z wſzelką czułością ſtrzeż ſerca twego. Nie pozwalamy ſwobody ſercu, wolności zmyſłom. Zamykamy wſzyſtkie przyſtępy wkradaiącym ſię y wdzieraiącym pokuſom, abyſmy tym pewnieyſzem naszymu ocalenia byli, im dalszemi od wſzyſtkich okazyi będziemy.

Czyliż

(a) Łuca 24.

Czyliż my nie wiemy? o co to tu y o iakieś dobro idzie. Y z iaką uślınością nieprzyjaciel czuwa aby nam ie wydarł. Zachodzi aby podszedł. Wszytłkich okazyi szuka y używa, żeby nas o utratę ich przyprowadził. Jego przeto sposobow na niego użyć nam należy, żebyśmy ieżeli nie bardziey tedy rownie czulemi y pilnemi w chronieniu się zdrad iego byli.

Ludzie Święci y dobrze w cnocie ugruntowani, a iaką oni pilność y straż nad sobą mieli, naymnieyszego grzechowego cieniu, iaką się tworżliwością lękali, iak wszytłkich unikali okazyi, aby bezpiecznieysze w dotrzymaniu skarbow duszy swey byli. Ktoż ia jestem że tak sobie dufam, y tym pogardzam, co mię przyprawić o ostatnią zgubę duszy może.

Naydoskonalszy dusz naszych Nauczycielu Chryście JEZU! ktory nas tak zbawienney ostrożności, y Świętego uciekania na wielu mieyscach Ewangelii uczylz. Sam przed dybającemi na swe życie nieprzyaciołami schraniając się (a) Y swym Apostołom nakazując, aby z miasta iednego uciekali do innych (b) wley tę Świętą boiazń w serca nasze, żebyśmy wszelkiego duszy niebezpieczeństwa lękali się zawlze, lękać uciekali od nich. AMEN.

Ná

(a) Joan. 8. (b) Math. 10.

Na Niedzielę Drugą Poštu

O Chwale Niebieskiej

Propozycja. Godna jest Chwała Niebieska, pragnienia naszego godna starania naszego.

Bonum est nobis hic esse. Math.] 17.
Dobrze nam, jest być tu.

TA Chwała Najsświętszego Pana, którą On w części najmniej udzielił tym trzem Apostołom, była dostateczną wprawienia ich umysł w niewyrażone zadziwienie, wzbudzić serca Onych do zapragnienia, aby tam na zawsze zostawać mogli, zapatrując się na jaśność którą otoczonego Zbawiciela widzieli, używając słodczy, które tylko w kropelce zakosztować im Pan pozwolił. Choć to nie było nic innego, tylko powierzchowne oznaczenie, na zaśniętą Twarz JEZUSA y na szacie cudnej białości wyrażone, istotnej Jego chwały, był to gruby cieńowego prawdziwego światła którym się Słudzy Jego cieszą, a przecie, tyle mocy te wyobrażenie miało, iż zadumienia pełni odchodzili od siebie, zapominali o wszystkim co na ziemi mieli, nie oglądali się na żadne potrzeby ich opatrzenie, bez których żyć nie mogli. O! wielki y cudny BOZE! jeżeli ten blask powierzchowny tak je ucieszył? y oderwał od wszystkiego, że na tym jednym prześtać chcieli, mając się zadowyć już szczęśliwych

wych? Coż gdyby oni wyżej swoy umysł wzniesli? gdyby samego zrzodła doszli, z którego tak drobny strumyczek wypływał? na jakieby się nie wzniesli pragnienia? na jakie nie odważyli przewagi. Mowiliby z pełną nieuspokoionego ducha żądzą z Jobem. *Tedet animam meam vite mee. Tęskni dusza moja w tym życiu moim.*

Ach Chwalo wiekuista, chwalo Świętych, chwalo błogosławionych y ubłogosławiająca, co ty nie sprawujesz w sercach, co nie dokazujesz w umysłach, które, żywsze wyrzucia ciebie mają. Franciszek Święty mawiał; *Taka jest słodkost Chwały, że gdyby jedną kroplę z niej BOG potępiencom w piekło spuścił, wszystkie im załodził męki y rozkosznemi uczynił.* Y to to było że ow bogacz w piekle pogrzebiony (o którym Ewangelia) tylko o jedną prosił kropelkę, aby z palca ją swojego Abrahama dla jego ochłodzenia spuścił. Tey to chwały uwaga! Męczennikom Chrystusa dodawała serca, iż się z swoich okrutników y z przemyślnego okrucieństwa śmieli, wesóło podejmowali udręczenia, iako y Apostoł Paweł o swoich uciskach mowi, *obfituję w radość we wszystkim utrapieniu.* Ta uwaga Apostolskim Mężom prace y trudy czyniła lekkimi, gorczy y przykreści słodziła, ta na pułstyniach, y w okropnych jałkiniach utrzymywała Sługi BOŻE, ta w ścisłych Klauzurach w przemyślnych umartwieniach cieszyła y bawiła gardzących światem iż mowili z Pawłem Świętym. *Cieszymy się nadzieją Synów Bożkich.* Święta Franciszka Rzymianka, pogardziwszy dostatkami, ubogie y wzgardzone obrabłszy życie mawiać zwykła, y dziwiącym się nad takową zmianą odpowiadala: *Takowa jest Chwala ktorey czekam, iż mię wszystkie ciężkości kontentują.*

Co tedy jest, że my iedni tak ociężali, iż się niewznośmy

Z

my

my ſercem, myśli w tey ziemi zagrzebane mamy, my tylko tak pogardzający, iż mniej o te ſtoimy dobro. Za nic ſobie tak upragnioną ziemię mając, *pro nihilo habuerunt terram deſiderabilem* (a) niema u nas mnieyſzego y oſtatnieyſzego ſtarania, iako o Niebo. a przecie iakniewy nam otworzył chwałę Nieba Pan BOG, niż Chryſtus na gorze Tabor tym Apoſtołom. Nie możemy nie wiedzieć z wiary, iako nie poiętego ubłogoſławienia y ulczęſliwienia naſzego ieſt mieyſcem. Przeto ieſt godne pragnienia naſzego, godne ſtaranja naſzego. Y ta ieſt cała rzecz Kazania dziś do was.

Propozycja. Godne ieſt Niebo pragnienia naſzego, godne ſtaranja naſzego. Ad M. DEI Gloriam.

Gdybyśmy *ſłuchacze*, nie mieli pewney wiadomości co nas u BOGA, y z czym nas BOG czeka, iaką On nadgrode gotuje ſwoim. Z iakim nas po zakończeniu tego oczekiwania życia, innego już nie ma? moglibyśmy całe ſtanie obrócić na ſzukanie y oſiagnienie dobr tych doczeſnych. Mielibyśmy przyczynę wylewać ſię na to wſzytko co nas kontentować może, nic ſię nie obzieraiać na Niebo, iako o Egipcjanach napisa-no, że ponieważ nigdy u nich nie bywa deſzczu, tylko Nil rzeka czaſow pewnych zebrałszy, wypływa z brzegow, na wſzytkie ich pola y role rozlewa ſię y pożądanę pożytki y żywność czyni, przeto Oni nigdy w Niebo nie obracaiać oczy, ale tylko na ſam Nil patrzą kiedy zbierać ſię zaczyna, za BOGA tę rzekę mając: *Egiptii nunquam Cælum aſpiciunt, quia illis Nilus pro DEO eſt*. Podobnie, moglibyśmy y my mieć racją nie oglądać ſię na Niebo, gdyby tylko ta ziemia wſzytkiego ubłogoſławienia naſzego była mieyſcem. Moglibyśmy żadney czaſtki nie dać pragnienia w ſercu naſzym, uwadze w umyſłach,

ſtaniu

staraniu w zabiegach o Niebo y o Chwałę wiekuistego życia. Ale że my światłem wiary oświeceni, mamy nie wzruszoną wiadomość iż jest inne po tym życiu życie, ubłogosławienia wszelkiego pełne, jest pewna nie pojętego szacunku nadgroda, jest dobro wszystkie wraz zebrane, przechodzące dobra, jest Chwała wszystkie czci y honory przewyższająca, toć żadnego cienia przyczyny nie mamy, abyśmy tey żądać y mocną usilnością, o nie się starać nie mieli.

Niektorzy z Pogan, podobnego nie mający światła, dochodzili tey prawdy y przeto temi doczesnościami które świat szacuje owszem samym gardzili życiem, tak ieden z ich Mędr-
cow argumentował: *Ponieważ takowa jest prędkość umysłów, ta przeszłych rzeczy pamięć, że na przyszłości czasów opatrzenie, tyle n-
ak, tyle umiętności, przeto tak w sobie postanowiony jestem, iż nie podobna aby takowych doskonałości natura, byż miała śmiertelną.* (a)
Ten sam w teyże Xiędze swojey cieszy się nadzieją iż miał przyść dzień iego życia ostatni, gdy się przenieśie do zgroma-
dzenia onych którzy się już w szczęśliwey znaydują wieczności. Jego są słowa: [b] *O dniu przeznaczny! w który do owego dusz zgromadzenia przeniosę się.* Jony z nich; ow przewysokiey na-
uki y cnotliwych obyczajów Filozof Plato, gdy swoim uc-
czniom, opisywał przyszłego życia szczęśliwości y powaby, tak ich do zapragnienia onego życia zapalił, iż ieden z uczniów
jego, [imieniem Ambrociatus] z sali wyższej, na ktorey Nau-
czyciel ten naukę tę dawał, z wielkim impetem z okna się
czucił, aby iako nayprędzey osiągnął żywot ow, wżyskiego
z szczęścia, choć to grubsze y zbyt ciemne byż musiały farby
Z₂ kto

(a) *Cic. l. de Senec. Cum tanta sit celeritas animorum, tanta prae-
vitorum memoria, futurorum providentia, tot artes, et scientia, sic mihi persua-
de, non posse eam naturam quae res eas continet esse mortalem.* (b) *Idem i-
de, O praeclarum diem, cum in illud animarum Concilium proficiscar & Claud.
diu amissum ne crede diem fini altera nobis sidera, sunt orbiculii, lumenque vide-
bis Purus, Elisumque magis mirabere solem, Cultoresque pios.*

ktoremi Filozof ten, obraz wiekuistej chwały im malował, wyrażał y wystawiał. (a)

Dwie są okoliczności ktore w nas Katolikach pragnienie Chwały Nieba y usilność w ſtaraniu ſię o nią wzbudzić powinny; Osobliwość tey Chwały, y konieczna oſiagnienia tey potrzeba. BOG ieſt, ktory tę Chwałę dla nas wyrabia y gotuje! toć bydź muſi oſobliwa. My ieſtęſmy! ktorzy gdy ieſy chybiemy nie możemy bydź tylko oſtatecznie niełzczęſliwemi, toć wielka potrzeba ieſt uſilować o nią. Jeſt interes BOGA ktory chce taką czią uczcić nas y uwielbić, ale więkſzy ieſt interes nasz w tym, abyſmy tego nie chybili ſzczęſcia, y wieczności pohańbionemi nie zoſtali.

Dofyć y zbyt doſyć na zalecenie tey nadgrody, że BOG ſam ieſt nadgrodą takową, iako ſam Abrahamowi powiedział: *Ja ieſtem nadgrodą twoją zbyt wielką.* (b) Y tym ſię to naywięcej cielezył Dawid, że BOG ſam miał bydź dziedzictwem Jego. On ſam zbawieniem y chwałą ludu ſwoiego. (c) Ten BOG! w ktorym wſzyſkie znaydują ſię ſkarby umiętności y mądrości, iż co tylko mądrość Jego naywyżſza przemyslić, Wſzechmocność uczynić, dobroć nieſkończona życzyć y chcieć dobrego, dla wybranych ſwoich uwielbienia może, te wſzyſkie ſkarby wyleie na nich. Jeżeli odrobiny z ſtołu owego ſpadaiące, ieżeli tę doczełności tak myſli nasze bawić, y ſerce kontentować mogą, coż wieczne; ieżeli mają tyle mocy ſtworzenia, iż tyle w umyſłach naszych dokazują, iż znaydujemy w nich ſwoie roſkoſzy, ſmakujemy ſłodocy, coż Stworca ich, ktory wſzyſkim tym dobrom okryſłone ponęty y powaby nadał. Tego argumentu używa Salomon, w Księgach mądrości ſwo-
iey

(a) *Vita vule muro præceps delapſus ab alto dixiſti moriens Ambroſiata puer nullum in morte malum credens Callim.* (b) *Gen. 15.* (c) *Quoniam gloria virtutis eorum tu es. Psal. 88.*

iey, [a] gdzie z piękności, wielkości, y wielości stworzenia, piękności BOGA. dochodzić każe. W opisanu tey chwały nie staie wyrażenia Doktorowi Narodow Pawłowi Świętemu, ale mowi: że ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce tego ogarnąć może, ani myśl pojąć, co BOG przygotował tym którzy Go kochają. (b) W tychże prawie słowach, dawniey od tegoż Świętego Apostoła osobliwość chwały Niebieskiej wyraził Jzaiasz Prorok. (c) *Od wiekow nie stworzeli tego, ani uszoro ich nie doszło, y oko nie widziało, BOŻE! coś zgotował oczekiwającym na Ciebie.* BOG moy nadgroda moją! co to za pociecha duszy moiey. BOG chwałą moją! co to za cześć y zalczyt caley wieczności. BOG zabawą myśli, ukontentowaniem serca! co za szczęśliwość. BOG dziedzictwem y odziedziczeniem moim! o jakie to nie zgruntowanych pociech zródło.

Ale daymyż to *Słuchacze*, że nie tych osobliwości, nie tych doskonałości y pociech, iest mieyscem Niebo. Ze chwała z którą was BOG czeka, nadgroda którą gotuie, błogosławienie do którego was wzywa, ledwie częśćkę ma dobr tych, iako my wam opisujemy, y iak wiara uczy. Sama potrzeba nasza, iam własny nasz interes, a interes wszystkie inne przewyższający, iest wielką podniętą pragnienia naszego, mocną przyczyną usiłowania y starania naszego, o Niebo.

Lubo nas BOG stworzył dla swoiey Chwały. żeby przez nas całą wiecznością był wielbiony, y cieszył się dziełem rąk swoich: ponieważ jednak, y na to stworzonemi nas bydź chciał, aby nas teyże chwały swoiey uczynił uczestnikami y współtowarzyszami tronu, przeto, nie tylko tu o interes Boski idzie, ale więcey o nasz. Bo inaczej bydź nie możemy zawiodłszy temu myśli, Boskie, tylko iednemi z nayniezwyklejszych, z nayobrzydliwszych

(a) Sap. 15. (b) 1. Cor. 2. (c) *Ibid.* 64.

dliwſzych Jemu. Już tu nic a nic ſzczodka nie ma, tylko albo ſzczęśliwa y uſzczęśliwiająca wieczność, albo nieſzczęśliwa y oſtatnie nieſzczęśliwemi nas czyniąca, albo Niebo? albo piekło. albo życie błogoſławionych, albo życie przeklętych, ſłowem niepodobna tu uniknąć iednego z tych terminu, nie znaydziesz ſzczodka którymbyś mógł wyuiſć, na iedno z tych nie padłszy. Albo mieć czaſtkę z BOGIFM, albo z czartem. Widziſz tedy konieczną potrzebę, chwycić ſię mocno tey ſtrony która cię ſzczęśliwym uczynić może. Gdyby który Monarcha naynikczemnieyſzemu z niewolników, dał obierać albo bądź towarzylzem tronu mego y chwały moiey, y uſzyway dobr Kroleſtwa moiego; albo wten rozpalony ſtus wrzuconym będzieſz? czyliżby rozważał y naradzał ſię, co ma w tym czynić? Krol naywyżſzy BOG naſz, ſtawia nas nad przepaſcią mąk wſzyſkich, tuż zaraz otwiera dom y mieſzkanie Swoie; y mowi albo poydź do domu weſeła y wnidź w radość moją; albo w tę męczarnią zarzuconym będzieſz. Y trzebaż tu wybadywać, iaki to dom ten weſeła, iaka to radość Pana? iaka uczta y iakowych ma mieć ſtołowników; niechay y nie z tego ukontentowania y rozrywek nie będzie, niechay dom y mieſzkanie te Pańskie będzie puſte nie do miłej zabawy nie mające, doſyć że ia gdy ſię mam do niego, z pożeraiącego ognia wolnym zoſtaię. To nacy nie pyta ratuiących ſiebie, na jakimgo poſtawia brzegu, czy na obſituiącym we wſzyſtko, czyli nie.

Mocneż to, mocne! we wſzyſkich okolicznościachacz naybardziej odrażających, przynaglenie, potrzeba iaka wielka, gwałtowny interes. Smakuie ſię w ten czas w tym, czym ſię przedtym brzydziło, podemuie ſię wſzyſtko, coſmy przedtym za nieznoſne mieli. Weźcie przykład iednego Joba, Pana przedtym y Kſiążęcia pewnych Prowincyi Orientalnych. gdy do ſtanu oſtatniey nędzy przyſzedł, y odpadł razem od wſzyſt-

kiego: Czegom przedtym tknął niechciał, y na co bez obrzydzenia patrzył dusza moja nie mogła (on mowi) teraz w uciszeniu pokarmem moim jest. (a) Tak to jest w potrzebie kaźdey zwalzczą gwałtowney, ani się na słabość nie uważa, ani się na powagę nie ogląda, o delikatności się zapomina. odważa się na wszystko, podeymuje się wszystko, upokarza się wszystkim. Przypatrzcie się wielkim u świata Osobom, iak oni uszczyпки y przymowki w cichości przyjmują, urazy choć przyciężcze polityką pokrywają, gdy mają wykierowania interessu swojego potrzebę. A możeż bydź Katolicy, dla nas duszą nieśmiertelną opatrzonych, y na to stworzonych od BOGA, abyśmy Jego Chwały uczestnikami byli. większa potrzeba, iako otrzymanie tego końca. y oprzenie się wszystkiemu temu, co nas z tey drogi strącić może.

Postapmyż głębiey, uważamy ieszcze y tak, niecháy będzie że nie macie w tym żadney waszey potrzeby bydź w Niebie? nie tam swey korzyści nie upatruiecie, przecięć ieszcze jest racya jedna, dla ktorey usilować powinniście bydź tam koniecznie. Bo BOG, Stworca y Pan nasz, tego chce, ma sobie za czastkę chwały swoiey, aby iak pajslicznieysze gminy otaczały Majestat Jego, aby na was patrzył y wami się cieszył. Dla tego w *Domu Jego mieszkania wiele*, y zbyt jest *obszerne mieszkajce dzierzawy Jego*. Na to umyslnie zesłał Syna swiego a żeby was wzywał na gody y do wesela Oyca swiego. Dostę dla sług widzieć wolą Pana swiego, iż chce aby przy boku Jego stali, mieszkali na pokoiach y mają to sobie za honor, ubiegaia się na jednę skinienie do usług. Bydź na Krolewskich pokojach, bawie na Pańskich Pałacach, przypatrywać się ich skarbowi, ozdobom, dostatkom, dosć wdzięczna zabawa, choć innego pożytku nie odnosim. Same z godnemi osobami towarzyszenie słuchanie mądrych dyskursow, jest najmilsza ma-

drum

erym y wſpaniałego umyſłu ludziom. Jako Krolowa Saba, dla widzenia tylko chwały Salomona, przypatrzenia ſię ſpółobom Jego rządzenia, z dalekich ziachala kraiw y zazdroſciła ſługom y domownikom tego Monarchy, iż oni codziennie mieli ſzczęście ſtać w obliczach Jego, y przebywać na pokojach Jego. *Plusquam Salomon hic.* Chryſtus o ſobie mowi, Więcey niż Salomon ten naywyższy Rządca y Krol naſz. Więcey ſię ſpodziewać w domu mieſzkania Jego, ozdoby y bogactw. Doſyć y zbył doſyć ſzczęścia, ſtać w obliczach Jego, choćbyſmy nicztać nie korzyſtali.

Uważacież *ſłuchacze*, te reflexye ktore wam podaie; przekazacież moc argumentowania, y ſtopnie ktoremi was prowadzi do uznania tey prawdy, że choćby nie było w ſobie te Niebo pociech nie poiętych y ulzczęśliwienia naſzego mieyſcem, iako ieſt: choćby y my niemieli naſzego wtym intereſu oſiagnąć chwałę Jego, iako mamy, przecieć dla ſamego ukontentowania Boſkiego ſerca, albo przynajmniej dla ſamego zadoſyć uczynienia ciekawoſci naſzego rozumu, pragnąć to y ſtarac ſię winniſmy o nie. Dopieroż kiedy ſię wraz łączą te dwie mocne powaby y ponęty. Y oſobliwa chwała Nieba, y oſobliwa potrzeba duſz naſzych. Y nadgrody wielkość, y wielkaniełzczęśliwość naſza, gdyby nas doyſć nie miała.

Dodamyż y to, ſtanie takowe o chwałę Nieba, nie intereſſow waſzych nie pſnie; owszem wiele do nich pomaga. ſłudzy waſi, ieżeli oko y pamięć na to mają że koniecznie potrzeba pracować na nie; ſą w uſługach y powinnoſciach ſwoich pilnieyſi y wiernieyſi, w ponoszeniu wſzelkich niewczasow y niewygod cierpliwey y trwaſi, w nayprzykrzeſznych rozkazach waſzych ochotnieyſi, w traſiających ſię dla ſiebie krzywdach ciężſi y uſpokoienci. Wam ſłużą oni, ale w waſzych oſobach

łobach upatrują najwyższego Pana, od niego spodziewając się zapłaty za wierność y trudy swoje, mając za regułę stanu swego, Apostoła naukę mówiącego (a) *Servi obedite Dominis in simplicitate cordis, sicut Christo scientes quod unusquisque quodcumque fecerit bonum a Deo recipiet.* Ktożkolwiek służącym jesteś bądź posłusznym Panu jako Chrystusowi, wiedząc iż cokolwiek uczynicie dobrego odbierzecie nadgodę od BOGA. Wzajemnie Panowie miłsi zawsze y znośnieysy Poddanym, od chciwości, niesprawiedliwości, uciążenia bliznich dalecy zawsze, jeżeli wzgląd na Niebo mają. W Urzędach pilni, w wywyższeniach y honorach pokorni, y niepogardzający innemi, w wykierowaniu interesów szczęśliwsi, toż mówić o przyiaciolach y nieprzyiaciolach waszych, ci nie przyiazni, y nienawiści poprzestają zaraz, gdy na uwagę wezmą, iż im trzeba znaydować się w chwale Nieba, tamci szczerzy y niepodchlebiający wam będą. Toż o domownikach względem gospodarzów, dzieci względem Rodziców, Urzędów względem powinności swoich trzymać y śadzić, gdy na pamięci mają chwałę Nieba, y prawdziwie iczy pragną. Słowem zamykam wszystko, albo wszczęściu y w wszelkich pomysłnościach zostajesz, albo w nieszczęśliwey sytuacji stanu twoiego. Oboie te okoliczności, choć tak tobie przeciwne, do iednego tego końca prowadzą was. oboie wiele wam pomagają. Miła y wdzięczna wam, tych dobr w pokoju y pomysłnie używać? iak dopiero miłsza będzie opływać w tamte, z szczęśliwego stanu twoiego, bierz miarę stanu uszczęśliwienia Świętych w Niebie. Jesteś w życiu nieszczęśliwym? dopieroż ty iak pragnąć innego życia powinienes; doczesna krotka bieda iak ci się naprzykrza? choćwayże BOZE paść na wieczną.

Konkluzya. O BOZE! o wielki BOZE! w uwielbieniu sług swoich przedziwny, iaka to krzywda dobroci, iaka krzywda

Aa

wła dążyć uciec hojności Twojej, iaka obietnicom y przy-
obiecaniom Twym, łaskom które poddawać nie przestaiesz,
ale też iako nie równie większa dla nas samych. BOG beze-
mnie od wickow, teyże istotney chwały był pełen zawżę, ia
bez BOGA bydz nie mogę tylko pastwą wiekuiętego ognia,
tylko odrzuconym od wszystkiego dobra, a w przepaść nieszczę-
śliwości.

BOG nas do Tronu Chwały Swoiej wzywa? ia te wy-
gnania miysce mam nad tę łczęście y honor przekładać. Go-
dna iest chwała Nieba, tego statania naszego, BOG dobrotli-
wy chce prawdziwie y tę chwałę y Siebie w wieczne dzie-
dztwo oddać. Nasze w tym iedyne szczęście, przetoż usi-
lujcie Bracia z Piotrem Świętym mówię abyście powołanie
wasze, y wybranie pewne sobie uczynili. AMEN.



Na Niedzielę Trzecią Postu

O zaslepieniu y zatwardziałości grzesznika.

Propozycya. Co człowieka w ostatnią duszy ślepotę, y wza-
twardziałość serca wprawuie.

*In Belsebub Principe demoniorum ejicit demonia. Alij autem tenantes
querebant ab Eo signum e Caelo. Lucæ 11.*

*Mocą Belzebuda Xiażęcia czartowskiego wyrzuca czarty. Drudzy zaś
kuszając domagali się od Niego znakow z Nieba.*

Mówię dzisiay do was *Sluchacze*, o grzechu, iednym z nay-
strasli-

Arasliwszych który inne złościwością przechodzi y wszystkich inszych jest dopelnieniem, a jest pewnym nieuchybnego potępienia zadatkiem. O grzechu tym, którym BOG grzechy inne ostatecznie w tym życiu karze, bez wszelkiej poprawienia się w nich nadziei. to jest, mówię o zaslepieniu y o zatwardziałości człowieka, o ślepotie grzesznika, o zakamiałości serca jego. (a) Mogliście wiele y dosyć [wiele] słyszeć o tym. Ale, zdaie się mi, że nayżywszym obrazem y przykładem zaslepionych y zakamiałych ludzi, ci Faruze o których dzisiaj-ż Ewangelia.

Patrzą oni na oczywiste cuda Zbawiciela, y nic w nich nie widzą, tylko widzi się im, iakoby były dzieła czartowskie, słuchają nauk Jego, y zdają się im bydź bluźnierstwa. Wyśłay Ty się Włzechmocny Panie! na sprawy naydziwnieysze, oni mocy czartowskiej przypisować to będą. Tłumacz się, y usprawiedliwiy im iako dzielnością to czynisz, nie się to ich serca y rozumu nie chwyci. Na nayiasnieysze dowody oczy zamknięte mają; uszy? na wszystkie głosy y mowienia głuchotą zawalone; serce? na naymocnieysze łask Boskich uderzenia nie czule, iak owe posłagi, życia nic nie mające, o których Pismo Święte: [b] Oczy mają a nie widzą; uszy? a nie słyszą. O ich ci to, nieszczęśliwym stanie, na tylu mieyscach, Swoich Kazań Nayświętszy Nauczyciel mówił: onych ślepotę nad wszystkie inne ślepoty przekładając [c] im wymawiał, iż tak ślepemi będąc, czynili się wodzami innych, y drogę pokazywać usiłowali drugim (d) O ich szaloney uporczywości Pismo powiada. (e) *Illi rebelles fuerant lumini. Oni przeci-*

wnemi

(a) S. Bernar 1. 1 de confid. Cor durum ipsum est, quod nec compunctione scinditur, nec pietate mollitur, nec precibus movetur. Minis non cedit, flagellis induatur. Ingratum ad beneficia, infidum ad consilia, inverecondum ad turpia, impavidum ad pericula, temerarium ad Divina (b) Psalm. 134. (c) Joan. 9. (d) Math. 15. (e) Joh 24 & S. Ber. 1. 1. de confid. ad Eugen. Cor durum est, praeteritorum obliviscens, praesentium negligens, futura non providens. Et ut in Brev. cuncta horribilis mali mala complectar ipsum est, quod nec Deum timet, nec homines revereatur.

wnemi byli ſwiatłości. Oni wſzystkie a wſzystkie oświecenia albo odrzucali, albo tłumili, albo wygaſzali. Dopominali ſię łaſki BOGA, a gdy im dawano był, nie brali; inſzych y inſzych domagali ſię pierwſzemi pogardziwſzy (iako dſieyſza Ewangelia ſwiadczy) *querebant ab eo ſigna e Celo, domagali ſię od Niego znakow z Nieba.* Bydź by to mogło żeby naiſzce cuda obraćali oczy y obaczyli ſię, ale czyliż miał powinność Zbawiciel, tak ich złoſliwoſci dogadzać, gdzieżſcie widzieli aby pogarda darow iednych była wyſłужeniem innych. A potym, choćby głupiey ich dwornoſci uczynił był zadoſć Zbawiciel, y nowe cuda okazał, zapewnieby w teyż ſłupocie zoſtawali. Choćby y umarli zmartwychwſtawſzy ſwiadećtwo dawali prawdzie (mowił Chryſtus) (a) oni tak ſą uporczywi iż by temu nie uwierzyli.

Ach ſłępoto duſzy! iakoſ nieſzczęſliwa, y nieſzczęſliwey uporczywoſci pełna. Ach uporczywoſci ſerca iakoſ zaſłepiona, y nic zbawiennego ſwiatła nie przyjmująca. Ten to ieſt grzech zaſłepienia, który w naybezecnieyſzych w naywiekſzych grzechach utrzymuje grzeſznika, a widzieć mu ich nie daie, ten! który ſzpetnoſć ich naygrubſzą, del katnemi cnot farbami pokrywa, ten który rozum człowieka, zdania, y umyſły wſzystkie buntuie przeciw BOGU, przeciw prawdom, prawom y przykazaniom Jego. Co BOG zaleca y chwali, oni to ganią y potępiaią; co BOG gani y potępia oni przyjmują, y pochwalają. Co BOG nakazuje y zaſładza, oni to odrzucają y to łobie mierzą, y innym chydzą: *Ponentes amarum in dulce, & dulce in amarum.* [b] *maiać to co ieſt gorzkie za ſłodkie, a co ſł-dkie za gorzkie.* U nich naybezecnieyſze roſpuſty rozrywka; nayoczywiſſze ukrzywdzenia y nieſprawiedliwoſci przemyſłem dowcipu; nayokrutneyſze zemſty, ſprawiedliwoſcią

() Luce 16. (b) Iſaia 2. *Dicitis malum bonum & bonum malum. Ponentes tenebras lucem & lucem tenebras.* &c.

205

O zaslepieniu y zatwardziałości grzesznika

ścią: najsproszneyse występki, ulomnością godną przebaczenia. A czy bydz może gorzła y zlosliwsza przewrotność rozumu y woli nad tę.

Chciejmy więc, *najmilsi moi*, doysć gruntu, z ktorego powstawać zaczyna ta machina, zrzodła? z ktorego to zle wypływa. Dochodźmy [mówię] przyczyn zaslepienia y zatwardziałości grzesznika, przez co oni, y iak do tego duszy swoiey stanu przychodzą. Acz zaś, zaslepienie y zatwardziałość, w niektórych okolicznościach są różne od siebie; bo zaslepienie załadza się na tey części duszy którą zowiemy *rozumem*, y tego światło zaraża, iż inaczey o prawdach wiecznych, orzeczach do duszy należących sądzi niż sądzić powinien. Zaś zatwardziałość, zakamialość, uporczywość załadza się na tey części duszy, którą *wola* zowiem, albo na sercu ktore jest mieyscem wszystkich skłonności y passyi. W rzeczy samey jednak y w skutkach, iest to iedno, albo iak iedno, zaslepienie y zatwardziałość, z iednych pochodzą przyczyn, droga którą w padamy w ślepotę, zaprowadza grzesznika w zakamialość, y iedno z drugiego wzaiemnie się wnosi zawsze. Pytamy iuż przyczyny zaslepienia tego y tey zatwardziałości.

Propozycja. Co grzesznika w ostatnią duszy ślepotę, y w zatwardziałość serca w prawuie. *O tym Ad M. DEI Gloriam.*

Procz heretykow, ktorzy całą a całą przyczynę iak zbawienia dobrych tak potępienia zlych, na iedną y iedną wolę Stworcy, y na absolutność zrzadzenia Jego w tym składają, iż iednych, procz wszystkich ich zasług postanowił zbawić, dla tego daie im tyle łaski co potrzeba y zbawia ie, drugich, procz wszelkiey ich winy postanowił potępić, y dla tego nie daie im potrzebney do zbawienia łaski, y za czasem potępia. Oprócz (mówię,) heretykow tak głupie y bezbożnie o dobroci y sprawiedli-

wiedliwości Boſkiey łądzących. Złośliwość bezbożnieyſzych Katolikow, do tego ſię ſtopnia wznosi, że gdy wyſłępkow ſwoich tak pokryć nie może, aby przecie kiedy niekiedy na widok uwagi iego nie przychodziły. gdy nie może ſię tak zaćmić, aby nie widział obowiązkow powinności ſwoich: ani tak wſzyſtkiey czulości pozbyć, aby nie miał czuć uciskow ſumnienia właſnego? zwłaszcza kiedy widzi, że teyże natury teyże ułomności inſi, a przecie nie dają tryumfować ſzepetnym namiętnościom y złym ſkłonnościom nad ſobą, całą ſwey niepoprawioney ładaiakości przyczynę zwałaia na BOGA, na niedoſtatek łaski Jego mruczając y narzekaiąc. Ze albo nie mają tyle łaski, ile im do obaczenia ſię w grzechach y poprawy w nich potrzeba; albo nie mają tyle ile drudzy ktorzy z podobnych grzechow wyſzli ſzczęśliwie, y wychodzą.

W ſamey rzeczy, mowię to *ſłuchacze*; że zwyczajnie takowi, ktorzy w zaſłepienie y w zatwardziałość w padaia, na te dwie okoliczności, całą ſtanu tego winę ſkładać zwykli, że nie mają doſtateczności łaski, y że nie mają takiey iaką inſi. Na nierówność y na niedoſtatek iey utyſkuia. Za tym całą przyczynę na dobrocłiwego Stworcę rzruaią; iż Pan BOG nie daie im tyle łaski ile drugim, *to pierwſza* nie daie im łaski tyle, ile do poſtania z tych grzechow potrzeba, *to druga* ich pretensia do BOGA. Ze BOG nierownie dla wſzytkich, łaskami ſwoiemi ſzaſuie? to prawda. Ale że nie daie każdemu tyle łaski ile iemu do poſtania iego potrzeba, to nie prawda. Ta różność ſzaſunku, że temu daie talentow pięć, temu dwa, innemu ieden, według proporcii zaſługi y cnoty, ieſt ſłuſzna y ſprawiedliwa, aby który więcey zaſłużył? więcey odbierał: iako Ewangelia mowi: iaką oni miarą mierzą, taką ſię im wymierza Pan naywyżſzy, y indziej *unicuique ſecundum propriam virtutem* każdemu BOG daie według cnoty iego, ieſt tedy w tym interes y Boſki, bo Jego nayſwiętizey ſprawiedliwości, ieſt in-

teres y Wybranych Jego, aby odbierając nadgodę tym więcej y mocniej pracowali dla Nieba, jest interes y łaski grzeszników aby głębszego potępienia winnymi nie zostali, gdyby im przyszło z tylu talentów rachunek dawać, a oni y jednemu podolić przez swą gnuśność nie mogli.

To zaś wcale jest nie prawda, ażeby BOG nie dawał grzesznikom [poki są w tym życiu] tyle łaski ile potrzeba do tego aby mogli z grzechów powstać. Bo, że nie powstać y dla wkorzonego nalogu nie powstać z grzechu swojego nigdy? to nie z niedostatku łaski Boskiej pochodzi, ale z niedostatku ich chęci, ich serca, ich woli. Mają oni łaskę, ale nie mają chęci iey się chwycić, ten sam czas życia, te godziny, te momenta już już ostatecznie zabiegające, mogą się nazwać tą łaską, bo w ktorejkoľwiek z tych westchnąłby serdecznie zakamieniały człowiek, BOG by wysłuchał, prawdziwie uważa Augustyn Święty mówiąc. *Wielu żałę się, że nie mam łaski BOGA: sprawiedliwiey łaski Boskie żałę się mogą, że się oni nie mają do nich.* *Magis gratia conqueri debet illos sibi deesse.* Przeto tenże Święty Doktor na innych miejscach mówi: Łaska Boska nie pierwey opuszcza grzeszników, aż ją oni opuszczają, nie pierwey ich odstąpi, aż iey oni pierwsi odstąpią? Y któż tu przyczyną uprzejmości, y ostatniego nie pokutowania. Chcielibyśmy aby BOG dla nas czynił wszystko, a my dla niego nic czynić nie chcemy. Chcielibyśmy, żeby nam nie przesławał dawać łask dalszych y dalszych, a my już tysiącami pogardzili, y gardzić nie przesławamy.

Trzy są stopnie, ktore z wolna y iakoby nieznacznie w głębokość takowej ciemności prowadzą grzesznika, po których zstępniąc co raz głębiej, pada w przepaść z ktorej już wynieść na światło nie podobna. Już tę są trzy stopnie do zasłepienia prowadzące. *Nieważenie światła łaski, pogardzenie światła*

światła łaski, odrzucenie y gaszenie umyslnie światła łaski. Też same stopnie do zawardziałości woli y serca prowadzą, kiedy niechcemy uważać tych pobudek które BOG do serca podaje, kiedy pogardzamy niemi do stworzenia się obracając; kiedy się uporczywie sprzeciwiamy y wcale zamykamy serce przed tym wszystkim co nam grzech (w którym się kochamy) chydzi, obmierza, y od niego odwodzi. Nie uważać łask BOGA? dosyć nierozumu y niebezpiecznego nierozładku. Gardzić niemi? dosyć wielkiej zuchwałości! Odrzucać y tłumić uporczywie? to już dopełnienie złościwości y bezbożności. Do tego stopnia gdy grzesznik przychodzi, BOG umyka światła, y zostawia go w jego ulubionych ciemnościach, gdy się zuchwale wydzierają z rąk Jego, y iść za jasnością łask nie chcą puszczają ie na wolą ich, według Pisma Świętego. (a) *Nie słuchał lud głosu moiego, puściłem ich za pragnieniem serca ich, y poydą w wynalazkach swoich.* Jakoż godni są karania takowego według owego Pisma. *Digni illi carere luce, & pati carcerem tenebrarum: Godni oni aby im odjęte było światło, y aby cierpieli więzienie ciemności.* [b] Augustyn Święty o zaslepieniu y zakamieniałości Faraona pisząc: konkluduje, y takie daje z swej Ołoby zdanie. *Que pena non solum fuit iusta, sed evidenter iusta* (c) *Ktore to ukaranie, nie tylko było sprawiedliwe, ale oczywiście y iainie sprawiedliwe.* Tak się to tu dzieie w skutku iak przepowiadał Jzaiasz Prorok mówiąc: (d) *Biada! który gardzisz, a zaż wzgardzonym nie zostaniesz? gdy umordowany przestanieysz pogardzać, tobą pogardzą.* Czyń ty do czasu, do czego albo głupstwo wiedzie, albo zuchwałość prowadzi, albo co ci inna iaka przyczyna radzi, niedbay na oświecenia Boskie, pogardzay łaskami Jego, odrzucay namowy; przyidzie czas, że ty przestanieysz te wzgardy dobroci y miłosierdziu BOGA czynić; ale w tedy Boska sprawiedliwość powstanie, y podobne tobie wzgardy czynić będzie, y chcącemu łaski umknie iej, żądaniem tym pogardzi.

proźby

(a) Psalm. 80. (b) Sap. 18. (c) Quest. 18. Super Exodi. (d) Js. 33. v. 1.

proźby odrzuci. *Cum fatigatus defieris contemnere, contemneris.*
Y tym ci to ludowi swojemu grozi Pan BOG. (a) Dotknie
cię BOG ślepotą, y szaleństwem umysłu, y tak w południe szukać wy-
scia będziesz, iako ślepy w ciemnościach.

Y chociażby urażony takowemi pogårdami Pan BOG,
wszystkiew a wszystkiew umknął łaski, przez życie cale nastę-
pujące takim? uczyniłby to sprawiedliwie, godną tak
gruba niewdzięczność takiego ukarania. Ale dobroć Jego
zbyt kuiać, nie przestaie podawać y tak zaslepionym oświece-
nia, y do tak zakamieniałych bić mocno. Jako kiedy do Fa-
raona BOG wysłał Moyżesza, aby mu imieniem Jego mówił
o wyzwolenie, ludu swojego, zaraz przepowiedział uporczy-
wość twardości Faraonowej, mówiąc Moyżeszowi: (b) prze-
puszczę zatwardziałość na serce iego, y nie usłucha was. A przecie!
a przecie! nie przestał BOG posyłać Moyżesza, y naglić Fa-
raona do uwolnienia ludu.

Tu zachodzi iedna trudność, którą powinienem wam
naymilsz moi wytłumaczyć, y ułatwić, żebyście nie mieli okazyi
ładzenia zle o miłosierdziu y dobroci BOGA, iakoby BOG
nasz naylitościwszy miał bydź przyczyną zaslepienia y zatwar-
dzenia takowego, że w przywiedzionym o Faraonie Piśmie
BOG Sam o Sobie mowi: *Ego indurabo cor Pharaonis.* Ja za-
twardzę Faraona serce. Słuchajcież bo potrzeba tu pilney u-
wagi waizey.

Do wszystkich spraw czyli to złych, czyli dobrych czło-
wieka rozumem y wolnością władającego, interessuje się BOG
interessuje y człowiek, dwoiaka zawsze wola, do nich się przy-
kłada, nayświętszego Stworcy y stworzenia. Ale daleko nie
rownie, y z inną różnicą ma się BOG do spraw naszych do-
brych

Bh

brzyt, z inną do złych. Do ſpraw Świętych y zbawiennych BOG naywięcey ynaypierwey dopomaga, bo On dałe ſłki poprzeczające do dobrego, wpołdopomagające y dopełniające. On ſobie więcey w ſprawach naſzych dobrych, podoba, niżeli my ſami. Zaś do złych? do wyraźnych grzechow y wyſtępkow ma ſię iakoby przymuszony y przynaglony wolnoſcią woli naſzey którą nam zoſtawił, o czym znać iaśnie daję w owym ſwoim żaleniu ſię na grzeſznikow (a) *Servire me feciſti in peccatis tuis, prebuiſti mihi laborem in iniquitatibus tuis.* Uczynieſ ſzem ci ſłużył w grzechach twoich, zadoſ mi pracę wni-prawoſciach twoich. Gdzie proſzę uważać ſłow wyrażenie mówiącego BOGA: że ſłużyć wam nie iako muſiałem w grzeſzeniach waſzych. Bo tu wola naſza ieſt Panem, BOG za nią idzie, y przepuſzcza, aby człowiek czynił co chce, y pogląda nań wtedy pełnym zapaleczywoſci z żalem zmieſzaney okiem. Gdzie tyle tylko wola BOGA do grzechow przykłada ſię, że BOG nie chce przeſzkadzać, czyli chce nie przeſzkadzać czynieniu człowieka, za tym, ow nieſzczęſliwy idzie za impetem woli ſwoiey, z grzechu w grzech w pada, co raz bardziey y bardziey oburzając na ſiebie gniew Boſki. Y ten to poſtępek woli Bożej dopuſzczający grzeſznikowi czynić co chce, ieſt częſtką przyczyny zasłepienia y zatwardzenia człowieka.

Rzecz pewna, że w ſkarbie nieprzebrany ſłk Swoich ma Pan BOG wiele takowych, które gdyby dał acz nayzakamianiałſzemu, mogłyby go zniekcozyć, mogłyby z kaźdym z takowych tak poſtąpić iak z Pawłem, przymusić y przynaglić do poprawienia ſię. Ale że tego nie czyni? kto rozumie przyganić Mu to może? kto, obeyrzawſzy ſię y na zuchwałość nie przeſtającego grzeſzyć człowieka, y na ſprawiedliwość BOGA, y na wolnoſć woli żyjącym pozwoloney, nie przyzna ſłuſznoſć takowym zrządzeniom BOGA? Słępotą y zatwardziałość

działość grzesznika jest z tey racy skutkiem gniewu Boskiego, y sprawiedliwym ukaraniem bezbożnego, że dla iego częstych nieprawości, BOG miłosierdzia mu nie świadczy, y nie daie tey łaski którą widzi, iżby skutkowała w sercu iego, ale dawać nie przestaie do pewnego czasu innych, które gdyby chciał przyjąć, wyprowadziłyby go z tych ciemności. Augustyn Święty, który przy heretyckiey uporczywości w podobney ślepotie y zakamialości zostawał, świadczy o nieszczęśliwym stanie swoim to, mówiąc: *Cecus eram & amabam cecitatem meam,olvebar in tenebris & per tenebras ad tenebras ambulabam.* (a) Ślepy byłem y kochałem się w tey ślepotie moiey, wałęsałem się w ciemnościach, y z ciemności w dalsze przechodziłem ciemności. Y dalej mowi, że ta ślepotą była ukaraniem uporcu mego, y wziębnie ten upor był karą ślepoty moiey. Tak to jest słuchacze zaslepienie człowieka y zakamialość, jest skutkiem grzechow iego, jest przyczyną grzechow iego, jest skutkiem kary Boskiej, jest y przyczyną kary Boskiej. Jest skutkiem grzechow: bo z powtorzonych często grzechow rodzi się. Jest przyczyną grzechow: bo do takiego zaslepienia przyszedłszy człowiek na wziętkie odważa się bezbożności, bo z częstego grzeszenia nabywa śmiałości, w pada w nałog, z nałogu w nieiałą potrzebę grzeszenia (b) Jest skutkiem kary Bożej: iako się już mowilo. Jest oraz przyczyną karania Bożego: bo dla tego BOG umyka mocniejszy łask swoich, że tak często innemi pogardzali.

W tym tedy tłumaczeniu, mawiać się zwykło, BOG zaslepia, BOG zatwardza grzesznika, to jest, BOG na ukaranie częstych grzechow, przestaie go pewnemi światłami oświecać, przestaie miękczyć y naginać wolę iego do dobrego.

Bb2

Y

(a) 7. Conf. (b) *Quippe ex voluntate perversa facta est libido, & dum servitur libidini facta est consuetudo & dum consuetudini non resistitur, facta est necessitas* S. Aug. 1. 8. de Conf. c. 3.

Y to to Augustyn Święty iasniemowi: (c) *Deus non obdurat impertiendo malitiam, sed non impertiendo misericordiam.* BOG nie zatwardza iakoby wlewając złościwość y upor w człowieka, ale nie świadcząc mu miłosierdzia. To iest, BOG dla takowych przestaie bydź miłosiernym, a zaczyna bydź sprawiedliwym. Pełnić poczyną gniew swoy gdy miłosierdziem pogardzili. Przerywa ośnowę iask dalszych-kiedy oni pierwszych chwycić się y trzymać nie chcieli.

Tak to się dzieie, iako gdyby kto dobrowolnie w doł iaki wrzucił się, a widzący to inny który go też przedtym odwodził od owych szalonych myśli, ratować go oślował, podając mu sznur, aby go z tey przepaści wyciągnął. Lecz tamten chwycić się tego sposobu nie chce, owszem na wybawiciela rzuca się y lży. A potym, tak bez nadziei wszelkiej wyiscia zostawszy żalił się na niemilosierdzie onego człowieka, że nie przybywa teraz gdy on wyisc pragnie, że nie czekał do tey chwili w którą iuż sam chce bydź wybawionym. Podobnie zakamieniali grzesznicy, chcą aby BOG był na zawołaniu onych, y żeby w ten czas y tym sposobem z przepaści grzechowich ratował y wyprowadzał, kiedy y iakim sposobem oni sami zechcą: tyle razy pierwey zelżywszy nieograniczony Maieftar Jego.

Jeszcze oni podobnie czynią, iak owi Rodzice ktorych sprawa przysła na sąd Rzymskiego Senatu, za czasow Filozofa wraz Senatorsa Seneki. Było prawo *Cæci ex publico arario alantur* y drugie *Cæcus mille denarios ex publico arario accipiant.* Slepota zarażeni z skarbu publicznego niech wyżywienie mają. Słupy tysiąc srebrnych groszy niechay corocznie bierze. (b) Rodzice pewni przemarnowawszy całą swą fortunę, syna ktorego mieli iednego, oslepili, oczy mu wybrawszy, aby z iego

slepoty

slepoty korzyść y dochody mieli. Jakoż nim się Senat dowiedział o prawdziwey przyczynie slepoty onego, brali z skarbu wyznaczoną sumę. Lecz kiedy się rzecz wydała, przed sąd pozwani, nie tylko byli odsądzeni od dobrodziejstwa tego, ale y ciężko ukarani. Tak bowiem pomieniony Senator Filozof, y taką racją konkludował. *Præstat cæcum abjedicari unum, quam multos fieri.* Lepiej aby ten od łaski y dobrodziejstwa tego został odsądzony, niżeli żeby wielu innych jego przykładem wzgorzeni, slepoty nabywali. [a] To tak y zasłepieni na duszy grzesznicy łamochcąc w tę slepotę zapadli, a potym dopominaią się z nieprzebranego skarbu dobrodziejstw Boskich, aby ie łaskami swemi opatrował. Ale nie otrzymują, iuż dla złościwości swoiey, iuż aby inni w podobną nadzieję odebrania łaski takowey nie nabywali slepoty.

Konkluzya. Ach! nieszczęśliwości grzesznika dobrowolnie w takową slepotę w dającego się, iakoś niezmierna. Ty nie sposobnym go czynisz, do przyięcia wszelkiego łask Boskich światła, ktore mu dońroć Jegow tym życiu podawać zwykła. Za tym pełnić się na nich musi ow straszliwy Chrystusowy wyrok. *Szukać mię będziecie y nie znajdziecie y w grzechach waszych pomrzecie.* [b] Przyidzie czas ostatni, w tedy otwory BÓG nieszczęśliwemu oczy, y da mu widzieć stan duszy jego y nie uniknioną iey zgubę. Nie podobna aby tak żywym widokiem przerażonym nie został. Szukać będzie sposobu uycić tych ciemności, w ktore na czaśy wiekuiście wpada, żądając światła ktore by go z nich wyprowadziło, lecz iuż po czasie. Y tak z slepoty na piekielne ciemności przeyść musi.

Patrzcież tedy aby światło ktore w was jest ciemnościami nie
nie

nie było, Słowa to są Boſkie: ſłowa Chryſtuſowe, Chodźcie w ſwiećle poki go macie [y to uwaga ieſt Zbawiciela] aby was ciemności nie ogarnęły. Ale żebyście na ſwiećłość wiekuniſzey Świętych chwały wyjść mogli. AMEN.

Na Niedzielę czwartą Poſtu

O wdzięczności powinney BOGU.

Propozycja. Powinni ieſteśmy wdz ę znemi bydź BOGU. y na czym ta wdzięczność zależy.

Cognovit, quia volebant facere Illum Regem.

Poznał JEZUS, że chcieli Go uczynić Krolew.

Ten honor, z którym Chryſtuſa ſpotkać umyſliła Rzeſza, ta Krolewska godność. na którą Go wynieść poſtawili u ſiebie, była okazyą ſchronienia ſię Zbawicielowi, iż przed tą czecią y przed niemi uſzedł, y ukrył ſię. Jednakże tak dobre ich ſerce podobało ſię Panu, iż ieden z Świętych powiada, że ow cud uczyniony w dziwnym pomnożeniu ryb y chleba, był odwdzięczeniem uprzejmości ſerc ich, od Chryſtuſa przeyrzaney, który dawniey przewidywał przyſzłych myſli ich ſkrytości, iż Go wynieść na Kroleſtwo mieli. Ta proſtey Rzeſzy wdzięczność tym przyiemnieyſza JEZUSO. WI była, że ie y winnych nie doznawał, choć ie więkſzemi łaskami zwykł był obowiązować.

Kon-

Kontentowało to Zbawiciela, że ta Rzesza za ubogie opatrzenie, iakie było zwiędle rybki y chleb prosty ięczmien-ny, tak wdzięczna była, iako gdyby ich naywybornieyszymi potrawami y przysmakami utraktował. Nie byli oni z liczby tych, o których Chrystus w Ewangeliu, iż brali y męczeli [a] Mogłaby innym mysl ta stać, zważając że ztrudzonych a tak do swey Osoby przywiązanych iż dla niego porzucili domy, zapomnieli o swych wygodach y potrzebach, nie czym osobliwszym częstował tylko zwyczajnym powszednim pokarmem, czyliż nie iedno było naysudownieyszemu Panu, naydelikatnieysze sprowadzić y uczynić potrawy, iako tę kilkoro pomnożyć chleba. Mogliby mowię pomyslić inni: Mi-lyż BOZE! to szczęśliwsze owe żydowstwo, lud zawsze bun-towniczy, że ich manna, wszystkie nayprzemyslnieysze smaki zawierająca, BOG napuścił y karmił; że w obozy onych pta-ctwa delikatnego mnostwo napędzał; niżeli my ktorzy się tak mocno trzymamy Pana, na trudy y niewygody nie dbając. Szczęśliwi owi Nowożńcy w Kanie Galileyskiej, cieszący się y weselący, że ten że sam Chrystus, wodę dla nich prze-mienil w wyborne wino, konuż więcę należało świadczyć czy godziącym, czyli nam na tej pustyni łaknącym y pragną-cym? Tamci wesela y uciech używają, my w głodzie słowem się Jego tylko karmimy. Mogliby mowię insi tę lub tę podobną pokusę na umysle swoim cierpieć; oni przecie w pro-ście serca, tak są kontenci z opatrności twoiey, iako ledwie drudzy z naywiększey y nayobfitszey. [b] Y obmyślają sposoby, iakimby mogli tę dobrodziejstwo JEZUSOWI nad-grozić y odwdziaczyć, iednostaynie umysliwszy Krolem Go swoim uczynić y ogłosić. O! co by tak dobre dłuze czynily, gdyby co znaczniejszego y szacowniejszego odebrali od Niego, gdyby więcę korzystali z Boskiey Opatrzności Jego.

Ten

(a) Math. 20. (b) *Melius est parum cum timore Domini, quam thesaur-
magni & infatigabiles.* Prov. 15.

Ten przykład ubogiej Rzeszy, tak łobie szacującey dobrodziejstwo Nayświętſzego Pana na odwdzięczenie, bydź powinien y zawſtydzeniem niewdzięczności naſzey, y pobudką do powinney BOGU wdzięczności. Proſtą ia wam dziś prawdę przelożyć umyſliłem Katolicy, ale tym potrzebnieyſzą, iż ieſt iedną nie zbytą powinnoſcią naſzą na wielu innych Chrzeſciańſkich cnotach ufundowaną. Pewny u ſiebie ieſtem, że y mile od was przyięta będzie, y pełniona w ſkutku, gdyż ieſt iedna z nayłatwieyſzych. Ato, tę wam przekładam prawdę.

Propozycja. Powinniſmy bydź wdzięcznemi BOGU. *10* *Cześć Pierwſza.* Na czym takowa wdzięczność zależy. *10* *Cześć Druga.* *Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Nie trzeba *Sluchacze* do tego pomocy wiary, ani nadprzyrodzonego ſwiatła, ani przodkowania przykłaſow ludzi doſkonałych y Świętych; ſam naturalny kaźdego rozum ſwym właſnym ſilom zoſtawiony poymuie to łatwo, ſame natury ſwiatło prowadzi, aby bydź wdzięcznemi dobroczyńcom ſwoim. Mniej mowię, nie trzeba na to, y ſwiatła rozumu, ktorym ſię my ludzie od nie rozumnego ſtworzenia różniemy. Natura, naynierozumnieyſze naydzikſze zwierzęta ſklania do okazania wdzięczności, czyli to karmicielom, czyli obronicielom y wychowaczom ſwoim, iako, nie mało mamy pewnego piſania o tym. [a] Dziwną iakaś moc mają dobrodziejſtwa, na ugłaſkanie ſerc nayokrutnieyſzych. Święty Franciszek Saleziuſz, Mąż iako wyſokiey nauki, tak wytworney ſwiątośliwości, mawiał, nie znam żadnego z nieprzyjaciół, abym go cichoſcią moją y dobrodziejſtwy w przyjaciela dla ſiebie nie

[a] *Beneficia ſe ſere Jentiant Sen.*

nie odmienił. Ten Święty gdy się dowiedział, iż który był Jemu y jego intereßom przeciwny, zaraz go podarkami iakie-
mi obfylał, y wiego się przyiaźń wdzierał. (a) Toż innym
żalącym się na żwawość y złośliwość nieprzyjaciół radził,
według nauki wyraźney Pawła Świętego, który uczy mówiąc:
Ufłaycie zwyciężat złe dobrym. [b] Vince in bono malum.

Mędracy dawnieysfi, światłem wiary nie oświeceni, wie-
le nam sliczney nauki, y doskonałych uwag o cnocie wdzię-
czności zostawili. Likurgus pierwszy wynalezca y postano-
wiciel praw w Grecyi, żadnego nie opisał prawa o wdzięczno-
ści, dając przyczynę, iż do tego y naygłupsza natura każdego
wiedzie, y przynagła; kary także na niewdzięczność nie prze-
pisał mówiąc: dołyć niewdzięcznicy (ieżeli by się którzy znayść
mogli) karania mają, że w obrzydliwości będą u wżyskich.
Demostenes Mowca y Filozof wielki powiadał: *Kto obcy nie-
wdzięczny rozboynikiem iest, kto przyjaciół? Oycoboyca; kto dobro-
dzieiom swoim? iakim go mam nazwać imieniem, wyrażenia mi nie
staie.* (c) Jeden ich professyi, wydał tę o niewdzięcznych
zdanie: *Niewdzięczny bliźniemu, iest całej Oyczyźnie niewdzięczny,
owßzem samym Bogom.* (d) Persowie żadnego występku tak
okrutnie nie karali, iako niewdzięczność. Macedończykowie
niewdzięczników za niewolniki swym dobrodzieiom przyładza-
li y oddawali &c. (e) Nie ma ktoby się takowym występ-
kiem nie brzydził. Niewdzięcznicy nie tylko sobie krzywdę
czynią, iż rękę dobroczynną odtrącaią, na zawsze aby im nicht
nic dobrego nie świadczył; ale czynią krzywdę y innym wżysk-

Cc

kim

(a) ex vita S. Franci. Sal. (b) ad Rom. 12. & Prov. 25. *Si ejurierit
inimicus tuus ciba illum, si sitierit da ei bibere, prunas enim congregabis in caput
ejus.* (c) ex Apoph. Philos. & inter leges Romanas. Ingrati nulla sit actio ex
Controver. Sen. Ingratos ad universorum odium natura damnavit. Idem (d)
Anthistenes. (e) Corinthii miles in homicidas, misericordes in latrocinia, seve-
rissimi contra ingratos. Ex Chorol. Princ. & Periander in leg. Corinthiorum
Indignus qui fruatur vita, qui beneficijs frui nescit.

kim nayniewinnieſzym y naywdzięcznieſzym, bo na nich zrażeni dobroczyńcy, y innym dobrze czynić przeſtaia, y hoyność łask ſwoich powſciągają. Wiele ieſt, co by ſię w tey materyi łatwo przywiſć mogło, ale doſyć y tego, na powzięcie miary, co ſądzić o niewdzięczności BOGU, y przeciwnie o wdzięczności łaskom y dobrodzieyſtwom Jego mamy.

Cokolwi: k tylko tytułów bydź może, y mocnych po-
nęt, dla ktorych ludzie ludziom bydź wdzięcznemi powinni;
te wſzyſtkie nie porownanym ſpoſobem zawiera BOG y
Stworca naſz w ſobie. y ſprawiedliwie wymuſza po nas wdzię-
cznego ſerca: Slicznie mowi Tertulian, *nemo ita Dominus, ne-
mo ita Pater ut DEUS*. Macie ſłudzy dobrym Panom, z kto-
rych łaski, promocyi, y fortuny pnwſtaliſcie y powſtaciecie,
nieſkończone obowiązki; ma y mieć powinno potomſtwo ko-
chanym Rodzicom że im życie dali pomnożyli y dochowali
fortuny? *Nemo ita Pater, nemo ita Dominus?* żaden z nich ta-
kowym Oycem, żaden takowym nie ieſt Panem, iako BOG
y Pan naſz względem naſz ieſt. Tamci mają racye poniekaż
y z ſprawiedliwości wyplacaiące, mają powinność nie iaką to
czynić, to ſwiadczyć wiernym ſługom, milemu potomſtwu,
co czynią y ſwiadczą; ale Pan y BOG naſz takim powinno-
ściom, nie podpada y podpadać nie może. BOG naywyż-
szym Panem, naywyższym Oycem, (a) ci ſzafarzami tylko
łask y dobrodzieyſtw Jego, ktore on wam wyznaczył y dać
przez ich ręcę umyſlił. Nie trzeba wam wyliczać, bo y nie
podobna te dobrodzieyſtwa y łaski, ktore nam ſwiadczy; da-
ry talenta ktoremi obdarzył y obdarzać nie przeſtaie. Dobra
tak w ſtopniu natury iako y łaski ktoremi naſz nadaie y opatru-
ie, gdyż te niezmiernie. Doſyć krotko zebrać, że czym-
kolwiek byleś, ieſteś, bądźieſz, bydź ſię ſpodziewaſz, y żadaſz?
Cokol

(a). *Ex quo omnis Paternitas in Calis & terra nominatur, ut det vobis
ſecundum divitias glorie ſue ad Ephesi. 3.*

219

O wdzięczności powinney **BOGU**

Cokolwiek masz, mieć sobie zamierzałeś y pragnieś? to wszystko z iednego y z iednego źródła, z tego iedynego pochodzą skarbu, o którym Apostoł, w którym są wszystkie skarby mądrości y umiejętności zachowane, [a] Możesz przeżyć bydź mu wdzięcznym [mówi ieden Święty] jeżeli On przeżycie w który moment dobrze ci czynić.

Na wielu miejscach Pisma Świętego, Pan y **BOG** nasz, ten Sobie tytuł, te imiona daie, Pan, **BOG**, twój. Czyli gdzie do miłości, czyli gdzie do bojaźni, dziękczynienia, oddania czci Sobie powinney wzywa. Pana **BOGA** twoiego kochać będziesz. Pana **BOGA** twoiego czcić będziesz. Bóg się Pana **BOGA** twoiego będziesz, temi Boskimi własnościami Dawid swoje Psalmi, Mojżesz swoje Xięgi, Prorocy swe Kazania napelnili y zageścili. Jakoż, jest to zbior krotki pobudek najwyższych y najfilniejszych powabow, naszej powinności ku **BOGU**, że jest Panem, że jest **BOGIEM**, że jest Panem y **BOGIEM** naszym. Trzeba Mu bydź wdzięcznym, bo Panem jest. Trzeba Mu bydź wdzięcznym, że **BOGIEM** jest. Trzeba Mu bydź wdzięcznym, że naszym Panem y naszym **BOGIEM** jest. Panem jest! dzielącym się dobrami Swoimi y Królestwem Swoim. Tronu y chwały Swoiey uczestnikami nas mieć chce, y w skutku samym czyni. Owszem Sam się nam wdzierzawę y w dziedzictwo oddaie. Wszystkie nam skarby Swe oddał, powierzył y korzystać z nich pozwolił. Syna nawet własnego, Krew y najdroższe życie Jego, ustąpił dla nas, któryż Panem takowym jest? *Nemo ita Dominus*. Nie tak my Jemu, iako On nam w wszystkich potrzebach służy. O! iako tak dobremu, y zbyt krótkiemu w dobroci Swoiey Panu, nie mamy bydź wdzięcznymi sługami. **BOGIEM** Stworcą jest! tu już nic podobnego w stworzonych Panach, znaleźć nie można. Na co tyl-

ko

Cc2

(a) ad Colos. 2. *Nunquid non ipse Pater tuus est, qui possedit te. & fecit, & creavit te.* Deut. 32.

ko ſpożyrzysz, wſzystko ci wdzięcznym bydź. każe, wſzystko niewdzięczność twoją zawſtydza y potępia, wſzystko cię do wdzięczności prowadzi, zapala, do nayspowinnieyszego dziękczynienia wzywa. *Naszym ieſt Panem, wraz y BOGIEM! równie iak Aniołów, y nayswiętſzych Ślug y Wybranych Sw. oich.* (a) *DEUS meus es Tu, quia bonorum meorum non eges. BOGIEM a BOGIEM moim ieſtes. Ty, ponieważ dobr moich nie potrzebuieſz. Ale we wſzystkim upatruieſz moiego tylko dobra.*

Wielka to ieſt do zawſtydzenia nas Katolików uwaga, którą ma ieden. *Licet gentes varios, plurimosque Deos colant? suos tamen cultus quivis habet.* Chociaż Narody y wielu y wielorakich Bogów ma, każdy iednak z nich oſobną u nich maczeſć ſwoją. (b) My Katolicy iednego tylko wyznaiemy, y mamy, a y Temu ieſzcze, oſwiadczać wdzięczność, ieſt nam za ciężko. Wielość ofiar, ciężkość y przeciwność onych oddawania, nie odrażała Pogan, aby nie mieli okazywać wdzięczności mniemanym Bogom ſwoim. Zabijali oni, co nayspieknieyſze Corki Dianie na ofiarę, co nayswdzięcznieyſze ſyny Saturnowi. Wyzuwali ſię ze wſzystkiego złota na ozdoby poſagów ſwych Bogów y Bogiń. Rzucali ſię już w zapalone ſtuſy, już w przepaſci. Y mieli ſobie to za honor, że temi ſpoſobami mogli oſwiadczyć wdzięczność Bogom ſwoim. Obierali raczey nie żyć, niż żyć niewdzięcznemi. Trzebaż tu na pohańbienie y potępienie niewdzięczności naſzey ku nayschwałebnieyſzemu prawdziwemu BOGU, czego więcey nad tę pogan poſtępkę y przewagi. Y to ieſt co BOG przez Proroka wymawiał ludowi ſwojemu. *Jdźcie na Wyſpy Cethym, y patrzaycie, poſzlizcie do Cedar, y mocno uważaycie? ieżeli u nich ta ſię niewdzięczność dzieie, czyli oni odſtąpili kiedy Bogów ſwoich, a przecie oni Bogami nie ſa: Lud zaś moy nie daie mi powinney chwały. Oni lada pomysłność*

y

(a) *Plalm. 15.* (b) *Unicuique Provincia & Civitati ſuus Deus, & cultus eſt.* Tertul; Apol; 23 & Juren; Sat. 5. *Habet quique Deos, quos ipſe colit.*

y dobrodziejstwo odbierając, zaraz przemyślali sposob, y w skutku pełnili, iak pokazać wdzięczność tym, o których mnie-
mali, iż od nich owe brali łaski. Nam tylko Katolikom zda-
ie się być ciężko, oddać **BOGU** ofiarę serca. Choćby w
nadgródę łask nam świadczonych **BOG** dobrotliwy kazał się
fortuna dzielić, ba dobrze y wszystkiey ustąpić którą wam dał.
Choćby te wszystkie sliczne potomstwa twoie którym się cie-
szysz Sobie zabrał, albo na Swe usługi oddać rozkazał. Choć-
by wyciągał po tobie, żebyś Jemu tę część w ktorey zostajesz,
honor który masz, życie które nad wszystko przekładasz, zu-
pełnie nic sobie nie zostawiwszy, ustąpił? sam w nieśławie w
nie czci zostawisz; miałbyś to sobie mieć za szczęście y honor,
że cię z tą zasługą spotyka; że pokazuje upodobanie Swoie w
takiey ofierze twoiey. Ale gdy nic tak ciężkiego nie wycią-
ga od nas, tylko wdzięcznego serca? o iako nie uczynny y ską-
py dla **BOGA** jestem, iak grubo niewdzięczny, iak niepra-
wiedliwy względem Niego, gdy Go y w tey tak nikczemney
oferze krzywdzę.

Gdybyśmy Katolicy przynajmniej tak wdzięcznie
przyimowali dobrodziejstwa Boskie, iako on powinności
nasze przyimuie; Pan y **BOG** nasz lada przysługę Sobie u-
czynioną, choć z kąd inąd nakazana będzie, nigdy nie zniesie,
aby ją sowiecie nie nadgrodził. My dobroczynności Jego z
iedynej łaski spływające na nas nadgradzać nie chcemy. **BOG**
wdzięczności naszej okazywanie, tak za wdzięczne przyinuie,
że iako w Ewangelii wyraża Chrystus, stokrotnie więkzemi
nadaie łaskami, iż gdy w małym wdzięczny jesteś liczniey-
szemi opatruie łaskami, ty sobie krzywdę czynisz, gdy okazy-
tey tak pewney y doświadczoney przymuszenia sobie dobr y
dobrodziejstw większych nabywałeś. Jdźcie przez przykłady
Pisma Świętego, iak **BOG** wdzięczność łaskom Swoim, nad-

gradzał

gradzał nowemi zawsze. Naypierwszy z Patriarchow Abrahama gdy iedynaka na ofiarę dać zamysla, niezliczonego potomstwa (iako gdyby gwiazdy na Niebie, albo na brzegach morskich pialek) obietnicę odbiera. Dawid gdy skarby na wystawienie Kościoła BOGU gotuje, BOG Dom y Tron Jego utwierdzić y utrzymywać obiecuie po wszystkie wieki. (a) Job gdy wdzięcznie przepuszczenie Boskie znoſi, więcey nierównie niż przedtym, BOG Mu fortuny nadaie, y slicznym potomstwem ubłogoſławia. Toż o Tobiaszu gdy dzięki BOGU za ſwą ślepotę czyni; O Jozefie gdy BOGA wielbić w uciskach wszystkich nieprzeſtaie, toż o innych y innych mamy, że ie BOG tym hoynieyſzemi opatrywał dobrami, im o ni wdzięcznieyſzemi łaskom Jego byli.

CZĘŚĆ DRUGA.

Widzę ia po was *Katolicy*, że żaden tu z was nie wątpi o potrzebie tey Cnoty, o powinności konieczney zawdzięczenia BOGU łaski y dobrodzieyſtwa Jego. Ale wiedzieć pragniecie, na czym ta wdzięczność zależy, iak mu dobrodzieyſtwa Jego odwdzięczać mamy. *Y coż ci oddam BOZE? za wszystko coś dał mi*, z Dawidem pytacie. Trzy ſłownie, czyli trzy rozdzielne rodzaje tey cnoty wyznaczyć ſię mogą. Uznanie dobrodzieyſtwa Boſkich, dziękczynienie y oddanie Mu dobrym za dobre, iako przeciwnie niewdzięczności co raz gorſzey a gorſzey, trzy ſą ſzczegble, według iednego z Filozofow mowiącego. (b) *Turpe eſt non referre gratias beneficio, turpius non agnoſcere, turpiſſimum benefactis malefacta redere.* Szperna ieſt za dobrodzieyſtwa nie dziękował, ſzpernieyſza nie uznawał tych, nayſzpernieyſza złym za dobre oddawał. Uznanie dobrodzieyſtwa, y

wy-

(a) 2. Reg. 7. *Stabilitam thronum Ejus in ſempiternum. Ego ero Ei in Patrem & ipſe erit mihi in Filium.* (b) *Sen. de benef.*

wyznawanie onych: iest to fundamentem naypierzwszym wdzięcznego serca, gdy się y na nikczemności naszey y na Boskiey godności znamy, kiedy żywe na umysle wyrycia mamy, iż cokolwiek nam y dla nas czyni, to wszystko z iedyney łaski czyni, żadney nie ma BOG obligacyi świadczyć to co nam świadczy. Ten stopień komu względem ludzi, bydź może przykry, y przeciwny, że mają sobie za wstyd y honoru krzywdę, bydź obowiązani innym, y bydź winniemi przyznawać y przypilnować szczęście do ktorego przyszli, stopień na którym stągli, inszemu komu nie sobie nie swym talentom. Sokrates żadnych podarkow od żadnego przyjmować nie chciał, aby się w te więzy podległości innym nie wplątał, y mawiał, *Philosophus sum, liber sum, nolo qui me sibi subiectum habeat. Philosophem uestem, volui uestem, nie chcę podległym bydź komu.* Zwłaszcza gdzie nie równość kondycyi, stopnia y fortuny zachodzi, tam za rzecz nie znośną mają, przyznać podlejszym iż im cokolwiek powinni, y od nich początki szczęścia swojego wzięli &c. Ale względem BOGA, takowe pełne uszanowania pokory y podległości, wyznawanie, żadnych przeciwności y przykrości przyczyn nie ma, owżem pełna chwały y honoru. Syn Boski Chrystus JEZUS równym w naturze Oycu będąc, często a wyraźnie tę wyznania czynił, iako dosyć tego w Ewangeliu mamy. Jego to były oświadczenia, *Wyznam Ci Oycze żeś to ukrył przed mądremi y roztroptnemi u światła.* (a) *Dziękuję Ci, żeś mię usłuchał.* (b) Jak BOGU iest wdzięczne te wyznawanie łask Jego, wyraził Zbawiciel gdzie mowi, (c) *Kto Mnie przed ludźmi wyzna, y Ja przed Oycem wyznam go.* Y Paweł Święty powiada, że do zbawienia wiele nam pomaga, gdy wyznaiemy łaski Jego. (d) Nie bądźmy z owych liczby, o których Mędrzec, *qui cum cognovissent DEUM, non ut DEUM glorificaverunt.* Ktorzy doskonałą

wia-

(a) *Math. II.* (b) *Joan. II.* (c) *Lucas 12.* (d) *Ore autem fit confessio ad salutem ad Rom. 10.*

wiaćomość BOGA y dobrodzieyſtw Jego mając, powinney Mu ęci y chwały nie oddaia. A co ſzpetnieyſzego w ſynach łaski iako łask Jego nie uznawać. *In Filii gratia nil tam ingratum DEO ut in gratitudo* mowi Bernard Święty.

Drugi ſtopień wdzięczności BOGU, ieſt: *Dziękować za łaski BOGU.* Z tym więkſzym wyrażeniem, im te w ſobie y w ſwych okolicznościach więkſze y licznieyſze, odbieramy. *Dziękuycie za wszystko BOGU, ta bowiem ieſt wola BOZA,* Paweł Święty mowi. (a) Gdzie za całą pobudkę do tey cnoty, podobaiącą ſobie w wdzięczności naſzey Apoſtół zakłada. Te dziękczynienie, tak ſerca naſze napelniać powinno, aby ſię wylewało y na powierzchowne oznaczenia. y w uſtach naſzych w modlitwach codziennych brzmiał głos powinney wdzięczności.

Trzeci a ten naywyżſzy wdzięczności ſtopień, uſilować dobremi ſprawami dobroćliwości Boſkiey nadgradzać odebrane łaski, y nieiako nie dawać ſię zwyciężać ſzczodroćliwości Jego, y tryumfować nad ſercem ſwoim, ale iako możemy y na iaką naſ ſtanie, oddawać nie odwłocznie uczynnością. Wdzięczny mamy tego przykłać w życiu Świętego Jana Alexandryiſkiego Biſkupa. Jemużnikiem zwanego. Ten pod czas ciężkiego głodu, co tylko miał żywności w Szpichierzu y w ſzafarniach ſwoich, wſzystko dnia iednego potrzebnym wydać kazał, a gdy w dzień naſtępujący napelnione cudownie rozmaita żywnością ſzpizarnie zaſtał? podobnie wyſzafować wſzystko kazał, toż potrzebie, po piąte, po dzieſiąte czynił, ale co wydał dziś, nazaiutrz w więkſzey obfitości zaſtawał podobaćkiem wſzystkiego. Widząc tedy przemagaiącą hoyność BOGA, wziął Sobie za powinność y poſtawował nic w ſzczodrości Swoiey nie uſtąpić BOGU, mowiąc pełnym wdzięczności

czności sercem: *Videbo Domine quis prius deficiet an Tu in dando an ego in largiendo.* Obaczę kto pierwey uślanie, czyli Ty BOZE w dawaniu, czyli ja w szafowaniu. Takie nie dawanie się zwyciężyć w wdzięczności, łaskom BOGA, każdy widzieć może, iak wdzięczne iest BOGU, iako On zawsze szcudrobliwszy dla tych, ktorzy każdą łaskę według twey przemożności oddawać usiłowali y oddają.

Jako niewdzięczne Sobie y łaskom Swoim Pan BOG zwykł troiakiem karania rodzaiem karać: tak wdzięczne troiako kontentować. *Pierwsza* zwyczajnie od takowych odbiera dary y dobrodzieystwa Swoie, y z ostatniego wyzuwa ie talentu, iako w Ewangelii wyraża Chrystus. *Druga.* Przenosi ie na drugich, ktorych przezyrzał iż Mu wdzięcznieyszymi bydz mają, iako na Dawida y Dom Jego Tron y Krolestwo przeniośł, odrzuciwszy Saula. Z tey przyczyny często, galsz iasniejące w honorach Imiona, niłzczeią domy, przeniośły się fortuny, albo powoli przenoszą w domy innych a zwyczajnie tych ktorych się przedtym uciemieżało y krzywdziło przez Antenatów naszych. *Potrzenie* BOG niewdzięczność Swym dobrodzieystwom karze, przepuszczaniem niewdzięczności innych na nie, że za czasem owi ktorym oni pokazali do szczęścia drogę, pomogli y wyniesli do honoru, że kreatury (iako więc ich zowią) własne przeciw nim powstaia, do przeciwney przechodzą strony, z niemi się łączą, y tym mocniej szkodzą im że świadomsi interesów przedtym sobie powierzonych byli. Tak przeciwnemi sposobami wdzięcznym się BOG pokazuje za wdzięczność Sobie y łaskom Swym świadczoną. *Pierwsza.* Obfitżeni y coraz obfitżeni nadaie darami gdy iednego y drugiego nam danego talentu wdzięcznemi iesteśmy. Wdzięczność za iedną łaskę, iest prośzeniem y mocną przymówką o drugą. *Druga.* Takowi są zwyczajnie następcami odziedziczającemi dobra niewdzięczników, iako Narody po Izraelitach

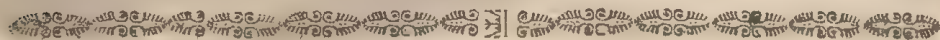
od BOGA odrzuconych wzięli wiadomość BOGA, z wiadomością Chrystusową wiarę, z wiarą łaski Święte y zbawienne. *Trzecia.* Obraca BOG serca innych ku nim, y łaski nieprzyjaciół pociąga, iż się takowych wdzięcznym sercem zwykli zwyciężać; y nienawiść swą w miłość obracać.

Macie tedy Katolicy dostatecznie (jak u siebie rozumiem) przełożone prawdy o wdzięczności ku BOGU, jak ta jest nam powinna, jakie dobra y korzyści nam sprawia y przynosi, jak w swoich sposobach łatwa, iako codzienne a ledwie nie co momentalne okazuje oświadczenia jej mamy, każdy widok stworzenia przypomina nam wdzięczność Temu, który wszystkie stworzenia nam do używania pozwoił.

Konkluzya. O wielki BOZE! serc naszych naygodniejszy BOZE! coż mam czego bym od Ciebie nie miał. Ty przecie jeden tak do nas nieszczęśliwy jesteś, że nie tylko wdzięcznemi darom y dobrodzieystwom Twoim nie jesteśmy, ale tego wszystkiego na obrazę Twą obracamy. Na to żeś mi dał tę fortunę? tę obfitość dostatku? abym ich na rokosz, rozpustę, zbytki używał. Na to żeś mię wynioſł &c. abym tę część na poniżenie innych zniechęcał. Stworcy ich obracał. Wdzięczność jest aktem sprawiedliwości, dowodem miłości dobrodzieiów swoich, znakiem szacunku darów ich, iako więc niesprawiedliwy jestem, iako nic isierki miłości nie mam, iakim pogardzicielem skarbow Jego, gdy tak grubą niewdzięcznością oddaję Mu łaski.

Nie trzeba tu surowości Twoiey straszliwy BOZE! nie potrzeba piorunow srogości y zapalczywości wywierać, same mię dobrodzieystwa Twoie, same łaski y dary, których niewdzięczny jestem pohańbia y potępia. Gdyby tyle oświecenia, tyle łaski, tyle hojności Twoiey naygorſi, którzy już pa-
stwą

Właś ja pożerającego ognia, mieli przedtym, ile ja odbieram teraz, na iakąby się oni nie przeładzali wdzięczność. Wstydę się! wstydę naydobrotliwszy Panie, tak szpetnego występku. Odtąd dziękować Ci za tę same dobrodziejstwo nie przestane, że mię jeszcze acz tak niewdzięcznego cierpisz. Tobie czest, Tobie dzięki czynię, Tobie Chwała, od wszystkiego stworzenia, niechay zawsze będzie. AMEN.



Na Niedzielę Piątą Postu

O niebezpiecznym odkładaniu nawrocenia się swojego
do BOGA.

Propozycja. Ani łaski BOGA, ani sposobności do otrzymania
iey spodziewać się rozumnie nie mogą,
ktorzy swoje do BOGA nawrocenie
odkładają.

JESUS autem exiit & abscondit se ab eis. Joann. 8.
JEZUS zaś wyszedł, y ukrył się przed niemi.

O strasliwym iednym ukaraniu grzeszników dziś do was
mowię *Katolicy*. Czym BÓG ostatecznie karze, nie-
przyimujących w ten czas łaski Jego, kiedy ich z nie-
mi spotyka. A to! porzuca ich, zostawia samych, a Sam
odchodzi, y nie tylko łaski Swe ale y samego Siebie przed nie-
mi kryje. Tak iako w dzisieyszey czytamy Ewangelii, wyszedł

JEZUS y ukrył się przed niemi. Długo y bardzo długo a usta-
wicznie pracował Zbawiciel Chrystus, szukając sposobu y po-
dając ie niewiernemu żydostwu, a naypierwey Kapłanom ich,
Xiążętom y Faruzom, aby przywiódł do zbawienniejzych u-
wag y przyprowadził do Siebie. Ale że się tak uporczywie
zawżę opierali mocnym łaskom Jego, rzuca ich y przed nie-
mi uchodzi. *Exiit JESUS & abscondit Se. ab eis.* Ze choćby
potym sami szukali Go, nie znajdą chyba dla ukarania swego.
Y to to było, co im w teyże Ewangeliu przepowiada: *Szukać*
Mię będziecie y nie znajdziecie, a w grzechach waszych pomrzecie.
(a) Szukał On z usilnością wszelką zbawienia ich, wynay-
dował przemyślnie sposoby, do pozyskania onych serca, lecz u-
ciekali zawżę, umykali rozum, oddalali wolą, od uznania
natrącających się łask y przyięcia ich. Więc przez sprawiedli-
wą wzajemność szukać y oni będą, co utracili, y już nie znaj-
dą. Wszakże wyraznie tym BOG grozi gdzie mowi: *Abscon-*
dam faciem meam ab eis, & considerabo novissima eorum. (b) U-
kryję twarz moia przed niemi, y uważać będę ośłatki ich. Co też
w ostateczności życia swego beż Jego pomocy poczną.

Bo pokiż tey cierpliwości w oczekiwaniu nawrocenia
ich będzie? poki tego od dnia do dnia odkładania? Jakoby to
na ich woli y możliwości było, znayść BOGA y łaskę Jego, kie-
dy sami zachcą. Nie dość że dobroci? że nas teraz y po tyle
razy z łaskami swemi spotyka? że nam po tyle kroć miłość
Swą y serce ofiaruję? a my odwołuiemy się przyiąć ią aż po-
tym. Ktoż mię o jutrze upewnił? który tey godziny dokoń-
czenia pewny nie jestem. *Quid de futuro miser tam temere præ-*
sumis? quali Pater tempora & momenta, in tua potius quam in sua
posuerit potestate. Bernard Święty woła. Czemuż nędzny tak
zuchwale dufasz, iakoby Ociec Przedwieczny w twoiey raczey a nie
w Swozey zostawił ie władzy. (c) O! iak to niebezpieczna, y o-
czwwiście

czywiście nie pewna, spulzczać się na los przyszłych czasów. Nie podobna tu mieć rozumney nadziei, że otrzymamy potym łaskę BOGA, kiedy ją teraz pogardzamy. Z czasem y łaska Boska, y wszelka z naszych ołob sposobność zginie. A nastąpi czas karania y rozpacz. Karania? z strony BOGA; rozpacz? z strony naszej. Karać BOG zacznie uporczywości nasze y wzgardy swoje. My rozpaczając gdy obaczemy że nas BOG z łaskami Swemi odstąpił, y przed niemi ukrył. *Abcondit se JESUS & exivit.* Teraz sami się nam ofiaruie, Sam do nas z łaskami idzie, teraz Go przyjmować y mocno trzymać potrzeba. *Bo przysiągł BOG (Piśmo Święte mowi) iż czasu nie będzie potym.* [a] Przeto, o tak niebezpiecznym odkładaniu łaski Boskiej, dziś mówię:

Propozycja. Ani łaski BOGA, ani sposobności do otrzymania iey spodziewać się rozumnie nie mogą, którzy nawrocenie swoje do Niego, odkładają. *Ad M. DEI Gloriam.*

Pełne iest Piśmo żywego wyrażenia, które żwawie następuje natakowe grzeszników przewłoki, iasnie im grożąc ostatecznym od BOGA odrzuceniem. Oycowie Święci gruntownie pokazują y dowodzą, oczywiście w tym duszy niebezpieczeństwo, y pewne iey zatracenie. Są y przyczyny wielkie a sprawiedliwe umknienia im łaski w najpotrzebniejszym czasie, kiedy iey przedtym przyjmować nie chcieli. Y te to są trzy mocne dowody tey prawdy, Piśma Świętego a wyraźne. Oyców Świętych zdanie, a wszystkich zgodne. Y sprawiedliwość racyi, które pewny takowych zawód pokazują.

Y co do pierwszego mówiąc: trzebaż iasnieyszego Piśma Świętego, iako owe Eklezjastryka (b) *Nie opóźniaj nawrotu się do BOGA, ani odkładaj od dnia do dnia, bo nagle przydzie gniew*

(a) *Apocal. 12.* (b) *Eccel. 5.*

Na Niedzielę Piątą Poštu

Wniew Jego. Kiedy się najmniej spodziewać niebędziesz w ten czas spadnie piorun surowości obrażonego BOGA. w Ewangeliu Chryłus dosyć nam zostawił przestrogi y nakazow swoich. Zebyśmy wczesne przysposobienie y ustawiczną czułość mieli, bo gdy nie domniemania mieć będziemy w ten czas na zatracenie nasze zstąpi. A chociaż (co się często tra-
fia) postrzeżemy y iasnie obaczemy niebezpieczeństwo zguby, y ratować się szczerze zechcemy? wołając ułnie do BOGA aby w owym nayszczęśliwszym razie, nam przybydź z łaską raczył, iuż nie wysłucha, Jego są Boskie słowa, a zatym prawdziwe y nie odmienne. *W tedy wzywaj Mę, będa y niewysłucham.* [a] A nie tylko nie wysłucha nawiększych wołań naszych, ale z nich się natrząść y śmiać będzie, iako w innym miejscu oświadcza. (b) *Wolałem y nie chciaście, ia też was nie wysłucham y z zguby waszey smutek się będę.* Mówiąc po ludzku, czynili oni żarty nie iakie z BOGA od dnia do dnia, od czasu do czasu odkładając swoje do Niego powrocie, BOG też z straszliwym natrząśaniem pogardzi chcącemi powrócić do Siebie. Wyrzuci im przedłużoną cierpliwość Swoją, owemi u Proroka słowy: [c] *Utique taci, patiens fui, dissipabo & absorbebo simul.* Wszak milczałem y cierpliwy byłem, rozproszę y pochłonę razem. O! iakie pokutowania znaki niedawał bezbożny Antyochus, o którym Święte Pismo, wyznawał on a publicznie grzechy swoje, y krzywdy Kościołowi Jerozolimskiemu poczynione, modlił się z płaczem BOGU, y miłosierdzia żebrał, ale go nie otrzymał, iako tam czytamy. [d] *Orabat hic scelestus Dominum, a quo non erat misericordiam consecuturus.* O pokucie opoznioney Ezawa Paweł Święty mówi: [e] *Nie znalazł miejsca pokuty, chociaż z łzami szukał iey.* Bo czyliż godni miłosierdzia, ktorzy po tyle razy nim pogardzili. Jzaliż nie odpowie im BOG tak iako niegdyś Wódz waleczny Jefte, nieprzyjaciółom swoim gdy się po czasie upokarzali

(a) Prov. 1. (b) Ibidem (c) Jsaie 14. (d) 2. Mach. 9. e ad Hebr. 14.

karzali mu y o łaskę prosili dla siebie: *Non ne vos estis, qui odistis me, & ejecistis me de domo Patris mei? & nunc venistis ad me necessitate compulsi.* Aż nie wy to jesteście, którzy nie nawidziliście mię y wyrzucili z domu Ojca mego? a teraz przyciśnięci potrzebą przyszliście do mnie.

Idźmy po naukę do Ojców Świętych, co też oni sądzą? co mówią? w tych okolicznościach. Wielka iest wielkiego Grzegorza uwaga, który mówi: (a) *Ipsa prorogata pietatis tempora quasi certa damnationis argumenta timeamus.* Samych czasów przetrzymaney litości, iako pewnych potępienia dowodów lekamy się. Przetrzymane długim czasem pogody, pewnym są zawsze znakiem straszliwych grzmotów y piorunów. Dobroć długo wytrzymująca zwyczajnie w gniew y w nieublaganą zapalczywość się zamienia. Augustyn Święty wychwala tę sprawiedliwość najsurowszych sądów Boskich, że takowym umyka wszelkiey możności otrzymania zbawienia, którzy ofiarowanemi sobie po tyle razy sposobami przyśćia do Niego, pogardzili: Tego Świętego są słowa: (b) *Sprawiedliwie się dzieje, że który nawrócić się niechciał kiedy mógł łatwo, aby potem nie mógł choćby chciał dobrze, y tak nieszczęśliwi, dla złośliwego niechcenia, tracą potem dobrą możność czynienia.* Propter malum nolle, perdunt posse. Do wzniesienia serca swego do BOGA, aby te było od Niego przyjęte, potrzeba iest istotna żeby BÓG ie przyjął; acz chęć y wola twoja prawdziwa nastąpić może, ale kiedy BÓG tey tak nie wczesney ofiary przyjąć nie zechce? y nie przyjmie? nie nastąpi skutek inny, tylko pewna y nieuchybna duszy zguba. Przeto tenże wielki Kościół Bożego Doktor mówi indziej. (c) *Christianus non est crastinus.* U Chrześcijańskiego człowieka, który ma dobrze oświecony wiarą rozum, jutra nie ma. Wiara uczy że ukryte są sądy BOGA, y ustanowienia Jego o kolo nas. Ze nie wie człowiek dnia śmierci swojej, że swojej tylko wiadomości BÓG

(a) L. moral. 17. (b) Homil. 49. (c) Homil. 41.

BOG zachował wymiar życia naszego y łask swych nam przygotowanych, iakże przeto takie światło mający, mogą sobie obiecywać jutra? *Christianus non est crastinus*. Owszem niechay tę manę umysle swoim perswazją, że dziś go BOG potępi, który nawrocenie swe do jutra odkłada. *Hodie se damnandum persuadeat, qui suam conversionem differt in crastinum*, tenże Święty mowi. Prawda iest, że na wielu miejscach Pisma Swego BOG przyrzekł, że kiedy się kolwiek nawroci do Niego grzesznik przyimie go, że wktoreykolwiek godzinie westchnie z prawdziwym ięczeniem serca? wysłucha go. Bywa to że wiednym dniu największy grzesznik nie tylko się nawroci ale y Świętym zostać może, iako Święty Grzegorz Nazianzenski mowi: *Una dies Sanctos efficit quinihil prater velle solum adferunt*. Nie mogę zapierać y tego, iż poki życia poty nadziei y łaski. Ale nigdzie nie czytaisz y nie znaydzisz tego, że Pan y BOG nasz nayłitościwszy, który obiecuie nawracającym się łaskę, obiecuie ią y odkładającym, iako tenże Święty Doktor uważa. *Penitentia tua promissit, sed dilationi tuae crastinum non promissit*. Pokucie twoiey obiecał łaskę, ale nigdzie odwrotczeniu twemu nie przyobiecuie jutra. Owszem wszędzie na tę przewłoki turowie piorunuje.

Podźmy iuż do racyi y przyczyn, iak te są wielkie y sprawiedliwe, dla których takowym w naypotrzebniejszym czasie BOG umyka łaski, którzy staranie się o nią na potym odrzucają y odkładają. A te przyczyny są dwoiaki, jedne ktore się trzymaia z strony BOGA, drugie ktore z naszych pochodzą osob. Z strony BOGA, sprawiedliwość Jego nayturowsza, przynagla go aby odieciem ostateczney łaski, karał niewdzięczność y pogardę łask tak wielu poprzedzających. Ktoryż z naymiłosierniejszych was ludzi takiemu żebrakowi poda ialmużnę, który przedtym po wiele razy odtrącił wazną rękę gdyście ią na opatrzenie jego wściągali. Jest to powinna niewdzięczności kara, wstrzymać dobrodzieystwa, obrocić się z niemi

z niemi do wdzięczniejszy, jeżeli tamci przyiąć ich nie chcą, albo przyiąwszy zażyli na złe. Do tego, wiara nas uczy że ludziom rozumem władnym, potrzebne jest koniecznie przysposobienie się do otrzymania łaski Bożej. Y także to będzie przysposobienie do niej? tylu danemi pogardzać. BOG pewne ułożenia łask pewnych wymierzył y wyznaczył, y iakoby po szczeblach z iedney do drugiey, z drugiey do trzeciey y co raz wyżej a wyżej prowadzi y wznosi, aż do nayostatniejszy a dla nas naywyższy. Spada czasem! który ieden szczebel hybi, dopieroż który kilka ich ominie, a ieszcze gorzej gdy się sam z wszystkich zrzuca. Chcą oni na naywyższym stanąć szczeblu, odrzuciwszy pierwsze. Przyść do końca szrodkow nie używszy. Zaiachać na termin, podroży swey zamierzony, w drogę się nie puściwszy, albo zrzucając się z niej zawsze. Łaska ostateczna, jest tym naywyższym szczeblem, tym końcem y terminem, dla ktorey osiągnięcia przez poprzedzające łaski BOG nas chce prowadzić y prowadzi. Czyliż mogą się oni rozumnie spodziewać, iż się w momencie wzniosą do tego naywyższego stopnia, w wszystkie pierwsze poprzedzające minawszy y rozrzuciwszy?

Gdyby to ieszcze te łaski, ktoremi BOG grzesznikow prowadzi, do otrzymania łaski odpuszczenia im grzechow, byly trwające na duszy, iako jest łaska poświęcająca, mogliby odłożyć na jutro, albo na ktore potym. nawrocenie swoje. Acz y to nie rozum y zuchwałość byłaby wielka, mając łatwość y możność, wynieść z tego błota zaraz, w ktoreś zapadł a nie wychodzić zaraz, mogąc w momencie tę śmiertelną ranę zagoić, tego bolu y choroby naprzykrzoney pozbyć, a niechcieć zaraz pozbyć y zagoić. Ale że te łaski są w momencie mijające, iako błyskawica ktora na wschodzie się pokaże y wnet na zachod w mgaieniu oka przechodzi y ginie; iakże się zasadzać na tym, że ie zachwycisz y utrzymasz potym. Kie-

dy BOG cudowną owę mannę ludowi swojemu codziennie mial z Nieba spuszczać y dawać: między innemi te dwie okoliczności opowiedzieć im kazał, żeby zaraz iak tylko z rana spadnie, tegoż rana zbierali, bo z wschodem Słońca ginela y niknela wszystko. Powtore sześć dnitylko spadać miała, siódmego to jest w dzień Szabatu, w dzień Pański, w dzień spoczynku, nie iey nie było. Y przeto Moyżesz Imieniem Boskim obwieścił ie y upewnił słowy temi: (a) Przez dni sześć zbierajcie, dnia zaś siódmego dzień jest Pański, przeto w dniu siódmym nie znajdziecie iey. Spoczynek Sobotni, poświęcony jest Panu cokolwiek tedy w Szabat powinniście czynić, czyńcie teraz, co gotowal gotujcie teraz. Toż rozumiecie o łaskach z czasem miłujących ktoremi was BOG codziennie obdarza, gdy ie daie zaraz ie brać trzeba, nie czekając południa życia dopieroż zachodu, bo iey nie znajdziecie, dzień ow ostatni, ba y jutrzejszy pojutrzejszy, nie jest dzień wasz ale Sobie ie BOG y Swoim zrzadzeniom zachował, jest dniem spoczynku wiecznego, teraz gromadźcie y na ow czas wczesnie opatrzcie się y przygotujcie. O BOZE! iaka to była uporczywość? iakie głupstwo Faraona, nigdy ia się odpowiedzi iego wydziwić nie mogę: przepuścił BOG srogie y nayosobliwsze kary na niego y cały Egipt, czuł ie y trapił się niemi, zatym przyzwał On Moyżesza, y prosił, aby się zań y za lud Jego modlił, żeby BOG odwrócił rękę surowości Swoiey od niego. Spytał go Moyżesz, kiedyż chcesz abym się modlił za ciebie? on odpowiedział, *iutro modlić się Panu będziesz. Cras deprecaberis Dominum.* [b] Czemuż nie dziś ta modlitwa? czemuż nie natychmiast odwrócić ten gniew Boski? y uwolnić się od karania bez tey odwołki zaraz. Y to to było ostatniego zatracenia iego z wszystkim ludem przyczyna.

Jeszcze BOG ma wielką przyczynę iedną, że odrzuca grzeszni-

grzeszników odkładających na dalsze czasy powstanie z grzechów swoich. A ta jest, powszechna innym wszystkim dobro, y odwiedzenie ich od podobney zuchwałości. Jego to najwyższej Opatrzności sprawa, uprzątać y znosić wzgorżenia, które drugich wielu do teyże prowadzi zguby. Mocna by to ponęta była y inszym, trwać w złościwościach swoich, gdy by takowe odwłoki miał BOG przyjmować. Przez wzgląd tedy na zbawienie drugich, tych potępia. *Damnatur injustus, ut salvetur justus.* mowi Grzegorz Święty. Nigdzie nie mamy w Piśmie Świętym przykładu, żeby odkładających na czas ostatni nawrócenie swoje miał kiedy BOG do Swej łaski przyjąć. Prawda, że Łotr Dysmas, dopiero przed samą następującą śmiercią nawrócił się do Chrystusa, y nie tylko otrzymał zbrodui wszystkich odpuszczenie, ale y wielkim Świętym został. Ale on nie odkładał nic pokuty, bo nie miał przedtym znajomości prawdziwego BOGA, nie wiedział do kogo miał się obrócić y wnieść serce, dopiero na krzyżu dana mu jest oświecenia łaska y zaraz za tym światłem poszedł, pierwiza to dla niego łaska była y pierwszej się chwycił. Jako to gruntownie y obszernie wywodzi Święty Euzebiusz Emissński Biskup, w Kazaniu o tym Łotrze Świętym. (a) A choćby y tak było, że y dawniey miał Boskie natchnienia odwołujące od złego y okrutnego życia? iuż na to doskonale odpowiedział ieden z Oyców Świętych. *Unus Latro conversus ne desperes, solus ne praesumas.* Abyś wcale nie rozpaczal, masz przykład iednego Lotra, ale tylko też ten ieden sam otrzymał przy końcu łaskę, abyś się na tym nie zasadzał y nie ubespieczył, bo tylko z tym iednym uczynił BOG miłosierdzie, ale z tobą y z wszystkimi podobnemi uczyni sprawiedliwość y surowość.

Ee2

Ale

(a) Homil de bono Latr. Non extrema fuit illa Latroni hora, sed prima. Cito illi ignoscit Dominus, quia & ille cito convertitur. In cruce primo crucis confortem agnovit Deum.

Ale daymyż to, pozwolmy, że BOG z ſwoiey ſtrony uczyni y dla takowych grzeſzników miłoſierdzie, da iednę y drugą łaskę, oſwiecenia wokazaniu im ciężkoſci grzechu, y wzbudzenia do ſzczerey pokuty. Ale oni z ſwey ſtrony czy będą ſpoſobni przyiąć ie, y w ſkutku czynić zadoſtyć. Im rzemieſło w ſobie ieſt cięższe, albo wykierowanie y wyrobienie intereſſu trudniejszy, tym dłuższego czaſu y uſilnego ćwiczenia potrzebuie, aby ie tak iak potrzeba wyrobić. Możeż by, dż trudniejszy y cięższa ſprawa, iako ſzczere pokutowanie, y deſkonale poiednanie ſię z obrażonym BOGIEM. Obrzydzać ſobie w momencie co ukontentowaniem ſerca dotąd było, znieńawidzić prawdziwie w czym ſię mocno kochało, oderwać ſię zupełnie od wſzyſkiego ſtworzenia a ziednoczyć ſciſcie z iednym BOGIEM, wnieść ſię na naytrudniejszy cnot Chreſciańſkich akty y ich ſkuteczne wykonania, iako to, żywey wiary, gorącey miłoſci BOGA, ſzczerego żalu. A przecie to wſzyſko, prawdziwe nawrocenie ſię do BOGA, zawiera w ſobie. O iaka to trudność tym ſercom, ktore nie albo mało w ſzkołe pobożnoſci ſą ćwiczone, ktorzy o ſpoſobach cnot tak wyſokich ledwie wiedzą, albo dopiero o nich ſłyszą. Tryumfować oni z potęgi mocnego nieprzyiaciela obiecują ſobie y ſpodziewaią ſię, a na oſtatni czas gdy iuż na placu ſtanać będzie trzeba, odkładaią uczyć ſię ſpoſobow z nim walczenia. W ten czas ci to ſtraſzliwy ow nieprzyjaciel wſzyſkie wywiera ſiły, gdy ty oſtatecznie ſłabiejſz, wſelkich używa przymyſłow, gdy w tobie tępicia zmyſły, w ten czas na cię naypotężney naciera, kiedy ty z kąd inąd doſtyć maſz nie zwyciężoney trudności, iuż ſię z bólami biedziſz, iuż z ſobą ſamym y z myſłami paſluieſz. [a]

Praw-

(a) *Quam ſeruire eſt, tunc primum incipere vivere, cum dependendum eſt. Sen. Rom. pudet te, reliquas vita tibi reſervare, & id tempus bona menti deſtinare, quod in nullam rem coaſferri poteſt. Idem.*

Prawdziwie być się z Augustynem Świętym o takowych zbawienie potrzeba który mówi: *Timeo ne penitentia qua ab infirmis petitur, & ipsa sit infirma, quae a moribundis fiat mortua.* Lękam się, ażeby pokuta, która się od chorych wyciąga, y sama stała nie była, która od umierających? wcale umarta. Miłość BOGA z okrzepłego pochodząca serca by dź gorąca nie może, żal kteren ostatnia potrzeba y zatrwożenie wymusza, zawsze w łezczerości jest podeyzrzany, iako dobrze powiada Augustyn Święty. *Non est istud timere peccare, sed ardere.* Mieć oni mogą wtę wieczności drogę przewodników duszy doskonałych y doświadczonych, ale coż w ten czas ich mowy, przodkowania y naprowadzenia pomagają? Ostatniemi bólściami ścisnionym najmilszych przyjaciół obecność nie nie cieszy, żadne rozrywki nie mile, wszystkie mowy y rady przykre. Tak to im wdzięczna iako najwyborniejsza muzyka, na torturach rozciągnięnym. Coż depuro? uwagi y prawdy od Kapłana acz naydykretniejszego podane. Jakże? odkładający na czas ostatni cel wie, podziwiać się noga przyść do niey, y czynić godne iey owoce.

Konkluzya. O BOŻE! równie w Sobie y w Swoiej iustocie miłosierny iak y Sprawiedliwy. Mam ufność w miłosierdziu Twoim, ale iako też winien jestem mieć bojaźń sprawiedliwości Twojej. Chcieć y spodziewać się odebrać zapłatę chwały, na które się nie zasłużyło, jest to chcieć aby BOG tylko był miłosiernym a nie sprawiedliwym. Czas ten, czas jest łaski y litości BOGA który nas dotąd znosi y cierpi, czas śmierci y zbliżenia się ku niey jest czasem surowości Bożkiej y odebrania na cośmy zasłużyli. My ten porządek przewrócić usiłujemy, nie mamy się do miłosierdzia Jego gdy go nam ofiaruje, odrzucamy łaski gdy ie daie, a w ten czas obiecujemy sobie litość y łaskę Jego, gdy iey nam umknie, y karać zacznie.

W rzeczach, których otrzymanie trudne, skutek wątpliwy, sposoby do osiągnięcia ich nie wszystkie pewne, zawsze się pewniejszych y bezpieczniejszych chwytamy środków aby otrzymać o co nam jedynie idzie. Ktoż na skołatanym okręcie na morze się puści mając mocno opatrzony inny. Kto wiedząc o prostej y pewnej drodze do terminu do którego zamierza, inną się udaie ścieżką którą żaden albo ledwie który trafił. Wczesne mianie się do BOGA jest naybezpieczniejszy y naybilszy gościniec doyscia do wiekuistego Królestwa.

Ja tylko tak nierozeczny y zuchwały, że się na takim funduie ledzie, mogąc na mocnym stanąć gruncie. Ach iak wielu takowa ufnosć y zakładanie się na podobney nadziei, zawiodła. Nie ograniczona dobroci BOGA mojego! który wzywał y wołał przez Prorokow. Powróćcie się powróćcie grzesznicy. y indziej, nawróćcie się a y ia nawrócę się do was. y indziej ieszcze, a pokiż grzesznicy upadali będziecie. Przeraż boiaźnią straszliwych sądów Twoich serca nasze, a żeby których ta łaskawosć y miłosć Twoja skłonić dotąd ku Sobie nie może, frogosć surowości y ukarania przynagliła y przywiodła. AMEN.

Na Niedzielę Kwietną

O uznaniu władzy Boskiej nad Sobą, y upokorzeniu się w obliczach Jego.

Pro-

Propozycja. Cześć Pierwsza. Ludzie w swym stanie nieszczęśliwi, wielką mają potrzebę uznawania władzy Boskiej nad Sobą, y upokorzenia się w obliczach Jego. Cześć Druga. Ale ludzie szczęśliwi y wielcy u świata, nie równie bardzicy uznawać władzę Boską nad sobą powinni, y upokorzyć się przed Nim.

Ecce Rex tuus venit tibi. Math. 21.

O to Krol twoy przychodzi do Ciebie.

Zdaie się *Sluchacze*, że tu w tym publicznym wieździe Chrystusa do Jerozolimy, nie było do okazania Chwały y godności Jego Krolewskiej. Ze nie było przez coby się wydawała potęga y władza naywyższego Pana. Cała okazałość tryumfu, wzgardzone osiatko na którym siedział, prosta rzesza ktorzy Mu zasłzli drogę, zaścilaiać ią ubogiemi szatami swemi, okrzyki zgromadzonych dzieci noszących oliwne roszczki y wołających, Hosanna (to iest) Chwała Synowi Dawidowi, Chwała na wysokościach, Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

Atoli, ieżeli głębiey wszystkie okoliczności y sprawione skutki w sercach obywatelów Jerozolimskich zważemy? obaczemy ukrytą a cudowną moc Krola nad Krolmi Jezusa, ktorą wszyscy mieszkańcy uczuli na sercu wtedy. Obaczemy w cichey y pokornej postawie potęgę y władzę Jego, a władzę nad samieniami sercami, y umysłami nie tylko przyiaznych łobie ale y naypotężnieyszych nieprzyiacioli, iakiemi byli

byli Faruze, Kapłani, Medrcy y Xiążęta onych. A czyią mocą był przymuszony lud ten, że iednomyslnie zgromadziwszy się te Mu uszanowania czci pełne czynią, a czynią prawdziwym sercem y oświeconym umysłem. Te głoły z ust dziecinnych pochodzące, czyim natchnięte były duchem? ieżeli nie tego, o którym mamy u Proroka. *Z ust niemowląt y ssących wydoskonalięś chwałę.* O czym y Chrystus Pan dziękując mowi: *Dziękuję ci Oycze Nieba y Ziemi, żeś to obawiał ma-luczkiem.* Pokazał przy tym wieździe Swoim Chrystus moc y władzę, którą ma nad sercami acz z siebie nieposobnemi. Dopieroż okazał potęgę nad mocnemi nieprzyjaciolami swoiemi, nadzwyczajną boiaznią przeraziwszy ich serca, zatrwożywszy całe ich Miasto, iako Ewangelia świadczy. *Et commota est tota Civitas, y zmieszane było wszystkie owe Miasto.* Ani zakazać tryumfow podiemu ludowi nie mogli, ani przeskodzić publicznego wiazdu nie śmieli. Ani się odważyli oprzeć kiedy Chrystus wiachawszy, wszedł do Kościoła naypierwey, y w nim na przedaiących y kupujących srogo powitał, stoły y rzeczy na nich przedayne, y pieniądze porozrzucal, y mocno ubił y ukarał. Uważali oni z zatrwożeniem y podziwieniem tę władzę ktorey użył Zbawiciel, y przyszedłszy nieco do siebie pytali nayświętszego Pana: *Jaka mocą czynisz? qua virtute id facis.* Widzieli strumienie nie dochodziły zrzodła. Doświadczali mocnych skutkow, nie poymowali ich początku y przyczyny.

Ostatnia to była przed zaczęciem Męki okoliczność, w ktorey władzy swojej użył Chrystus, przecieć uporczywość ich zaciętości, uznawać iey nie chce. Y chociaż nieraz po hańbieni odchodzili, przecieź do upokorzenia się, y oddania czci iako naywyższemu Krolowi, przywieść się nie dali nigdy. Szczęśliwa y błogosławiona prostota owego ludu, y dziatwy ich, że y uznawali władzę więcej niż Krolowską w Chrystusie

Chryśtusie, y z upokorzeniem wszelkim serca przyimowali Go. A co powinneyszego y potrzebnieyszego dla nas Kato-
licy, iako naywyższą władzę Boską uznawać, nad sobą, y
pokorzyć się przed obliczami Jego. Wszyscy w którymżekol-
wiek stanie zostaiący, czyli w nędznym y pogardzonym kto-
rych ta prosta rzesza znaczyła, czyli w nayszczęśliwszym y
naypoważniejszy. iako byli naywyżsi Kapłani żydowscy y
Xiażeta, mają mocną potrzebę uznawać władzę Boską nad
sobą, y upokarzać się w obliczach Jego. Owszem (co będzie
całą materyą Kazania) Większą nie równie mają powinność
y potrzebę szczęśliwsi u świata, uznawać władzę BOGA nad
sobą y korzyć się przed Nim, niżeli w nędznym y nieszczę-
śliwym stanie zostaiący. O czym w dwóch częściach tak
mowie.

Propozycja. Ludzie w swym stanie nieszczęśliwi, mają
potrebę uznawania władzy Boskiej nad sobą, y upokorzenia
się w obliczach Jego. *to Część Pierwsza.* Ale nie równie bar-
dziej uznawać władzę naywyższą BOGA powinni ludzie
szczęśliwi y wielcy u świata, y korzyć się przed Nim. *Ad*
M. DEI Gloriam.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nie ma rozumiem trudności, ludziom mizernym, nieszczę-
śliwym w swoim stanie wpoić tę cnotę, aby mieli wzgląd
na władzę naywyższą BOGA, uznawali moc zwierzchności
Jego nad sobą, y upokorzyli się pod potężną wszechmocno-
ści Jego ręką. Sama ta nieszczęśliwość w ktorej zostaią za-
wsze, przeciwności ktore im się przykrzą, ustawiczne kłopo-
ty niedostatek z ktorych się wyłamać nie mogą, otwieraią im
oczy aby widzieli moc naywyższego, co BOG z człowiekiem,

Stworca z swym stworzeniem uczynić może. A doznawszy że się wydrzeć mocy Jego nie podobna, muszą pokorniejsze wziąć myśli, y poddać się w duchu pokory, władzy Jego. Przeto Bernard Święty mówi: *Nie ma nic ośobliwszego, w zarzuceniu od wszystkich, byż pokornym. Non est rarum in abiectione, esse humilem.* Kiedy to nieprzyjaciół złośliwość uciśnie, możniejszych potęga uciąży, zazdrość lub nienawiść sposoby do powstania odeymie, choroba o łóżko uderzy, w ten czas nie podobna nie mieć się do tego, który tym wszystkim władnie, y w momencie odwrócić te wszystkie złe, On tylko Sam może. Jako pobożny Jozafat Krol Judzki, w ostatney potrzebie z całym woyskiem zostając, tę uczynił mowę do nich.

(a) *Ponieważ nie wiemy co czynić mamy, to tylko nam zostaje, abyśmy oczy nasze y serca obrócili do Ciebie BOZE nasz.* Nie było uporczywszego y zuchwalczego iak Faraó, na którego chociaż Moyżesz Imieniem Boskim nalegał, aby Izraelitom wyńsić z Egiptu pozwolił, odpowiedział z bluźnierstwem, a który jest BOG abym Go miał usłuchać, przecieć y ten kilkakrotnie ukarany uznał moc BOGA Izraelskiego, y pokornie prosił Moyżesza y Aarona aby się zań modlili. Nabuhodonozor nadzwyczajnym sposobem ukarany, kiedy w wolu przemienionym został, w bydłęcy jednak postawie że mu zmyśły wewnętrzne ludzkie zostawione były, uważając iż się do pierwszego łączyć wrocić inaczej nie może, w siódmym roku sromotnego upokorzenia swojego, wznosił oczy y serce ku Niebu, uznał potęgę władającego wszystkim BOGA, y moc ręki Jego, iako łam o sobie mówi: (b) *Levavi oculos meos in Cælum altissimo benedixi, quia potestas Ejus, potestas sempiterna; & non est qui resistat manui Ejus.* Wzniosłem oczy moje w Niebo, błogosławiłem Najszyjszego, że władza Jego władza wiekusta, y nie ma któryby się oparł ręce Jego. Same natury światło pokazuje do kogo się w ostatney udawać potrzebie, oświeca kto jest ten którego jest moc

moć najwyższa, wszakże Farao y Nabuhodonozor nie mieli innego światła, to jest prawdziwej wiary. Y to to jest co w powszechności napisał o Poganach ichże Filozof mówiąc: *Licet varia gentes varios Deos colant; in naufragio tamen, foriique periculo, omnes Caelum inspiciunt.* Lubo różne Narody, różnych swoich Bogów mają, w toni jednak y w mocnym niebezpieczeństwie, wszyscy w Niebo obracają aczy. Taką to moc nieszczęśliwości mają, że one najsukuteczniej do uznania mocy najwyższej przywołają, y ukorzenia się pod władzą Jego uczą. Nic tedy łatwiejszego niema, iako nieszczęśliwym a nędznym ludziom wyperśwadować, uznanie władzy Boskiej nad nimi, y przywieść ich do upokorzenia się przed mocną ręką Jego.

Jle, że te pokorne wyznanie najwyższej władzy, jest powinna ofiarą czci należytey Maieństwu Boskiemu, zatym jedną z cnot nayıerwzych cnotą, to jest Religii; Uczczeniem y uszanowaniem Stworcy y BOGA naszego. Zamyka w sobie inne pryncypalne cnoty, Wiary, nadziei, miłości, pokory, uznania nikczemności naszej, boiazni Bożej, y innych, zatym wysokiey jest dla nas zaśluga. Te pokorne wyznanie najwyższej nad nami władzy BOGA, jest pociechą w smutku, uspokojeniem w troskliwościach, słodzi goryczy, ciężkości wszelkie lekczemi czyni. Bo czyliż podobna abyś się cokolwiek nie uspokoił, albo y zupełnie nie przestał na tym, żywą wznieciwszy wiare, że co tylko przeciwnego spaść może, wszystko od zrzadzenia najwyższej władzy pochodzi. Tym się w swoim strapieniu cieszył Dawid, gdy Semei lżył go, y kamieniami za nim rzucił. kiedy przed zawziętością Absalona Syna swego uchodził, mówiąc: *Pan y BOG mój dozwolił mi, aby mi zlorzeczył.* Tym Job folgę czynił ciężkościom swoim. *Pan dał, Pan wziął, niech Imie Jego błogosławione będzie.* Podobnie w nieszczęśliwościach swoich uwagi czynić sobie y wy powinniście

niście. Tryumfuie nad twoją niewinnością niesprawiedliwość, dokazuje co chce możniejszych potęgą, psuie nay sprawiedliwsze ułożenia twoie złośliwość, naylepsze umysłu twego roboty nicuie y kazi zazdrość? wierzę że to są niezdolne y ciężkie razy, ale kiedy zważył z ktorey to ręki pochodzą, kto te sprzężyny przeciw tobie skierował, powinienes z ulzanowaniem pokory pełnym przyjąć te wszystkie cięcia, mówiąc z Dawidem *bonum mihi quia humiliasti me*. Dobrze mi to żeś mię tak upokorzył BOŻE, któż ja jestem, abym się mógł mocy Twoiey wydrzeć.

Gdy by to *Stuchacze*, do tak ośtatnie nędznego stanu strącił kogo Pan BOG, żeby iuż więcej utrapienia do utrapienia nieszczęśliwości do nieszczęśliwości dodać nie mógł, albo tak was zarzucił, iż iuż was więcej wydzwignąć y wyprowadzić nie potrafił, mielibyście iakąkolwiek po sobie racją, nie uznawać mocy Jego, nie mielibyście takiey przyczyny z wszelką podległością w pokorze y cichości znosić zrządzenia Jego koło siebie. Taki jest stan zostających w piekle potępionych, ktorých raz na tę przepaść strąciwszy sprawiedliwość Boska, dla nie odmiennego wyroku swego iuż ich nigdy z tamtąd wyprowadzić nie może, y na ktore raz padli męki, te w teyże samey srogości y natężoności znosić zawżde będą, nie BOG uiać ani przydać do nich nie może dla nie odmienności nie wzruszoney dekretu Swoiego, y przeto wiedząc o tak nieszczęśliwym stanie swoim, lżą y bluźnią naywyższą moc BOGA upokorzyć się pod mściwą ręką Jego, y przyjąć dobrowolnie z poddaniem prawdziwym woli swoiey karania owego nie chcą y nie mogą, rozpaczywszy iuż zupełnie o możliwości wylamania się z nieszczęśliwego stanu swiego. Ale wy nędzniejsi ludzie, bądź zewsząd uciśnieni y otoczeni w szkiełkami naygorzszymi nieszczęśliwościami, jesteście w sparcu wiary, iż który to złe na was przepuścił, oddać Onże może; cielzyć

cieńczyć was powinna przynajmniej nadzieia, że y w samym skutku oddali, tylko trwajcie w pokornym przyjęciu takowych o koło siebie rządzeń Jego. Wy macie wielkie przyczyny z uszanowaniem czci pełnym wielbić y wyznawać najwyższemu i najmocniejszą zwierzchność Jego nad sobą, wiedząc że ma moc nie tylko nad ciałem ale y nad duszą, nie tylko tu trzymać cię na krzyżu ale y na ogień wiekiści skazać. Przeto do was Piotra Świętego słow używam. (a) Upokarzajcie się pod potężną ręką BOGA, aby was wywyższył w dzień nawiedzenia. A do kogo obróć oczy? mówi BOG przez Izajasza Proroka (b) jeżeli nie do pokornego, do wskruszonych sercem y lękających się. Upokorz się BOGU, a oczekiwaj ręki Jego. (c) radzi u Eklezjastyka Duch Święty y indziej (d) Upokarzajmy dusze nasze y w duchu upokorzonym wołajmy płacz do Pana, aby uczynił miłosierdzie z nami.

CZĘŚĆ DRUGA.

DOpieroż ludzie szczęśliwi y wielcy u świata, mają liczniejsze y mocniejsze przyczyny, tym głębiej uniżać się przed obliczem BOGA, im wyżej ich BOG nad innych wyniosł. Y wyznawać upokorzonym sercem najwyższą Jego nad sobą władzę. Jako Tego od ktorego wszystkie zwierzchności, dostojenstwa y przeniesienia pochodzą według Apostoła. (e) Nie ma władzy tylko od BOGA, y ktore są, od BOGA zarządzone są. Odbierają oni cfiary głębokiego uszanowania od innych, ale ie odnosić powinni BOGU. Używają mocy panowania swego, ale uważać ie mają od kogo ie wzięli. Obfitują w szczęśliwość wszelką, nicht im osnowy umysłu nie rwie, nicht ułożenia nie zrzuca, ani zrzucić może, wszystko do myśli idzie.

Co

(a) 1. Petri 5. (b) c. 66. (c) Eccl. 13. (d) Judith 18. (e) Rom. 13. 5 Prov. 8. Per me Reges regnant, per me principes imperant.

Co u siebie w myśli założą w skutku się tym cieszą. Ale z którego najpierwszego źródła spływa na nich takowa obfitość szczęśliwości niech zważają. Wyniosło ich szczęście nad innych, ale nie przeniosło nad BOGA. Mają dółć mocy y potęgi, ale jest moc iedna naywyższa ktorey się lękać a lękać bardzo trzeba, iako Pismo Święte mowi: (a) *Est altissimus, Creator omnium, Rex potens & metuendus nimis.* Wymuszają oni od niższych y podległych sobie głębokie czci wukłonach, wierności w usługach, prędkości y ochoty w wykonaniu rozkazow, uszanowania y przyięcia swych wyrokow. Są oni w pretenfii względu od wszystkich. Y ganić nie mogą sprawiedliwych w tym żądań onych. Są powinne takie względy ich godności, urodzeniu y zwierzchności. Ale też to wszystko byź powinno regułą ich powinności y obowiązkow względem BOGA. Jak się y oni względem naywyższej Jego władzy zachować są winni. Nie trzeba mocniejszej okoliczności na zawstyżenie takowych w dniu ostatnim, na przekonanie ich y potępienie, iako to, że oni wiedzieli co się ich władzy y y mocy świadczyć powinno od niższych, y umieli martwić y karać nie uznających swoją wielmożność, dopieroż pogardzających iwą władzą, a sami naywyższy Maiestatu Boskiego władzy tego uznania y uszanowania nie czynili.

O! BOZE, o wielki BOZE! coż to jest człowiek w naywiększej czci, wywyższeniach najpierwszych, y w szczęściu wszystkim uświata zostający w porównaniu do Ciebie? Jeden jest BOG, ieden Stworca wszystkich, ieden równie wszechmocny względem wszystkich, y względem naynikczemniejszego stworzenia. Też samą ma moc na zniesienie y zniszczenie wszystkich mocarstw świata, którą na zniszczenie naymniejszego robaka. Słowem stworzył wszystko, słowem zatracić

(a) *Ecc. 1. & c. 19. Da locum timori altissimi. Et Ecc. 5. Excelsus est excelsior alius.*

tracić wszystko może. Nie ma potrzeby wywierać większej mocy na mocniejszych, *rospaszyl pyznie mysla serca Swego*. O! iako ta jedna uwaga przerazić powinna, wszystkie świata potęgi. Jak powinna w pokorze utrzymywać wyniosłości najwyższe. Jak oni powinni dać czas myśli do uznawania takiej władzy nad sobą, według nauki Eklezjastryka mówiącego. *Da locum timori altissimi. Daj miejsce bożni najwyższemu*. Jak powinni upokarzać się w duchu przed tak przemożną władzą BOGA.

Gdybym ja to *Sluchacze*, wiodł ich do upokorzenia się bliżnim swoim wyższym, równym albo niższym od siebie, ludziom iak są oni, mogliby mieć iaką po sobie racją, przeciwności swej y krzywdy. Bez wyższych łaski y pomocy obeyść się mogą, równych przyjaźń mniej im potrzebna, dopieroż o niższych mniej dbają, na coż im ta podłość y podległość. Pokora względem ludzi, jest to cnota jedna z najtrudniejszych, jest to cnota iak zowiemy heroiczną, to jest wielkiego nad sobą y umysle swym zwycięztwa potrzebująca. Jest to tak trudna cnota *Sluchacze*, że Sam BOG z stąpić z Nieba, stać się równie nam człowiekiem, upokorzyć się musiał y wyniszczyć, aby iey wyuczył, iako nowi Augustyn Święty. *Tam magnum est esse humilem, ut nisi a Te qui Summus es disci non posset.* Tak wielka i. s! byż pokornym, iż tego od nikogo nauczyć się nie podobna było, chyba od Ciebie który i. s! s! najwyższy. Filozofowie Pogańscy chociaż o cnotach innych pięknie y doskonale pisali, o prawdziwey jednak pokorze nie wcale niewiedzieli, tak o tym Bernard Święty sądzi. gdzie mowi: *O humilitas virtus Christi! quam Philosophia ignoravit.* O! pokoro cnoto Chrystusa; która Filozofom nie wiadoma była. Gdybym ja tedy do pokory względem ludzi ich przywodził, nneliby racją wstętu, y trudnością wielką pełnienia tej cnoty n ogl. by się wymawiać. Acz wiara, oświecenie, wsparcie przykładem y łaską.

Chry:

Chrystusa. łatwo się trudności zwyciężają. Kochającym BOGA y zbawienie swoje nic trudnego nie ma, *volenti & amanti nil difficile.* mowi ieden z Świętych, *chocacemu y kochającemu nic trudnego nie jest.* Chrystus tę cnotę nakazuje wszystkim a wszystkim któregożkolwiek stanu, słuchać go jest niezbyta powinność. O czym y indziej mowię obszerniey.

Ale że ja tu sklaniam do pokory względem BOGA, do uznania swey podłości w porównaniu nieograniczoney chwały naywyższego Stworcy, prowadzę do uznawania mocy y wszechmocney nad nami władzy Jego, y do pokorzenia się przed obliczem Jego? już tu nic trudności y przykrości nie ma. Już tu y naywyższe u świata potęgi maleją, y uniżyć się powinny. Czyż przez to ubędzie im powagi, ubliży się ich czci, wziętości y honoru naruszy? gdy się uniżą w duchu y w sercu swoim przed naywyższym Panem, Stworcą y BOGIEM swoim. Ten ci to jest przed którego Imieniem wszystkie kolano upada, nie tylko piekielne y ziemskie, ale y Niebieskie. Ten to jest! przed którego Tronem, naypotężniejszy y naychwałebniejszy Krolowie rzucają Korony, łami z naygłębszą czią padając na twarze swoje, iako widział Jan Święty Apostoł w objawieniu swoim (Apoc. 4.) Panem jest naywyższym powinne Mu są wszelkie czci. BOGIEM jest naszym, powinne są Mu ofiary wszelkiey chwały y naygłębszego uniżenia choćby do wyniszczenia siebie. Mogłbym tu wiele przywieść, na jakie uczczenia łwych mnie manych Bogow wysadzili się Poganie (a) ale dosyć nas oświeca rozum y wiara, nie mam potrzeby zabierać światła od ich ciemności. Rozum naprowadza do szanowania Osob godnych y uniżenia się im, choć nic nad nami nie mają władzy, choćby

(a) Sen. ep. 96. *Primus Deorum cultus est, credere Deos, deinde reddere illis Majestatem, reddere bonitatem sine qua nulla est majestas.* & Juven. Sat. 5. *Habet quisq. Deos, quos ipse colit.*

choćby nic dobrego nam nie wyświadczyli, ani złego uczynić y w niczym nam szkodzić nie mogli, przecięć sama powaga czci godney Ołoby wymusza po każdym z niższych względ dla siebie y iakąś podległość sobie. Dopieroż Pan y BOG nasz iakiego mieć nie powinien od nas względu dla Siebie, który procz istotney godności, obdarzył ich wszelkim dobrem, y możen jest z wszystkiego dobra y chwały którą mają u świata, wyzuć? Wywyższył ie nad innych y uznać w tym dobroć Jego potrzeba, ale też y poniżyć głębiey piekła może, y pokorzyć się zawsze pod wszechmocną ręką Jego należy.

Y tegoć się to Pan BOG przez Moyżesza uludu swego dopominał, gdy przełożywszy im wszystkie dobrodzieystwa Swaie kazał powiedzieć czego chciał za to wszystko ponich, w te słowa. *A czego Pan BOG twoy chce po tobie? tylko abyś się bał y kochał Go.* Kochać Go trzeba, że cię nad innych tak obdarzył y obdarzać nie przestaie. Lękać się wszechmocności Jego trzeba, żeby cię albo tu w życiu z tey wysokości przewyższaiący nie ztracił, albo wtamtym życiu pod nogi najołtatniejszego czartostwa nie zarzucił. Byli poganie którzy dwóch Bogów u siebie mieli y czcili, dobrego y złego: mniemaiąc, że cokolwiek dobra w życiu mieć mogli, to od dobrego mieli, zaś wszystkie złe że od złego na nich spadało. Przeto dobrego tylko kochali nic go się nie lękaiąc, zaś złego tylko się bali nic go nie kochaiąc. Pierwszemu z wszelkim bezpieczeństwem ofiary czynili, drugiemu iak mogli z naygłębszą ię pokorą oddawali. My Katolicy doskonale z wiary upewnieni, że ieden BOG jest, od którego zrządzenia szczęście y nieszczęście, dobro y złe, życie y śmierć na nas przychodzi, winniśmy go kochać z wyznawaniem niezmierzoney dobroci Jego, y winni iestęśmy lękać się surowości z okazaniem upokorzonego ducha: *Et quid Dominus Deus tuus vult a te? nisi*

ut timeas & diligas Eum. A czego Pan BOG twoy chce? tylko abyś się Go bał y kochał Go. Do was szczęśliwi y wielcy u święta ludzie mówię, wy doznacie hojnieylzey dobroci BOGA nad sobą. Z cudnych zrzążeń Swoich Pan BOG uymuie sługom wybranym Swoim, a wam daie. Martwi, w częstych y ciężkich ucisknieniach trzyma doskonały Sobie służących, wam we wszystkim szczęści? ieżeli tedy kto? wy bardziey uznawać dobroć Jego y wyznawać z oświadczeniem serca Swe go powinniście. Wy doskonale wicie z czyiego to zrządzenia ma ie, zatym nie możecie niebydź wiadomemi, że ten który was dozorcami y szafarzami dobr Swoich uczynił, może wam odiać kiedy zechce tę władzę a na innych przenieść. A za tym taką wiadomość mając konieczney y nie wylamaney po- dległości waszey naywyżzey władzy, czyliż nie macie potrze- by własnego waszego interessu, upokarzać się przed obliczem Jego, nie wstydzić się wyznawać, że co macz, z Jego dobro- ci macz?

Konkluzya. O dobry BOZE! iaka to ieść krzywda nie- zmiernych dobrodzieystw Twoich, y nieograniczoney godno- ści Twoiey, że wiedząc kto ieść ten który nami y wszystkim dobrem władnie, przecie nie oglądamy się na dobroć y moc Jego. Jaka to uporczywość niewdzięcznego serca, że się a- ni dobrodzieystwy Boskiemi uiąć, ani ogromnością Maiestatu przerazić nie da.

Choćby Pan nasz naywyższy z wszystkich cię dobr iak Joba wyzul, choćby na tyle przykrości ucisku, odmian nie- szczęśliwzych naraził iak Jozefa, ieszcześ Go wielbić y uniżać się pod mocną ręką Jego powinien. Dopieroż gdy ci dogadza we wszystkim, tym bardziey wdzięcznieyszym bydź ci należy, y tym bardziey uniżać się pełnym boiaźni sercem macz konie- czną powinność, bo surowlzy rachunek, froźlze czekaia kary, według

według wyraźnego wyroku Boskiego, gdzie mówi, że potężni u świata, potężne męki cierpieć będą. (a) y indziej Za to przywiedzie cię BOG przed sąd swoy. (b) Y komu więcej dano więcej od niego wyciągano będzie.

Wyznawamy przeto wysoką moc y władzę Twoją nad nami o! wielki BOŻE korząc się w głębokości serca przed Maieństwem Twoim. Pokorzymy się przed obliczami Twemi, wyznając pełen chwały Maiestat. Tobie cześć, Tobie wszystka chwała, Tobie wywyższenie przez wszystkich y od wszystkich, po wszystkie wieki wieków należy. Amen.

Na Niedzielę Wielkonocną

O uczestnictwie naszym chwały Zmartwychwstania Chrystusowego.

Propozycja. Wszystkich nas uczestnikami Chwały Zmartwychwstania Swoiego chce mieć y uczynić
CHR Y S T U S.

Dzień Chrystusowego tryumfu, dzień zwycięstwa, dzień Chwały najświętszego Pana, obchodzimy dziś *Katolicy*. Pohańbieni nieprzyjaciele, którzy okrutney śmierci przyczyną byli. Śmierć zwyciężona, o którą był fromotnie
Gg2 — przy

przeprowadza Święte Swoje więźnie; y przez 40. wieków korzy. ści w nim zatrzymane; w momencie wydiera y bierze. Uczestnikami le radości y pociech czyniąc. O! dniu tylu wiekami pożądanym! dniu Święty! dniu chwały y tryumfu nayu- kochańszego Zbawiciela naszego! iaką Ty pociechą napel- niasz serca nasze. Jeden z Oyców Świętych, dzień ten Zmar- twychwstania Chrystusowego, Krolem dni wżysłk'ch nayra- deśniejszych dla nas czyni. *Ego diem hunc Regem. omnium die- rum dico.* (a) Jako prawdziwie tłolować się mogą owe słowa Pisma Świętego o dniu przez Jozuego przetrzymanym rze- czone: *Non fuit antea nec postea tam longa dies.* Nie było przed- tym ani potym nie będzie dnia takiego. (b) Bo któryż temu w- chwale, y w pożądanym skutkach zrownać może?

O! BOZE, iak się pełnym ukontentowania sercem cie- szemy! z tego uwielbienia Ran y skatowanego Ciała Two- iego, które z grobu wynosił. Jako wielbiemy moc Twoją, zapatrując się na te wżysłkie tryumfy, iako na nasze własne. Dla nas zstąpiłeś z Nieba, dla nas na krzyżu położyłeś życie, dla nas y Zmartwychwstałeś. (c) Widzieć tu, iako ten do- bry Pasterz rozproszoną trzodę Swoją gromadzi, iako ją cie- szy, iak widokiem Ran Swoich kontentuje, wżysłkie burze które na umysłach y sercu Ich dzień wielkopiątkowy sprawił, uspokoja; y wdzięczny a dziwny pokoy czyni. Jakoż, po- Swym Zmartwychwstaniu ile tylko razy Zbawiciel okazywał się Uczniom, zawsze od pokoju zaczynał Kazania, y o nim ie upewniał. Y to jest, co dzień ten rownie dla Chrystusa chwalebny, iako radości dla nas pełny czyni, obietnice owe, y upewnienie

(a) v. Beda. (b) Jozue 8. (c) *Qui traditus est, propter delicta nostra, & Resurrexit propter justificationem nostram.* ad Rom. 4. & *Com- plantati sumus similitudini mortis Ejus, simul & Resurrectionis erimus.* ad Rom. 6.

y upewnienia Uczniom czynione, były obietnicami y upewnieniem dla nas. Zmartwychwstanie Jego jest utwierdzeniem nadziei Zmartwychwstania naszego, y pewnym onego zadatkiem, y ta jest cała materya krotkiego dziś do was Kazania.

Propozycja. Chrystus Pan wszystkich nas chwalebne-
go Zmartwychwstania Swoiego, chce mieć uczestnikami. *Ad*
M. DEI Gloriam

Choćbyśmy nie własney korzyści nie odnoscili *Stuchacze*, z tego iż Chrystus JEZUS Zmartwychwstał. Choćbyśmy mogli nie w tym naszego nie widzieli dobra, pożytku nie upatrowali, każdego jednak z nas wiernych cieszyć powinna ta chwala Zmartwychwstania Jezusowego, ktore jest Jego mocy skutkiem, zasług nie zmierzonych nagrodą, chwały okazaniem, prac y trudow zakończeniem, dopełnieniem wszystkich Taємnic życia Jego. Prawdziwych Przyjaciół tak dobro przyjaciela kontentuje, owszem bardziey niż swoje własne. (a) Podobnie wdzięcznych synow, szczęśliwość ukochanych Rodzicow, wiernych sług, Panow własnych powodzenia, dobrego rycerstwa, Wodzow swoich korzyści, tak interesować zwykły iako gdyby ich własne były. Nayukochańszy Zbawiciel nasz, te wszystkie względem nas ma własności. Jest naywiernieyszym Przyjacielem naszym iako się tyle-
kroć w Ewangelii oświadcza, jest Oycem, Panem, Wodzem, y ktore tylko tytuły obowiązywać serca ludzkie zwykły, te wszystkie zamyka w Sobie. O! iako więc cieszyć się prawdziwym sercem z tego radośnego widoku z śmierci powsta-
jącego Pana mamy? Dostć jest dla ciekawszych zmysłow, przypatrować się na slicznie zasadzone ogrody, choćby nie z nich owocu nie użyć. Piękne widoki dostć miley zabawy oczom czynią. Rany, uwielbione najswiętszego Zbawiciela
nasz go

(a) Non dicam vos servos sed amicos, & vos amici Mei estis Ioan. 15.

nałzego, są jednym z nayożądniejszych widokiem, te całą wiecznością dla Wybranych Jego, będą częścią nie małą ubłogośławienia Ich, iako na źródła wszelkiej szczęśliwości twojej patrzeć na nie będą, y w nich iako w zwierciadłach całą ośnowę łask y dobrodziejstw Boskich na siebie zlanych y zlewających się, widzieć. Ten to jest y będzie ubłogośławionej wieczności widok oktorym Xiążę Apostołów Piotr Święty mowi: *Na który Aniołowie zapatrywał się pragna.* [a]

Dopieroż kiedy upewnieni jesteśmy, że wielką dla nas korzyścią, ten z śmierci y z piekłów tryumf Chrystusa; że iako z morza wszystkie wody, tak na nas z tej Tajemnicy nieśkończone wypływają pociechy. Ta Jego chwała jest chwałą naszą, ta moc pokazana hańbiącą nieprzyjaciół, jest nam udzielona y pozwolona wyięcia się z mocy śmierci, y pokonania piekła. Nie sam tylko tryumfuie Chrystus, ale y nas wszystkich sposobnemi czyni y uczynił podobnego tryumfowania, y chce koniecznie uczynić nas uczestnikami tej że chwały, y uwielbienia Swoiego. Nieśkończone BOGU dziękil że pozwolił nam y dał moc tryumfowania w Chrystusie y z Chrystusem, iako Paweł Święty mowi: *DEO autem gratias qui triumphat nos in Christo JESU.*

Aureliusz Cezarz, prócz wiary ktorey światła nie miał, Pan cnot wielkich a prawdziwie Chrześcijańskich, gdy z zwycięstwem powracał ktore w Azii odniósł, wdzięczny Senat y pospolstwo, z osobliwszą okazałością y tryumfem przyimował go, honory, iakie tak wielkiemu zwycięzcy powinny były, czyniąc. Ale Cezarz ow zacny, przy wszystkich welołych okrzykach, y radosnych pospolstwa wołaniach, nie tylko nic ukontentowania nie pokazał, ale owszem łzami się zalewał; gdy się go po zakończonych okazałościach poufalsi pytali

tali, co by owe iży znaczyły? odpowiedział; Dwie mi ciężkie krzywdy podczas tego tryumfowania przyszły, żem tyle walczących Mężów na tych wojnach utracił, to *Pierwszą*. Za tym gdy ja się zwycięstwem cieszę, Rodzice godnych synów, Zony Mężów, Przyjaciele pokrewnych y przyjaciół pobitych płaczą. *Krzywda Druga*. Ze wszystkie rycerstwo moje pracowali na owe zwycięstwa, a ja ieden tylko tryumfuję, mnie tylko samemu te honory zwyciężkie czynicie. (a) Tryumf najsświętszego Pana naszego, już innego jest rodzaju, innych nie równie własności. Tryumfuje Pan nasz! ale żadnego nie utraciłszy z swoich iako sam mowi: *Oycze ktorzych ty oddałeś Mnie, żadnego nie zgubiłem z m. b.* (b) Sam na celu wszystkich zawziętości nieprzyjaciół stanął, sobą samym y swym życiem zaślapił swoich, odeysć im wolnie kazał, y ochronił w skutku. Tryumfuje nasz Pan! ale też chwałę, też honory wszystkim swym obiecuie, y o nich upewnia. O co to są za żywe powaby? y morne ponęty? poysć na stronę takowego, Wodza, takowemu służyć Panu, który wszystkim korzyścią, chwały, tryumfu, czci, dzieli się z swemi, y do uczęszczania tego wszystkiego wzywa y zachęca.

Zaraz podczas Zmartwychwstania Swõiego Chrystus, pokazał w skutku, czego się spodziewać Jego Wybrani mają; kiedy wszystkie Wybrane Swoie z Otchłani wyprowadził, wszystkich z Sobą po dniach 40. do Nieba zabrał. Nie sam powstał z grobu, ale y wielu innych Ciała wskrzesza. (c) Są niektorzy z Oyców Katolickich, ktorzy twierdzą y mocno dowodzą tego, iż wskrzeszeni w tedy od Chrystusa z ciałami zabrani do Nieba, że iako o Chrystusie Apostoł Święty mowi: (d) *Chrystus z zmartwych powstaiący, już wiecey nie umiera, y śmierć już wiecey nie ma panowania nad Nim.* Tak owych Świętych

(a) ex Horol. Princ. (b) Joan. 18. (c) Monumenta aperta sunt, & multa Corpora Sanctorum surrexerunt. Math. 23. (d) ad Rom. 6.

tych Ciała raz z grobu powstałszy już się nie powrociły potym do nich. Nie miała już śmierć więcej nad niemi mocy. Wszystko to, są dowody dobrotliwych umysłów Zmartwychwstającego Pana, y żywe wyrażenia prawdziwey chęci Jego, co On Sobie za koniec założył, zwyciężenia śmierci, osłabienia mocy piekła, wskrzeszenia się od umarłych, a to żeby upewnić słabość naszą, że y my mamy podobną dzielność tymże cieszyć się szczęściem. Tą się nadzieją w ostatnich uciskach zniszczenia swojego Job cieszył, mówiąc: *Scio quia in novissimo die surrecturus sum &c.* Wiem, że w dniu ostatnim zmartwychwstanę, y znowu w tęciało obleczonym będę, y w tym ciele moim oglądać będę BOGA Zbawiciela mego. [a] y Paweł Święty [b] Gdy Chrystus życie nasze okaże się w ten czas y wy z nim okazicie się w chwale. y indziej tenże (c) Zmarli zmartwychwstaną nieskażeni, y potrzeba jest aby skażelność ta obiekta się w nieskażelność, y śmiertelność ta w niesmiertelność. Twoiego to! Twoiego Zmartwychwstania skutki naychwalibnieyższy Panie, które nas nad zamiar cieszą, y niekończoną po nas wymulżają wdzięczność.

Nie możemy mieć za złe *Słuchacze*, że Panowie acz naymaiętnieyfi, z naywiernieyszemi poddanemi, swoim się Państwem swemi dośłatkami nie dzielą. Ze Przyjaciele nayszczerszym przyjaciołom nie ustępują wszystkiego. Ze Rodzice zachowują sobie w części fortunę, y nie wyzuwają się z niey choć dla nayukochańszych dzieci swoich, bo dobra te doczesne są powinne granicami omierzone, nie mogą dostarczać wszystkim. Nie rozumnie by czynili gdy by mieli szafować niemi bez wszelkiego względu na potrzeby swoje. Ale chwala Zbawiciela naszego BOGA, że jest niezmierzona, dobra Jego! dobra nie przebrane. Tron Maiestatu Jego tron nieogar-

(a) Job 19. *Recondita est hac spes mea in sinu meo.* (b) ad Colos 3.
(c) 1. ad Cor. 15.

garniony, Królestwo granic żadnych nieznające? przetoż nie sobie y czci swej nie czyni krzywdy, gdy nas współtowarzyszami tey wszytkiey chwały, y wszytkich dobr Swoich mieć chce, y mieć w skutku pragnie. Owšem my krzywdę czynimy, y dohremu sercu Jego, y pragnieniom, y chwale, jeżeli tak dobrotliwe żądze y zrzádenia Jego zawodziemy. Jm więcej nas mieć będzie uczestnikami chwały, towarzyszami zwycięstwa, tym więcej czci y pociechy Mu przybędzie.

Weźmy tylko na żywszą uwagę, wszytkie przedziwne okoliczności y własności Świętych Wybranych Zmartwychwstania, a nie podobna ażebyśmy całym pragnieniem nie zapragnęli, bydź poczytanemi w liczbę ich. O! iak wielka jest y będzie chwala uwielbionych Ciał Świętych Jego, dziwnie wdzięczne przymioty y własności Onych. Owa cudna iasność iak słiecznym widokiem Nieba będzie, Słońce te, czyli inne od BOGA po Zmartwychwstaniu stworzone, będzie siedm razy iasnieysze, niżeli siedmiu dni naypogodnieyszych zebrała wraz iasność, mowi Jzaiaś Prorok (a) *Erit lux Solis septem pliciter, sicut lux septem dierum.* Będzie światło Słońca siedm razy większe, niżeli światło dni siedmiu. to jest 49 razy, światło owe świetnieysze będzie Słońca, niżeli teraz, Świętych zaś Ciała iasnieysze nad tę będą. Coż o piękności, o sile y mocy mowić? Co o przytomności gdzie żywnie zamysła, wraz na wielu rozdzielnych zostając nieyskach, tak iż ieden wszytkim, wszyscy jednemu obecni y widzialni będą. Szukać ich po rozłożystościach niezmierzonych Niebios y po mieszkaniach stopniowi każdego wydziałonych nie trzeba, zawsze wszyscy każdemu, każdy wszytkim przytomny będzie, y z wspolney chwały wspólnie się cieszyć będą. Jdźmy głębiej, uważajmy osobne ubłogosławienia, roskolzy y ukontentowania, wszytkich w osobności wziętych zmyśłow, iako te napelnione oso-

Hh

bnym

bnym uszczęśliwieniem będą. Nic ja tu teraz o bogostwie i wienstwie Dusz Świętych nie mówię, samę tylko chwałę y ubogostawienie, uwielbionych Ciał Świętych po Zmartwychwstaniu swoim w umysłach waszych stawiam, o iako wielka jest chwała uwielbienia ich? a kto wyrazić potrafi. Godna zaiste trudow y wszelkiej usilności, aby przyść do Niey. Jedney Judythy dziwna piękność, tak nieprzyjaciół wiele serce, y zadziwiła Pany owe Assyryjskie, iż w prowadziwszy ją do Holoferneśa najwyższego wojsk swoich Wodza, mówili, choć byśmy żadney przyczyny innych korzyści nie mieli, wojowania z ludem Izraelskim, dla samego osiągnięcia tak słicznych cerek Narodu ich, trudy y niebezpieczeństwa wojenne podejmować powinniśmy. (a) Dopieroż nie stworzona piękność BOGA, na uwielbione Świętych Ciała wylana, owe dziwney słiczności widoki, iak zapalić serca nasze powinny, abyśmy uczestnikami chwały Zmartwychwstania Jezusowego y Wybranych Jego zostali.

Konkluzya. Chwalo! Chrystusa moiego! chwalo nie poięta. Tryumfie Zmartwychwstającego Pana! iakoś pociech y powabow pełny, iako Ty wszystkich nas wzywasz do podobnego tryumfowania z śmierci, y drogę a sposoby skuteczne podajesz. Y jeszczeż sobie rokoszy ciała, y miękkie pielęgnowania jego nie obrzudzę? które go na pastwę pożerającego ognia karmią y tuczą. Y jeszczeż się w umartwionym nie zakocham życiu, y Zbawiciela moiego nasładować y wyrażać nie będę. Nie jestem członkiem Ciała Jego, jeżeli delikatnościom dogadzam. Nie jestem nasładownikiem przykładów Jego, jeżeli blizny Ran Jego, y Krzyża nie noszę. Chcę tryumfować z Chrystusem [y ktoż jest któryby tego nie żądał? Trzeba mi mocno (iak ten Wodz najwyższy) walczyć, y wszelkie ponosić przykrości. Trzeba znienawidzić te ciała, y wydać je na wszelkie cierpienia, jeżeli pragnę mieć go w chwale Zmartwychwstałych z Chrystusem. Amen.

Na

Na Poniedziałek Wielkonocny

O potrzebie, y o skutkach Wiary

Propozycja. W wszystkich sprawach powinności naszej, Wiara się nam rządzić potrzeba.

O stulti & tardi corde ad credendum. Luce 24.

O głupi, y leniwego serca do wierzenia.

Niedoskonałość Wiary, niedostatek tak potrzebney cnoty, Chrystus Pan, wyrzuca Uczniom Swoim nie bez ciężkiego ich zawstydzenia, strofuie ie y lurowszemi słowami karze, tego tak ostrą używszy wyrażenia: *O! głupi! y leniwego serca do wierzenia.* Za cel nauk y Kazań Swoich wziął najświętszy Zbawiciel nasz, ogłoszenie Wiary, przełożenie prawdy, y tajemnic oney ułatwienie, wybor z całego świata obrał nato, aby Im naypierwey skarb tajemnic tych utworzył, y oddał. Ale coż! tak był do nich niezdolny, że się te prawdy ani rozumu ani serca Ich nie chwytaly, przeto y rozum y serce onych karze, Rozumowi głupstwo, sercu twardość zadając y wyrzucając. *Głupi y leniwego serca.* Ale wybaczyć trzeba pierwszym Chrystusa wiernym, że oni mało w ten czas ugruntowani w wierze najświętszego Nauczyciela byli. Jeszcze na Nie Duch Święty nie zstąpił, jeszcze nie mieli tyle światła ile do zrozumienia prawd Boskich potrzeba było, ani tyle serca ile do wypełnienia nowego prawa Jego należało. Nadgrodzili to oni potym dostatecznie, życie y krew łóżąc dla utrzymania y rozszerzenia Jezusowej wiary, którą świat cały napełnili.

Już my, tey wymowki nie mamy. po tylu zostawionych nam dowodach, ułatwionych trudnościach, podanych y objaśnionych naukach. Mamy doskonałą wiadomość, że wiara, iako między wszystkimi naywyższemi cnotami (które Teologicznemi zowiemy) naypierwsze ma miejsce, które tey cnotcie Apostoł daie mówiąc: (a) *Teraz zaś została w nas trzy te cnoty Wiara, Nadzieja y Miłość.* A chociaż według Tegoż Apostoła zacniejsza y większa od tych iest Miłość, Wiara iednak naypierwszym onych iest fundamentem, y nieiaką istotą wszystkich dobr których się spodziewamy. (b) Tak też Wiara w umysle y w sprawach wszystkich naszych przodkować powinna. Żywość Wiary co może? dość dokładnie w krótkich słowach zamknął Chrystus, mówiąc: (c) *Wszystko podobne iest wierzącemu, y indziej do Swych Apostołów.* (d) *Jeżeli choć tyle żywey wiary mieć będziecie; iak ziarno gorczyczne, rozkażecie tey gorze aby się przeniosła y przeniesie się.*

Ach! Wiaro Święta, Wiaro zywale y mocna, iakie ty w sercach wiernych Chrystusowych nie sprawowała skutki! na iakie oni nie wznosili się przewagi! nic złośliwość przemyslić, okrucieństwo zadać, moc uczynić nie mogła, coby Wiara uzbroionych wzruszyć, dopieroż przemoc mogło. (e)

Sławny iest przykład żywey Wiary w Ewangeliu, owey Chananejskiej Niewiasty, która gdy raz, drugi, y po trzeci, co raz żwawiey y goręcey nalega na Jezusa, aby ią z krwawey wyprowadził niemocy, na tak uporczywe iey proźby oburzył się nie iako Zbawiciel, odpowiadając: *Nie iest rzecz godna chleba synom przygotowany przed pszy rzucić.* Ale gdy ona pełnym upoko-

(a) I. Cor. 13. (b) *Est autem fides sperandarum substantia rerum, argumentum non apparentium.* ad Hebr. II. (c) Marci 9. (d) Math. 17. (e) *In omnibus sumentes scutum fidei, in quo possitis omnia tela ignea extinguere.* ad Ephes. 6.

pokorzonego ducha sercem przyjęła to od Jezusa, y wyrażenia zęgo używszy, nie przestała żebrać miłosierdzia nad sobą mówiąc: *Wszakże Panie y psiny, z stołu Pańskiego żyw. t się zwykły,* taką iey Wiarą zwyciężony Zbawiciel, y uczynił czego żądała, y pochwalił wielkość iey Wiary. *O Niewiaśto! wielka jest Wiara twoja!* Na co Chryzostom Święty pisząc mówi; *Quod non fecit Omnipotentia; distulit sapientia; retinuit Bonitas, obtinuit fidei constantia.* Co nie uczyniła Wszchemocność, o-dłożyła Mądrość, przytrzymała dobroć, to stateczność iey Wiary otrzymała y zwyciężyła Chrystusa. Głęboka jest iednego z Świętych Oycow uwaga, który mówi; Co Pan y BOG nasz przez Wszchemocność czyni; y dokazuje, to Święci przez Wiarę czynić zwykli. (a)

Co że tak jest o potrzebie tey Wiary mówić umysliłem. Nie przeto abyście iey nie mieli, [bo ta raz na duszę wiernych wlana, nie traci się przez żadne grzechy, tylko przez odpadnienie y odstępstwo od niey] Tylko żebyście się w stanie y w powinnościach waszych iey maxymami to jest wielkimi prawdami rządzili, y za iey szli światłem.

Propozycja. Wiarą y prawdami iey w sprawach y powinnościach naszych rządzić się mamy. *Ad M DEI Gloriam.*

W każdym rzemiesle, nayspierwey sobie w umysle stawiają spoleb, y kształt pewny, do ktorego y według ktorego umysłoną robotę sprawować mają, toż dopiero do sprawowania rzeczy przytępują, według owej reguły y prawidła czyniąc wszystko, owym wyrażeniem y wyrzeczem w umysle swoim rządząc się w działaniu roboty swojej. &c. Sprawowanie zbawienia naszego, jest to rzemieśło iedne z naysobliwszych

(a) *Qui credit in Me, opera quae Ego facio, & ipse faciet, & maiora horum faciet.* Joan. 14.

wzłych y naytrudniejszych, iest sprawa nad wszystkie sprawy. [a] Interes rownie potrzebny iako powinny, tak Panom iak poddanym, Maiętnym iak ubogim, szczęśliwym u świata y chwalebny, iak nieszczęśliwym y nikczemnym. BOG Sam wyiać z-tey powinności nie może, aby się o swe zbawienie kto starać nie miał. Przeto mieć nam koniecznie należy sposob iaki a pewny, nie zawodny y nie zawodzący, którymby się w powinnościach y w sprawach naszych rządząc, do końca tego przyiść, y osiągnąć go mogli.

Takowy zaś sposób nieomylny w sobie, y nieomylny: cy, iest Wiara Święta, którą nam BOG podał, maxymy y prawdy wielkie ktore Chrytus w Ewangeliu wypisał, nauki ktore zostawił, prawa ktore okryślił, a Duch nayświętszy na sercu każdego wyrysował y wypisał. Ta fundamentem prawdziwie Chrześciańskiego życia, przewodniczym światłem dla nas w tej krainie ciemności zostających. Ta nauczycielem y nauką. Ta regułą y prawidłem, iak się w stanie wydzielonym dla siebie, iak w powinnościach y w urzędach, iak w trefunkach pomysłnych czy niepomysłnych sprawować mamy. O iak szczęśliwy ktory się tego światła trzyma, za nim idzie, y nim się rządzi. Jak nie wzruszony! ktory na tej opoce stoi. Jak on na wszystkie odmiennę fortunę pociski bezpiecznie y niezmięszany! ktory się tą tarczą y bronią składa. Ani go, szczęście nad granice powinności Chrześciańskiej nie unosi, ani nieszczęśliwość pogrąża, iednym umysłem przyimuie od BOGA wszystko, y do iednego zawsze zmierza celu. (b)

Ludzie u świata wielcy, ieżeli się maxymami Wiary rządzą. Umieia używać dobr tych z honorem swoim, z chwa-
ła

(a) *Negotium negotiorum est. salvare animam Bellaten & Porro unum est necessarium. Lucę 10.* (b) *Cum bene tibi est lauda misericordiam, si male iustitiam.* Aug.

ią BOGA, z dobrem bliznich, z pożytkiem publicznym. Takowi używają fortuny bez rozpusty. Władzy bez uciemnienia y uciskow. Honoru bez ambicyi y pogardy niższych. Nabywają fortuny bez niesprawiedliwości, pomnażają bez chciwości, utrzymują bez troskliwości. Szafują bez występku, na wszystkich powodzenia swoje tak patrzą, iako na iedyne dary najwyższego Stworcy, y znają się do powinney Jemu wdzięczności. Ten to jest fundament ten, na którym ustatkowani, szczęściem się swoim nie uwodzą y nie unoszą. Ale pod potężliwą BOGA ręką, przy tey wszystkiey mocy, potędzie y chwale swojej, upokarzają się iak powinni. Mając tyle mocnego przekonania z Wiary, że możen jest BOG, w momencie całą ich potęgę zniszczyć, wszystkę chwałę zhańbić, y za przykład mocy Swey na pośmiech świata wystawić. Czyliż nie dosyć dowodów z Pisma Świętego mają. Co z Xiążęciem Orientalnym, Jobem, acz Świętym y niewinnym uczynił. Jak Monarchę Nabuhodonozora upokorzył, gdy posłać mu człowieka odebrał w wołu zamieniwszy. Jak Baltazarowi uciechy zmniejszał, y boiaźnią przeraził, dekret gwałtowney jego śmierci, y odjęcia Państwa a przeniesienia do innych, na scienie przez widzianą rękę wypisawszy. Jak liczne woyska wraz y mocne wytracił nie raz, y małej garstce swego ludu na korzyść y tryumf podawał. &c. Zwyższa uwagę, y wyrzycia głębsze tych przykładów na wierze zasadzonych. dopieroż wiara o Wszem-
mocności BOGA, nie podobna aby ie w granicach pokory, boiaźni, podległości rozkazom Boskim, nie trzymała. Podobnie o innych występkach mówić, w które wprowadzać zwykła szczęśliwość, ludzi u świata wielkich y możnych; najmocniejszy odciagnieniem od nich jest wzgląd na karania wymierzone, o których Wiara uczy y w umyśle ich wbija.

A że żaden tak szczęśliwy zupełnie bydz nie może, aby był wyięty od wszystkich przypadkow, y przeciwney fortuny pociskom

pociskom nie był wystawiony? Panowie gdy na nich ten los ladaiaki pada, jeżeli się maxymami Wiary rządzą, znajduia w prawdach iey, co ich w podległości zrzadzeniom Boskim trzyma, y oburzenia ktoreżkolwiek uipokaja; na wszystkie przeciwności, ktore dla nich tym nieznośniejse? im są nie dotkliwsi y delikatniejfi, mają dostarkiem reflexyi ktore im Wiara w takowych okolicznościach natrąca y podaje, iż BOG iest, ktory na nich to dopuszcza; co ie martwi y nie spokojnymi czyni, iako Dawid tą uwagą pobudzaiących siebie do pomisty odrzucal mowiąc: *Pan nakazał, aby mi ten zły y nieczemny człowiek stworzczył.* (a) Y w innych dolegliwościach mowil. *Dobrze mi tak, żeś mię upokorzył Panie.* Albo iako Job, słodzil sobie gorczy zdręczonego stanu iwoiego mowiąc: *Jeżeli przyjmowaliśmy dobre z rąk Pańskich! za coż złe przyjmował nie mamy? y indziej Pan dał, Pan wziął? niech Imię Jego błogosławione będzie.* (b) Ktorzy przez morze płyną zwykli się rządzić pewnemi gwiazdami, pod ktoremi y pod ktorych słopniami, te Miasta, brzegi, y kraie zostaią dokąd oni płynąć zamierzili sobie, czyli to gdy spokojne morze wdzięczną im żeglugę czyni, czyli gdy falami rzuca, y nawałnościami pograżać się zdaie, zawsze styrujący owej upatruie gwiazdy, aby mogli iako nayprościej wykierować y wyprowadzić płynących, do powinnego y zamierzonego portu. (c) Takowym Nieba światłem są iasne Wiary Świętey prawdy, ktoremi gdy się w nawałnościach świata tego rządziem, nie chybiemy brzegu na ktorym nas z ubłogosławieniem pewnym czeka.

Wiele by mi tu dowodow z Pisma Świętego trzeba, gdybym miał wszystkie wdzięczne skutki ktore uwaga prawd Wiary sprawuie wyliczać, dosyć na iednym świadectwie nayukochańszego Chrystulowego Apostoła Jana Świętego, ktory

(a) 2. Reg. 16. (b) Job 2. (c) *Habemus firmiorem Propheticum Sermonem, cui benefacitis attendentes, quasi lucerna ardenti in caliginoso loco.* 2. Petri 1.

naygłębiey tajemnice Nauczyciela swojego poymował. y o nich naywięcey pisał. Ten w małych słowach wielkie korzyści Wiary zamyka, gdzie tak mowi: *Hæc est victoria, quæ vincit mundum, fides nostra.* (a) *Te iest zwycięztwo, ktore świat zwycięża. Wiara nasza.* Ta iest ktora z podchlebnych y zdradliwych ponęt świata tryumfuie, próżnością Jego, okazałością y pychą depce, ktora wszystkie walczące namiętności, rozumowi y duchowi podbija, iz się zwyciężyć żadnym natarczywościom ich nie daie. Ta to broń, którą wierni Chrystusowi z nieprzyjaciółami walczą, y chwalebnie z nich tryumfuia. *Hæc est victoria quæ vincit mundum, Fides nostra.*

Podobnie o stanie ludzi nieszczęśliwych zarzuconych y pogardzonych u świata, ia mówię, wy sądzić powinniście; O! iaką oni folgę w ciężkościach, z uwagi na obietnice y upewnienia Boskie, (o których ie utwierdza Wiara) mają. Jak w wszystkich goryczach smakuia sobie. Ta przykrości im słodzi, ta wszystkie ostrości życia tępi, y do większego a większego znoszenia przeciwności przyprawia, zachęca y zapala. Jeżeli ie niedostatek uciłka? uciążaia potrzeby? sławia im Wiara w umysle dobra wieczne, obfitość prawdziwych roskoszy, na pamięć przywodzi pewność osiągnięcia Krolestwa wszelkier nieustajacey szczęśliwości, iż im oddane pierwsze do Nieba prawo, ktore onym przysadza Chrystus w Swoiey Ewangelii mówiąc: [a] *Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ ich iest Krolestwo Niebieskie.* Jeżeli nieprzyjaciół złościwość uciemęza, potęga mocnych dokazuie, tryumfuie bezbożność, przesladuie zawziętość, cieszą się Chrystusa upewnieniem, y wydzielonym od Niego dla siebie błogosławieństwem, iż te krzywdy nadgrodzi Im Niebem. (b) że izy ich czasu swiego otrze, smutek w wesolość zamieni. Jdźcie przez męczeństwa y męczeństwa Wybranych Chrystusowych, przypatrzcie się

II

(a) *Luce. 6.* (b) *Math. 5.*

przemysłem okrutnym, y natężeniu wymysłoney frogości Tyrannow, co nie czynili Oni, aby ie od Świętych umysłów odbić mogli. Odbierali fortuny, wydzielali gwałtownie nągwałtownieyszym sposobem życie, a że wydrzeć Wiary nie mogli, którą się wzmacniali, y niewyciężonemi stawali, dla tego zawsze pokonanemi, y pohańbionemi od nich zostawali. Mówili iedni z nich do Tyrannow, *patrzay iako więcej ia mogę oślabiony y zdreńczony od ciebie, niżeli ty który drenczysz.* (a) Inni wszystkiemi katowniami pogardzali, naśmiewając się z przegrążania okrutników, y mówili. *Miecze, bestye, rozładła, ogień, rozkosza dla nas są niepostrachem.* (b) Podobnie i nasi Wiara wsparci, niewzruszone w tych wszystkich natarczywościach okazywali serce. Mówili z Apostołem, *cierpiemy a nie trapiemy się* [c]. *Obfituję w optywaniu radości we wszystkich uciskach.* (d).

Paweł Święty Apostoł dwie Katolickie prawdy za fundament założywszy *pierwsza*, że owym starozakonnym Patriarchom, Prorokom Ducha Boskiego pełnym, y Świętym innym Mężom, przed Chrystusem żyjącym, BOG. zstąpienie na świat Syna Swoiego, y ucierpienie Męki Jego objawił. *Oycowie wszyscy mowi ten Apostoł* [e] *pod obłokiem byli y wszyscy tegoż Duchownego napoiu używali, z następuiącey opoki, Opoka zaś był Chrystus.* To jest w ciemnościach starozakonnego prawa, iakoby pod obłokami zostając, taż Wiara, którą na Chrystusie iak na opoce ugruntowaną; niby napoiem z tey opoki wypływającym, zasilali się y umacniali. *Drugą prawdę nam przekłada, że wszyscy oni Oycowie Święci cokolwiek czynili y ucierpieli, wszystko to dla Wiary, y z Wiary tegoż przyobiecanego Chrystusa czynili y ucierpieli.* Według Wiary *sprawowali się Ci wszyscy* Słowa są tego Narodow Doktora.

[a]

(a) ex vita S. Tranquillini (b) S. Basil. ep. ad Modestum. *Ignis, gladius, bestie, ungulae voluptati nobis sunt, non terrori.* (c) *Patimur & non angustiamur.* 2. Cor. 4. (d) 2. Cor. 7. (e) 1. Corinth. 10.

[a] *acz ieszcze nie odebrali obietnice, ale z daleka zapatrywali się na nie.* Te (mowię) dwie prawdy przelożywszy Apostoł, przystępuje do wyliczania wdzięcznych przykładów, na co się Owi Święci dla Wiary w Chrystusa odważali, iako to wszystko co najmilszego mieli, y życie same łożyli dla przeżywanego Chrystusa, ponosili przemyslnie okrucieństwa y najostrutnieysze męki. Tak o Nich w liście do żydów danym pisząc (b) Wiara, nayspierwszy z ludzkich synów Abel, liczne y wielkie ofiary czynił. Wiara Abraham porzucił miłą sobie Ojczyznę y poszedł do ziemi sobie nie wiadomey. Wiara J. zaaka ofiarował, y gwałtowną zwyciężył pokusę, która go odwozila od zabicia Jedynaka. Wiara! Moyżesz do lat przyszedłszy, chociaż za syna od Egipskiej Krolewny był przypodobiony, y w Krolewskich rokoszach wychowany, zaparł się bydź synem Faraona, obierając raczy bydź ucisnionym z ludem Bożym. *Za większe skarby miał, niż skarby Egipskie, potwarz Chrystusa, na którego acz niewidzialnego iakoby patrzył.* Są to wyrażenia Pawła Świętego. *Maiores divitias aestimans thesauro Aegyptiorum, improprium Christi, invisibilem enim tanquam videns sustinuit.* Toż o Gedeonie, Samsonie, o Dawidzie o Samuelu y o innych Prorokach mowi, że wszyscy Owi Ojcowie Święci Wiara w Chrystusa w trudach, pracach, w utrapieniach ludu rządili się y cieszyli, gardząc przesładowaniem y okrucieństwem nieprzyjaciół. (c) A przecie Ci wszyscy którzy takowe dowody Wiary dali, nie doczekali się obietnicy na którą patrzali w duchu. *Et hi omnes fide probati, non acceperunt re-promissionem. Deo pro nobis melius aliquid providente.* (d) Jakie to dziwne skutki Wiary, iak ona mocne ma ponęty do znolenia wszelkich przeciwności, y w nich sobie smakowania.

(a) ad Hebr. II. (b) ad Hebr. II. (c) *Per fidem vicerunt Regna, operati sunt iustitiam, fortes facti sunt in bello. ludibria es verbera experti, laquei dati sunt, in occasione gladii mortui es.* ad Hebr. II. (d) *Ibidem v. 39.*

Ta sama tajemnica *Sluchacze*, Chwalebego Zmartwychwstania Chrystusowego, którą rozważamy teraz y obchodzimy, te upewnienie o podobnym Zmartwychwstaniu Ciał naszych, y o chwale a uwielbieniu ich, ach do jakich przewag zapalić nas nie powinny, jeżeli takowe obietnice Wiarą stwierdzone, na głębszą weźmiemy uwagę. Zgasną urody, obrzydłą piękności, rokoszy smakować nie będą, jeżeli w umysłach naszych stawimy widok ieden z naywdzięczniejszych, chwałę Ciał Zmartwychwstałych Świętych Chrystusowych. Y przeciwnie, nie będziemy podchlebowali ciału ale ie morzyli y trapiłi, nie będziemy dogadzali zmysłnościom, te zwierzchnie powściągniemy zmysły, jeżeli Wierze Świętey wiary nie damy, że do tak chwalebego Zmartwychwstania przyść nie możemy, tylko przez trudy, umartwienia y nieciakie umorzenia tych namiętności ktore w nas żyją. Wdzięczna jest, czytać historią Świętą, o siedmiu Machabeyskiej Famili Synach y o Matce onych, z jaką oni odwagą serca wycierpieli naywymysłnięjsze okrucieństwo bezbożnego Antyocha, wymyślił ten okrutnik, y wymyslnie zbyt frogie morderstwo wywarł na ciała ich, z caźki skorę zedrzyć, ręce y nogi poucinać, języki wywlec y urznąć kazał, y tak każdego z osobna w żelazny kościel wrzuciwszy, iednego po drugim pić y dręczyć rozkazał, lecz oni nie tylko ochotnie ale y wesóło znośząc tak przemysłne okrucieństwa (a) cieszyli się przyszłym Ciał swoich Zmartwychwstaniem, o którym wielką a mocną wiarę mieli. Mówił z nich ieden. *Ty nas gubisz, a gubisz okrutnie, ale Krol świata, zmartwych nas za prawa swoje, na wieczny żywot wskrześ.* Podobnie inny pohańbial Tyrana mówiąc, ten kształt ciała moiego, z Nieba mam ale za prawa Boskie pogardzę nim, ponieważ od niego odebrał ie wcałości spodziewam się. Toż trzeci, oczekiwam, nadziei od BOGA skutku, który nas od umartwych wskrześ, tobie zaś zmartwychwstanie nie będzie na żywot.

Nie

Nie Słuchacze nie znajdziecie y nie przemyślicie, w żadnych okolicznościach ciężkościach, któreby wam lekkimi uczynić nie miała Wiara, do tey! do tey! uciekać się nam trzeba, iako do nayspewniejszey twierdzy, która od wszelkich ładaiakiey fortuny pociskow nas zaślania, y dodaie broni y posilku. Prawdy iey, prawdy mocne, powaby iey, powaby miłe; y rozum nayuporczywszy przekonać, y serce nayzakamienialsze skłonić zwykły. Ta to jest jedna reguła, doskonałego i sprawiedliwych życia, iako Apostoł mowi: [a] *Iustus autem ex fide vivit*. Ludzie ładaiacy, próżną się nadzieią karmią, która ich zawodzi ciężko; wspierają się na lekkiey a przelamanej trzcinie. Sprawiedliwi zaś wiarą żyją, iak na opoce iakiey stojią nie wzruszeni: ta, ich nadziei umocnieniem, miłości BOGA podniętą, boiaźni sądow BOGA zatrzymaniem, od widoku grzechu y iego ponęt wstrętem, cnót wszystkich Chrześciańskich zakochaniem y pomnożeniem. Y w tym to tłumaczeniu Paweł Święty mowi: *Credenti in eum reputatur fides in iustitiam*. Wierzącym w BOGA, poczytana bywa Wiara za usprawiedliwienie Jego. (b) Wiernym Chrystusowym pomaga wiele do skutecznego usprawiedliwienia się BOGU, Wiara. Możecie już Katolicy widzieć iasnie y potrzebę Wiary, y pożądane skutki dla tych którzy się nią rządzą. Widzicie y szczęśliwość waszą, którzy się nią zaszczycacie, y do światła iey przypuszczonemi jesteście.

Konkluzya. O BOŻE! o wielki BOŻE, który się tu w życiu przez Wiarę dochodzić każesz, czyliżby tak oziębłe służyło się Tobie, gdybyśmy tym ogniem przeięci byli? Czyliżby tak się długo leżało w grzechach, iako się leży, gdybyśmy prawdy pogrozek surowości Jego do głębszey brali myśli. Czyliżby tak się dogadzało ciału? służyło rośkoży? tak chc wie

(a) ad Rom. I. 5 I. ad Cor. I. Per fidem enim ambulamus, (b) ad Rom. 3.

chciwie zabiegało o te nikczemne dobra? gdybyśmy chociaż
dnę owę prawdę Twoję, wpoili w serca, gdybyśmy mówili: (a)
*Na co się zda człowiekowi, choćby cały świat zyskał, jeżeli duszę
straci.*

Y coż mi po wszystkim, jeżeli duszę zgubię? jeżeli za
moment roskoszy, na ogień wieczny padnę? nie mogę zapie-
rać!aby w nas nie było Wiary, ale jaka ona jest? jak się w na-
szych obyczajach wydaie, czartow nasladują którzy BOGA
wierzą, mocy sprawiedliwości Jego na sobie doznają, drżą y
strachają się potęgi Jego, ale zlemi byż nie przestają. (b)

Nie trzeba więcej na potępienie nas wiernych, a na
głębsze potępienie niż pogan nie wiedzących o BOGU, iako
samey Wiary, y wyrytych na sercu prawd iey, że wiedząc czego
ta chce po nas, nie żyjemy y żyć nie chcemy według niey.
Ty dobry BOŻE! któryś nas do światłości tej Świętey Wia-
ry powołał, day łaskę, żebyśmy, tym się światłem rządząc,
do ianności wiekuiſtey Chwały przystali. Amen.

Na Wtorek Wielkonocny

O oſtrości Chrześcianaſkiego życia.

Propozycja. Miękkiego y zbyt delikatnego życia ludziom, nie
podobna, Chwałę Zmartwychwſtania otrzymać.

Sic oportebat Christum pati, & resurgere à mortuis.

Tak potrzeba było aby cierpiał Chrystus, y z umarłych powstał.

Cielzemy się chwałą Zmartwychwſtania naszego *Katolicy.*
Radość

(a) Math. 6. (b) & demones credunt ac contremiscunt Jac.

Radość ta Święta, jest nam z Chrystusem spólna. Z dwóch przyczyn, iakoby z źródeł iakich, ta obfitość prawdziwych pociech spływa na nas? że jest chwałą dla Jezusa, *to pierwsza*. Y że jest chwałą dla nas *to druga*. Cielzemy się pełnym u-
kontentowania sercem, że z Zmartwychwstania Swoiego tyle odbiera najświętszy Pan, chwały, iż nieprzyjaciół życia swe-
go nowym zawstydza życiem, zwycięża piekło, tryumfuie z śmierci, moc szatańską osłabia, odbiera od nich, od lat blisko pięciu tysięcy zatrzymane łupy. Taż Chrystusowey mocy chwała, jest oraz y chwałą dla nas, y dla naszej natury ludzkiej, że ią do tej dzielności, y do tak nadzwyczajnych doskonałości wynosi, iż daie moc y nam Podobnego tryumfowania z piekła, wybicia się z potęgi śmierci, że śmiertelność ciała naszego y skazitelność iego, do nieśmiertelności y nie-skazitelności wynieść możemy, czym uwielbione Chrystusa Ciało iuż jest, po Swoim Zmartwychwstaniu: tym się bydz spodziewa po twym zmartwychwstaniu ciało nasze. Tych że samych własności tych przymiotów, iak na pewne oczekiwając. [a] To nadzieią nas cieszy Apostoł (b) mówiąc: Gdy się pokaże Chrystus, życie nasze, w ten czas y wy pokażecie się z Nim w Chwale.

Ale nie dosyć na tym! samą się nadzieią cielzyć, nie do-
stć! z tej iedney przyczyny podchlebować sobie, że Syn Bo-
żki Chrystus JEZUS, a Wodz nasz, tak wyniosł y uczcił natu-
rę naszą ludzką, iż dał iey moc; nad piekłem y nad Niebem,
y tylu prawami nadal [iako nas Wiara uczy] że mamy iuż
pewny zadatek, y wielki fundament, podobne skutki obieco-
wać sobie, y nadzieią takową nasze umysły kontentować. Po-
nieważ, nadzieia sama jest rzecz nayostatniejza, iako ieden z
Katolickich Oyców mowi: *Omnium miserabilium spes miseri-*
ma

(a) *Quod iam Christus est, hoc nos esse speramus. Hier. ad S. Paulum*
(b) *ad Colos. 3.*

ma, quæ dum etiam defunt omnia, hæc adest: solet. Między naynędzniejszymi rzeczami, naymizerniejsza nadzieia jest, albowiem kłóczy od wszystkiego odpadaia, nadzieię mieć zwykł. Ledwie znajdziez tak nieszczęśliwego człowieka, aby w swym zarzuceniu aczkolwiek naygorzszym, nie miał uroienia w sobie iakowych dobrych nadziei, nic słiższego y słabszego nad nadzieię, ta często zawodzi oczekiwania upragnione, osnowy ułożenia iakoby pewnego; mięsza, y zrywa, y gdy naybardziej głaścze, nayfrożej rani y gubi. Przeto y w tych okolicznościach dla nas pożądanym y chwalebnym (o których mowi) ubłogosławionego Zmartwychwstania naszego, na samey się nadziei wspierać, którą nam czyni Zmartwychwstanie Chrystusa, byłby fundament słaby y nie pewny.

Przetoż Nayświętszy nasz Nauczyciel Chrystus, zaraz podaie sposob a skuteczny; pokazuje drogę a tę nieomylną, iak do podobnego przyiść zmartwychwstania, y pragnienie nadziei naszych uczynić pewne, kiedy okazawszy się po Swym Zmartwychwstaniu Uczniom, uczy le, y tę prawdę iako iedną z naypotrzebnieyszych do chwalebnego Zmartwychwstania podaie mowiac. *Ze tak potrzeba było, aby Chrystus ucierpiał.* Nie miał w tym Zbawiciel interessu Swoiego, ponosić tyle ile poniosł, tak umartwione prowadzić życie? iako prowadził, te krzywdy na sławie, życiu, y dobrach wszystkich cierpieć które ucierpiał. Bez wszystkiego takowego nakładu, te Mu korzyści powinne były, y ta chwała Ciału Jego ubóstwionemu należała zawżde, tylko aby nam sposob z przykładu Swoiego zostawił, iak przyiść do podobnego chwalebnego Zmartwychwstania możemy. Owym ucierpieniem życia Swego uczy, że przez trudy do pokoju, przez umarzanie żywych ciała passyi do nieśmiertelności, przez walkzenia do tryumfu, przez śmierć do życia, przechodzić powinniśmy, inney drogi do tego terminu nie ma, tylko droga krzyża Jego. To było, dla czego

czego po Zmartwychwstaniu Swoim, chciał zostawić rany na uwielbionym Ciele, y tych widok w oczach Wiernych Swoich stawiał zawtze, ilekroć razy im się okazywał, iako wyrażenie Xiaże Apostołów Piotr Święty mowi: iż na to ucierniał Chrystus aby nam zostawił przykład, abyśmy w Jego wstępowała ślady. [a]

Taki sposób życia naydoskonalszego Nauczyciela naszego, zawstydza miękkość y delikatność naszą, pohania y znosi dogadzania ciała, potępia zmysłności Jego. Ostrość życia zaleca nam y podaje, iako rzecz iedną z naypowinnieyszych y naypotrzebnieyszych naśladownikom y wyrazicielom Swoim. Jeżeli współucierpiemy, współ y uwielbionemi z Jezusem zosłaniem, mowi Narodow Doktor. [b] Przeto o tey ostrości Chrześcijańskiego życia, y o potrzebie iey (aby podobnym cieszyć się Zmartwychwstaniem) pomowmy dziś. Ja o niey tak mowie.

Propozycja. Y Wiara, y Rozum, nakazują nam, koniecznie ostre prowadzić życie: ieżeli chwałę Zmartwychwstania z Chrystusem otrzymać chcemy. *Ad M. DEI Gloriam.*

Mylicie się *Katolicy*, ieżeli tego u siebie postanowienia iestescie. Ze ostre y umartwione życie, ktore zależy nietylko na pokrośmieniu wewnętrznych namietności człowieka, ale też na powściągnięciu zmysłności y na pewnym ujęciu wygod swoich, ktore się mieć mogą, y na niedogadzaniu sobie; żeby takowa ostrość życia, tylko należeć miała do osób do ścisłego stanu powołanych. iako są osoby duchowne, Zakonne, lub inni od świata oddaleni, że to tylko Zakony y Klauzury, są mieyscem takowego ćwiczenia się y trudenia. Każdy a każdy z Chrześcian, bądź ktoregokolwiek Stanu, Kondycyi, wychowania, Honoru, fortuny, do ostrości życia iest obowiązany

Kk

zany

zany. Wiara którą wyznajemy, Ewang. I'a Chrystusa którą za regnię życia mamy y mieć powinniśmy, przykład Zbawiciela y Wybranych Jego, którego widokiem rządzić się nam y postępować należy, takowy nam sposób życia podają nakazują. Wiedzieć co to jest Chrześcianin? co to jest wyznawać Chrystusa, y Imię Jego na sobie nosić. odpowiada Święty ieden: *3. d. m est Christianum esse, quod Martyrem. Jedno to jest być Chrześcianinem, co być Męczennikiem.* Pierwsiatkowych wieków Chrześcianie, wypełniali tę Chrześcijańską powinność w skutku. Przez lat nieprzerwanych trzysta, krew za Chrystusa y za Jego Wiarę wylewając, nie było żadnego z nich, aby okrutnego prz. śladowania ofiarą, nie był, już życie, już fortuny, już wolność tracąc, już wszystko odważając dla utrzymania się przy wyznaniu prawdziwego BOGA. Jedni rzeczą samą, inni chęcią, pragnieniem, y gotowością zupełną, Męczennikami byli. Domy ich, były Kościołami (jako na wielu mieyscach listów swoich Apostoł mowi) (a) y nieiakiemi szkołami, nauczającemi za Chrystusa umierać.

Procz tego tak gwałtownego sposobu, którym Męczennicy okazywali wiarę swoją, y miłość ku Chrystusowi, jest inny powszechny, ściągający się do wszystkich, sposob y kształt umęczonego życia, którego wierni Chrystusowi według Ewangelii y opisów iey trzymać się y zachować są winni, o którym Paweł Święty mowi: {b} *Quotidie morimur. Codziennie a prawie ustawicznie umieramy.* y indziej. *Ja Chrystusowi współ przybity do krzyża jestem.* (c) y indziej (d) *Ukrzyżowali ciętwoje, z pożądliwościami swemi.* Cypryana Świętego jest zdanie, *vita Christiani si secundum Evangelium vivat? crux est & Martyrium.* Życie Chrześcianina, jeżeli wedle Ewangelii żyje? krzyżem

(a) *Salutate Przyscam & Aquilam, & domesticam Ecclesiam Eorum ad Rom. 16. & I. Cor. 16, v. 19.* (b) *I. Corint. 15.* (c) *ad Gabat. 2. & ad Gal. 6.* (d) *ad Gal. 5.*

krzyżem ieſt nie takim y Męczeńſtwem. Te pożądlivoſci morzyć, ten naturze ſwey y ſkłonnoſciom gwałt koniecznie czynić, przyimować y znosić, co ſię przeciwnego trafi, bydź martwym nieiako y nie czułym na wſyſtkie zley fortuny uderzenia y razy (czego wſyſtkiego uczy Ewangelia, nakazuje Wiara) ieſt to oſobne y oſobliwe męczeńſtwo, tym ciężlze że całym życiem przeciagnione. Y to to ieſt, co Zbawiciel naſz ſtawiać prawo Ewangelii powiedział: *O d̄ czaſow Jana Krzcziciela Kroleſtvo Niebieſkie gwałt cierpi, y gwałtownicy aſiagaią ie.* (a) ktorey gwałtownoſci, znieſć nie umieją y niemogą, miękkiego życia ludzie, unikają oni cokolwiek ſwym ſkłonnoſciom y naturze przeciwnego bydź widzą, patrzą na oſtrości y umartwienia, iako na rzecz dla ſiebie okrutną y nieznoſną. Nie mają ani tyle ſerca aby ſię na przekonanie trudnoſci wznieſć mężnie, ani tyle ſiły aby ie zwyciężyć mogli. Lada co od wyżſzych ie umyſłow zbija, lada przeciwnoſć y ciężkoſć od a-ża. Nie ſtać ich na wſpaniałe myſli, na ktore ſię Wybrani Chryſtuſowi wznosili, y mieli ſobie za honor, y punkt po- winney chwały pogardzać niemi.

Wielki y dla nauki y dla wyſokiey ſwiątoſtliwoſci Ba- zyli, gdy go Modęſtus Staroſta, imieniem Ceſarzow Panow ſwoich, Walenſa y Walentyniana Apoſtatow, przynaglał. a- by na kaceſtwo ich przytłał, y groził mu wygnaniem, mę- kami okrutnemi, y śmiercią, odpilał mu Biſkup Święty gar- dzącemi ſłowy, że nic ſobie iego groźby ważyć, gdzie mię- dzy innemi, w złotym owym ſwym liſcie tak piſze: *Jeżeli mię uſtraſzył chceſz Staroſto! czym inſzym mi groź nie cō obſzernie wypisuięsz. Dobra mi wydrzeł chceſz? żadnych nie mam dawnom ſię z nich wyzuł, jeżeli używam ktorych? nie moje ſą, mam ie, iakobym ich nie miał. Na wygnanie wytraciſz? Pańſka ieſt ziemia y pełnoſć iej. Umierał też ſię nie boię, onſzem całym ſercem śmierci pragnę,*

Kk2

ktory

ktory po większej części już umarły światu, y sobie iestem. *Sci-*
kończy ten list wielką a godną siebie uwagę. Chrystusow Wy-
znawca niczego się nie boi tylko grzechu. Takie to rezolucye, ta-
kie przewagi mają y mieć powinni wszyscy wyznawający
Chrystusa, y Jego załzczyceni Wiara, rządzący się Ewange-
lią. Którychkolwiek do boku swojego przyberał Chrystus,
zaraz im przepowiadał wcześniej, co zań cierpieć mieli, co
ich u świata czekało, iak ie swoiż własni domowi, przyiacie-
le y sami Rodzice nienawidzić y przesładować będą. Jakiey
więc tu cnoty, iak gruntownego umysłu, iak niez mieszanego
y nie załtrażonego potrzeba serca, kto się utrzymać przy
cnocie y BOGU umysli? każdy z tego [co się dotąd mowilo]
miarkować może.

Heretycy, ktorzy małą łobie za honor, wszystkim
Chrześcijańskim prawdom sprzeciwiać się, zbyt podchlebiają
słabości natury, pobbłażają ciętu, dogadzać zmysłnościom po-
zwalaia. Jako prawdziwie powiada Cyprian Święty: *Omnia*
alia Religio carni faveat, prater Christianam. Wszyska inna Religia y
Wiara pobbłaza ciętu, procz Wiary Chrześcijańskiej. Bo ta z sobą
słabym walczyć mocno, passye łamać, skłonności zwyciężać
każe, iako są pełne tego; Chrystusowe nauki. Mocnoż to,
mocno! dobiiać się o tę Krolestwo należy, ktore iest całego u-
szczęśliwienia naszego terminem. Miękkie y pielzczone oso-
by nie osiągną go, Apostoł Święty upewnia. Heretycy, zwa-
wi ostrego życia nieprzyiacle, śmieia się z postow, z umar-
twienia ciętu szydza, za łrogi okrucieństwo mają sprzeciwiać
się wrodzonym skłonnościom natury. Angielcy Ministrowie
gorę nad Wiara Katolicką wziawszy, tryumfuiąc z racyi
przewyższającego kacerstwa swojego ułożyli litanie przemyśłu
bezbożnego, w ktorych między innemi punktami kładą. *A*
Tyrannide Papistica libera nos Domine. Od Tyrannii Papistow [tak
Katoliki zowiąc] wybaw nas Panie. Mając sobie za niecznośne

Tyraniſtwa karność Kościelną, y nauki utrzymujące nas w iarzmie praw Boſkich y w oboſtrzeniu onych. Wyżej ſię oni ieſzcze unieſli w błędach ſwoich, gdy ſię odważyli nauczać, iż takowe ośrości życia, iakie ſą dobrowolne uięcia ſobie wygod, wiedzeniu, ſtrojeniu ſię, w użyciu pozwolonych uciech y doſtatkow, nie tylko potrzebne do zbawienia nie ſą, ale wcale złe, bo ſą krzywdą nieſkończonych Chryſtusa zaſług, y męki Jego, która z ſi bie ſamey doſtateczna ieſt na wyſtężenie y oddanie nam Nieba, bez tych wymyſłow (iak oni mówią) y zbytkow czynienia ſobie przykrości. Y ſą niektorzy z Katolików (co nie bez prawdziwego politowania nad zgubą duſz ich mówię) ſą y Katolicy. maxymami ich zarażeni, podobnym uprzedzeni mniemaniem, że bez wſzelkiego trudu ciała doſtąpić ſię Niebo może, które nam otworzył Chryſtus. zatym przykrości unikają wſzelkich, dogadzaią zmyſłnoſciom, wypulczają wolne cugle ſwawoli ſwey y rozpusty.

Co iak nie rozſadna! owozem iak głupia! bo wſzystkim maxymom Ewangeli y prawdom Wiary przeciwna: Odpowiedzmy im krotko, y objaſniemy ciemne ich rozumy. Chryſtus ucierpiał za wſzystkimi, a ucierpiał żytecznie y arcy obficie! prawda. A coż to przecie ieſt! co Apoſtol Jego mówi, naucza, y rozkazuje każąc temi ſłowami. (a) *In multa patientia, in tribulationibus, neceſſitatibus, anguſtiis, in laboribus, vigiliis, ieuniis exhibeamus nos Lei miniſtros.* W wielorakiej cierpliwości, w udreżeniach, w wznoszeniu potrzeb, uciśnieniach, trudach, czuwaniach, y w poſciech, pokażmy ſię bydź ſługami Boſkimi. y indziej (b) *Martwiecie ſię n. b. zcie członki waſze,* podobnie y Xiażę Apoſtolor. Piotr Święty nakazuje (c) *Ponieważ Chryſtus ucierpiał na ciebie, y wy taż myſł wzbroycie ſię.* Ne inſzych BOG przezyrział, y przeznaczył do chwały Swoiey,

tylko

(a) 1. Colos. 4. (b) Colos. 3. (c) 1. Petri 4.

tylko którzy wyrażają w życiu swym obraz Chrystusów: Paweł Święty mówi: (a) Y na wielu innych mieyscach naucza, że nie dosyć jest na Wierze, ale trzeba y wiele uciepieć dla osiągnięcia chwały z Chrystusem. (b) Doskonale mówi jeden z Świętych *Christianorum est bona agere, & mala pati. Chrestianus est bene agere, & male pati.* Ucierpiał co prawda Chrystus dla nas y za nas, ale chce koniecznie mieć nas wyrazicielami cierpienia Swoiego, przeto Apostoł Paweł Święty o sobie mówi: *Adimpleo ea, quae desunt passionum Christi.* (c) *Dopełniam to, czego męką Chrystusa nie dostaie.* Aby męka Zbawiciela naszego była nam do zbawienia dostarczająca, trzeba przyłączyć się do niej przez wiele cierpienia. Męka, y każde cierpienie Pana y Zbawiciela naszego, jest nie przebrane źródło z ktorego czerpamy y bierzemy wszystkie łaski, y które się na nas z wszystką swoją obfitością zlewa? ale żeby te zbytkowało w duszach naszych potrzeba je w części iakiey przejąć, iako więc deszcze spadające nie korzyści nie przynoszą, jeżeli je ziemia w sie nie bierze, y niemi przeiętą nie będzie, ile że tego koniecznie chce Chrystus, y nakazuje, iakośmy uważali wyżej.

Doskonale naucza jeden z Świętych, że w wszystkich okolicznościach stanu duszy, Potrzebne są umartwienia ciała, y ostrość życia. Jesteś tak szczęśliwym iż się do żadnego cięższego grzechu nie znasz? abyś z tak słodkiego niewinności stanu nie wypadł, trzeba ostrą nad sobą mieć pilność, trzeba nie pozwalać zmysłom wolności swoiey, a przez co pierwsi Rodzice utracili stan niewinności, a z nią uszczęśliwienie swoje? tylko że nie umartwili y nie powściągnęli pierwsze żądze swoje. Jesteś w stanie upadku iakowego? abyś więc pozyskał u-

tra.

(a) ad Rom. (b) *Vobis donatum est pro Christo, ut non solum credatis, sed ut pro illo patiamini* Philip 1. & *Fide & patientia hereditabunt promissiones.* Hebr 5. *Si secundum carnem vixeritis moriemini* ad Colos 3. (c) *Ibid.*

tracony skarb łaski, nie mało czasu u'yć należy. Już pozyskałś straconą łaskę? abyś w niej wytrwał, nie mało y do tego trzeba. Jesteś upewnionym, że ją więcej nie utracisz? nadgradzay BOGu, wypłacay się sprawiedliwości Jego, mściy się nad sobą samym, tey krzywdy w którą cię pożądliwość twoja w prawila przedtym.

Weźmy na pomoc przeięcia tey prawdy, sam nasz naturalny rozum. O! iako ten z wszystkich racyi, y z wszelkich okoliczności, surowlzych sposobow życia uczy. Filozofia dawniejszyła prawa Ewangelii y nauk iey nie wiedziała; daleka była od nich, a przecie cała się wysiliła na to, aby wywiodła bydz koniecznie potrzebę, iż człowiek mądrym y cnotliwym bydz nie może, ieżeli skłonności natury nie zwycięża, ieżeli dogadza zmysłowościom, ieżeli rokoszy służy y w nich się zatapia. Dosyć mamy prawdziwych powieści o nich, że będąc w czci u wszystkich, mając y dochodow swoich z publicznego skarbu dostatkiem, mając y wolność wszelką, wstrzemieszliwie, umiartwione, ubogie prowadzili życie. [a] piękne nam o tych zostawili nuki. Filozof Seneka, w czterech leciech sześć millionow miał wypłconych z Cesarzkiego skarbu, (b) przy tych iednak bogactwach, na ubogich prześlawiał leguminach, w niczym nie zbytkuiąc nigdy, ale innych potrzeby hojnie oparruiąc. Pełnil on Ewangelię, niesłyszac o niej w ktorey Chrystus naucza y każe, tak mieć te bogactwa iakbyśmy ich nie mieli, y koniecznie bydz ubogiem w duchu rozkazuje dla otrzymania błogosławionych szczęśliwości. [c]

Te same życie nasze, tytu przeciwnościom y potrzebom

(a) *Divitis, ad manes nil feret umbra, juos* Ovid. 1. 5. *Instit. & Pro-*
perit. 1. 3. eleg. 4. *Haud vallas portabis opes Acherontis ad undas nudus ad*
infernas stultus veheris rates. (b) *Intra quadriennium regis amicitie cer mil-*
lites sequesterum paravit Tacit. 3. (c) *Math.* 5. 25 ad Cor. 7.

dom podpadające, iż y naywyższe stany ludzi u'swiata szczer-
 sliwych y naymałtniejszych, wolne od nich nie są, uczą nas,
 iż się do trudów, niewczasów, niewygod [w] zwyczajac y przy-
 prawiac powinniśmy. (a) Do każdego sprawowania urzędu,
 do wy kierowania interesów, do dzieł wielkich y chwalebnych,
 tym większego ucierpienia trzeba, im te w sobie szacowniey-
 sze y zacniejsze. Miękkiego y pieszczonego ułożenia Ołoby,
 do chwalebney roboty społobue nie są. Są one w stanie swym
 niezczesliwe, domowym nieznosne, przyiaciom przykre,
 sobie samym ciężkie, którym iako wrzodowi dolegac trzeba,
 y choć nayfiniey dogadza się onym, nie podobna nie urazić,
 iak miękkie trzcinki naylepsz y wiatr nachyla, iak śniegi na
 rzucenie promienia przycieplego, razi y niszczy. Sposobne-
 mi nie są, abyś na nich którykolwiek zrzucił ciężar, upadają
 w naymniejszey ciężkości z w ym podobieństwem BOG wy-
 raża u Ezechiela (c 15.) mowiąc: *A co się z winna latorosla*
stanie! czyliż sposobne jest do czego? a to ogniovi dane jest na pożar-
cie. Do zadney się roboty nie zda, ani z tak delikatnych winnych ga-
łazek wystrugać można patyk abyś co na nim zawiesił. Wiecie wy
wszyscy, iakich wam ludzi potrzeba aby walzym służyli in-
teressom, iakiego żołnierza! aby z nim na nieprzyiacioli uderzyć.
Dopieroż iakich potrzebuie Chrystus, aby Jego pełni przyka-
zania, y w karności się praw Ewangelii utrzymowali, przeciw
mocnym wojuiąc nieprzyiaciom.

Gedeon, nim uderzyć miał na mocne y liczne woyska
 Madianitow, obwołać kazal. *Qui timidus & formidolosus est*
revertatur, który boiaźliwy y trwożliwy jest niech do domu powroci.
 [b] Y Moyżeszowi przepisał BOG prawo, ażeby kiedykolwiek
 lud iego miał bitwę staczać z nieprzyacioly, Kapłan naywyż-
 szy stanawszy w szrodku Izraelskich woysk w głos Imieniem
 Boskim mowil dodając serca, niech się serce walze nie trwoży,
 ani

ani się lękajcie wielości nieprzyjaciół (a) bo BOG wśród was jest, y Wodzowie wolali: jeżeli kto lęka się z was y boiaźliwego serca jest, niech idzie y powroci do domu. Nie sposobnem być sądząc, niewieściuchow lękliwego umysłu, do chwalebnych y Świętych wojen. Pozwolił BOG używać dóbr tych, zabiegać potrzebom y przygodom, powinne wygody stanowi y urodzeniu należyte czynić, ale, co też przy nich zawsze się łączyć zwykło przyjmować chętnie, znosić cierpliwie nakaznie. Nigdy być stan żaden nie może bez swoich przeciwności y przykrych trefunkow; a choćby dobrze te nie były, ty sobie pewne przykrości przemyśl, wyznacz, y sposoby martwienia zmyślow y passyi opatrz, poprzedzając, lub unikając cięższych razow, które BOG może że gotuie przepuścić na ciebie.

Wiem ja przyczyny, dla których ostrzejszego życia wzdrygać się niektorzy, y wymawiać usiluią delikatność swoją: załona ich zwyczajna, to rzecz naturze przeciwna, stanowi nie przyzwoita, wychowaniu pieszczonemu nieznosna. Tym odpowiada się zawsze, a iak słoty y frogie ognie zniola, kiedy iskiarki tak drobne, są im zbyt nieznosne; ta sama racya ich delikatności, jest przyczyna, żeby tym chętniey mnieysze przyjmowali zacięcia, y od własney ręki razy, aby frogiego uderzenia potężney BOGA ręki uszli. Jeżeli te tak dla nich przykre, coż wieczne? A do tego, nie trzeba wierzyć aby się to znieść nie mogło dla cnoty y BOGA, gdy się więcej już zniosło y znosi dla interessu y nikczemnego dobra. Sliczna jest myśl iednego z tłumaczow Pisma, który pisząc na owe słowa Ducha Świętego, gdzie Mędrzec w te słowa mowi: [b] *Tria odicit anima mea. Pauperem superbum, Senem fatuum, divitem mendacem.* Trzech nienawidzi dusza moja. Ubogiego pysznego, Sta-

LI

Sta-

Starego agłupiego, bogatego a kłamcę. Taką on ma uwagę. *Czart jest ubogi*, bo z wszystkiego dobra złupiony, a przecie jest pyśzny, do pychy y wyniośłości pobudza wszystkich. *Świat jest stary*, bo od tylu wieków trwający, a głupi, że się z tylu ustawicznego doświadczenia na próżności, znikomości, y odmianach niestatecznych rzeczy y dobr swoich nie zna. *Ciało jest to bogacz wielki*, a kłamca; bo ma dosyć siły opierać się namiętnościom, znosić przygody, ma dostatek pomocy y łaski BOGA, przecięć powiada, że mu jest niezdolna dźwigać słodkie Chrystusa iarzmo. Nie trzeba przeto wierzyć wymowkom Jego, ale należy je trzymać ostro, powściągać, y duchowi podbijać; iako Apostoł Paweł Święty czynił. [a]

Konkluzya. Ale! przemysłamy iakie chcemy racye! czyliż te uydą przed BOGIEM, ani godność ołoby, ani delikatność natury, wymowić nas nie zmoże od życia ostrości, bo te w Chrystusie wyższe y delikatniejszy były. *Mogli ci y te a ty nie możesz*, tak się Augustyn Święty w podobnych okolicznościach, wzbudzał y umacniał. Godzien BOG! godne jest Niebo! godna jest nieśmiertelność duszy twoiej! godna chwala owa Zmartwychwstania Chrystusowego, którego czekamy, abyśmy dla niey trudzili te nieposłuszne ciało, y sposobili się do chwały owej. (b) A M E N.

na

(a) 2. ad Cor. 9. (b) Non coronabitur nisi qui legitime certaverit 2^a Tim. 2^a

Na Niedzielę Pierwszą po Wielkieynocy

O Pokoiu Wybranych w nieszczęśliwościach. O niepokoiu bezbożnych w swym szczęściu.

Propozycja. Więcej pobożni doznają pokoiu y pociech w utrapieniach; niżeli bezbożni w naylepszym powodzeniu swoim.

Dixit JESUS pax vobis. & ostendit Eis manus & latus, deinde dixit Thomae infer digitum tuum, mitte manum in latus meum. Joan. 20.

Rzekł JEZUS pokoy wam, y pokazał im ręce y bok, potym rzekł do Tomasz, wściagnij palec twoy, wpust rękę w bok moy.

Ogłoszony z temi okolicznościami pokoy Uczniom, od Zmartwychwstałego Pana, więcej w ich sercach y umyśle, zmieszania niż uspokojenia sprawił. Stawa On w pośrodku, ale sława z otwartemi ranami, y obrocić żywsze oczy na nie każe. Mowi pokoy wam, ale zaraz na pamięć przywołuje, co dla nich, za nich, y bez nich ucierpiał. Daie im pokoy, y daie wszystkim, ale Tomasz zawłtydza, niedowiarstwo mu wyrzuca, y przykrym sposobem karze, kiedy mu ściągnąć rękę y palec wpuścić w otwarty bok, y brodzić w zranionym sercu rozkazuje. Y są niektorzy z Katolickich Oycow, ktorzy twierdzą, iż ten rozkaz Zbawiciela na ukaranie swoje wydany, był przymuszonym Tomasz Święty w skutku pełnić, y to uczynić co mu nakazał Chrystus. [a] Y z takowym że to pokoiem do zmieszanych y zstrapiionych

Lb

U niow

(a) Cor. a lap. in Joan. c. 20.

Uczniów przychodzisz, naydoskonalszego pokoju Dawco? nayświętszy Panie? że iedne zalmurasz okazywaniem ży wych ran Swoich, innych gromisz y zawstydzasz?

Postapmy głębiey, przypatrzmy się z gruntu, czyli y iak używał kiedy owocow słodkiego pokoju Uczniowie Chrystusa, w dalszych czasach. Przez dni 40. nim do Nieba wstąpił, pokazywał im się codziennie Zbawiciel (a) y zawsze od ogłoszenia y dania pokoju, nauki y Kazania Swoie zaczynał, mieliż go kiedy? A to wszystkie nieprzyjaciół burze, uderzyły na nie, ogarnęły zewsząd przesładowania nawałności, nie było. czego by w przeciągu Apostołowania swojego nie uciepieli, iako to obszernie Paweł Święty w liście swoim do Koryntian, opisuje, (b) że się kryć, tulać, od Miasta do Miasta uciekać, przymuszonymi byli. Jakież to dla Nich pokoy? bydź wyrzuconemi na wszystkie przeciwności fale, bydź oddanemi w śród zgrai zaiadłych wilkow, na ich kły y okrutne rażenia, bydź wystawionemi na celu wszelkiej zawziętości y nienawiści. (c)

Ale, że to Przedwieczna Prawda mówi, że Syn Boski Chrystus Jezus o tym pokoju upewnia, powątpiewać nie podobna, żeby nie mieli używać oni owocow słodkiego pokoju, w śród tych wszystkich przykrości y goryczy. Pokoy ten, który im daie y zostawie Zbawiciel, iest innorodzayny od tego, w którym wy szczęśliwość życia pokładacie, iest przewyższający wszystkie moc biących przypadkow, iako Paweł Święty wypisuje. Pokoy Chrystusa przewyższa wszystkich umysł. (d) Magnes traci własność wrodzoną pociągienia do

(a) Cornel. 2. lap. bzo. (b) 2. ad Corint. II. & ad Hebr. II. (c) Jsa. 38. Ecce in pace amaritudo mea amarissima & Jerem. 8. Pax; pax, & non erat pax. Expectavimus pacem, & non erat bonum, tempus medelæ, & ecce formido. & Sap. 14. Tot & tanta mala pacem appellant. (d) ad Philip. 4.

do siebie żelaza, w bliskości będącego diamentu. (a) Węże nayaadowitsze przy źródle żywey wody iad y żądla zrzucać muszą. Przy tym Chrystusa pokoju ktorym się Wybrani Jego cieszą, wszytka przeciwna moc słabieie, y dzielność swoją traci, iż ich nic udręczyć y strapić nie może, y o takowym to tu pokoju mowi Chrystus takowym obdarza swoich, iż Oni w śród naywiększych przeciwności wysokiey doznają pociechy, y w głębokim na umysłach swoich zostają pokoju.

Maiaż taki, albo podobny temu pokoy bezbożni, w śród szczęśliwości zostający, otoczeni zewsząd wielką przyiaciof liczbą, wielością dostoięństw y honorow, obfitością fortuny? (b) Byli w Jerozolimie na ow czas, gdy się Chrystus okazywał Apostołom, wszytscy nieprzyiaciele nauk y życia Jego; gromadzili się Apostołowie na iedne miejsce od Chrystusa sobie wyznaczone, gromadzili y oni, na dalsze rady, słysząc o sławie Zmartwychwstania Jezusowego co raz się więcej a więcej szerzący: ale iaka skutkow różnica tego y tamtego zgromadzenia? Uczniowie Jezusa cieszą się widokiem nayzacznieyszym sobie, naypożądańszym dla siebie: *Uradowali się obaczywszy Pana* (dzisieysza świadczy Ewangelia) *Gavis sunt viso Domino*. Jedzą używają, y częstują się z Jezusem, iuż w wieczerniku gdzie byli zamknięci, iuż nad brzegiem morskim, gdzie w połowie ryb nadzwyczajnie korzystali. Faruże, Xiążęta, Gminni Żydowscy, na głos żyjącego Jezusa trwożą się y lękaia, wstydzą się postępku swego, usiłują wszytkiem prze-myśłami utaić y przygłuszyć rozlegaiącą się chwałę Zmartwychwstania, iozą nie mało skarbow na przekupienie żołnierskiey straży, iako wyraża Matheus Szwięty, [c] *Congregati cum Senioribus, consilio accepto, pecuniam copiosam dederunt militibus*. Zgromadziwszy się z Starszemi Synagogi, y naradziwszy, dali wielkie pieniadze żołnierzom. O! iaka to umysłow, y stanu, tego

(a) ex mundo Symb. Vim reprimit virtute sua. (b) non est pax impijs dicit Dominus. (c) Matth. 28.

tego obojga zgromadzenia, różnica! Wierni się cieszą, nie-
wierni smucą. I Garstka Wybranych w śródtku mocnych y
licznych nieprzyjaciół w radości y w wszelkiej bezpieczeń-
ności zostają. Ci przy potędze, powadze y liczbie swojej trwożą
się y dręczą. Obraz to jest żywy pobożności y bezbożno-
ści. Wybranych od BOGA y odrzuconych. Świętych y
grzeszników. Mowmy o kondycyi tak różney obojga.

*Propozycja. Więcej doznają pokoju Pobożni w naywiększych
utrapieniach: niżeli bezbożni w naylepszych powodzeniach swoich.
Ad M. DEI Gloriam,*

Uciążylbym was bardzo *Katolicy* słuchaniem, gdybym
miał przywodzić wszystkie Pisma S. dowody, w tym punkcie,
arcy z siebie wyraźne y otwarte; albo świadectwa Chrystoso-
wey Ewangelii y Boskich Jego wyroków, których prawdę
niepodobna nie przyznać. Przepowiadał wczesnie Zbawiciel
Swoim, na jakie Oni swych czasów burzę paść mieli, mówił
otworzyście co ie czekało u Narodów, co uciepieć mieli od
swoich, Rodzice od dzieci, dzieci od własnych Rodziców, po-
winnowaci od powinnowatych, od przyjaciół przyiaciele. Iako
pełna o tym Ewangelia. Ale też pokazał im źródło, z któ-
rego w tych upalach, y w ogniu zawziętości nieprzyjaciół,
pewną ochłodę brać mieli, wytknął lek i w o na te truciizny,
nauczył, iż więcej w sercach y umysłach ich, łaska Jego mo-
że, niżeli wszystkie potęga złościwości ludzkiej, ba y całego
piekła. To S. Wincenty Męczennik, nie bez urągania się
wyrzucał Tyrannów; który go przez słynym okrutnictwem
męził *Patrz okrutnik, iż więcej ja mocy mam, do znoszenia
mak twoich, niżeli ty do ich zadawania. Doznawali y doznają
Słudzy Boscy w skutku co Chrystus im przyobiecał: Radość
mojej żaden nie odbierze od was. [a] y inicy: To mu e {Chry-
stusowe*

Ó pokoiu Wybranych w nieszczęśliwościach etc.

289

Ausowe są słowa) aby mieli radość zupełną w sobie (a) y indziej Pokoy moy daię wam, pokoy moy zostawię wam, nieiako świat daie wam. [b] Jakoż, nie złość wymysleć, y zadać nie mogła co by ie zmieszać mogło, żaden ich zły trefunek nie zasmucił: według Ducha Świętego wyroku: *Non contristabit iustam quod quod ei acciderit.* (c) Oplywali w doskonale pociechy, gdy się ich zdała pogrązać zapalczywość, iako Paweł S. o sobie mowi: *Superabundo gaudio in omni tribulatione.* (d) Nadto oplywam w radość w wszystkich uciskach moich. Wydrzeć życie wyzuć z fortuny, zabrać wszystkie dobra okrutnicy Sługom, Bożym mogli, ale tych pociech y wewnętrznego pokoiu nie mogli nigdy, ani mogą. (e)

Niektóre prawdy Wiary y Ewangelii tak są w sobie ukryte y trudne, iż dosyć racyi y przyczyn dla czego, nie podobna, na samey tylko Wierze prześtać należy, BOG tak mowi, Syn Bożki tak naucza, Duch nayświętszy przez usta Proroka y Świętych swoich tak twierdzi, toć nieuchybnie tak jest y tak bydź musi, rozum poddać należy choć przyczyn innych, istotnych prawdom owym nie dochodziemy. W tey zaś prawdzie, o ktorey do was mowię, y Pisma Święte są w sobie jasne, y przyczyny nam wiadome, y pokazanie tych przyczyn łatwe, iakiego to dzieła robota y z tego pochodzi, że Pobożni w naywiększych nieszczęśliwościach są prawdziwie szczęśliwemi, y cieszą się wewnętrznym pokojem Duszy y umysłu swego.

Ato sam BOG, ktory Sług Swoich pewnemi bydź każe y mowi: *Ja z wami iestem aż do skończenia świata,* cieszy ich w uciskach y kontentuje w dolegliwościach. BOG ze mną iest! o! słowa słodkie wszystkie gorycz w naynieznośniejszych przykrościach

(a) Joann. 17. (b) Joann. 14. (c) Prov. 12. (d) 1. ad Cor. 7. (e) *Nolite timere eos, qui occidunt corpus, animam vero occidere non possunt. Matth. 10*

krościach odeymujące. *BOG ze mną jest!* y czegoż mi już po-
trzeba więcej? y bez czyieyżenie obeydę się pomocy. *BOG ze
mną jest!* y dodaie mi na wszystkie natarczywości serca y sily,
ieżeli mię pograżyć usiłuią zleprzygody? On mię dźwiga: ie-
żeli ostre ięzyki ranią sławę! szarpaia honor? On leczy: ieżeli
mię odstępuią przyiaciele? odstępuią wszyscy? *BOG ze mną jest.*
On na wszystkie pociski tarczą, w uboſtwie skarbem, w cho-
robie zdrowiem, w śmierci naygwałtowniejszey życiem. Ja
z wami jestem *BOG* mowi, a jestem zawsze, jestem w wszyst-
kich okolicznościach y trefunkach, w żadnych was razach nie
odstępuię. *Jestem z wami Ja* (a) Tę przyczynę wyznacza
Paweł S. nie wzruszonego umysłu swiego w naygorszych
przypadkach: gdzie mowi *Deus justificat, quis est qui condemnet.*
BOG mię usprawiedliwia, *kto jest, który mię potępia.* Pewny jestem
sobie [mowi ten Apostoł daley] (b) *Ze mię ani śmierć ani życie,
ani uciskanie ani głód, ani nagosc ani niebezpieczeństwo, ani Anioł-
owie ani żadne stworzenie, nie ołlaczy od źródła naydoskonalszych
pociech, od Miłości Jego.* gdzie zaraz przyczynę takich przewag
swoich daie: *In his omnibus superamus propter Eum qui dilexit
nos.* Nad te wszystkie przypadki wyższemi jesteſmy, przewyż-
szamy to wszystko dla *Tego, który ukochał nas.* Pan zbawienie moje.
[Dawid podobnie mowił] *kogo się lękać będę? Pan ochroniciel życia
meo a przed kim drzeć mam? ktorzy uciskaia mię ci ostabionemi zo-
stali y upadli, ia zaś choćby powstały przeciw mnie naystraszliwsze o-
bozy nie ulęknie się serce moje.* &c. (c) To jest, dla czego Au-
gustyn S. łaskę tę którą poświęcaiaią zowiemy, która nas u-
sprawiedliwia, y poświęca, y z *BOGIEM* łączy, zowie wszech-
mocną: *Omnipotens gratia DEI a qua habere possum quod non pos-
sum.* Wszechmocna jest łaska *BOGA*, z którą mieć wszystko mogę
czego z siebie nie mogę. a Zbawiciel Chrystus nazywa ią Krole-
stwem swoim w nas samych zostaiącym [*Regnum meum intra
vos*

(a) *Est Deus in nobis agitante caleſcimus Jpſo.* Virgil. (b) ad Rom. 8.
(c) Psalm 26.

wał jest] a Królestwem przewyższającym wszystkie potęgi, bogactwa, obfitości, chwałę, innych wszystkich a wszystkich Królestw. Zatem w takowym królestwie znajdziesz to wszystko czego ci świat nie daie albo dać niechce, co ci niesprawiedliwość wydarła, odjęła choroba, złościwość do osiągnięcia przeszko-
dziła.

Więcey powiadaia Oycowie Święci, że procz łaski poświęcaiaćey, ktora nas z Bogiem łączy y BOGA z nami, y dla ktorego złączenia się z Bogiem mocnemi się stają Wybrani Jego na wszystkie natarczywości, y niewzruszonemi w przeciwnościach z każdkolwiek na sie biciaćey, procz mowię tey łaski Duch najswiętszy w Ołobie swey w ich duszy szczegulnieyszym sposobem przemieszkiwa, iako BOG u iednego z Prorokow mowi: Ducha moiego w pośrzedku was polożę. (a) *Spiritus meum ponam in medio vestri.* Toż wyraźnie Apostoł Święty stwierdza, *ad Rom. 8. Spiritus Ejus qui suscitavit Jesum a mortuis habitat in vobis.* To do wiadomości Uczniom podawał Chrytłus gdy mowił: *Do niego przyidziemy [to jest do ferca sprawiedliwego] y mieszkanie u niego uczyniemy.* Tak to Święta Męczennica Zuzanna okrutnikowi odpowiedziała, gdy ją pytał, *atko jest w Tobie Duch Święty?* Ona rzekła: *Pobożnie y czyscie żyjący Kościołem są Ducha Świętego.* Ze iako w Kościołach y Cymboryach jest przytomny ołobliwą przytomnością Syn Boski, tak w pobożnych y czystych Duch Święty jest y przemieszkiwa, [o czym obszerniey mowię indziej] (b) Co że tak jest, możecie sami miarkować, iakie oni mają źrzedło niewyrażonych pociech swoich, iaki skarb z kąd na wszystkie potrzeby opatrować się zwykli, iaką fortecę do ktorey się uciekać mogą y uciekają. Wiara ie wspiera, pewną nadgrody nadzieją cieszy, miłość zapala, dla ktorey smakują sobie w goryczach wszelkiey przeciwności.

Mm

Ta

(a) Ezech. 36. (b) Conc. in Duce Pentec. hic

Tá wiadomość żywa w ich umysłach zostająca, te wyrzucie uwagi troiakiey, iż wiedzą od kogo, y dla czego, y z iaką korzyścią to znoszą, co BOG na nie przepuszcza, wesolemi y uspokoionemi ie czyni, kontentnie to ich, y mają sobie za honor że ie na tak chwalebne dzieła naraża, mają za szczęście iż się w nich y na nich wola pełni, że ich używa do wykonania umysłów swoich. W osobach nayzawziętszych nieprzyjaciół upatruią BOGA, który złe ięzyki za instrument swego wykonania używa. Przenikają oni y przyczyny dla których BOG tak z niemi postępuje, dla czego zdaie się złym pobrażać w uknowaniach acz ladaiakich szczęście, pomnażać fortuny y dostatki, iż się im dobrze (według ich mniemania y żądry) dzieje, zaś przeciwnie dla czego łwe martwi y w ostryści życia trzyma, tyle przykrych trefunków przepuszcza, na nienawiści, przesławowania nieprzyjaciół wystawia. Tego zrządzenia Boskiego przyczyn wiadomemi będąc, łatwo do uspokoienia wewnętrznego przychodzą. Takowe zaś przyczyny (procz innych ukrytych samemu BOGU wiadomych) są, że albo pomnieysze ich ułomności y defekta tym karze y poprawia Pan BOG? y dziękuią Mu, że się tu sprawiedliwości Jego tak lekko wypłacaia, ciesząc się iż od złych dłużników y to przyimuie. Albo enoty doświadczają y usiluią, a za punkt honoru y piękney chwały zakładają sobie, w oczach naywyższego Pana, iako się naylepiey y naychwalebniey pokazać, zwyciężyć, y tryumfować. Albo daie im okazyje zasługi y większych łask nabycia y tu iak chciwi zysku swojego ludzie, nie opuszczają tak dobrych sposobności dla pewney korzyści y pomnożenia skarbow łaski, ku pożytkowi swemu obracaia, co szkoda onych świat sądzi. Albo umyslnie BOG tak z Wybranemi czyni, żeby mieli przykład zli y bezbożni, y brali naukę z tamtych, iakiemi w podobnych trefunkach bydź powinni. Jeżeli BOG z swoiemi tak w życiu tym czyni, co z niemi w następującym po śmierci czynić będzie. Ci będąc pewnieysii

pewnieyfi zbawienia to znoszą, a znoszą z chęcią y z wdzięcznością, coż dopiero znosić nie mają bezbożni? Mają więc y obligacyą pobożni, pokazać przewagę w tym punkcie, mają y cześć godności swojej, bydź pięknym przykładem innym; co wszystko ie cieszy, y ukontentowanemu czyni, iż nic albo mało czują co ich boli, temi oni uwagami póluny życia zaprawiają. Wiele ieszcze w ich umysłach sprawiają owe korzyści, których się spodziewają, nadzieia korony, z którą ich BOG czeka, Niebo które im pokazuje y otwiera. Cyprian Święty na męczeństwa wzbudzaiąc wierne, y sam Męczennik, tego używa powabu: *O! iaka to iest chwala BOGA walczył, od Sędziego Chrystusa brat koronę. O! quanta gloria præsidi DEO congrédi, Iudice Christo coronari.*

Dodamyż na ostatek przykład nayświętszego Pana, y Wybranych Jego, iako ten ma wielką moc zagrzania serc Sług swoich do znoszenia spokojnie y chętnie wszystkich naygorzszych przeciwności. Te to są przyczyny *Stuchacze* cieszenia ich w uciskach wszelkich, BOG sam, który ie łaską swą u- macnia, wielkość zasługi, którą z cierpienia mają, chwala cno- cy która naylepiey w przeciwnościach się wydaie, nadgroda, która ie czeka, przykład Chrystusa y Świętych Jego, który ich utwierdza, y niewzruszonemu czyni. Już bezbożni w naywię- kszych pomysłnościach swoich podobnego pokoiu użyć y mieć nie mogą nigdy, bo im na tych źrzodłach zbywa.

Nie mogę ia zapierać tego, aby y bezbożni nie mieli ukontentowania w sposobach życia swego, żeby nie mieli do- brego mysli swoich powodzenia y nim się nie cieszyli, aby nie byli szczęśliwemi według świata. Ale coż to iest ich szczę- śliwość w okolicznościach choćby y wszystka wzięta, z stanem szczęśliwości Świętych Sług Boskich, których oni w samych nawalnościach przeciwności doznaia, podźcie przez przykla-

dy Piśma S. y przykłady, inne przez dowody Piśma S. y dowody inne. Jeden z najmędrszych wraz y naimożniejszych a naybogatzych Krolow Salomon, ow Salomon, który umyślnie postanowił u siebie, y z honorem y z sławą iak naywiększą, y z ukontentowaniem serca iako naywymyślniejszym, zażywać dobr y szczęścia swiego, y czynił czego żaden przed nim y po nim czynić nie mógł choćby nayżywniey chciał, bo żaden porównać się z nim ani w obfitości bogactw, ani w przymysłach y w wykwiutnościach dla mądrości onegoż zdolnym nie był ani będzie. Miał on trzyśta żon, Krolowe: miał nałożnic siedmset [a] muzykę przebraną, naywymienitszych śpiewaków y śpiewaczki; nie nie bronił żądcom y sercu, czego tylko te zapragnęło zaraz mu w skutku dostawiało. Czynił zaś to wszystko, aby doświadczył, czyli mógł granice założyć sercu, y chuciom ośtatnie wyznaczyć brzegi, aby za nie wypływać nie mogły, lecz nie bez ciężkiego udęczenia doznał, iż to wszystko próżnością próżności było, y strapieniem serca, Jego są słowa, Jego świadectwa po wykonaniu tego wszystkiego rzeczono. [b] *Vanitas vanitatum & afflictio Spiritus.* Prożność próżności! y utrapienie Ducha. Gdzie on dwie okoliczności nieuspokoienia swego naznacza, tych wszystkich dobr próżność, y utrapienie Ducha. Ze czcze y prożne są, y że są udęczeniem wewnętrznym człowieka. Prożne są! przeto głodnych passyi nasycić, ani ich pragnienia ugasić nie mogą. Prożne są! więc nie mają, nie takowego w sobie, coby sercu dostarczyć dopieroż je wypełnić mogło. Prożne są! y próżnością próżności, iakże zabawą, godną umysłów ludzkich będą. Procz tey własności swojej, gorliż y gorzyczszą mają inną, że są udęczeniem wewnętrznym Ducha. (c) Nigdy tak się nie

maia

(a) Eccl. 2. *Quis ita devorabit & delicijs affluet ut Ego.* (b) *Ibid.* 4. (c) 1 Machab 6. *In quantam tribulationem deveni, & in quos fluctus tristitie, qui jucundus eram & dilectus in potestate mea concidi & corruui corde pro felicitudine. Regis Antiochi sunt verba.*

maia doczelne dobra, aby w nich czego nie dostawało: ma się dolyć fortuny, dostatkow, nie ma się honoru, nie ma estymacyi, powagi, niech y te będą; nie ma się przyjaciół, affektu, prawdziwey a szczerey w sercach iakzych miłości, wielu maia podchlebcow lub interesowanych przyjaciół, ale więcej zadrósci, nienawiści, dybaiaących y podstępuiących na temienia, podźmy daley, pozwolmy im y wżyskiego, maia y przyjaciół y honor y dostatki, odbieraią oni ofiary uszanowania od wżyskich, niech przy tym y zdrowie iak sobie naylepiey życzą, niezmięszane im służy? zle sumienie przewinia ie zawsze o występki, pokazuje kary, grozi piekłem y w oczach stawia, zatym ciężko nieuspokoionemi czyni. *Nie masz pokoju bezbożnym Pan mowi:* Boski to wyrok, BOG to mowi! prawdzić się więc na nich musi y zapewne prawdzi. Ci ktorzy na morzu plyną y na nim bawia, dosyć aż nad to wody maia, ale coż kiedy słone y szkodliwe: a co ieszcze osobliwsza, z tegoż morza wyplywaią rzeki na wżyskie strony ziemi, y są zdrowe, dla czerpaiących y używaiących onych, zaś żegluiący nigdzie takowey we wżyskiey obszerności morza nie znayduią. Coś się podobnego z bezbożnemi dzieie, oni w nich same znayduią goryczy iuż to trudu w ich nabyciu, iuż troskliwości w utrzymaniu, iuż boiazni aby ie nie utracili, inni zaś y obcy przy dobrym sumnieniu z tey ich obfitości, słodyczy dostatkow kosztuią. (a) Są iak rozłożyste drzewa, lub drogie rozpięte namioty, same na wżyskim słońcu upale, y na naywiększey słońce stoia, innym zaś chłód czynią y od deszczow zassaniaia. (b) Szczęśliwsi inni przy nich, niżeli oni przy dostatkach swoich. O BOZE! iako Ty uspione w swym szczęściu, budzić nie przestaielz, iak mocno bielsz y kołacelsz przery.

(a) Eccl. 5. *Qui amat divitias fructum non capiet ex eis, ubi multa opes multi qui & comedunt ex eis.* (b) Eccl. 2. *Homini bono dedit Deus sapientiam, & letitiam, & letitiam, peccatori autem afflictionem & curam superfluum. Et Inimicus sicut mare fervens.* Ilaia 57.

przerywając ich pokoy. Augustyn Święty w swoich spowiedziach wyznaie tę stanę dawnego dłuży swej nieszczęśliwości gdzie mówi: *Ty Panie byłeś zawsze, goryczami zaprawiając rokoszy y uciechy moje. Tu Domine semper aderas amarissimis offensio-nibus aspergens omnes gauditates meas.* (a) Y podobnaż się oprzeć, gdy się BOG sprzeciwia, podobnaż mieć smak w rozryw-
wkach, które trucizną y piołunem BOG zaprawia. Baltazar Monarcha ucztę Krolewską sprawiwszy używa y cieszy się, ale długoż? poki nie postrzegł rękę iakaś na ścienie dekret prze-
ciw sobie piszącą. Jedną myśl, gdy im stawia w reflexyi, owę bogaczowi daną uwagę: *A to coś przygotował, czyje będzie? albo ow Chrystusa piorun: Na co się człowiekowi przyda, choćby świat cały zyskał gdy duszę utraci.* iak te y tym podobne prawdy ciężkim na ich tercie są młotem, iak z gruntu wszystkie szczęśli-
wości ułożenia obala y zrzuca.

Nigdy tyle przyjemności nie mają bezbożnych uciechy, ile pobożnych utrapienia. S. Franciszek Assycki powiadał, że gdyby iedna kropelka chwały Niebieskiej spłynęła na potępieńców, piekielne męki osłodziłyby im mogła, tych to kropel ubłogosławioney rokoszy udziela jeszcze w tym życiu Pan BOG swoim, y smakują im goryczy wszystkie, zaś przeciwnie wszystkie wraz zebrane obfitości doczesnego dobra, iedney kropelki goryczy grzechowey przytłumić nie potrafią. Tamci w części kosztują błogosławionych radości, ci w części cierpią piekło. Y ta to jest różnica, dla czego czart przeciwnie postępuje z swoimi, niżeli najwyższy Wódz nasz z Wybranymi. Czart różne kolory y farby zrzuca, aby szpetność rokoszy ukrył, y takie w mniemaniu swym ujął, taito wszystko co ie odrzącić może, przekłada to tylko co kontentu-
ie, pod pretextem y cieniem dobra, powaby do złego podaje, ile że nie ma tak nierozumnego, aby złe dla tego kochał że
jest

(a) 1. 2. Contes. c. 2.

jest złe: *nemo malum propter malum amat*, mowi z Świętych Jęden, przekłada im przeto za koniec, albo korzyść jaką, albo dogodzenie chuciom, y onych uspokojenie, albo roskotz y uciechę serca, odwraca zaś im oczy aby nie patrzyli na dal, co za to wolnością nastąpić ma, y nastąpi nie uchybnie. Zaś Pan y Zbawiciel nasz wcale inaczey z swoim i idzie: Zaraz na początkach opowiadania Ewangelii, y dobieraniu Uczniow na pierwszym wstępie, z wszelką szczerością iasnie y stworzyście im opowiedział co ie w tym życiu czekało. Mowił On im, a mowił bez wszelkiego ogrodzenia. Wy płakali y narzekali będziecie, a świat będzie się cieszył y radował. Wy w nienawiści będziecie u wszystkich. Was odrzucą od towarzystwa swego będą y z bożnic wytaczali. Obizernie im zawsze o tych nieszczęśliwościach mowił, mało co o nadgródzie natrącając. Przyczyna zaś tak różnego postępowania czarta z swemi, Pana y BOGA z swoimi, że Chrystusow ciężar słodki, iarżmo lekkie. Same przykrości mają przyjemność swoją: zaś przeciwnie, miód roskotzy ma ostre żądla, ma ciężkość niezdolną iarżmo iego, ktore zbytek sumnienie y dalszą uciąża. Gdyby czart szczerze czynił z swoimi, gdyby w oczach ich siła y łapaczki stawiał, gdyby iasnie do serca mowił, odważ się na to y na to, zaraz albo nie zadługo cię do piekła porwę na pożeraący ogień żarzący, miałby tyle naśladowców, y holdownikow tego wódz okrutny y zdradliwy.

Uważacież taką różnicę stanu pobożnych w nieszczęśliwościach, a stanu bezbożnych w wszystkim powodzeniu. Tamci są iak lud wybrany w Egipcie w owym śrogich plag Boskich czasie zostający gdy BOG Faraona y Egipcjanow karał. Ci zaś są iak owi Egipcjanie od BOGA ucisnieni. Obrocił BOG wszystkie Egipciu wody w krew szczerą, a Izraelowicie z tych że samych wód, z tych rzek y studni, czystą słodką y zdrową wodę czerpali y pili. Przepuścił ciemności grube y prze-

przedziwne na cały Egipt, a Izraelitowie, w tymże Egipcie, w tychże domach z pogany mieszkając cieszyli się światłem [a] Sprośne żaby y bufony napelnili Egipcjanow domy, w połmiski y w gorące potrawy niezmierną swoją liczbą wdzieraly się, pościele y stoły y naczynia okrywały wielością swoją, lud zaś wybrany wolnym był od nich. Toż oszarańczy, robaństwo, wrzodach szpetnych y bolesliwych czytamy. Zywy to obraz stanu grzeszników wszczęściu, a stanu pobożnych w środku naygorszych przypadków zostających. Tych BOG we wszystkich przygodach cieszy, y ma tyle mocy y sposobow napelniać serca ich doskonałemi pociechami w naygorczyłszych przygodach, tamtych sumnienie trapi, y dobra żadne nie mają, tyle dzielności y sily, aby ie zdąć z owej męczarni mogly.

Konkluzya. O! mocny BOZE! o BOZE w oddaniu wymiaru każdego sprawom sprawiedliwy! iako Ty nie czekając czasu ostateczney nadgrody, tu już w życiu zaczynał kontentować jednych, karać drugich, tu już słudzy Twoi zażywałą pokoiu, opływają w pociechy wewnętrzne, a nieprzyiaciele Twoi trapią się, mięzają, y dręczą. Weźcie Magdalene w rokoszach zanurzoną, gdy służyła ciału y pożądliwościom iego dogadzała, weźcie też Magdalene gdy służyć zaczęła Chrystusowi, y w nadzwyczajnym mordowaniu ciała lat trzydzieści y trzy w iaskini zamknięta trawiła. Weźcie Heroda na Tronie biesiadującego z Herodianą, cieszącego się wykwinntego tańcowania tey Corki, a Jana w więzieniu zmorzonego głodem, ten z wesolnością oczekiwą śmierci. Herod trapi się, bezbożnie popprzyśiężoną obietnicą. Weźcie bogacza o którym Chrystus w Ewangelii a Łazarza porównywacie kondycye jednych z drugiem. Czyliby Ci Chrystus Wybrani stan swych nędy

(a) Sap. 17. Nulla vis ignis poterat illis lumen praeberē. nec fiderum flamma poterant illuminare smertem illam horrendam. c. 18. Sanctis autem Tq̄is maxima erat lux.

dzy, mieniać chcieli na stan, szczęśliwych według mniemania świata. (a)

O! iako szczęśliwi ktorzy się Bogiem cieszą, iak mogą na przeciwności ktore łaska Jego wspiera, iakiego używają pokoju, ktorych sumnienie o wiecznym upewnia. &c. Dobroci BOGA moiego, ku sługom swym zbyt kuiać: *Day mi miłość Twoją* [mówię affektem iednego z Świętych:] *a dost bogatym*, dołyć szczęśliwym będę. Ta mię w wszystkich u-trapieniach cieszyć, w słabościach umacniać, w trudach y przesławowaniach spokojnym y nigdy zmieszanym uczynić nayskuteczniej może. Amen.

Na Niedzielę drugą po Wielkieynocy.

O iedności ferc, y wzajemney zgodzie.

Propozycja. Jako powinni iestesmy życzyć iedności ferc y umysłów w Państwie naszym Katolickim: tak o nią gorąco BOGA prosić.

Et erit unum ovile, & unus Pastor. Joan. 10.
y będzie iedna owczarnia, y ieden Pasterz.

Bodayże Słuchacze ta Ewangelia, te Chrystusowe upewnienie, pod te zwłaszcza czasy y okoliczności nieszczęśliwych niezgod, w samym się skutku zliściła, boday teraz tak w rzeczy już było, iako kiedyś nam obiecuie Zbawiciel. Moy

Nn

BO

BOŻE! któżby to dał, aby iedney, owczarni, trzoda, (bo iedney Wiary, iedney Oyczyzny, iednego Kościoła Synowie) wraz się z sobą łączyła; wraz trzymała, pod iedną głową znaydujące się członki, iednomyslnie łobie do pięknych dzieł pomagaly. Ach! iedności upragniona! Ty nie zbitym Państwa naszego murem, nayspewniejszy Oyczyzny ubezpieczeniem, Ty słiecznie krzewiących się domow fundamentem, swobod Oyczystych podpora y filarem, Ty ubłogosławionego Świętych życia, zadatkiem, roskolży onych wiekuiſtych zakolztowaniem. Ach! iedności serc rozroźnionych! iakoś wlyſtkim ſtanom pożądana, Tyś nieprzyiacielom ſtraſzliwa, Ty iedna ieſteś. która nawiękſze potęgi pżzelamać y pokruſzyć meżesz, Ty ſama bez oręża tryumfuieſz. Ktoż ieſt? któryby ſerc iedności nie pragnał, kto ieſt? któryby mogł bydź uwolniony od obowiazku życzyć takowey iedności, y do niej ile może dopomagać.

Ten Twoiego przyſcia Synu Boſki koniec, abyś nas do iedności iako naidoſkonalfzey nie tylko z Bogiem, ale y z nami ſamemi przywiol: wlyakze w owey oſtatney modlitwie którą przy wieczerzy do Oyca Przedwiecznego czyaił Zbawiciel, mocno o te ziednoczenie proſił: (a) *Ut omnia unum ſint, ſicut Tu Pater in me & Ego in Te, ut & ipſi in nobis unum ſint.* Aby wſzyſcy iedno z sobą byli, iako Ty Oycze we Mnie y ja w Tobie, tak y oni w nas iedno niech będą. Zdaie ſię, że dla tego tak przeciwnie natury [iako była ludzka y Boſka, ſmiertelna y nieſmiertelna &c.] połączył w ſobie Chryſtus, żeby nam zoſtawił przykład iako y naysprzeciwnieyſzych natur, naysprzeciwnieyſzych humorow ludzie z sobą ſię iednoczyć, dla powszechnego dobra, powinni, iako nam namienia o tym Boſkim umyśle, narodow Doktor: (b) *Quia complacuit per Eum omnia reconciliare in ipſum, pacificans per ſanguinem crucis.*

Bo

Bo się upodobało przez Niego (to jest przez Jezusa Pana) wszystkim w nim pogodzić, uspokoiwszy przez krew, na krzyżu wylaną. Czułych Pasterzów najpierwsza ufilność jest, przestrzegać aby się owieczki od trzód nie odłączały, y od kupy innych nie odchodziły. Najswiętszego y najlepszego Pasterza naszego, podobne staranie: tych Jego chęci, były owe expresse. Jako kokosz pod skrzydła swe kurczęta gromadzi. Zostawia 99. Owieczek na puszczy, a koło iedney odlaczoney wszystkim umysłem pracuje, aby ją do iedności z drugim przywiodł. Podobne jest Królestwo Niebieskie do niewodu, wszelkiego rodzaju ryby zagarniającego. y w dzisiejszej Ewangelii dotyc otworzycie Swoie zamysły tłumaczy Zbawiciel, mówiąc; Mam y inne które nie są z tej owczarni, y te mi przywieść konieczne należy, y razem z niemi złączyć, już dla bezpieczeństwa ich większego y dla chwały y pociechy z tak słicznie pomnożoney trzody: już dla innych dobr, iako Swych, tak więcej nierównie im samym własnych.

Day że tedy! day dobry BOZE! aby w tej się iedności, ta trzoda Twoja, ta prawowierna Oyczyzna trzymała zawsze. Niechay tego węzła nie rwą żadne niezgody, dyssensie żadne. Niechay zakwitnie wzajemna miłość, poufała przyjaźń, szczerłość nie posłakowana, aby iak w łańcuchu iedne z drugim spoione ogniwa, zostawali, nie dając się żadnym przyczynom rozrywać. Takie było pierwiastkowych Chrześcian serce, o których tak w dziejach Apostolskich mamy (a) *Multitudinis credentium, erat cor unum, & anima una.* Mnogości wierzących było iedne serce, y iedna dusza. Rozkazywali iedni, słuchali drudzy. Duchowne potrzeby opatrowali Apostołowie, iako najpierwsze Duchowieństwo; doczesne ciała y wygodzie życia, według stanu każdego służące przewidowali inni, umyślnie na to z siedmiudziestą y dwóch Uczniów, wybrani. Maiętniejsi swoimi dobrami dopomagali pierwszey owej Chrześcijań-

skiey Rzeczypospolitey; a duchowni Chrytułowi, naukami, radą, y rzędem sobie okryslonym, wzmacniale nie iedni drugimi nie przeszkadzając; iako w fabrykach kosztownych widzimy, każdy swego rzemieśla pilnuie, za honor mając w swey się sztuce iak najlepiey popisać. O! ktożby nie życzył, aby tenże pierwszych Chrześcian duch znajdował się y teraz w ich na-
stępcach, w naszym zwłaszcza tym Katolickim Państwie.

Domysłacie się, z iakiey okazyi, umyslnie tę wziąłem przed siebie materyą; wiadomo wszystkim, bo to rzecz publiczna, iako iedneyże matki synowie na drugich współbraci swoich brat, młodsi na starszych (bo w wyższym charakterze zostających,) Swieccy na Duchownych następują. Ezawowie z Jakubami w samych Matki swey wnętrznościach walczą. (a) z iakim domowych y zagranicznych heretyków wzgorzeniem? wiadomo niektórym, którym się dostało czytać, iako z pewnego kąta Saxonii, ieden z ciemniejszych Predykantów, tę tre-
funkową różnicę wziął sobie, za wylamanie się pewne z pod-
władzy Duchowney Kościoła Rzymskiego, y za odpadnienie od łona matki swey, list głupstwa swojego godny pisząc, w którym się cieszy z tej Polaków rezolucyi, y do zupełniejszego z sobą y z innemi heretykami wzbudza wyrzeczenia się Ka-
tolickiey Rzymskiey Wiary. Ten to pożytek za sobą ciągnął, nie zgadzania się wzajemne. (b) *Ubi zelus & contentio ibi in-constantia & omne opus pravum.* Przeto Pana y BOGA pokoiu.
(c) [*Non est Deus dissensionis sed pacis*] gorąco nam błagać trze-
ba, żeby trzodę swą w iedności fere trzymał *ut fiat unum ovile,*
& unus Pastor. Gdy innych tym czasem sposobow nie mamy,
iednać.

(a) *Filii Matris meae pugnauerunt contra me* Cantic 1. (b) *Augustus Titellius Praedicantius, ex Saxonia ad Proceres Poloniae literas dedit Anno 1755. in quibus gaudet, quod Equites Poloni incipiant iugum excutere Romanae Spiritu-
alis jurisdictionis &c.* (c) *Jac. 3.*

iednać rozroznione serca, życzyć serdecznie y BOGA o nie
prosić winniśmy, y o tym dziś Kazanie.

Propozycja. Powinni iesteśmy życzyć iedności serc y umy-
słow w miły Oyczyźnie naszej, y goraco o nią BOGA prosit. *Ad*
M. DEI Gloriam.

Sadzę *Sluchacze*, że zgodzicie się ze mną w tym punkcie,
iż żadne inne państwo, Krolestwo żadne, żadna ziemia y Oy-
czyzna, tak wiele y tak często niezczęśliwego doświadczenia
nie ma, domowych niezgod, y wzajemnego walczenia, wne-
trzney burzy, iako ta nasza nieszczęśliwa Polska, zatym żadne
Państwo skutków okropnych z tak ustawicznego rozroznienia
nie doznało więcey, nad te nasze. Te spustoszenie Miast wszyst-
kich, te kamienie w nich ruiny! ta nie wielość ludu! ubostwo
pospolstwa! niedostatek rzemieślnika, dowody są oczywiste,
niezgod y walczenia wzajemnego, zktorych iak z źródła
włzyskie nieszczęśliwości y na partykularne domy, Familie,
fortuny, y na całą Oyczyznę wypływają. Serc różność, len-
tymentow przeciwność, żwawe emulacye, przesadzania się y
podeyscia wzajemne: a co dobrego y chwalebnego sprawić
mogą, ieżeli nie spolne zniszczenie, y wzajemne ruynowania,
kiedy krzemień o krzemień krzelsze, oba pomalu kruszyć się y
psuć muszą. *His qui sunt ex contentione, ira & indignatio, tribula-
tio & angustia.* (a) Tym ktorzy są w sprzeczeniu się, gniew y za-
pakzywest, ucisk y atropienie, mowi Apostoł. Czyliżby nam
tak nieprzyjaciel szkodził? czyliżby tak śmiało wkraczać w gra-
nice śmiały tłumy kup niebitnych? y tłoku ostatniego? czy-
liżby tak szpetnie rozchodzily się publiczne ziazdy? tak bez-
pozytecznie odprawialy się obrady? Sejmki y Sejny czyliby
tak byly celem naśmiewiska pogranicznych: gdyby iedność
zdania y umysłów była w lynch Oyczyzny. Ktorzy wzięli

16 me

sobie za honor, koniecznie sprzeciwić się innym ułożeniom; choć te będą naydroższe y naypożyteczniejszy publicznemu dobru, dożyć że nie są pierwzym plodem ich samych myśli. O! BOZE! iak się oni Tobie sprawić potrafią, z tylu szkod, z łez y przekleństw niewinnych, ktorzy dla ich ognia między sobą wznieconego, znaczną we wszystkim utratę cierpieć muszą. Nicht więcej nie kosztował ś niertelnych owocow, tych niezgod iako my Polacy: zatym iezeli kto? my nayserdeczniej życzyć zgadzania się y pokoju powinni, y o nie mocniej y goręcej BOGA prosić mamy nad innych.

Architekci na to pilności naywiększey dokładają, żeby fundamenta iako naydoskonaley założyć! od ktorych grunt struktury wszystkiey, y całość zależy. Y ogrodnicy całą sztuki swey biegłość wyśilają w tym naybardziej, żeby czyli kwiatow osobliwzych czyli drzewek szacowniejszych korzenie iako naylepiey opatrzyli, wiedząc że od tych iako wszystek wigor drzewa y kwiatow, tak nadzieia owocow. pochodzi. Ta iedność serc y umysłów [o ktorey się tu mowi] jest to fundamentem całego uszczęśliwienia Oycyzny, y partykularnych domow; z iaką więc usilnością pracować należy, aby ten nie wzrzucony w swey zostawał całości. Muli usychać gałąź iezeli się od innych oderwie: y te drugie, iezeli podobnie odzielone zostaną, też nieszczęśliwość czeka, a w ostateku y całe drzewo pniem nie pożytecznym zostanie. Xerxes, rozniewawszy się że na morzu pewnym wiele woyska swego dla nawalności utracił, wiele odnog pokopać kazał, naktore podzielone morze owe za prośią nie stało rzekę. Pytał Temistokles Filozofa, rzędy Grecyi obiawszy, iakby mógł oprzec się potędze sprzyśiężonych przeciw sobie poddanych aż mu ten radzi: *Divide, & regnabis*, tylko podziel a Krolować (pokoynie będziesz, to jest, tylko te Familie, te partye, te don y rozłącz, porożniy aby się w iedności nie trzymały, a nie będziesz miał racyi

racji lękania się ich mocy, ktorey istota na trzymaniu się wzajemnym zależy. Z tad ci to, pewną zgubę Izraelitow wnosili Prorocy, że serc iedności nie mieli, iako im Ozeasz przepowiedział, mówiąc: (a) *Nunc interibunt quia divisum est cor eorum.* Teraz już zgina, bo rozdzielone jest ich serce. Nie trzeba na to głębokiej wiadomości dzieiow naszych Polskich, co tyle kroć razy powtórzonych ruin, krwawych wojen, wolnego wszystkiego rodzaju nieprzyjaciół grassowania, przyczyna: (że iako Sarniecki Polkę zowie, *exoticorum bellorum theatrum*) każdy wie, że nieśczęśliwe między samemiż łynami tej słicznej Ojczyzny, niezgody; albo sprowadzały na karki swe miecz nieprzyjaciół: albo z kąd inąd sprowadzonych utrzymowały, albo mało z siebie mających siły silniejszymi czyniły, w odmęcie naysławniejszy dla chciwych rybakow połow. Gdy dwa wroble z sobą się czubią y na ziemi spadaia, kot czuwający obydwu chwytay dufi, iako o Pryamie pisał, iż niezgod Trojańskich, użył na rozszerzenie domu y Familii swojej: *Priamus natales ampliat agros, quando Troia ruit.*

Tak się to tu nieśczęśliwie trafia, iako w herbie Sokolow, [byli to ludzie zawsze rycerscy Ojczyźnie dobrze zasłużeni] czytamy. Dway rodzeni Bracia, tego domu Sokolowie, Kazimierzowi pierwszemu Krolowi, na łowy asystuiąc, napadli że niedźwiedź srogi z dzikiem dziwnie wielkim walkę toczą, y długo się wzajemnie z sobą passuiąc zmordowani y skaliczeni z sil prawie już spadli, więc ieden z nich na niedźwiedzia drugi na dzika przypadłszy, w oczach Krola lby im iednym cięciem poćcinali, podobnych napatrzemy się skutkow, gdy się oni iak niedźwiedzie passuią, łamią, do umordowania z sobą walczą; w tedy nieprzyjaciół napada, y bez trudności czyni z niemi co mu się podoba. Nic łatwiej iako wojować takowe ktorzy z sobą walczą. Znisć y podchwycić tych, ktorzy zasłapieni

słepieni osobną passyą, na nic nie patrzą, tylko iak ieden drugiego pognać, y zniszczyć. Wszakże to wyraźna Ewangelia. (a) *Omne Regnum in se divisum desolabitur.* Każde Krolestwo podzielone w sobie spustoszone zostanie, Miałto każde y dom rozdwoiony stać nie będzie. Tym ci to tryumfował Jonatas Syn Saula Krola, z Buńczucznyim swoim, który przed nim broń nosił, iż samowtor całe stanowisko woysk Filistyjskich napadłszy, wielką plagę uczynił w ich pułkach; bo BOG przepuścił na nich szalone iakieś zmieszanie, iż sami na siebie powstałszy, wzajemnie się bili ranili, gubili. (b) *Versus erat gladius uniuscuiusque ad proximum suum, & facta est cedes magnanimis.* A czy bydź mogło ukaranie BOGA większe, iako że przepuścił, iż brat na brata, przyjaciel na przyjaciela, iednegołz woyska Rycerze, na siebie samych miecz zaostrzyli y obrocili.

Prawdziwałz to była Filozofa Pytagory uwaga, mówiącego: że w pożyciu ludzkim cztery rzeczy są najszkodliwsze; *Quatuor ista nocent: 1. Animo ignorantia? 2. Corpori morsus. 3. Mensi luxus. 4. Domui discordia.* Jak rozumowi nie umiętność, ciału choroba, na ucztach zbytek? tak domom niezgoda jest szkodliwa zawsze. Jako tedy nie miałz ktoby o nie-szczęśliwych y oplakanych skutkach domowych roztyrkow y niezgod nie wiedział; tak nie miałz (sądzę) któryby ie terdecznie, ieżeli nie dla publicznego tedy przynajmniej dla swego nie życzył dobra, ba y życzyć koniecznie powinien, bo ma wysoką odligacyą życzenia takowego, równą iako kochać bliznich, poniewaz nicht mu nie jest bliższy iako swoia Oyczyzna (iako się indziey umyslnie to dowodziło) (b)

Ażeby życzenie te czcze y bezpożyteczne nie było? zaraz

(a) *Matth. 12.* (b) *1. Reg. 14.* (c) *Conc. in Dominica 14. a Pent.*
hic.

raz podać y sposób, iakim do tak potrzebnego przyść dobra. W rzeczach ktore przechodzą wszytkę możność ludzką, iak na iest do kogo o nie uciekać się należy? że nie zostaje tylko do tego który wszechmocny iest, y możen on sam to sprawić to sposoby naturalne y sily stworzone przewyższa, tak to iak tu mówię, iako Jozafat Krol Judzki w ostatniey potrzebie zostając potąpił z ludem swoim, przed obliczem BOGA do Kościoła Jerozolimskiego sprowadziwszy garstkę ludu swego, wzniósł oczy w Niebo, y w te słowa modlił się BOGU. [a] *Panie y BOZE Oycow naszych, Ty iestes BOG na Niebie, y panujesz nad wszystkimi Krolestwami Narodow, w ręku twoich iest moc y potęga, y żaden robie oprzec się nie może. Ato, gdy nie wiemy co mamy w tym razie czynić, to tylko nam zostaje abyśmy oczy nasze wzniesli ku Tobie. Tak iest Katolicy, tak! nie możemy, nie! przemyśleć sposobow, do ugłaskania z irytowanych umysłow; do przywiedzenia serc podzielonych y daleko od siebie stroniących do iedności; Takowego pokoju żaden nam dać z ludzi nie może; aby się wszyscy wraz na iedno zmówić mogli y przyśtać: Pax quae exsuperat omnem sensum. (a) Pokoy ten przewyższa wszystkie umysły, [mowi Apostoł] y sam Zbawiciel o podobney iednostainości świadczy, Pokoy moy daję wam ktorego świat dać nie może ia daję wam. (c) Ten tylko sam zostaje sposob, abyśmy się do BOGA [w ktorego ręku serca są ludzkie, y On tylko iest ieden który iako ich skrytości nayl piecy przenika, tak nayskuteczniey wszystkie burzliwośc i upokoić może] z naszą obrocili prozbą. Deus patientie det id ipsum sapere in alterutrum, ut unanimis uno ore honorificent Deum. (d) BOG cierpliwości, niechay im da toż rozumieć wzajemnie, żeby iednomyslnie iednemi usły czuli BOGA. Raczie ieno głębiey wejrzeć, y spoyrzeć o co to tu idzie? Nie tylko tu chodzi, o całość naszą y o nas samych o bezpieczeństwo Ojczyzny y praw iey, ale idzie o całość Wiary, Rel gii, o honor BOGA y chwałę Jego, boż*

Oo

to

(a) 2. Paralip. 20. (b) ad Rom. 15. (c) ad Philip. 4. (d) Joan. 14.

to prawdziwa jest co Augustyn S. powiada: (a) *Dissensio Christianorum triumphus est demonum. Tryumfem jest czartow poroznienie Chrześcian. Tryumfuiel tryumfuiel nieprzyjacieli chwali BOGA gdy iednego Wodza Chrystusa żołnierze z sobą walczą, wzmacnia się iego krolestwo, gdy w Krolestwie Jezusa niepokoy. Cieszą się synowie ciemności, gdy między Synami światłości takie burze widzą. Abraham z Lotem zabiegając niesnaskom ktoreby między nimi nastąpić mogły ustąpił lepszey obfitszey y wdzięcznieyszey ziemi Lotowi (b) *Regionem, que irrigabatur sicut Paradisus Domini & sicut Aegyptus. Ustąpił mu takowego kraiu, który oblany słicznymi rzekami iakoby Ray iaki, albo Egipt, sam nie tak rodzayne strony obawszy; tę naywiększą mając przyczynę: bo Bracia iesteśmy sobie. Fratres enim sumus. Mocnasz to racya, silny argument Katolicy, że iesteśmy sobie Bracia iedney Matki Kościoła S. iednego Oyca Chrystusa Synami. O! iak to nayukochańskiego Oyca naszego Jezusa dręczy y boli, gdy te niesnaski, dyssensie między swoiemi dziećmi y Synami widzi. *Quare ergo despicit unusquisque fratrem suum? nunquid non Pater unus omnium nostrum? nunquid non Deus unus creavit nos? Wołał Malachiasz Prorok (c). Za coz tedy pogardza każdy Bratem swoim, iżaliż nie jest Ociec nas wszystkich? iżaliż nie iedenże BOG stworzył nas, dopieroż my Katolicy związki droższe y ścisleytze w Chrystusie między sobą mamy. *Ubi non est gentilis & Iulius; barbarus & scythia, sed omnia & in omnibus Christus. [d] Nie znayduie się między nami (mowi Paweł Święty) ani Żyd ani poganin, ani barbarzyńczyk ani Tatarzyn ale we wszystkich y wszystko Chrystus. Augustyn S. wstawiony y gruntowny we wszystkich sentymentach swoich Doktor, powiada, że z wszystkich bliźnich nicht bliższym nie jest iako człowiek człowiekowi. Jego są słowa: (e) *Nihil tam proximum quàm homo & homo. iakolż nierownie bliższą do siebie relacyą maia Polak y Polak, Syn a syn teyże Ojczyzny, Ka-*
rolk****

(a) *Serm. 256. de temp.* (b) *Gen. 12.* (c) *Malach. 2.* (d) *ad Colos. 3.*

ktorzy na poimanie y zabicie Dawida dybali. Rzecz się tak miała, zawziąwszy się Saul na Dawida, wszystkich sposobow szukał, aby go z życia zgładził, y gdy się raz dowiedział, że Dawid z Samuelem Prorokiem na pewnym miejscu bawił, posłał oprawce, aby go pochwycili, lecz ci napadliży na Dawida z Samuelem modlącego się y śpiewającego chwałę BOGU, oni też prorokowali y śpiewali pienia Boskie różne, których umiejętni nie byli (a) *Miserunt hicores ut raperent David, & factus est Spiritus Domini in illis & prophetare ceperunt.* O czym uwiadomiony Saul, posyła drugich, lecz równie y na tych Duch Boski stał, oni także prorokować poczęli, posyła trzecich, z temi BOG toż uczynił, w ostatku sam pelen zaiadłości idzie, ale zbliżając się do miejsca owego, też odmianę na sercu uczuł, przyłączył się do Samuela y Dawida, Prorockim duchem natłonięty wyśpiewywać cześć BOGU począł, y noc całą, na pieniach onych strawił. *Unde exivit & proverbium, nunc quid & Saul inter Prophetas.* O! iak wielu podobnie zawziętych Saulow w wszystkich stanach Oyczyzny nalzey mamy, ktorzy na drugich iak na Dawidow, fortunę, honor, życie dybią; mając ich sobie za nieprzyjaciół, a podobno powinni im mieć obligacyą. Spuść Ducha twoiego BOZE, użyj dzielności-mocy twej, odmień umysły ich, przemień serce, żeby iednomyslnie o dobro publiczne starać się kiedyżkolwiek zaczęli.

Konkluzya. Przeto słowy Apostoła S. wzbudzać wszystkich odważam się. [b] *Implete gaudium meum, idem sapiatis, charitatem habentes, unanimes idipsum sentientes, nil per contentionem, neque per inanem gloriam, non quae sua sunt singuli considerantes, sed quae aliorum.* Dopelnijcie wesele moje [ba twoiey naysilniejsz Oyczyzny] iednoż rozumieycie, mając miłość, y iednym umysłem toż samo sądząc, nie dla sprzeczki, ani dla czczy chwały, nie co

swego

(a) 1. Reg. 19. (b) ad Philip. 2.



swego jest uważać ale co innych. Mierzcie pokoy [mówię dalej z tymże Świętym Apołem] (a) a BOG pokoju y miłości będzie z wami. Ten Pan y BOG będzie z wami, który swoiemu usły nas affikuował: Ze gdzie dwóch albo trzech wraz zgromadzeni będą, tam ja jestem. dopicroż, kiedy wszyscy w prawdziwey miłości wraz zostawać będziecie, o iakoż dopiero będzie zawsze z wami y między wami, day to BOZE. Amen.



Na Niedzielę Trzecią po Wielkieynocy.

O ludziach z ktorych iedni najmnieysze rzeczy nadzbyt uważają. a drudzy y naywiększe, za nic mają.

Prophetya Część Pierwsza. Jest to ludzi wcale nikczemnych, ktorych lada co ciężko mięsza, y niespokoynymi czyni.
Część Druga. To zaś jest ludzi zbyt zuchwałych; godnych uwagi rzeczy, nieuważać.

Quid est, quod nobis dicit modicum? quid est hoc modicum. Joan. 16.
Co jest, co mówi nam maluczko? Co to jest maluczko.

Jak to jest rzecz przeciwna Naymilsi. Jak to naydosko-
nalzego Nauczyciela nie pomalu tknąć musiało. Ze ci
Jego Uczniowie, rzeczy sprawiedliwzey uwagi godne,
miniey, ba wcale nic nie uważając, nad iednym małym ter-
minem bawia, o ten troskliwie wypytują, y niespokoynie ro-
zbie-

(a) 2. ad Cor. 13. & Timeo, ne forte contentiones, emulationes, animo-
sitates, dissensiones, seditiones sint inter vos 2. Corim. 14.

zbieraia. Co jest co mowi maluczko? co to jest maluczko. Cała Ewangelią (iakoście uważali) tym pytaniem zageścili. Trzy materye w tym Kazaniu traktował do Nich Zbawiciel. 1. Ze w krotce miał się przenieść do Oycy. 2. Ze po Jego odejściu zwalić się na Uczniow miały wszystkie przeciwności, dla czego też oni smęcić się, płakać, y narzekać mieli. 3. Ze świat, to jest nieprzyjaciele Ewangelii y ich, cieszyć się y tryumfować będą. A oni te prawdy tak wielkie, które się do nich wszystkie ściagały, minawszy, nic myśli nad niemi nie za-
stanowiwszy, ieden termin ten biorą, y tym się iednym zatru-
dniaia. *quid est &c.*

Czyliż mocniej uderzyć, y żywicy przerazić ich sercā nie powinny były owe słowa Chrystusa. Iż ich miał zostawić samych, a zostawić na celu wszelkiey nieszczęśliwości. Czyliż nie było tu racyi, pełnym upokorzonego serca żalem, umawiać się z nayukochańszym Zbawicielem. mówiąc: Y także! do Oycy się przenosisz z którym y w którym zawsze jesteś, naszym Oycem, naszym Nauczycielem &c. będąc. Y także nas ofierociałych, y wyrzuconych na wszystkie przeciwności burze, zostawuiesz. Szczęśliwsiś u ciebie będą Twoi y nasi nieprzyjaciele, iż w radościach y pociechach opływać mają. Nic oni tak przenikających uwag Nauczyciela nie uważaia. tylko iedne słowo *maluczko* nieuspokoionemi ich czyni. Y jest to bieda Panowie moi, z tak dziwnego humoru ludźmi, którzy małe rzeczy zbyt uważaia, a nierównie większych nic wcale.

Przyznam się wam *Stuchacze*, że zawsze się w duchu zacieszę, kiedy czytam lub zważam ow postępek Piotra Apostoła, gdy mu Chrystus miał nogi umywać, zabiera się Pan do umywania nog jego, aż ow zwawie się oprze, y pełnym podziwienią duchem rzecze: *Ty Panie! masz mi umywać nogi?*

nie będzie mi umywał na wieki: iakże mu JEZUS pogroził, iż nie miał mieć cząstki z nim, aż tu mój Piotr, aż nad to znowu posłuszny, nad to łatwy. Y Panie, nie tylko nogi, ale y głowę myję, myję iak się podobą, tam nad to upórczywy, nie Panu pozwolić nie chciał, tu zbyt lekliwy y na to nawet pozwalający, czego po nim nie myslano y niechciano. Owoż podobnie znajduią się dwojakiego iakoby rodzaju, dwojakiego przeciwnego sobie humoru ludzie. Jedni ktorzy nie uważać nie chcą, wszystko odrzucaią, drudzy aż nazbyt lekliwi wszystko apprehendują. O tych śmiesznych a dziwnych ludziach dziś Kazanie. Wy osądźcie na ostatku, który z nich gorszy? który niezcześniejszy. Ja obojg własności wam opiszę, w tych dwóch częściach Kazania.

Propozycja. Część Pierwsza. Jest to ludzi wcale nikczemnych, ktorych lada co zmiesza, y nieuspokojonemi uczyni. *Część Druga.* To zaś jest nazbyt zuchwałych! ktorzy godnych uwagi rzeczy mniej albo nic nie uważają. *Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘŚĆ PIERWSZA,

O ludziach zbyt bojaźliwych!

Zacznijmy od pierwszych a kto nie widzi? iak to jest wielka ludzi takich nikczemność, nie mały rozsądku defekt. At, drobna fantazja, uniżony y podły humor, mizerna fraszka, łamać głowę, suszyć rozum, biedzić się troszczyć nad tym, co i wybaczcie expressei Kaznodziejkiej wypłucia jedney sliny ledwie warto. Zdają się takowi mieć zmieszane zmysły, albo (że nie tak ostrym rzekę terminem) mijać te zmysły, dziwnym iakowymś humorem mieć zarażone, y uprzedzone. Jż widzą, czego nie mają. Słyszą, o czym niecht nie mówi.

Ska:

Skarżą się na urazy jednych nienawiści drugich, na wielość y ziadłość nieprzyjaciół, choć żadnych nie mają: choć niech podobno myśli swoich niemi nie zatrudnia. Ustawieźni w sulpi-cyach, strukturę różnych imaginacyi w głowie swey budują, choć fundamentu w rzeczy żadnego nie ma. Utyłkują, ięczą, stękaia, choć ich nic nie boli. Jako więc w chorujących, zwłaszcza na malignę zapadłych widzimy. Coś się im za-wsze w oczach stawia y przywidzia, choć niczego nie ma, szumy, loskotania, muzyki słyszą, choć w pokojach naysciszej, potrawy naysłodszyjsze truzizna u nich, tak zbolalym naye-lksze ręką tknięcie okrutne. Owosz podobnemu defektowi podpadają ci nikczemnie bojaźliwi.

Miedzy innemi plagami Egiptu, była owa dziewiąta jedna z najstraszliwszych, kiedy BOG tak grube nocy na E-gipciany przepuścił, iż się ich rękami tykać y macać mogli (a) (jako wyraźnie czytamy w Piśmie) gdzie taką byli prze-rażeni boiaźnią, nieszczęśliwi owi, iż gdzie ich te ciemności zaitały na tym miejscu niewzruszeni iakoby przykowani zo-stawali y przez wielkość nadzwyczajney boiaźni, ani mówić jeden do drugiego, ani spać, ani pić ani jeść nie mogli, tak przez trzy dni y trzy nocy przeięci lęklivością y itratliwym pottrachem, ostatniey oczekiwali zguby. Przy tym zjawiało się im, iakoby na nie wszystkie sprzyśięgły się żywioły, iako-by otoczonemi od węży y gadzin szyskających boli, iakoby poruny spadały z Nieba, y iakoby widzieli okrutnych ludzi po-zwary. (b) Stan takowy mizernych onych pohańcow opuściwszy Mędrzec konkluduje tak: *Esti nihil illis ex mon-stris tui babat, tremebundi peribunt.* Acz w rzeczy samey żadne straszzydła nienachodziły ich (jako się sobie widzieć zdawali,) oni przecie boiaźnią, przeięci ginęli, iakoż z samego strachu

(a) Exodi 10. *Sunt tenebrae super terram tam densae, ut palpari queant*
 (b) Sap. 17.

wielu ich postradało życia, y ostatecznie kończąc tę relacyą tak mowi: *Ipsi ergo sibi erant graviores tenebris. Y przeto sami o mi sobie gorszymi y szkodliwsi nad te ciemności byli.* Więcey boiazń którą uprzedzeni y ogarnieni byli, ich gubiła, niż rzecz sama grubych nocy. Zdaie się że podobnym ciemnościom rozśadek nikczemnych ludzi, łąda cienia boiących się podpada, same ich własne uprzedzenie umysłu y niepotrzebne postrachow uroienia, mocno trapią, dręczą, niepomału, w ostatku gubią y niszczą.

Takowego rodzaju ludzie, o! iako są nieszczęśliwi! a nie raz nieszczęśliwi. Są nieszczęśliwemi 1. względem BOGA 2. względem bliźnich 3. względem siebie samych. Są nieszczęśliwemi względem BOGA, Bo wiemy, że co tylko trafić się może w życiu naszym według każdego stanu, umartwienia, przeciwności, te wszystkie iak z wiadomości BOGA, tak z woli Jego chcącey albo przepuszczającey pochodzą. Gdy tedy BOG dobrotliwy, na tych delikacikow drobne krzyżyki przepuści? gdy ic lekszą ręką zatnie? a oni zaraz w narzekania, w niespokojności, w nieutulone żalenia się w padaia! nie maszże tu sprawiedliwej BOG przyczyny, całą uderzyć ich ręką. Jako więc rozsądne Rodzice, z beklivemi dziećmi, z placzliwemi synkami czynią. Niedźwiedź gdy na spadłą gałązkę mruczy, umilknąć musi, gdy go twardszemi dębczakami mocno obłożą. W prawach naszych sdrawiedliwe jest axioma, czy reguła; *Pena non descendit sed ascendit. Kary sądowe odrzucone; co raz bardziej rosną y w górę idą.* Jeżeli z strony dekretu dołyć dykretnego, z jednej y drugiej grzywny niekontenci? drugi Trybunał w dwójnasób poprawić powinien. Y ten to jest zwyczajny sposob, którym Pan y BOG nasz, niedotkliwych, łąda zamachu wzdrygaących się karze: iż na nich sroźsze y cięższe przepuszcza przypadki. Salomon Pan iak był mądry, tak w rządach łaskawy, tak o poddanych uszczęśliwienie staraiący się,

że za panowania Jego, każdy z poddań łwa w pokoju bezpiecznie używał dobra swego, wktore obfitowali wszyscy (a) Y za rządow tego dobrego Krola, żaden z Izraelitow służebne roboty nie odprawiał, Panami byli wszyscy, sługa żaden: bo tak wyraźnie czytamy w historyach Jego Krolewskich (a) *Y postanowił Salomon, ażeby żaden z synow Izraelskich nie służył.* Tak był szczęśliwy stan Krolestwa za rządow Salomona. Po śmierci Jego nastąpił na Tron Roboam syn starszy: aż owi Izraelitowie, o umniejszenie podatkow y ciężarow nalegać poczęli, aż skarżą, na uciemiężenie Solomona &c. Uderzyło to nieznośnie Jeroboama, wiedzącego dobrze iak dobry Oyciec delikatnie się obchodził z poddanemi, y passją zdięty, tak im ostatecznie odpowiedział. *Y także Ociec moy ciężkie iarżmo rzucił na was, atolsz: ia dodam większe y cięższe iarżmo od owego. Ociec moy bił występne biczmi. kazał, ia zaś was chłostał będą żelaznemi lancuszkami ostro zahaczonemi.* Owosz wam folga, awosz ulżenie! trafili z drobnego deszczu pod rynew. Tolsz BOG z tym mrukliwym Narodem uczynił pierwey. (c) Nalegali oni na Samuela Proroka, ażeby zwyczajem innych narodow, nie Kapłani, nie sędziowie, ale Krolowie rządzili niemi, dopominali się tedy, żeby im postanowił Krola. Pozwolił Pan BOG na to, ale zaraz kazał powiedzieć co ich czekało, co miało być: za prawo Krola, iak sobie miał z niemi postępować absolutnie. A to! kazał aby Prorok to im przepowiedział. *Syny wasze weźmie, iednych na woźnice obroci, inne na rolniki &c.* Słowem Szlachetney krwi waszey Meże chłopami poczyni. *Corki wasze iedne piekarkami, inne sukienniczkami, inne aptekarkami bydz na dworze iego muszq.* (d) Niedolyc na tym: *Ale co nay*

lepsze!

(a) 5. Reg. 4. *Habitabat Juda & Israel absq timore ullo, unusquisq sub vite sua, & sub ficu sua.* (b) *De Filiis Israel non constituit Salomon servire quinquam* 3. Reg. 12. (c) 1. Reg. 8. (d) 1. Reg. 8. *Filios vestros tollet, & ponet eos in curribus & agricolas & messoros ex ijs faciet. Filias vero faciet focarias, unguentarias, pannificas, sed & agros, & vineas, & oliveta vestre tollet. hoc est ius Regis.*

Łepsze role, co naysymieniusze winnice y oliwniki sobie przywłaszczy.
Gr. Awoż wkurali malkontenci, ktorzy na dyskretnie Sędziow
y Kapłanow ż. lili się rzady. Y tak często bywa, że gdy się
skarżemy na te urzędy, na te Trybunały, Pan BOG prze-
puści gorsze, niesprawiedliwsze. Y czyni to BOG, częścią dla
ukarania naszej niedotkliwości, częścią dla urefleksowania na-
szego. częścią, żeby nas na większe przeciwności zahartował y
umocnił.

Powtore, Są nieszczęśliwemi takowi *względem ludzi.* Bo
ci n k: zemnicy ktorych lada co mięsza, y niespokojnemi czy-
ni? są zwyczajnie zgryźliwi, podeyżrzenia y suspicyi pełni,
zatym wszystkim bywają nieznosni. Ani przyjaciela zatrzy-
mać nie mogą. kiedy za lada okazyą, już porozumienia różne,
już przeciwne tłumaczenia sobie formują, uformowawszy po-
woli tracą, potym wcale odrzuca y znienawidzą, ktorym byź
obligowani powinni, z tą w poprzyśiężonych stanach nie-
dowierzania przyjacielowi, zelotypie. Z tą z przyjaciółmi
nie szczerze, z sąsiadami kłutliwie, z domowemi nie spokojnie
postępują. Nie mogą także zatrzymać y służeństwa, bo kto te
ich przykre humory y hipokondrye znieść potrafi, rzecz sze-
łaga warta, a kłopotu przegryzania słowami, zgryzienia gło-
wy co nie miara, na kształt owej Ewangelicznej baby, która
grosz zgubiwszy, ledwie dom cały nie przewrocila swoją tro-
skliwością y zgryźliwością. Wielki człowiek w Anglii Morus
Kancierz Królestwa, potym Męczennik za Wiarę: Damę iedną
pięknego urodzenia ale bardzo szpetnego życia [iak to zwy-
czajnie między wolnieyszemi heretykami bywa, o ktorych
napisał Augustyn S. *Neminem Ego ex hereticis, aut castum, aut hu-
mitem vidi.* *Zaśn-gu* *Ja* z heretykow nie znam, aby byź miał albo
czystym, albo pokornym) gdy ta, dyamencik, czy iakąś sztuczkę
kanackową z swego stróidla zgubiwszy, nie uspokojenie ża-
łować, y żalić się poczęła. Tomasz Morus w owej kompanii
Pp2. znaydu-

znaydujący się rzekł do niey: *Gemmam amisisti & luges, virginis-
tatem perdidisti & rides.* tak mizerną klęynociku stratę troskli-
wie oplakuiesz? a skarb nieofszacowany, niepowetowany nigdy
(o którym Apostoł mowi: *Habemus thesaurum in vasis fictilibus.*)
utraciwszy nic nieaprendujesz, iest to wżyskiemu rozumowi
przeciwny postępek: rzeczy [tak drobne zbyt uważać, a wię-
kszych nie.

Są w ostatku nieszczęśliwemi *względem siebie samych.* Ta-
kowi albowiem nigdy spokojnemi bydź nie mogą, nad co,
czy bydź może co nieszczęśliwego, iako zawsze zostawać w
gryzocie, w niepokoiu, w myślach troskliwych. &c. Bo czy-
liż bydź życie te może bez przeciwności czyżże stan uwol-
niony, y wyięty iest od złegotrefunku? orzech bez twardey
łupiny łatwiey iest upatrzeć, niż człowieka acz w mniemaniu
najmym najszczęśliwszego bez swego utrapienia, tylko w tym
roznica cierpiących od cierpiących, że ludzie mężni umieją
sobie y z naywiększych ciężkości uczynić mnieysze, mają spo-
soby, ktoremi przykrości słodzą, ochłodę w szałach y upa-
łach czynią. Zaś zbyt lękliwi nikczemnego serca ludzie prze-
ciwnie, naymnieysze przeciwności, wielkimi w swey apre-
hensii czynią, ziarnka male goryczy ktoreykolwiek długo
przegryzuia. &c. iak że tedy w goryczach życia zostawać nie
mają. Na przeciwności swe, zawsze patrzą, przez szkiełka kto-
re drobne rzeczy wielkimi bydź prezentuia. Z muchy wiel-
błąda w swey imaginacyi czynią. &c. Dodamyż iedną iesz-
cze reflexyę. Tak nikczemni do dzieł chwalebnych, spraw
pięknych, Urzędow Funkcyi &c. wcale sposobnemi nie są: co
samo, gdy ich z temi miiiają, nie pomału ie dręczy. Mamy
tedy iuż ieden rodzaj pociesznych ludzi, ludzi nikczemnych,
a dla swey nikczemności od wżyskich pogardzonych.

CZESC DRUGA.

O ludziach zbyt zuchwałych

Weźmyż teraz na uwagę drugi rodzaj ludzi, temu wcale przeciwnych. Wielka nikiemność tamtych, których lada co zbyt mięsza, nie mała zuchwałość tych, którzy rzeczy uwagi, prawdziwie godne, nic albo mało co uważają. Tamci, przez niedostatek męstwa y serca, ci przez zbytę śmiałości y porywczosci wykraczają. O tamtych Pismo Święte mowi: [a] *Tam drżeli od boiaźni gdzie boiaźni nie było.* O tych: *Bezbożny, gdy w przepaść samą głębokości zapadnie pogardza;* [b] Oboj rodzaj tey przywary znaydował się w Faruzach, którym Pan wyrzucał. (c) *O ślepi wodzowie ktorzy komora przecedzacie a wielbłąda potykacie.* Zważyliśmy tamtych naturę, że nikiemna, humor? że dziwny y dziwacki, rozładek? że nie dobry, y wcale uniżony, stan? że niełzczęśliwy! a z wszystkich miar niełzczęśliwy. Ale! y tych zuchwalcow nie lepsza kondycja, wszystkie akcyje ich, hańbą ich. Albo zmyśli y ułożenia takowych, udadzą się czasem albo y nigdy! oczywiście zawstyżenie z takiego zawodu. Jeżeli też udadzą się kiedy? to nie ich rządóm przypiszą tylko trefunkowi y y szczęściu. Jako iednemu Wodzowi Senat odpowiedział Rzymski, odiawłszy Mu woyskowe rzady, choć z zwycięstwem powrocil. (d) *Finis quidem ut fortune libuit, venit, sed otio, imprudentiam Ducis accusat.* Koniec co prawda dobry, ale to trefunek y szczęście, sposob y roztropność Wodzem naszym zwyczajną hańbią y szpecą. [e] Nikiemni mało męstwa, zuchwali

(a) Psalm. 13 *Filii trepidaverunt timore, ubi non erat timor.* (b) Prov. 18. (c) *Duces cecili culicem excolentes, camelum glucientes.* Math. 23. (d) *ex horol. Prin. de Marfette dictum.* (e) *Nil iniquius, quam eventum mensurare jamam.* Livius & Jfid. *a Diis fortuna & nobis optimum consilium.*

zuchwali mało a podobno mniej ieszcze roztropności mają niż tamci odwagi. Ten tak bezpiecznych występpek, ja sądzę, że z dwóch przyczyn pochodzi. 1. z małego rozumu. 2. z wielkiej ambicyi.

Mówiąc co do niedostatku rozumu? Wzięta y wiadoma jest roztropności reguła, którą się ludzie rozumni rządzić zwykli: *Cokolwiek czynisz? czyń mądrze: a patrz końca.* Nie tylko na przytomne rzeczy, tak patrzą iak są w sobie; ale y na przyszłe pilną uwagę mają, y koniecznie usilują to widzieć teraz, coby w przyszłości czasow nastąpić, lub wynikać miało. O! iako wolney do tego myśli potrzeba? iak z wszystkich passii obtrząśnionej, najmniejszy proszek żrzenice razi, że tak widzieć rzeczy nie może, iak jest w swym krztałcie y w farbach. Zuchwali? (o których tu mówiciny) grubemi passyami są zaprzątynieni, do porywczosci, impetu, gorącości &c. iakże oko rozumu ich wolne y sposobne do zwiedzenia y obaczenia interesów ktorychżekolwiek, bydź może.

Ludzie, acz y doskonali, y na wszystkie okoliczności obeyżrzani, którzy z wszelką roztropnością umysłone ułożenia kierują; a przecie iak oni często, terminu ułożonego chybiają: iak ich budowania choć na tak doskonałych fundamentach, nieraz się łamią y spadają. Jakiegoż skutku spodziewać się po nich, którzy tyle wolności y czasu uwadze y dobrym umyśłom niedadzą, ile do wykierowania spraw, wielkiej uwagi godnych potrzeba. Będzie to czasem iakom powiedział, że się y tym śmiałkom co powiedzie, ale coż? *Rzeczy gwałtowne trwać długo nie mogą.* Rozpal żelazo iak ogień; do swojej się twardości, zimna, y ciemności powroci, tylko ognia umkniy, gorączka zbytnia, leżących w maliganie mocnem czyni, iak ta porzuci wnet ostatecznie osłabną. Potym powiedzenie się rzeczy, tak gwałtowne! nie jest dowodem rozkładu, owszem przeciwna

przeciwna rozumowi jest, środków przeciwnych, y do końca nie służących używać, dla tego u Greckich Mędrców była reguła: *Mavis prudenter vinci, quam imprudenter vincere.* Wolisz nieprzyjacielowi ustąpić y niejaką dać się zwyciężyć z roztropnością y rozumem; niż bezrozumnie y głupie tryumfować z niego:

Pochodzi też ten zuchwałości występki, z ukrytej ambicji, aby się pokazać odważnym, aby okazać swą serdeczność y śmiałość. Ze to y oni do Bohatyrow strasznych, do wielce Rycerskich ludzi należą. A nieuważają tego, że to śmiałość śmiałości, odwaga odwadze nie jest równa. Ze to nie zawsze y nie dla wszystkich jest pochwałą, co więc o ludziach wspomniałego y mężnego serca mówimy: *Człowiek ten bez aprensii. Tego nie nie zmiesza nie zturbuje. Nic go, to wszystko nie tyka. Śmieje się on z wszystkiego &c.* Nie w wszystkich to okolicznościach, y nie zawsze pochwałą, bo y ciele nic nie aprenduje, y szaleni na nic niedbają, ba w ogień skoczyć gotowi. Płynię w okręcie Filozof jeden, na którym znajdował się, y Arlekin, trefnis, po naszymu mówiąc, błazen nadworny któregoś Pana; powstała burza, w wielkim niebezpieczeństwie wszyscy, każdy nie szczęśliwością zmieszany, y Filozof zturbowaną postacią okazywał podobneż zmieszanie na twarzy, sam ow człowiek lekki, Arlekin, żarty sobie czynił z wszystkich pod ow czas fali, gdy nawałność ustala, naywięcej Trefnis ow dworował z Filozofa, że taki Mędrzec, a tak bojaźliwy? na co mu Filozof odpowie, *Et meus asinus ad praesepe nil sibi, nisi forte suis paleis metuebat. Y moy osiet, przy żłobie stojąc nic się o siebie nie bał,* tylko podobno o plewy się lękał ktore mu dano, żeby zagwałtownym rzucaniem się okrętu, z żłobu nie wyleciały, do tego to przywiódłem, żebyśmy widzieli, iako nieuważanie, niedbanie, nie lękanie się niczego, nie jest zawsze y dla wszystkich pochwałą.

chwałą, czasem z defektu rozumu, (oczym się mówiło) czasem z innych niechwalnych źródeł wypływa.

Często wypływa z ambicji, z chciwości okazania się lepszymi y nie strwożonemi Junakami. Augustyn S. umyslną wydał książkę przeciw dawnym Mędrcom, którzy Filozofią całą bez wszelkiej dystrynkcyi zakładali na pogardzie wszystkiego złego: na niedbaniu na męki, miecze, katownie, na nieuważaniu nic śmierci, gruntownie y doskonale te zdanie ich zbija. Wyrzuca im ten S. Doktor, iż z gruntu prawdy nie dochodzą, iż ten dar Katolikom tylko dany, aby się na prawdziwey męstwa cnocie znali, iż taka Filozofia jest zaślona pokrywka, czy płaszczykiem ich pychy, y wyniośłości; że przez to usiłowali pokazać się byź coś nad ludzi. Z swej zaś strony, konkluduje pod nieciaką dystrynkcyą. Cierpieć dla cnoty, jest to cnota, y to nie zawżę, tylko kiedy te cierpienia wyższą ozdabiamy intencyą. Cierpieć każdy z ludzi może, a często y musi: ale cierpieć dobrym y Świętym umysłem tylko Chrześcianie umieją. Ale złe broić, y sprawiedliwym ukaraniem gardzić, jest albo zuchwałych, albo desperackich ludzi.

Ktory zaś rodzaj tych dwoiakiiego rodzaju ludzi gorzyszy niešťczęśliwzy! y więkšemu BOGA karaniu podpada? wšszemu zostawuję zdaniu.

Konkluzya. Ja tak konkluduję y kończę. Złe y nie pomału złe! ieźeli mię lada przeciwność męjsza, lada przypadek zgryzie, lekki krzyżyk niešpokojnym czyni, na małe przeciwnoštki utyskuje, a podobno y na tego ktory to na mę przepuszcza, rzucam się y narzekam. Ktoź ja ieštem naywyższy Panie y BOZE moy, że się z tak lekkiego iarzma, koniecznie wylamać usiłuję. Czyliż te grzechy! o ktore mię sumienie przešwiadcza, niewdzięczność o którą mię wielość łask odebranych

odebranych potępia, czyliż inne grubsze acz ukryte występki, nie są godne cięższego umartwienia y karania? niż te, na które tak nie cierpliwie boleję, ostro mię przenika ta iskierka? a służy pożerającego ognia iak zniołę. Czyliż mogę się spodziewać należeć do Wybranych y przeznaczonych Boskich, z których każdy ukrzyżowane musiał prowadzić życie.

Ale też! ale też! z drugiej strony, nierównie nieśczęśliwłyż jestem, nierównie cięższy podpadam surowości mściwego BOGA, kiedy na żadne ukarania Jego niedbam, przestrogi nie przyjmuję, wszystkim pogardzam. BOG, już przez przyjaciół, już przez przypadki, przeciwne *et c.* ambicią moją, podobno tym karze, wyniosłość uniża, zuchwałość reflektuje! toć trzeba ukorzyć się pod ręką Jego, zawstydzić nieuwagi. O! iako zaslepiony jestem! jeżeli nie nie patrzę z kąd te przeciwności, iak zakamieniały! jeżeli na te uderzenia Boskie nie czuły jestem. W tych ci to okolicznościach najpotrzebniejsza bojaźń, bojaźń owa Święta, Świętym własna y zwyczajna, którą nam BOG na wielu miejscach Pisma swego nakazuje. Bądźmy wspaniałego y mocnego umyśłu, gdzie nam o utrzymanie się przy BOGU, cnocie, y zbawieniu idzie. Ale wraz mieymy bojaźń grzechu, lękamy się najmniejszego cienia obrazy Boskiej, y najstraszliwszej surowości sądów Jego: Amen.

Na Niedzielę czwartą po Wielkieynocy.

*O Zbawiennym a potrzebnym smutku człowiekowi,
gdy w grzech wpadnie.*

Propoz. Znak dobry kiedy grzesznik smuci się po swym upadku.

Quia haec dixi vobis, tristitia implevit cor vestrum. Joan. 16.
 Zem to wam powiedział, smutek napelnił serce wasze.

Alboż trzeba było większey przyczyny do zasmucenia y zafrasowania Apostołom Świętym, iako te upewnienie ich o twym odeysciu nayukochańszy Zbawicielu? Dolyć dla dzieciny aby ją rozkwilić, odeysć matce y pokazać że ie rzuca y zostawuie, nie trzeba więcey dla w prawienia w rozpacz zchorzalego tylko powiedzieć, że golekarcz iego naypilniejszy y naydoskonalszy odstępuje &c. Zgromadziwszy swoich Uczniow Paweł S. do Miletu, opowiedział im odiazd swoy, że iuż go więcey oglądać niemieli (a) ta rzecz tak ie mocno uderzyła, y wkroś ostrym przeraziła żalem, że nieutulenie wielkim płaczem plakali wszyscy. *Magnus fletus factus est omnium maxime dolentes in verbo, quoniam amplius faciem ejus non essent visuri.* Małaż to Apostołom przyczyna, do napelnienia serca ich gorzkim żalem: *tristitia implevit cor?* że iedyną dusz swoich radość, y naydoskonalsze życia ukontenrowanie stracili, Jezusa. Y więc że dziw, że w takiej zostaje burzy okręt ow pierwiaśnikowo zgromadzonych, gdy go swoy naydoskonalszy sternik na wolą wszystkich nawalności zostawuie. Te zasmucenie Świętych Chrystusowych Uczniow, ten żal który napelnił ich serca, nie tylko nagannym nie był, ale z ich strony y sprawiedliwym, gdy widzieli iż się rozstawali z tym w którym wszystką nadzieię y miłość pokładali, gdy zważali stan przeszły swego szczęścia y pokoju, stan przyśzły wszystkiego na się oburzenia, gdy mieli reflexie na te życie, do ktorego się przenosił Zbawiciel, y na te w którym ie zostawiał.

Gdy

Gdy Bernard S. fortuną domem pogardziwszy, do Zakonu Cysterskiego poszedł, a świątobliwością wstawiać się począł? Bracia jego rodzeni piąciu, przykładem jego podobnie świat rzucając, najmłodszego Brata swego Nitarda żegnając, y przy rodzicach zostawiając, gdy odeysciem ich zafrasowany płakał? cieszyli go czyniąc uwagę, iż mu zostawili całą fortunę, bogactwa wszystkie, które on ieden za szczęściem ich miał odziedziczyć, lecz Nitardus tym bardziej we łzy się rozplywając; mowil: *Vobis ergo Celum; mihi terra? equane hac diviso?* Właśnieć mię to kontentować może! *Wam tedy Niebo? a mnie ziemia? a sprawiedliwszy to podział.* Czyliż nie mieli racyi podobnie sobie pomysleć Jezusowi Uczniowie, których przy ziemi zostawiał sam się do Nieba przenosząc. O! Panie! o BOZE, y takież to podział między nami a Tobą: Ty Niebo bierzesz? nam zostawujesz ziemię, Ty do pokoiu chwały przenosisz się, nam same strapienia, przesładowania, y nędze świata tego porzuciwszy, *equane hac diviso?*

Znaczny to dowód ich serca, y przywiązania do nayukochańszego Pana swiego, że się tą utratą Jego tak mięszaia, tak trwożą. O! gdyby *namilsz moi* (ja dalszą biorę ztąd reflexią) grzesznicy przez swoją winę tracąc BOGA, miłość y łaskę Jego; tyle mieli smutku y żalu, ile Ci Wybrani Chrystusa bez wszystkiej winy swojej tak od niego oddzieleni, mają. A! co nas więcej zasmucać y przerażać powinno? jeżeli nie to gdy nas BOG odstępnie, a odstępnie zapewne gdy w grzech ciężki wpadamy. Zgrzeszyć, jest to ułomności ludzkiej własność? zgrzeszyć y nie zasmucić się, jest twardcy zachwalości dowód. Utracić BOGA jest okropny trefunek! a! tak okropną okolicznością niestrwożyć się? nie zafrasować? jest nieczułość ostatnie zakamieniałych. Więc ja z okazji Świętego zasmucenia Apostołów, którym napelnione było ich

ferce: *tristitia implevit cor.* o potrzebnym smutku naszym gdy w grzech w padniemy, mowić umysliem, y tak mowię:

Propozycja. Znak to dobry, ieżeli z utraty BOGA smuciemy się. *Ad M. DEI Gloriam.*

O rodzaju pewnym zioł w Sardynii rosnących wielu z Pifarzow maia, że tey są własności, iż gdy go kto czyli w napoiu, czyli tak iak są w swych listkach pożył; naypierwey go wesołość nadzwyczajna bierze, potym w śmiech zbyteczny w pada żadnemi sposobami nie przerwany, zatym umiera: zkąd y przysłowie u łacinników wzięło swoy początek: *Risus Sardinus*, śmiech Sardynski; chcąc wyrazić zdradę obłudników, podchlebco wam się przymilaających y przyśmiechających, ktorych wdzięczenia y uśmiechania was rażą zabiaia. O podobnych własnościach węzow czyli żmij iakich, w Arabii znaydujących się inni piszą, że za ukąszeniem ich, człowiek się śmieie, nic frogości iadu nie czuiąc ginie y umiera. Znayduia się! znayduia tak zapamiętali grzesznicy, że acz naywiększym iadem grzechu zarażeni będą, przecięć się oni nie tylko nic tym nie zmieszaią, lecz cielzą, tryumfuią, ale ta wesołość, ktorą na twarzy pokazuia; te uciechy okazania radości rozrywki. w ktorych są ustawiczn, iest to *risus Sardinus*, śmiech oplakany, nieszczęśliwy, sprawiedliwych lez, y użalenia godny. Takowym iadem był zarażony ow zuchwały grzesznik o ktorym Pismo. [a] *Peccavi & quid mihi accidit triste?* zgrzeszyłem, y coż mi się smutnego trafilo, nie widzę żadney smutkuracyi. Tak śmiertelny śmiech opanował y o wych o ktorych Mędrzec: *Exultant in rebus pessimis* (b) *laetantur cum male fecerint.* Ciesza się w nawgorszych rzeczach, raduia gdy źle uczynia. (c) Co y zaslepieniem iest ich duszy, że

(a) *Ecccl. 4.* (b) *Prov. 2.* (c) *Falsa est frons meretricis frons egrum.*

że nie widza; albo zatwardziałością serca, że są tak nie czuli: albo obojętą tych nie szczęśliwych stanów jest znakiem: że sobie w niebezpieczeństwie swoim podobają. Stan takowy jest podobny do letargu, którym upieni żądych sposobów ratowania przyjąć sposobnemi nie są, albo do istnego szaleństwa którym zarażeni nic uwagi zdrowey rozumieć ani przyjąć nie mogą. który to stan iak ostatecznie jest nieszczęśliwy? a kto nie widzi.

Zas tu przez przeciwność rzeczy przeciwnie mówić y argumentować możemy y winniśmy. Jeżeli tamtych zuchwałość jest bezbożna? gdy w grzech wpadłszy nic nie aprehendują? tych bojaźliwych ztrwożenie się, jest Święte y cnotliwe, jeżeli owych wesołość znakiem zatwardziałości y nie czułości? tych smutek y zafraśowanie dowodem jest delikatności y tklivości ich sumienia. O tamtych zbawieniu mamy fundament powątpiewać mocno, ponieważ są tak u siebie postanowieni, iako o nich Bernard S. powiada: *Nec Deum timent, nec homines reverentur: ingrati ad beneficia, impavidi ad pericula. Ani się BOGA boją, ani obawiają ludzi: niewdzięczni na wszystkie łaski y dobrodziejstwa, nie lękliwi na wszystkie kary y niebezpieczeństwa.* O tych zaś tamtym przeciwnych, jest fundament pewney nadziei, iż usiłować zechcą wydobyć się y wylamać z niewoli grzechu, kiedy zaraz po wpadnięciu w te więzy, tak są troskliwi, y bojaźnią przejęci. Ze orzeł nie zmrużonym okiem na wyjaśnione Słońce patrzy? to z zadętwiałości y twardości żrzenicy jego pochodzi. Jm zaś zdrowsze y delikatniejszy żrzenicy oko, tym tklivsze, lada zapadły prośzek lży z niego wymusza, naymniejszy światła promyczek wnet je uderzy, y oświeci. Zas ślepotą zarażone nic tego nie uczuje. Taką delikatność sumienia mieli, po pierwszym przestępstwie, najpierwsi Rodzice nasi, po którego popelnieniu, y wityd niezwyčajny, y bojaźń ogarnęły ich, iż się załaniać y kryć

y kryć poczeli. *Abcondi me quia timui*, takie y Dawid, był tkliwości, kiedy, po rozważeniu dwóch grzechow swoich cudzołóstwa y zaboystwa, dniami y nocami całemi przez czas nie mały uspokoić się nie mógł ale ustlawicznością wzdychał, łęczał, y płakał, (iako świadeństwem tego są Psalmy pokutne od niego ułożone) chociaż był od Proroka Natana upewniony, iż mu BOG na pierwsze przyznanie się do grzechu, odpuszcil. Taką pieśzczoność serca miał Piotr, kiedy za iednym względem na Chrystusa, gorzko oplakiwać poczał. Jest to tedy znak dobry, y dobrego ile z siebie sumienia; znak że z trefunku, z ułomności, y z popędliwości w tę się przepaść w padło; gdy się zaraz postrzegamy, postrzegliży frasuiem, zafasłowawszy się szukamy sposobow iak nayprętszego wydobyćcia się z tych fidel, y powstania z upadku. Ten to smutek *Naymilsi moi* jest weselem Aniołom (iako w Ewangelii Chrystus mowi: Te to lzy są winem naydelikatnieyszym dla nich (iako ieden Święty powiada) że to żatrwożenie się odwagi y męstwa dodaie grzesznikowi, iż się rezolwue na wszystkie pokutowania y umartwienia sposoby, byle utraconą odnalazł łaskę; odważa sięłożyć wszystko byle ten skarb, te sliczną perłę pozyskał.

Dobre to wielkich a pożądaných skutkow początki: pewne dalszych łask Boskich zadatki, takowe zasmucenie się grzesznikow po swym upadku, pierwszy to jest promień zaymującego się zbawienia, pierwsza łaska Boża, owe iakieś nieukontenowanie z siebie, y z stanu swojego, gdy się czuie wstyd, męsza się sobą tęskni, niepodoba, y nie patrzy inaczey tylko z iakowymśi obrzydzeniem. (a) *Prima laus est, ut sibi displicere incipiat* mowi ieden. Zaty m idzie owa chęć bydz uzdrowionym z ran swoich, bydz uwolnionym z więzow nieprawości, wynisć z przepaści w którą się w padło. Poki choroby

(a) S. Prosz. ad Hebr. Gall. c. 6.

choroby kto do siebie nie widzi? poty o leczeniu się nie zamy-
sła. *Pro sanitate habet, quod agrotare se nesciat, amatque languo-
res suos.* Ma się za zdrowego (uwaga jest iednego) gdy o swej
chorobie nic nie wie, y kocha się w tym stanie, choć słabości
dosyć niebezpieczney podległym. Zaś ztrafowany chorobą
swą y osłabieniem człowiek zamysła o sposobach uzdro-
wienia się, y szukać nie przestaje lekarzow. [a] Surowszemu
Filozofowi Nauczycielowi, Sokratesowi, doniesiono iednego
z uczniow o lekkomyslniejszy występki, y w oczy mu wy-
mawiali iego 'niemądra iedną sprawkę, Sokrates donoszących
słuchając; pilnie uważał y patrzył, iakim czołem te skargi U-
czeń Jego przyjmował? a postrzegłszy, że się miewał y wsty-
dził; poprzestać następującym nań, kazał mówiąc: *Iam bene
est, incipit erubescere.* Już dobrze, zaczyna się bowiem wstydzit.

Paweł Święty żwawym listem ukarałszy swoich Rzy-
mian, gdy się dowiedział że ich; ow list iego mocno zasmucil
y udręczył, temi potym słowy napisał do nich: (b) *Gaudeo
quod vos contristaverim.* Wierce się cieszę że w was zasmucil. y
daie przyczynę takowey pociechy swoiey z skutku zasmucenia
ich: ponieważ (mowi ten Apostoł) *Który smutek według BO-
GA jest, pokutę stateczną na zbawienie sprawuje.* y przywodzi wiel-
kie dobra y słodczy duszy, ktore z tak gorzkiego źródła
wypływają; tak ie wypisuiąc: *Ecce enim hoc ipsum; quantam in
vobis operatur sollicitudinem, indignationem? defensionem? timorem,
desiderium? emulationem? vindictam. &c.* Oto bowiem, te same
zasmucenie, iaka w was sprawuje troskliwość? niechęć? bronienie się?
bojaźń? pragnienie? przesadzanie się wzajemne, pomysł &c. Ekle-
zjastryk powiada, *znuk pewny poprawienia się tworzy zasmuconu.* [c]
Per tristitiam vultus, corrigitur animus delinquentis. Przez smutek
tworzy poprawu się umysł grzeszacego.

Do

(a) *Quam diu pudor in crima, tam diu bona spei lo us.* & Plin. *Quantum
languis in ore, tantum virtutis in corde.* (b) *ad Rom. 1.* (c) *Ecc. 7.*

Do odzyskania utraconey łaski, potrzeba koniecznie z strony grzesznika, dyspozycyi nieiakiey, y przysposobienia się do iey odebrania. [a] Smucenie się z występku popełnionego, sposobi dosyć dobrze grzeszących do tego, y iest niejakim zaczęciem pokutowania. Jeżeli bowiem, cała istota pokuty doskonałey, zależy na uznaniu grzechu, żalu zań, umysle nie powrocenia do niego, na wyspowiadaniu się go? Do tego wszystkiego drogę najpierwey ściele y pokazuje, smutek który serce grzeszącego ogarnia. Zbawiciel nasz Chrystus okrutną pokutę za grzechy narodu ludzkiego zaczynając, od czegoż ią prozję począł? jeżeli nie od frogiego smucenia się w ogroycu, y zmieszania. Łazarz umarły, trup czterodniowy ciężką odrazę z siebie wydający, Obraz to był leżącego w swych zbrodniach grzesznika, do wskrzeszenia iego, podobney użył dyspozycyi Jezus, westchnął serdecznie, załmucil się, zmieszał wnętrźnie, zapłakał, dając przykład, zkąd poczynać mamy, zamyslaiąc o wskrzeszeniu trupiałey duszy naszej.

Jakolż! a! gdzie bydź może sprawiedliwsza smucenia się y frasobliwości przyczyna? jeżeli nie w ten czas, gdy w stanie grzechu zostaię się. BOG y łaska odstępuię człowieka, czart y frogosć iego w moc go y w swą dzierzawę bierze, y rozpościera w nim y nad nim potęgę y okrucieństwo swoje, traci w ow moment wszystkie prawo do Nieba, a sam staie się dziedziętwem czartościwa, niewolnikiem piekła, pod prawem y władzą zostaię tego, ktorego wolą wypelnił y nie przełtaie wypelniać. &c. Y w takichże okolicznościach zostaię grzesznik? nie ma się smucić nieuspokoienie. Jeden z Włoskich Kaznodzieiow powiada, y całym Kazaniem dowodzi tego; że iest to cud albo raczey poczwara grzesznik a wesoly, w grzechu zostaię człowiek, a śmiera się. (b) Izraelitowie do Babilonii

(a) *In adultis requiritur dispositio ad gratiam* Theol. sensus. (b) Segneri serm. 28. in Quadr. *Quantum portentum! peccator is videtur.*

Babilonii zaprowadzeni, przez cały przeciąg owej niewoli, wszystkie okazania weselości zarzucili, [a] nawet tych instrumentow nie używając nigdy, których w swej ziemi na niektóre uroczystości używać byli zwykli. Y kiedy ich Egypcyanie przynaglali, aby pobożnym swoim pieniem, wychwalali BOGA swego, przywieść się do tego nie dali, iako wyrażone mamy o tym Piśmo: *Hymnum cantate de canticis sion*: [którzy nas w niewolę do Babilonii zaprowadzili, pozwalali nam śpiewać, y mówili: *Hymny wyspiewajcie z pieśni Syońskich?* Ale Izraelitowie pełnym żałości sercem odpowiadali płacząc: *Quomodo cantabimus canticum in terra aliena*. A iako śpiewać pieśni będziemy, w ziemi obcej, w ziemi nieprzyjaciol naszych. Własnieć czas śpiewania, gdy z kogo gwałtownie dółkę wydzierają: własnieć czas winowaycy do oznaczenia radości, gdy go na ognie, słusy, y męki w lada moment z więzienia wywołają, musi przestać ptaszyna nucić, gdy się w sidło wplata. Nie może byc iśniejczy prawdziwego szaleństwa dowod, iako gdy kto do czasu okoliczności, pasłyi przyzwoitych nie używa, ale weale przeciwnych; płacze kiedy się cieszyć prawdziwie należy: cieszy y śmieie gdy sprawiedliwie płakać potrzeba. Uciekają, choć nicht niegoni, y żadney racyi uciekania nie ma: y przeciwnie, życie wolał postradać Samson, niżeli wygrawać na lutni, w ostatney zostając niewoli. Coż jest *nam illi moi*, stan grzesznika w grzechu zostającego: jest to stan ieden z nayszczęśliwszych, nayopłakańszych, niewola nad wszystkie niewole. Niewiem przeto iak łądzić o tych którzy niezmięszanym umysłem w nim zostają: y pokazać usiłują iż ich to nic nie tyka. Chryzostom S. używa podobieństwa do okrutnego więzienia, y opisując iakie w nim zwyczajnie bywać zwykły zabawy, mówi: *Quid in carcere? nisi humilitas, supplicatio, planctus, ieiunium, Philosophia*. A iakie byż

Rr

mogą

(a) *Super flumina Babylonis sedimus & flevimus, suspendimus organa nostra in salicibus*. Psalm. 136.

moga inne zabawy w ciemnym y frogim więzieniu okutemu? tylko upokorzenie się, modlitwa, płacz, post, Filozofia. to iest, rozważanie prawd nieomylnych, y w wyższych uwagach ćwiczenie się. Tak w więzach grzechowych zostające dusze, iezeli podobne sentymenta mają, bawiać się iuż głębokim upokorzeniem się przed obliczami BOGA, iuż skruchy pełną modlitwą, iuż ięceniem y wzdychaniem do wolności synów Boskich, iuż dobrowolnym umartwieniem, y powściągnięciem się do czasu od wszystkiego co kontentować może, iuż Filozofią to iest rozważaniem prawd Chrześciańskich? dobry y pewny znak, że ieszcze zupełnie boiaźni BOGA nie utracił takowy, że ieszcze ma żywą Wiarę o sprawiedliwości Bożej, o surowości karania, że ieszcze zupełnie nie zatart pamięci na cnotę, y na dobro duszy swoiey.

Naczytamy się o Świętych powracających z grzechu do BOGA, że ci nawet pozyskawszy łaskę którą przez grzech utracili byli, smucić się y płakać nie przestawali. Tak Piotr, tak Magdalena, tak Dawid, tak inni o których dosć wdzięcznych przykładow y pewnych powieści mamy. Na grzeszników zaś dosć tym czasem, żeby w ten czas prawdziwie zasmucili się, w ten czas przynaymniej serdecznie ięceli y wzdychali, kiedy w aktualney niewoli grzechow, zostają. Wielka w tym punkcie iest reflexya iednego z Oycow Katolickich tak mowiącego: W Świętych iest znak pewny dostąpieney iuż łaski odpulzonych grzechow, słodki żal iakiś y wstyd delikatny pozostały na sercu po grzechu. Zaś w grzesznikach, żal przykry, wstyd z zasmuceniem zmieszany, iest znak pewny iż dostapia łaski odpulczenia swych grzechow. W tamtych żal ow iest skutkiem y owocem otrzymaney zapewne łaski, w tych iest przyczyną, nieiaką, y pierwszym przystępowaniem do upragnioney łaski, która się do nich zbliżać zaczęła. O! iak tedy Święte, iak zbawienne!

a wraz

ktorym już stanelas. Y toz cię ielzcze nie męłza? y żywłszym smutkiem nie przeraża.

Ezau postrzegłszy sę, co dla dogodzenia zmysłności uczynił, że za łyszkę potrawy błogosławieństwo y prawo pierwsorodzonym powinne utracił, nie plakał, ale ryczał od żalości, iako Pismo mowi: *Frugit clamore magno.* (a) Dawid dni y nocy nieuspokoienie na płaczu trawił, gdy go sumienie iego strofowało mówiąc; a gdzież teraz BOG twoy? *dum dicitur m. hi quotidie ubi est Deus tuus.* (b) &c. Tać to iest iedyna strapionych pociecha, ta nielczęśliwości ucieczka, lzy własne, gdy splanakać mogą, y same się nad swą dolą użalić.

O iak szczęśliwi, gdy ielzcze im na tey broni nie schodzi, gdy mają czym mogą skłonić sobie miłosierdzie BOGA, a odwrócić frogi miecz zapalczywości Jego. Łzy pokutujących! iakoście drogie przed obliczami BOGA, ięczenia serdeczne, iako się wy do naywyższego przedzieracie Nieba! zmięszania zasmuconego serca, iak kontentuecie obrażonego Stworcę. Ten to iest ielzcze czas gdzie iedna kropelka, iedne westchnienie, iedne pomięszanie się, bez pożytku nie są: ale na zbawienie nasze służy wszystko. AMEN.

Na

(a) Gen. 27. (b) *Fuerunt mihi lachryme meae panes die ac nocte.*

Na Niedzielę Piątą po Wielkieynocy.

O sposobach aby skuteczne były modlitwy nasze.

Propozycja. Jakie byż mają modlitwy żeby były skuteczne.

Si quid petieritis Patrem meum dabitur vobis Joan. 16.
Jeżeli o co prosić będziecie Oycą mego dano wam będzie.

CHoćbyśmy *Katolicy* zkaż inąd nie wiedzieli o dziwnych skutkach, wielkich pożytkach, y potrzebie modlitwy, dosyć na dzisiejszey Ewangelii w ktorey tak iaśnie a bez wszelkiego ograniczenia upewnia nas Zbawiciel Chrystus, mówiąc: iż o cokolwiek tylko prosić będziecie Oycą mego w Imię moje, dano wam będzie. Coteż na wielu innych Kazaniach ponawia y potwierdza. Wszakże Twoje to są Przedwieczna Prawdo Chryste JEZU! przyrzeczenia: *Wszystko o co tylko modł'ac się prosić będziecie, wierzcie że otrzymacie.* (a) y indziej: *Proście a weźmiecie, szukajcie a znajdziecie, kołacie a otworzą wam.* y niżej tamże: *Każdy kto prosi otrzymuje, kto szuka znajduje.* (b) O! dzielności modlitwy iakoś przedziwna, cudna mocy! iakoś prawie Wszechmocna, a dla tych swoich skutkow iakoś nam prawdziwe y koniecznie potrzebna. Ty! na naywyższe wznosisz się nieba, przedzieraśz obłoki, y nasze potrzeby przed oblicze Boskie zanosisz y sławiaśz. [c] Ty! pioruny z rąk mściwego BOGA wydzierasz, albo wyrzucone gasisz, gniew straszliwy Jego wstrzymujesz, y na surowości wymuszaśz miłosierdzie. Ty co tylko złego śpaść może odwracasz

(a) *Marcj II.* (b) *Lucę II.* (c) *Oratio humilientis se nubes pertransit. Eccl. 35.*

caż, co tylko pożądanego y dobrego, sprowadzasz. Y z tey to przyczyny Wielki Bellarmin Kardynał, zowie modlitwę wszystkim dobrem, iego są słowa: *Oratio virtualiter omne est bonum.*

Oycowie Katoliccy wiele wdzięcznych uwag y wielkich nauk nam podają y nieograniczoney obszerności niezmiierzonych skutkow modlitwy. Uczą oni, że cokolwiek łaski a potem chwały przez ołobne cnoty y zaślugi swoje Święci u BOGA otrzymać mogą y otrzymują, to każdy z nas gorącą modlitwą wyśłużyć może. Wylewali Męczennicy krew za Wiarę, za Chrystusa, y ta ich krwi ofiara wiemy iak droga przed Boskimi obliczami Jego była, inni że podobney sposobności do łożenia życia swego nie mieli, wylewali serce swe przed Bogiem, wynurzali się z pragnieniem chcąc toż samo cierpieć, y ponosić dla BOGA, y prawłziwym duchem profili o też same szczęście, a że inaczey BOG o nich zrządził, owe Święte ich proźby też odbierały nadgodę co oni, też Męczeństwa przed Bogiem chwałę y koronę co y oni, który na serce ich patrzył y przenikał szczere ich chęci. Zowie takowych Ambroży Święty *Męczennikami pragnienia, Martyres desiderij.* Wyśoka Apostołow y Apostołskich ludzi zaśluga, że tyle trudow y pracy w nawracaniu innych ponosili dla bliźnich swoich zbawienia: Wy na tenże stopień zaślugi wznosicie się przez modlitwy kiedy za nawrocenie pogan, upamiętanie heretykow, oświecenie niewiernych prosicie BOGA. Wszystkie dobre y miłosierne uczynki za ktore Chrystus w Ewangeliu obiecuje niebo ty sprawujesz, to iest: *okrywasz nagie, łaknace posiłasz, nawiedzasz więźnie &c.* jeżeli za ich potrzebami zlitowanym sercem wstawiał się do BOGA. W tym tłumaczeniu mowi ieden: *Orationis virtus omnis gratia.* (a) Dzielnością modlitwy każdą łaskę y wszystkie otrzymać mozel.

Chry-

(a) Bellarin.

Chryzostom Święty mocy modlitwy podobaiący się BOGU Wszechmocność przyznaie y w niektórych okolicznościach równa ią z Wszechmocnością BOGA, wdzięcznych w wyrażeniu używając terminow gdzie tak mowi: (a) *Quod Deus potest imperando, hoc anima impetrando.* Co BOG może rozkazaniem. to potrofi dusza ubłaganem. Y niżej głębszą ieszcze uwagę podaie tak wynosząc dzielność modlitwy, że Boskim rozkazem tylko stworzenia bydź mogaly są posłuszne, przetożom zaś naszym nie tylko stworzenia ale y sam BOG posłusznym bywa. tego wielkiego Doktora są słowa: (b) *DEO imperanti solum creatura obtemperant, homini impetranti etiam Deus.* Jako o Wodzu Izraelskim Jozue, Pismo Święte mowi, że BOG był głosowi Jozuego posłusznym: *Obediente DEO vocib. minis.* (c) Zamyka na ostatek w krotkich słowach Święty Chryzostom pożytki wszystkie modlitwy naszej mowiąc: *Oratio bonorum omnium principium & finis.* Modlitwa jest to wszystkiego dobra początkiem y dopełnieniem.

Upewnia nas tedy Chrystus w dzisiejszey Ewangelii o wielkiej dzielności, y oobliwszych skutkach modlitwy Świętey, což to przecie iest. że często y nierówno częściej proźby y modlitwy nasze nie skuteczne niż skuteczne? lecz mamy już na to odpowiedź tegoż najswiętszego Pana: Dla tego [prawi] *ne bierzecie hoc zle proficere* niech najlepsze instrumenta do wyrobienia jakiey sztuki będą, kiedy kto albo nieumi albo nie chce tak ich użyć jak należy, nie potrafi wyrobić to o u siebie założyć. Przeto sposoby wam do skuteczności modlitwy dziś podam chciycie tylko y umiycie do proźb swoich je użyć, a nigdy nie będą bez dobrego skutku.

Propozycja. Jakie bydź mają modlitwy ażeby skuteczne były. *Ad M. DEI Gloriam.*

Zadne

Zadnego tu z was nie ma rozumiem *Stuchacze*, który-
 by serdecznie nie życzył sobie, aby modlitwy jego odbierały
 swoy skutek, y proźby daremnemi nie były. Bo też żadnego
 z was nie ma, któryby potrzeby iakiey nie miał. Wszyscy
 naywyższego nawet stanu ludzie, *ieśmy żebrakami Bożkiemi*,
 (ieś to *expressia* Augustyna Świętego) przed wrotami wielkiego
 tego Pana stoim żebrząc, *chleba naszego day nam dzisiaj*. *Omnes men-*
dici sumus, ante janua[m] magni Domini stamus, petentes panem no-
strum da nobis. Ktoż ieś z naypotężniejszych Monarchow,
 z naymożniejszych Panow, aby mu w iego stanie do zupełne-
 go uszczęśliwienia nie dośtawało ieśzcze wiele. Jeżeli ma ho-
 nor, powagę, wziętość u wszystkich, piękną sławę? lecz mu
 zbywa na prawdziwych y nie interesowanych przyiaciółach,
 wielu przy tym liczy żwawych nieprzyiaciół y zazdrośników
 szczęścia swego. Daymy że przy tey szczęśliwości umi sobie
 uiąć y uiął wszystkich a wszystkich serce? ale nie ma zdrowia,
 a tak wszystkie słodczy żołąć mu się stają. Pozwólmy że
 BOG y wczierśwości utrzymuie że nie wie co ból, co choroba,
 ale nayśłodzey życia szczęśliwego czątki nie ma, pokoju y
 spokoyności iuż to dla kłopotliwych interesów, iuż dla ro-
 żnych przygod, iuż dla złego sumienia. Ale niech y tak bę-
 dzie, że może bydź kto w wszystkich okolicznościach uszczę-
 śliwiony, że przy obfitości tych dobr razem wszystkich o któ-
 rych się mowilo, ma y dobre sumienie doznaie łask osobli-
 wzych BOGA; ale niewie czy się przy nich y iak długo u-
 trzyma, małoż mamy przykładow iako jedni nagle od wszyst-
 kiego odpadli dobra, inni z wolna y nie znacznie do ostatniey
 przyszli nędzy. Przeto Chryzostom Święty koniecznie mo-
 dlitwy potrzebę wszystkim ktoreyżekolwiek kondycyi ludziom
 zalecając, przyczyny tey potrzeby wylicza mówiąc: *Modl się*
abyś wziął, modl się abyś wzięte dotrzymał, modl się abyś dotrzyma-
nych

nych na zbawienie użyt. (a) Teologowie Katoliccy szkolnym sposobem dowodzą, że modlitwa dla nas rozumem władających jest istotnie do zbawienia potrzebna, zamykając w tym y wewnętrzną modlitwę która jest wzniesieniem serca ku BOGU y obroceniem się do niego. Częścią że jest aktem religii, to jest oddaniem czci y chwały powinney BOGU. Częścią, że acz niektóre łaski zwłaszcza początkowe daie y nie proszącym, ale niektóre zwłaszcza dopełniające y ostateczne nie daie nigdy tylko proszącym. O potrzebie tedy konieczney modlitwy, którą wszyscy a wszyscy mamy każdy widzi: ale w tym rzecz cała żeby te nasze proźby y modlitwy otrzymywały pożądaną od nas skutek.

Y nie wytrzymując wasze w tym żądania dłużej, już sposób ieden nayspewniejszy y nie zawodny przekładam wam *Katech.* Trzeba w modlitwach wnieść się na te trzy cnoty: *Wiary, Nadziei, Miłości.* Z żywą Wiarą, z gorącą miłością, z mocną nadzieją prosić powinniśmy BOGA, żebysmy otrzymywali to o co BOGA w modlitwach naszych prosimy. Wiara wzbudza nas do modlitwy, Nadzieia do trwania w niej zagrzewa. Miłość otrzymuje o co w niej prosimy.

Mowiac co do Wiary. Ta iako między nayszlusze cnotami które się Teologicznymi nazywają, ma pierwsze miejsce, tak y w modlitwie mieć powinna. Tego wyraźnie naucza Apostoł Paweł Święty mówiąc: *Kto przystępuje do BOGA nayspierwej wierzyć potrzeba że jest, y że ktorzy go szukają nagrodzić ciem ich jest.* To jest, gdy przystąpisz przed oblicze BOGA, abyś wylał przed nim serce y przełożył mu potrzeby twoje, nayspierwej wnieść się na akt żywej Wiary, że BOG tu przed

Ss

tobą

(a) *Credere oportet accedentem ad Deum quia est, & quia inquirentibus se remunerator est* ad Hebr. 11. *& Invoca me in die tribulationis, ornabo te & honorificabis me* Psalm. 49.

toż y w tobie iest, y Jego przytomnością, ty sam cały prze-
jęty y napelniony iesteś. Przed Panem Stworcą y Bogiem sto-
isz, ktory iako możeń iest uczynić wszystko o co godnie pro-
sisz, tak czeka na proźby twoie, y tym ktorzy szukają pomo-
cy Jego, nadgradza sownicie y zadofyć żądaniom ich czyni.
Oportet credere quia est, & quia inquirantibus se remunerator est.

Takowa Wiara iest przewodniczym światłem, iest na-
uczycielem, ktora pokazuje y naucza iak, o co, y dla czego
prosić maż BOGA. Ona prowadzi do cnot tych y w nich
utrzymuie, ktore czynią przyjemnemi modlitwy nasze. Y tak
jeżeli w modlitwie potrzeba iest upokorzenia się przed Bogiem?
iakoż koniecznie należy w pokorze Du ha y serca błagać BO-
GA, żywość Wiary o czci naygodniejszym Maiestacie BO-
GA będzie ci za nauczycielkę pokory. Jeżeli potrzebna w
modlitwach uwaga w umysle, układność powierzchowna w
postawie, pobożność nie tylko serca y mowienia, Wiara o
przytomności BOGA, czyliż nie ma mocy tey aby w nas po-
winną uwagę, należytą skromność y pobożność wzbudziła?
ktoryż z sług y poddanych w oczach czci godnego y surowe-
go Pana zuchwale sprawować się będzie. Jeżeli y to ieszcze
do zbawienney y skutkuiącey modlitwy należy? żeby rzecz o
którą prosimy byla godziwa y godna uszu wielkiego BOGA,
światło Wiary w tym nas doskonale oświeca. (a) Toż
o wszystkich innych okolicznościach dobrej y Świętey mo-
dlitwy mowić.

Wiele bym tu musiał przywozić Pisma, wiele świa-
dectw Oycow Świętych, gdybym niemi miał wspierać y stwier-
dzać tę prawdę, że Wiara z modlitwą, modlitwa z Wiarą ży-
wą, złączona odbiera proźb swoich skutki. Jle że się o tym w
po-

(a) Catoni gratulatur quidam. O: te felicem Vir optime à quo rem impre-
dam nemo gudet petere.

powszeczności mówiło indziej, że sprawy y powinności nasze wszystkie nie mogą nie być doskonale y dobre, ieżeli Wiara rządzona będą. [a] Dostyc na jasney Jakuba Świętego Apostoła nauce, który mówi: *Postulet in fide nihil hesitans, & oratio fidei exaudiet infirmum.* Niechay prosi w żywości Wiary nie nie powatpiewając, a modlitwa Wiary wysłucha chorego. Mowię o Wierze nie iakieykolwiek, ale ożywey, to jest takiey iaką tenże Apostoł Święty opisać, *Wiera bez uczynkow umarła jest, na co się zda, mowi, iż Wiarę ma, a uczynkow dobrych nie ma?* y czarci wierzą y drżą przed ogromnością BOGA, poty ten Święty Apostoł. Ta żywość poprzedzającej modlitwę Wiary, jest wzbudzeniem w nas y mocną podniętą nadziei, która jest drugą istotną okolicznością dobrej y skutkującej modlitwy.

O Nadziei potrzebney koniecznie zabierającym się do modlitwy, tak Doktor narodow Paweł Święty naucza. (b) *Przystapmy z ufnością do Tronu łaski, czebyśmy znaleźli miłosierdzie y otrzymali w potrzebie łaskę pomocy Jego, mając nadzieję w krwi Chrystusa.* Tak to nadzieia w utrapieniach folga, w goryczach ośłodzeniem, iako tenże Apostoł mówi: *Ciesząc się nadzieią znosiemy strapienia* (c) Ta w modlitwach trwania naucza, o skutkach próżby rozpaczać nie każe. Trzy przymioty istotne BOGU iako są nam nayznakomitsze, tak (że mniey Teologicznym terminem rzekę) naypryncypalnieysze. Dobroć, Mądrość, Wszzechmocność. A te są y być powinny naybliżeyszą do pokładania nadziei w BOGU pobudką. O! BOZE o! nieprzebranej łaskawości BOZE, dobrocią samą jesteś? toć chcesz nam y życzyłz wszelkiego dobra. Mądrością nie poięta jesteś? toć wiesz y przenikasz naylepiey potrzeby nasze. Wszzechmocny jesteś? toć wszystko możesz co tylko zechcesz. Y ta to jest ufność nasza którą mamy, iż o cokolwiek prosić będziemy wysłucha nas.

SSz Jan

(a) *Concordia in feriam secundam paschatis per totum.* (b) *Ad Hebr. 4*
(c) *ad Gal. 6.*

Jan Święty mówi: (a) Moy BOZE! iaką mi w nayfroźszych okolicznościach wielką czynią nadzieię, owe pełne dobroci słowa Twoje gdzie zachęcał, abyśmy się w uciskach do Ciebie mieli y upewniali o skutku: *wezwiy Mię w dniu ucisku wyrwę cię y uczęsz Mię.* (b) Y owe zaprzytyżania Twoje, *zaprawdę z prawdę powiadam wam, iż o co tylko prosić będziecie, otrzymacie, o! iaką w nas wzbudza ufność wierzyc twym obietcom y spodziewać się onych skutku.* *Habentes itaque talem spem magna fiducia uimur.* Mając przeto taką nadzieię wielkiey używamy ufności. Taka y tylu wparta pobudkami nadzieia, nie zawodzi nigdy proźby nasze, iako Doktor Anielski Tomasz Święty mówi: *Oratio efficaciam merendi habet a charitate, impetrandi a fiducia.* Modlitwa skutek zaśluga ma od miłości, a skutek proźby od ufności. Ze im zgorętszą miłością prosisz BOGA tym więcej zaśluguiesz; im z większą ufnością wylewasz przed Nim proźby swoje, tym pewniejszy bydziesz otrzymania o co prosisz. Taż cnota nadziei wspiera nas żebyśmy w proźbach naszych, albo nie ustawali, albo nie rozpaczali o dobrym skutku. Bo chociaż nie dać mi BOG teraz tego o co proszę, ale da potym. Jeżeli nie da y potym, to da co innego pożyteczniejszego y lepszego, a jeżeli postanowił nie dać ci nie z tych doczesności, ktorych żadał, ale da pewną nagrodę za trwanie y ufność twoją. Jest to uwaga Chryzostoma Świętego który tak mówi: *Non dedit corpori dabit animae, quod tempore detrahit, servat eternitatis negat temporalia dabit caelestia, qui in caelis est.* Nie dał ciatu da duszy, co w doczesności umyka zachowuje do wieczności, zabrania dobr doczesnych da Niebieskie który jest w niebieszech. A tak, żywą Wiarą y mocną nadzieią wsparte modlitwy, nigdy nie skutecznemi byź nie mogą, zawsze korzystują przed Bogiem.

Jeszcze modlitwy nasze aby były skuteczne, byź powinny

winny z miłością BOGA złączone, z miłości y dla miłości Jego pochodzące, przekładając nad wszystkie swoje interessa y potrzeby Świętą miłość Jego. Jakoż modlitwa każda jest oddaniem nayıpierwey czci Maiestatowi Boskiemu należytey, ofiarą chwały, oświadczeniem Mu serca naszego. O miłości BOGA ku nam jesteś ny upewnieni y nie przebraney ie y dowody mamy, przeto wznieć w sobie powinniśmy wzajemną miłość ku niemu. O! co kochające serce BOGA nie wyiednywa na nim. Doktor narodow mowi: *kochającym BOGA wszystko wychodzi na dobre.* (a) Bez takowey miłości nie mu się podobać nie może. Y chociaż bywa to często, że na prośbę grzesznikow co uczyni, że na żądania ich pragnieniom w skutku dogodzi, iż czego zapragną otrzymują. ta uczynność z przepaściſtych rządow Jego pochodząca, jest dla nich więkſzego potępienia okazyą y znakiem, daie tu im docześne dobra ale w wieczności wszystkich umknie, y od wszystkiego odrzuci. Modlitwy przeto ich acz będą skuteczne, ale że ducha miłości Jego nie mają, są przykre y obrzydliwe. Miłość BOGA jest modlitw naszych nayıwdzięczniejszą okrasą. mocnym potrzeb zaleceniem, dopełnieniem y wydoskonaleniem próżb ktorychżekolwiek.

Augustyn Święty z innemi trzema Biskupami zaproszony był od iednego z Panow, ktoremu da zgruchotaney gole ni y gangreną ſzerząca się zarażoney. nogę pilować mieli, kiedy uważał ięczenia y modlitwy owego Pana, iako iuż krucyfiks serdecznie całuje, iuż o ulżenie bolu żębrze pokornie BOGA, iuż do nog Biskupom pada proſząc o modlitwy za sobą. iuż dla miłości Ukrzyżowanego Jezusa odważa się zup i nie na mękę owę okrutnego pilowania, wielkim poltowaniem uderzony y przeięty Augustyn, wzięw ſzy od bolejącego krucyfiks, tą żarliwością do BOGA mowić zacznie; O! *Domine ſi tales*

cales non exaudies & quem tandem exaudies. Ach Panie! ach BO-
ZE! jeżeli takich prośb nie wysłuchasz, a iakież już wysłuchasz: to
rzekłszy nogi bolejącego dotknął się, y zaraz nie tylko bol u-
stał, ale zupełnie uzdrowionym został. (a) Podobnie i mam
śmiałość mówić, jeżeli takowe modlitwy, już Wiarą wsparte
iż nadzieją stwierdzone, iż miłością BOGA tchnące, skute-
czneby nie były? a któreż już będą. Jle że w tych kondy-
cyach, o których się mówiło dotąd, wszystkie dobre, potrze-
bne, Święte okoliczności zawierają.

Słuchacze, Niedziela ta y dni następujące, są dni prośb,
modlitw, suplikacyi, iako ie zowemy *dies rogationum*, dni pro-
szenia, w które za publiczne potrzeby żebrzemy BOGA. W
które gromadzić się wszyscy wierni powinni, y złączonym
sercem błagać Maiesttat Boski, aby odwrócił od nas kary kto-
reśmy zasłużyli, a dał łaski o które go prosimy. Tak ziedno-
czone modlitwy iak wiele mogą u BOGA, upewnił nas w E-
wangelii Chrystus mówiąc: *Gdzie dwóch albo trzech zgromadzi się*
tam Ja jestem. y Apostoł Jego Jakob Święty naucza; *Modlcie*
się wzajemnie abyście wybawionemi byli, wiele bowiem waży modli-
twa sprawiedliwych. (b) O potrzebie takowego ziednoczenia
Awitus Święty tak naucza. *Necessaria est omnium in bonum opus*
conspiratio, ut alter ab altero, aut de humilitate exemplum, aut de con-
fessione accipiat solatium. Potrzebne jest zmowienie się wszyst-
kich na sprawę dobrą, żeby ieden od drugiego albo z pokory
przykład albo z wyznania zabierał pociechę. Pod dni przeto
tę i polnie nam wszystkim błagać Maiesttat Boski o powszechne
sдобro potrzeba, a błagać usilowaniem wszelkim, y tym spo-
sobem o którym się mówiło dotąd.

Konkluzya. W dzieiach zakonu naszego Xiądz. Drews
rzecz

(a) P. Claudius de Litgendes S. J. fer. 5. post Dom. 1. Quaar. (b)
Fec. 3.

rzecz takową wypisać. Wincencjusz Role rodem Francuz Kapłan meiego Zakonu, Spowiednik Krolowy Ludwiki Władysława czwartego a po nim Kazimierza trzeciego Krolow Polskich. Małżonki, gdy pod ow czas straszliwej wojenney burzy za Krola Kazimierza, do Częstochowy z Krolową zaiachawszy, tam śmiertelnie zapadł, w chorobie tey zażywszy o cudach Woyciecha Świętego, Jemu iako Patronowi Krolestwa Polskiego, potrzeby iak Krolestwa tak Nayjaśnieyszey Familii gorąco zalecać nie przestawał. Co gdy nie usłaiąc czyni, widzi raz iakoby we śnie, że Woyciech Święty przednim sława, trzy kart. lulze mając w ręku, y poda mu ieden z nich do czytania, na którym było te napisanie. *Polonia affligetur ast orandum. Polska udręczona będzie ale modlit się trzeba.* Ten odebrawszy poda drugi z tym wypisaniem: *Polonia vastabitur ast orandum. Polska spustoszona będzie ale modlit się trzeba.* W ostatku trzeciej kartelusz czytać mu każe, y czytał słowa te. *Polonia in integrum instituetur ast orandum. Polska do zupełney całosci przyjdzie ale modlit się trzeba.* (a)

Widziemy Słuchacze iak nachylona ku upadkowi Oyczyzna, te slične Krolestwo iak w szpetnym nie rządzie zostaie. Woytko bez żołnierzy, skarb bez pieniędzy, rady bez skutku y zgody, przy tym żwawe emulacye. nie chęci *Orandum* ach modlić się potrzeba, aby BOG dułhem iedności natchnął. *GS.* BOZE niekończoney litości! który się prozbami upokorzonych błagaśz, umyslnie czasem przepuszczasz nieszczęśliwości abyśmy się do Ciebie mieli, przetrzymujesz prośzenia żebyśmy tym goręcey wzmagali nad sobą miłosierdzie. mamy ż, w, Wiare że nam możesz tę litość uczynić o którą żebraliśmy. Mamy mocną nadzieię że chcesz ulitować się nad upokorzonym ludem swoim. Miłość ku Tobie serc naszych nie jest Ci tajna, bo któż jest któryby Cię nie kochał. albo kochać naydosk. należy

nie

nie pragnął. Tą Wiarą, tą nadzieją, tą miłością uzbrojeni, idziemy z najpokorniejszymi prośbami, zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się, zmiłuj się nad nami. Amen.

*Początek tego trzydniowego Postu y
Processyi.*

Za rzecz potrzebną osądziłem położyć tu, co się w Kazaniu zumiśli dla nie przedłużenia onego opuściło. Co za początek w Chrześcijaństwie tego nabożeństwa, y z jaką ostrością te trzy dni postu y suplikacy publicznych, przedtym obchodzone były.

Roku Ciężka a nie jedna plaga Boska na Wiedeń najpierwej y na Państwo owe padła. Trzęsienie ziemi nadzwyczajne wszystkich miast mury poobalało, zatym Jelenie wielkiey frogości y wilki wpadały wolnie wśrzedek miast owych, zabijały ludzi, pożerały, pły domowe takze rzucały się na Obywatelów y raziły. Powietrze powstało ciężkie. Ogień na powietrzu straszliwe y pioruny, które na ludzi, domy, pola spadając mizerny kray pustoszyły, z kąd głód nastąpił niezmierny.

Święty Mamertus, albo według innych Mamericus Biskup Wiedeński, ustanowił trzydniowy ten post, processye, suplikacye z litaniami do wszystkich Świętych, które gdy z wielkim nabożeństwem lud kończył, karanie owe ustało, a BOG ublagany tak obficie dał ziemi rodzaie, iż procz dostateczney żywności, mieli zaco wystawiać domy, opatrywać miast ruiny.

Przeniosła się potym ta plaga do Państw Frańcuskich, potym do Włoskich y innych, Biskup Paryski, y w innych Państwach

Państwach inſi Biskupi, będąc uwiadomieni, iakim ſpolobem Święty Mamertus od Państw Niemieckich odwrócił te karanie, do podobnegoż nabożeństwa, trzydniowego poſtu, processyi z litaniami lud ſwoy wzbudził, y tychże ſkutkow miłośierdzia Boſkiego doznali.

Plaga tak ſtraſzliwa gdy już po wſzyſkich Państwach uſtała, Koſcioł Święty widząc ſutek takowego nabożeństwa nakazał, aby corocznie ten poſt y nabożeństwo po wſzyſkich Katolickich kraiach był zachowany, y te to ieſt nabożeństwo ktore zachowuię ſię dotąd.

Z iaką zaś oſtrością dni te obchodzone przedtym były, opisuia Oycowie Katolicy. Sydonius Biskup Awerro-neński, [ktory pierwey Corkę Maxyma Ceſarza miał za Żonę] Mąż wyſokiey ſwiątobliwości, mowi: *His diebus ieiunatur, fle-tur, psallitur & oratur. W te dni poſciemy, płaczemy, ſpiewamy y modlemy ſię.* dodaje tenże mowiąc: *Te to ſą dni pokuty y wskru-szonego ſerca.* Święty Awitus o tychże dniach tak piſze: *Festivitas hac eſt, cuius epulae lachrymae, poſtus eſuries, principium ex ne-ceſſitate, perſeverentia ex dilectione, actus in requie, quies in labore.* Nabożeństwo te ieſt, pod czas ktorego uczta ły, głód pokarmem, początek nabożeństwa tego z potrzeby, trwałość w nim z miłości, praca w ſpoczynku, ſpoczynek w pracy.

Zowie zaś ten Święty dni te, *ſpoczynkiem w pracy, pracą w ſpoczynku* z tey przyczyny bo Concilium Aureliańskie pier-wsze [cap. 29.] zakazało pod dni te nie tylko robot ciężkich wſzyſkich, ale żeby zaden ani krwi puſzczał, ani brał lekar-ſtwa, [procz choruiących] żeby pod kolorem lekarſtwa, albo krwi puſzczania, oſtrość poſtu przelamana nie była, y żeby każdy obchodził processye, ktore były doſyć pracowite, bo da-łkie Koſcioły do takowych obchodow wyznaczone

Tę

Concili-

Concilium Lugduńskie [cap. 4.] dla tych którzyby po ten trzydniowy zachować niedbali, wyznaczyło pokutę żeby dni 20. o chlebie y o wodzie pościli. *Si non observasti ieiunium litanie maioris, dies 20. in pane & aqua ieiunato. Ex Berolinc tit. Rog. & tit. Proces. Jeżeli nie zachowałeś pośt litanii większych? dni dwadzieścia o chlebie y wodzie pościc powinienes.*

Na Niedzielę Szostą po Wielkieynocy.

O Sumnieniu błędlizym

Propozycja. Sumnienie błędlive iest przyczyną iak zawodu naszego, tak pewney zguby dusz naszych. *to Część Pierwsza. Błąd takowy sumnienia zkad pocho-
dzi. to Część Druga.*

Venit hora, ut omnis qui interficit vos, arbitretur se obsequium præstare DEO. Ioan. 15.

Przyszła godzina, że każdy który zabija was, rozumieć będzie że przysługę czyni BOGU.

Co to za nieszczęśliwość nasza *Słuchacze*, że sam ten nasz rozum, którym iako iednym z naysliczniejszych darem, opatrzyła dobroć nas BOGA, tak nas zawodzi, tak oszuk iwa, nie tak nam rzeczy podając iak powinien. Jak to nie zawsze dobrze na swoy się własny rozsądek spuszczać. Jak to często niebezpieczna, ba oczywiście zawodna, swym się rozumem, swoim widzi mi się rządzić. A nie obeyrzec się na wszystkie okoliczności, nie zważyć głębiey, czy tylko te piękne światło
zkad

zład inąd nie przyćmione? czy ta wolność swobodnego rozumu przywiązana do rzeczy iakiej nie jest? czy tylko ten wewnętrzny nasz nauczyciel sam nie błądzi? y ślepym wodzem nie został. Y o tymci to błądzie rozumu, o tym zawodzie wewnętrznego sumnienia przepowiada Zbawiciel. *Venit hora &c. Przyszła godzina, iż każdy który was zabija, rozumieć będzie że przysługę czyni BOGU.*

Czy byż może większa bezbożność, iako zabijać niewinne, mordować Święte; przesadować cnotliwe! a przecie rozumieć, że to akt Religii, Święta o BOGA y prawa Jego żarliwość. Czy przemysleć się może gorzka niesprawiedliwość, iako niewinnym a wybranym sługom Boskim, wydierać honor, fortunę życia, łżyć ie y potwarzać przed sądami? to iednak, mieć sobie za cnotę przed Bogiem, za chwałę przed ludźmi. Słopotu rozumu! iakoś szkodliwa! iako ty nasze zawodziś sumnienie? te zawiodłszy iako na pewną zgubę prowadziś duszę, iż odpadaia od drogi prawdy y BOGA: według wyraźnego Pisma *Ciemnościami zatmiony mając rozum, oddalił się od drogi BOGA* (a) Na ten zawód swego rozumienia, narzekaią y całą wiecznością narzekać będą, owi, których Mędrzec przywodzi tak mówiących: (b) *Przeto zbladziliśmy, od drogi prawdy, życie ich rozumieliśmy byż głupstwem, a oto iako oni policzeni są między Synami Boskimi* &c.

Takim rozumienia swego błędem, zwiedziony, odpadł od łaski BOGA od Królestwa, od życia, najpierwszy z Królów Jeraelskich Saul, który mając stoczyć z nieprzyjacielem bitwę, a nie doczekawszy się najwyższego w ow czas Kapłana y Proroka Samuela, wdarł się w urząd iego, y publiczną ofiarę czynił: mniemając że następującą potrzebą, mógł się w tym dyspensować (c) ale głupia iego perlwazyą, Samuel Prorok

T t 2.

ostre mi

(a) *ad Ephes. 4.* (c) *Sap. 5.* (c) *Reg. 13.*

ostręmi słowy (mowiąc głupieś rzecz tę uczynił) BOG rzecz ukarał. Błędem rozumu zwiedzione sumnienie mieli, Faruze, Xiążęta, Kapłani żydowscy: na śmierć gwałtowną Chrystusa, wżyłstką zapalczywością następując, tak bezbożną niesprawiedliwość, prawami Moyżesza, uęciem się o honor iednego BOGA popierając, &c.

Y z tey ci to przyczyny nayukochańszy Nauczyciel Jezus, wielkie o swych staranie mając, aby w podobny bład rozumu, zatym w zawod sumnienia nie wpadali, obiecuie im (iako mamy w teyże dzisieyszey Ewangeli) zesłać Ducha prawdy, który ich miał nauczyć poznawania co prawda? co nie, co dobrym sumnieniem czynić mieli, co odrzucić. O tak zawiedzionym przez bład rozumu sumnieniu, mówić dziś będę: ktorego gdy nieszczęśliwe skutki zważemy, y źródła obaczemy z kąd takowe błędy sumnienia pochodzą, niepodobna abyśmy się nie przelekli, y więkzey odtąd ostrożności w sprawach y w urzędach naszych nie użyli. Przeto tak potrzebną naukę, w takim ułożeniu dwóch uwag zamykam.

Propozycya. Jak nieszczęśliwey zguby y zawodu dusz naszych jest przyczyna? błędliwe sumnienie. *to Część Pierwsza.* Ten bład sumnienia z kąd pochodzi. *to Część Druga. Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘŚC PIERWSZA.

Przyznam się wam *Najmilsi* że dziś nieco od Profesyyi moiey, y warztatu Kaznodziejskiego odstępę, a wrzemięsło Teologiczne wdać się muszę, gdyż te uwagi (o których dziś mówię) na Teologicznych naukach załadzają się. [a] We-

dług

(a) *Conscientia juxta Angelicum, est Legis Divinae ad singulas actiones nostras applicatio, multi ex desiderio cordis conscientiam adstruunt; juxta illius dixit insipiens in corde suo non est DEUS. non juxta intellectus, rationem formant conscientiam, sed juxta cordis desiderium,*

dług tedy Teologow Katolickich, sumnienie nic innego nie jest, tylko ten sam nasz rozum, nauczający nas wewnątrznie co w tych okolicznościach czynić? czego się warować mamy, czego nie te wewnętrzne rozumu nauczania czy przepowiadania, zwiemy, już regułą y prawidłem spraw naszych, już prawem rozumney natury. Pośmy sumnieniem naszym [*ieżeli te tylko dobre*] iak regułą rządzić się, według jego natchnienia żyć, za jego oświeceniem iść, prawa jego nie przestępować powinniśmy, iako Dokror narodow o ludziach w stanie natury żyjących, y teraz w grubey niewiadomości prawdziwego BOGA y Wiary zostających mowi: (a) *Takowi prawa nie mający sami sobie prawem są.* Te w pierwszym swoim rodzaju dzieli się na sumnienie dobre, y na sumnienie złe. *dobre* albo (iak szkoły mowią) *proste sumnienie*, jest ktore podaje człowiekowi, rzecz iak jest, lub iak w tych okolicznościach powinna, ten post zachować trzeba, te dni święcić, w tey sprawie w tym sprawowaniu tak sobie postąpić należy, tego warować. *Sumnienie złe* czy *błędne* jest ktore, złe y nieprawdziwe podaje nam zdania y rozumienia, według uwagi Proroka. (b) *Qui dicunt bonum malum malum bonum* ktore powiada że *dobre jest złym. złe, dobrym.* Tę sumnienie błędne w twym rodzaju osobnym wzięte, dzieli się: na *sumnienie błędne bezwinnie* y na *sumnienie błędne winnie*. Błąd sumnienia bezwinnie jest, kiedy bez wszytkiey naszej winy? zdaie się nam byź ta rzecz dobra godziwa, ktora w sobie wcale złą jest, y przeciwnie sądziemy tą byź sprawą złą nie sprawiedliwą, co w rzeczy samey jest zaiste dobrą, iako Paweł Święty o dawniejszym stanie duszy swojej mowi: (c) *Pierwey ja byłem bluźnierca, przesładowca, y łzyciel, ale miłosierdzia dosłapiłem, bom to z niewiadomości czyniłem, w niedowiarstwie.* iako więc trafia się, kiedy cale jest rzecz przed nami ukryta, iż doysć prawdy niepodo

(a) ad Rom. 2. *Gent's que legem non habent, naturaliter ea que legis sunt faciunt attentunt opus legis scriptum in cordibus suis, testimonium reddente illis conscientia,* (b) *Isaie 5.* (c) *I. ad Timoth. 1.*

niepodobna: czyli to dla innych winy, czy dla innych przy-
czyn w których nic nie wąpiemy aby to nie miało bydz do-
brze, y nie ma ktoby nas w tym oświecił. Jako nie grzeszy
sędzia, gdy *secundum allegata & probata*, według iasnego wypro-
wadzenia y wyprobowania sprawy daie sentencye, a niewie y
wątpliwość mu o tym nie przychodzi iż *allegata* nie szczere,
approbata fałszywe, podobnie mowić o spowiednikach, daia-
cych Sakramentalne rozgrzeszenie, spowiadaiącym się święto-
kradzko: gdyż oni z tego sądzą, w czym się penitenci obwi-
niaia. *etc.* Y o tym ia rodzaju sumnienia, *dobrym y bezwinnie*
bladzacym (ktore także nie jest złym ale dobrym sumnieniem)
nic tu nie mowię, tylko o łumieniu z naszej winy błędlwym
ktorego błędu my iesteśmy przyczyną. (a) Tak błędlwe
y bładzace sumnienie, o w iakie grzechy? zatym, w iak pewną
zgubę, duszę naszą wprawuie? y zawlze ia ciężko zawodzi.

Błąd takowy sumnienia y w sobie szpetny, y w swych
skutkach arcy szkodliwy. *Szpetny?* bo to iest w rzeczy samey
błąd rozumu, tak nauczaiącego, tak powiadaiącego, iak nau-
czać y powiadać, nie powinien, błąd pamięci? nie infamii na
nas nie ściaga, y choć się czasem zastanowić y zmyslić dla za-
pomnienia trafi, nie iest plama żadna honoru ani ołoby ośła-
wieniem: ile że często ci, ktorzy krotkiey są pamięci, wyśo-
kiego są rozsądku y slicznego są rozumu, iako to wstarych
widziemy, acz oni wypracowaną maia przez życie przedłużo-
ne pamięć, ale dla tylu, przez takowy wieku swiego przeciąg
nabytych experyencyi wydoskonalony rozsądek, rozum w
ugruntowanych rostopności granicach osadzony u nich. Y
wola gdy czasem wykroczy z kolei praw Boskich, y cnoty;
często się wymowić może, winę wlystkę na rozum składaiąc;
Bom tak rozumiał: tak mi się wtedy zdało, takem sądził, tak mi
rozum

(a) *Nunquam diu stare possunt error conscientia & bona fides, hinc erro-
rica conscientia nunquam non pœna digna Hudri.*

rozum nieszczęśliwy dyktował. &c. Zaś rozumem błdzić, mieć iakoś zmieszany rozrządek, zawsze jest szpetną rozumnych ludzi notą. [a] Y to to było, że kiedy nayniewinnieyszemu naszemu Panu rozliczne zadawali kryminaly a ciężkie, iuż, że był bluźniącym BOGA y na prawa Jego niedbającym, Kościół tak słiczny y cudny który był iedyną prawie narodu ich chwałą, chciał zburzyć &c. nic na te wszystkie zarzuty nieodpowiadał Zbawiciel. A iak go spytano o *nauce Jego*, dał głośnie y jasne o swoim nauczaniu sprawę nieprzyjacielom swoim: mówiąc: *Ja nauczałem iawnie w waszych Synagogach, pytały tych którzy mię słuchali. y indziej: Nauka moja, nie jest moja, ale tego który posłał mię.* gdyż nie było większey dla mądrości Jego potwarzy, iako gdyby mu zadawać mieli iż ten który nauczać przyszedł, Złe y błędliwe nauki podaie. Tym ci to poharńbiał naymocniey naydoskonalszy Nauczyciel Chrystus owe Mędrce, y Doktory, że coby mieli nauczać drugich sami nauczania potrzebowali, coby oświecać powinni lud prosty, oni w większych zostawali ciemnościach, niż których oświecali. [b] Im rzeczy lepsze tym ich zeplucie gorsze y szkodziwšie, według wziętego przysłowia *optimi, pessima corruptio*, a co słicznieyszego y lepszego w rozumnym stworzeniu bydź może nad rozum? ten wdzięcznym duszy światłem, ten wyobrażeniem mądrości BOGA, ten nayzacnieysze sprawuie urzędy iuż nauczyciela, iuż wodza, iuż naywyższego w swej Familii Gospodarza &c. więc kiedy ta naypięknieysza człowieka częstka, y ozdoba, skażona zostaie, czy bydź szpetnieysza skaza może.

Lecz mnieysza by to była, że rzecz pełna zniewagi y
szpe-

(a) Cic. Illud verò ingenii magni est, percipere cognitione futura, nec committere, ut aliquando dicendum sit non putarim de Demosthene dictum. Præteritorum non ignarus, præsentium conscius, futurorum optimus pontifex. (b) Master in Israel & hæc ignoras. Et S. Leo Primum discat doceas.

szpetności, rozumowi bładzić, lecz to gorzka że taki błąd zle y błędlawie dyktującego rozumu, jest pełen niezczęśliwych skutkow, y pewien ciężkiej duszy zguby. Wola z swoimi skłonnościami, y namiętnościami ślepa jest, nie nie widzi chyba co rozum iey podda, y w czym ją oświeci, to przed się bierze, za zdaniem rozładku idąc, jeżeli tedy (Chrystusowe są słowa) *Światło które w nas jest ciemnością będzie iakieś same ciemności w sobie będą.* Wola żadna złego nie chce, każda natura wzdryga się y unika go, iako w bestyach widzimy iż się na przepaść napędzić nie daia ile mogą, dopieroż ludzka wola zawsze się złego chroni. Ale rozum sam zwiedziony zwodzi wolą, przekłada iey, pokazuje widok iakiego dobra lub konieczney potrzeby [wiedząc że *nemo malum prout malum vult, żaden złego ile w sobie ztym jest, nie chce*] tym powabem skłania y pociąga serce do zamilowania złego, a tak uludziwszy wolą, skłoniwszy chuci, prowadzi iak sam y gdzie rozum, prowadząc wpada z błędu w błąd, ziednego złego w gorsze, y staie się ślepy przewodnikiem ślepemu. Prawda jest że procz wewnętrznego światła rozumu BOG dobrotliwy, opatrzył nas y opatrować nie przestaie innym nadprzyrodzonym światłem, łask swoich, instynktow, oświecenia nad naturalnego, tylko coż? te światła nadprzyrodzone są w momencie miające, nie zawsze BOG nam ie podae ale kiedy nie kiedy, zaś naturalne rozumu światło zawsze w sobie mamy, zawsze przyświeca y oświeca nas, y nami kieruie, które to światło jeżeli zmieszane? jeżeli złe? pod innymi farbami rzeczy nam udaie, niżeli są w sobie, ciężko nas zawodzi. (a) w zmaconey wodzie, czyliż możesz dożyćrzeć co się na dnie dzieie. Albo, chociaż BOG z szczerrey chęci y dobroci swojej oświeca nas iako naylepiey, instynkt za instynktem, natchnienie za natchnieniem, za przy-

(a) Si solum lumen gratiae esset actionum nostrarum regula: nullus hominum esset, qui errare posset; sed quia lumen Divinum ab arbitrio hominis pendet plurimi errant. P Signeri de falsa consc.

przygałżonym iednym od nas światłem inſze y inſze daie, y
wznieca; tedy zwiedzione błędnym mniemaniem ſumienie,
rozeznać nie umi, albo nie chce ktore tu światło prawdziwe,
ktore y doſkonaley ſłużyć może do przeniknienia rzeczy. Jle
że z naſzey winy, błąd ſumienia pochodzący, zawſze ma upor,
y iakoś ambicią przyłączoną, iż wyſzlemi reflexiami, y in-
nych remonſtracyami gardzi, ſwe zdanie nad innych przeno-
ſząc, iako o nayniezbożnieyſzym y nayzuchwalſzym z wſzyſt-
kich heretykow, Lutrze, naczytamy ſię, ten na iednym mieyſcu
tak hardzie y ſzalenie o ſobie trzyma y mowi: *Nihil mihi ſunt*
100. Auguſtini &c. Za nic u mnie ſto Auguſtynow, tyſiąc Cyprya-
now, uczeńſze ſą błędy moje, niżeli ich nauki. Jeżeli ia błądzę?
Ty BOZE ieſz który błądziſz, że mi takie podaieſz nauki &c. (a)
ſwoie ſzaleńſtwo y głupſtwo inſtynektem BOGA bydź rozu-
miejąc, albo ſwoy ſlepego rozumu zciemniały kaganiec, nad
prawdziwe nadprzyrodzone światło BOGA wynoſząc;

Proſzę ia was *Naymilſi* który też z tych ſlepych głupſzy
y zuchwalſzy, czyli ten który ſlepy będąc drugich ſlepych
chce koniecznie prowadzić a w drogach ſobie niewiadomych:
Czyli też ten ſlepy? który dobrze widzącym, y doſkonale dro-
gę widzącym nie tylko ſię prowadzić nie daie, ale niemi rzą-
dzić uſiłuje, y wſzyſtkiem ſilami drogi te zbija. pierwſi ſlepi
(iak ſądzę) doſyć ſą nierozumni: ale drudzy wcale y głupi y
zuchwali, y oczywiſcie ſwoiey y innych zguby pragną. O-
boiey ſlepoty przykłał mamy na Farużach y Kapłanach ży-
dowskich: kiedy lud poſpolity nauczali: utrzymując ich przy
obrzędkach a od Jezufa odwracając? wtedy ſlepi ſlepych wo-
dzami byli. Kiedy zaś ſamemu nayſwiętſzemu Nauczycielowi
opierali ſię, y przekładali nauki ſwe nad nauki Jego &c. w ten
czas ſlepi doſkonale widzącego wieść za ſobą pracowali. A-
toż y błądzące ſumienie, ieſt tegoſz dwoiakiego głupſtwa, y

U n

zuchwało-

zuch wałości, bo y wnetrznemi namiętnościami [ktore z siebie ślepemi są] powoduje; y samymi nadprzyrodzonym światłom Boskim nie tylko się poddać niechce, ale ielzcze za sobą ie ciągnie, y przynagla, żeby koniecznie przywieść do tego człowieka aby y on nie za tamtym szedł wodzem, ale za tak ślepym przewodnikiem. O! nieszczęśliwości błędnego sumienia! iakoś straszliwa! ty początkiem zasłupienia duszy, ty! odrażeniem y odtrąceniem łaski BOGA, ty! wygaszeniem wzniecających się iskierok y zbawienego światła.

C Z E S C D R U G A.

Zkąd takowy bład sumienia pochodzi.

Potaymyż iuż o początki błędu takowego sumienia, dochodźmy pierwszych źródeł z kąd te błędzenia wypływają, żebyśmy tak skuteczniey zabiec temu mogli. *Pierwsza.* Y nayspierwey, bład naszey winy sumienia często pochodzi, z defektu powinney wiadomości, kiedy kto tyle nauki, biegłości, wiadomości nie ma, ile do sprawowania tych urzędów, odbywania tych zabaw determinowania się w tych okolicznościach potrzeba, od tego są dla prostszych nauki proste, Katechizmy, Kazania, aby oświecenia z bierali y wiedzieli co czynić czego się warować, od tego są w wyższych naukach ćwiczenia się, żeby wiedzieli iak są? iak innemi rządzić, od tego inne y inne experyencye, różliczne wiadomości iuż prawa, iuż Teologii, iuż lekarskiey sztuki &c. żeby każdy co mu do iego urzędu y powinności służy, y co wtym stanie wiedzieć powinien, nabierał. Y ciężko grzeszą, iezeli się podeymią rzemieślna od ktorego dobro bliźnich zależy, a mniej się znają na niem, iako to lekarze, spowiednicy, sędziowie, nauczyciele. Bo czyliż y wy. sprawiedliwie nie karzecie ktoregożkolwiek konsztu rzemieślnikow, gdy wam robotę a ielzcze przydroższą zepsują, gdy się podeymią czego nie

nie umiejąc. Nie jeden charakter nosimy na sobie: jesteśmy ludzie, a ludzie Katolicy, Duchowni albo świeccy, tego albo innego urzędu y stanu. A woz, iak ludzie? rozumem, iak Katolicy? łaską wiary, iak Duchowni? lub świeccy, łwemi prawami, iak stanu lub urzędu tego albo tego? tegoż stanu tego urzędu powinnościami rządzić się powinniśmy, y o nie koniecznie pytać, inaczej zwodziemy sumienie. *Druga.* Pocho-
dzi błąd sumienia, z pomieszanych, albo z przewyższających pasy, za tych impetem gdy człowiek idzie, inne formuie zdania nie iak rozum, ale iak skazona wola każe, (a) ktorzy przez bytstrą a nie głęboką przechodzą rzekę, dwie okoliczności zachowują, żeby ie impet rzeki nie obalł, nie z wodą ale koniecznie przeciw wodzie iść zwykli, ażeby w zawrot głowy nie wpadli od szybko przemiłaiącey wody, nie patrzą na wodę, ale na brzeg lub na iakie wyniosleysze miejsce, ktore niewzruszenie stoi, pod czas burzy takowych pasy, choway BOZE iść za nimi, y trzeba wyżej wznieść oko, y tym się rządzić światłem ktore w sobie niewzruszone. O! iak się tu postrzec powinni, przewoźną pseudoteologią, y zagranicznymi maxymami zarażeni, ktorzy dosyć na swoim sumieniu na swym rozumie mając: nie wyższych racyi y światła uważać nie chcą, ich to są maxymy. *Mam y ia sumienie moje, mam y ia rozum, nie potrzebuję inszych nauk.* *Quisque sibi Theologus* każdy dla siebie iest Teologiem. *Wiem że mi duszę zbawić trzeba &c.* Czyliż na takich fundamentach, wszystkie herezye, niedowiarstwa, naybezbożniejszye błędy złe wierzących, nie zasadzają się. y żyd y Turczyn y kalwin y luter, y ateusz y poganin, y dziecko y nieumiejętny, y szalony nawet y w grzechach grubych leżący zakamiały człowiek, czyliż do litery y co do wszystkich terminow, toż mówić nie może: *mam y ia sumienie &c.* Masz

Uu2 fu-

(a) *Multi non ad rationem sed ad desideria sua conscientiam formant, iuxta ritum: dixit insipiens in corde suo non est Deus nimirum iuxta cor suum non iuxta rationem formant iudicium. Huxi.*

sumienie! ale iakowe? masz rozum! ale iak zbalamucony, y błędami uprzedzony y napoiony. Nie potrzebujesz nauki? owszem takowi ściolkowie są, iey nayspotrzebniejszy, takim o sobie rozumieniem napelnieni, nic remonstracyi cnotliwszych, nic refleksyi nędrszych nie przyjmują, owszem y nadprzyrodzonym światłem gardzą, rozumiejąc że lepsze ich rozumu światło, a owe wskroś zciemniałe głupstwo. *Trzecia.* Trafia się czasem błąd sumienia znieuwagi, z nie pilnowania szczerego, co sumienie w samey rzeczy dyktuje. Woźnica y nays doskonalszą wiadomość mający, y acz nie ma interessu swojego inney drogi, przecięć gdy mniej dba y uważa prędko z kolei spadnie, z tego nieuważenia żródła, pochodzą owe błędy sumienia, że za grzech często mamy co jest wielkim, mniej dbamy o te y te okoliczności, nie przenikając iakie za niemi poydą konsekwencye, iaka bliźnich krzywda. *Czwarta.* Jeszcze błędliwe sumienie rodzi się z częstego wpadania w ieden grzech; z ktorego uczęszczania rodzi się nałog, z nałogu zwyczaj, z zwyczaju potrzeba, z potrzeby konieczność y nieiaka nieposobność powstania, tak zabrnawszy nieszczęśliwy człowiek, oczywiste występki albo niema za tak ciężkie iakieś, albo weale za nic iema, owszem się tym stanem cieszy, tryumfuie y powiada że *nie mam w tym skrupułu, mam wewnętrzny pokoy, nic mię o to sumienie nie kłóśnie*, y w letargu leżący nic nie czuie, spi bardzo y gwałtownie, napatrzemy się w ostatnim uboſtwie y żebractwie zrodzone y wychowane dzieci, tym nic bieda, nagość niedostatku niedokucza, z barlogu y gnoju, tak kontenci iak wy z pokoiow y z wygod swoich, y z takowego żródła pochodzące błędy sumienia, są ostatniego potępienia pewnym znakiem. *Piate.* Jakoż BOG sprawiedliwy, tym takowych y im podobnych karze, że gdy oni powoli raz, drugi, dzieśiaty, dopieroż kiedy ustawicznie odrzucają, oświecenie BOGA, zawsze się Duchowi Świętemu sprzeciwiają, światła dane gaszą; umyka im potym łask wszystkich, przy ich ślepcie ie zostawiwszy, y na

y tã to jest kara owa ślepoty duszney, że iako Augustyn Święty mowi: *propter malum nolle, perdunt bonum posse*, kiedy potylekrotnie zicshwie przyiąć niechcieli Lisk BOGA oświecających, choćy dobrze potym zapragali y szukali ich. już go mieć nie mogą. Gdybyś raz, drugi, dziściaty, iainużnę podawał ktoromu ubogiemu a on zawsze iã odrzucił y ciebie znieważał, czyż nie uczynisz świątobliwie y sprawiedliwie, kiedy mu iey y potym nie dasz, choć o nią prawdziwie prosić będzie.

Konkluzya. Zważyliśmy tedy *Najmilsi* iak skutki straszliwe błędnego sumienia, tak niebezpieczeństwa jego początki iako teraz każdy w swoje sumienie weyżrzeć powinien y dać miejsce rozsył. czy tylko y dusza moja w podobnym błędnym zostanie stanie? czy tylko te moje sentymenta, te zdania, w materyi do obyczajow, lub do powinności urzędu służących, (acz nie się widzi, że *secundum dictamen conscientiae* według reguły sumienia są uformowane) nie z błędnego y błędzącego pochodzą. S. Klinakus Opat powiada, iż żadną rzeczą diabeł rozumnych y dosyć pobożnych skuteczniey nie zwodzi, iako kiedy ich w to wprawi, że światu duszą rozumowi, cy! coż mi po tobie ślicznego rozumu światło, icżeli zkaż inąd skażone jesteś, y mnie zawodził.

Jednego tu wam Orygenesã przywiode, iakotak wielkiego człowieka własne jego sumienie w błąd ieden heretycki wprowadziło. (a) Orygenes w Kościele Bożym śwycząc, był ieden z najsświętszych nauczycieli, z najsławniejszych najsławniejszy, wszytkimi doskonałościami opatrzony, bo y mądrością, y ośrością umartwienia, y pobożnością y wszytkich wzęty. Ow to Orygenes! ktoręgo Ociec Święty Leonciusz Męczennik dziecinne pierś całował, mówiąc: *est te frater*

(a) Beierlin. in indice tit. vi. i. genes.

świątelnica darow Ducha najsświętszego. Młodzieńcem i jeszcze będąc, w roku II. życia iego, nauki ducha Boskiego pełne pisał, listami gorącemi wzmacniał Męczenników pisząc do nich chłopięciem będąc. Ow to Orygenes! którego Cypryan zowie, *Nauczycielem nauczycielow.* Augustyn Święty zaś o iego Pismach powiada, *iż ile słow tyle nauk, ile nauki tyle tryumfu religii naszej.* Ow to Orygenes! który siedmiu różdzielnym pisarzom, siedm różnych od siebie materji dyktował, bez wszelkiej omyłki; Temuż Orygenesowi Świętey Katarzyny Panny y Męczenniczki nawrocenie przypisują, y on ją wydoskonalił w wierze. Takowy tedy, y takowych doskonałości Orygenes, gdy się swoją życia ośrością, nauką, czystością, y świątobliwością mierzył? wpadł w błędow kilka, y nauczał *iż grzesznicy powracający do dawnych grzechow, rozgrzeszeni być nie powinni.* y acz był od Kościoła Świętego upomniany, y odrzucony, poddać się zdaniu powszechnemu nie chciał, nie wiemy iezeli w ostatnim życia zgonie, wewnątrz błędu y uporu tego nie żałował &c. Strażliwyż to straszliwy dla nas przykład.

Jeżeli takie kolumny zachwiane? coż trzcinki nikczemne, iezeli tak wielkie Kościoła Bożego światło, a w takie ciemności zaszło? coż my jesteśmy, że na samym świetle sumnienia naszego przestać chcemy. Duchu najsświętszy, Duchu szczerzej prawdy, światłości nie stworzona (ktorego przyścia da BOG za tydzień oczekiwamy, Ty swego światła od naszego światelka nie oddalay, y oświecać nas wewnątrz nie przestaway, żebyśmy tak w żaden sumnienia błąd nie wpadli nigdy.

A M E N.

Na

Na Niedzielę Świąteczną, zesłania DUCHA Najświętszego.

O woli naszej, opierającej się Duchowi Najświętszemu.

Propozycja. DUCH Święty większą nierównie uporczywość znajduje w woli y w sercu naszym, niż w rozumach naszych.

SPIRITUS Sanctus quem mittet vobis Pater, ipse vos docebit omnia. Joan. 14.

DUCH Święty którego wam Ociec poszle, ten was nauczy wszystkiego.

Czyli my ludzie tak nie pojętni? czyli Chrystusa nauki tak trudne? że niedosyć nam na jednym Nauczycielu, na przedwiecznej Mądrości, Słowie wcielonym Jezusie: Ale innego jeszcze Nauczyciela, rozdzielną Osobę Ducha najświętszego Ociec przedwieczny zsyłać dla nas musi. Tak jest słuchacze oboja to jest prawda: y świat ma wielką ciężkość w poymowaniu nauk Chrystusowych, y nauki Chrystusa mają w sobie nielekka trudność, y nasze serce zbyt tępe, y prawdy Jezusa arcy ostre. Przeto trzeba było osobnego Nauczyciela, aby y rozum nasz do pojęcia y serce do pełnienia nauk Ewangelicznych przyśpołobił, y nauki te dla nas ułatwił.

O! BOŻE! co nayukochańszy Nauczyciel Jezus trudności nie użył, chociaż to z naypierwszym owym wyborem Uczniów

Uczniów? gdy im tajemnice tłumaczył, podawał nauki, zamy-
 sły swe wynurzał, tać to ich gruba niepojętność, nacyichszego
 Jezusa nie raz do tego oburzenia przymusiła, iż ie surowszemi
 słowy karał; już ie głupiem, już bez rozumu ludźmi, już za-
 twardziałego serca zowiąc: (a) Tak to! tak rozumy choć
 naywyborniejszych wiernych, były nie sposobne do nauk Nie-
 biejskich; coż dopiero innych w swej prostocie y błędach zo-
 stawionych. Możemy tu przyrównować one Chrystusa reflexie
Jeżeli bowiem światło ciemnościami jest? same ciemności iakowe będą?
 (b) Jeżeli ktorzy obrani byli światłem świata, a tak w gru-
 bych niepojętności zostawali nocach? dopieroż same ciemno-
 ści iaką światłość mieć mogły. Jeżeli w tym domu w kto-
 rym świeca na świeczniku stoi a mieszkańcy widzieć iey nie
 mogą? iako za ścianą stojący widzieć ią będą. Jeżeli blisko o-
 gnia stojący mało ciepła czują, nierownie mniej, oddaleni czuć
 go będą. O! Duchu najsświętszy! Duchu Mądrości! niestwo-
 rzone dusz naszych światło! iakoś upragniony, iakoś koniecznie
 dla przysposobienia serc naszych potrzebny.

Z drugiey strony, y nauki najsświętszego Nauczyciela miały
 swoją trudność. Wierzyć co nie poymieł. Spodziewać się
 czego nie przenikał, kochać co nienawidził, nienawidzić co
 kochał. Te życie tobie tak miłe te przyjaźni tak wdzięczne,
 owšem siebie samego znienawidzić sobie, ach iako to pełne
 przykrości przeciwności y trudności nauki? W Japonii, gdy
 Wiary naszej prawdę tłumaczyć Apostołscy Mężowie poczęli
 poganie owi w zadumieniu mówili: *Fides Europæorum fides im-*
possibilium. Wiara ktora Europejcy przychodnie nam opowiadają,
jest wiara rzeczy niepodobnych. (c) Twoiego to tedy przyścia
 Duchu Święty sprawa, twoy nowo nam zesłany Nauczycielu
 urząd

(a) *O stulti & tardi corde ad credendum. Lucæ 14. Math. 15. Et vos sine intellectu estis. Et Exprobat duritiam cordis.* (b) *Math. 6.* (c) *Salinus 1. 2.*

urząd, tak trudne rozumowi, tak przykre woli, tak niepodobne sercu ułatwić prawdy, które nam druga osoba współistotna tobie, Syn Boski zostawił.

Dwie są własności duszy, które się najwięcej opierają łaskom Ducha Świętego. *Rozum y wola*. Rozum ładziakami maxymami uprzedzony, passyami przyćmiony, nie poymuie tych rzeczy które z Ducha są. (a) Wola chuciami y skłonnością do złego, zwiedziona, przywieść się do dobrego nie daie, albo z wielką trudnością daie. (b) y mocno się zaślawia natchnieniom Ducha Świętego. Ale też dwie są własności pryncypalne ognia, oświecać y zapalać. Przeto Duch Najświętszy w ogniu zstąpił, aby y rozumy oświecił y wolę zapalił. Dla obojga tych potencyi dusz naszych, o! iakoż upragniony BOŻE Duchu Święty, ale iakoż w nich znayduiesz sposobność, gotowość iaką, któraż z tych duszy rozumney własność powolnieysza Tobie? Rozum? czyli wola, czy serce też? od którego wszystkie chęci pochodzą: czy rozsądek ten: który nim rządzić y kierować usiłuje. Dzisieysze o tym Kazanie; y tak mowie.

Propozycja. Większą nierownie Duch Święty żnayduje uporczywość w woli naszej, niżeli w rozumach naszych. *Ad M. DEI Gloriam.*

Miedzy wlzystkiemi elementami, element ognia iest y nayżwawszy, y naydzielnicyszy, naymocnieyszy, y zdaie się że nie masz żadney rzeczy która by się iey mocy oprzec mogła; żelaza, stala, inne naytwardsze kruszcze miękczy y topi, skały y opoki kruszy, wody wysusza albo gorącością przewmuie, tego elementu y BOG sam przy skończeniu świata użyć. aby

Ww wlzyt

(a) *Animalis homo non percipit ea quae sunt spiritus* 1. Cor. (b) *Vos semper spiritui Sancto resistitis.* Ad. 7.

wszystko wygubił y zniszczył; y Prorok mowi: (a) *Skaly y gory iako wosk stopnieją od oblicza ognia, y iako wody rozpućyna się.* Coż rozumiecie *Śluchacze!* iest jednak rzecz jedna, a rzecz nikczemna, która się tey mocy naywiększego ognia opiera, y strawić się nie daie, owšem bardziey twardnieie y większey stałości nabywa, a rzecz ta, iest popioł, który iasność ognia y gorącość iego tłumij; który ieżeli dłużej w ogniu zostaie, w bryły się zbiera y twardnieie, y w minerały obraca, iako więc w szklach, w potażach, w żeleziech widzimy.

Y iuż widzę na jakim fundamencie Mędrzec, serca nasze popiołem nazywa. (b) *Cinis est cor ejus, quoniam ignoravit qui se finxit.* Piopiołem iest serce iego, ponieważ nie wiedział kto ie stworzył. które acz tak w sobie nikczemne y male, iż Augustyn Święty powiada, ledwie iedney kani na ieden żyr wystarczy. (c) tak miękkie y słabe, że ieden włolek gdy by spadł na nie, wnet by mu życie odebrał, przecie te liche serce nasze, ma tyle mocy iż się opierać ogniowi Ducha Świętego może, y tylekroć w skutku opierać zwykło, ta garstka prochu tłumij, przygasa, zapaly wewnętrzne Boskiego ognia. *Cinis est cor ejus.* O tey to częstecce człowieka ieden z Mędrcew pytał wipoł filozofow; która iest rzecz y nayśłabsza y naysłabsza, y naysłabsza, y naydelikatniejsza y naygrubsza, y naytkliwsza y najmieksza y nayzakamialsza? y konkludował że serce ludzkie. Teć to, gotowe przeciwić się wlystkim prawom ludzkim y Boskim, pod swe iarzmo pociągnąć nayswobodniejszy rozum, iż tak częłto sądzić musi iak te chce. Doświadczył potęgi serca swego Apostoł, gdy się żali: *Mam inne prawo walczące y sprzeciwiające się prawom Chrystusa.* [d] y niżej. *Nie co chcę dobrego czynię ale co nie chcę złego to sprawuję.* (e) Chrytus Pan powiada, że co tylko złego bydź może, iakie są kradzieństwa, cudzołoztwa. Z tey

(a) *Micha 1.* (b) *Sap. 15.* (c) *Vix uni miluo in unuam escam sufficeret.* (d) *ad Rom. 7.* (e) *Ibid. v. 19.*

tey kuźni wychodzi wszystko, z tego źródła wypływają. Należy cięższa, nie tylko nam, z sercem naszym sprawa, ale y Ducha Świętego te same zatrudnia naybardziej, y tamie potok łask Jego wszystkich.

Tomasz Święty Anielski Doktor Teologicznym sposobem, traktując materyą o skutkach skażoney przez grzech pierworodny natury naszej: konkluduje (a) że: *Natura nasza przez ow grzech bardziej jest skażona wpożądaniu dobrego, niżeli w poznawaniu prawdy. Dicendum est naturam humanam magis esse corruptam quò ad appetitum boni, quàm quò ad agnitionem veri.* Łatwiey y teraz po grzechu Adama rozum uzna prawdę, niż na nią przyśłanie wola. O! iakobyśmy szczęśliwemi byli, gdyby tak prętko skłoniło się do dobrego serce, iak rozum dyktuje y każe. Rozum nie jest tak uporczywy, aby iasnie poznałszy prawdę, miał inaczej o niey u siebie sądzić, ale wola y nayiasniey poznane prawdy odrzuca, y często przeciw rozumowi inaczej nauczającemu czyni. (b) Tak się to tu w tych okolicznościach dzieie, gdy Duch Święty oświeca rozum, zapala wolę: iako więc w porządku natury widzimy gdy ogień materyalny wzniecaia: aby wzniecony ogień ciemności oświecił, dosyć jest aby go wzniecić; dosyć wnieść zapaloną pochodnię do ciemnego więzienia, zaraz wszystkie mieysca y kąty oświeci; ale żeby tenże ogień rzecz iaką zapalił? (które to zapalenie jest drugą własnością ognia) iuż do tego więcey zachodu y kondycyi trzeba; bo potrzeba aby rzecz z siebie sposobną do palenia się była, aby do niey zbliżyć ogień, aby przeszkody oddalić które do zapalenia się przeszkadzaia. Dosyć na naymniejszym promyczku łaski oświecaiącey Ducha Świętego, iuż rozum dostatecznie z swoich ciemności wyprowadzony bydz może; żeby zaś serca oziębłość zapalić, o-

Ww2

stygła

(a) 1. 2ae q. 105. art. 2. ad 3. (b) Cum cognovissent Deum, non e-
Deum glorificaverunt. ad Rom. 1.

stygła do dobrego wola zagrzać, silnieyszych do tego a wielu łask potrzeba. Nic łatwiey iako prawdę uznać, nie ciężey iako uznaną pełnić, kochay BOGA y bliźniego, Boskie przykazania choway &c. Są to takie prawdy, których sprawiedliwość nayprostszy rozum poymie łatwie, ale woli pełnić to, z iaką przychodzi ciężkością. Syna Boskiego koniec y cel, prawdy podać, y dać im świadectwo, iako sam mowi: [a] *Ja na to przyszedłem ażebym dał świadectwo prawdzie.* Jego cel y zamysł opisać Ewangeliczne rady, przełożyć nauki: zaś Duch Święty zstąpił dla tego, żeby te nauki, te prawdy, te rady ułatwił nam, dla skutecznieyszego ich wypełnienia. Y w tym to tłumaczeniu Jezus mowi: *On was nauczy wszystkiego:* Ten nayświętszy Nauczyciel wyuczy sposobow, iak do skutku Syna Boskiego nauki przywieść. Tak wyraźnie Augustyn Święty powiada pisząc o zesłaniu Ducha Świętego, *Ut & sciant intelligere, & intellecta facere.* Na to prawi przyszedł po Chrystusie Duch Święty aby umieli ludzie rozumieć nauki Jezusa, y zrozumiać je czynić.

Nieskończone opatrzney Pana BOGA naszego dobroci dziękil za dwojakie dwóch roździelnych osob Trojcy Jego zesłanie, za osobiste zesłanie Syna Boskiego, y za osobiste zesłanie Ducha Jego. Potrzebne było przyście na świat Syna Boskiego potrzebne y Ducha S. iako sam Zbawiciel świadczył: (c) *Potrzeba ażebym ia poszedł, bo ieżeli nie poydę? Duch Święty nie przyjdzie.* Te zstąpienie Ducha Świętego na Apostoły y na wszystkie pierwsze wierne, zowią Oycowie Święci: *Incaratio Spiritus Sancti.* (c) *Wcieleniem się niejakim Ducha Świętego.* Nie dla tego tylko że się przez łaskę z nimi złączył? (ponieważ przed zesłaniem Ducha Świętego każdy z nich ktorzy w zamknięciu onym w wieczerniku zostawali, byli w łasce Boskiej, mieli łaskę tę którą poświęcającą zowiemy, y przez kto-

ra

(a) *Joan. 18.* (b) *Joan. 13.* (c) *Joan. 16.* (d) *S. Chryst.*

ra iednoczemy się z Bogiem, y według Ewangellii, *iednym Duchem z nim jesteśmy.*) Ale że zstąpiwszy na nie, w nich samych osobiście szczegulnieyszym sposobem zostawał y przemieszkiwał: iak o Chryśtusie Paweł Święty mowi: *Erat Deus in Christo müdū reconcilians sibi.* Był BOG w Chryśtusie, świat *przeiednywaiac sobie:* to jest, był BOG w Chryśtusie nie tylko przez łaskę iako w każdym sprawiedliwym, nie tylko przez obecność nieograniczenia (wego, iako na każdym zostaie mieyscu, ale był innym osobliwszym sposobem, osobiście z naturą ludzką która zostawała w Chryśtusie złączywszy się. Podobnie o Uczniach Chryśtusowych na których y w których Duch nayświętłszy wstąpił mowić się może: *Był Duch Święty w nich,* nie tylko przez łaskę y dary (woie, iako zostawał w starozakonnych Świętych Patryarchach, Prorokach, nie tylko przez obecność swoją Boską iako zostaie wszędzie, ale osobliwszym sposobem był w nich osobą swoją przemieszkiwaiący we wszystkim dopomagający im; w wątpliwościach rady, w niebezpieczeństwach odwagi, w przesładowaniach cierpliwości, w trudnościach ułatwienia, w boiaźniach serca dodaiac. Na nich spełnilo się prośectwo Ezechiela. [a] *Spiritus meum ponam in medio vestri.* Ducha moiego położę w pośrodku was. Stwierdza się ta prawda o osobliwym w szczegulnieyszy sposób przemieszkiwaniu Ducha Świętego w Apostolech, wielu mieyscami dzieiow Apostolskich, gdzie czytamy, iż pod widzialnemí znakami Duch Święty zstępował w nie. Tak naypierwey w Wieczerniku pokazał się iakoby podzielone nad każdym ięzyki, gdzie zaraz dodaje Łukasz Święty [ktory te dzieie pisał] *Reseditq; super singulos eorum y osiadt Duch Święty na każdym z nich,* to jest został dla mieszkania w nich, iako Chryśtus mowi: *Venimus & apud eum mansionem faciemus,* przyidziemy y w nim mieszkanie uczyniemy. [b] Paweł Święty do Koryntian zašzedłszy, gdy spytał, ieżeli iuż wzięli Ducha Świętego, a oni odpowiedzieli: (c) *My*

nie

nie wiemy czyli Duch Święty jest? Paweł Święty najpierwey ie okrzył, a potym ręce swe kładł na głowie każdego, y mowi Piśmo Święte y przyszedł Duch Święty na nie, gdzie uważać mamy to, przy krzcie swym Koryntczykowie odebrali łaskę poświęcającą, a z nią wszystkie dary Ducha Świętego. Zaś przy położeniu rąk Apostoła na głowach swych, y przy modlitwie iego, odebrali osobę Ducha Świętego. Ze iako (mowi Święty jeden) (a) po przyięciu ciała Pańskiego, jest w przyimowaniu Chrystus z osobą swą Boską, tak Duch Święty był w Uczniach Chrystusowych, przez wszystkie dni Apostołowania ich. Tym to oni Duchem, tym! zwyciężali tyrannów, pohańbiali nazywawszych nieprzyjaciół, śmieli się z okrucieństwa, smakowali w przesławaniach. Tym Duchem z bojaźliwych stali się odważnemi, z uciekających niewzruszonemi, z miękkich zahartowanemi na wszystkie przeciwności! że chociaż dawniey Apostołowie Święci rozumieli po wielkiej części czego ie nauczał Zbawiciel: ale dopiero po przyściu y zstąpieniu na się Ducha Świętego zaczęli chcieć szczerze wszystkiego tego, czego po nich chciał Chrystus. Zkąd widzimy że do sklonienia woli y serc naszych, więcej zachodow y nakładu potrzeba było, bo y tych nauk ktore zostawił Chrystus y ktoremi objaśnione rozумы mogły zostać pewnemi wodzami swej woli, y tego zachęcenia y zaślodzenia ktore wlał w serca wiernych Duch Święty, aby sobie nie przykrzyli w ośtrości, Chrześcijańskiego życia, w ciężkości życia według Ewangelii.

Oycow Świętych jest zdanie, że nawet y teraz na wszystkie wierne, przy krzcie Świętym y w pewnych innych okolicznościach, tak osobiście zwykł zstępować nie widomie Duch najświętszy, iak zstąpił widomie na Apostoły: y poty po krzcie przemieszkiwa. poki człowiek w grzech śmiertelny, a według innych w powłzedni nie wpadnie. Tego zdania był Święty

To

(a) *apud Cornel. in c. II. AB. Apost.*

Tomasz Anielski Doktor, gdy powiada: przez grzech śmiertelny łaska poświęcająca się traci, a przez powszedni obecność osobistą Ducha najświętszego. O przemieszkiwaniu Ducha Świętego y teraz w wiernych, mowi tak Bazyli Święty *Accipiat homo in habitatorem Spiritum, & prater dona ipsum gratiarum donorumque datorem.* Święty Tomasz z Akwinu wylicza okoliczności, w których wierni Chrystusowi mają przytomność. mają osobistą asystencyą Ducha najświętszego, procz łask Jego: *Pierwsza.* Kiedy dla wiary męczeństwo podeymuie. *Druga.* Kiedy dla naśladowania Chrystusa, wszystkiemi dobrami doczesnemi gardzi a na ubogie y umartwione odważa się życie. *Trzecia.* Kiedy na jakie rzeczy trudne, przeciwnie y gwałtowne heroicznie się rezolwuje, y sam się dla BOGA zwycięża; jakie są oczywistym nieprzyjaciółom dobrze czynić: w obrzydliwych chorobach służyć bliźnim &c. O! jaki to zbytek dobroci BOGA, na utrzymanie w skarbach prawa swojego, nie przestaje y dla nas najświętszego Ducha swojego zsyłać. O co nieczyni! jakich nie używa sposobow! Duch najświętszy aby wolą naszą ku sobie skłonił, sklonioną przy sobie zachował y utrzymał. Błogosławiony Laurencius Justinianus, przemyślił w tym punkcie Ducha Boskiego, wdzięcznym stylem wypisuje mówiąc: [a] *Rozkazuje iak BOG, straszy iako Pan, broni iako Stróż, napomina iak Ojciec, karmi iak matka, kocha iako Oblubieniec, uczy iak Nauczyciel, współ mieszka iako Brat, mili się iak przyjaciel, oświeca iako prawda, uprzedza iako dobroć, daje zbawienie iako życie.* Słowem wszystkich kształtów, y sposobow używa; żeby się zalecił sercom naszym, y pociągnął je ku sobie. Wiedząc iak te iedne łaskom y natchnieniom Jego więcej się sprzeciwia.

Pełno mamy dowodow z Pisma, przykładow dosyć, z wszystkich wieków, że acz na rozumie przekonani przez jasne oświecenia

(a) Laur. Just. de Hom. c. 6.

oświecenia Ducha Świętego bywali, y bywają wszyscy; przecieć woli skłonić pod iarzmo praw Jego uznanych nie chcieli; daie o tym świadectwo Dawid [a] mówiąc: *In lege ejus ambulare noluerunt. W prawie Jego chodził nie chcieli.* toż powiada y Job *Cor suum posuerunt ut adamantem.* (b) Tak zatwardziały, żelaza y stале przechodzi. &c. O! Duchu Święty BOŻE, co Ty znayduielz trudności w swobodnych wolach naszych, choć im y rzeczy prawdziwie dobre, dla nich pożyteczne, przy twej pomocy arcy łatwe podaielz. Mogę każdego z was affektuować słowy iednego z Filozofow, mówiącego (c) *Intra nos est quidam Spiritus, bonorum custos, & rem parvum exigit bene vivere. W nas iest Duch dobrego przestrzegacz, y mały po nas rzeczy wyciąga, żebysmy żyli dobrze, przecie niewielu ma, którzyby go w tym słuchać chcieli.*

[d] W Ethopii, dawnieyszy tey murzyńskiej ziemi obywateli, ten prawem opisany zwyczaj mieli. Ze, kiedy nowy Monarcha obiał Państwo, po wszystkim Krolestwie wygaszano ogień, y poty go nie wzniecali, aż sam Krol ręką własną nowy wykrzesał, y im go udzielił, aby iedni od drugich z nowo wyprowadzonego ognia brali, w dalze zaś Krolestwa swego ziemie y Miasta, swoich wysyłał namiestników, aby podobnie wygasili dawne ognie, nowy jego imieniem wyprowadzali. W podobney zdaie się bydz pretensyi ten nowy Monarcha, w ogniu y z ogniem do nas przychodzący, koniecznie chce abyśmy wszystkie inne w sercu naszym zapali y ogień wygasili; już ogień pożądliwości, już pomsty, już chciwości. &c. Zeby on sam w tym swoim Krolestwie (o którym Pismo *Fecisti nos DEO nostro Regnum. Uczyniłeś nas Krolestwem BOGA naszego*). nowy swoy wzniecił ogień. Dzień ten zesłania

(a) Psalm. 77. (b) Job 5. (c) Sen. ad Lucil. ep. 19. (d) ex P. Segn. disc. 22.

zestania w ogniistych językach Ducha Świętego może się nazwać, Świętem y dniem ognia tak iako o Święcie podobnym czytamy w Machabejskich Xiegach, gdzie mieli Izraelitowie rozkaz aby dzień ognia obchodzili. *Agatis & vos diem ignis Obchodźcie y wy dzień ognia.* (a) Uroczystość owę cudowną kiedy w ogniu Duch Święty na wierne pierwsze wstąpił, y ich złodowaciałe y zimne serca do dziwnych spraw zapalił, aby y w nas podobny wznicił ogień. Ale coż, kiedy tak uporczywi jesteśmy że dawniejszego ognia gasić nie chcemy. A przecie, wielka jest y prawdziwa reflexya Ambrożego Świętego na owe Pisma Świętego słowa (*Repleti sunt omnes Spiritu Sancto* (b) *Napełnieni są wszyscy Duchem Świętym*) piszącego, który tak mówi: *Repleti sunt Spiritu Sancto, qui vacui erant suo.* Napełnieni są Duchem Świętym którzy się z swego własnego wyzuli Ducha. Trzeba nam tedy koniecznie oddalić Ducha ambicyi próżności, ducha miłości własney, własnego interessu, ducha ladaia-kiey polityki &c. jeżeli chcemy mieć Ducha Boskiego, Ducha najsświętszego, których to Duchow że pełni jesteśmy, y uporczywie się ich trzymamy? przetoż wielkie przeszkody dla siebie w woli naszej, y w sercu naszym znajduie Duch najsświętszy. O! gdyby tak szczęśliwe były do nas instynkta Ducha Świętego wzbudzające wole nasze, iak są szczęśliwe instynkta oświecające rozum: arcy by się dobrze z nami, y zbawieniem naszym działało.

Konkluzya. Ale któż tę uporczywość serca zwycięży, zakamiałość przełamie: jeżeli nie ty Duchu Wszechmocny, o którym Zbawiciel dał świadectwo: *Duch, gdzie żywnie chce, ichnie.* Padł Duch na Samsona, aż ow jedną osłecą szczeką pięć tysięcy mocnych nieprzyjaciół zbił y zwyciężył aż on iak lekką trzcina wstrząśł kolumnami y całą z kamieni strukturę oba-

Xx lit.

(a) 2. Machab. 1. Legitur in descriptionibus Jeremia, quod iussit eum accipere, qui transmigrabant. ibidem. (b) Añ. 4.

lil. Stał też Duch Boży na Saulu, aż ow między Proroki wszedłszy z niemi prorokuie, y przyszle wyniknienia opowiada. Pał na Apostoły y pierwsze Chrystusowe wierne, aż wnet uczynił z bojaźliwych odważnemi; z niepojętnych y z nieukow całego świata nauczycielami &c. Twoie y to, twoiey Włzechmocności Duchu najsświętszy skutek; że przy stworzeniu świata gdy się nad wodami nowo stworzonemi unosić począł, te wiele rodzaju niezliczonego żyjącego stworzenia wydały z siebie: już ryb, już powietrznego ptactwa. Twoiey dziełności y ow dziwny skutek, że kiedy formując Adama, na garść gliny od siebie ulepionej Bóg tchnął ducha; *Factus est Adam in animam viventem. Stał się Adam żyjącym y mający żyjącego ducha.* Użył więc, podobney mocy y na serca nasze, martwe ożył, nie pożytkujące pożytecznemi uczynił, oziębłe rozgrzeł.

Nie mamy tyle trudności z rozumem naszym, chyba gdy wyuzdana na wszystko złe wola, rząd sobie y nad tym swoim Panem przywłaszcza, acz y w ten czas rozum, wszelką siłą pokazywać prawdy nie przestaje, y wolać z Janem *non licet tibi*; nie godzi się to, nie godzi się tobie to. Ale wola nasza, w wolności sobie nadanej zostawiona, ach co nie czyni, na sprzeciwienie się wszystkiemu światłu. Wierzy co chce y tak chce, z każdej wiary to trzyma comu się podoba. Passiom przewyższającym y skłonnościom wolności pozwala. Józef za instynkt *en* Ducha Świętego kiedy chęć przystąpi; odrzuca y y pogardza według swojej woli, o coto za zuchwałość, jakie ladaakicy woli naszej bezpieczeństwo: Ducha Świętego rządowi y woli, tak się gwałtownie sprzeciwiać.

Przyjdź Duchu Najsświętszy, napełnij wiernych wszystkich serca, usłepniemy ci przybytku y mieszkania w duszach naszych: oddaemy ci zupełnie wszelkie nad nami rządy; poddaemy.

O potrzebie rządzenia się światłem Ducha S. 340

daemy wole naszej, odtąd nie chcemy tylko co ty chcesz, nay-
większa szczęśliwość woli naszej, naywyższy honor y chwala
wolności naszej, twoją się woła, twoim na zawsze rządzić
Duchem. Amen.

Na Poniedziałek Świąteczny

O potrzebie światła Ducha Świętego y nim się
rządzenia.

Propozycja. Wielka jest potrzeba światła Ducha najświętsze-
go: ale nierownie większa! rządzić się tym
światłem w życiu swoim.

*Lux venit in mundum, & dilexerunt homines magis tenebras quam
lucem. Joann. 3.*
Światłość na świat przyszła, y ukochali ludzie raczy ciemności niż
światło.

Bądź to może y bywa często *Sluchacze*, że między dwie-
na rzeczami dobrymi, z których jedna jest nierownie
szacowniejsza w sobie y lepsza niż druga. wolemy obierać y
obieramy tę drugą, nietak szacowną y dobrą, nie tak dla nas
pożyteczną. Y bywają tego przyczyny nie małe! albo z ro-
stropności, albo z potrzeby, albo z cnoty pochodzące, które
do wzgardzeńszej części skłaniają bardziej, wiążą mocniej,
niżeli do okazalszej, droższej. y u wszystkich wziętściej. Mil-
sze wielom jest przyuboższe życie, wdzięczniejszy niedosta-
tek, stan zapomniany y zarzucony, niżeli bogactwa y dostatki,

Xx2

wspaniałe

włspaniałe urzędy y honory, iako Mędrzec mowi: *Melior est buccella sicca cum gaudio, quam plena domus v. s. m. cum iurgio.* Lepszy jest kawałek suchego chleba w wesolosci, niż dom nabitego mięsna pełen w zwadzie. (a) Wolą drudzy oczywłą cierpieć krzywdę, z własną fortuny lub naruzenia honoru szkoda, a lubym cieszyć się pokojem; niżeli ponosić trudy koszt łożyć, przyiaciom się narazić choć dla naysprawiedliwszego interessu, według wylokiey uwagi dawnych Filozofow, którzy węc mawiali: *Melior est pax iniusta bello iustissimo.* Lepszy jest niesprawiedliwy pokoy nad naysprawiedliwszą wojnę. (b) Z tych że przyczyn, wiele z nayspolobnieyszych osób unikają chwalebnych y władających urzędow, wylamywają się z publicznych funkcyi uciekają przed godnościami. Y wolą bydź rządzonemi niż rządzić, słuchać niż rozkazywać, bydź podległemi innym niż przeniesionemi nad nie. Czynić to zwykli inni dla cnoty, y z wyższych racyi dla BOGA y zasługi. Jako uczynił Moyżesz kiedy go sobie Krolewna Egipłka, Faraona Corka, za syna przysposobiła y w wszystkich wygodach y pieśzczotach wychowywała, tym On szczęściem pogardził, porzucił pałac, a udał się do pogardzonego ludu swojego do nich się przyłączył, na prostej pastuszej przestając kondycyi, o którym tak Paweł Święty Apostoł pisze: *Moyżesz przyszedłszy do lat, wypart się bydź synem Faraona, raczey obrał bydź ucimiony z ludem swoim.* (c) Tak uczynili wszyscy Apostołowie y Onych naśladowcy ludzie Apostołscy, tak niezliczonych innych czyniło y czynią, za przykładem Głowy y Wodza swojego Chrystusa idąc, że przekładają ubóstwo nad bogactwa, pogardę nad chwałę, umartwione życie nad wolność y rokoszy. Są tedy wielkie y wielorakie racye ktore podaje, cnota, potrzeba, rozum, aby obierać raczey rzecz podleyszą wzgardzeńszą, nad inne chwalebnieysze y okazałsze.

Ale

(a) Prov. 17. (b) Apopbteg. Philosoph. (c) ad Hebr. 11.

Ale, żeby między dwoma rzeczami. z których jedna jest prawdziwie z wszystkich miar dobra, druga arcy zła, jedna wielce pożyteczna y z wielkim dla nas szczęściem, druga bardzo szkodliwa y wszelkiey nieszczęśliwości żródłem. Zeby mówię z takowych rzeczy miał kto obierać, oczywiście złe nad oczywiście dobro, to wszystkim raciom rozumu y natury jest przeciwno. A który z chorujących woli truciznę niż pewne lekarstwo? kto w naprzykrzonym więzieniu siedzący woli tak gnąć w więzach niż ofiarowaną wolność y przywrocenie do szczęścia przyjąć? &c.

Awoż w takim stanie ślepoty y uporczywości zostawali wielu z ładajakich ludzi. gdy najpierw Syn Boski, potem Duch najświętszy z nieba zstąpił: ażeby uszczęśliwić świat cały. Te dwie osoby Boskie, Syn y Duch najświętszy przyśły ołobnie aby dały życie obfitujące we wszystkie naydoskonalsze dobra, a świat obrał śmierć y zgubę duszy. Co miłszego nad światłość? co okropniejszego nad ciemności. Oni przecie woleli ciemności niż światłość z którą najświętszy Duch przychodził, y zakochali się raczy w ciemnościach, znienawidili t k zbawienne y potrzebne łask Jego światło. *Dilexerunt magis tenebras quam lucem.* Jeszcze ia nie tak się dziwię owych złościwości y przewrotności rozumu, którzy byli nieprzyjaciółami Wiary Chrystusa, y prawd jego Boskich, bo oni byli jednymi z naygorszych z nayzasłepieńszych ludzi wieków orych. Y nie znali się na tym świetle łask Ducha Świętego y potrzebie Jego. Ale że się to teraz w oświeconych umysłach dzieie, iż y my odrzucamy te światło obracamy się do ciemności, obieramy śmierć nieidziemy do życia, to gorszego y głębszego potępienia naszego racya jest y będzie. Umysłem przeto, przłożyć wam wielką potrzebę tego Boskiego światła, y nim się rządzenia, bo od tego cała ołnowa

Zbawienia naszego zależy. W ktorej to materyi, te dwie Kato-
lickie prawdy na uwagę wam podaję.

Propozycja. Wielka jest potrzeba światła łaski Ducha
najsświętszego to prawda Pierwsza. Większa i jeszcze nierowniej
potrzeba, abyśmy się tym światłem w życiu naszym rzadzili.
to prawda druga. Ad M. DEI Gloriam.

CZĘŚC PIERWSZA.

Wielka jest potrzeba mieć światło łaski Ducha Najsświętszego.

Potrzebę światła zwykliśmy miarkować *Sluchacze* z tych
dwóch okoliczności. Z dobrego y pożytkowego które zatrzyma-
niem rzeczy oney nam przychodzą: Y z nieszczęśliwości kto-
re za utratą iey następują. Kiedy na osiągnięciu dobra iako-
wego wszystka szczęśliwość nasza zależy, a za stratą iego wszyst-
ka nieszczęśliwość następuje? dobro takowe jest dla nas iedne
z naysposobniejszych. Y tak że te zdrowie którym się cie-
szycie, służy wam do sprawowania wszystkiego, bo przy nim
fortuny nabyć, nabytą pomnożyć, pomnożoney używać z ra-
dością możecie, tym powinnościom stanu waszego, tym chwa-
lebnym urzędom, tym usilnościom y pracom, zdrowami be-
dąc wydolacie dostatecznie. Zaś przeciwnie chorobą zło-
nych nic kontentować nie może, ani ta gromada przyjaciół
która ich otacza, ani te dostatki w które obfitują, ani naywyż-
sze honory y szczęścia stopnie do których są wyniesieni, nie
są mile, we wszystkim goręczy y przykreść znajdują y dozna-
ją. Przetoż nie mało potrzebniejszego y miłszego czło-
wiekowi w życiu nad zdrowie, nie przykrzejszego nad cho-
robę. Ze zdrowemu człowiekowi, te światło oczu, do wszyst-
kiego przodkuje y pomaga, a utrata ich, niezdolnych przykro-
ści, y nieposobności sprawowania dzieł stanowi swemu powin-
nych

nych jest przyczyną? dla tego też, ten znany widzenia ze wszystkich innych jest naysposobniejszą. Korzyści a szkody, dobre skutki a złe, przyczyny szczęścia a nieszczęścia, uczą nas iak łobie rzecz iakową, szacować y o nie uśilować mamy.

Z podobnych okoliczności miarkować także powinniśmy wielką potrzebę tego Boskiego światła, które Duch Jego najsświętszy w naszych sercach zapala. Dobra niezmiernie duszy które za tym światłem idą, szkody które za wygaśnięciem onego następują; pokazują iak o tę światłość zebrać Ducha najsświętszego powinniśmy, y nigdy go nie stracić w umysłach naszych. Przez te światło, które nam Duch Boży Duch miłości Jego najswiętszy daie, rozumiemy *Katolickie* łaski wielkie, rodzące łaski wszystkie mianujące y prężące które nam w sprawowaniu zbawienia naszego służą: Już to oświecenia rozumu, zapalenia woli, natchnienia dobre, które zowią się u Teologów łaskami *poprzedzającymi*. Już owe, które do wykonania natchnień Boskich nam są na pomocy, y zowią się *pomagającymi*. Już które nas utrzymują w dobrym, do dalszego postępu prowadzą; y nazywają się *następującymi*. Już łaska owa wytrwania do samego końca, albo która w samym ostatku życia daie się człowiekowi skutecznie nas BOGU zyskująca, a te zowiemy *ostatnimi*. Wszystkie te któregożkolwiek rodzaju łaski w każdych zbawiennych sprawach nam służące, są to skutki y światła Ducha najswiętszego y Jego się osobie przywłaszczają, szczególniej. Bo aczkolwiek (mocno uważać y dobrze rozumieć proszę) wszystkie sprawy Boskie około nas y zbawienia dusz naszych są wszystkim trzem Osobom Jego; powszechne, jednakże dla osobliwszych przyczyn załączających się na tę lub innej Osobie Boskiej, niektóre łaski y sprawy BOGA, przywłaszczają się zwykły Osobie raczej tej, a nietak innej. Y tak, że wtora Osoba Syn Boski, dla zbawienia naszego stał się człowiekiem y ucierpiał, przeto skutkiem ten, zbawienie nasze, przywłaszcza się Osobie

Syna Boskiego, chociaż do przedziwnego dzieła tego wszystkie przyłożyły się że tak rzekę, Osoby przenajświętsze. Ze Duch najświętszy w Osobie swej na Apostoły, Ucznie, y na wszystkie wierne zstąpił, a nie Osoba Ojca nie Osoba Syna Boskiego, y one darami niebieskimi obdarzył, łaskami napelnił, w tajemnicach od Chrystusa Jm podanych oświecił, trudności ułatwił, na wszystkie przesładowania zapalił, dla tego te skutki, przywłaszczaia się Duchowi Świętemu: Chociaż wszystkie Osoby w te wchodziły sprawę, ponieważ iednym nierozdzielny Bogiem są. A że, y teraz tenże Duch najświętszy na każdego z wiernych przy krzcie Świętym osobiście zstępuje, a zstępuje przez samą tylko łaskę y wlanie iey, ale właściwie Osobą swoją niewidomym sposobem iak niegdyś Apostołów widomie, [y poki w stanie niewinności zostaiemy] przemieszkowa? (według Świętych Ojców zdania [a] o czym się wczoray obłzerniey mowiło.) Zatem, skutki obcowania Jego z nami, to jest oświecenia, zapalenia do dobrego, inne y inne natchnienia wewnętrzne [ktore albo do zaczęcia chwalebnych uczynków y zasług są powodem, albo w zaczętych pomocą, y do nieustania w onych pobudką iakoby nieustaiącą:] przeto te wszystkie łaski, osobliwszym tytułem przywłaszczaia się Duchowi najświętszemu. Y to to jest, co Katolickim sposobem mowiemy: Duch Święty nas oświeca, Duch Święty nas zagrzewa y zapala do dobrego, On w okolicznościach spraw zbawiennych pewne natchnienia natracay podaie, On do serca zakamieniałych kolace, On do każdych nadprzyrodzonych zasług łaską swą nam assyfluie, y wraz z nami sprawy zbawienia wyrabia. Ze nic zbawiennie (to jest z wysłuzeniem sobie nieba) czynić nie możemy bez przytomności łaski Jego. Y te to akty cnot ktorychżekolwiek y dobrych uczynków nadprzyrodzonychowi zowiemy, ktore z takowych po-

chodzą

(a) Vide Cornel a lap. in c. 13. *Adum Ap.*

chodzą natchnień y pobudek, iż do nich Ducha Świętego światło poprowadzi.

Z tego wszystkiego iasnie się pokazuje wielka potrzeba takiego światła, ponieważ bez niego nic zbawiennie czynić nie możemy. Ani te modlitwy choć naygorętsze. Ani te lzy pokuty choć z pełnego gorzkości wypływają serca. Ani te oświadczenia miłości ku BOGU na które się wysilamy. Ani insze y insze uczynki dobre za które Chrystus Pan błogosławieństwa pewne wyznacza w Ewan: (a) wysługuią nam chwałę y odbierają nadgródę: jeżeli nie przyłączy się do nich łaska iaka nadprzyrodzona. Boska [które Teologowie miiącemi zowią] gdyż te wszystkie dobre y cnotliwe sprawy z dobrej natury y zskłonności, z przyczyny pobudek naturalnych pochodzić mogą, albo zzachodzącey potrzeby. A nawet! (co głębiey uważać trzeba) chociażby kto był y wlasce Boskiey która się zowie poświęcająca (o ktorey iutrzejże Kazanie) y trwająca na duszy, nie wszystkie iego acz naylepsze sprawy zasługuią przed Bogiem y wysługuią nadgródę y stopień wiekuistej chwały, tylko same te do ktorych się przykładą łaska Ducha nayświętszego według Ewangelii: Gałązka która nie jest tego łzczepu tego korzenia y drzewa, nie może tych czynić owocow które czyni owe drzewo. Co, że tak iest? każdy wnieść łatwo może. Jako iest wielka potrzeba, żeby nam były poddawane te łaski od Ducha nayświętszego. Y toć to w owej modlitwie Kościół Święty prosić każe: *Sprawy nasze prosimy Cię Panie natchnieniem poprowadzay, y pomocą wspieray &c.*

Yy

Część

(a) Matb. 25.

C Z Ę S C D R U G A

Większa nierównie jest potrzeba, żebyśmy się tym światłem rzadzili.

Widziemy tedy potrzebę tego światła łask Ducha Świętego y niezbywa nam na nim. Oświeca BOG człowieka każdego, przychodzącego na ten świat mowi Ewangelia (a) y indziej Nie masz żadnego któryby się mógł umknąć y ukryć przed zapalem Jego. [b] Tak jest powszechna w tym punkcie Opatrzność BOGA, y tak się powszechnie do wszystkich ściąga? że czyli to dobrzy czy zli, czy wysoce Święci czy ostatecznie bezbożni, skarżyć się na niedostatek takowej łaski nie mogą. Należy wywyższy wszystkiego Stworca, nas wszystkich na światłość chwały Swojej stworzył, y wszystkim go używa; iako te Słońce które wschodzi y zstępuje na złe y dobre. (c) Pytacie wy ktoregokolwiek z najzłotliwszych grzeszników; czyli oni zaprzeczyć tej prawdy mogą. Niech powiedzą, iako nie tylko wtedy gdy o wypełnieniu szpetnych chuci lub innych ładaikich pasji zamyslaia, ale nawet w samym wykonywaniu onych mocne miewaia oświecenia, naprzykrzone wewnętrzne wołania y odprowadzania od złego. Jż oni nigdy na złe nie odważaia się inaczej tylko przez śmiałe odrzucania łask Boskich. Y często więcey podeymuia pracy sprzeciwiając się im y odeymuiąc, niż inni z pobożniejszych uliluiąc o nie y pracuiąc aby je otrzymali. Nie zbywa przeto nam na tym tak potrzebnym świetle Ducha najświętszego ale zbywa na usiłowaniu rządzenia się onym. BOG czyni y nad to z łwey strony, choć tyle czynić nie powinien, my czynić nie chcemy z naszej strony do czego obowiązani jesteśmy abyśmy czynili. Y łama nie zbyta potrzeba do tego nas przynagla y przymusza.

Olbrąka

(a) Joan I. (b) Psalm. 4. (c) Facit oriri solem super bonos & malos Math. 5.

O! iaką czyniemy krzywdę! Dawcy łask wszystkich Duchowi Świętemu gdy Jego pogardzamy łaskami. Jak nierównie większą sobie gdy ich na dobro dusz naszych używać nie chcemy. Żalemy się częstokroć na nieszczęśliwości stanu naszego, na tę kondycyą mizernego życia, w ktorej nas BOG postanowił, albo do ktorej nasza nas własna zatraciła wola: a nie uważamy y dochodzić niechcemy źródła, z kąd te goryczy wypływają. Ze nie inna przyczyna tych przysmaków, tego nie powodzenia y niespokojności, tylko iż się sprzeciwiamy temu, od którego wszystkie dobro pochodzi. Przez wszelką sprawiedliwość dzieie się, że gdy my opieramy się Duchowi Świętemu (iako Szczepan Święty wyrzucał żydoństwu, mówiąc: *Wy zawsze opieracie się Duchowi Świętemu.*) On się też naszym zamyśłem y ułożeniami opiera. Albo ieżeli dopuszcza własnym się duchem wam rządzić, y nic wam nie przeszkadza do uśłowań waszych, tedy to samo wszelkiey nieszczęśliwości źródłem y przepaścią. Łódź bez sternika na wodę wyrzucona tam idzie y leci gdzie ją fala napędza. Okrętem bez doskonałego rządcy, burze morskie y gwałtowne wichry iak chcą tak rzucają. Toż się dzieie z wszystkiemi którzy się w stanie życia swego, w powinnościach y urzędach, Duchem Boskim y natchnieniami Jego rządzić się niechcą. O BOZE! na iakowe ich przepaści nie napędza, duch ambicyi y wyniosłości, duch chciwości y łakomstwa, duch gwałtownych pasji y sprośności. Trzebaż większego ukarania uporczywości ślepych niechających iść za swym przewodnikiem, iako odstąpić go a podobnie ślepym oddać aby mu wodzami byli. Możesz kto bardziey zaszkodzić choremu iako odiać mu lekarstwo, a pozwolić truciźnie ktorej żąda &c. Takowy jest stan dusz wszystkich, kiedy ie BOG zagniewany na wolą ich pragnieniom odda, aby szli za iey wolnością, do ktorej ich duch własny wiedzie y nakłania. Y przeciwnym sposobem, o! iak

Yy2 - - - - - fzcze-

szczęśliwy jest stan dusz takowych, które się Duchem Boskim rządzą, za nim idą, jego natchnieniom są posłuszni. Takowi w którychkolwiek okolicznościach acz nayprzeciwieńszych y nayniezszczęśliwzych zostają, znaydują latwie w przykrościach słodczy swoje, w ciężkościach ulżenie y folgę, w kłopotach y troskliwościach uspokojenie. Słowem obfitość wszystkiego dobra, z tego iednego czerpają źródła. Y w duchu znaydują takie sposoby uszczęśliwienia y doskonałego pokoiu swego, iakie nigdy w stworzeniu znayść nie mogą.

Konkluzya. Uważaliśmy *Katolicy*, dwoiaką potrzebę naszą y dusz naszych. Potrzeba pierwsza mieć te światło łask Ducha nayświętłego, bo iako ciało bez duszy żyć, oko bez światła widzieć nie może: tak bez pomocy łaski Ducha Świętego nie zbawiennego czynić nie możemy. Druga potrzeba daleko większa, abyśmy mając te światło szli za nim, y z nim czynili wszystko. Bo na coż się zda mieć ie? chyba na światłość głębszego potępienia. O! iak szczęśliwy jestem! ieżeli mię oświecał y oświecać nie przestał: ieżeli oziębłość moją zagrzewał y zapalał. Jako nierównie szczęśliwszy! iako ogniem tym przejęty jestem, nim tchnę y goreję. Wyznaię ia nieograniczoną łzczodroblivość łask Twoich, że choć ie żuchwale odrzucam, Ty iednak poddawać nie przestał, choć uporczywie zamykam Ty mocniej kolacisz; na niedostatek światła skarżyć się nie mogę nigdy. ale o tę iedną proszę aby te tak drogie ziarna łask Twoich, bez pożytku na tę nieużyta ziemię, na twarde serca nasze padły. **A M E N.**

Na Wtorek Świąteczny

O Łasce poświęcaiącej.

Propozycja. Jaka jest szczęśliwość duszy, kiedy została w stanie łaski Boskiej.

Veni ut vitam habeant, & abundantius habeant. Joan. 10.
Przyszędtem aby życie mieli, y obficie mieli.

O jakim tu życiu najsświętszy Zbawiciel mówi? domyslić się łatwo. Nie jest tu rzecz y Kazanie Jego, o tym doczesnym które z waniem duszy w wnętrznościach Matek zabraliśmy: bo mówił to do ludzi już żyjących, którzy w dośkonaleym wieku y w dojrzałych zostawali latach. Ale mówił o życiu wyższym doskonałym. O życiu innorodzaynym, które pospolicie *duchownym* zowiemy, którym dusze sprawiedliwych tętną y żyją. O życiu mówi tu Jezus tym, o którym mówił do Nikodema w te słowa: *Zaprawdę, zaprawdę mówię Ci, jeżeli się człowiek nie odrodzi, nie wniydzie do Królestwa Bożego.* [a] Y takowym to życiem, jest *łaska poświęcająca*, którą BOG osobliwym tytułem y sposobem poświęca sobie dusze nasze. Ta łaska odradza nas BOGU. Przez te my w Nim On w nas szczególniejszym sposobem żyje. Ta jest zadatką błogosławionego życia, y z tego doczesnego przesyła nas do wieczności Świętej. Rodzimy się z Rodziców abyśmy tu na świecie doczesnie żyli, odradzamy się przez łaskę, abyśmy w Królestwie chwały z Nim żyli wiecznie. Y dla tegoć to na wielu

(a) *Joan. 3.*

wielu miejscach Ewangelii, ta łaska Boska zowie się życiem. [a]

O Duchu najświętszy! Duchu ożywiający, alboż inny był koniec zstąpienia Twego na pierwsze wierne? a nie ten, żeby się na inne odrodzili życie, żeby od zabrania Ducha Twoiego Tobie y w Tobie tylko żyli. Y na inszych y inszych podobnegoż wlewali Ducha. Zeby mieli życie nie iakiekolwiek, ale obfitujące w twoie dary y w łaski wszystkie, iako ta Ewangelia mowi: *Przyszędtem aby życie mieli, y obficiey mieli.*

Jako grzech ciężki umarza dusze, rak łaska Boska ożywia ią: Grzech jest śmiercią duszy nad wszystkie najsroźsze śmierci gorszą: Łaska jest życiem duszy szacownieyszym nad wszystkie najszczęśliwsze doczesne życie. Dusze śmiertelnym grzechem umorzone, wielkie podobieństwo do trupa mają. Jak tylko z ciała dusza wyidzie? tak zaraz te wszystkie zmyśły y używanie onych traci, możności do sprawowania dzieł wszelkich nie ma; wznieść się na nogi, rękami władnąć, oczu do widzenia &c. użyć nie może; podobnie gdy dusze, odstąpi łaska Boska wszystkie sprawy iey acz najlepsze nie są żyjące przed Bogiem, są iakby ich nie było, nie idą na wyśłużenie żywota wiecznego. Zaś gdy ta łaska przystąpi ożywiać dusze y wszystkie sprawy człowieka, iż najmnieyszym uczynkiem wiele zyskać y życie błogosławionych zaśluzić może. Jako gdy zima mrozem ziemię przeymie, y ściśnie? żadnego pożytku czynić nie może leżą zagrzebane ziarna iak martwe, stoją obdarte z ozdób wszystkich drzewa iak pnie iakie nic nie pożyteczne, niechże wiosna przyidzie? aż zaraz nabiera żywości wszystko &c. pożytki swoje y owoce ziemia czyni y wydaie

(a) *Nos scimus quia de morte translati sumus ad vitam. Et scitis quoniam omnis homicida uerba habet vitam eternam in semetipso manentem. Ep. 1. Joan. 5. 24.*

y wydaie. Podobne w duszach naszych (acz naybardziej przez grzech uśmiercionych) sprawuie łaska Boska, z osobliwym uczęszliwieniem naszym. O tey dnia dzisieyszego Kazanie moje.

Propozycja. Jaka iest szczęśliwość dusz naszych, gdy w stanie łaski Boskiej zostają. Ad M. DEI Gloriam.

Nieskończone dobroćlitwości Pana y BOGA naszego dzięki, który przenikając niepodobność naszą iż siłami wrodzonymi wyśłużyć sobie Nieba nie możemy, że naturalną mocą otrzymać koronę chwały, zyskać wiekiustą nadgrode niepodobna nam wcale: z lituiącej Opatrzności swoiey, daie nam tę łaskę którą nas sobie poświęca. y przez nią wznosi nas nad wszystką możność naszą, y czyni spodobnemi do osiągnięcia spolney z sobą chwały. Dae tyle siły y dzielności, iż wyrobić sobie koronę w Niebie (byleśmy chcieli) możemy, a możemy bez wszelkiey trudności. Ta to iest (że Chrystusowego wyrażenia y podobieństwa używam) ta mowię łaska iest, ową szatą godową którą ozdobięni wniysć na ucztę roskoszujących z Bogiem mogą. Ta ową zapaloną y gorejącą lampą, ktorey gdy dochowamy pewni iesteśmy, że nam otworzą y z mądreni Pannami na mieysce welela wpuszczą. Ta! owym skarbem, o którym Apostoł mowi. *Mamy skarb w naczyniach słabych*, [a] którym dokupić się Nieba iest w naszej mocy. Bo ta dodaie szacunku naynikczemniejszym zasługom, żeby tyle ważyły, ile potrzeba y ile iest dosyć na otrzymanie dziedzictwa Krolestwa Niebieskiego. Słowem czego przezez okryślenie ograniczoney natury niemożemy? możemy przez łaski. Bo ta nas z naturalnego y przyrodzonego wynosi do stanu nadnaturalnego y nadprzyrodzonego.

Tak to z nami naywyższy Pan nasz postępuje, iako niektorzy z Monarchow czynić zwykli, kiedy umyslą z nikczemney kondycyi wzgardzonego poddanego wynieść do wysokiey czci iakiey. Naypierwey oni, nadadzą ich dobrami iakimi, załczycą iakową ozdobą. Tak uczynił Saul Krol naypierwszy Izraelski, gdy postanowił posłubić Dawidowi (prostemu przedtym pastulze) Krolewnę Michol Corkę swoją, naprzod go y dom Jego z poddaństwa y z dawania danin uwolnił, między Rycerskie Mężę policzył, oddał pod rządy znaczną część woyska swojego. Faraon Monarcha Egiptu, umysliwszy Jozefa, który był w ten czas iednym z więźniow przełożyć nad Krolestwem całym y pierwszym po sobie, kazał wyprowadzonemu z więzienia dać swoje szaty, zawiesić na piersiach złoty łańcuch, y ogłosić po wszystkim Państwie swoim, wysoką cześć Jego. Też honory uczynił Mardocheuszowi Aswerus, Danielowi Baltazar, gdy ie do wysokiey godności wynieść umyslili. Pan y BOG nasz podobnie z nami postąpił. Postanowił On od wiekow oddać nam swe Krolestwo, y wespółdziedzicami Tronu chwały uczynić, a że podłość natury naszej nie godnego takowey czci w sobie nie ma, a dopieroż kiedy grzechy ztrącają nas do nayostatnieyszey nayobrzydliwszey kondycyi, iaka iest bydź niewolnikami czarta, łaska ta Jego wynosi nas z tey podłości y niegodności, czyni sposobnemi do wszelkich honorow Krolestwa Jego, daie do nich prawo, wywyższa do stanu naychwalebnieyszych Wybranych Boskich. O! iako tedy szczęśliwi iesteśmy, gdy się w tym stanie łaski znajdujemy! która iest publicznym oznaczeniem pieklu y Niebu o sposobności naszej do czci wysokiey Wybranym Boskim własney, y wspoleczeństwa chwały ich.

Z wszystkich mieysc Ewangeli y nowego Pisma gdzie o tey łasce Chrystus Pan y Apostołowie mówią, zdaie się że nayiaśniej y naydoskonaley wyraził Jan Święty Apostoł dziwny

Wne a umysłem naszym nie pojęte skutki iey y cudną dzielność, gdzie tak mowi: *Patrzcie iaką nam miłość dał BOG że Synami Boskimi zowiemy się y iesteśmy.* (a) Łaskę Boską, miłością Jego zowiąc. Nie tą, którą my kochamy go, ale którą On nas kocha. Jakoż tenże Święty Apostoł na wielu miejscach listów swoich, nazywa miłość BOGA względem naszą łaską, y tę łaskę tą miłością Jego. Jedną bez drugiey nie iest, ani bydz nie może. Gdyż to w rzeczy samey iedno iest, a istotnie iedno według Teologow. Weźcież na głębią uwagę tę prawdę o ktorey tu Apostoł. Rozbierzcie słowa, rozważcie wyrażenia. Jak one zawierają w sobie niezgruntowane źródło, wszytkiey iaką tylko pomyslić się y żądać może szczęśliwości w tym stanie życia. A to mowił tu Apostoł wyraźnie, iż Pan y BOG nasz, gdy nam tę łaskę daie, z' takową się miłością wylewa na nas, że nas czyni synami swoimi. *Talem charitatem dedit nobis DEUS, ut Filii DEI nominemur & simus.* Mieć wlaną y na nas przestającą miłość BOGA! bydz ukochanym od samego najwyższego Pana y Stworcy! o co to za szczęśliwość. BOG nas kocha! o pełne niepojętych słodyczy słowa. BOG za cel miłości y serca swojego nas sobie obrał; czyliż mogę pretendo- wać czego więcej. Na iedney iakoby szali kładzie siebie y dusze w łasce zostających, bo nikogo BOG więcej nie kocha y kochać nie może tylko siebie samego y tych którzy w stanie łaski zostają. Na nich z całym się wylewa sercem, im się obficie udziela, to co ma nadroższego im w nadgrodzie oddać, bo chwałę Swoią bo siebie samego. Jch za lyny swe przypisabia, iż się synnami J-go zowią y są. *Takowa miłość dał nam BOG, że Synami Boskimi J-go zowiemy się y iesteśmy.* Z tego fundamentu dochodzić moż dalszey struktury całej. Jeżeli nas BOG kocha? coż nam dla tej miłości, która wszechmocną y

Z

zbytku-

(a) Ep 1. c. 5. *Videte qualem charitatem dedit nobis Pater ut Filii Dei nominemur & simus. Nunc Filii Dei sumus & nondum apparuit quid erimus. Cum autem apparuerit, tunc similes Ei erimus,*

zbytkującą jest świadczyć nie będzie. Jeżeli tak kochanemi Synami Jego przez łaskę zostaniemy? toć dziedzicami Oycowskiego serca, y dobr Jego wszystkich, iako Apostoł wnosi. *Sz Filii ergo & Heredes.* (a) Y możemyż pragnąć więcey czego, do uszczęśliwienia dusz naszych nad to!

Łaskę poświęcającą Teologowie opisując, istotę iey zakładają na tym: iż jest osobliwą iakąś własnością przemieszkującą y trwającą w duszy, czyniąc ją miłą BOGU, że milemi, wdzięcznemi y podobającemi się Jemu y w obliczach Jego jesteśmy przez nią. Ludziom dobrze doskonałym, osobom wielkie doświadczenia w rzeczach mającym, y znającym się doskonale na szacunku onych, nie łatwo się co podoba aby w czym całe zatopili serce, y miłość swą wrzeczy owej położyli. Coż dopiero sama istność wszystkiey naydoskonalszey naypiękniejszey nayzacowniejszey istoty Stworca, BOG nasz, który wszystko ma y znajduje w sobie samym, do zupełnego upodobania y ukontentowania swojego, y miłość Jego od wieków na sobie tylko samym y w sobie samym spoczywała zupełnie. Gdy tedy sam Pan y BOG nasz tych w sobie doskonałości, kocha prawdziwym sercem zostających w stanie łaski, y Oni tylko jedni są mu tak milemi, iż Boskie serce Jego kontentować mogą y kontentują? byź to musi, stan ich stanem osobliwszey własności, że samego Stwórcy y BOGA miłość ściąga na siebie. Pan BOG znajduje sprawiedliwe przyczyny kochać się w duszach takowych, bo że my ludzie Kochamy BOGA, stworzenie Stworce, od którego istność y wszystko mamy? tego wszystkie racye wyciągają po nas, kto wierzy y poznać co jest BOG w sobie! co dla nas? niepodobna aby Go nie kochał. Jeżeli nie dla samych naywyższych doskonałości Jego. tedy dla własnego swojego zysku y dobra wznosić serce ku BOGU powinniśmy. Nie możemy byź tylko ostatecznie nieszczęśliwi

śliwi jeżeli Go nie kochamy. Za tym sama potrzeba nas przynagla do tej miłości. Ale BOG nasz, BOG który sam z siebie y w tobie ma wszystko cokolwiek nayzupełniejszy sposobem kontentować może, y nic mu do istotney chwały, ubłogłostawienia y dobra, od stworzenia przyść y przybydź nie może, a przecie tym przywiązaniem kocha dusze sprawiedliwych, iedna to tylko sprawuie ta łaska (o ktorey mówię) że Jego serce tak ku nam pociąga, ta tylko iest iedynym powabem y podniętą miłości Jego ku stworzeniu. Ach iak ią tedy szacować y poważać nie mamy? kiedy ona miłość BOGA ściąga y sprowadza na dusze nasze, iż nie może nie kochać ie dla niey iedney y iedyney.

Za tą miłością y łaską Jego niewypowiedziane dobra idą y iak łańcuchem iakim wraz spoione ściągają się na sprawiedliwych, iak z morza wszystkie rzeki tak inne y inne łaski spływają z niey na dusze ich. Tak właśnie iako Salomon o łasce mądrości wlanej sobie mowil: *Wszystkie oraz dobra z nią mi przysły* Ta nas straszniemi pieklu, milemi niebu czyni. Ta daie nam moc y władzę nad niebem y nad piekłem. *Nad niebem?* bo przez łaskę bierzemy prawo na nie, y dziedzictwem osiągamy ie. Ta w ciężkościach dla nas folgą, w uciskach pociechą, w goryczach słodyczą cukrującą przykrości wszystkie y piosuny; ta nas mocnymi y nieustraszonemi na wszystkie natarczywości y pociski czyni, iako Piśmo Święte świadczy: (a) *Nie zasmuci nic sprawiedliwego cokolwiek mu się przeciwnego trafi.* y indziej [b] *Sprawiedliwy iako lew ufajacy w potężności swojej.* y na wielu inszych miejscach Piśma Swoiego Duch Święty te prawdy stwierdza. Między wszystkimi złemi ciałą y duszą, dwoie złe iest naygorźsze, *śmierć y grzech.* Śmierć względem ciała, bo ie z wszystkich dobr doczesnych odbiera razem: Grzech dla duszy? bo mu wszystkie dobra wieczne odbiera

Z z 2

także

(a) Prov. 11. (b) Prov. 28.

także razem: Łaska poświęcająca tę ma dzielność, że czyni iż mu śmierć nie jest straszna y przykra: y grzech nie nie szkodzi duszy, jeżeli ta przystąpi y w niej się umiera. Jedna ona, niezliczone najsprośniejszych grzechów skazy znosi, y cokolwiek szkody uczynić długim przeciągiem trwania swojego mogły, te wszystkie ta jedna nadgradza, że z wszystkich zaciągniętych długów nią się wypłacić możemy.

Uważacież te wszystkie prawdy, na fundamentach Wiary, y Oyców Świętych założone. Czyliż nie jesteście przymuszeni przyznać, iż nie może być szczęśliwość większa zostających w tym życiu, iako zostawać w stanie łaski. Dary Bożkie iakie są: miłość, radość, pokoy, cierpliwość, łaskawość, dobroć, wytrzymalność. (a) które zowieny siedmią darami Ducha Świętego, albo są nierozdzielne od łaski poświęcającej (według niektórych Teologów Katolickich) albo wraz się z nayıpierwszą wlewaia łaską na dłuże sprawiedliwych, a z niemi pierwsze fundamenta cnot wszystkich, albo nasienia onych, iak Oycowie Święci zowią *Semina virratum*, że dzielnością tych wszystkie cnoty w skutku bez trudności pełnić możemy. Ta nas łączy y iednoczy z Bogiem, y iakby iedno z nim czyni: według żądania y umysłu nayswiętszego Zbawiciela, gdzie mówi: *Jako Ja y Ociec jesteśmy iedno, tak y ci niechay być iedno z nami*. Dla wielorakich y różnych skutków które łaska sprawuje w duszach w sercu y w umysłach sprawiedliwych, różnie się w Piśmie Świętym nazywa, y dziwne a osobliwsze imiona Duch Święty daie iey y przywłaszcza. Już że jest zasłubieniem dłuży z nayswiętszym Oblubieńcem Stworzą y Bogiem swoim. Już Królestwem BOGA, iako Chrystus mówił: *Regnum meum intra vosest*. Królestwo moje u was jest. Już Świątynią Ducha nayswiętszego od BOGA tą łaską osobliwiey poświęco

(a) *Fruitus autem Spiritus S. est, caritas, gaudium, pax, benignitas, patientia, longanimitas.* Gal. 5.

święconą iako Zbawiciel Jezus mówił: [a] Kościołem Bożym wy jesteście. Y Lucia Święta okrutnikowi Paschaziuszowi pytającemu; alboż jest w Tobie Duch Święty? odpowiedziała: czyście y pobożnie żyjący Kościołem są Ducha Świętego. Dla tey ci to wielości y różności skutkow używa Apostoł tego wyrażenia o niey pisząc: *Multiformis gratia Salvatoris* Wielokształtna jest łaska Zbawiciela naszego.

Inne wszystkie a wszystkie łaski które miłującemi zowiąmy (o których dnia wczorajszego mówiło się) albo nas sprowadzają do otrzymania tey łaski gdy się przez grzech traci; albo z niy y dla niey pochodzą, y owocami są oney, gdy trwa w duszy. Y zwyczajnie zostających w łasce BOG oświeca mocniej, poddaje natchnieniu częściej, skłania do dobrego skuteczniej, dopomaga usilniej. Słowem wszystkie owe łaski albo do otrzymania albo dla utrzymania tey, BOG daje. Jakiego więc szacunku? iakiey zacności być musi, ktorey wszystkie inne służą.

Konkluzya. Sądzę Słuchacze żeście doskonale przeniknęli szczęśliwość duszy gdy ta w stanie łaski zostaje. Czyliż bowiem być może pożądany stan dla niey? iako ten ktorym nam dziedzictwem oddaje Królestwo Świętych: Tronu chwali współuczestnikami czyni, prawo dziedzictwa na wszystkie wiekiiste dobra daje. Jey dzielnością Synami Boskimi, miłami sercu y obliczom Jego iako y przed całym niebem przez nią jesteśmy. O! z iaką za tym usilnością starać się powinniśmy! z iaką pracą y pilnością przestrzegać aby otrzymaną dotrzymać, y nie utracić nigdy.

Jżeli wokołość y ośobliwość stanu łaski nie jest ostateczną wzbudzić y zapalić serca nasze, do usilowania o nią. Niechay wždy nieszczęśliwość a nieszczęśliwość ta tylko jedna a

navgor

naygorszych, za utratą oney następuiącą nas wzruszy y przeniknie, bo bez niey, iesteśmy synami czarta, niewolnikami piekła! nad co, a co bydź może naystraszliwzego. Bierze on na nas zupełne prawo, wywarcia frogości y okrucieństwa swego y zatracenia nas na wiekuiſty ogień! a co okropniejszego y trwożliwzego nad to. Zostaimey na celu wszelkiey zapalczywości Boskiey, gniewu, nienawiści, pomſty, y obrzydliwości Jego oburzeniom iake bydź może nayſroźliwym wyſtawieni: czyliż tu pomyslić ſię może ſtan nędzniejszy dla duszy, nad ſtan takowy.

Duchu nayſwiętſzy łask y darow wſzyſkich Dawco BOZE! Ty przyſpoſob dusze naſze na przyięcie tey łaski, iakoś przyſpoſobil pierwſze wierne na przyięcie ſiebie. W tak przyſpoſobionę, wtey Źródło żywota: zley obfitość łask innych, ktore by te Źródło uſzczęśliwienia naſzego, w ſwoiey utrzymowały pełności, aż na brzegu zupełnego Świętych Iſzczęſcia, ſtaniemy. Amen.

Na dzień TROYCY Przenayſwiętſzey

O niepoiętności TROYCY Nayſwiętſzey

Propozycja. Tą chwałą ieſt naywiękſzą Wiary naſzey, to naybardziej nas do pragnienia widzenia BOGA y miłości Jego pobudzać powinno, że BOG naſz, BOG w Troycy ſwey ieſt niepoięty.

Docete omnes gentes baptizantes eos, in nomine Patris, & Fili, & Spiritus Sancti. Math. 28.

Nauczaycie wſzyſkie narody, krzcząc ie w Imie Oycy y Syna y Duchu Świętego.

Religia naſza Katolicka którą ſię zaſzczycamy; Wiara Świę-

ta którą wyznajemy; nauki któremi oświeceni jesteśmy? w tak wysokiej tajemnicy Troycy najwyższej, dwóch się nam słuchacze warować nakazuje okoliczności, iako ciężkich błędów. Dworności y nieumiejętności. Aby, ani zbyt ciekawie nie badać, lekkomyślnie nie szperać ani też z drugiej strony nie zaniedbywać tej wiadomości którą każdy z Katolików według stanu swojego mieć powinien. Ciekawsi gdy impetem ambicyi, albo dworniejszego rozumu uniesieni, tę przepaściłość uśiłują gruntować, w głębokie zabrnęli błędy, giną; Chwała Majestatu przywołani bywają, według wyrażonego Pisma: (a) *Scrutator Majestatis opprimetur a gloria*. O! BOŻE, iako wielu te bezpieczeństwo w twych tajemnicach szperania, w grube wprowadziło błędy y herezye! ta to jest jedna najszkodliwsza ambicia! którą Augustyn Święty zowie wszystkich heretyków *maska!* przeto słusznie tenże Święty Doktor argumentuje tak mówiąc: *Melius equidem est scire quàm nescire! sed longe melius secus rursusque nescire quàm errare*. Lepiej co prawda jest [mówiąc absolutnie] wiedzieć niż nie wiedzieć; ale nierównie lepiej y bezpieczniej, nie wiedzieć, niż mieć wiadomość błądząc. Prożna y zuchwała jest (mówi inny) chcieć wiedzieć czego y najwyżsi w Niebie Aniołowie nie wiedzą. [b]

Ale też z drugiej strony, nie mieć tyle wiadomości, ile według oświecenia mniejszego a bo większego, mieć winniśmy, nie mniejszego karania godna. Bo, gdy oni nie znają się na BOGU swoim, BOG też się do nich znać nie będzie, mówi Apostoł: (c) *Qui ignorat, ignorabitur*. BOG chce tego, żebyśmy poznawali go, y według wymiaru łaski, ile ten rozum znieśli mieli wiadomość tajemnic Jego, iako wyraźnie Zbawiciel nauczał, (d) *Ta jest wola Ojca aby Cię poznali BOGA*
samego

(a) Prov 25. & 1. Corint. 1. *Perdam sapientiam sapientum, & prudentiam prudentum reprobo.* (b) Tertull. de Trin. (c) 1. ad Cor. 14. (d) Joan. 17.

Samego. Nie tak, iako bezecny Epikurus nauczał: *Que supra nos, nihil ad nos. co na l nami y nad nas, nic nam do tego, nic to do nas nie należy.* nad którą iego uwagę, cogłupzego bydz może. Dofyć w starym Zakonie było, mieć wiadomość że BOG ieden jest: nam uczynił honor y naszym to zostawił wiekom Pan BOG, żebyśmy y o trzech rozdzielnych Osobach Oycu, Synie, Duchu Świętym wierzieli, acz iedna natura, iedna Boska istota, ale trzy iey są Persony, tego uczyć się, y innych nauczać każe Zbawiciel: *Nauczaycie wszystkie narody krząc ie w Imie Oycy y Syna y Ducha Świętego.*

Do ognia zapalonego kto się nazbyt zbliży musi się sparzyć albo y goreć; kto zaś przeciwnie, nazbyt się od niego oddali, ani ciepła ani światła tyle mieć nie może ile mu potrzeba, podobnie w okolicznościach tych o których mówię, dzieie się: kto się albo nazbyt wdiera w badanie głębsze tajemnicy czci naygodniejszey Troycy; albo nadto oddala od badania tego co należy. Wielka jest reflexya iednego z mypierwszych Doktorow, mówiącego: *Quædam DEUS occulta esse voluit, manifesta quedam, ne & in illis curiosi, & in istis damnabiliter videamur ignari.* Niektore tajemnice BOG chciał ukryć, niektore obawił, a, byśmy ani w tamtych ciekawemi, ani w tych uiewiadomemi nie byli. (a) Religia nasza Katolicka średnią iść drogą każe tak iako Mędrzec naucza: (b) *Ani się skłaniay y bierz w prawo, ani w lewo, ale odwrót nogę twą od złego.* Na tym przestawać winniśmy co nam BOG z strony łask niedościgley tajemnicy Troycy swey naychwalebniejszey obawić przez się y przez Kościół swoy raczył: tak Duch Święty rozkazuje: (c) *Altiora tē ne quaesieris, & fortiora tē ne scrutatus fueris, sed quæ præcept tibi DEUS.* O rzeczy które są wyższe nad pojęcie twoje nie pytay; y które moc twoją przechodzą nie szperay, ale tylko co BOG ci nakazał. Zatrzymaymy tę naszą dworność do innego na tamtych świecie

świecie życiu, zabawa to będzie caley nie przeżytey wieczności.

Dowcipny w swoich myslach Tertulian, zważając tę okoliczność że Duch Święty nad Chrystulem (gdy się w Jordanie krzcił krztem Jana) w postaci innej, tylko gołębiczej unosił się, która prostotę serca znaczy według Ewangelii, badźcie prosiem iako gołębicę, takim konkluduje pytaniem: *Et cur veritas sine DEO, cui DEUS sine Christo, cui Christus sine Spiritu Sancto qui in simplice columbae super eum descendit. A komu objawiona jest prawda bez BOGA: komu BOG bez Chrystusa: komu Chrystus bez Ducha Świętego który w postaci gołębiczy na niego zstąpił.* (a) iakoby mówił, że prawd tajemnic Boskich kto wedle Ducha Bożego dochodzić pragnie, nie inaczej statecznie tej wiadomości dojdzie? tylko w prostości serca, *in simplice columbae*. Trzeba pełnym upokorzenia uszanowaniem poddać rozum wierze, przestać na świadectwie Chrystula, kontentować się tą wiadomością, że BOG nasz, BOG ieden jest w trzech rozdzielnych Olobach, że ani ta rozdzielność trzech między sobą Olob iedności Boska nic nie dzieli; ani ta iedność BOGA, trojakości Olob rozdzielnych nie przeszkadza y nie znosi. Jak zaś to jest? tu stoy, tu przestań. Zebyśmy tym samym wybadywaniem w wątpliwość nie podali wiarę naszą, bo prawdziwa jest co mówi ieden: *Fides non est, ubi quaeritur fides.* (b) *Wiary tam nie masz, gdzie roztrząsaia wiarę.*

Przestać winniśmy natym *Katolicy*, że tyle mamy wiadomości o istocie y doskonałościach BOGA naszego w najświętszey Trojcy iedynego, ile dosyć jest do wzbudzenia serca naszych abyśmy go kochali nadewszystko; y zapragneli widzenia y poznawania po całą wieczność z Świętymi. Wicież co

Aaa

mam

(a) *Tertul. de Trinit. & idem Commercia haereticorum eadem cum astrologis ac Philosophis vanitati & curcesitati deditis.* (b) *Idem*

mam mówić, coby to takowego było? co jest dostateczną o-
wszem naymocniejszą pobudką serc naszych do zakochania
BOGA nad wszystko y do pragnienia przyść do widzenia Je-
go? Ato ta sama niedościgłość, ta sama niepojętność Troy-
cy nayświętszey. Ze BOG nasz, BOG jest w swej Świętej
Troycy niedościgły nie pojęty, y ta to będzie materya Kazania
do was dzisiejszego.

Propozycja. To chwałę Wiary naszej, to naywiększą
pobudką do pragnienia widzenia BOGA y miłości Jego. że
BOG nasz, BOG jest w Troycy swej nigdy nie pojęty. *Ad M.
Dei Gloriam.*

Wszystko co prawda a wszystko prowadzi nas
do miłości BOGA. y do zapragnienia widzenia Jego, te stwo-
rzenia które nam służą, piękności które kontentują oko, do-
bra które rwą do siebie serce, y chciwość ich w nim zapalaia,
są to żywe języki [iak Augustyn Święty powiada] które do nas
mowią y w nas umawiaia, abyśmy kochali BOGA y iak ieleń
do źródła pragneli do Niego. Są pewnymi stopniami y szcze-
blami po których wznosić się mamy do Stworcy naszego. A-
toli ia, nie z tych widzialnych dzieł Boskich, nie z stworzenia
iego, wznieść w was usiluję miłość y pragnienie BOGA, ani
też z dobrodziejstw, łask, y niezliczonych innych skutkow,
y dowodow miłości Jego. Ale z samej tey iedyney a same-
mu BOGU własney doskonałości, że w sobie żadnym rozumem
stworzonym niepojęty, niedościgły. W samej rzeczy mówię
to. BOG sam jest niepojęty, przeto Jego samego nad wszyst-
ko kochać, Jego samego naybardziej pragnąć powinniśmy,
żebyśmy do poznawania Jego przyszli. To osobliwsza jest
chwała Świętej a przepaścistych tajemnic pełney Wiary na-
szej, że BOG nasz, BOG tak wysokich jest doskonałości, iż
Go żadnym rozumem ogarnąć nie podobna.

Y naypierwey o niepojętności istoty BOGA naszego pomowmy cokolwiek: toż potym do tych dwóch prawd przystąpiemy, czyli się dobrze ztąd wnoszą, że BOG w swej istocie niepojęty? więc Go widzieć, y kochać, powinniśmy pragnąć.

Jestem zupełnie wyperlwowany, że nie maż żadnego z Katolików, któryby o tey doskonałości, BOGA nie wiedział, że jest w swej istocie niepojęty, iam iednak powinien tę prawdę obiasnić, y dla utwierdzenia was wtym artykule, y dla wyprowadzenia ztąd dobr y pożytkow naszych. Święty Piktawieński Biskup Hilariusz; o niedościgley tajemnicy Trojcy najwyższej pisząc, dwoiakiey po każdym aplikacyi czyli przyłożenia dwoiakiego wyciąga. *Rozumu y Wiary*. Zeby, który chce uważaniem tey tajemnicy bawić się, był nie tylko czcym, iem rozumnym, ale y dobrze wierzącym. *DEUS noster ratione intelligendus, religione profitendus est*. BOG nasz ma się od nas rozumnie według racyi rozśładku y rozumu dochodzić; a według Wiary wyznawać. Rozum przodkuie w wierzeniu, a Wiara wydoskonala y dopełnia rozumienie. Przeto w okolicznościach uważania niedościgłych tajemnic BOGA y rozumu y wiary potrzeba.

O niepojętności BOGA daie świadectwō y wiara, daie świadectwo y rozum. Daie świadectwo *Wiara*, bo wyraźnie Duch Święty przez usta Jobowe mowi: *Ecce Deus magnus vincens scientiam nostram*, y wyżej (a) *Memento quod ignoras opus Ejus*. Oto BOG wielki przezwyćzajacy umiętność naszą. Pamiętaj że nie wiesz dzieła Jego. (b) Y Paweł Święty z najwyższego Nieba po zachwyceniu swym powrociwszy powiadał, iż widział y słyszał, co ani oko nie widziało ani ucho nie słysza-

Aaaz

lo,

(a) Job 36. (b) *Sentiamus nobis bonum esse, quod vincamur*. S. Leo serm. de natur. D. *Quivis intelligat, in rebus Divinis, etiam si multum proficiat, semper superesse quod querat*. Idem

to, ani serce y rozum poiąć nie może, y dodał, iż się y mówić o tym ludziom nie godzi. Wiadoma wam wielu owa wdzięczna y spolna miłość Augustyna z Hieronimem, którzy o tajemnicach Wiary Świętey Xięgi pisząc wzajemnie się w trudnościach zachodzących naradzali: acz z początku listami żwawszemi nieco się poróżnili. Umiera Hieronim Święty w Palestynie: a w Mediolanie Augustyn. Xięge o Troycy przenaynawchwałebnieyszey pisać zaczął, y zaszedłszy w niezgruntowane trudności, pisze do Hieronima [nie wiedząc iż już on S. Doktor umarł] aby mu ułatwił niektóre pytania, Hieronim Święty teyże się zaraz nocy okazuje w wielkiej jasności Augustynowi, y mowil do Niego: *Quid a me: quæris Augustine, quod nunquam percipere poteris; quamvis tibi ut iam mihi facie ad faciem apparuerit.* O co mię pytasz: Augustynie? czego nigdy poiąć nie możesz, choćby ci y tak, iako mnie już, twarz w twarz wglądał się BOG: pozwolił.

O niepojętności BOGA, swoiey file zostawiony rozum nauczać przez wiele racyi nie przestaje. Mędrzec Seneka, wszak wiary światłem nie objaśniony, a przecie temi słowy do swojego ucznia pisze: (a) *Tui non satis scius; Divina ne scrutaris: curiosius.* O sobie samym nie dosyt masz wiadomości; więc w Boskich tajemnicach dwornie nie szpyray. Y drugi iegoż professii Mowca Cycero o naturze Bogow pisząc te podał ref: xye: [b] *acz nie ma tak głupiego narodu, aby nie wiedział że BOG jest, ale iakowym w swey isłocie ten BOG jest, także żadnego nie masz aby to wiedział.* Augustyn Święty na zawstyżenie ambicyi ciekawszych rozumow, chlubiących się wiadomością tajemnic Boskich, mrowkę im wytlawuie, -wszakże naydrobnieysza z nich, musi mieć usta y gardzielko którym pokarm przyimuie, żołądek w którym przyięty trawi, serce którym życie, śledzionę y wątrobę: w których się humory własne mrowkom. znajduia, powiedz że: gdzie

(a) Sen. ad Lucil. ep. 99. (c) Cic. de nat. Deorum. cap. 3.

gdzie się to y iak mieści w tak drobniauchym stworzeniu, o tych małościach co pewnego postanowić trudno, coż o wielkości nieograniczonego BOGA mówić. *Z trudnością nam przychodzi dać szacunek rzeczom które na ziemi są, y co nam przydatne jest, znajdziemy z praca.* (a) mówi Mędrzec, iakże doysć możemy tego co BOG przed nami ukrył; mówię bezpieczniey, co BOG nam przez wszytkę wszechmocność swoią, tak wyjawić nie może, abyśmy Go zupełnie pojąć mogli, bo tym samym BOG nie byłby Bogiem, żeby od stworzonego rozumu mógł być zupełnie dościgniony y pojęty.

A nie tylko Troyca najsświętsza, ale y sama jedność BOGA, albo że tak rzec muszę *jedność BOGA*, ta sama prawda że *BOG ieden jest*, niepojęte w sobie zawiera trudności. Wiara uczy iż wszystkie doskonałości iakie są wszechmocność, odwieczność, mądrość, są powszechne y równie właściwe y istotne wszystkim Ołobom Troycy Świętey y każdej, równie Oyciec, iako Syn, iako Duch Święty jest wszechmocny, przedwieczny, mądry, przecież też sama Święta Wiara uczy; że nie trzy są wszechmocności ale ie den wszechmocny, ieden przedwieczny. (b) Jeden BOG, ieden Pan, ieden nieograniczony; chociaż każda z trzech rozdzielných osób, jest Bogiem, iest Panem, iest nieograniczonym. O tey to jedności BOGA tak niedościgley, Tertulian mówi: *Inter omnia que unum sunt, arcem tenet unus DEUS.* *Miedzy temi wszystkimi co jedna rzecz są, iakby nie dobyty zamek na wysokości ufundowany, górę trzyma BOG ieden.* O! iaki to honor Religii naszey, iaka chwała Wiary Katolickiey, iaka dla nas też Świętą Wiarą oświeconych pociecha! że BOG nasz, BOG w Troycy ieden, w swey istocie, w swych doskonałościach wszystkimi rozumami pojętym y ogarnionym być dż. nie może. Ze skarby mądrości y umiejętności Jego nigdy a nigdy przebrane y zgruntowane naywyższe.

mi dowcipami byź nie mogą. Jaką to dla nas korzyścią, iakich dobr y pożytkow wiekuiſtych ŝródłem takowa BOGA niepoiętność.

Już obaczmy, dla iakich to przyczyn, z tey racyi ſamey że BOG *ieſt niepoięty*? kochać Go nad wſzytko, y widzenia Jego naybardziej pragnąć winniſmy. Nie maſz, (ładzę) niko go tu, aby o tych miał powatpiwać powinnościach rozumnego człowieka, dopieroż człowieka wiara obiaſnionego, iż kochać BOGA, iż wſzytkim ſercem ŝądać oglądania Jego powinien: gdyż ten ieſt iſtotny koniec, to ubłoſławienia naſzego iſtota, chwały wiekuiſtey Świętych y ſzczęſliwości ich ŝródłem y fundamentem. Ale iak ſię tę powinności ztąd wnoſzą iż BOG naſz, BOG *ieſt niepoięty*? więc Go kochać y pragnąć powinniſmy? poniewaſz zdaie ſię (przeciwiać ta konſekwencya owey wziętey u Filozofow maxymie: *Nil valitum niſi præcognitum*: nic wola chcieć nie może czego pierwey rozum nie rozezna, poznanie rzeczy y iey doſkonałości ſkłania ſerce do zakochania y do zapragnienia iey, y im głębiey y wſkruſ przenikamy drogie właſności, ukryte ſkutki y dobra rzeczy iakiey, tym ſię mocniej przywiązuiemy do niey. Atoż ia to mowię *ſłuchacze*, te ſame upewnienie że BOG *ieſt niepoięty*? wſzystkie zamyka powaby, ktore miłość naſzą rwać mogą y powinny ku BOGU. Inne wſzystkie ſtworzone dobra choćby razem wzięte, dla tego ſamego że ie człowiek ogarnąć y obiać może, mnieyſze ſą a niżeli żeby miały napelnić ſerce naſze: y to to ieſt, że kiedy człowiek oſiągnie to na czym ſwą ſzczęſliwość y ukontentowanie ſerca zakładał, tedy za czaſem traci do tegoż ſamego ŝądze, y do innych a innych dobr obraca y przenoſi, albo o przymnożenie owego w którym kożyſta troſkliwie zabiega, bo ſerce naſze w ſwych chęciach y chciwości nieograniczone, zaſ te ſtworzone dobra miaa ſwoie terminy. Alboż nie wiemy tak wielu, którym ich właſna po-
żądliwość

żądliwość wystawiała te doczesne dobra iakoby były zbiorem pokoju y szczęścia dla nich źródłem wszelkiego ukontentowania, y uspokojenia mierzających myśli. Te urzędy wyniosłemu, ten doślatek lakomemu, te białogłowy lubieżnemu; zdawały się być jego wszystkim dobrem. Jakże do ich osiągnięcia przyszedł, aż zamiast uspokojenia niepokoy y gryzotę; miało szczęścia utęsknienie troskliwości, miało ukontentowania gorycz y niesmak znaydowali: y doświadczają, bardziey się być udręczonemi gdy je mają, niż kiedy ich nie mieli. A to, nie tylko dla tylu defektow ktorych pełne są dobra doczesne; ale naybardziey że je latwie zgruntować rozum y serce może, y bez trudności dociec wszystkiego iakie w sobie zawierają doskonałości, iakie ukontentowania serc w sobie mają? iakich nie mają, y tak gruntu dobrawszy się stawaia, y stanowią gorątszym pragnieniem do innych y innych tęsknią: a w każdym doszedłszy końca y ostatniego calcu, równie nic do uszczęśliwienia doskonałego nie znayduia.

Przeniosłszy zaś serce do BOGA, pozwoliwszy wolności myślom y rozumowi, aby rozsądził między dobrem nie stworzonym niepojętym nieokrytym nieograniczonym, a dobrami stworzonymi nikczemnymi okrytymi. Znaydzie tyle skarbu, ile przez całą nie przyżytą wieczność przebrać nie zmoże, choć zbyt kująca hojności BOGA obficie niemi sfałować y ubogacać swych będzie. Znaydzie tyle nie wyrażoney piękności, z ktorych nad iedną zastanowiłszy się, tyśiąć lat upłynionych, momentem mu się zdać będą. Obaczy tyle nowości tajemnic Boskich, ktore mu po części z nieprzebranych doskonałości swoich Stworca obawiać będzie, że rozum do rozważania ich obrociwszy, przestałby na tej iedney części, y do innych ile z siebie przenosić by się nie chciał, gdy by mógł nie chcieć. Y w tym to rozumieniu Świętego Augustyna był affekt, ktorego on często używał! O BOZE!

o dobroci

dobroci zawsze nowa, y zawsze dawna. O! iako ci łatwo nowym co raz a nowym sposobem kontentować błogosławione swoje, nowemi obiektami trzymać w zadziwieniu spokojnym a wdzięczności pełnym, rozum: co raz inſze y inſze podawać fer-
cu ponęty, woli y żądaniom iej zabawy, zupełnie uspakaiące. Wielka ieſt y prawdziwa reflexia Grzegorza Świętego dającego różnice, między dobrami doczeſnemi a wiekuſtymi: mowi on: *Dobr doczeſnych gdy nie mamy pragniemy ich, a gdy ie o-
trzymamy pragnienie uſtaie. Zaſ dobra wieczne ſatey iſtoty, że ich
nie mając mniej o nie albo y nic nie dbamy, zaſ gdy do ich mienia za-
pełnie przyidziemy wtedy goręczszym pragnieniem ich żądamy.* Y
to to ieſt co Piſmo Święte o Aniołach mowi: *In quem Angeli
deſiderant proſpicere.* Ktorego Aniołowie widzieć pragną? Alboż co
Święci Duchowie zaraz po kilku momentach ſtworzenia ſwo-
iego nie byli przypuſzczeni do widzenia Bożego? alboż nie ma-
ią ſzczęſcia zawsze y zawsze cieſzyć ſię widzeniem Jego? iako
wyraźne o tym ſwiadectwo Chryſtuſa mamy; (a) *Aniołowie
ich zawsze widzą oblicze Oyca mego.* Pragnienie woli, bawi ſię
koło rzeczy tych ktorych mieć żąda, nie ktore już ma, y w
ſwoiey poſſeſſii trzyma, atóż przeciwnie, tam gdy widzenia
ſwoiego BOG ſwoim wybranym pozwołi: gdy im te ſkarby
ukryte otworzy, y odda, oni tym więcej a więcej pragnąć wi-
dzenia iego będą; *in quem deſiderant Angeli proſpicere,* ale te pra-
gnienie acz naygorączſze nie przerywa pokoju, ſpokojności
umyſłu niemieſza, te odziedziczenie BOGA całą ſię wieczno-
ścią nie ſprzykrzy, ta myſl w poznawaniu doſkonałości iſtoty
Jego wyłocce natężona, nie rozumu y umyſłu nie ſatyguie te
naſycenie rozumu y woli, ktore mieć będą kiedy ſię im iaſnie
BOG objawi? o ktorym Dawid mowi: *Satiabor cum apparuerit
gloria Tua,* więkſze ſaknienie y pragnienie w nich wzbudzili,
ktore to ſkutki tak dziwne, z ſamey przepaſciſtości niezgrunto-
waney, z ſamey niepojętności BOGA pochodzą y wypływa-

ia. Ze acz nie poymuią z gruntu Stworcy swiego przecięć od dalszego poymowania odrażenia nie mają, acz wiedzą że nigdy a nigdy do zupełnego poznania Jego nie przydą, przecięż daley a daley w poznawaniu Jego postępować pragną y uśiluią.

Nie tak, iako więc w bawieniu się o koło poznawania trudności stworzonych doświadczamy, że sama ich trudność osiągnięcia psuie y odpycha serce, o staranie się o nie: O jednym wielkich experyencyi Medyku Tertulian pisze, Imię mu było Herofilus który w lekarskim rzemiesle był jednym z najsławniejszych, ten dla nabycia więklszey wiadomości, sześć set trupow ludzi dopiero zmarłych exenterował y anatomizował, a co raz insze y insze według różności odmiennej ludzi konfitytucyi, postrzegłszy skutki y początki chorob ich, y różne okazy śmierci, znenawidził sobie y naturę ludzi tak w każdym różną y odmienną, y samą lekarską professją ochydzil dla wielu ich trudności: *Herofilus ille medicus, an potius Lanus, sexcentos homines exsecuit, ut naturae arcana scrutaretur & odiret homines, quod non nosset.* mowi Tertulian: Herofilus ow Lekarz, czyli raczej rzeźnik, który sześć set ludzi wyćwiertował, y na najdrobniejsze żytki y muskuły porzwał, aby skrytości natury doszedł. y znenawidził ludzi że ich własności natury nie doszedł. Ze dworności swej, że pragnieniom ciekawości zadofyć uczynić nie mógł, odstąpił w szyskiego rzemiesla. W BOGU zaś same te niepojęcie y niedościgłość Jego, w szyskim doskonale wiadoma; bardziey wzbudza rozum, mocniey pociąga serce, do większego a większego poznawania y kochania Go nadewszysko, ta niedościgłość nie skutkioną im wieczność czyni, y czynić będzie, ta w słodkich więzach wdzięcznej niewoli wolność woli trzyma, iż się oderwać od kochania Jego nie może, to istotą ich ukontentowania y cielzenia się, że BOG w Trojcy swojej niepojęty, nieogarniony żadnemi rozumami, niedo-

ściągły. Ze wiedzą y widzą, iż choć million millionow wie-
 kow przeydzie, nie tylko na terminie uznania zupełnego y
 wynurzenia ostateku miłości nie staną; ale zdać się im będzie,
 iakby dopiero, tę robotę Świętych w chwale zostających po-
 czynają.

Gdyby zaś pojęty od rozumu, obięty od serca BOG
 nasz w Troycy iedyny był? przyszedłby kiedykolwiek czas
 w wieczności, w którymby poiawłszy y objaśwłszy Go, stanęły
 te dwie duszy potencye, na terminie chęci y żądź swoich, a
 stanawłszy w próżnowaniu swoim stęskniły by się w dalszych
 nieskończoney wieczności czasach. Co to było, że słudze swo-
 iemu Dawidowi, proszącemu BOGA, a żeby mu; *Okazał
 chwałę swą ostende mihi gloriam tuam.* Pan BOG na tak jasną
 prozbę, która Święta z wszech miar, y sprawiedliwa była, zdał
 się nieodpowiedzieć, ale inną mu obietnicę czyni, mówiąc:
Ego ostendam Tih omne bonum. Ja pokażę Ci wszystkie dobro. Za co,
 na tę Świętego proszenie *Pokaż mi chwałę twoją* nie odpowiada
 Pan; tak iako narodowi Izraelskiemu. *Będzieś widział chwałę
 moją, ale wszystkie dobra pokażę ci.* Y łatwo się dorozumieć
 przyczyny, bo chwala BOGA którą w swojej y z swojej ma
 istoty, wszystkie a wszystkie zamyka dobra, a dobra nie wi-
 dzialne dobra niepojęte, pod zmyśły y pod pojęcie rozumu
 nie podpadające, zamyka te wszystkie dobra, które BOGU
 naszemu są istotne, a zatym Bogiem są. Ta tedy to jest chwa-
 la Boska wszystkie w sobie mieć dobra: *Ostende gloriam tuam?*
Ostendam omne bonum. A jeżeli dobra osobne w łezegulności
 swojej wzięte mają moc do pociągnięcia serca naszego, coż
 dopiero nieograniczone, wszystkie wraz zebrane y nigdy nie
 przemierzone dobra, które są w Tobie iednym, iedyny w trzech
 zoddzielnych Osobach BOZE zawierają. Y tym ci to cieszył

Job utrapienia swoje, kiedy mówił: *Wierzę że oglądać będę do-
bra Pańskie w ziemi żyjących.*

Konkluzya. Przenikaż że duszo-moja? tak mocne po-
dniety pragnienia Twoiego, tak wielkie powaby miłości Two-
iej? BOG w Troycy Osob swoich niepojęty! da się rozumo-
wi twojemu poymować według przemożności iego, y otwo-
rzy mu ukryte mądrości y umiętności swojej skarby! co to
za szczęśliwość? bydź przypuszczonym do tak przedziwnego
światła. BOG! niepojętą miłością serca wybranych napelni,
y z sobą ie dziwnym związkiem złączy, y w siebie ich nieiako
przemieni! co to? zachwała błogosławionych y iak słodka o-
nych wieczności zabawa.

Dziękujemy ci BOZE, dziękujemy ci Troyco przenay-
chwalebniejszy BOZE, BOZE nasz, żeś się nam dał przez
wiarę poznać. Y tę wiadomość o Troycy swej najsświętszej
zatrzymałeś aż do stanu łaski dla nas. O! iak wielu pragnęło
wiedzieć co my wiemy, słyszeć co my słyszemy, y nieodebra-
li skutku żądań swoich, dla nas te skarby zachowałeś. [a]
Bądź błogosławiony przedwieczny Oycze, żeś nam Jednoro-
dzonego Syna Twoiego zesłał, aby nas o Tobie uwiadomił.
Bądź błogosławiony Synu Boski, żeś nam o Oycu twym,
opowiedział y nauczył. Bądź błogosławiony Duchu nay-
świętszy, żeś ciemności nasze oświecił. Bądź bło-
gosławiona Przenajsświętsza y przedziwna Troy-
co, aby Cię! z Świętymi Twemi widzieć, chwa-
lić y wielbić po wżyskie wieki wieków,
A M E N.

Bbbz

Na

(a) Hi omnes testimonio fidei probati non acceperunt promissionem Deo pro
nobis melius aliquod proviaente. ad Hebr. II.

Na Niedzielę II. po Świątkach między oktawą Bożego Ciała.

O osobliwości skutków tego Najsświętszego daru.

Propozycja. Jako jest osobliwsza szczęśliwość nasza, że nas uczestnikami Ciała Swoiego najsświętszego uczynił **C H R Y S T U S**.

*Homo quidam fecit cenam magnam, & ceperunt omnes excusare.
Luce 14.*

Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką. Y poczęli się wymawiać wszyscy.

W żadnych okolicznościach nauk y Kazań swoich najsukochańszy Zbawiciel, tyle przeciwności nie uznał, tyle trudności w skłonieniu rozumów do przyznania prawdy nie użył, tyle y takowych nieprzyjaciół nie miał: iako kiedy myśli swoje wynurzać zaczął, iż miał opatrzyć dla nich cudnie Stoł, Ciałem y Krwią Swoią karmiąc swe wierne. Tak ta prawda! [gdy ią co raz iasnieyszemi y iasnieyłzemi, żywśzemi y żywśzemi terminami wyrażał, a wiele razy y przysięgał stwierdzał] tak [mowie] ta prawda obraziła wszystkie, że nie tylko oburzyli się na Świętego Nauczyciela żydzi y Faruze; pospoliśwo y wybor ich Mędrców, Nauczyciele Zakonu, y Doktorowie, nie tylko niewierni y nieprzyjaciele nowej nauki Jezusa, ale nawet samych Uczniów, samych Apostołów zgorszyła ta obietnica Zbawiciela naszego, iako Jan Święty Apostoł opisuie. [a] *Wielu z Uczniów rzekło, twarda to jest mowa*

y wiele z nich precz poszło, y z nim chodził nie chcieli. Kiedy trudniejszy Im Chrystus objawił Im tajemnicę; iakie były, gdy mówił o sobie; iż z Nieba zstąpił, iż niż Abraham żyć począł iuż on był, iż Synem Boskim jest y prawdziwym Bogiem &c. gorszyli się z tey mowy Jezusa, ale Faruze bluźnierstwo zadawali ale żydowscy Kapłani, y prawo Mędrcy mruczeli na te powieści ale żydzi. Zaś kiedy o dziwnym chlebie Ciała swego, y napoiu Krwi swey mówił; nie tylko nieprzyjaciele Jego, y Ewangeli, ale sami naywybornieyszy wierni mocno się temu sprzeciwiali rzecz im się zdała nietak niepodobna iako okrutna, aby ciało Jego po sztuce kraiać y iść kiedy mieli,

Właśnie o okrutnym pod znakami chleba y wina Chrystusie mówić się mogą one Prorockie Symeona słowa: O to położony jest ten, na znak ktoremu się sprzeciwiać będzie. (a) W Roku 1517. Xiążka iednego z Katolickich pisarzow wyszła, w ktorej wylicza 250. błędow heretyckich od siebie rozdzielnych y różnych, w tym iednym artykule. (a) Synu Boski! Synu Boski! Twoiey to, Twoiey nieszczęśliwości do nas ludzi żywe wyobrażenie, ta powieść, którą nam w dzisieyszey Ewangeli zostawiłeś. Sprawileś wieczerze wielką, zastawiłeś Stoł nayszacownieyszemi nayprzemyslnieyszemi potrawami Ciała y Krwi Twoiey; zalecaż obfitość uczt y iuż przez siebie, iuż przez posłańcow swoich, *dicito parata omnia*: opowiedzcie im, upewnnycie Imieniem moim, że tu znaydą wszystko a wszystko: *parata omnia*, czego tylko życzyć mogą do prawdziwego uszczęśliwienia y ukontentowania swiego. Lecz dobroć zbyt kuiająca, y zbytek hoyności twoiey, podobną nadgradza się niewdzięcznością, iako tu w swey Ewangeli wyrażasz: *Poczeli się wszyscy wymawiać.*

Y

(a) *Luca 2. & Recogitate qui talem pro vobis sustinuit contradictionem.*
(b) *Theatr. Beicierl. tit. Eucharist.*

Y trzeba wybaczyć ślepocie heretyckiej, że oni nie widzą nic ofobliwszego w tych darach tylko chleb prosty: bo [a] *Slepemi są, y wodzami ślepych.* Maią sobie za honor sprzeciwiać się każdemu artykułowi Wiary naszej. Przed wieprze rzucić perły za nie rzecz ośadził Zbawiciel, ani przed pty [tak zaiadle] chleb synom swym własny miotać. Ale że y my Katolicy, mający wiarę iakiey istoty chleb ten którym nas częstuje Zbawiciel? a nie mamy w nim gustu y nie smakujemy w nim sobie, albo nie tak smakujemy iakbyśmy powinni: y iak szacunek chleba tego wyciąga: to przeciwnieysza y dla Dawcy tych darow nieznosnieysza. Zdaie mi się, że co w Heretykach zła wiara, to w Katolikach sprawnie mała wiara; owi wygaśla ci oziębła wiarę mając, nie mają tey gorącości Ducha y serca z iaką do Stołu Sakramentalnego iść y pragnąć trzeba, a bym tę gorącość wzbudził w was *Katolicy*, wasze same szczęście wam przelożę z uczestnictwa Ciała Jezusowego pochodzące.

Propozycja. Ofobliwsza to iest szczęśliwość nasza, że nas Katolików uczestnikami Ciała Swoiego uczynił Chrystus. *Ad M. DEI Gloriam.*

Szczęśliwość naszą, z oddanego y z zostawionego nam na pokarm Ciała y Krwi Zbawiciela naszego, z trzech okoliczności, (że wiele innych nie wyrażę) miarkować naywięcej winniśmy. *Pierwsza* z ofobliwości daru tego. *Druga.* Z cześci którą nam wtym wyrządza Zbawiciel, *Trzecia* z korzyści pożytkow z dobr które ztąd odnośimy, te trzy okoliczności, iako są racją prawdziwey szczęśliwości nas Katolików, tak ją y podziałem wszytkim Kazania dzisieyszego.

Y co do *Ofobliwości* daru Ducha tego nayświętszego mowiąc

(a) *Math. 15. 8*

mówiąc: dosyć by było, słowa Apostoła Świętego przytoczyć, mówiącego. *(a) In quo sunt omnes thesauri sapientiae & scientiae DEI absconditi* Ten to jest dar w istocie swojej: W którym są wszystkie skarby umiejętności y wiadomości Boskiey ukryte: iakoby mówił: BOG tylko sam ieden jest, który ma wiadomość y z gruntu przenika, iakiey osobliwości mamy skarby w tych darach gdzie się sam BOG y człowiek Chrystus nam daie. Wyśilaia się Oycowie Święci aby nam gdzie zalecić mogli, tak wielkie dobrodziejstwa Boskie, taką Syna Jego najsświętszego łaskę. Już iedni nad łaskę wcielenia się Syna Boskiego przekładają te Ciała Chrystusowego ziednoczenie z nami; a to z racyi tych. *Pierwsza* Tam Ołoba Syna złączyła się z naturą ludzką, iedną z najsświętszych nacyzysztzy: h do naszych zaś wnętrzności przychodząc, iednoczy się z nami wszystkiemi, którzy tylu brzydkości grzechow zeszpeceni jesteśmy. *Druga*. Przy wcieleniu nacyudniejszy, iednę tylko obrał naturę którą tak wyniośł y czcił, tu każdego z nas z podobną łzczęśliwością spotyka, y gdy osobiśtym związkiem ziednoczyć się z nami nie może, przez sakramentalną łaskę ziednoczyć nas usiłuje; chcąc tego o co dla pierwszych wiernych upraszał Przedwicznego Oycę *(b) Ut omnes unum sint, sicut & nos omnes sumus.* Aby wszyscy iedno z nim byliśmy Ciało, iako on z Oycem iednym jest duchem. *Trzecia*. Tam przy dziwney wcielenia się twoiego tajemnicy dziewięć miesięcy w więzieniu wnętrzności nacyzysztzey Matki swojej zostawał, które to wnętrzności w naywyższym naywdzięczniejszy BOGU czystości stopniem były, przecieź było to miejsce dla Boskiej Ołoby Syna przeciwnie, że się (prawiedliwie wzdrygać był powinien tego zamknięcia Chrystus, przeto Ambroży Święty z nawroconym od siebie Augustynem ow Hymn chwały BOGA. *(Te Deum laudamus &c. Ciebie BOGA chwalemy)* układając, tey używała expressiu: *Tu ad liberandum suscepturus hominem non horruisti Virginis*

ginis uterum. Ty Synu Boski nie wzdrygaś się wniść w' y: wot nacyfłszy nacyhwałebnieyszey Panny, dla wybawienia człowieka: Zaś w nasze spuszczaąc się wnętrzości nieskończenie więcey przyczyn znayduie wstępu, wzdrygania się, y przeciwności, y nie przez dziewięć miesięcy ale od postanowienia tych tajemnic, aż do skończenia świata zostawać przyobieciał gdzie mowi: *Ja z wami jestem aż do skończenia świata.* Już inni, tak dziwną sprawę miłości Chrystusa ku nam, nad wszystkie inne dowody serca Jego, przenoszą: y niejakim dopełnieniem wszelkich dobrodzieystw Jego zowią, y ostatnim darow wszelkich zamknięciem, przeto Święta Magdalena de Pazzis, do swych Zakonnice, kiedy od Kommunii Świętey powrocily mawiać zwykła była: *Teraz Coreczki moje, prawdziwie z naszym Chrystusem zaszczycać się możecie mówiąc: Spełnito się wszystko.* Jakoż niedarmo Jan Ewangelista, postanowienie tych tajemnic opisuiąc, tey expressei używa: *Gdy ukochał Jezus swoje, aż do końca ukochał ie.* to jest, na końcu życia swojego dał dowod ukochania swego ostatni, zatym naydoskonalszy naywiększy. Inni: iako to Święty Tomasz z Akwinu, zowie tajemnice ofiary ponowieniem, y żywym wyobrażeniem wszystkich tajemnic życia y śmierci zbawiciela naszego *Innotatio omnium Christi mysteriorum.* Tu się wcielenia Jego, Narodzenia, przemielzkiwania między ludźmi, odnawia laskę; iako Bernard mowi: *Continua continuataque Christi Incarnatio, ac Ejus ad nos discensus:* Ustawiczne a nie przerwane Chrystusa wcielenie, y do nas zstąpienie. Głębokich myśli ma reflexyą, w swych Kazaniach, Luzytańskich Krolow wstawiony Kaznodzieia, Wieira. Ze choćby Syn Boski, ten osobisty związek między naturą swoją Boską a naturą ludzką zniósł, zepsuł, y rozłaczył się z nią: tedy Boskie słowa Jego Kapłanom podane y zostawione tyle dzielności mają, że na wymowienie tych słow: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja?* musiałby Syn Boski z Iona Oyca zstać

pić. z naturą się ludzką złączyć, y stać się człowiekiem. Jeszcze w tymże Sakramencie ponawia się męka, śmierć, Zmartwychwstanie Jezusa: tu staie się ofiarą, y nieiako dla nas ginie; tu znowu na słowa Kapłańskie; żyć pod ołohami chleba, zaczyna, y znowu też ubóstwione życie na Ołtarzu łoży. Nie jest że to osobliwość Ciała Jego. Nie bez głębokich racyi Dawid, Prorockim duchem o tym Sakramentalnym chlebie przepowiadając w tych terminach pisze: (a) *Wspomniał BOG na dziwne dzieła Swoie, pokarm dał bojącym się Siebie. Memoriam fecit mirabilia suorum escam dedit timentibus se.* Jako więc rzemieślnik który, kiedy umysli sztukę iaką osobliwszą wystawić, ktoraby wszystkie poprzedzające roboty Jego, przechodziła; pierwey daie czas myśli, y na pamięć przywodzi dawniejsze udziałania rąk swoich, dopieroż zkażdey co wybrawszy, w ostatniey sztuki wyrobieniu przesadza się y naybardziej wyfiła. Tak, po ludzku mówiąc, nim Oyciec przedwieczny miał przez Syna, te nayosobliwsze dzieło wystawić y zostawić, na pamięć przywiódł pierwey wszystkie inne dziwne sprawy swoje: *Memoriam fecit mirabilium suorum escam dedit timentibus se.* Zbytkuiać dobroci Syna Bożego, czyliż nam nie dosyć, na tych łaskach, żeś raz z Nnieba zstąpił, raz stałeś krwawą na krzyżu ofiarą, czyliż nie dosyć na inszych y inszych darach twoich; że znowu y znowu zstępuiesz y staiesz nie krwawą ofiarą, że sam się nam daiesz y daruiesz, dawać y darować nie przestając. Ta osobliwość łaski, iako jest osobliwszego uszczęśliwienia naszego źródłem, tak osobliwszey od nas czyliż nie godna wdzięczności.

Jeszcze szczęśliwość na nas Katolików z źródła tego spływaiąca, okazuje się ztąd, że nam tylko, ten honor uczynił Syn Boski, nas samych tym uczcił, iż nas do swojego wybrał Stolu, tylu wezwanych odrzuciwszy. O! iako pełnym wdzię-

Ccc

czności

(a) Psalm. 136.

czności sercem y uradowaniem prawdziwym cieszyć się możemy, z Dawidem mówiąc: (a) Nie uczynił narodowi żadnemu tego, y nie obciążył im wynalazki sądów swoich. Albo z Mojżeszem (b) Y nie masz żadnego narodu tak wspaniałego, ażeby miał tak się zbliżających Bogów ku sobie, iako BÓG nasz nam iest, który z nami y w nas iest z ubóstwionym ciałem swoim, według wyraźnego świadectwa Jezusa. (c) Kto pożywa Ciało mego y pije Krew Moją we mnie mieszka, y ja w nim. y indziej (d) Do niego przyjdziemy, y w nim mieszkanie uczynimy. Na fundamentach przywłażczyć sobie możemy chlubę Amana na ktorey się on zawiodł: Krolowa sama żadnego inzego, tylko mnie z Krolem na ucztę nie zaprosiła. (e) Bo kogoż innego miłość Zbawiciela naszego, z tym honorem spotkała: nie lud ow swoy wybrany y ulubiony, nie ich Święte Patryarchy y Proroki (f) nawet nie wezwał do tey czci Anioły y Archanioły: ale nas tylko samych Katolików *nullum alium vocavit ad convivium*. Gdybyśmy zważyć wszystkie okoliczności raczyli co my to za chwalebne y czci godne urzędy sprawujemy, będąc uczestnikami Stołu Chrystusowego, Jego najsświętsze ubóstwione Ciało pożywaiąc. Piaśnujemy Jezusa iak Józef, nosimy w wnętrznościach naszych iako nayschwalebnieysza Jego Matka. Ołobliwszym Krwi y Ciała Chrystusowego związkiem złączeni z nim iesteśmy iak Bracia, y siostry, y naybliżi pokrewni, tey expressii używa Apóstol (g) Kielich który pniemy, iżaliż nie iest Krwi Chrystusa udzieleniem dla nas, chleb który łamiemy, iżaliż nie iest udzieleniem dla nas Ciała Jego. Poświęcających Kapłanów słowa te: To iest Ciało moje, to iest Krew moja: ieden Święty przekłada w skutkach swoich, nad owe nayspierwsze Wszechmocności Boskiey słowa, kiedy BÓG świat stwarzał, mówiąc: *Fiat, fiat*, niech się stanie, niech się stanie. y racia oczywiśta; za słowem

(a) Psalm. 147. (b) Deut. 4. (c) Joan. 16. (d) Joan. 14. (e) Math. 5. (f) *Omnes illi testimonium fidei habentes, non acceperunt repositionem pro nobis melius aliquid providente.* ad Hebr. 11. (g) 1. Cor. 10.

Słowem rozkazującym BOGA coż się stało? stało się Niebo, ziemia, wody, człowiek: same tylko rzeczy stworzone stały: zaś na słowa Kapłanów, staie się Ciało Chrystusowe ubóstwione, sta.e się pod osobami chleba y wina Chrystus BOG y człowiek. Co to za honor Religii naszej, że nas w tej Wierze swojej, BOG tą władzą tą dzielnością nadal, tylu wyfo-kiemi tytułami załączycił. Co za honor dusz waszych, że się z nayswiętszym Oblubieńcem iak wybrane od Niego Oblubie-nice łączą.

Na ostatek szczęście nasze miarkuymy; z dobr y z skar-bow ktore ten dar zamyka, z pożytkow ktore z przyięcia wcielonego BOGA odnosiemy, z innych y innych korzyści ktore nam z łobą przynosi Zbawiciel. Zdaie się że o tych Sakramentalnych darach Duch Święty mowi u Mędrca [a] *Infinitus est thesaurus hominibus, quo qui usi sunt, participes facti sunt amicitiae DEI.* Nieśkończonym iest skarbem dla ludzi, ktorego używający stali się uczestnikami przyiazni y miłości Boskiej. Wsza-kże to argumentacya Doktora 'narodow Pawła, ktory tak wnosi: {b} *Który Synowi własnemu nie przepuścił, ale dla nas y za nas Go oddał; a iakże z nim nie miał nam wszystko dać y daro-wać? quomodo non omnia cum illo donavit.* Kto grunt iakowy daruie komu, ten y skarbow ktore się tylko w nim znaydować mogą ustępuje, kto w swej dzierzawie ma źródło, ile tylko chce, y kto tylko chce? tyle y wtedy czerpać może co mu się podoba, toz o nieprzebranych skarbach mowić, gdy y te w naszej są mocy? na ktore chcesz potrzeby y wiele chcesz brać z niego możesz. Takim gruntem, takim źródłem, taką skarbnicą iest Pan y BOG nasz Chrystus: ktorego gdy nam u-stępuje Oyciec Przedwieczny? wszystkich dobr ustępuje w nim zamkniętych. *Infinitus est thesaurus hominibus. Omnia nobis cum illo donavit.* Pragniesz? ochłodą iest, iakniesz? pokarmem iest,

na słabość utyśkujesz? mocą jest, w ciemności zostajesz? światłem jest &c. słowem wszystko jest dla wszystkich: bo Bogiem jest.

Dosyć, na zmiarkowanie dziwnych skutków, drogich pożytków, które wraz z najświętszym Sakramentem bierzemy; przeczytać, y rozważyć Rozdział szósty Ewangelii Jana S. o! BOŻE iak się tam Syn Twój najmilszy co raz żywším y żywším wyrażeniem tłumaczy, co On to nam w tym chlebie, który z Nieba zstąpił, daie. Mowi tam Przedwieczna prawda, y wierzyć iey trzeba. *Chleb który z Nieba zstąpił daie żywot światu. Ja jestem chlebem żywota. Oycowie wasi pożywali manny, y pomarli, kto pożywa chleba tego żyć będzie na wieki. Chleb który ja dam Ciałem moim jest dla żywota świata. Amen, amen powiadam wam, jeżeli nie będziecie pożywali Ciała mego, y krwi moiej nie pili? nie będziecie mieli w sobie życia. Kto pożywa Ciało moje y pije krew, ma żywot wieczny w sobie: y ja wskrzeszę go w dniu ostatnim. Aco nam ludziom duszą nigdy nie umierającą obdarzonym, y którzy do tego iedynie końca stworzeni jesteśmy abyśmy żyli wiecznie? pożądanżego bydź może, nad te szczęśliwości y ubłogosławienia pełne życie, o którym tu nas upewnia, a z zaprzyśiężeniem się upewnia, y tylokrotnie upewnia. Cudny podplomyk który Eliaszkowi podał Anioł, w którego mocy dni y nocy 40. nic a nic więcej nie iedząc ani piąc, pracował Prorok. Cudnieysza manna która y wszystkie w sobie zawierała smaki, y iedzący ją filni y zawłze czerliwi zostawali żadney choroby nie znając. Cudnieysze od tych drzewo żywota w Raiu, z którego [gdyby z Raiu byli nie wypadli] pożywając ludzie, ani chorować nigdy ani umierać nie mieli: ale tak z życia na życie, z Raiu do Nieba z ciałami od duszy nie rozłączonemi przenosić ie BOG miał. Ale nacyudnieysze Chleb ten który z Nieba zstąpił, manna którą nas Oyciec Przed-*

wieczny

wieczny opatrywać nie przestaje. (a) Te drzewo żywota (b) które w środku Kościoła swojego y wiernych swoich wystawił y zostawił Zbawiciel. Przez zakazany pokarm utraciwszy życie y wszystkie szczęście? (mowi ieden Święty) przez ten Niebieski pokarm powracamy do życia, y obiecanych wszystkich szczęśliwości. W Greckich dawniejszych obrządkach, nie inaczej Sakramentalny chleb nazywali tylko życiem swoim; im zwyczajna była mowa: *Idę do życia naszego idę nawiedzić życie naszą.* zamiast idę do najświętszego Sakramentu, idę nawiedzić najświętszy Sakrament. W Etchiopskich Kościołach, podając komunikującym Ciało Pańskie, Kapłan mówił: *To jest Ciało Święte czci godne, y ożywiające. Hoc est Corpus Sanctum honoratum & vitale.* [c]

A nawet, dzielnością przyjętego Ciała Chrystusowego, wielu z wiernych przedłużyło sobie życie, y sił w chorobie nabywali. Mikołaj Pustelnik (o którym dawniejszych Oyców przykłady piszą) lat piętnaście przed śmiercią, nic nie iedząc ani pijąc, tylko codziennie komunikując, żył czerstwy. Ludwik Święty Król Francuski dni czterdzieści w ostatniej chorobie, tylko samym Ciałem Pańskim, które codziennie przyjmował, zdał się żyć, nic w gębę innego pożywku nie wzięwszy. Katarzyna Seneska, przez lat kilkanaście post czterdziestodniowy po Jezulowemu zachowywała, żadnego iedzenia innego nie przyjmując, procz Ciała Chrystusowego codziennie. [d] Tento jest dar Katolicy, który nam a nie innym, przyobieczał Duch Święty u Mędrca mówiąc: [e] *Dabitur eis fides donum electum, & fors in Templo Dei acceptissima. Da się im Wiary dar wyborny: y częśćka w Kościele Bożym najwyższa najsławniejsza. Bo coż mi jest w Niebie? czego żądać mogę na ziemi? procz Ciebie BO-*
ZE

(a) Non Moyses dedit vobis panem, sed Pater meus Joan. 6. (b) Es sum vitis vera, & vos palmites Joan. (c) ex Bejerl. theatr. tit. Cort. Christi. (d) Idem (e) Sap. 3.

ZE Odkupicielu moy. Z Dawidem mówię. w Tobie znajduję czego tylko zapagnąć mogę. Aniołowie żądają na Ciebie pa-
trzyć, a my y pożywamy Ciebie o! chlebie żywota.

Wyłokiey nauki y pobożności Kardynał Cienfuegos, w swoich Teologicznych traktatach, tey prawdy szkolnym sposobem dowodzi; że y w Niebie Święci po zmartwychwsta-
niu komunikować będą, innym w prawdzie nie Sakramental-
nym sposobem, Kommunii istota zależy na tym, że Chrystus cały z Ciałem y Krwią Swoią, pod osobami chleba nam się u-
dziela, y poki te przypadki chleba trwają, poty w nas prze-
mieszkiwa obecny Jezus; podobnie lecz wyższym y doskona-
lzym przemysłem, Komunikować się będzie Świętym w
Niebie Chrystus: Tenże sam cały Chrystus będzie się cudnie
replikował, to jest zostawać będzie w każdym z Świętych wi-
dzialnym sposobem, także iakoby iedno był z każdym, według
owey Ewangelii: *Kto pożywa chleba mego on mieszka we mnie a
Ja w nim.* To się zdał mówić Apostołom, napoiwszy ie krwią
swoią. (a) Nie będę odtąd pił z rodzaju winogrodu tego,
aż będę pił z wami nowey w Królestwie Oycy mego. *Bibam
illud nouum vobiscum in Regno Patris mei.* Toż przyobiecał y
Świętemu Dyonizemu Męczennikowi gdy z rąk swych poda-
jąc mu Komunią, temi słowy mówił do niego. *Bierz Synu
zadatek miłości moiey, który ci całą wiecznością dopełniać będę.*

Konkluzya. O zbytku miłości Zbawiciela naszego, bydź
że co może, cobys mógł więcej przemyslić y uczynić dla
nas. Nie dosyćże! żeś raz Ciała y Krwi Twey ofiarę uczynił
za nas na Krzyżu; że ią tylokrotnie ponawiać na Ołtarzu nie
przestaiesz, iaka to z wszystkich miar szczęśliwość nasza, że ie-
steśmy przybytkami twoimi, mieszkaniem twoim, dziedzic-
stwem

(a) *Math. 26.*

Łtwem twoim: Ty mieszkaniem naszym, Ty odziedziczeniem
serc y dusz naszych.

Nihil tam intimum homini, ut cibus, mowi ieden: nie nie
ma tak wpoionego tak wskruś przenikającego nas ludzi iako
pokarm, który w krew się obraca y staie się iedno z ciałem
naszym: Ty Synu Boski stałeś się pokarmem, nie a żeby my
Ciebie w nas zamienili, ale żebyś Ty nas w siebie przemienił,
wżyskie strawiwszy przeszkody do tey łaski Twojej.

Ale, czymże się to dzieie? że mamy wżysko w Sakra-
mentalnym Chrystusie; a przecie nam na wżyskim zbywa.
Ogień sam bierzemy, a tak żiębnieiem, życie przyjmuiem? a
Synami śmierci y zatracenia ieiteśmy, mamy w więzach wne-
trzności naszych Pana a niewolnikami u czarta zostaiemy.
Talibus pasti, taliter vivimus! Augustyn Święty wola: tak zdro-
wemi potrawami karmiemy się, a w truciznę nam idzie.

Na kogoż się tu ulkarzać, z nas samych winą, z tylu na-
szych występku pochodzą przeszkody, które potok
łask Boskich z tego źródła płynących tamują y in-
dzie odwracają, kto wykroczył przeciw BO-

GU z Izraelitow, w mannie żadnego nie czuł
smaku: pełność żołądka, nie zniesie żadney
naydelikatnieyszey potrawy. Chcieymyż
więc sposobne uczynić serce do tego
chleba, ieżeli chcemy skutkami y
dobrami iego byđz uszczęśliwie-
ni. A M E N.

Na

Na Niedzielę III. po Świątkach.

O dobrym z złemi przestawianiu.

Propozycja. Z naygorzemi bez naruszenia cnoty swoiey towarzyszyć możemy. Y tak towarzyszyć powinniśmy, żeby, chyba głupi mogli się z tego gorzyć.

*Ecce hic peccatores recipit & manducat cum illis. Lucæ 15.
O to ten grzesznikow przyjmie y iada z niemi.*

Gorzyć się z dobrych uczynkow, iest to *Sluchacze* defekt rozumu albo cnoty. Albo też wraz oboygą tego, że takowi mało rozeznania rzeczy a mniej ielcze cnoty mają, ktorych obyczaje innych dobre gorzą. Slicznie y prawdziwie Bernard Święty mowi, pisząc o tym występku: *Non est quod scandalizet bonum, nisi his malam mentem.* Nic nie gorzą dobrego, chyba kto dwoiako zły ma umysł. To iest, kiedy y na rozładku y na enocie szwankuie. Takowe przeto wzgorzzenie rodzi się z nierozumu y z niecnoty. Z *nierozumu*? bo rozeznąć nie umieją między złym a dobrym. Z *niecnoty*? bo się ta cnota y pobożnością innych zawsze obraża. Mając wtym swoy własny interes, że gdyby dobre innych chwalili sprawy, tym łamym ganiliby swoje y potępiali.

Ci Faruże, ktorzy gorzyli się z Chrystusa Pana, że On grzesznikow przyjmował, y iadał z niemi, uważali iako nayświętszy Zbawiciel przestawał z złemi, na obiady do iawnogrzełni.

grzełni.

grzesznikow uczył, ale nie wiedzieli kto jest ten, który z niemi tak towarzyszy, y dla czego to czyni. Owszem nie chcieli skłonić rozumu do uznania prawdy, choć się im nie raz dosyć jasnie tłumaczył Chrystus, *to wielki nierozum*. Słyszeli nauki, patrzali na cuda, widzieli dziwne Jego sprawy, a przecie zle wszystko u siebie tłumaczą, podstrzegają we wszystkim, ganią y potępiają wszystko, *to wielka ich bezbożność*. Za tym takowe ich wzgorszenia y nierozumne y niezbożne były.

Ale też inszych nie miały skutkow, tylko że niemi zawsze pogardzał Chrystus, na ich gorszenia się mało rozumne więcej złośliwiec nie dbał, nie przestał przeto jako sprawinnych dla ktorych na świat przyszedł, czynić; tak z grzesznikami prześlawać y towarzyszyć. Częścią dla pohańbienia ich złośliwości, częścią dla pokazania tego, że może się y z naygorzszemi prześlawać bez wszelkiego uszczerbku swej cnoty. częścią, że dla tego przyszedł aby zle naprawiał y do dobrego przywodził, aby naywiększych grzesznikow do pokuty prowadził, y pozyskał ich BOGU, ktorych zamyśłow litości y miłości swej ku nim, nie mógł inaczej do skutku przywieść, tylko prześlawając y towarzysząc z niemi. Przeto na mało rozumne nie mniej złośliwie wzgorszenia y przymowki swych nieprzyjaciół nic nie dbał Zbawiciel.

Z ktorego to postępku nayświętlzszego Nauczyciela naszego wielka dla nas nauka, że możemy bez wszelkiego względu nagłupie wzgorszenia, z naygorzszego życia osobami bawić y prześlawać, gdy tego sprawiedliwe przyczyny mamy. Ale też [nie podchlebiać wam] należy sposobem Chrystusa towarzyszyć y przyjaźnić się z złemi. To jest, tak, ażeby z waszych zniemi konwersacyi y z poufalszego zniemi prześławiania, nicht się inny gorszyć nicht ie potępiać nie mógł chyba głupi y zły człowiek. A tak y waszey dogodzi się potrzebie

Ddd

gdy



gdy ta zaydzie, y nieprzyjaciół waszych w tym was podstrze-
gaiących, że ieżli nie dla cnoty ktorey mało mają, przynay-
mniej dla tego o takowe towarzyszenia przymawiać nie będą
żeby sami o głupstwo przyganiemi nie byli.

Propozycja. Z naygorzemi bez naruszenia swey cnoty
towarzyszyć możemy. Y tak towarzyszyć powinniśmy żeby
chyba głupi mogli się gorzyć z tego. *Ad M. DEI Gloriam.*

Nierozumiycie *Naymilsi* że gdy tey dowodzę prawdy,
iż bez naruszenia swey cnoty z złemi prześtawać możemy, że
bydź może kto dobrym y cnotliwym wśród złych y nie-
cnotliwych? nierozumiycie (mowię;) abym tym samym miał
pozwalac komu, w ladaiake wdawać się kompanie, w złe to-
warzyszenia y sprzyaznienia wchodzić. Zawsze natręstwo iest
szpetne, bydź natrętem? wtracać się tam gdzie komu niena-
leży; dopieroż gdzie nie przystoi? iest to ludzi wcale podłych
y charakteru nie wiem iakiego, dopieroż narażać się samemu
bez wielkiey przyczyny w przyiaźni z ladaiakimi osobami; za-
biegać o ich serca wzajemność; prześtawać z niemi, iest oczy-
wiście rzecz nie godziwa, bo oczywistego wzgorszenia y u-
padku okazyą, kto się w niebezpieczeństwo wdaie zginie w
nim, Pismo Święte mowi [a] y tysiącami nieszczęśliwych
tego przykładow mamy. Takowych bowiem ktorzy się sa-
mo chcąc bez wszystkich racyi w okazye złego wdaia, Duch
Święty zwyczajnie odstępuię, iako o Samsonie czytamy: że
ten ani zwiedzial że Duch Święty odstąpił go. (b) Ze mu
dawniejszey mocy, dzielności łaski umknął. BOG pospoli-
cie

(a) *Qui amat periculum peribit in illo Eccl. 3. & c. 22. Cum stulto, non multum loquaris & cum insensato ne abieris. & Prov. 22. Noli amicus esse homini iracundo, neque ambules cum viro furioso, ne forte discas semitas ejus, & sumas scandalum anime tue.* (b) *Judic. 16. Dixit in animo suo, egrediar foras ante feci, & me excutiam, nesciens quia ab eo recessisset Spiritus Domini.*

cie, tak zuchwałych, zostawia samych, żeby doznali y widzie-
li co to jest, wdzierać się bez pośłania Boskiego w te lub w
owe niebezpieczeństwa. Judyta sprosnych Asyryczyków
wojska przeszła w całości, y bawiła w namiotach ich dni y
nocy kilka; a choć naród ow był tak bezwstydnym, iako Piśmo
Święte wyraża: (a) *Fedum est apud Assyrios, si femina immunis
ab eis transeat*: przecieć ona bez najmniejszego cnoty naru-
żenia powróciła. Zaś Córka Świętego Patriarchy Jakoba,
imieniem Dina gdy na czas krotki wyszła nawidzieć niewia-
sty Sychymitów sasiadki swoje, powróciła z ochydą domu y Fa-
milii swojej, klejnot nie nadgródzony utraciłszy. [b] Cała
przyczyna takiey różnicy? bo ta z swej dworności? Judyth
zaś z instynktu Boskiego, y z wielkiej racyi aby uwolniła swój
naród, od nieprzyjaciół; w owe się wdała okazy, y między
bezbożnemi pohańcami bawiła. Chowaj tedy BOŻE! abym
był tej myśli, żebym miał wam *Naymilsi* pozwalać wdawać się
w ladańskie kompanie &c. w ten ogień się wrzucać, w taką za-
razę y powietrze wdzierać.

Moy cały dyskurs, wszyńska nauka? jest w iednym pe-
wnym okryśleniu, ato w tym. Jeżeli jest z kąd inąd racya a
prawdziwa, y sprawiedliwa przyczyna, że musimy prześlawiać
ba y wraz przemieszkować, musimy koniecznie spółkować z
złemi, wtedy nigdy nam nie zbywa ani na tyle łaski Bożej,
ile do utrzymania się owego nam potrzeba, ani na tyle w nas
sily y dzielności żebyśmy się odiać złemu nie mogli. Takie zaś
przyczyny przynaglaające nas do przebywania z ladańskimi o-
sobami, trafiają się częste, y tak, służące osoby, muszą w tym
dworze, w tym domie, u tego gospodarstwa służyć gdzie do-
fść się złego dzieie. Żołnierz od Chorągwi swojej, od wo-
jska uchylić się nie może, choć okazyi do zepsucia y wzgorze-

Dde

nia

(a) *Judith 10. Custodivit me Angelus ejus & hic eantem & ibi commo-
rantem, & non permisit Dominus ancillam suam coinquinari.* (b) *Fen. 32.*

nia podostatkiem widzi. Urząd sprawujący, y ci są obligowa-
ni Trybunału, sądu, Magistratu pilnować, choć się w nich ty-
le bezprawia y grubey niesprawiedliwości dzieie, y liczbą swą
podczciwych przechodzą. Te iednak y inne wżyskie o-
kazy, iako przy zupełney wolności nas zostawiają, tak przy
doskonaley możności; że możemy ich się kalem nie mazać, ile,
że nigdy BOG nie umyka łaski w takich potrzebach, owszem
szczegulniejszym asystuie sposobem, kiedy to dla niego, lub
dla bliżnich dobra, lub dla inney konieczney potrzeby czynie-
my, iako dosyć przykładu tego w Piśmie Świętym mamy: iż
kiedykolwiek Słudzy BOGA mieli racye iść do złych y bał-
wochwalskich narodow, y bawić u nich, zawsze mieli pomoc
BOGA, iż wilki owe niewinnym owieczkom nieszkodziły, o-
wszem przy cichości owieczek frogsości pozbywały, nie owce
stawały się wilkami, ale wilcy owieczkami.

Wielka co prawda jest moc złego przykładu; wielka
jest dzielność bezbożności gorzżacy innych, iuż dla swey li-
czby, iż zli zawsze liczbą przechodzą dobrych, iuż dla wrodzo-
ney do złego skłonności, iż skażona natura nasza prędzey się
do złego pociągnąć daie niż do dobrego, iuż dla zuchwałości
ludzi bezbożnych, iż zawsze bezbożność jest śmiała y natar-
czywa, że nie tylko namawiać y miękkimi sposobami do swo-
iey kompanii pociągać zwykli, ale y ciężko przesładować
przegryzać, a prawie przynaglać y ledwie nieprzymuszać.
Dobrze by się z światem działo (ieden Święty mówi)
gdyby tyle mieli śmiałości y sposobu dobrzy do czynie-
nia dobrego, ile owi do złego. Augustyn Święty w spowie-
dziach swoich, wyznaie y ten grzech na siebie: że, sąsiad ubo-
gi miał w swym ogrodzie iedne iabłoń ale ktora bardzo cierp-
kie y złe iabłka rodziła, ia (Augustyn Święty spowiada się)
mając dostatkiem owocowych drzew bardzo dobrych w ogro-
dzie Rodzicow moich, ile lepiej nierownie od owego sąsiada
mających się, ktorzy mi nawet nie zabraniali wchodzić do o-

grodu y rwać według upodobania owoce ich. Z innemi równie lekkimi chłopiętami wkradałem się w okrod sąsiada, y owe otrząsał jabłka, który to punkt grzechu wyznawszy na sobie Augustyn, tam się wydziwić nie może owej swawoli, y tak do BOGA mowi: (a) *Quid fuit domine quod me tunc delectabat?* Ach moy BOŻE co to tam było, co mię do owego ukrzywdzenia wiodło, każdy w łamych grzechach upatruie dobra iakiego, aia wtedy nic dla siebie powabu nie miał, przecięć opuściwszy, lepsze nierownie rwałem się do złych &c. y konkluduje tak: *libuit malum facere non libidine facti, sed inimice amicitie.* Podobało mi się złe czynić, nie przeto aby mi się złe podobało, tylko dla kompanii złych: y dodaie bożle kompanie więcej w sobie mocy nad wszystkie inne powaby mają, że acz y rozum inaczej sądzi, y wola się wzdryga, y zmyśli nic ukontentowania swego nie mają, dla samey iednak złey kompanii na wszystkie się przeciwności ludzie odważać zwykli. Do tego się to wszystko mowi, że zły przykład, ma moc zbyt wielką do zepsucia drugich. Jednakże większa jest moc łaski BOGA, z którą łatwo wszystkie złych namowy y natarczywości zwyciężyć możemy byleśmy szczerze chcieli.

Pięknych myśli Tertulian, pisząc o dziwnych zrzadzeniach Opatrzności BOGA nad swoimi wybranymi; iako najwyższy Stwórca zniedościgłych umysłów swoich, przepuszcza w tym życiu złym tryumfować nad dobrymi, y wcale wolności pozwala bezbożnym że na wielką moc y potęgę wzbiwszy się co żywnie chcą, dokazują: kończąc tę swoją reflexyę mowi: *Ne tamen in Regno Providentie plus temeritati liceat, quam virtuti, dat suis gratiam, quam impiis negat.* Zeby iednak w tym Krolestwie Opatrzności Jego, nie więcej mogła zuchwałość niżeli cnota, daie swym łaskę ktorey nie mają bezbożni.

Biada

(a) Lib. 2. Conf. 6. 3.

Biada samemu mowi Pismo; zli sami przez się, sami swoją mocą y siłą czynią, aby dobre psuli, gorszyli; y nikczemna jest moc ich, bo od nikogo mocniejszyego nie wsparta. Ale do-brzy! ale cnotliwi ludzie! procz wrodzoney dzielności rozumu swego, procz zupełney mocy y wolności duszy, mają nay-wszecmocniejszyego Stworcę po sobie y z sobą zawsze, że im wtakowych okolicznościach dopomaga: y ledwie nie mogli-bym powiedzieć, że dopomagać powinien.

Jeden z dowcipniejszych powiada, że dwa są rodzaje ludzi, którym wszystko łatwo; *Amanti & volenti omnia sunt facilia*, pierwszy rodzaj jest prawdziwie chcących, drugi prawdziwie kochających. Tylko chcieć szczerze, tylko mieć prawdziwą miłość cnoty, pociwości, zbawienia? to nas ladaiki innych przykład, zle y zarażające obyczaje, na swą stronę przeciągnąć nie potrafią nigdy. O iak to chwały y zaślugi pełna cnota! zżłemi przestawać? a ich się ladaikami obyczajami nie psuć: konwersować z osobami rozwodzłemi y zbyt wolnego sumienia a swego nie naruszyć: słuchać zagranicznemi maxymami zarażonych sentymentów? a niemi się nie uwieść: patrzeć na oczywiste większey części niesprawiedliwości, bezprawia? a samemu w granicach praw nie naruszonych utrzymać się: &c. o iak to rzadka cnota! ale też iak ośobliwsza, iak cudna? iak chwalebna? (a) Takieć to okazyje, takie dystryngwują człowieka, pokazują cnotę, pociwość charakteru wydaia najjaśniej; kiedy wielością przestępców, odwieść się od dobrego nie da: kiedy go się tak mocne do złego podniety, nie nie chwytają. Ale iak Lot w sodomie: Noe w całym zepłowanym świecie: &c. sami sprawiedliwemi zostają.

Wielki Angielski Kanclerz, nie mniejszy za Wiarę tamże Męczennik Tomasz Morus, gdy cały Senat bezbożne Kro-la

(a) *In multitudine videbar bonus Sap.*

ła ustawy pochwalil, potwierdził, podpisał: On ieden żadną miarą przywieść się do podpisania tego nie dał: dla czego pewny z żwawszych Krola Ministrow osuknie go mówiąc: *non te pudet, unum & solum inter nos praestantes viros contra sapere?* *T*nie wstyd cię to tego, że ty sam tylko ieden, tylu y tak zacnym Mężom sprzeciwiasz się? na co uspokojonym umysłem odpowie Morus: *Imo verò, felix adhuc Regnum! si unum saltem habeat bene sentientem.* Zle, że taka złych liczba; że swoją wielością tłumią cnotliwych garstkę! ale jeszcze iakakolwiek poprawy tych nadzieia, ieżeli choć ieden tak ustaloney cnoty zostaie? że się przeciagnąć na ich stronę nie da, ale iak ieden Eliaz Święty Prorok; wszystkie pseudoproroki pohańbia y nad niemi tryumfuie. Owłzem ta sama racya, że tak wielu idzie za wodzem złych passii swoich. my garstki wybranych trzymając się, idźmy za światłem łask Boskich. O iak wam miły przyjaciel? wdzięczny sługa? iak ukochany sąsiad? lub obcy iakowy iako was obliguie? kiedy w ten czas was się trzymają, gdy inni odstępują, &c. podobną przysługę czyniemy BOGU, gdy w śródku nieprzyjaciół cnoty y Jego zostaiać, na krok ieden nie upuszczamy się BOGA: jeszcze tym żarliwiey o część Jego obstaemy. Za co Janowi Ewangeliście naydroższy skarb swoy, Matkę własną oddał Chrystus: *o to Matka twoja?* Za co dobremu Lotrowi na iedne westchnienie, y grzechy odpuścił, y Ray otworzył, tylko żetamten z ucieczki wspol Apostołów nie wzgorzył się, sam pozostał przy krzyżu, choć inni odbiegli: ten złego kompana zgromił, y w tym punkcie odstąpił.

Miedzy dobrymi bydź dobrym, miedzy sprawiedliwymi sprawiedliwym &c. nie iest dowod cnoty. Zjaie się bydź nie iaki przymus y gwałtowność przynaglająca lada iakich, że acz nie radzi, miedzy statkującemi statkować muszą, iako gdy swawolnego szkałę z innemi powolnemi wprzaga, iść z drugimi y ciągnąć wraz musi. Saul oslic szukając, człowiek w

owczas zbyt proſty, gdy powracał, trafia na iednę zgroma-
dzenie Prorokow, y gdy ſię do nich przyłączył, on Boſkim
duchem tchnięty prorokował z drugiem. [a] Nic tedy o-
sobliwſzego nie ma, z Świętemi z cichemi przeſtając, bydź ci-
chym bydź Świętym. Ale to cud cnoty, w ogniu bydź a nie
zgoreć, Y możemy przy łasce BOGA, nie ſplamione wynieść
ſumnienie, choćby y z takowych upałow, nie zbywa nam na
możności, bo nie zbywa na skutecznych ſpoſobach y ſrzo-
d-
kach.

Jakoż, y powinniſmy koniecznie z wſzyſtkiem, aczby
z naygorſzemi przeſtawać, bez obrazu właſnego ſumnienia y
właſney cnoty. Zbyt złe czynią ktorzy nas gorſzą, y biada im
przez ktorych wzgorſzenie ſię dzieie! ale też y to złe, owłzem
dla nas gorzey, gdy ſię my z nich gorſzemy, y równie nie-
ſzczęśliwemi ieſteſmy ieże'i od nich nabywamy ładaiakości, y
zarazy. Ciężka ieſt, co prawda uwarować ſię powietrza w
ſrzedku zapowietrzonych będąc, ale ciężſza y ſzkodliwſza nie
uwarować ſię. W takowych zoſtając okolicznościach, winni
ieſteſmy mieć tę reflexyę którą ſię powſciągnęła nayczyſtſza
Zuzanna, gdy ją do grzechu ſędziacy przynagłali y śmiercią
ſromotną grozili: ale Ona weyſrzawſzy w Niebo rzekła: *ze
wſzad uciſnienie na mnie! ale wolę wpaść w ręce ludzi, niż w ręce
mściwego Pana.* Ciężka obalić na ſiebie nienawiść row-
nych, gdy im podobnemi zoſtawać nie chcemy. Ciężka ſcią-
gnąć gniew możnieyſzych! gdy ich nieſprawiedliwości niepod-
chlebiemy, ieſzcze ciężſza bydź ofiarą ięzykow, y złych gę-
by zabawą, gdy nas wytykać y z nas natrzątać będą, iako z
nikczemnych y z nabożniſiow! ale ciężſza nad to wſzyſtko paść
na gniew y nienawiść BOGA. Mocna ieſt uwaga wielkiego
Tertuliana, który zachęcając na wſzyſtkie przykroſci wiernych
powinność im zwyciężenia tego wſzyſtkiego, temi przekłada
ſłowy

flowy. *An tibi expedit? vel non? quid revolvis: major est autoritas imperantis, quàm utilitas obtemperantis* Czegoż myślisz? czego zastanawiałz, czego się w sercu swoim pasłujesz? czyli to tak dla ciebie dobrze czyli nie? większa jest rozkazującego władza, niż twoy pożytek, kompania zła odwodzić cię od dobrego może? przekładać doczesne pożytki może! ba y żwawszych sposobow straszenia, pogrozek, użyć nacię może; ale tego ci nigdy wyperśwadować nie może, żeś BOGA słuchać nie powinien. Większa tedy jest władza tak rozkazującego BOGA, niż nayprzemyslinieysze racyi kolory. Choćby więc wszyscy a wszyscy, odstąpili BOGA, w otwarte szli piekło, tyś koniecznie powinien wydrzeć się tak szalonym ich przykładom.

Proszę ja was! kiedy naywiększą mają obligacyą słudzy stanąć przy Panu, ludzie Rycerscy Oyczyzny bronić, kiedy w wszelkiej ostrożności wojsko winno się trzymać: ieżeli nie w ten czas, gdy zewzład nieprzyjaciół nastaje; gdy aktualnie, na życie Pana, na zniszczenie Oyczyzny, na podeyscie wojska zjawia się, y zprzysięga? Awosz, to czynią zli y bezbożni, że kupami y licznymi kompaniami zebrałszy się na cnotę y pocziwość, za tym na BOGA biją; toć do naszey wierności, do naszego serca należy, tym żarliwiey y silniey obstawać przy BOGU, przy cnocie przy sumnieniu. Tey serdeczności garstka żołnierzy przy Dawidzie, gdy lud cały y wojsko za bezbożnym Absalonem poszedł, owi tym zapalczywiey stali przy Dawidzie: iako o nich Absalonowi już czynili relacyę flowy temi: (a) *Ty wiesz mężow którzy z Oycem twoim są, iż są bardzo mocni, a gorzkiego serca, iako niedźwiedzica, gdy ich dzieci pobiora.* Każdy do ostatniej kropli krew za niego lać gotow, iako kiedy zewsząd obkoczą zwierza, co ma mocy, w ścisłą broni się, cnota dzielności y męztwa, naywięcey się w przeciwnościach wydaie.

Ece

Konklu.

Konkluzya. Uważacież *Naymilsz* obligacyą waszą, obli-
gacyą cnoty, y delikatności sumnienia waszego, iako winni, a
koniecznie winni iestście, bydź wśrzedku złych dobremi,
powinniście skarbu sobie danego łaski Bożej y talentow wy-
dzielonych dochować a dochować z pożytkiem Panu; acz
inni mniej ie sobie ważą y tracą, a co nam do innych? oni za
siebie? my za siebie odpowiadać będziemy. Wielość ich, czy-
liż mię potrafi wyrwać z rąk surowości BOGA, umknąć albo
zastłonić przed piorunami gniewu Jego?

Mocnaś y zbyt mocna ładaiakości złych kompanii! a-
leś mocniejszy miłości BOGA moiego; która mi y w ow czas
gdy z niemi bawię, konwersuję, towarzyszę? poddaiesz instyn-
kta, wspierasz łaską, przekładasz karanie ieżeli za niemi idę;
nadgrode pewną a obfitującą, gdy nie wstydę się przed nie-
mi wyznawać Ciebie, silna iest! y bardzo silna! wielość złych
przykładow! ale dzielniejszy jeden y iedyny przykład nayu-
kochanśzego Zbawiciela moiego; którym gdy się rządę, łatwo
zwyciężam ładaiakich ludzi szturmy, lub pokusy inne.

Ze ten y ow, że ci y owi; niedbaia na BOGA, na sumnienie
nie patrzą, prawa tak Święte y zbawienne łamia? nicht nie
wąpi że złe y bardzo złe czynią; toć do nas należy dać przy-
kład dobry, a kto wie ieżeli od moiego przykładu nawroce-
nie owych nie zależy? O iakom szczęśliwy ieżeli pozyskuie
duśzę braci y bliźnich moich! A w ośstatku, złe innych wie-
lu czyni? bo podobno tyle światła nie maia, ile mi BOG z do-
broci swojej daje: tak żywych pobudek mieć nie mogą, na
iakiich mi nie zbywa. Moim więc światłem, moim sumnieniem
łaskami y darami BOGA mnie wydzielonemi, y w naygorzszych
do złego okazyach rządzić się obiecuję, y rządzić będę.
Amen.

Na Niedzielę IV. po Świątkach.

O trwaniu w dobrych zamysłach, acz się tę nie
udaia.

Propozycja. Nie mamy przeto tracić serca w dobrych umy-
ślach naszych; że się nam tak nie udaie, iak
zyczymy sobie, y iakby dobrze trzeba.

Tota nocte laborantes nihil capimus, sed in verbo Tuo laxabo rete
Luce 5.
Przez całą noc pracuiac nicśmy nie ułowili, ale na słowo Twoje za-
puszczę sieć.

Pożal się BOZE pracy, a daremney, tak troskliwych za-
biegow, a bez skutku, tylu zawodow pożal się BOZE, a
bez żadnego pożytku. Noc całą! a bez odpocznienia całą
pracuią mizerni; iuż w tę stronę iuż w inną zapuszczają sieci:
iuż wszystkich używają przemysłów iako doświadczeni Rybi-
twi, przecięć nic, a nic, zyskać nie mogą. *Tota nocte &c.* Żal
mi was, a żal mi was prawdziwie dobrzy pracownicy, że tru-
dy walze, tak są czeze y bezskuteczne. A co bydź może cięż-
szym dla człowieka umartwieniem? iako praca, a praca prze-
dłużona y ciężka, a przecie bez korzyści. Francuzkie iest przy-
śłowie. *Leżet a nie spał, sprzyiał prawdziwie komu, a nie odbierał*
wdzięczności. Służył, a nie miał nadgrody, są to rzeczy trzy śmierci
się równające. Żaden w sprawowaniu urzędu y rzemieśla sęko-
dować nie powinien, iako prawnych przyśłowie nieśie: *Offici-*
um nemini debet esse damnosum. Dawidek nim walczyć odważył

Eeez się

się z Olbrzymem, naypierwey pytał: *A co dano będzie Mężowi który zabije Filiſtyńczyka.* (a) Y Piotr ſwym y kollegow ſwoich imieniem dopominał, ſię u Chryſtuſa: *Ato my opuſtiliſmy wſzystko coż tedy nam będzie.* [b] Gdy tedy chybia kogo, co ſobie za koniec umyſłu y pracy założył, nie podobna aby go to martwić nie miało.

Jdźcie przez ſłany y ſłany! rzemieſła y rzemieſła! pytacie goſpodarzow (na przykłał) gdy ci wſzyſtkiey dołożą pilności iuż w naydoſkonaleſzym uprawieniu roli, iuż w naylepiſzym iey zaſianiu, a tu, oczekiwania ich wſzyſtkie, chybi urodzay, iak ie boli! Pytaymy ludzi kupieckich, gdy tym handel tak nie odchodzi, iakby powinien: Pytay oſob ſtarownych o fortunę zabiegłych, iako oni ledwie w oſtatnie nie wpadaia rozpacz, gdy im wſzystko iak z kamienia idzie. Pytay tych tęſkliwie na ſprawiedliwość czekaiących pacjentow, kiedy ſprawy ſię ſwey doczekać, albo tak wykierowac intereſſu nie mogą, iako ſobie ſprawiedliwie życzą? co opi myſlą? Z podobnym nieuſpokojeniem ſwoim y Piotr Święty z ſwemi wſpołpracuiącemi żali ſię przed Chryſtuſem, *Catą noc pracuiac niceſmy nie ſłowili.*

Oycowie Święci różne dają przyczyny niepowodu tego. *Pierwsza* iż tym ſpołobem, chciał Pan oderwać ie wcale od owego rzemieſła, iako matki goryczą pierſi ſwe natrą zeby od nich dzieci oſadzić. *Druga* inni powiadaia, że tą nie pomyslnością ukarał ich Zbawiciel, że tak zbytecznie bez wſzelkiego w noc ſpoczynku okolo intereſſu ſwoiego pracowali. *Trzecia* Inſi że ſwoiey biegiłości, ſwey ſztuce ſobie ſamym duſali, więc pokazał nikczemność właſnych ich zamyſłow Jezus iż bez niego nic, z nim wſzystko mogli y z tey przyczyny natchnął ie aby w Jmie Jego zarzucili ſieci. Ja tu jednak

Naym iſz

(a) 1. Reg. 17. (b) Math. 19. *Impius ille labor quem premia nulla ſequuntur.*

Naymilsi przy tylu defektach, uważam iedną pewną cnotę Piotra y dobrych kolegów Jego; że, chociaż doznali w skutku, że się im dotąd nic a nic nie powodziło, tą iednak nieszczęśliwością bynajmniey się od dalszego pracowania nie odrażaia; ale iak tylko rozkazał Chrystus, wnet, ochotnie, nie przelżył m niepowodem nie psuiąc sobie serca, zapuszczaią sieci, na nowo pracować poczynaią. Piękna y potrzebna reflexya dla niektórych, dobrze y pracowicie swoy urząd sprawuiących, ażeby w dobrych umysłach swoich nie utławali, chociaż nie udaie im się tak, iako świątobliwie życzą, y iakby dobrze trzeba, więc tak mowię.

Propozycya. Nie mamy przeto tracić serca w dobrych umysłach naszych, że się nam nie tak rzecz udaie iak dobrze życzym.
Ad M. DEI Gloriam.

Już też ta uwaga Naymilsi iest tak powszechna, że się do wszystkich a wszystkich, y do każdego w szczególności (kto tylko co chwalebne u siebie postanowił) ściaga. Ponieważ nie masz żadnego z ludzi, komu by się tak wszystko udawało y powodziło. iak dobrze umyślił u siebie. Im lepsze zanysły? tym więktsze trudności y przeszkody mają. używanie środków y sposobów, naydoskonalszych nayrośtropnieyszych, często chybia y zawodzi. iako tyle tego przykładów mamy, ile o wielkich y Świętych ludziach historyi, którym się naywięcey złość ludzka, lub czartowska przeciwiła, począwszy od Patryarchów Proroków do Chrystusa: od Chrystusa do nayostatnieyszych Apostolskich Mężów którzy przed samym zakłóceniem świata żyć będą, na każdym iest tego przykład, że nayswiętsze ich ułożenia, nayzbawiennieysze prace, nayprzemyslnieysze sposoby, częścieny im się nie udawały, niż nadaly. Zatem, ta uwaga z samey swoiey obfzerności y powizech.

włzechności potrzebna jest każdemu. Zeby żaden przeto nie ustawał w poczętej drodze, że nie iednemu zniey ustąpić musiał.

W dziwnych sposobach rządów Pana y BOGA naszego, jest ten prawie zwyczajny, że choć kogo sam obrał, sam powołał do sprawowania dzieł iakowych, sam na pewnym, od siebie samego narzuconym, postanowił urządzie, y postanawia; przecięć spuszcza na nich wiele trudności, zsyła iakby z umysłu mocnych nieprzyjaciół, którzy ich ułożenia psują, rwą wszystkie dobre osnowy, y do końca przywieść nie dopuszczają. Czyli to dla tego, że doświadcza cnoty y statku swoich, czyli że umysłne poddaie okazyje do wyższej zaślugi, czyli też, że ma ukontentowanie BOG, patrząc na walkę sług wybranych swoich. Ale naco pytać o racye? dosyć że akcyja dobra, sprawa wcale podobająca się BOGU, BOG iey po nas chce; toć nas nie od kończenia iey odwieść y odrazić nie powinno.

W takowych niepowodzenia okolicznościach, nayspierwej zastanowicieśmy się powinni, y wnieść w głębszą reflexyę, czyli tylko nie z nas samych wina, czy nie my przyczyną zatrudnienia tak zbawiennego interessu. Jak owi, którzy z Jonaszem w iednym plynęli okręcie, obaczywszy niezwyčajną nawałność, ieden do drugiego mowil: (a) *Sciamus quare nobis hoc malum occiderit, & miserunt sortes.* Nu ieno! dochodźmy, dla czego na nas to złe przyszło? y rzucili losy. Łatwiey y skuteczniey złemu zabezpieć się może, gdy początkow doydziem. Jeżeli te środki nie dobre, sposoby mniej skuteczne? wziąć przed się inne, jeżeli ten przemysł nie tak mocny, użyć innego. Mądrych to jest, wiedzieć kiedy odmienić umysł dawniejszy y radę.

Co

Co z strony Pana y BOGA naszego, od ktorego woli y rządow, kaźdey sprawy zależy powodzenie, y umyslony skutek; ten ma wielkie y wielorakie przyczyny, (ile się nam dochodzić godzi) dla ktorych takie na nas przepuszcza pokusy? procz wyżej namienionych, bydź mogą y te. *Pierwsza* oddaje nam często za przelzle; że gdyśmy przedtym niechcieli to czynić cośmy byli powinni y mogli, potym choćbyśmy nayszczerzey chcieli, iuż nie zmożemy, naprzykład, ci Rodzice te zwierzchności, ci sędziowie mogli przedtym latwie zabieżeć złemu, ukarać poprawić sobie podrzuconych, a zaniedbali, potym choćby iako nayswiątobliwiey poprawić chcieli, sprawniedliwym sądem BOGA, wielką albo nie zwyciężoną w tym znaydą trudność. *Druga* Bywa czałem, nie z naszej winy, ale albo zlosliwość prześlkadzających, albo grzechy innych, niewinnym usilnościom naszym wszystkie ułożenia psują. Ale iak w pierwszych okolicznościach, tak w tych odstępować ile z siebie od dobrego nie trzeba. *Trzecia* Często BOG, tym nie powodzeniem chce nas napędzić do siebie, w modlitwie, w pokorze, w innych dobrych uczynkach trzymać. *Czwarta* Bywa w oślatku y ta przyczyna, że acz my naylepiey chcemy, czyli to publicznemu dobru uczynić przyługę, czy bliźnich potrzebom pomoc, czy inne sliczne czynić sprawy; chęć BOG przyjmuie, y ta bez swey zapłaty nie będzie, ale rzeczy skutek (dla niedościglych swych przyczyn) innym czałom, innym zachował osobom; iako Dawidowi zamyslającemu Kościół publiczny w Jerozolimie budować, powiedzieć BOG przez Proroka kazał. (a) *Nie ty Kościół budować mi będziesz, ale syn twoy Salomon.* Przecięć y w tych okolicznościach tak iasnie sobie wytłumaczonych, co mogli z siebie Dawid czynił y wiele skarbow, y materyałow, do tego końca przyspc sobil. Co się wszystko na to mowi, że kiedy co czyli z urzędu, czyli z miłości bliźniego czyli z wykonania inney cnoty, czynić jesteśmy

(a) *Non impediaris orare, quoniam merces Domini manet in aeternum Eccl. 8.*

Reśmy winni, nie na przeszkody którekolwiek uważać nie należy: ale według przemożności swoje kończyć, ile z nas jest.

Y tak naprzykład; widzą urzędy, że niesprawiedliwość gorę zbyt wzięła, a sprawiedliwość upada: tryumfuie przez swą potęgę niebożność, niewinność uciemieżona ięczy, &c. y jużż dla tey potencyi przewyższaiący, poprzestac? przeciw postępować? W tych radach, w tym Magistracie, odpisują się od słuszności wszyscy, y ktorzy wraz ze mną bronić prawa powinni, przeciw mnie idą: ia dla innych mam własnego sumienia odstąpić? Ze wasze, dobrzy Rodzice usilności nie poprawiają dziatek rozpułty; że nas Kaznodzieiow słowa y napominania, są dotąd nadaremne: &c. czyliż to nas absoluie od naszych powinności, żebyśmy ieszcze y ieszcze nie szukali skuteczniejszych sposobow. Alboż nie wiemy, że co czas ieden odrzuca, przyimuie drugi? Co dziś nie zyskujemy, w nagłym momencie z pożytkiem odbieramy. Jeżeli nie dla swey cnoty [iako Chrystus w swoiey mowi Ewangelii:] (a) tedy wzdy dla waszey słateczności, y Świętey importunii, przymszeni będą, kiedyż tedyż się refleksować, y poprawić.

Jest to ludzi albo małego serca, albo małej wiary; jeżeli przeto osnowę słicznych umysłów przerywają, iż się im nie tak nadaje, iak oni dobrze chcą y pracują. Nikozemnych jest znak y boiażliwych, gdy ie lada przeciwność odraża y odbija. Ta część Filozofii ktora o dobrych obyczajach traktuie, na tych dwóch regułach całą tak słiczną y potrzebną naukę funduie. *Sustine & abstine, Cierp y wstrzymuy się*, trzeba koniecznie bydz cierpliwym y wytrzymalym, kiedy kto chce chwalebnego co uczynić, trzeba wiele wytrzymać szturmow, kto zamek umyslił

(a) *Lucæ 11. & Lucæ 18. Iudex quidam dixit intra se, etsi Deum non timeo, nec hominem revercor, tamen quia molestus est mihi hac vidua, vindicabo illam,*

sił w swej dzierżawie utrzymać. Filozof Pytagoras, tym którzy chcą, z czegoś co dokazać, te dwie cnoty mieć koniecznie nakazuje; *Mulum de prudentia, plus de patientia*. Wiele z rostrojności, ale więcej jeszcze z cierpliwości. Tegoż Mędrca była nauka, iż kto życzy spokojne a szczęśliwe prowadzić życie, cztery rzeczy oddalić mu od siebie potrzeba. 1. *a corpore morbum*. 2. *ab animo ignorantiam*. 3. *a domo discordiam*. 4. *a negotio impatientiam*. Od ciała chorobę, od umysłu niewiedzę, od domu niezgodę, od sprawowania interesów wszystkich niecierpliwość. Wieleż to wiele, na wstrzymaniu, na wycierpieniu należy, na wspaniałym umyśle y na wielkim sercu. Tym silney maytkowie na okrętach wiołem robią, im większa następuje burza, tym mocniej w kroku doślawać powinien żołnierz, im żwawiej nieprzyjaciół o otrzymanie placu bić. Y choć czasem, ustąpić gwałtowności musi; nabrawszy serca, y do lepszego szyku, zgorątszą napląc powraca żwawością.

Jest też to ludzi mało wiary mających, że ich to od dobrego sprawowania urzędu, lub innych dzieł chwalebnych, odracza; że im się nie tak szykują umysły, iak oni ułożyli u siebie. Zdają się nie wierzyć, że BOG ma wysoką y absolutną władzę skutkami prac naszych rządzić, owocom choć najlepszego drzewa przeszkodzić, urodzaje acz naydoskonalej uprawionej ziemi przetrzymać. Zdają się, zapominać y o tym, że BOG ma wysokie końce dla których, te niepowodzenia przepuszcza. Widzi się, że nie mają wiary y w tym, że acz czasem przeszkody iakowe przepuści, ale ma moc też same gdy zechce odrzucić, trudności ułatwić, y wszystko na lepsze przekształtować; *Mocen jest Pan* [Paweł Święty mówi:] (a) *wszystko obficie uczynić, nizeli my prosimy y rozumiemy*. Dla czego tenże Apostoł naucza, że w okolicznościach takowych,

FF

trzeba

(a) *ad Ephes 3.*

trzeba wiarę z cierpliwością, cierpliwość z wiarą połączyć. Jego są słowa: *Fide & patientia hereditabunt promissiones*. Wiara y cierpliwością odziedzicza obietnice. {a} Kiedy Holofernes z woyłkiem Assyryjskim, obległ Betulią, y mocno ścisnął; Przełożeni miała uchwalili u siebie: a żeby, ieżeliby w pięciu dniach nie przybyła im znikąd pomoc, tedy pogaństwuowemu mieli miasto poddać: ale Judyt pełna pobożności y Boskiego Ducha, zwoławszy ie do siebie, ciężko słowy karała, między innemi mówiła do nich: (b) *Qui vos estis qui tentatis Dominum? A kto to wy jesteście, że kusicie Pana? y wysz to zakładać będziecie czas miłosierdzia Pańskiego, y wedle upodobania waszego wyznaczą liście mu dzień do zlitowania &c.* podobną uwagą, każdy w chwalebnych zamiślach reflektować małą ufność swoją powinien: y ktoż ja jestem? że się mam tym obrażać, że mi BOG nie szczęści, ieszcze przycierp! ieszcze czekay! [c] choć cię do iakowego czasu umartwi, miey wiarę y ufność, że obficie pocielży.

W takich ci to, w takich okolicznościach naylepiey się wydaie cnoty waszey statek, umysłu wspaniałość, męztwo serca. Znać że z obojętnością rzuceni jesteście na wolą BOGA, kiedy się nic niepowodzeniem nie zmęszawszy, tak na nowe czynić daley dobrze poczynacie. Mocna iest refl. xya Chryzostoma Świętego w tym punkcie, gdzie tak mowi: *Dei bene tempori, servabis eternitati; negat que petis, dabit que non petis*. Umyka nieco teraz w czasie, tobie potrzebnym łaski; ale odda chwałę w wieczności, nie daie ci o co prosisz, ale da coś więcej, o co nie prosisz. Patrzay na te wasze dobre ufności bez poży.

(a) ad Hebr. 6. & Psalm. 26. *Expecta Dominum viriliter age, & confortetur cor tuum.* (b) *Judith. 8. & Afor. 1. Non est vestrum nosse tempora & momenta que Pater posuit in sua voluntate.* (c) *adhuc enim moram attulerunt, qui venturus est veniet, & non tardabit.* ad Hebr. 10. & Habacuc. 3. *Si moram fecerit, expecta illum; quia veniens veniet, & non tardabit.*

pożyteczne, na prace bez skutku, y tym większą gotuie nad-
grode w Niebie, im więcej z niepowodzenia umartwieni ie-
steście. Wdzięczna to jest, co z Jonaszem BOG uczynił: BOG
Proroka tego, na opowiedzenie ostatney miasta Niniwitskiego
ruiny posyła, on iść nie chce. BOG przynagla, ielzcze y ielz-
cze nakazuje, aby do Niniwitow z tym Boskim słowem poszedł:
O to czterdzieści dni, a Niniwe miasto zapadnie się. Jonasz się opie-
ra, ucieka w inne kraie, gdy go potym na morze wyrzuconego
wieloryb pochłoniwszy, na brzegach Niniwitskich stawil: za-
czął żwawie opowiadać, następujące za dni czterdzieści miasta
zapadnienie. Ale gdy obywatele wszyscy, z swym Krolem y
Panami przerażeni Jonasza Kazaniem, pokutę ostrą a szczerą
zaczęli. BOG Protokowi odwołać karanie kazał, y opowie-
dzień, iż się iuż Pan ulitował nad Izami y pokutowaniem ich.
Ciężko to uderzyło Jonasza, że się nieco oburzył na Pana, iż
go wydał na pośmiech cudzemu Królestwu, bo go za matacza
zwodziciela y kłamcę, nie za Bożego Proroka mieć będą: dla
czego w gorzkości rozgniewanego Ducha mowil do BOGA:
*A nie mowil że ja tak, wiem że Ty Panie jesteś Pan y BOG mito-
sierny, y wielkiej litości, y wybaczasz nieprawości &c. A o to teraz,
lepiej mi iść umierać niż żyć. aż Pan BOG rzecze mu Nunquid
bene tu irasceris o Jona. O Jonaszul y dobrzeż ty się to gniewasz.*
Jonasz w passii poczętey odpowiada: Sprawiedliwie się iagnie-
wam y gniewać będę aż do śmierci: *Bene irascor ego usque ad
mortem.* Co to żwawość, y przywiązanie do interessu umie.
Cypryan Święty na tę niecierpliwosć Proroka pisząc, sliczne-
mi go słowy reflektuje, mówiąc tak do niego: *Nie gnieway się
Mężu Boży, nie skłamałeś Prorockim przepowiedzeniem twoim, stało
się coś im opowiedział; y mowi daley. Utique cecidit Civitas illa
magna Nimve: quia subversa est illorum malitia, corruit superbia, ce-
cidit luxuria.* Wszakże upadło one Miasto wielkie Niniwe, bo znisz-
czona jest ich złośliwość, spadła pycha, zniszczona lubieżność. *Majora
fecit DEUS quam praevidit.* Więcej nierówniey uczynił z niemi

Pan BOG, niż przepowiedział. Podobnie w pięknych a nie udających się zamyślach każdego z was cielesę. Wy dobrzy Jonaszowie [mówię do wszystkich dobrze y mocno urzędy swoje sprawujących] usiłujecie karać bezbożność, znosić tę niesprawiedliwość w stanach, zdzierstwa w handlach, swawolę w dworach, przecieć nie ustaie, Święta zaiste ta wasza żarliwość: prawdziwie z Ducha Boskiego pochodzący umysł, lecz choć zawód swego usiłowania macie w umysłonych skutkach, odbieracie pożytek w okolicznościach innych, już nie uchybney pracom swym nadgrody, już chwały, już w niektórych przynajmniej iakiejkolwiek poprawy. Nic się tym nie gorszymy, że bezbożni choć co złe zamyslą, udaie się im często; pobożniejszych y najsświętsze umyslenia podobnego nie mają szczęścia: *Lepiej jest (mówi ieden) dobrze czynić a nie odbierać skutku, niż złe czyniąc, odbierać. Melius est bene agere non accipiendo quam accipere non bene agendo.*

Konkluzya. Widziemy tedy wielkie y wielorakie racye na których przestać powinniśmy, choć się nam dobrze co nie zdarzy: Ale ty tam najwyższy Panie najmocniejszą iestęś uspokojenia przyczyna, że się to dzieie co ty chcesz, albo na ukaranie przepuszczasz. Dostyc dla mnie chwały, że chęć dobrze: zaślugi, że prawdziwie usiłuję; cnoty? że wszystkich sposobow szukam; ostatek na Twoje BOŻE rządzenie rzucam.

Bydź że mogły świętsze zamyśły, skuteczniejszy sposoby, nad te ktorychś Ty użył nayukochańszy Zbawicielu, a przecie ach co nie użyłeś y nie używał dotąd przeciwienswa y przeszkod: Jednakże nie przestajesz ieszcze y ieszcze koło naszego pracować zbawienia: *Pater meus usque modo operatur:* Mnie lada trudnośćka w biegu zastanawia, lada przeciwność męsza. Odtąd tedy, czynić będę to com powinien, dla Ciebie y Twey chwały. Ty czyni co się Twey woli najsświętszey podoba, y do skutku według swego upodobania przywiedź. Amen. Na

Na Niedzielę V. po Świątkach.

O dwóch skutecznych sposobach, miarkowania
passji gniewu.

Propozycja. Y wielkiego rozładku, y nie maley cnoty do tego
go potrzeba, mieć passję gniewu swojego
miarkować.

Qui iratus fuerit Fratri suo, reus erit iudicio. Math. 5.
Kto się gniewa na Brata swego, winien będzie sądu.

Ta passja gniewu *Naymilsz* [o której dzisiaj (za Ewangelią) iako jest jedna z najżwawszych, naygwałtowniejszych, y nayszkodliwszych? tak nie maiz. któryby z dawniejszych Mędrców, dopieroż z Oyców Świętych o niej nie pisał; a pisząc nie podawał żywych pobudek, skutecznych przemyślnych sposobow, do iey pomiarkowania, martwienia tłumienia. Filozofia dawnieysza zdaie się, że się wysiliła na to, ż by tę namiętność wszystkim ochydzic, od niej ich odtrącić: dla tego o tak nieprzyjazney dobremu rozumowi passji, wale mowić, dysputuie y naucza. Jeden z tych Mędrców, aby pokazał, iak w sobie szpetna, y rozumnego nie zdobiąca, obraz człowieka gniewem zapalonego w oczach mieć każe, y z niego miarkować iak niczym od szaleństwa Frenetyków nie różni się, chyba przeciągiem czasu, *quid ira? nisi brevis insania.* Oczy zapalone, spienione usta, głos impetyczny, zęby zgrzytające, rzucanie się gwałtowne y miotanie, wloty stargane? nie wywyż to obraz człowieka od rozumu odeszłego. Inny tey-

że prof. filii powiada; że to jest wielka Filozofia, nie mała w
decydowaniu trudność, występek ten, czy szkodliwszy jest bardziej?
czy szpetniejszy: *nescias an deus stabile magis vitium? an d-forme.* [a]
Piękna myśl była y Filozofa owego, który wypisawszy nie-
szczęśliwe zapaleczywości skutki, iakich niepokoiów? niezgod?
zaboystwa? zruynowania na sławie, fortunie, życiu, gniew o-
kazywać bywa? kończy słiczną reflexyą powiadając: że trzy nay-
większe y naypożydańsze dobra zawziętość znosi, gubi ruguje.
Tollit iustitiam ab opere, rationem a mente, jucunditatem a sociali vi-
ta. Znosi gniew sprawiedliwość od spraw y uczynków, racją od u-
mysłu, ukontentowanie od Chrześcianań/kiego życia. Jakoż arcy praw-
dziwie to on mówi! bo takową passyą zaslepieni, złe o rze-
czach sądzą, a gorzej ieszcze czynią, y nieznośnemi są wszyst-
kim. Ciężki jest kamień, uciążliwy piasek, ale gniew głupiego od
oboyga tego naycięższy. [Mędrzec mówi:] (b)

Dopieroż Oycowie Święci o! iak fundamentalnie! iak
sprawiedliwie na niepomiarowanie tej passii błąd. Ambro-
ży Święty długim dyskurssem wywodzi, że ta namiętność, ie-
żeli górę weźmie, wszystkie Chrześcianańskie cnoty z gruntu
ruynuje, wywraca; iako są. Pokora, Miłość bliźniego, Miło-
sierdzie, Cichość, Cierpliwość, którego to zdania prawdę ja-
śnie widzi każdy. Inny z Katolickich Oyców powiada [c]
że cztery są wielkie nieprzyżytoysności. *Inconvenientie 4 passi-*
mae. Mulier sine pudicitia, Iudex sine conscientia; Dives sine miser cor-
dia, Christianus sine patientia. Niewiasta bez wstydu, Sędzia bez su-
mnienia, Bogacz bez litości, Chrzescianin bez cierpliwości.

Ale naydoskonalszy Nauczyciel nasz Chrystus, w tej
dzisiejszey Ewangellii zamknął naymocniejszy racye, które
nas powinny nayskuteczniej wzbudzić do pokrośnienia y
martwie

(a) Sen. l. I. de ira. (b) Prov. 27. Grave saxum, onerosa arena sed
ira stultit utroque gravior. (c) Cornel a lap. ex Hugone a S. Viſt.

martwienia passii gniewu! kiedy tak surowy wypisuje dekret: Który się gniewa na Brata, winien będzie sadu, który mu rzeczszalony, winien będzie ognia piekielnego. Straśliwy dla wszystkich sąd BOGA, gniewu y zapalczywości pełny; ale na zapalczywych y gniewliwych bez uchyby gniewliwszy y zapalczywszy: Czyliż może spodziewać się miłosierdzia, który okrutnym gniewem, z łada okazyi zapala się. O! iakby powinien ogień ow piekielny! ogień zawziętości natzey ugasić, wyniszczyć. Y toć to jest, co tak impetycznym Duch Święty u Mędrca radzi. (a) *Memento novissimorum & desine inimicari.* Pamiętaj na ostatnie rzeczy (to jest na śmierć, ład, piekło, wieczność) a przestawiaj nieprzyiacielstwa. Ze tedy Naymilsi gniewy natze, taka surowość Boska y karanie czeka, iako w dzisiejszey Ewangelii, nie poszlakowana w swych wyrokach prawda przedwieczna mówi: trzeba nam koniecznie obmyślić sposób, iakby skutecznie tę passię w sobie uškrocić y miarkować. Ja dwa sposoby sądzę bydz do tego naypotrzebniejszy y nayskuteczniejszy. Roztropność y Cnotę; trzeba y rozładku wielkiego y wielkiej cnoty aby powściągnąć ten impet. Ale, czego tu więcey mieć należy czy rozładku czy cnoty! wam do rozładzenia zóławia, ia na tym rzecz dzisieyż zakładam.

Propozycja. Y wielkiego rozładku, y nie małej cnoty potrzeba; umieć passię gniewu swojego miarkować. Ad M. DEL GLO-
riam.

W rzeczy samey Naymilsi mówię to, co u siebie sądzę: że na doskonale umiarkowanie tak gwałtowney passii, tak zwa-
wey namiętności! nie dosyć na samey cnotie, nie dosyć na sa-
mym słicznym rozumie; ale koniecznie oboyg tego wraz trze-
ba: y gruntownego rozładku y ułaloney cnoty, iako do wi-
dzenia rzeczy, nie dosyć na cz, słym oku, ale y światła potrze-
bujemy

bnie my. Bo acz wysokim rozumem, piękną rostrópnoscią opatrzoney człowiek, rządzić doskonale wżyskimi namiętnościami może: bo im bardziey rzeczy, skutki okoliczności przeznika? tym skuteczniey radzi, mocniey zabiegać wżyskiemu potrafi, łatwo mu o sposoby czy na oprzenie się wewnętrznym passiom, czy na ich przytrzymanie, czy na wygubienie y wyniszczenie? Jednakże ieżeli do takowych namiętności poikromienia, nie przymieszają się cnota, doskonałość Chrześciańskiem ludziorz powinna, tedy takowe passii umartwienie, albo długo trwać nie będzie, albo nie we wżyskich okazyach trwać będzie, albo ieżeli trwać statecznie na wżelkie przypadki będzie; tedy zasługi żadney przed Bogiem, chwały przed Niebem nie ma, bo z naturalnego tylko instynktu y światła ow rząd iego passii pochodzi. Czyliż mało widziemy politykow świata (zwłaszcza terażnieyszego) ktorzy arcy doskonale wżyskie impety, (acz konstytucyi naygniewliwizey) umieją miarkować y miarkują, zwłaszcza gdy o interes idzie, iak oni są cierpliwi, iak pokorni, iak ludezy, iak wytrzymali, przecięć nie iest to cnotą. y zasługą przed Bogiem ale ukryty interes, upokorzona ambicya, obluda. Wilk gdy w doł wpadnie, ogon swoy wilczy ukryie, y zęby schowa, psy acz nayżwawsze kiedy pod smycz przyidą, zaraz pokornieysze. Trzeba tedy nam ludziorz Chrześciańskiem połączyć cnotę z rozsądkiem, rozsądek z cnotą, aby umieć miarkować passią gniewu, y miarkować zbawienie z zasługą.

Jelen żolci nie ma, ale coż kiedy wnetrzności tego tak są gorzkie, że pty choć naygłodnieysze iest ich nie mogą. Nie dosyć nie mieć żolci w łobie, nie mieć tak przykrej y gorzkiej passii iako iest gniew niepomiarkowany; ale trzeba y inne namiętności umiarkować, wyrzucić ktore rownie są przykre albo iestoz przykrzeysze y gorczeysze, niżeli gniewliwość kiedy kto umyślnie ukryie złościwość, aby bardziey szkodził; przetrzy-

przetrzyma impet żeby nie spodzianey y ciężey uderzył; im dłużej wytrzymiesz strzelbę pewniejszy cel weźmiesz, bardziej y mocniej ranią strzały na cięciwie przetrzymane. Trzeba tedy do tego dzielności y mocy; prawdziwey cnoty, żeby ukrocenie y przetrzymanie impetyczney passii, było z chwalebnych racyi z zbawiennych przyczyn. Y wzajemnie nie dosyć na samey pobożności, na samey cnotie wycierpienia, żeby doskonale umieć użyć passii gniewu; trzeba wielkiej roztropności aby wiedzieć kiedy, y jak pozwolić wolności tak zwawey passii: z jakim ogniem wybuchnąć w tych okolicznościach, z jakim w innych, aby dobroci zhytniey waszey, nie użeli na złe; cichości nawiększą zuchwałość; pokory do pogardzenia wami, aby postęпки śmiałości y zuchwałości nienabierały; y z tych to racyi BOG przez Proroka mówi: *Frascimini & nolite peccare. Gniewaycie się a nie grzeszcie*: co się w dwójakim tłumaczeniu bierze; *Pierwsza* abyście nie zgrzeszyli, okazcie gniew swoy. *Druga* albo: Gniewaycie się, ale w pewnym ograniczeniu sposobow, żeby ani nad to pozwalać tey passii niż potrzeba; ani mniej iak należy. Sliczna jest w okazyach gniewu rozumem tę niechęć miarkować, ale słiczniejsza y zbawienniejsza dla cnoty y zaślugi to czynić nie dla okazania rozumu y swej Filozofii. Zwycięztwo zupełnie nad Goliatem, Dawid dwoma instrumentami otrzymał rzuconym z procy kamieniem z nog go zwałił, zwalonemu mierzem łeb uciął, ani samym kamieniem, ani samym żelazem doskonały odebrał tryumf; ale obowgu wraz temi. Podobnie i o zwyciężeniu tak mocney passii mówię; że tych dwóch instrumentow do tryumfowania z olbrzyma tego trzeba, 1. wielkiego rozumu. 2. nie małej cnoty.

Y naprzód, że trzeba wielkiego rozsądku! przetartego rozumu! y [co ząd pochodzi] przytomności zmysłow? każdy łatwie miarkuje, dopieroż kiedy przyczyny, które i tu

Ggg przy:

przywiodę, zważy? będzie przymuszony uznać potrzebę tak słicznego daru. 1. Naywiększy rozumu nieprzyziaciel, iest gniewu passia. gdy serce ten ogień ogarnie? światło rozsądku tłumi; gasi, albo mięsza y zaśłania. Dobrze powiada ieden, gniew albo corką iest nierozsądku, albo matką; albo się rodzi z nierozeznania, z nierozumu; (iakoż im głupszy tym nieuspokoieński w gniewie) albo rodzi nierozsądek, nierozum, głupstwo: bo w głupie y szalone akcyje wprawia. Nie mogą nie przytoczyć tu zdania słiczne, iednego z dawniejszych Filozofow naywziętszego. (a) który 3. Xięgi o iednym gniewie wydawszy, między wielkimi sentymentami swemi, powiada: *Nic nie uważa (gniewający się człowiek) byle innemu szkodził. Jeżeli ty nie zwyciężasz się w gniewie? ten cię zwycięży. Nieprzyziaciel to iest mądrości! zdrowey racyi zawsze przeciwny.* (b) Dla tego też konkluduje daley Mędrzec: *Nil itaque tibi liceat cum irasceris, quare? quia vis omnia licere.* (c) *Nic tedy sobie nie pozwalay gdy się gniewasz, bo w ow czas rozumiesz, że ci wszystko wolno.* Ztey samey przyczyny, że gniew niepomiarowany, przymusza rozum, aby inaczej o rzeczach sądził niż iak powinien; wolność, y rząd od natury, y BOGA dany, temu rządcy odbiera, albo odbierać usiłuje łatwo. wnosić, iak tu mocnego rozsądku potrzeba, aby się potędze tak gwałtownego nieprzyziaciela swego mógł oprzeć. Zeby rownemu nieprzyziacielowi odiać się? rowney trzeba siły, żeby mocniejszego od siebie zwyciężyć? trzeba koniecznie większey mocy y połęgi. 2. Wieleśmy! wiele wolnemu od passii rozumowi powinni: bo ten y sam swoją naturalną dzielnością, może naygwałtowniejsze zapalczywości impety ukrocić, wtrzymać, poskromić, już przez tę władzę, którą od BOGA ma, y od natury, nad niższą duszy częścią, wolą, y nad iey wszystkiemi namiętnościami

(a) Sen. l. 3. de ira. *Dum modo alteri nocet sui negligens, necessitudinem immemor* (b) *Hostis sapientie, inimica rationi. Id. & Hugo Superbia aufert vobis Deum, invidia proximum, ira utrumque & vos ipsos nobis.* (c) Sen. *ibid.*

ściami, już przez racye, na których rozumnym nie zbywa. Moy BOZE! iako ia nigdy bez wewnętrznego zbudowania, nigdy bez sprawiedliwego zadumienia, czytać nie mogłem. O ludziach w pogaństwie wychowanych, nic o prawdziwym BOGU, nic o prawdziwey cnocie, o pobożności, doskonałości (ktorey nas uczy Ewangelia) nie wiedzących; a przecie! iak oni samym naturalnym światłem umieli te slepe impety kierować. Na tym mądrość, y całą swoią Filozofią zakładać. Pobudki ktoremi się oni wzbudzali do umartwienia swych passii, reflexye y uwagi ktore wowym odmiecie zburzonych nie chęci, mieli y uczynili sobie: o! iak były wdzięczne y skuteczne! Jch to były zdania, iako reguły iakie. *Madrego umysł wyższy jest nad te wszystkie przeciwności. Nic nie ma co by mądrych zmieszać mogło.* (a) *Nie jestem Filozof, jeżeli krzywdy znieść nie umiem.* Jeden z nich tak sobie argumentował, y innych tegoż sposobu argumentowania uczył: *Si imbecellior la. sit te? parce illi, si superior, tibi. Jeżeli niższy, y nierównie słabszy od ciebie, uraził cię, daruj mu! uczyn mu łaskę.* Nie wielki ty umf tak nędznych zwyciężyć. *Jeżeli mocniejszy y potężniejszy od Ciebie? miewyżgląd na siebie.* Zawłze z mocniejszymi walczenie niebezpieczne. Jony z nich powiadał y nauczał: że gniew inne wszystkie passie, w tym przewyższa; iż tamte rozum, gniew zaś y rozum y zdrowie gubi. *alia virtus a ratione, hac & a sanitate abducit.* (b) 3. O! gdyby ten dobry Gospodarz rozum, umiał (wey-zwierzchności nad tą wewnętrzną Eamilią (passie wewnętrzne rozumem) używać? ten doskonały wodz żołnierzem sobie podległym rządzić? [*Utamur ira ut milite non ut Duce*] (c) Gdyby ten wyłoki sędzia, rozszadził pierwey u siebie, czyli ta rzecz &c. godna gniewu? y iakiego? y kiedy? wielkby się umknęło o. gniowi temu materyi, iak ieden mawiał. *Multos absolvemus, si ceperimus ante iudicare quam irasci.* Słowem, sam ieden rozum

G 002

na

(a) Sen. de via l. 2. (b) Idem l. 3. (c) Idem ibid.

na swoich racyach ufundowany dostateczny jest do uśmierzenia passii gniewu, iako y innych.

Trzeba tedy nappierwey wielkiego rozumu, aby te y inne uwagi, te y inne racye y pobudki poddawał, niemi zaslepioną oświecał passią, przekładał już niebezpieczne skutki, które ztąd idą: już niepokoje y gryzoty które wypływają; już szpetność tego występku który rozumnych nie zdobi, o-wizem szalonym podobnemi czyni.

Alć nam ludziom Chrześciańskim, nie dosyć na iednym rozumu świetle, trzeba wyższego od BOGA, y cnoty, pochodzącego. *Pierwsza*. Dwojaki mamy charakter na sobie, jesteśmy y *Ludźmi rozumnymi* y *Ludźmi Chrześciańskimi*. Jako ludzie słicznym rozumem darem obdarzeni mamy się nim nappierwey rządzić; iako ludzie Chrześciańscy? mamy Ewangelią, mamy Chrystusa przykład, mamy podostatkiem łask Boskich, temi się uzbraiać w tak trudnym boju, w tey ciężkiej walce przewyższającą gniewu passią powinniśmy. Zaczęło to *Siostraczko* znać zaraz! kto się naturalnym rozumem, samą filozofią, polityką, samą naturalnością racyi rządzi: a kto cnotą, kto Bogiem, kto wyższemi racyami. Rozum nasz omylić się często może, sądzi o rzeczach tak iak nie powinien, idzie często za passią, która mu panuje, y rozumie rzecz bydź sprawiedliwą choć się prawon sprzeciwia; według owego zdania Filozofa *Nemini sua ira videtur injusta*. Każdemu gniew swoy rządzić się bydź sprawiedliwy. Ale ugruntowani w cnotie zawsze według BOGA, według dobrego y nie mylącego się tunnienia sądzą, nigdy nie są bez pomocy łask Boskich, już oświecających, już wspomagających etc. dla tego też mocne y skuteczne sposoby mają y najwyższe gniewu passie powściągnąć. Tertuliana zdanie o takowych jest prawdziwe; mówiącego *Christianus nullius hostis est*. Chrześcianin żadnego nieprzyjacielem nie jest.

Mocniejszy struktura gdy się na opoce y dobrym gruncie funduje, niż kiedy na piasku; tym jest w porównaniu prawdziwa cnota y naturalny rozum, co opoka a piasek. *Druga* Cnota Chrześcijańska, od Chrystusa nakazane, lub w radach Ewangelicznych podane więcej racji y pobudek nierównie mocniejszych w sobie mają, niżeli naybiegłyży rozum, y własny czyi rozsądek, więcej powabow ma nadprzyrodzone światło łask Boskich, niż przyrodzone od natury nam dane. Ta miłość BOGA, dla ktorey nie tylko bliźnich wszystkich ale y iawnych nieprzyjaciół kochać winniśmy, y zle nam czyniącym dobrze czynić. Te pokorne serce, cichość, cierpliwość bez ktorey osiągnąć Nieba niepodobna. Ten naywyższy y naydobrotliwszy Prawodawca ktory te iarzmo na nas włożył, abyśmy jeden drugiego znofilili ciężar. *etc.* O! jak to silne, iak głębokie rany, ktore gdy zważemy, niepodobna abyśmy zwyciężyć się impetom gniewu dali. Nie mają, nie mają! nie podobno go dawnych Mędrców Filozofie, nie mają tyle mocy y argumentu do zwyciężenia serca; ile Zbawiciel nasz ile Jego Ewangelii! y Jego wnętrznego światła y oświecenia. *Trzecia.* Do tego; zachodzą częstokroć tak gwałtowne okoliczności, tak mocny powstanie impet; że ie naturalnym sposobem doskonale zwyciężyć trudno; konieczne do samego BOGA uciekać po ratunek wołać o pomoc trzeba; bez mocney Jego łaski zwyciężyć potężnego szturmu zawziętego gniewu niepodobna. Naczytany się dosyć przykładów, iż rozumem y wspaniałością umysłu rządzący się ludzie, acz raz y drugi zwyciężyli w sobie tę pasję, jeden y drugi ogień przetrzymali, ale gdy gwałtowniejsze potym przystąpiły okazywały się wybuchali impetem, rozumując że po tylu swoich dysymulacjach nieli wolność wylać gniew y zapaleczliwość, takową miał opinią Piotr Święty na początkach nawrócenia swego, kiedy pytał nayświętszego Nauczyciela: *il. krót odpuszc mam winę Bratu gdy zgryzszy przeciw mnie siedmiu razy? czyli więcej.* Na co mu Pan odpowiedział, nie zakładam

kładam liczby siedm? ale choćby y 77. razy obraził cię, zawsze winien darować wewnętrzną urazę już też to Filozofią wszystkę y naturalne racye przechodzi: wyfokiey do tego cnoty, wielkiego a prawdziwie Chrześciańskiego Ducha potrzeba.

Konkludyemyż czego tu bardziej y więcej trzeba, czy rozumu? czy cnoty? umieć doskonale gniewu passią miarkować: wiedzieć gdzie y jak iey użyć, wiele rozum do tego pomaga! ale podobno więcej prawdziwa cnota, wielkie ją y rozumne roztropności y rozsadku racye, dla których na wodzach trzymać te impety winniśmy, y ten w sobie tłumić ogień. ale większe nierownie które wiara, Ewangelia, względ na BOGA y swe zbawienie podają y dyktują. Od doskonałych początkow doskonalsze idą skutki, z lepszego drzewa lepsze owoce, z mocniejszey materyi budowanie, stałsze w sobie y wieczystsze, takowych własności jest pokromienie gniewu bardziej z cnoty niżeli z regul roztropności pochodzące.

Konkluzya. Nie zgruntowane łask wszystkich źródło niezmierny BOZE! czyliż małoś nam zostawił sposobow, podał środków, wyuczył przemyślow do tego, żebyśmy y łatwie mogli, y koniecznie chcieć powinni najwyższe y najsprawiedliwsze gniewy tłumić, gasić, tępić, y niszczyć. Czyliż nie mocny do tego sposob, twoy ieden przykład, nacyżliży, y naydobrothwizy Zbawicielu! te twoie serce miłości pełne które ku wszystkim swoim nieprzyjaciołom miałeś. Mnie samemu (o! nayłtościwszy lezu) po wieleś Ty kroć razy? dobroć swą świadczył, zamiast skutkow gniewu y zapalczywości Twoiey, miłosierdzia nieskończonego owoce odbierałem y odbieram.

Coż mi to za racye y przyczyny, które we mnie z dna samego y z gruntu wzruszają holerę, zaostrzają zapalczywość?
Mająż

Maiaż one co podobuństwa do tych, które nieograniczoney
godności twoy Maieſtat, od nayliſzszego ſtworzenia ſwego po-
noſi. Ach BOZE! ach dobroci! iaki to wſtyd naſz, iakim
potępieniem! Twoia ta cichość, Twoia ta dyſſymulacya, y wy-
trzymała dobroć. Jeżełi tedy pragniemy uycić gniewu y za-
palczywości mściwego BOGA? [a któż tego nie pragnie] ſwoy
koniecznie powſciągnimy. *Cierpliwoſt wam potrzebna ieſt,*
(mowię z Apoſtolem Świętym) *abyſcie odnieſli obietnice BO-*
GA. Amen.

Na Niedzielę VI. po Świątkach

O przyspieszeniu sprawiedliwości

Propozycja. Wielką łaskę y miłoſierdzie Urzędy czynią: kie-
dy według przemożności, przyspieszają
sprawiedliwość.

Misereor super turbam, quia ecce triduo sustinent me, Marci 8.
Zal mi tego ludu, bo oto trzy dni trwaia ze mna.

Co to za dobroć, iak pełne miłoſierdzia ſerce! nayliſości-
wſzego Zbawiciela; że zgłodnialey Rzeſzy proźby u-
przedza; ſam ſię z hoynoſcią ſwoią natrąca y naraża. Zaden,
a zaden z ludu owego kilku tyſięcznego, y iednym nie ozwał
ſię ſłowem, żaden ſwoiey potrzeby nie przełożył, o nakarmie-
nie nie proſił? przecięć nayukochańſzy Zbawiciel, ſwoią u-
czynność y nie proſzącym ſwiadczy, daie, y zbyt ie hoynie o-
patruie. Opatrzności BOGA naſzego, iakoſ nigdy doſtatecz-
nie nie wyſławiona! dobrzeż to 1 woy Indyjski Apoſtol Xawe-
ry,

ry Święty mawiał: *Lepszego Pana mamy niż y pomysł możemy* To jest, co wyraża Dawid: *Powieki Jego, wypytują się synowie ludzkich.* (a) gdzie wybadywanie y pytanie nie ięz kowi ale oczom przywłaszcza, dosyć jest BOGU naszemu widzieć y przenikać potrzeby nasze, iuż ie dobrotnie opiekuje, iako sprawiedliwie tu mówić z Apostołami możemy: *Teraz wiemy że wiesz wszystko, y nie masz potrzeby, aby Cię kto pytał.* (b) Czyliż pomysł Dawid, aby na Królestwo Izraelu był pomalczony, Saulowi czyliż stało kiedy w pierwszej myśli (gdy oslice Ojca zgubione szukał) że go najpierwszym Królem ludu swego BOG miał uczynić &c. Czyliż tylu innych śiako w samej Ewangelii czytamy I profilu o tę łaskę, o tę urzędę, o ten ubłogosławienia y Święteć godności stopień, które od Chrystusa odbierali: iako Piotr, Jędrzy &c. gdy ie na Apostolstwo powołał. Zacheusz? gdy się sam Jezus w dom Jęgo profil. O to! y w dzisiejszej Ewangelii, ta Rzeźza zgłodniała, ten luł pobożny, dzień jeden, drugi, trzeci trwa z Jezusem: żaden o łęym niedostatku nie namieniał owšem byli niektorzy z Uczniów ktorzy trudnili, y niepodobieństwo nakarmienia tak łęncy rzeźzy przekładali: mówiąc: *Zkąd ich takto na puszzy nakarmić może chlebem.* Jednak nayukochańszy Pan, sam się z sercem y z uczynnością oświadcza dla nich. Winiszę ia wami ciębę się z wami, oczekiwający na łaskę Pana, że nie długo was przetrzymał w żądaniach waszych Zbawiciel.

A mnie tu przychodzi taka reflexya; to ten naywyższy Pan, nie mając obligacyi tak ściśleć, nie mając powinności żądneć, świadczyć tę cudowną łaskę czekającym, a przecie y świadczy ia chętnie, dobrowolnie; y nie długo przetrzymuje, czekających? Coż my? coż wy? co każdy w osobności mający obowiązek albo z urzędu y zwierzchności; albo z łępochochodzący, czynić żądaniom innych zadość; iak się koniecznie

(a) Gen. 40. (b) Cornel a lap. hic.

obligowani nie przetrzymywać długo powinney bliżnim usługi y uczynności.

Już miarkuiecie *Naymilsi* dokąd zmierzam, gdyż ta materia właśnie mieyscu temu, tey Trybunałow Koronnych Stolicy jest mocno potrzebna. Oto, chcę was *Jasnie Wielmożni Panowie* do podobnego wzbudzić miłosierdzia nad oczekiwającemi sprawiedliwości, nad głodnemi y dawno żebrzącemi zstołu waszego posilkow swoich: *ecce! ecce triduo sustinent*. Oto, nie już dni trzy, ale lat trzydzieści ba inni od pięćdziesiąt &c. *ecce sustinent?* czekaia. Jeżeli więc nie z sprawiedliwości, to przynajmniey z miłosierdzia trzeba im przyspieszyć tak słuźną y powinną uczynność. Dla czego z okazji tey Chrystusa *expressii, Misereor*: Zal mi, mam miłosierdzie? tak mówię.

Propozycja. Wielką łaskę, y miłosierdzie, Urzędy czynia? kiedy według przemożności swojej, przyspieszaią Sprawiedliwost. Ad M. DEI Gloriam.

Jest pytanie u Theologow, czy jedna taż sama sprawa być może wraz sprawiedliwością, wraz łaską, y miłosierdziem, ponieważ zdaie się jedno drugie znosić. Co się z sprawiedliwości czyni, to się czyni z powinności, y z prawdziwey obligacyi; to czyni co powinien y do czego ma obowiazek, zaś co się z łaski dzieie, to od wolney zależy woli, wolno jest świadczyć to, albo nie świadczyć. Dłużnik oddaiący pożyczalnikowi zaciagnioną sumę, nie czyni łaskę y miłosierdzie ale powinność; y takowe oddanie jest aktem szczerey sprawiedliwości, zaś jałmużnę żebrzącemu dając, czynisz akt miłosierdzia, y łaski dla potrzebującego bliźniego. W tym tedy zachodzi trudność, czyli trafić się może kiedy takowa sprawa, ktoraby hyla oraz sprawiedliwością y łaską, powinnością

Hhh

oraz

oraz y miłosierdziem? Y odpowiadają oni, iż to być może, że też iedna akcyja, z iedney racyi y względu będzie sprawiedliwością: z drugiey łaską y dobrodzieystwem, y tak, ta nadgroda w Niebie którą BOG wybranym swoim daie, względem położonych od nas zasług, cnoty, świętey pracy, iust sprawiedliwością, względem zasług Chrystusa y męki Jego dla nas podiętey, iest y łaską, y nadosobliwszym dobrodzieystwem dla nas, y znowu że nasze dobre uczynki BOG nadgradza Niebem to sprawiedliwość ale że tak obficie, tak nieskończonym sposobem to istna dobroć Jego. Ze nam obiecal y obiecuie tę chwałę, tę koronę wiekuiętego ubłogosławienia? to łaską; że obiecawszy pełni nie zawodnie dobrotliwe obietnice swoje: to powinność, bo kto komu co rzetelnie obiecuie, ma powinność dotrzymać.

Atoż, tak ja sobie uważam *Naymilsi* godne sprawowanie urzędu waszego, ta praca którą podeymiecie. przyśługa publiczna którą czynicie, ta usilność ktorey w pracowitym sprawiedliwości pilnowaniu dokładacie? iest łaską, iest y powinnością. Jest łaską? bo to na waszey woli y łasce było, podjąć się albo nie, tey pracy tak dla was kosztowney naprzykrzoney, przyjąć tę dla publicznego dobra przyługę. Ale gdyście ten ciężar na siebie wzięli, gdy w te iarzmo dobrowolnie wprzagli, iest już powinność a niemają, plug ten ciągnąć nie obzierając się na żadne strony y nie nie zastanawiając się. Urzędowi swojemu, żadość czynić iest obligacya, czynić z ochotą, z wyższych intencyi y przyczyn wysoka cnota. O! iak wielką łaskę y miłosierdzie czynicie uciemieżonym od potężnieyszych, gdy ie z rąk mocnych uwalniacie! gdy nie przetrzymiecie długo ich żądze! chociaż do tego zkad inąd nie zbyta macie obligacya, y ciężki na duszy y sumieniu obowiązek. W więzieniu osadzony niewinny człowiek, nie ma wolności wynieść z niego y uwolnić się, ale ma wolność

uczy-

41

O przyspieszeniu Sprawiedliwości

uczynienia sobie wysmienitey załugi, przyjmując to chętnie dla BOGA y Jemu ofiarując.

Y naprzod. że takowe przyspieszenie, iest powinnością, iest aktem sprawiedliwości y należytości urzędow, to się y z istoty sprawiedliwości, y z wszystkich iey okoliczności, y z różnych rozkazow BOGA łatwo dowodzi. Między innemi prawami swoiemi, BOG przez Moyżesza przepisuje y te: aby zapłaty którą sobie kto wyrobił wypracował nie przetrzymować. (a) *Non morabitur opus mercenarii tui usque mane. Nie zmieszka praca naieinnika twoiego aż do zarania.* dziś wyrobił, dziś wysłużył, dziś odda dziś wypłaci. (b) Coż to iest w swojej istocie sprawiedliwość? ato, iest cnota która wymierza, wypłaca, oddaie każdemu, co zasłużył. Zasłużył karanie? oddać mu tę, y ukarać iak należy. Zarobił na te lub inne prawne plagi? uderzyć y nie lekką obłożyć ręką. Niesprawiedliwie utrzymuje się przy tej dzierżawie, przy tych prawach, w cudzey fortunie dotąd siedzi? odebrać, oddać komu należy: Są oni *operarii iniquitatis*, pracownicy niesprawiedliwości; iak mocno pracują y zabiegają aby się przy złych utrzymać fundamentach, trzeba im takowe prace y zabiegi, zapłacić, nagrodzić: a zapłacić nie mieszkając: *Non morabitur opus mercenarii usque mane.* Dosyć że to, dosyć, y jeden dzień złego, mówi Chrystus: *Sufficit diei malitia sua.* Nie dosyć iest oddać co komu należy, ale y oddać w ten czas kiedy należy. Nie mamy prawa, y na moment co cudzego z krzywdą iego przytrzymować? te dobra y fortuna, &c. bliźniemu zabrane iest rzecz cudza, trzeba nakazać aby ją powrócić iak naysprędzey, inaczej iesteśmy uczestnikami krzywdy tamtych y grzechu.

Hhhz

(a) Levit 19. (b) *Cor inopis ne affixeris, & non protrahas datum angustianti.* Ecclesi 4. *ne dicas vade & revertere, cras dabo tibi, cum statim dare possis.* Prov, 3.

O! iak okrutny który widząc pragnącego lub zgłodniałego, on usycha ledwie nie umiera, y mogąc go dziś zasilić lub ochłodzić, do jutra tę uczynność odkłada, iak się przed Bogiem wymowi? który mogąc tonącemu podać rękę, czeka aż się głębiej y głębiej zanurzy, y na dno poydzie &c. Te to okrucieństwo urzędy y ktorużkolwiek zwierzchności czynią; widzą oni iako ten od lat tylu łaknie y pragnie sprawiedliwości, dla ostatniey nędzy od głodu prawie umiera. Patrzą na to, w ich się oczach dzieie, iako przez potęgę pogwałcony, został bliźni, mogąc ratować, y rękę podać, o co krwawemi żębrzą łzami, odwlekają tak sprawiedliwą y powiną przyługę. (a) Zapragnął Dawid wody z studnie Betlejemskiej, która w mocy nieprzyjaciół zostawała, y zaraz trzech mężnych kawalerów, przedarłszy się przez woyska, z niebezpieczeństwem życia, przyniesli wody pragnącemu. Tu podobnego niebezpieczeństwa nie ma! a choćby iakie y było, powaga, mocą władzy swoiey zwyciężyć wszystko powinni, w tym stopniu godności zostający.

Święta Franciszka Rzymianka, w iednym objawieniu, widzi czyścowych mak miejsce, w nim mnostwo dusz niezliczone; na bramie były słowa te napisane: *Locus spei, intervallum desiderii*. Miejsce nadziei, przeciąg pragnienia. Gdyby nie zasła obligacya, dać iaką inskrypcyą, na Ratulzach, Grodach, Ziemstwach, Trybunałach; podobniebym napisał: *Locus spei, intervallum desiderii*. iak tu wielu iako czyścowę duszę, słoń od pragnienia, przetrzymaną nadzieią dręczą się, że czego żadną doczekać się nie mogą. *Spes quae differtur affligit animam* Duch Święty mowi: *Nadzieia która się przetrzymuje, dręczy duszę* [b] iak

(a) *Una beneficentia moram non admittit.* Neznam mat 10. 3. Sen. 1. 2. de Benef. *nil aequè amarum est, ac diu pendere, acutius enim tantum ferunt spem suam praescinti, quam trahi.* Tantundem graue demer, qui nullum vere adhibetur. *Duplex scilicet bonitas diu accedit celeritas.* (b) Prov. 13.

jak tu wielu Danielow, które to imię jedno znaczy, co *Maż pragnienia*. Jak wielu podobnych owemu Paralitykowi który przez lat trzydzieści nad ładząwką pod Kościołem Salomona leżał; a nie było człowieka, któryby go w owę cudną ładząwkę spuścił, kiedy Anioł zalepował y wodę stojącą wzruszał, dla uzdrowienia naysierwszego w nią wstępującego. (a).

Przez takowe przetrzymywanie sprawiedliwości, niewinność co raz bardziejże słabieje, niesprawiedliwość się wzmacnia y wzmacnia; bezbożność tryumfuje, cieży się, y obfituje; cnota zwyciężona ięczy, płacze obumiera od biedy. (b) Przez takowe przetrzymywanie; krzywda się dzieje publicznie y dobru, y wielu bliźnim: Y naysierwey *Pierwszą* krzywdę mają skrzywdzeni, gdy swoje w ten czas odzyskać nie mogą, kiedy im naysięccy tego potrzeba. *Drużę* krzywdę mają tani krzywdzący, bo im dłużej w cudzej fortunie siedzą, większy ie swych czasów rachunek czeka, woleliby zaraz odpasć od dzierżawy niż po tylu expensach y kłutliwych utarczkach. *Trzecią* krzywdę dzieje wielu innym, do sprawy interflowanym, bo o swym koście długo zostawać muszą. *Wartość* nie albo mało pożytku przyniesie, kiedy ledwie kiedy robota się trafia. *Czwartą* w oślatku sobie samym zwierchności i kowe czynią krzywdę, gdy nie przyspieszają sprawiedliwości; bo ich urząd iest dla nich bezpożyteczny y dla tegoć to *Protek Daniel* przestrzega. (c) *Attende & fac & ne moreris propter te metipsum* *Pilnuj y czyn, y nie baw się dla siebie samego.*

Nigdy ia się *Naymilsz* dostatecznie wydziwić nie mogę,
kiedy

(a) Joan. 5. *Hominem non habes, ut cum movetur aqua, mittat neli*
Gratius munus exiguum cito, quam magnum tarde. Sen. l. i. de Ben & *Qui*
tard de lit diu voluit. Idem. (b) *Idem est bona desideria suspendere, quod*
Malicia perpetrare Gal. (c) Dan. 9.

Kiedykolwiek rozważam zaslepienie czy głupstwo Faraona: że mając w swej mocy, w swej woli uwolnienie się od tylu y tak ciężkich plag, ktorymi go y cały Egipt BOG karał, przecieć od dnia do dnia odkładał, od tegodni do tegodni. Y kiedy drugą plagę obrzydliwą y straszną sprowadził Moyżesz, to jest szpetne żabiska, straszne bufony, ktore ani ieść ani pić, ani spać nie dawały ludziom, bo w naygorętsze potrawy y napoje przedzierały się bez swej szkody, do ust śpiących czy czujących cisnęły, y wiele z dzieci, wiele z bydła nadużyły. (a) Faraon strapiony takim ukaraniem, przyzwał Moyżesza y Aarona, prosił aby oddalili od niego tę plagę mówiąc: *Modlcie się BOGU swemu niechay oddali żaby odemnie y od ludu mego.* Na co mu Moyżesz rzekł; *Naznacz nam czas, kiedy się mamy modlić y o to BOGA prosić.* Faraon odpowiadając mu, mówi *Cras orabitur: jutro modlić się o to będziecie.* Nie jest że to oczywiste szaleństwo, nie jest grube rozumu zaslepienie: za co nie dziś? za co nie zaraz? godzina była wieczorna iakoby szosta gdy byli zawołani Moyżesz y Aaron od Faraona, długiego też czasu nie potrzebowała modlitwa onych, przecieć Faraon, nie tegoż samego wieczora chce aby był uwolniony, tylko nazajutrz z rana, małoż szkody, małoż narzekania jedna noc sprawiła? On przecie *cras mane orabitur iutro rano modlić się będziecie.* Awoż to jest żywy obraz urzędow odkładających uwolnienie niewinnych, poskromienie bezbożności; tu się zlerozszerza, tu się niesprawiedliwość naprzykrza, tu pokoiu niewinni nie mają. Oni od iutra do iutra przewłoczą, mogąc dziś złemu zabieżeć. Y któż tu owych szkod, owego uciemienia ludu przyczyna, czy Moyżesz ktory przepuścił tę plagę na lud Egipski, czy Faraon, ktory mogąc kiedy tylko chciał uwolnić swoje Królestwo, uwolnić go nie chciał. Moment ieden w ogniu y upałach ciężki, coż czas dłuższy. Ratunek prędko dany dwoiaką jest łaską. [b] Często

(a) Exodi 18. Cornet. a lap. in hoc cap. (b) Aufon: *Si bene quod facias facias cito: nam cito factum gratum erit; ingratum gratia tarda facit.*

Często bywa, że niektórzy acz w cudzey fortunie siedzą, bywają *bona fidei poss-ssores*, bez wszelkiej swojej winy, nie wiedząc o cudzym prawie dzierżą y dziedziczą dobray y ta wiadomość obronić ie może przed Bogiem. Ale urzędy, Magistraty, gdy w to wnić nie chcą, albo odwlekaią uznanie prawdy, będą przymuszone sprawić się przed sądem najwyższego BOGA! y do restrytueyi stronie są obowiązane. Występki niesprawiedliwości, y któreżkolwiek niegodziwości, rozszerzające się w Krolestwach, w Miasztach, Domach: są jak ogień, który gdy w pierwszych iskierkach nie gasimy, wielką ruinę y szkodę przynoszą. Są jak zaraza włączynająca się, albo piekielny ogień, którym nieodwłocznie zabiegać trzeba. Biada tym którzy, są okazyą rozszerzającego się złego. Dla czego, trzeba wszystkie inne, choćby uczciwe, ba y Święte z siebie zabawy były, (jakie są Miły Świętey słuchanie Modlitwy) zostawić a bliźnich ratować gdy możemy, a dopiero gdy powinniśmy, w tym to tłumaczeniu jest Oycow Świętych przysłowie *Quandoque, DEUS propter DEUM relinquendus*. Trzeba czasem BOGA dla BOGA zostawić; pobożne y miłosierne uczynki, dla sprawiedliwości porzucić. Nuż dopiero, kiedy to, co nam sprawiedliwość trudni, y leniwą czyni; jest rzeczą y z siebie y z swych okoliczności nie dobrą, niesprawiedliwą. Jest to tedy powinność, na wielu racyach ufundowana, y na onym prawie natury: *Czego sam nie chcesz drugiemu nie czyn; czynie nie sprawiedliwości według przemożenia polpieszać.*

Czynią też urzędy łaskę a nie małą dohrodzieystwo a znaczne? miłosierdzie wielkie skrzywdzonym stronom, gdy ie z rąk możniejszych jako naysprzedzey mogą odeymiać. (a) Cokolwiek dzieie się nad powinność, nad opisanie prawa dla bliźnich przyługi, to łaską dla nich, a kiedy pochodzi z politowania

(a) *Apud conscientiam nostram lesionis genus est; profutura tardare Cas-*
God. n. 3. ep. 4.

rowania jest miłosierdziem, jest aktem litości y miłości bliźniego. Doskonalsi słudzy Bozcy mają (połob pewny y umięą z iedney cnoty uczynić wielorakie, z iedney sprawiedliwości akcyi, wyrobić akcye różlicznych cnot innych, iuż miłosierdzia, iuż miłości BOGA, iuż miłości bliźnich, iuż cierpliwości, umartwienia? &c. Uczy Teologia, że *Actus specificantur ab objecto*, to jest akcye nasze nabierają naturę y mają rodzaj tej cnoty, koło ktorey obiectum się bawia; dla ktorey to y to czynią, na przykład: Ta iakmużna która ubogiemu daie: ten post y umartwienie ciała ktore czynię; jest miłością BOGA, ieżeli te dla Jego y z Jego miłości czynię. jest miłością bliźniego, ieżeli dla ratowania bliźnich dla uproszenia im łask pewnych to czynię. Jest poratowaniem dusz w Czyscu zostających? jest nawroceniem Heretykow? jest żarliwością Wiary Świętej &c. ieżeli dla tych intencyi, dla tych umysłow owę iakmużny daie, tę umartwienia czynię. [a] Podobnie te pracowite wasze dosiudowania, te przyspieszenia sprawiedliwości, z ktorych wy *Jasnie Wielmożni Panowie* macie wielką u wszystkich chwałę, jest aktem sprawiedliwości; ma naturę y jest rodzaju tej cnoty, ale też sama po winność urzędu waszego, jest oraz y miłosierdziem, kiedy widząc sierot wzdychania, ięczenia uciemiężonych, patrząc na oczywiste ich krzywdy, z litości takowey czynicie, coście czynić powinni, będzie miłością BOGA, będzie miłością bliźniego dobra. będzie żarliwością o honor Boski, o obrazy Maiestatu Jego &c. ieżeli y z tych przyczyn pracy y usilowania dokładacie, będzie umartwieniem y aktem cnoty cierpliwości y ucierpienia, ieżeli trudy, przeciągnięte a naprzykrzone siedzenia ofiarujecie BOGU, ieżeli zwyciężywszy się nieprzyjaciolom nawet walzym, nie na przyiaciol y kreatury swe niedbając administruiecie bez odkładania sprawiedliwość. Y na tych ia to fundamentach Teologow zdania

(a) *Si negavi quod volebant pauperibus & oculis meis expellere feci.*
 Job 31. & Democritus *Tarditas vitiosum reddit munus. Parva solius largire, quam magna promitte. Qui accipit re, verbis non indiget.*

zdania mówię; że przypięszenie powinney sprawiedliwości iey oczekiwającym; iest sprawiedliwości cnotą; ale iest oraz y miłosierdziem, łaską, dobrodzieystwem dla nich; gdy was do takowey akceleracyi wzbudza, politowanie, miłosierdzie, nad tak zdręczonemi y uciśnionemi, gdy ie z tey prassy w którą ich potęga innych wcisnęła, uwalniacie.

Nie iest daremne u Łacinnikow przyślowie: *qui cito dat, bis dat.* y drugie *Sat bene, si sat citò, kto prędko co świadczy y daie dwa razy daie.* [a] *Dosyt dobrze, ieżeli dosyt prędko.* Dobrodzieystwo osobliwsze wyświadczamy, czy kupieckim ludziom gdy co od nich kupuiemy, czy pożyczalnikom gdyśmy od nich zaciagneli dług iakowy, czy rzemieslnikom, gdy dla nas co wyrobia, kiedy w czasie to oddaemy cośmy powinni. Uwalniamy bowiem ich iuż z troskliwości y niepokoju, w ktorych zostaią gdy się od nas doczekać swojego dobra nie mogą, iuż z kołztu y trudow, ktorełożyć muszą swey własności dochodząc. Czyniemy ich ukontentowanemi zupełnie, y wdzięcznemi przed ludźmi y przed Bogiem. Tak rozumiemy, że iako Dawid do naywyższego Pana y Sędziego wołał, *Citò anticipent nos misericordie Tue Domine.* (b) Podobnie y oni do was ściągając ręce wołaią. *Niechay nas prędko poprzedać miłosierdzia wasze Panowie.* (c)

Y żebym się nie zdał do samego tylko J. O. Trybunału mówić [ktory dosyć ma z pracowitego dosiadywania y pospieszenia sprawiedliwości chwały] Ta reflexya powłzechnie

Iii *wszyst-*

(a) De Cimene æmilius Probus scribit. *Semper petissequi cum nummis rum secuti, ut si quis opis ejus indigeret, haberet quod statim daret, ne discernendo videretur negare.* (b) Psalm. 70. (c) *Omnis benignitas properat, & proprium benefacientis est cito facere, si de die in diem trahens profuit non ex animo fecit. Itaque duas res maximas perdidit, & gratiam & ientus. Sen. de benef.*

wszystkim a wszystkim iakiejkolwiek uczynności mającym obli-
gacyą, iest potrzebna. Czyli to wy Gospodarze względem
swey czeladki: czyli wy Panowie względem sług, wy słudzy
względem Panow, wy Rodzice względem dzieci, kupujący
względem przedających, pożyczający względem pożyczalni-
kow. My Kaznodzieie względem gromienia y karania publi-
cznieyzych występku, winni iesteśmy, y mocno obowiązani,
nie odalekać tego cośmy z urzędu w czasie czynić powin-
ni, y czego po nas albo BOG, albo bliźnich potrzeba, albo u-
rząd nasz własny wyciąga.

Konkluzya. Naydobrotliwszy, y naylitościwszy BOZE!
ktory o swojej łatwości y prędkości mowisz: *W którą tylko*
godzinę westchnie grzesznik z ięceniem, wysłucham go. (a). Wle-
y tyle miłosierdzia, tyle miłości w serca wszystkich, tych z kto-
rych rąk oczekiwają inni z utęsknieniem y udręczeniem po-
mocy, opatrzenia, y sprawiedliwości, żeby dla Ciebie przy-
najmniej BOZE! dla prędzszego pozyskania miłosierdzia Two-
iego, nie przetrzymywali swych bliźnich potrzeby.

Te uciemieżonych krzywdy, te mizernych ięczenia, te
krwawe łzy y proźby, niechay w nich litość powinna wzbu-
dzą, że gdy oni tę sprawiedliwość, wraz y łaskę dla nich świad-
czyć będą, sami nadgrode sprawiedliwości, y miłosierdzia
twoiego dostąpili. Amen.

Na

(a) De Gratiano Imperat: Aufonius ejus Præceptor. *Spem superas, cu-
pienda prævenis, vota, præcurris, & quæ animi nostri celeritas affectat; beneficiis
præeuntibus antecedis, præstare tibi, quàm optare nobis, velocius est, & Greg.
Nazian. Dives & liberalis esto non solum opibus sed & promptitudine. nihil be-
neficientiâ Divinius in hominem cadit. Misericordiam tuam ne nox quidem in-
tercipiat.*

Na Niedzielę VII. po Świątkach.

Z kim przyjaźnić się y towarzyszyć mamy

Propozycja. Wiele nam zależy na tym, wiedzieć z jakimi się ludźmi przyjaźnić.

Attendite a falsis Prophetis, intus sunt lupi rapaces. Math. 7.
 Strzeżcie się fałszywych Proroków, we wnętrzu są wilki drapieżne.

Aco trudniejszego *Naymilsz* iako się tych fałszerzów y obłudników ustrzedz, którzy swą złośliwość udać dobrze umieją, którzy na to wszystko swoy wysilaia przemyśl, aby zdradliwe myśli iak najlepiej ukryli, y złą robotę utaili przed wami. O których napisał ieden [a] *Cum pessimi hominum sint, id agunt ut optimi viri videantur.* Umyslnie wkradają się wam w przyjaźń aby was zawiedli, podchlebiają aby zdradzili, w interesach dosyć wiernie służy, aby na dalsze czasy ziednali sobie kredyt, żeby tak serca wazze osiągnawszy, potym iak chcieli kierowali wami. (b) Jeden z Rycerskich Panów mawiał. [c] *Bogowie! wy mnie od podchlebców brońcie, a od oczywistych nieprzyjaciół ja się sam obronię.* Y Dawid naywięcey w swoich psalmach o to BOGA żebrze, żeby go od zdradliwych nieprzyjaciół zachowywał, od zmyślonych przyjaciół uwolnił.

Dziękujemy Ci tedy, dziękujemy naydobrotliwzsy Panie, że nas o zdradzie obłudników przestrzegasz, że dyspensujesz

(a) Cic. de Offic. (b) *Vir iniquus laudat amicum suum, & ducit eum per viam non bonam Prov. 16:* (c) *Antigonus Rex ex apophteg.*

iesz tą Twoją Ewangelią abyśmy z niemu nie towarzyszyli, o-
wżem nakazuiesz od takowych uciekać. Najsświętszy nasz
Nauczyciel (iako ja uważał) acz z wszelkiego rodzaju grze-
sznikami prześlawiał, sam się w ich towarzystwa, kompanie
posiedzenia natrącał, umyślnie dla ich poprawy bawił z niemi
y biesiadował? nigdy iednak im występku ich nie wyrzucał
nie wymawiał, ani Matuszowi lichwy y łakomstwa, ani Ma-
gdalenie nierządu, ani Zacheuszowi krzywd wielu przyniesio-
nych &c. Zaś z obłudnikami, ilekroć tylko byż y mówić
się traфіło, zawsze żwawie na nich powstawał, surowie karał,
publicznie zawstydział, nayukrytsze złośliwego serca myśli wy-
nurzał, zaślony ktoremi pokrywali swe zdrady otwierał, y na
oko wytykał wszystkim. Y tak acz raz przystąpiwszy z po-
korą, dziwne Mu oni pochwały dawać poczełi mówiąc: *Na-
uczycielu wiemy że prawdziwy iestes, drogi Bożey nauczasz, w
prawdzie nie uwodzisz się względem na osoby &c.* Przecieć nay-
cięższy Zbawiciel, poznawszy złośliwość ich, zaraz przy wszyst-
kich ludziach, y przy posłańcach Cesarzkich y Krolewskich u-
krytą złość wyiawił, odkrył zdrady, ofuknowszy ich: *Czego
Mię kusicie obłudnicy.* Toż uczynił u publicznego stołu, cho-
ciaż był od nich na obiad zaproszony, nie zmilczał, nie zdysy-
mulował, ale same serca ich skrytości wyrzucił mówiąc: *A za-
co myślicie rzeczy złe w sercach waszych. &c.* toż y w dzisiejszej
mamy Ewangelię, gdzie iak zarazy y powietrza iak naydra-
pieźniejszych bestyi strzedz się ich nakazuje *Attendite &c.*

O iak dla nas potrzebne y zbawienne takowe w oso-
bach rozpatrzenie się, żebyśmy pilnie zważali, czy mamy z
niemi towarzyszyć im postawie wierzyć, y powierzać się. Czy-
li tylko ci, ktorzy się pokazują byż przyjaciółmi nie są ie-
dnemi z naygorzłych y nayzdradliwszych nieprzyjaciół two-
ich. Jezeli tedy gdzie, tu wielkiey pilności, tu usilney atten-
cyi potrzeba, czyli ci z ktoremi zachodzicie w przyjaźń, nie są
na.

z kim się przyjaźnić mamy 422
na iakowey dla was zdradzie. Abyśmy się więc w tym prze-
strzegli, dziś Kazanie o tym.

Propozycja. Wiele każdemu zależy na tym, wiedzieć y uwaga-
żać, z kim się przyjaźnić y towarzyszyć. Ad M. DEI Gloriam.

Nic ja tu nie mówię przeciwnego owey Chrystusa
Ewangelii, w ktorey najsświętŝy nasz Nauczyciel, wszystkich
ogolem bliźnich kochać każe, bądź złych bądź dobrych, przy-
jaciół nieprzyjaciół &c. pod imieniem bliźnich, zawierając
wszystkich a wszystkich bez braku ludzi, ktoreyżekolwiek wia-
ry religii, stanu. Ze ku tym wszystkim miłość nasza ściągać
się powinna. powłócznym nieiako sposobem wszystkie ko-
chając w BOGU. Y tak to, wielki ow Tertulian rozumiał,
mówiąc: *Christianus omnium amicus est. Chrzescianin wszystkich
przyjacielem jest.*

Ja kiedy wam tę uwagę czynię, że należy wam wiedzieć
z kim się przyjaźnić, z kim towarzyszyć; w samey rzeczy ro-
zumieć chcę to, że nie każdego do swey przyjaźni przypusz-
czay, nie kaźden u się z sercem swym zwierzay, ale koniecznie
dlugo zważay z ktoremi w poufłość zachodzić masz z kto-
remi nie tak ja to mówię, iako ieden z Mędrców powiadał:
Sapiens nemini inimicus est, sed ad modum paucis amicus. (a) Mądry za-
dnemu nieprzyjacielem nie jest, albo bardzo nie wielu przyjacielem.
to jest żadnemu złe nie życzy, ale ledwie komu dufa, y zu-
pełnie wierzy, chyba dobrze doświadczonemu. (b) Y ta
prawda

(a) Sen. l. de B. nef. & Heliodus neque nullis se amicus, neque nullis
& Lucianus Multis amicus nemini inimicus & Plector Sapiens est comis omnibus
familiaris paucis, blandus & blandiens nemini. Et S. Ciril Esto amicus omnibus
familiaris paucis. (b) Ecclesi. 6. Est enim amicus secundum tempus suum, &
non permanebit in die tribulationis. & ibid. ab inimicis tuis separare & ab a-
micis attende & Prover. latinis antequam diligas deligas.

prawda, nie się powszechnemu prawu miłości bliźnich nie sprzeciwia, kochać w powszechności wszystkich powinniśmy, ale ołobliwszym sposobem okazywać serce, y przywiązanie afektu, nie mamy obligacyi, nie powinniśmy każdemu się otwierać z skrytymi myślami naszymi, co znakiem lub skutkiem przyjaźni jest. Miłość powszechna bliźnich od BOGA nakazana, zależy na tych dwóch punktach. *Pierwsza nie życzyć nikomu zle. Druga życzyć każdemu dobrze.* Z których pierwszy funduje się na prawie natury. *Czego nie chcesz aby ci nie czyniono, tego drugiemu nie czyń.* Zaś przyjaźń zależy na głębszych serca ku bliźnim niektórym otworzystościach y wynurzeniach, na częstym przedstawianiu z niemi, na wzajemnym powierzaniu ukrytych umysłów. Miłości powszechney regułę opisał Zbawiciel: *kochać bliźniego będziesz iako siebie samego;* Zaś przyjaźń prawdziwa tej granicy nie zna, y często ją przechodzi, więcej dobra y szczęśliwości swemu przyjacielowi życząc, niż samemu sobie, iako ieden z Filozofów argumentuje, tak pisząc uczniowi swemu. (a) *Człowiek mądry, acz sam w sobie ma dosyć, czym się kontentować może, chce mieć jednak przyjaciół, aby nabytych skarbów mógł udzielać komu. Na co mi przyjacielu trzeba? pytasz: na to, żebym miał z kim żyć y za kogobym umrzeć.* Wielka tedy różnica miłości pospolitey bliźnich, o czym przykazanie: od przyjaźni, o ktorej tu mowa. Tamta ściąga się powszechnie do wszystkich, ta tylko do niektórych doskonałe wyprobowanych osób. W których to koniecznie brakować y wybierać trzeba, tak włoskie przysłowie z Cycerona wzięte, niesie. *Quinquaginta pepores probandi sunt, totidem amici, antequam inveniatur unus.* (b) *Pięćdziesiąt milionów spróbować trzeba, tyleż przyjaciół, nim się ieden prawdziwie dobry znajdzie.* Tamta nie pyta kto ow którego kochać BOG każe, czy tobie rowien czy nie? czy mądry czy głupi? ubogi czy bogaty? dosyć że naszym bliźnim jest, jednego Stworcy stworzeniem, do jednego z nami

(a) Senec. ep. 9. (b) Cic. l. de amicis.

mi stworzony końca, rychłe własności mający duszę: Zaś w zabranii przyjaźni, na wszystkie okoliczności obeyźrzeć się trzeba. Czyli tylko ten, ma tyle doskonałości, cnoty, wierności, ile przyjacielowi mieć należy. Czy teyże ztobą iest wiary religii? bo (iako Ambroży Święty mowi) [a] *Nie może bydz prawdziwym przyjacielem tobie, który Oycu twojemu BOGU, Matce Jego Kościołowi, y wszystkim iey domownikom iest nieprzyjacielem.* (b) albo iezeli iest tobie przyjacielem, to do czalu, to dla swego interessu. Czy ma inne y inne własności szczerym y dobrym przyjacielom powinne. Zebyś, zamiast pomocy, szkody y ruiny nie poniosł; zamiast chwały y sławy, konfuzii y dyzhonorowi iakiemu dla niego nie podpadł, dopieroż, aby dla nie rozsądnego przyjaźnienia się, na cnocie y duszy, y zbawieniu nie szwankował.

Potrzeba? tak zbawienney roztropności w dobieraniu sobie przyjaciół, z ktoremibyśmy poufaley przestawać y towarzyszyć mogli, nayiasniey y iakoby ostatecznie, z tych się dwóch okoliczności wydaie y pokazuje. *Pierwsza* Z pożytkow y dobr, ktore z doskonałego z doskonałemi przyjaźnienia się, pochodzą. *Druga* Y z nieszczęśliwych skutkow, ktore z zawiędzenia się na swych przyjaciółach, wynikają. (c) O! iak nieszczęśliwy! który się na ich dobraniu omylił. Nie masz, któryby nie wiedział iak wiele nam na dobrych przyjaciółach zależy, ale też nie ma, ktoby niedoświadczył albo nie słyszał, iak wielu nieszczęśliwości przyczyną ładaiacy przyjaciele y towarzysze, więcey niż wierutni, y iasni nieprzyjaciele.

Wie-

(a) S. Ambr. 1 3. offic. c. 15 (b) *ad amicitiam requiruntur potissimum haec tria: virtus ut pulchrum, consuetudo ut iucundum, usus ut necessarium.* (c) *Cum fortuna manet vultum servatis amici. Cum cecidit turpi vertitis ora fuge.* Petronius, & *Invenies multos si res tibi floret amicos si fueris pauper nullus amicus erit.* Joan: Audens.

Wiele wiele do ulczęśliwienia życia pomaga przyjaźń dobrych. Ta jest nieszczęśliwość stanów wszystkich acz najwyższych, iż się bez pomocy innych obejść nie mogą. A któż pomaga szczerzej jeżeli nie przyjaciele? tych wszystkie uczynności y przyługi nie interesowane. Jeżeli chwałą? to nie pochlebnie, jeżeli ganią, to sprawiedliwie, jeżeli przestrzegają? to wcześnie. Ich rady nie zdradliwe, pomocy niezawodne, obietnice nie obłudne, nie maż żadnego z Filozofów dawniejszych któryby obzernie w tej materji nie pisał. Naprzód opisują oni własności czyli powinności przyjaciela dobrego; potym wdzięczne pożytki z takowej ich przyjaźni na nas spływające. Jeden z nich w dwóch tylko punktach całą powinność przyjaciół zamknął. *Pierwsza* Czynić dla przyjaciela co tylko rozumnie mogą. (a) *Druga* Życzyć czego sam uczynić nie mogą, to jest Oni powinni życzyć zawsze tym którym sprzyjają wszelkiego dobra, y z swej strony ile mogą do tychże osiągnięcia wszelkim przykładem się spósobem. W takowej ich obligacyi zamykają się wszystkie inne maxymy ktoremi się rządzą prawdziwi przyjaciele, iakie są. *Pierwsza Amicorum omnia communia.* Między przyjaciółmi nic nie ma, coby się im udzielić nie miało, gdy tego rozsądnie potrzebuja. *Druga Amicis ut cor sic arca patent.* Przyjaciółom iak serce bydz powinno otwarte, tak y szkatuły nie zamknięte, nie tak iako o przyjaźni Thebańczyków napisano: *Thebanorum amici. zia solum ad capsellam.* Przyjaźń Thebanów kieszonkowa, tylko kieszzeni ich nie ruszay będą przyjaciółmi. *Trzecia Amicitia aut invenit aut facit equales.* Przyjaźń albo równych sobie szuka, albo równemi czyni, z tąd Dyogenes gdy mu jednego z uboższych wytykano, powiadał, że acz w tym ubóstwie zostaie ten człowiek, ale wielką ma przyjaźń z jednym mającym Panem, na co Filozof *Za coż on tak ubogi? będąc przyjacielem*

(a) *Ab amicis iusta petenda. Et plurima da pete pauca, nihil rape habebis amicos. Et que dare non poteris saltem bene optare memento.*

tem bogatego. &c. Te y inne maxymy czy reguły, ktoremi się prawdziwi przyjaciele rządzić zwykli, okazują wielką ich dla każdego potrzebę, czy w szczęściu? czy w nieszczęściu. (a)

O iak szczęśliwy Dawid, że dobry Jonatas syn złego Saula, nayspierwszego Izraelskiego Kroia, całym sercem do niego przylgnął, y iak swoją duszę tak Dawida ukochał, bo on go o zamyślach okrutnych swojego Oycy przestrzegł: on w potrzebie opatrzył do ostatniego rycerskiego pała dla niego się wyrzuwszy. Jak wiele prosił Salomon z przyjaźni Natana Prooka y Sadoka Kapłana, bo ci go na tronie utrzymali, zrzucisz Brata jego Hadoriamę, już obwołanego za Kroia. BOG mówi: *Biada samemu, bo tak upadnie nie ma krohy go dźwigał*, tak przeciwnie Boga każdemu, który matakowych, iż go w upadku dźwigną mocno, w niebezpieczeństwie bronią mężnie, w niedostatku opatrując hojnie, w nieszczęśliwości nieodstępują ścaciecznie. Augustyn Święty przyjaciela nazywa *połowicą duszy*, y mówi dalej, sam na sobie doznałem, że mój przyjaciel [niejaki Alipius] był prawdziwie połową duszy moiej, bo kiedyś pomyślał o śmierci nieuchybnej każdemu, tedy lękałem się żeby albo on pierwej nie umarł niż ja, ani ja pierwej niż on. Y dać racye tego, Święty. (b) *Horrori mihi erat mors amici, quia dimidius vivere volebam, mori tamen ipse metuebam, ne ille aliqua sui parte moreretur. Straśliwa mi była śmierć przyjaciela, bo nie chciałem żyć nie cały. Umierał jednak sam, lękałem się, aby przyjaciel po połowie nie umarł.* to prawda że owego przywiązania zbytecznego swojego nie chwali Augustyn, przeto się go spowiadając konkluduje: *Noli esse vana anima mea, hunc amicum qui non te deseret nisi a te deseratur. Porzuci tę próżność duszo moja; tego kochaj który cię nie porzuci, chybabys ty go pierwej porzuciła.*

Kkk

Jednakże

(a) *Fidis amicis nil puta praestantius. quos casus asper pavitur non pericula.* Greg Nazian. in Jambic. 45. *amico fideli nulla comparatio Ecclesi* 6.
(b) *L. 4. Conf. c. 6.*

Jednakże o porządnej, o pomiarkowanej miłości przyjaciół, musimy przyznać co prawda, że wiele nam do szczęśliwości pomaga, y mogą się nazwać połową szczęścia, połową u-
szczęśliwionego życia naszego. [a]

To prawda, że podeyrzana jest przyjaźń, kiedy swego pożytku y dobra z przyjaźni szuka, iednakże nigdy przyjaźń z wielkimi ludźmi, z dobrymi y z cnotliwymi bez pożytku y dobr osobnych nie jest: iako głowa Krasnowców Cycero powiada: *Non utilitate amicitia sed amicitia utilitas sequitur.* Nie za pożytkiem własnym przyjaźń, ale za przyjaźnią pożytek idzie. Ze choć bez pretenzji, bez interessu przyjaźni osob godnych szukasz, przecieć przyjaźń ich nie może być nie pożyteczna tobie. W których poznaniu że wielka trudność, bo się w ich barwę ladać, y zdradliwi przybierać zwykli; przeto wielkiej uwagi potrzeba, wysokiego rozsądku; nie małej roztropności, wiedzieć z kim się przyjaźnić. Mamy przykład z samego Chrystusa, że z wszystkich wiernych, tylko dwunastu obrał, którym tajemnice swe otworzył, mówiąc do nich; (b) *Nie będę was zwał sługami bo sługa nie wie wszystkiego co Pan Jego czynić ma, ale was nazwałem przyjaciółami moimi, bo cokolwiek usłyszałem od Ojca powiedziałem wam.* Y acz było to, iż bardzo wielu innych szukali przyjaźni z Chrystusem, y zwierzały się z sercem swoim, Chrystus iednak nie zwierzał się im, iako wyraźnie mamy w Ewangeliu. [c] *Wielu uwierzyło w Imię Jego, sam zaś JEZUS nie zwierzył się im, przeto, że on poznawał wszystkich.*

Jakoż ta sama nieszczęśliwość nasza, iż nie wiemy, co się w czyim sercu tai, co w umyśle kryje? powinna nas tey ostrożności (o ktorej mówię) uczyć, żeby, gdy zdrowey potrawy

(a) Zeno interrogatus quid est amicus, resp: alter ego, Cum amico, ut cum altero se loquendum. (b) Joan. 15. (c) Joan. 2.

trawy żądamy, nie trafili na truciznę, żeby pod postacią Anioła światłości, zły się czart nam nie natracił. (a) Alboż mało doświadczenia mamy? iako najczęściej tey zdrady używać zwykli nieprzyjaciele wasi, umyślnie wkradają się w przyjaźń waszą, aby skuteczniey szkodzić mogli. w oczach patrzącego prastwa, żaden fideł nie zakłada. (b) Piśmo Święte mówi: wszystko ich przemyśl, iako najlepiej przyjaciela udać: udawszy, iako najzłotliwiey zdradzić. (c) Z wszystką pilnością monetę zważałś a żebyś na fałszowane złoto nie trafił. Wiele nam zakazy wiedzieć komu skarbu serca swego powierzyć, bo wiele złego y nieszczęśliwości z omyłki takowey wypływać zwykło.

Augustyn Święty z swojego doświadczenia wypisuje, iż wszelkiey jego rozpuśty swawoli, nypierwża przyczyna była, iż się z ładajskimi związał, iż wszedł w przyjaźń zabrał kompanię z ludźmi lekkimi rozpustnemi, czego się też na kilku nietylscach spowiada, mówiąc w te słowa: *O nimis inimica amicitia seductio mentis.* O! zbyt nieprzyjacielska przyjaźni! zwodzicielko rozumu. y dalej mówi: *Co było? co mię kontentowało między nimi, tylko kochał y bydź kochanym.* Czyniłem złe, nie że miałem chęć do pełnienia tego, tylko abym był chwalony od złych. Mogę to mówić, że nie miał nic mocniejszego y skuteczniejszego do zepłucia najlepszych, iako kiedy osoby ładajskie w serce się ich wkradną; y te iakoby opanują, odziedziczą, iak żywnie zechcą tak nim kierować będą. dla tego prawie jest niepodobna związawszy się z złym nie bydź złym. *Umnino est necesse cum malo malum esse.* kto się śmoly mocno uymie musi się nią zepszeć Piśmo Święte mówi: (d) każdy zły przykład, ma

Kkkz

dość

(a) *Amicos res secundae parant adversae probant.* (b) *L. 2. c. 9. Confes.*
 (c) *Ecclesi. 6. est amicus qui convertitur ad enicitionem, & est amicus focus mensae & non permanebit in die necessitatis.* Proverb. *Herb. fervet olla vivit amicitia.*
 (d) *Ecclesi. 13.*

dość sily do skazania człowieka, iako to zkaż inąd wiemy. [a] dopieroż zły przykład tych ktorych my kochamy, poważamy, y przeto usiluiemy wszystkim sposobem im się przypodobać, według owych maxym czyli reguł przyiaciom danych. Pierwsza to chcieć tego nie chcieć co chce lub czego nie chce przyiaciel. Druga Przyiaciel iak serce tak mysl iedna. Trzecia Przyiaciel prawdziwy iest niewolnikiem drugiego, racye tego dwie naznacza ieden z Mędrcom: *quia ad arbitrium vivere cogitur alienum, & mentiri aliene fortune vultum.* Bo według cudzego upodobania żyć się musi, y na twarzy swej tego okazywał fortunę. Reguły tedy przyiacielstwa przynaglają dobrych, aby złych przyiacioli wyrażać, naśladować, w niczym się im nie sprzeciwiając.

Sliczne podobieństwo ieden z Świętych daie, między przykładem złym obcych ludzi a przykładem złym naszych przyiacioli: patrzeć na złe obyczaje infzych iest iak chodźć w obuwiu po rozpalonych węglach, albo ogień brać przez swe łuknie: zaś patrzeć na złe obyczaje swoich przyiacioli, ktorzy iakoby iednym są ciałem z nami, iest to chodźć bosą nogą po żarzytych węglach; albo w łamie zanadrze kłaść ogień, im ścisleyszą przyiaznią złączeni są z nami tym silniey psują, im bliżey ktory iest zapowietrzonego, tym się prędzey zarazć musi. Przeto Pan BOG, prawa ludowi Izraelskiemu opisuąc przez Moyżelza zakazuie takiego przyiaznienia się z zlemi (b) *Cave ne cum habitatoribus terre illius iungas amicitias, ne sint tibi in ruinam.* Strzeż się abyś z mieszkańcami ziemi oney (halwoch-wal-łkiey) w przyiazni nie zachodził, aby cię nie przywiedli do zguby. y na wielu innych mieyscach ten zakaz Ducha Świętego powtarza, nie dla inney przyczyny, tylko że ztakowemu przyiaznienia prędko naylepszych zepsuć mogą: iako Mędrzec mowi:

Amicus

(a) *Efficacissimum docendi genus exemplis docere* S. Greg. & Socrates. *Duo fortissima sunt similitudo & exemplum;* (b) *Exodi 34.*

z kim się przyjaźnić mamy.

430

Amicus Stultorum similis est illis. Przyjaciel głupich stać się im podobny. (a) Alboż nie mamy tysiącami dowodu takowych skutków przyjaźnienia się z ładaiakami. Wiele przeto należy nam na tym; wiedzieć y mocno zważać z kim się przyjaźnić, mając wzgląd nayıpierwey na BOGA y cnotę.

Konkluzya. Bydź człowiekowi bez przyjaciół, żyć bez ich przyjaźni, prawie niepodobna. BOG wam tego sprzyjania się nie broni, poufałszego z niemi towarzyszenia nie zakazuje. owszem na wielu mieyscach Pisma swoich radzi. (b) Tylko przezierać się w nich, brakować y dobierać każe. Zeby, gdy w ich sercu y przyjaźni korzystasz, nie utracił samego BOGA y miłości Jego, nakazuje przeto uważać y wiedzieć z kim się przyjaźnić.

Bez przyjaciół obeysć się trudno, prawda, ale bez BOGA wcale niepodobna. Bez przyjaciół życie przykre i smutne y nie mile, prawda. Ale bez BOGA przykrzeysze, nieśczęśliwsze, y nayedźniejszy. A co mi, po tey gromadzie przyjaciół którzy mię otaczają? przyjaźniach z niemi ktoremi się cieszę? ieżeli Ty mię odrzucisz y od serca swego oddalisz, który jedynym y jedynym uszczęśliwieniem moim jesteś, a nayıwierniejszym nayedawniejszym naydoświadczeńszym przyjacielom, miłości dusz naszych o BOZE moy. Czyliżes nie godzien wzajemności fere naszych y miłości. Ciebie przeto nayıpierwey y nayıpilniey we wszystkim y we wszystkich przyjaciółach upatrować będę. Amen.

Na

(a) Prov. 13 (b) Si possides amicum in tentatione posside eum, & ne facile credas illi. Ecclesi 6. Nolite communicare operibus tenebrarum. Ephes 5. Quae communicatio homini Sancto ad canem. Ecclesi. 11. Cum benivolis facientibus iniquitatem & non communicas.

Na Niedzielę VIII. po Świątkach

Nieprzyjaciele są nam często pożyteczni.

Propozycja. Złośliwość nieprzyjaciół, często nam dobre, wielu y pożytków przyczyną bywa.

Facite vobis amicos. Lucæ 16.
Czyńcie sobie Przyjaciół.

Dziękujemy Ci naydoskonalszy Prawodawco, Panie! że nam pozwalasz czynić tobie przyjaciół, zabiegać o przyjaźni, starać się o affekta. Dziękujemy! że nie tylko nie zabraniaś; wiązać y przyjaźnić się z niemi; ale nakazujesz ich tobie pozyskiwać serca, żeby naszym sprzyiali intercessom, służyli potrzebom. *Czyńcie sobie przyjaciół.* Bo coż Naymilsz potrzebniejszego? co słodsze w tym życiu? nad wiernych, łcznych, prawdziwych przyjaciół? O! iako słodka! y wdzięczna jest, mieć tych którymbyś się mógł z całym wynurzyć sercem, tak wierzyć im iak sobie, tak rozmawiać o wżyskim z niemi iak z sobą. (a) *Niewiem, jeżeli procz daru mądrości, (mowi ieden z Mędrców)* (b) *co lepszego nad przyjaźń, człowiek znalazł może? inny, nieco odmienniwszy powiada: że; po cnocie naylepsza y naypotrzebniejsza człowiekowi przyjaźń.* *Unâ post solam vir*

(a) Sen. l. de Benef. *Quid dulcius quàm habere amicos, quibus sciedas ut tibi, sic loquaris ut tibi* & Plutar. *Habes rem dulcissimam & sanctissimam. amicum fidelem. Dulces fateor Parentes, dulces arvi, dulces filii, dulces uxores; sed dulciores his amici fideles.* (b) *Haud scio an prater sapientiam quidquam sit homini amicitia melius a Diis immortalibus datum.* Cic. l. de amicit.

virtutem amicitia, nil homini melius fortuna vel studium dedit. [a] Mile światło ognia, potrzebna ziemi woda, przyjaźń nad te milsza y potrzebniejsza. W Hebrayskim ięzyku jest przyślowie, iż nad same życie wdzięczniejsza przyjaźń z dobrymi y szczeremi ludźmi, *aut societas aut mors: albo towarzyszenie albo śmierć.* U tychże przyślowie było: *Melior est amicus in platea, quam aurum in cista.* Lepszy na ulicy przyjaciel, niż w kieszceńi lub w szkatule złoto. (b)

Ale, na co światła od ciemności zabieram, na co od o-wych Filozofow Pogan, y od zle wiernych świadectwa zaciagam? Piśmo Święte Duch najwyższy, u Eklezjastryka, między innemi, cztery osobliwsze dobra przyznaie dobrej y wierney przyjaźni. Pierwsza że wierny przyjaciel mocna jest obrona, bo cię czy od ięzykow broni czy od razow zła, czy od niebezpieczeństwa uprowadza &c. Druga kto go znajduie, skarb znajduie gdyż cię w niedostatkach zatapi, w potrzebie opatrzy. Trzecia żadnego porownania z srebrem ani z złotem dobroć wierności tego nie ma. gdzie nad wszystkie dobra y dostatki przyjaciela wiernego przekłada. Czwarta przyjaciel wierny {mowi daley Duch Święty} lekarstwem życia y nieśmiertelności: bo co lekarstwo zchorzałemu ciału, to zranionemu sercu szczerzy przyjaciel; do tego, umarli w ich ustach, w pamięci, y w sercu żyją. *Amicus fidelis medicamentum immortalitatis.* (c) Prawdziwe jest zdanie y do-fyć wdzięcznego wyrażenia Augustyna Świętego. (d) *Amicitia divitibus est pro elemosina, pauperibus pro censu, aegrotis pro medicina, mortuis pro vita.* Przyjaźń, bogaczom stanie za ratmużną, ubogim za bogaty dochód, chorującym za lekarstwo, umartym za życie.

Teo-

(a) Plutar. & Cic amicus magis est necessarius quam ignis & aqua. & Aristot lib. de pontific. c. 2. Eum qui cum aliis versari nequit, aut bestiam esse, aut Deum (b) ex Cornel. in c. 6. Ecclesi. (c) Ecclesi 6. (d) Aug. l. de amic. c. 2.

Teologowie Katolicy o porządku miłości, szkolnym sposobem traktując, gdzie pytają, komu większą miłość y wdzięczność świadczyć winniśmy? Oycu czy Matce? Siostram czy Braci? powinnowatym czy dalszym bliżnim? konkludują, że: bydź mogą takie łaski y dobrodzieystwa obcych przyjaciół ku nam, iż bardziey ie kochać y więcej im bydź obowiązani powinniśmy, niż Oycu y Matce. [a] Znam ja jednego [Chryzostom Święty mowi] (b) który nayspierwey czynił modlitwę do BOGA za przyjaciół, toż za swych Rodziców. toż dopiero za siebie. Tego to szacunku wierność prawdziwych przyjaciół, y dla potrzeby ich, y dla wdzięczności dońku go prześławiania z niemi.

Ale naydoskonalszy Panie! a w co poydą owe twoie oświadczenia tak jasne, reflexye tak żywe, nauki tak żywawe: Przyścałam rozłączać Syna od Ojca, Cerkę od Matki. nieprzyjaciółami tego domowu będą. (c) Nie przyszedłem darować pokay ale miecz, kto nienawidzi Ojca, Matki &c. bydź uczniem moim nie może &c. Nie będzie to, co przeciwnego Ewangeliczney doskonałości, zabiegć o przyjaciół, starać się o przyjaźni. [d] Nie będzie to, gruba niedoskonałość, serce to y aflekt z przyjaciółmi y z tobą (miłości dusz naszych nayukochańszy Zbawicielu) dzielić bynajmniey. Wdzięczny wraz gruntowny w swoich myslach Tertulian mowi: *Christianus omnium amicus est*. Ambroży Święty powiada więcej, y dowodzi tego, że żaden prawdziwym przyjacielem bydź nie może, tylko dobry Chrześcianin. Toż y Augustyn Święty sądzi, który też wydał umyslną Xiążkę o dobrej przyjaźni, gdzie mowi: (*l. de amic. tom. 4.*) Jż Filozofowie dawnieysy, nie wiedzieli, co? y na czym zależy przy-

(a) Franc. Sôarez. Disp. 9. scđ. 4. de charit. (b) S. Chryzostomus hom. 2. in Epist. ad Thessal. (c) Math. 10. (d) Sapiens, licet contentus sit seipso, amicum habere vult, ut exerceat amicitiam, ne tam magna virtus sola jaceat. Sen. l. de benef.

Nieprzyjaciół są pożyteczni

przyjaźń, Jego tam są słowa: *Tullius vera amicitia ignoravit leges. y nizey, Vera amicitia esse inter eos non potest, qui sine Christo sunt.* Prawdziwa przyjaźń być między temi nie może, którzy bez Chrystusa są. Nie tylko tedy nie się Ewangelię (Chrystusa nie sprzeciwia usiłować o przyjaźń bliźnich, lecz wielce zgadzają, gdyż swoją Ewangelię ufundował Chrystus na tych dwóch prawach kochać będziesz BOGA; kochać będziesz bliźniego, y tylko przeciwnych nienawidzić, BOGU, sumieniu przyjaciół, mieć za nieprzyjaciół kazać, y z niemi się nie wiązać, nie iednoczyć niekleić. Poganie nawet te przyjaźni zakładali granice: *amicitia usque ad aras.* Poty przyjaźni, poki BOGA czci nie narusza.

Zastanowmyż tu ten dykurs *Naymilsi* o potrzebie y wdzięczności przyjaciół. Obróćmy uwagę na przeciwny tym rodzaj, na ludzi nieprzyjających, na żywych nieprzyjaciół naszych. Czyli też y oni nie pomagają nam do iakowego dobra, czy y oni nie bywają nam czasem choć z trefunku y nie chcący pożyteczni. Moja myśl jest ta, że y nieprzyjaciół nie darmo na nas BOG przepuszcza. Y tych złość do wyrobienia wielorakiego dobra, instrumentem bywać zwykła. Będzie to potrzebna reflexya, ile że zwyczajnie więcej tych miewamy, niż prawdziwych przyjaciół. Mówię tedy w tej materii tak, że:

Propozycja. Złotliwość nieprzyjaciół często nam wielu dobrego y pożytków, przyczyna bywa. Ad M. DEI Gloriam.

Ta to jest iedna okoliczność *Naymilsi* nie małego uderzenia nieprzyjaciół waszych, że gdy oni szkodzić wam usiłują, tedy, albo tak szkodzić nie mogą iak chcą, albo wcale nie szkodzić nie mogą, albo nie tylko nie nie szkodzą; ale ieszcze bardziej pomagają, albo w ostateku iezeli w iednym szkodzą, pomagają w drugim. Y gdy zabiegają pracują: aby

was umartwić, zdręczyć, niespokojnemi uczynić, sami ztąd cięższe umartwienie, zdręczenie, nieuspokoienie myśli y du-
 lży odnoszą, kiedy im się złosliwe ułożenia nie albo nie tak
 udaia, iak oni u siebie ułożyli. Podobno nie wszystkim wam
 wiadoma, osobliwa jedna złosliwość Balaka Krola Moabitow
 y Madianitow, którą koniecznie chciał wypełnić przeciw lu-
 dowi Bożemu (o czym w Świętych Xiegach czytamy) [a]
 Ten obaczywszy pod namiotami słicznie rozłożonemi lud J-
 zraelski, który pod iego granice podstąpił; sprowadza Balaama
 czarnoxięznika, żeby on swe przeklęctwa y zlorzeczenia, rzu-
 cił na lud Święty; ten bowiem był wziętości u swoich pogan
 ow Balaam, iż wierzyli że kogo on błogosławił, był błogosła-
 wionym, kogo przeklinał był przeklętym. Ale coż, tak BOG
 język y serce zmieszal bezbożnemu Balaamowi, iż gdy chciał
 przeklinać, nie mógł, tylko błogosławił, po razy trzy zapędzał
 się zlorzeczyć Jzraelitom y przeklęctwa na nie miotać; lecz po
 razy trzy słowa ubłogosławienia pełne mowił, y błogosławił;
 tak, że rozgniewany Krol Balak, rękę o rękę uderzywszy
 gromił go: *Comploſis manibus ait, ad maledicendum inimicis me-
 is vocavi te, non ad benedicendum. Kłasnawszy rękami fukał iak*
mówiąc, ja cię tu sprowadziłem abyś przeklinał nieprzyjaciół moje a
nie błogosławił im. y doda. miałem chęć iż cię ubogacić cię,
 y złota obfitością nadać. &c. Na co mu Balaam odpowie-
 dział; choćbyś mi Krolu, dał dom cały złotem y srebrnem na-
 pełniony, nie mogłbym inaczej mówić, tylko iak BOG chce,
 y moim kieruie językiem. Wszakże y ja spólny nieprzyjaciół
 z tobą ludu tego, y ja chciałbym wszystkie przeklęctwa nań
 wyrzucić, coż kiedy BOG ich, to wszystko, w błogosławień-
 stwa obraca.

Ziwy to przykład ktorychkolwiek nieprzyjaciół nie-
 winności walzey, złe wam życzących [mówię niewinniście wa-
 rzezy

(a) Num. 22.

szey, inaczey mocny mieć będą fundament wam przeciwni, kiedy na prawdziwych występkach waszych ugruntowany, za tym y skuteczniey szkodzić mogą] ale gdy na niewinność waszą powstaia, tyle zaszkodzą, ile ow Balaam chcący zlorzeczyć, y wszystkie zle na lud Boży wylać, BOG zle zamysły odmieni w dobre, przeklinania w ubłogosławienia, iako Jozef do Vice Reystwa Egiptu wyniesiony wyrzucił zlosliwym Braci: Wy mnie zle zamyslili BOG to przemienił w dobre, y ato dla dobra waszego przestł mnie tu. Chcecie przyczyny? dla czego tak, nieprzyjaciolom się waszym nie udaie? te iadne, y z tych dwóch źródeł wypływaia niewinności waszey, y z zlosliwosci nieprzyjaciol waszych. BOG za niewinnością zawsze, (a) a lada jakim ludziom opiera się, pohańbia ie, y zawstydzia. Twoiey to dobrotliwości opatrzone zrzádenia BOZE! że się sam nieprzyjaciolom naszym zastawia: iak Faraonowi y woyskom jego; mierz ich y rękę na ich samych obracał, iak Eilistynczykow gdy się na Jonatę Krolewica porwać chcieli. Zaslepiał, że gdy podejść chcą niewinnych Elizeuszow, sami w wręce swych wpadaia nieprzyjaciol.

Y bywa to często *Naymilsi* że z tegoż dobroci BOGA fundamentu pochodzi, iż więcej dobrego nieprzyjaciol waszych zapalczywość czasem czyni, niżeli dobrych przyjaciol wierność y miłość. Piękną naukę swoim uczniom dawał *Dyogenes*, powiadał im ten Filozof, że koniecznie do nabycia cnoty, y do utrzymania się w niey, dwóch gatunkow ludzi potrzeba: przyjaciol y nieprzyjaciol. Y daie racye *lli suaviter monent, bi dure redarguunt*. Przyjaciele mile upominać zwykli, ci zaś arcy surowie strofuia, y karzą. Tamci gdy pomnieyłże defekta, [zwłaszcza nie nikomu nie szkodzące] w nas obaczają, dyskwalifia, nieprzyjaciele y naydrobniejszy proszek upatruia, y znieść go w nas nie mogą. Dla tego też, ich ostrość skutecznieyza

Lllz

cznieyza

(a) *Unus orans, & unus maledicens, quem putas exaudiet Dominus. Prov. 24.*

czyniejsza do poprawy, niż miękkie sprzyiające słowa. Y to rozumiał ow Mędrzec który wielu nieprzyjaciół mając mawiał: *Nobis inter hostes agentibus, quaedā benevivendi in est necessitas.* Nam w środku nieprzyjaciół żyjącym, jest iakaś konieczna potrzeba być dobrymi, ba wcale niepodobna być złymi. Nieprzyjacił najdoskonalsze sprawy cnotliwych i pocą najlepłze ganią; coż by dopiero oni mówili, gdyby cokolwiek niedoskonałości w nich postrzegli. Między poufałymi przyjaciółmi, nie macie racyi wystrzegać się wolniejszey byle gadywey y pocciwey konwersacyi, możecie pozwolić sobie wesołości uczciwey, rozrywki, nieprzyjacił notują wszystkie kroki, roztrząsają słowa. że musilz kilkanaście sin pierwej połknąć, niż jedną przemówić słowo. (a) Y ta to jest racya dla ktorey mam słuszną przyczynę mówić, że często nieprzyjaciłnych zawziętość, mocniej nas w dobrym utrzymuje, niż dobre przyjaciół serce y ich wierność. Ogień zwawiey się pali y bardziej rozszerza gdy wicher powstanie niżeli gdy spokojne powietrze. Szczerzey biorą się do wiosel żeglarze gdy na nich burza y fale biał. Y woysko ostróżniejsze gdy o nieprzyjaciółach zbliżaniu słyszy.

Pożyteczna jest mieć przyjaciół, wierzę, ale zbawien-
na, zatym pożyteczniejsza dla duszy, znosić nieprzyjaciół.
Słodka y wdzięczna ciężyć się prawdziwą innych przyjaźnią,
dobrym y szczerym sercem; y tego nie zapieram: ale zdro-
wsze lekarstwa ktore gorzyczysze y przykrzysze. Grecy Fi-
lozofowie te trzy rzeczy, *Mądrość, Cierpliwość, y Przyjaźń*, lu-
dziom zalecając mawiali to o nich: *Sapientia est oculus, patientia antidotum, sal amicitia.* Mądrość jest światłem albo okiem, Cier-
pliwość lekarstwem, Przyjaźń solą. Chcąc wyrazić, że i ko mą-
drością, rządzić się we wszystkich mamy, tak cierpliwością
wzmacniać

(a) Adagium Philosophi. *Bis ad unum semel ex aequum. & Prout tibi
antequam aliis loquaris,*

Nieprzyjaciele są nam pożyteczni

wzmagać na wszelkie przeciwności, tak z przyjaźni wierniejszych ten pożytek mamy, iż nas iako sol od złego y skażenia broni, konserwuje w całości fortun, honoru, sławy. Podobny pożytek a skuteczniejszy nam przynoszą niechęci, nieprzyjazne przeciwnych serca, prześladowania nieprzyjaciół, że nas od skazy, od korupcyi wszelkiey utrzymują, jeżeli nie dla własney cnoty, tedy dla uniknienia ięzyków nieprzyjacielskich, musimy się od złego powściągać a przy cnotcie utrzymywać.

U nas tu w Polsce, w jedną szlachetnego urodzenia, znaczney piękności panienkę, czart wstąpił, która dosyć czyśtego życia y przykładowych obyczajów była, do exorcyzmów przyzła, czart usłepować nie chce, mówiąc: Ta acz wielką moją jest nieprzyjaciółką bo nigdy za naszą wolą iść nie chciała, ale z rozkazu najwyższego w domie tym (ciało tak nazwał) przemierzkiwam, abym go od upadku zachował; y temi w ostatku słowy do Kapłana rzecze: *Ego corpus tam pulchrum a corruptione conservo*. Musiałci ow diabeł za exorcyzmami gwałtowniejszymi wynieść, ale wielką zostawił naukę, y pociechę dla strapiionych y zdręczonych; iako częstokroć BOG przepuszcza y na was te diabły, tych waszych nieprzyjaciół zawziętych iak złośliwych czartów, którzy was dręczą, trapią przesłania, nie dla tego że jesteście zlemi, ale żebyście nie byli zlemi; żebyście ostrożniejszy y pobożniejszy prowadzili życie. Oni tym udręczeniem y uciemieniem was do cnoty y BOGA napędzają, od skazy konserwują. Tego sposobu użył Apołł Paweł, kiedy nakazał czartu aby w jednego kazirodce ciało wstąpił, y przemyślnie trapił, żeby tym udręczeniem, od tak śrogiich występku go powściągnął.

Mocno mi się podobał Święty przemysł Świętego Pałnuciusza; żalił się przed nim po kilka razy, jeden z młodych jego Pułelników iakoby nowicjuszów, iż pokuśom ciała odciąć się

Się nie może, doświadczony Nauczyciel, nakazał wielkiey części Braci z Mnichów swoich, aby go przemyślnym sposobem przesładował każdy: uczynili posłuszeństwu zadosyć, y już użyli go słowami iedni, urągali się drudzy, potwarzali inni y do Pafnuciusza donosili, rozliczne na niego zwałając skargi, żaden mu słowa dobrego nie dał: Mistrz nawet Święty Pafnuciusz, iakoby wierząc skarżącym, już go głodem morzył, już innemi sposobami karał, gdy dni kilka wyszło, przywołał owego nowiciusza Opat Święty, y wdzięczną a Oycowską postawą spyta, ieżeli go owe dawne pokusy cielesne, do rokoszyciągnące nie napadaia: odpowie, nie bez wyrażenia serdecznego żalu nowiciusz: *Mibi vivere tormentum est! quid de voluptate cogitare.* Mnie życie nie mile, żyć jest torturą dla mnie, a ja w tych udręczeniach mam o rokoszach y swawoli myśleć, dopiero mu Święty Pafnuciusz opowie, że umyślnie użył onego sposobu, dla skutecznego, pokus cielesnych iego, oddalenia. Jakoż, nie do swawoli, nie do biesiad y rozrywek, kiedy nieprzyiaciele zewsząd bicia, y mocno z nami walczą.

Uważacież *Naymilsi* głębokie mądrości Pana y BOGA naszego dyspozycie, iako on samych nieprzyjaciół waszych ręki, y przeciwności na wasze dobro, na utrzymanie was w pokorze w skromności, w pobożności używa, iako wielkich oni dla nas zasług y wielorakiey cnoty przyczyną bywaią. Ledwie byśmy nie powinni im mieć większą obligacyą, niż podchlebnym albo pobłażającym przyjacielom. Jak ieden z Oyców dawniejszych, imieniem Abraham, ktoremu ieden z Braci tegoż Mnichów Klasztoru; już chleb do iedzenia dany ukradał, już rogużki od niego wyrobione potajemnie bierał, na swoy obracając pożytek, wiedział z Ducha Bożego Mąż Święty kto mu tę krzywdę czynił; y polecał BOGU: umiera potym, zgromadzili się do umierającego wszyscy Bracia wiedząc o świątobliwości iego, Oyciec ow Święty Abraham, przywołał do

do siebie Braciszka onego, y za ręce ująwszy, całować je serdecznie począł, mówiąc: *Manus istae, magnam mihi fabricarum gloriae coronam: Ręce te wielką mi chwały koronę wyrobiły w niebie.* Nie tłumaczając nic innym co przez to rozumiał, aby tamtego nie osławił. Awoż podobną czasem mieć powinniście swoim nieprzyjaciółom obligacją, że wam y do honoru między ludźmi, gdy wspaniale pogardzacie nimi: y do zaślugi przed Bogiem, gdy heroicznie ich natarczywości znosicie: y do wysockiej w Niebie chwały, gdy to ofiarować y obracać ku czci najwyższego Stworcy. [od którego ich umysły dependują] umiecie. Ja jestem tej myśli, (gdy te poprzedzające uwagi wam podaę) że oni nam swoimi nieprzyjacielskimi sposobami, łaskę y dobrodziejstwo świadczą. (acz to procz ich myśli y z trefunku). bo, że nas (na przykład) Rodzice do dobrego wprowadzają, y w wszystkich cnotach ćwiczą; to powinność y z urzędu y z natury ich pochodząca. Ze nas nauczyciele nasi do mądrości sposobią, uczą, karzą, mają obowiązek łumienny, bo im za to płacą. Ze nami inni inne posługi czynią, powinni, bo mają swoje pensje, kapitałowe. Ale że nieprzyjaciele nasi, tylko nam dobr y duch wnych, a czasem y doczesnych są przyczyną, że nas ostrożności uczą, że ćwiczą to z swej łaski, to darmo czynią, iako Dawid mówi *Odio me habuerunt gratis.* toć się zdaia bydz naszem obojliwym tytułem dobrodzieian: BOG im płac za to. Bez nich gnuszenie cnoty, tym więcej giansu nabiera żelazo im w więkzych zostaje pracach; złoru łzacunek y liczną jasność daie ogień, tak nieprzyjaciół przesławiania nie tylko przed Bogiem ale y przed ludźmi czynią was chwalebnymi: gdy się jedni dźwują, cierpliwości walzey, chwałą inni cnotę, z rezolucyi y wspaniałości którą pogardzacie nimi cieżą się drudzy, mają politowanie nad niewinnością, walzają, sprawy walzey wiadomi inisi.

Dawid Święty. żaląc się, na swych przesładownikow żywa

żywa. tey expreſſii, iż nieprzyjacioly pszczołami zowie, mówiąc: *Circumdederunt me sicut apes.* Ogarnęły mię zewszad iako pszczoły. Zdaie się nie bydź tak wielka żwawość iego nieprzyjaciol, nie zbyt ciężkie razy, kiedy tylko iak pszczołki żądłem, tak owi czyli ięzykami, czyli innym sposobem razili niewinność iego. Ale słuchaycie w czym tu podobieństwo mądry Krol zakłada, że ie do pszczoł rowna: ato, wzięty w Kościele Bożym Piłma Świętego tłumacz *Cornelius a lapide* powiada: w tym zakłada moc y rzecz całą swiego podobieństwa Dawid, że iako pszczoły rażąc, łobie bardziey szkodzą bo bez żądła ginąć muszą, niż tym na których się rzucają: owszem żądła pszczoł humory gorętsze y szkodliwsze wyciągają. Niedźwiedzie częsty bol głowy cierpią, z którego aby się uwolniły, do hulu idą głowę nadstawiają, którą gdy pszczoły obśiędą y żądlami zraniają, bol tym sposobem uśtaie, y z tey to przyczyny używa podobieństwa Mąż Święty *iako pszczoły obśiedli mię: z swoją szkodą y z zgubą, z mym zaś dobrym y z pożytkiem.*

Ja tak sądzę *Naymilſz* że gdyby ci nieprzyjaciela wasi konſekwencye te y pożytki dla was o których się mówiło, zwać zaczęli, przeſtałiby złosliwych umyſłow ſwoich: bo ich całą intencya, ſzkodzić wam a oni do tylu dobrego pomagają. Jeden złosliwy ſługa Panu truciznę podał, gdy ta nie tak prędko rozſzerzała się iak on rozumiał, tylko Pan na iakiś nudności ſkarzyć ſię począł y napoiu żądał [nie wiedząc o truciźnie] owże niecnotliwy chcąc prędszy przyspieszyć śmierci Panu, w podany napoy inną wmieſzał truciznę nierównie od pierwszey mocniejszy [cudna Opatrzność Boſka] ta z pierwszą zmieſzana, mocną uczyniła fermentacyą, nudności nieznoſne ſprawila, do wonitow przyſzło, obiedwie trucizny wyrzucił, y zdrowym zoſtał. (a) Proſzeſz ia was, gdyby ow zły człowiek przeżył był, że druga trucizna miała pomodź Panu, zapewne

(2) *Laurea 1970. 10m. 10m.*

pewne nigdy by iey nie zadawał, podobnie iá bym sądził o wszystkich złe wam czyniących, gdyby y oni zważali te dobra których dla was iest przyczyną ich zlosliwość; przestaliby złe wam czynić. Uczyniliby tak, iak żona Pilata, od złego ducha we śnie strapiona, że nazajutrz posłała do Męża sw. ego, aby uwolnił Chrystusa, bo czart przeżyłzał, iakich pożytkow, iakiey chwaliły przyczyną y źródłem bydź miała bezbożna niesprawiedliwość Pilata, y iego bezbożny dekret; dla tego wszystkich używał sposobow, aby przeszkodzić męce najsświętszego Zbawiciela.

Jest to tedy iedna osobliwzego zrzadzenia Boskiego dobroć, że acz przepuszcza zlosliwych ludzi na was, iak czarta na niewinnych Jobow: potwarzających sędziakow na czyste Zuzanny, przecięć gdy umiemy to wszystko przyimować y znosić; wykiernie to na lepsze wasze, a na ich pohaniebienie obroci; (a) że w doly od siebie wykopane wpadać muszą: y swoją się niecnotliwą przedzą, usidlić y uwikłać.

Konkluzya. Niezmiarkowany y niepojęty w swych okóło nas rządzeniach BOŻE! z ktorego przepaściſtych dyspozycyi wszystko się dzieie y staie: uznaię w tych nieprzyjaciół zlosliwościach dobroć y mądrość twoią. Dobroć, że mię tym sposobem poprawiłeś y przy sobie trzymał. Mądrość, że umiesz z tych trucizn zbawienne lekarstwo dla dusz naszych wyrabiać. Szczypią złe ięzyki? *Domini est gubernare linguam.* (b) Biorą sławę, honor, nic mi uczynić nie mogą, ieżeli Ty nie chcesz. (c) *Non nocebunt neque occident, quia repleta est terra scientia DEI.* A w tym niechay y te życie, y wszystko z nim zabiorą, ey czyliż mała wieczność? którą uciemnionym gotujesz. Wielka, co prawda, nieprzyjaciół zlosliwość. ale wię-

Mmm

fza

(a) *Convertetur dolor ejus in caput ejus.* Psalm. 7. (b) *Prov. 16.*
(c) *Isaie 11.*

księża dobrotność Twoja, która mię wspomaga, niemniejszy łaski które mi dodaiesz, zbyt wielka y nadgroda której się spodziewam. Amen.

Na Niedzielę IX. po Świątkach.

O przekleństwach ludzkich.

Propozycja. Wielceśmy się lękać powinni, abyśmy łez cudzych y przekleństwa nie zaciągali na siebie

Videns Civitatem flevis super illam. Luc. 19.
Obaczywszy JEZUS Miasto, płakał nad nim.

A czegoż złych y żalować? za co nad tak niewdzięczną y okrutną płakać Jerozolima? Czyliż godne naydroższych bo ubóstwionych łez Twoich Panie, te bezbożne Miasto. Wzdyć to ta Jerozolima, która iako była stolicą iu. iu Bożego, tak została stolicą naygorzłych nayprośniejszych występów. (a) którą, iako sobie BOG obrał za cel łask y dobrodziejstw naycudniejszych, za miejsce naywyższych tajemnic Synowi swemu: tak naród ow zaslepiony żydowski, wziął sobie za miejsce nieśli szanę od wieków bezbożności. Tać to Jerozolima! która miarę wszystkich naywiększych grzechów które tylko od początku świata być mogły, dopełniła y przeszła, iako im wyrzucił Zbawiciel: (b) *Dopelniajcie! dopelniajcie miary Oyców waszych.* Ta to Jerozolima! która pozabiła Proroki, kamienowała posłańce Boże, przesiadowała Święte, w ostateku na samego wcielonego BOGA bezbożną wzniosła rękę.

(a). *Peccatum peccavit grande Jerusalem. Thesen 1.* (b) *Math. 23.*

kę, wydarła naydroższe, nayukochańszemu Zbawicielowi życie. [a]

Czterech było Prorokow więkłych, Jzaiafz, Jeremiafz, Ezechiel, Danieł [więkłzemi nazwani z tąd, że więcey nam pifania fwoiego Prorockiego zostawili] Dwunafstu było mnieyfzych procz innych wielu ktorych nie mamy pilma, każdy z tych zaoftrzył pioro na bezbożności Jerozolimskiego Miałta, nie mafz ktoryby z nich nie wyrzucił żwawie, obywatelom iego niecnoty. Teć to Miałto nayfprowiedliwfyz Panie, ktore tym Świętym Prorokom za ich ufilne przeftrogi, nauki, przepowiadania przyfłych rzeczy, za inne łafki iż ie modlitwami fwoiemi y zaftugą żniewoli nieprzyiacielskich y z infzych plag uwalniali, wyprowadzali; okrutną oddawali śmiercią. Jzaiafza po lat 96 prorokowania w poł y wzdłuż piłą przerzynaia. Jeremiafza okrutnie kamiennia. Ezechiela byftremi końmi targaia, y o wielki kamień uderzoną głowę roztrącaia. Zaden z tych y innych ftug Twoich okrutnych nie ufzedł: iako naypierwfy Chryftufow Męczennik Szczepan Święty im wymawiał. (b) *A ktorego z Prorokow nie przesładowali Oycowie wasi.*

Y za coż? tak okrutnie bezbożney, tak bezbożnie okrutney plakać y żalować Jerozolimy. Gdybyć to iefzcze, te nayświętfze łzy Twoie Zbawicielu, zmiekczyły owe opoki; gdyby te ofłatnie a naywyrazifftze proroćtwo poprawiło złoftwych? nie żal by tak drogi wylewać balfam gdyby się rany goić dały. [c] Święty Jędrzy z Korlynu na ubogiego trafiwfy, skncerowane nogi miiącego, zapłakał nad boleściami nędznego, lza iego gdy na rany owe padła, zaraz uzdrowionym

Mmm2

20-

(a) *Quis audivit talia horribilia quæ fecit nimis virgo Ifrael.* Jerem 18. & Jsaia 23. *Ecce terra! talis populus non fuit.* & Cap. 66. *Idem Quis audivit unquam tale? & quis vidit buic simile.* (b) *Act. 7.* (c) *Quid mirius homine non miferante feipsum.*

został. Ale Twoje Izzy Panie! podobnego u zaciętych nie mają szczęścia.

Powiada jeden z Oycow Świętych, że te słowa Chrystusa, które z płaczem mówił zbliżając się do Jerozolimy: *Przyjdą na cię dni, kiedy cię otoczą nieprzyjaciele, ścisną cię zewsząd, y z ziemią zrowniają cię, oni zostawią w tobie kamienia na kamieniu.* nie samym tylko były Proroctwem, ale niejakim przeklęctwem; te Izzy Jego były dla nich ostatnią ruiną, zagubieniem. Boskie słowa nigdy bez skutku nie są, skutek najniešťszczęśliwszy, te Izzy sprowadziły na Jerozolimę. Ach oplakana Jerozolimol czyliż trzeba czego więcej do ostatniej zguby twoiej, iako Izzy najświętszego Zbawiciela, y te przeklęctwo Jego na siebie występkami swemi wściagnąć? te Izzy już też cię ostatecznie pobiły y zniszczyły. Wielka y dla Miast naszych, dla domow y Familii, dla nas wszystkich przestroga y reflexya, że byśmy na Izzy y przeklęctwa cudze nie zarabiali nigdy. O tym warowaniu się przeklęctw y lez bliznich dzisieysze do was Kazanie.

Propozycja. Wielceśmy się lękać powinni, abyśmy przeklęctwa y lez cudzych nie zaciągali na siebie. *Ad M. DEI Gloriam.*

Nie wszystkie co prawda przeklęctwa nam szkodzą, nie wszystkie narzekania, zlorzeczeństwa, żalenia się przed Bogiem y ludźmi, odzywania się żwawsze do BOGA y najšťszliwszych ładow Jego, skutek łwoy odbierają. Nie wszystkie Izzy, płacze, ięczenia y głosy wstępują w Niebo, nie wszystkie bywają sprawiedliwe, częściej z pałły pochodzące, y z niešťszlnych żalow y o takie dbać nie trzeba, owšem pogardzić niemi, gdy dla sprawiedliwości, dla cnoty lub innych dobrych uczynkow wam złe życzą inni, takowe ich zlorzeczeństwa są
błogo.

błogosławieniem dla was jako Zbawiciel nasz mówi: (a) *Błogostawieni jesteście jeżeli wam zlorzeczyć będą, albo iak ieden z Prorokow powiada.* (b) *Obroci Pan przekleństwo w błogosławieństwo.* Owszem częstokroć na nich się samych one przeklinania z nieszczęśliwemi skutkami obracaia: na ich się głowę te pociski zwałaia; tak Mojżesz imieniem Boskim lud swoy upewniał byle tylko z karbow przykazań Jego nie wykraczali, mówiąc do nich: (c) *Wszystkie przekleństwa te obroci Pan na nieprzyjacioly twoie, y na tych ktorzy nienawidza y prześladuią cię.* Y Patriarcha Jzaak błogosławiać synowi swemu mówił: (d) *Ktoby przeklinał cię sam niechay przeklętym zostaćie.* Jak kamień prosto w górę rzucony, powraca na głowę rzucaiącego: tak te ludzi la-daiakich pioruny na nich samych bicia. Was cudowna BO-GA ręka, iak owych niewinnych trzech Młodzieniątkow w piec Babilonki wrzuconych od wszystkich ślusow zaśloni, a na podżegacze, obroci zapalczywości swej płomień albo iak Daniela od frogości lwow: Zuzannę od złośliwych sędziakow ocali was dobroć Jego najświętsza, a na przeciwniki walze te złe skieruie. Nie tedy, ani wam surowe y sprawiedliwe urzędy, gdy ostro występki karzecie, występnych przekleństwa nie szkodzą; ani wam doskonałi Rodzice zlorzeczeństwa dzieci, gdy ie groźno w karności trzymacie. Ani też potomstwu, złych a do przekleństw wzwyczajonych Matek lub Oycow przeklinania? szkodzić nie mogą; jeżeli niesprawiedliwe, bezbożne. Toż o łzach y narzekaniach mówić.

Y nie o takowych ia tu łzach y przekleństwach mówię, ale mówię o tych, ktore od ludzi uciemiężonych a niewinnie, odładowanych od fortuny a niesprawiedliwie, od sierot y ubóstwa nie mogących się doczekać y doprosić miłosierdzia lub powinney czynności; poch. dza. Takie! takie iężzenia! takie zdręczonych głowy! takowe łzy od nich wymużone prze-
dzieraa

dzieraia się do Nieba, przynaglaia sprawiedliwość BOGA do pomsty, przyspieszaia karanie Jego, na tych, którzy są przyczyną tych gwałtów. *Maledicentis enim tibi in amaritudine animae suae exaudietur deprecatum, exaudiet enim eum qui fecit illum.* Pismo Święte mowi: (a) Pozeklinaiącego bowiem tobie, w gorzkości ducha swojego, wysłuchana prośba będzie, wysłucha go ten, który stworzył go. y indziej (b) Nie wzgardzi modlitwami sieroty ani wdowy, jeżeliby wylała modłę wzdychania, krzyk iey przeciw temu który ie wywodzi: *Łzy spływaią na twarz a z twarzy wlepuia aż do Nieba, a Pan wysłuchiwaiący, nie będzie się w nich kochał, to jest, naprzykrzenia się sobie takowego od onych nędznych, przewieść na swym sercu nie zmoże, ale przymuszonym zostać nie uymować się y mścić za nie.* Tak iako gdy widział uciemiężenie zbyteczne ludu swojego od Egipcyan znędzaiących się nad niemi, y słyszał narzekania: zaraz rzekł do Moyżesza poruczaiąc mu wyprowadzenie narodu własnego z Egiptu. (c) *Widziałem utrapienie ludu mego, w Egipcie, y słyszałem krzyk dla surowości tych, którzy są przełożeni, a widząc boleść iego, zstąpiłem abym go wyzwolił.*

Bo któż ie wysłucha? kto ratować będzie? jeżeli nie Ty sam BOZE, do kogoż zogędnieni uciekać się maią? jeżeli nie do Ciebie. Od możniejszy zniszczeni! od przyiacioli opuszczeni! pogardzeni od wszystkich! ratować się z tey toni sami nie mogą. sposobow też żadnych ratowania się, nie maią. Sam tylko zostaiesz BOZE, który na to wszystko patrzysz, y potrzebę wołaiących przenikasz, do Ciebie tedy łyż, y narzekania obracaia. Y ta to jest pierwsza racya dla czego BOG płacze ludzkie y przekiętwa uciśnionych wysłuchiwa skutecznie; bo gdy ludzkie sposoby uśiają wszystkie, BOG w ow czas moc y władzę swą zwykł uślawiać. A do tego, jest kilka innych przyczyn, dla których sprawiedliwość Boża na woła-

nia

nia uciemienionych od nas, pospiesza. *Pierwsza* Piśmo Święte twierdzi: że *Modlitwa* pokorzącego się obłoki przenika. (a) y indziej *Pokornych* zawsze Ci się podobata modlitwa. (b) a ktoreż bydź mogą, pokorniejsze modlitwy, iako upokorzonych przez was ze łzami ich y z ięceniem zmieszane. *Druga* ich odwoływania się do BOGA, bywają y z żywą wiarą, y z mocną nadzieją złączone; a potym y ustawiczne: ktore to kondycye czynią skutecznymi proźby nasze. *Trzecia* Pochodzą ieszcze z całego serca, z sil wśyskich y mocy: słosować się im mogą Apostoła słowa o Chrystusowej modlitwie piszącego, gdzie mowi: *Cum clamore valde & lachrymis offerens, exauditus est pro sua reverentia.* (c) Z wolaniem mocnym y łzami asawiając wysłuchany jest dla czei swej. *Czwarta* A do tego zuyczajnie takowi mają się do nabożństwa, pokuty, modlitwy, trzymają się BOGA y cnoty, zatym nie ma co by mogło tamować ie od wysłuchania Boskiego, y odrzucac od Majestatu miłosierdzia y sprawiedliwości Jego. Jest tedy wielka racja lękania się y wawowania pilnego abyśn y takowych łzy y przekleństwa nie ściągali na siebie, nie sprrowadzali na osoby nasze, na nasze domy Familie. Ponieważ wyraźnymi słowy BOG przez Moyzelza nawi: *Jeżeli urazicie ie, krzyczyć będą do mnie, a ja wolanie ich wysłucham, y rozgniewa się zapalzywszy mój, y mieczem wygubię was, y zostanę cerką wasze wdrwam a synowie wasi sierotami.* Tać to cała broń mizernych łzy ich, y placzliwe wolania, ta ostatnia ich ucieczka, narzekania, żale, złorzeczeństwa, przeklińska, y złorzeczenia, albo złego życzenia.

A dla czego prozę, owe wielkie Damy, Familie, Imoiona

(a) Oratio se humiliantis nubes penetrabit, & non discedet donec altissimus aspiciat, & fortissimus non habebit in illis patientiam. Speciosa miseria ordia Dei in tempore tribulationis quasi nubes pluvia in tempore siccitatis Ecclesi 35.
(b) Judith. 9. (c) Exod. 22. & Sanctus Christi. hom. 41. magna armatura est oratio.

na niszczały, fortuny ich y dzierzawy do innych przeszły. Za co nie szczęścia, nie błogosławieństwa Boskiego nie uznają wielu. Za co tak pracowite zabiegi ich, y wszystkie starania nic skutku pożądanego nie mają. Już się do tych rzucają handlow iuż do innych, iuż te sposoby iuż inne do przysporzenia fortuny biorą, przecięć wszystko iak z kamienia idzie. Ziarno na opokę rzucają, czemuż to tak? podobno ta racya którą bezbożnemu narodowi swojemu dał Ekleziastyk (a) *Biada wam bezbożni! w przeklęctwie będzie czasłkawaśza.* Ze cudze na siebie y na swe sukcesory przeklęctwo ściagneli. Pióro Orle choć iedną wrzucić, w pierze y w puchy gęsie, wnet wszystkie zgryzie y zniszczy, żywym srebrem, we wnątrz strzelbę acz naydowodniejszy potrzec dobrze, do celu z niey y naydoskonalszy strzelec nie trafi. podobne skutki sprawują cudze przeklęctwa, przedtym obfitowali we wszystko, iak w puchu iakim mile spoczywając, w dobrym zosiawali pierzu; przeklęctwo zniszczyło to wszystko.

O! iak rozliczne mamy przykłady tego. Przeklął Noe bezwstydnego Chama Syna swojego, mówiąc: *Przeklęty Cham sługa kędzie sług y poddancem Braci.* [b] Y tak było, że całe Chamskie pokolenie pracować na innych iako na swe Pany musiało; a potym w dalszym czasie, kiedy za Moyżesza y Jozuego lud Boży podbiwał ziemie obiecane od BOGA; z Chama idący naród, cały wygubił [c] iż żaden a żaden z rkwie iego nie został. Przeklął Dawid góry Gelboe, aby żadnego nie wydawały pożytku, y żeby ani deszcz ani rosa nie padały na nie; tak się dzieie, że y dotąd acz w koło deszcz spadaia prze cie na góry owe y kropla nie pada [d] y teraz nawet. Jozue Jerychońskie Miasto zburzywszy, o koło ktorego nayıpierwey same mury cudem Boskim obaliły się, rzucił przeklęctwo

w te

(a) Ecclesi 41. (b) Gen. 9. (c) Cornel. a lap. in c. 9. Gen. (d) Cornel. a lap. in 4. Reg. c. 5.

W te słowa: (a) *Przeklęty człowiek przed Panem, któryby miał budować Miasto Jerycha. y chociaż kusiło się potym wielu, chcąc wznosić mury Miasta tego, tedy y sami w ołobach różnemi plagami ukarani byli, y ziemia fundamenta wrzucone wyrzucała* Grzegorz Święty Papież, w Xiegach swych którym dał tytuł *Dialogi*, rzecz taką ma; okręt przypłynął żywnością wszelką napelniony, ubogi ieden żebrac y naprzykrzac się poczał, aby go chlebem lub inną żywnością opatrzeli, gdyż dla głodu w owym miejscu trwającego, ledwie zgłodniały nie umierał; Pan okrętu aby się pozbył żebraka, rzekł ia kamienie do pewney struktury mam w okręcie nie chleb, ani zboża: ubogi serdecznie westchnawszy odpowic: *Niechże tak będzie iak mówisz*, y stało się, że co tylko zboża, maki, y chleba było, wszystko się w kamienie obrocilo, kolor iednak y kształt pozostał tego rodzaju którego owe żywności były. Wielkaż iest moc przeklętw cudzych, wielka dzielność łez ich y płaczu. że, iak z waporow z ziemi wzgorę się wznoszących, pioruny, grzmoty, nawalności się stają; tak lzy ich gdy się w Niebo przez obłoki naywyższe przedrą, zapalczywości Boskiej pioruny, na zgubę naszą sprowadzają.

Sprawiedliwie tedy lękać się y warować każdy z nas powinien aby innych lzy y przeklętw nie bydź przyczyną. Zeby się bliźni z swemu ktorąmkolwiek krzywdami nie odwoływali do naywyższego Pana, y iemu na nas nie zanosili żaloby. O! iak ta reflexya, mocno uderzyć powinna każdego w swym stanie, od którego tylko cudze żal y interessa y potrzeby. Y naprzód Urzędy, Magistraty, jurysdykcyje, iako z tey samey racyi powinny mocno zastrzeżać niewinne, nie dać tryunfować nad niemi niesprawiedliwości y potędze, iako wysłuchiwać si. rocińskie proźby, y ięceniem ucienięzonych nie pogardzać: bo ach wy odrzucicie ie iako nieczyste y wzgar-

Non.

dzony

dzone, ale wysłucha ich ten uktorego ołob brakowania nie ma, jeżeli oni częśćkę najmniejszą tego starania, tej proźbyłożyć będą dla pozyskania w tym łaski BOGA, co dla otrzymania sprawiedliwości w ludzkich urzędachłożyli; nieurhynie prędszy otrzymaia skutek Błogosławioną Joanna Fremiot Fundatorka Zakonu WW. PP. Wizytek, jednemu z choruiacych zdesperowanemu od lekarzow na których prawie całą fortunę wydał poradziła: mówiąc: Synu gdybyś tyfiaczną częśćkę tego dał był na chwałę BOGA, upewnić cię mogę, żebyś dawno odebrał zdrowie: uczynił tak, y tegoż dnia doskonale ozdrowiał: podobnie winniście sobie wnosić, jeżeli ta tak uciemiężona strona, ci zdręczeniu y ucisnieniu, te wołania, te proźby, te łzy swoje obroca do BOGA, ktoremi wy pogardzacie, zapewne uczyni im y z was łamych sprawiedliwość. *Wołatem do Pana y wysłuchał mię.* Są oni, iak drudzy Jobowie, od złych ludzi iako od czarta udręczeniu; acz im wzięli fortunę, wzięli zdrowie, zabrali wszystko; ale *derelicta sunt labia mea circa dentes meos.* (a) ale maia pozostałe wargi, w koto zębów swoich: maia ułta ktoremi do naywyższego w goryczy ducha wołaią: maia serce, ktore wylewaią przed Majestatem Jego: maia pierśi z ktorych głębokie wzdychania y ięczenia wyprowadzaią ku Niebu. Toż do siebie stosujcie, wy dzieci, wy synowie, wy corki, żebyście na przeklęstwo Rodziców swoich nie zarabiali nigdy: gdyż to jest wyraźne Piśmo, a nie na iednym mieyscu powtorzone: (b) *Przeklęstwo matki wykorzenia fundamenta,* to jest z gruntu wszystkie ułożenia życia dalszego ruynuje. Ale też y wy Rodzice, nie przywodźcie dzieci wazsze do ostatney passyi, czyli to tracąc y trwoniąc wziętą od antenatów fortunę, czyli nie dodaiąc co do sprawiedliwey ich sustentacyi należy; czyli inną niesprawiedliwością, iako o stworzyście Apostoł nakazuje: (c) *Y wy Oycowie nie przywodźcie do gniewu synów waszych:* y corek waszych, aby się w gorzkości

(a) Job. 17. (b) Ecclesi 3. (c) ad Ephes 6.

kości serca do tego nie udawali Ojca który jest w niebie-
siech. &c.

Prawda to jest, że ciężko grzeszą wszyscy, którzy gwałtowną uprzedzeni passią klną, złe życzą, przekleństwa wielkie rzucają na bliźnich: tak jasnie mówi Paweł Święty. [a] *Złorzeczący nie osiągną Królestwa Bożego.* Y tak równie (co do grzechu samego przekleństwa mówiąc:) grzeszą dzieci przeklinając Rodziców, jako Rodzice przeklinający dzieci swe, iak to grzech że słudzy, że poddani, że czeladź (acz ukrzywdzona) klnie Pany y dziedzice swoje; tak y ta passia Panow grzechem, kiedy niecierpliwością uwiedzeni, swe służenstwo kłatwami okładają, całe wyprowadzając piekło: iednakże y takowe przeklinania choć są z grzechem. BOG często wysłuchiwa, y racye są tego dwie. *Pierwsza* BOG nie patrzy na sposób, przeklinającego, ale na rzeczy (sprawiedliwość *Drużę* Przekleństwa takowe uciemienionych są grzechem, y oni grzeszą raz: ale do takiego przekleństwa dający okazją grzeszą dwa razy; krzywdą lub inną ciężką przykrością którą im uczynili: y ten grzech przeklinających im się przypisuje, iako początkowey przyczynie, tak to sobie przez równość racyi wnosić mamy, iako w inney materyi Zbawiciel mówił: (b) *Niepodobna aby wzgorszenia nie było, ale biada temu, przez ktorego wzgorszenie się dzieie.* Niepodobna mizernym nie wybuchnąć kiedy z passią przeklinania, gdy go do tego biada, oślatnia nędza, y rozpacz przynagła! ale biada! a nie iedne biada temu! który jest okazją przekleństw takowych, tamci wymówić się mogą swoją nieszczęśliwością, impetem, y gwałtem, ale tych występki nie wyniowiony przed Bogiem.

Dopieroz! dopiero! kiedy będą owo, lzy y ięczenia sierocińskie, z iedynego żalu z niespokojności pochodzące; kiedy

Nm2

dy

(a) 1. Cor. 6. (b) Math. 18.

dy w cichości upokorzonego serca, bez przymieszania przekleństw y złorzeczenia wylewają uzalenia swe Stworcy: kiedy pełnym gorzkości sercem mówią do Pana Świętemi słowy Prorokow. (a) *Panie widzisz utrapienie moje y żal moy.* (b) *Panie gwałt cierpię wysłuchaj mię.* (c) *Pokiż Panie zapominat o mnie będziesz? poki odwracat oblicze Twoje odemnie? pokiż wynosił się nieprzyjaciel będzie? &c.* y mogą być nie skuteczne modły takowe? u tego Pana, o którym wiemy, że czyni sprawiedliwość krzywdę cierpiącym. (d)

Czasem cudze przekleństwa, życzenia zławne złego, życzenia karania Boskiego, bywają bez wżynkięgo grzechu y winy przeklinających: kiedy albo z osobnego instynktu Boskiego pochodzą, albo z gorliwości iedney o honor BOGA, albo kiedy z natchnienia osobnego życzyli Święci bliżnim doczesnego iakiego ukarania, na zdrowiu, na fortunie, na potomstwie, aby tym karaniem doczesnym wypłacili się surowości BOGA, y takiego rodzaju przeklinania były: Noego, gdy Chama syna tym przeklął aby tu był poddanym Bractwoich. Świętego Pawła Apostoła kiedy iednego z kazirodcow, opętać czartowi kazał, z podobney żarliwości poszło że, Święty Franciszek Asyjski, Mąż iak wielkiey pokory tak osobliwej cichości, uważając iż pod iednym w ogrodzie drzewem Bractwa iego do pracy naznaczeni zchodzili się y gadali: przysiadł w ciezach ich do drzewa onego, y przeklął aby wnet uszło: y zaraz stało się tak, dopiero Święty obrociwszy się do swych rzecze: *Dixi arbori, & aruit: dicam lingvis, & arescent.* Rzekłem drzewu y uszło, rzeknę y językom waszym a wnet y te uschną. Z osobliwszego ducha, y Dawid Psalm ieden w lezbie tetney olmei, wypisał napelniony strzaśliwemi przekleństwami przeciw nieprzyjaciolom Boskim y swoim, y śpiewając wygrywał go przed Bogiem, acz są Oycowie SS. którzy mówią, iż ten Psalm

nie

(a) *Tbren. I.* (b) *Psalm 78.* (c) *Psalm. 12.* (d) *Psalm. 195.*

nie tak był przekleństwem jak Proroctwem, przepowiadającym to, co na nieprzyjaciół jego przysć miało) Cożkolwiek bądź, to pewna, że przekleństwa czyli bezgrzeszne, czyli z niecierpliwości y rozpacz y swej biedy pochodzące, zatym z iakowym grzechem złączone: dopieroż pokorne narzekania y płakania, przeciw tym którzy nieszczęśliwości ich są lub lub byli przyczyną BOG wysłuchiwa. Więc całą usilnością starać się trzeba aby sprawiedliwe być otrzyć, aby nie zaciągać ich płakania y złożyczenia na siebie, na domy y familie swoje. Ponieważ BOG sprawiedliwy, odda każdemu według miary jego: *Retribuet illis retributionem unicuique in caput ipsorum.* (a)

Konkluzya. Nie czynię głębszych wam reflexyi, więcej przyczyn nie przywodzę. Sami przenikacie prawdę, a podobno wielu tu z was jest, którzy dosyć doświadczenia iey, z cudzych nieszczęśliwości mieć możecie. Daymy to! że od nas uciesnieni, dla cnoty w ktorej są ćwiczonemi, dla świętobliwości w ktorej zostali, dla zasługi y dla przykładu Chrystusa, iż błogosławił złożyczącym sobie; w milczeniu y w cierpliwości te wszystkie ponoszą krzywdy; owszem za nieprzyjaciół się modlą, modląc błogosławią, błogosławiąc szczerym sercem życząc wszystkiego dobra, złym przeciwnikom swoim. Przecież same walnych nieprzyjaciół niesprawiedliwości, y złości, tym większe na się ściągają niebłogosławieństwa Boskie y kary, im wy cierpliwiej y pokorniej je znosicie.

Dopieroż, kiedy wołania niewinnych, iż y płakania znędzionych, ustawiczne odwoływania się ich do BOGA następują, przeciw trapiącym siebie; iako te z grzechami trapiących złączone głębiej potępia je. Same moje własne grzechy pogrążają mnie y spychają do piekła! co? gdy y z cudzych

przekleństw

przeklęctw ciężar przytłapi: kiedy y tak niecierpliwie klnących grzechy z moimi się złączą? jakie mię potępienie czeka.

Pelen niekończoney dobroci! y litości Panie! day tyle łaski y oświecenia sercom naszym, że kiedy nad bliźniemi naszymi, nad cudzą nieszczęśliwością, ktorey przyczyną jesteśmy, ulitowania nie mamy: miymyż przynajmniej nad sobą łamiemy, nad duszą naszą, nad wiekuiłą iey nieszczęśliwością, na ktore nas cudze łzy y wzdychania popychają, dla tego. słowy Eklezjałyka te wszystkie uwagi konkluduje [a] *Misere-re anima tua. placens DEO. & contine. Zmiłay się nad duszą twoją* podobając się BOGU, a wstrzymay się. Wstrzymay się od tego wszystkiego, co bliźnich zdrażnić serce może, a podobaj się Stworcy swojemu. Amen.

Na Niedzielę X. po Świątkach

O cnocie pokory.

Propozycja. Pokorni mają łaskę y u ludzi, mają y u BOGA.

Publicanus noluit oculos in Caelum levare, & abiit justificatus Luc. 18.
Farogrześnik nie chciał oczu wznieść w Niebo, y odszedł u
sprawiedliwiony.

CO to *Stuchacz* pokora nie może? co upokorzone acz największych grzeszników serce u BOGA nie wyredna. Pokora surowość Bożką oddala, sprowadza miłosierdzie. Otwiera Niebo zanika piekło. Gasi pioruny zapalczywości Bo-

Boskiey, wznieca ku nam miłość Jego. Ach Święta Świętych pokoro! iakoś wszystkim potrzebna! ale nam grzesznikom naypotrzebniejsza. *Ogdybysmy Bracia [mowi ieden] mieli tyle pokory w występkach, ile Święci w cnotach.* (a) Pokoro! iako ty y ludziom, y BOGU wdzięczna! Ty fundamentem Chrześciańskiej doskonałości, wydoskonaleniem cnot wszystkim, zaleceniem obyczajow, utrzymaniem boiaźni BOGA, pohańbieniem czarta. Słowem, iako wszystkim grzechow początkiem pycha, według wyraźnego Pilma. (b) *Initium omnis peccati superbia.* tak początkiem powstania z naywiększych grzechow pokora. Przez pychę odpadliśmy od Nieba, przez pokorę powracamy doniego.

A kto miejsce naypierwsze naywyższego z Aniołow Lucypera osiedzie w Niebie? odpowiada Święty Tomasz Anielski Doktor y wielu Świętych Oycow z nim, iż ten, który się pokaże na sądzie ostatecznym z wszystkim ludzi naypokorniejszym. Z Arseniusza Świętego raz diabeł natrząsał się y naśmiewał z iego ośtrości życia, z umartwienia y z trudzenia ciała, wyrzucając mu nieczemność tak małych umartwień y trudow, y mowił w te słowa do niego: Arseni, ia ciebie w tym wszystkim zwyciężam, ieżeli ty pośtem, niespaniem, katorowaniem swego ciała, y inłą przemyslną ośtrością trapisz y dręczysz siebie? nierownie ia więcey ponoszę y cierpię, ia cię zwyciężam w tym wszystkim. Na co serdecznie westchnąłszy Arseniusz przyznał mu prawdę, y rzecze, przeto ia się też wstydzę że nie godnego Nieba nie uczynilem dotąd, y nie czynię; tu dopiero czart mu powie: *O! wielki Arseni, iedna mię tylko pokora zwyciężasz.* Te wyznanie prawdziwe oycy kłamstwa, pokazuje iako pokora inne cnoty wszystkie albo przewyższa, albo ozdoba chwałą y dopełnieniem ich iest.

Alboż

(a) *Guerrius Abbas.* (b) *Ecclesi 10.*

Alboż nie widzimy tego w tym jawno grzeszniku i którym dzisiejsza Ewangelia. Jego pokorne wyznanie y upokorzone serce, wszystkie dobre y chwalebne w sobie uczynki Faryzeusza (które ow długim rejestrem wyliczył) przewyższa gasi y niszczy. Co ow przez chępliwość traci, to przez pokorę ten znajduje. Chępczenie się y wyniosłość najlepszym uczynkom odejmuje chwałę, pokora odbiera ją dla siebie, y co przez złe sprawy utraci człowiek, przez uniesienie się w duchu zyskuje. Y kiedy ten publican nie śmiał oczu wznieść w Niebo, otrzymał wzgląd na siebie najłagodniejszego Bożkiego oka. *Publicanus noluit oculos suos levare in Caelum, & abiit justificatus.* Nie odstępuymyż od Ewangelii, mowmy o teyże samey cnocie którą tu zaleca Chrystus. Uważaymy tey potrzebę y skutki, iako ta nie tylko BOGU ale y ludziom miłemi was czyni, y serce wszystkich ku sobie obraca.

Propozycja. Pokora jest najskuteczniejszym sposobem podobania się ludziom y BOGU. *Ad M. DEI Gloriam.*

Nie mała to jest rzecz, podobać się ludziom, a ludziom prawie wszystkim. Ludziom nawet tym, którzy będąc sami złego życia, dobrych y pobożnych zwyczajnie nienawidzą. Tym, którzy ambicyi y ducha pychy pełni, zwykli innemi pogardzać. Tym, którzy ostrego y przykrego są humoru, do gniewu popędliwi, w sobie niespokojni y innym pokoiu nie dający, zgrzyliwi, nie dufający nikomu, wszystkich sobie podejrzanych mając. Ludziom (mówię) takowym podobać się, skłonić ich ku sobie miłość y serce, rzecz to jest nie małej trudności y prawdziwie wielka. Ale większa! podobać się BOGU. Względem sposobow ziednania sobie affektu u ludzi dosyć na roztropności y polityce. Rozumni mają sposoby ulagodzić nayprzeciwniejsze humory y uniesły. Aby zaś podobać się BOGU, potrzeba do tego prawdziwej cnoty, y

oło bney

osobney Jego samego łaski. Dopieroż *Sluchacze*, podobać się wraz y ludziom y BOGU, tak przeciwne sobie strony pogodzić: iest naywiększa, według wyraźnego świadectwa Pawła Świętego. *Niepodobna* (mowiten Apostoł) *podobac się ludziom y BOGU*, gdybym się *podobac ludziom*? nie byłbym *śluga Chrystusowym*. Y nayswiętższy Nauczyciel mowi: *Ze ja was wybrałem z swata, przeto was świat nienawidzi*. y indziey *Nie może żaden dwom Panom służyć*. Co BOG kocha świat nienawidzi, co BOG potępia y odrzuca, świat przyimuie y chwali, od czego BOG odwodzi, ten wabi do tego y ciągnie. Zdaie się przewyższać wszelką nałzą możność, pogodzić y dogodzić sro- nom tym dwom, tak sobie przeciwnym y sprzeciwiającym za- wsze, iak są BOG y świat. Miłość BOGA ku nam, na ktorey nam wszystko zależy, miłość y dobry wzgląd ludzi na nas, o ktore starać się y usilować godzi się, y mamy potrzebę tego.

Atoż prawdziwa z cnoty pochodząca pokora, ma tę szczęście, iż здаie się że ona tylko na świecie tak szczęśliwa, że się y ludziom acz naygorższym podoba, y naylepszemu Pa- nu, osoby pokornego serca, y do ludzi y do BOGA są szczę- śliwe.

Mowiac co do pierwszych. Naycięższa y naytrudniejsza rzecz z trojakim gatunkiem ludzi. *Pierwsza* z ludźmi wcale bezbożnemi, nic, albo mało co cnoty, albo raczey pozor tyl- ko iakowys cnoty mającemi: bo tym żadna prawdziwa cnota nie podoba się. *Druga* z pysznemi, wyniosłością y ambicią, nadętymi, bo ci gardzą innemi dopieroż cnotliwemi. *Trzecia* Jelecze cięższa iest, ludziom przykrego humoru, y niespek- y- nym przypodobać się, bo tych nic nie kontentuie, wszystko ie obraża w naylepszych przyślugach waszych coś przeciwe- go dla siebie widzą. Y nie możecie nieprzyznać że naygorższ- wam z takowemi sprawa. Pozyskać ich serce naytrudniejsza.

Ooo

Nay.

Naycięższa mowię jest, bezbożnym, hardym, dziwaństwem y hipokondryą zarażonym przypodobać się, przymilić y ku sobie sklonić. Jedna pokora ma tyle ukrytey mocy, y dziwne w sobie powaby, że wlystkim dogodzić y do ich serca przypaść może.

Y naypierwey, ludzie bezbożni, ktorzy ani na BOGA ani na cnotę, ani na własne sumnienie względu nie mają, mieć zawsze zwykli wzgląd na pokornych. Aż nieztey przyczyny, że jest cnota a cnota wyłoce wielka, tylko raczey że się zdają w ich mniemaniu bydź sposobnemi psuć ich złe umysły, ani mieć tyle śmiałości y mocy żehy o ladaiake życie mieli im przyganiać strofować y karać. Pokorę ich mając za podłość, cichość y uniżoność rozumieją bydź boiaźnią y lękaniem się zuchwałości swoiey. Przeto podobaia się im ludzie pokorni, nie ładzą bydź ich godnemi gniewu y złościwości swoiey. Uważa to jeden z Świętych Oyców, że owe pierwiastkowe czaly Kościoła Chrystusowego y wzmagaiącey się Wiary Świętey, gdy przesładowani y męczeni byli wierni Chrystusowi od rożnych tyrannów, okrutnicy oni bili na inne prawie wlystkie cnoty, na pokorę nigdy. Za wiarę w prawdziwego iednego BOGA, o co krwi nie wylali u Pogan Apostolscy ludzie, za nayświętszego Zbawiciela Chrystusa y Jego Ewangelią, co mąk nie poniesli od żydów y przez żydów Święci Wyznawcy Jego. Za cnotę czystości y iey dotrzymanie, srogo y przemyslnie męczone były Panny. Za bronienie zwierzchności naywyżzey Kościoła Świętego ciężkie przesładowania y gwałtowne śmierci od Heretyków y odłżczepieńców ponosili wierni. Za skarby y dochody Kościelne odniósł męczeństwo Wawrzyniec, Stanisław Święty nasz Biskup y inni. Za utaienie Sakramentalney Spowiedzi Nepomucen. Za gorliwe strofowanie publicznego występku drogie życie utracił Jan Święty Krzcziciel. Za inne cnoty inni zostali ofiarą okrucieństwa. Pokora w tym szczęśliwa, że iey nayokrutnieyszy przebaczaia.

Albo

Albo nie ma, albo mało co ma nieprzyjaciół y przesładowców. Święty Franciszek Asyjski [iako w życiu Jego czytamy] żądając prawdziwym sercem za Wiarę Świętą krew wylać, umysłnie do Jerozolimy popłynął, gdzie Saladyń przeciw Chrześcianom powstawszy, wielu pozabijał między ktoremi pięciu tego Świętego Oycy Synów za opowiadanie Chrystusa zamordował, przed tym okrutnikiem stanął Franciszek Święty, chcąc zostać uczestnikiem podobney męczeństwa chwały, y pełnym żarliwości duchem Chrystusa wystawiał y Wiarę Świętą tłumaczył y zalecał. Ale Saladyń chociaż srogi Chrześcian przesładowca, pokorną postawą Franciszka tak był ujęty, że nie tylko śmiałości oney Świętego nie ukarał ale z czcią y z honorami spokojnie go odprawił, bezpieczeństwa powracającemu opatrzywszy. Tey to jest mocy pokora, że z nieprzyjaciół cnoty, y z nayneźbożnieylzych tryumfuje; tyle ma powabu, że ich serca ku sobie pociąga. W skutku doznają pokorni owego błogosławieństwa ktore, ich cichości przyobeczał Zbawiciel, gdzie mówi: *Błogosławieni ciszey bo oni odziedziczą ziemię, to jest, oni posiądą serca ludzi na ziemi żyjących.*

Drugi rodzaj ludzi, którym się nie podobają najlepsze innych sprawy, y kaźdey cnoty chwala, obraża umysł y serce ich, są ludzie pyłzni, ktorzy iak wielkiego o sobie y przymiotach swoich są rozumienia, tak przez szpetną a zazdrośną wyniosłość swoją, sami tylko chcieliby odbierać ofiary czci y uznanowania od wszystkich. Przeto innych chwala y poważanie ktore u ludzi mają z swey cnoty, boli ie. Sądzą bydz swoią krzywdą onych słizne y chwalebne sprawy, że blask ich chelpliwości prawdziwa ramtych cnota ćmi y gasi, ich wyniosłość poniża y hańbi. Przecięż *Stuchacze* y tym tak przeciwnym chwale cnot inszych, naychwalebnieysza pokory cnota jest przyjemna. Y chociaż nic oni prawdziwey pokory w

sobie nie mają, jednak chwalą je w drogich. Już to dla tego, iż są pewni y bezpieczni że się ci porównywać z nimi dopieroż przewyższać je nie zechcą y nie będą; ktorzy nie tylko nie są w pretensyi czci chwały wyniesienia, ale uciekają od niej. Już dla tego, że zdają się im pokorni byź podłemi y pogardzonemi u świata, przeto sądzą ich bardziey byź godnemi politowania swego, niż gniewu, złości y przesławowania. Już na ostatek dla tego, że ią tey u siebie perswazyi, iż te pokorne serce, ta uniżoność y podległość ktore w nich widzą, dla ich się wielkości y godności świadczy, zatym podoba się im pokora innych, kochają się w ich upokorzeniu, że im to czynią czego oni od wszystkich by mieć y odbierać chcieli, a nie mają y nie odbierają tylko od pokornych.

Jeszcze jest rodzaj trzeci ludzi, ktorym przypaść do serca jest zbyt trudno. A ten jest ludzi dziwnego a przykrego humoru ludzi niezrozumianych, ktorym nic się nie podobają winnych. Ale y dotych mają szczęście pokornego ducha osoby, że y znosić ich humory umieją, y przypodobać się sposoby mają. Pokornych to jest własność, tey to cnoty są właściwe skutki, podlegać wszystkim nie sprzeciwiać się nikomu. A kiedy zachodzi konieczna potrzeba z przeciwnym wydać się zdaniem, tedy z tą łagodnością, z tym uniżeniem wyjawia swoy umysł, iż poznać y widzieć się iasnie daie, że nie dla okazania rozumu, nie dla ducha przeciwności, nie dla innych umartwienia to czynią, ale dla prawdziwey cnoty y BOGA; y taką prostotą serca przykry humor onych łagodzi. Jle że z pokorą inne są złączone cnoty rownie mile słodkie y przyjemne, iako to cierpliwe cudzych ułomności znoszenie, podleganie słabościom ludzkim, wymawianie choć naygrubszych defektów, przekładanie wżyskich acz naygorszych nad siebie. A iakoż taka y takowych przymiotów cnota, nie ma się podobać komu? iakże oni nie mają byź szczęśliwi do ludzi acz nayprzeciwniejszych?

Do;

Dopieroż ta prawdziwa pokory cnota, iako najwyższe: mu Panu jest miła y wdzięczna, napelnione jest dowodami tey prawdy Pilmo Jego Święte. Oklbiwszy wzgląd ma na pokorne Pan BOG, mowi bowiem Prorok Dawid. *Ad quem respiciet oculus meus, nisi super humilem?* (a) A na kogo weyrzyoko moie? tylko na pokornego. y indziey tenże Wysoki Pan, a na pokornego wzgląd ma. *Excelsus Dominus & humilia respicit.* (b) On pokornych wynosi zawsze, y im się oni bardziey w duchu y w umysle swym uniżają, tymie bardziey wywyższa, iako Chrystus w Ewangeliu upewnia, gdzie mowi: który się pokorzy wywyższon będzie. Apostoł Jego Paweł Święty zamilczawłzy wszystkie inne najswiętszego Zbawiciela naszego zasługi y cnoty, zdaie się że jedney Jego pokorze, przypisuię wszystkie chwale najwyższego y czci naygodniejszego Imienia. Tego Apostoła są słowa: *Upokorzyt samego siebie, przeto dano mu iest imie nad wszystko imie, przed którym wszelkie kolano uklęka, niebieskie ziemskie y piekielne.* O! święta pokoro! ty wdzięczna BOGU, miła ludziom, straszliwa pieklu. Pan y BOG nasz, iako za cel wszechmocności swojej założył sobie uniać wyniosłe, tak wywyższać pokorne. Y nie tylko nadgrode chwały zachowuie dla nich w Niebie, ale y na ziemi iedna im chwałę u wszystkich, wdzięcznemi w oczach y milemi czyni. Iż się takowym powierzać z umysłami swoimi zwykli wżyscy, na nich naywiększe interesa zdawać, dufać ich prostocie y szczeroci serca. BOG też z swej strony dodawać im nie przestae łaski, y tych darow których są potrzebnemi do sprawowania urzędow y naytrudniejszych interesow. Jak uczynił z Moyżeszem, Jeremiašem, Saulem, Dawidem, którzy przez swą pokorę niespolobnością się swoią wymawiali BOGU, z publicznych funkcyi, y z wyłokich urzędow, a BOG ie wyniosł y nayposobniejszych owych godności uczynił. Bo oni

(a) Psalm. 101. (b) Psalm. 178. *Deus humilium celsitudo & virtus*
Orat. Eccl.

oni w tych honorach ktoremi są zalczyceni, w tych cześciach y ufzanowaniach ktore od innych odbierają, nie zakładają swą chwałę. Z wyniesienia swego nic się nie wynoszą. Przy największym szczęściu utrzymują się w granicach pokornego ducha, w chwale wszelkiej nie szukają swęj chwały ale Tego od ktorego wszelka chwała pochodzi, przeto też BOG im swoiey w wszystkich umysłach dodaje pomocy, y ułożenia ich ubłogosławia,

Y nie dziwuję się ia *Stuchacze*, że BOG tę cnotę nad inne wynosi, Chrystus w swęj Ewangeli i osobliwiey zaleca, y przykładem swym naucza y do niey prowadzi, y w pokornych naywięcey sobie podoba. Gdyż to jest ta cnota, ktora inne cnoty wielce wyśokie, trudne y przykre, a zatym wielce przed Bogiem zasługujące zawiera w sobie. Trzy są rodzaje pokory, pokora względem BOGA, względem siebie, y względem bliźnich. O pierwszey mówiło się indziej, [a] y nie ma nic ciężkości być pokornym względem Pana y BOGA naszego, wyznawać Jego naywyższą władzę a swoią w porównaniu Stworcy nikczemność, upokarzać się przed nayogromniejszy Maieństwem Boskim. Ale być w sobie y względem bliźnich pokornym, mieć niezmyśloney pokory ducha o czym tu się mowi to cnota wielkich trudności pełna, Tak to jest wielka być prawdziwie pokornym [Augustyn Święty mowi] tak w swoich okolicznościach wysoka, że Ty tylko sam ktory naywyższy jesteś BOŻE, nauczyć ie nas mogłeś, niższywszy swą godność, sławisz się człowiekiem, y na wszystkie pogardy wydawszy się; *Tam magnum est, esse humilem! ut nisi a Te qui summus es disci non posset.* Słowa są Augustyna Świętego. Filozofowie o wielu cnotach pisali, a ledwie znaydział ktora, aby iej owi Mędracy nie uczyli. Wiedli oni swoich do cierpliwości męstwa, y wesolego znolenia wszelkiej przeciwności

(a) *Domini. Palma hic,*

wności, iako Sokrates całą swoją Filozofią wysilał nato. Zalecali dobrowolne ubóstwo, zarzucenie wszelkich dóstatków iako Crates Filozof. Zachwalali czyste życie, brzydzili rokoszy, iako Seneka na wielu mieyscach Xiąg swoich cnotę czystości chwali. Nauczali o czci BOGA, o nieśmiertelności duszy, o nadgrodzie wiekuiştey, iako Plato y inni; ale o prawdziwey pokorze nie wiedzieli, ich Filozofia tego gruntu nie doszła, sobie samemu tey cnoty wyuczenie zostawiła mądrość przedwieczna Syn Boski. Jest to reflexya Bernarda Świętego który tak mowi: *O! humilitas virtus Christi, quam Philosophia ignoravit. O pokorę cnota Chrystusa, o której nie wiedziata Filozofia.* Byli co prawda z ich sekty, którzy uciekali od honorów, wymawiali się z urzędów, ustepowali pierzeństwa innym, ale czynili to dla swey chluby, dla wyśławienia swey mądrości y siebie. Sama Chrystusowa Ewangelia prawdziwey pokory uczy, Wiara Święta w niey ćwiczyć y doskonalać się każe, iako Cypryan Święty mowi: *Fides nostra est continua humilitatis disciplina. Wiara nasza iest ustawicznym twiczeniem w pokorze.* Wszystkie dobre sprawy, uczynki, cnoty, duchem pokory tchnąć powinny. Ta cichość w umartwieniach, ta cierpliwość w ponoszeniu przeciwności, ta hojność na ubogiej potrzebie, ta czystość wstrzemiężliwego życia, te o publiczne dobro usiłowania, te nayokazalszych urzędów sprawowanie, powinny byđż zawżę z pokorą złączone. *Fides nostra est continua humilitatis disciplina.* Co, że prawdziwie pokornie umiemy, slicznym związkiem łączyć, przeto wszystkie ich sprawy podobaią się szczegulniey BOGU. Umiemy oni w skutku pełnić owe Bernarda Świętego regułę gdzie mowi: *Excelsum te per opera, humilem per opinionem reddas.* Wznos się przez wielkie y chwalebne dzieła nad innych, ale w mniemaniu y rozumieniu o sobie, rzucay się niżej innych. Jako Chrystus Pan naucza mowiac; gdy wszystko uczynicie, mowicie upokorzonym sercem, stady nie pożyteczni iesteśmy.

Wiciesz *Sluchacze*, o co to tu idzie? nie o to żebyś się z głębokim nachyleniem uniżał wszystkim, gdyż się y ludziom wszelkiey czci naygodniejszy takowe padania naprzykrzaia. żebyś podlejszym ustępował tobie powinnego miejsca, bo to jest próżna polityka, na ktorey się zna każdy dobrze. Nie idzie tu y o to abyś był podległy niższym, za wyższych sędzi zawsze zdaniem, ich się rozkazami rządził y od nich w obyczaiach y sentymentach dependował, gdyż to jest szpetna podobłość niepokory cnota. Ale tu chodzi o to abyś o sobie o swych talentach y doskonałościach miał pokorne myśli, innemi nie pogardzał, z czcią y ulżanowaniem był dla wyższych z powinnym względem dla rownych, dla niższych z łagodnością y przyęciem. Ani ty tak doskonały, żeby się wiele złych przywar nieznaydowało w tobie, ani naypodlejsi nie są tak uposledzeni aby się w nich nieznaydowało co chwalebney cnoty: Przynajmniej to od pogardzenia naylichszych bliźnich wstrzymać nas powinno, że iednoeży naywyższej ręki są dziełem, do iednegoż Krolestwa mają prawo, a często więkzse y pewnieysze.

Konkluzya. Naywyższy przykładzie náyglębszey pokory Synu Boski, który będąc rowny Oycu, pościć służył na siebie wzięwszy, tak upokorzył się, iż wszystkie wzgardy ponosił chętnie. Jako ta cudna pokora Twoja hańbi wyniosłość potępia pychę naszą. BOG się uniża, człowiek się wynosi! co to za przeciwność? Pan chwały naywyżzey nie tylko nie gardzi wzgardzonemi, ale z niemi przestaje bardziey niż z naygodnieyszymi, ia mam za krzywdę honoru dać im przystęp do siebie. Bydź to może że go przewyższam talentami, honorem, godnością, co mnieysza: Ale on mię przewyższa cnotą y laską u BOGA, co nierownie więkza. Nawet y to bydź może, że go przewyższasz wszelką doskonałością.

Ścia y wysokiemi wielu cnotami? Ale od kogoż? te masz skar-
by, czyliż ie BOG przenieść na tan, tych nie może, y więk-
szemi ieszcze ich obdarzyć niż ciebie. Wyniośłość, czyni cię
tylkoż iak nayspierwszego y nayszyjszego z Aniołow z tych
wszystkich ozdób nie wyrzuci? y na dno wiekuiſtey przepaści
nie zarzuci. Pokorzymy się przeto przed obliczem Nayszyj-
szego, a przez wzgląd na powszechnego Pana y Oyca nie
pogardzamy współ ſługami y Bracią naszą, ktorzy bydź mo-
gą ſędziami naszymi. Amen.

Na Niedzielę XI. po Świątkach

O nieiakię dyskrety nad zemi.

Propozycja. Czatem zlemu dysſymulować trzeba, y zamił-
ować, choć co przeciwnego iakię cnotie widzimy.

Mise digitos suos in auriculas ejus, suspiciens in Cælum ingemuit
Marci 7.

W pusił palce w uszy iego, weyżrzawszy w Niebo, westchnął.

U Ważaliście Nayszyjszą rzecz całą w tey Ewangelii, kogo?
iakim sposobem? z iakiemi ceremoniami? liczy Zbawi-
ciel. Co z tym głuchym, o! Boże! nie czynił Chrystus. Od-
prowadza go nayspierwey na stronę od rzeſzy, palce w uszy
iego w puszcza, sliną swą usta namałcza, wznosi w Niebo o-
czy, wzdycha ſerdecznie, woła głoſno *effetha* to ieſt otworz
się. Dopiero! dopiero! uwolniły się związki uszu y ięzyka
iego, że mówić y ſłyszeć zaczął. Biedasz to, a nie mała bie-
da! z głuchemi, ktorzy ſłuchać y znieść reflexyi nie mogą, co

Ppp

zle

zle dosyć, albo niechęć, co gorzka. Jak o kamień y opoleć; tak się o ich uszy ziarna słowa Bożego obijają bez wszystkiego pożytku. Namieniał dyskretnie, nie słyszą; mow głośnie y oczywiście nie słuchają; wołay z całej siły, użył wszystkich przemyślow do przerażenia ich głuchoty; uszy się obraża, tkliwe zbyt y delikatne do słuchania prawdy, zawalone y skaliste do usłuchania tego, co z ich zbawieniem mówią.

Miałbym ja racją a nie iednę, pomówić tu cokolwiek o głuchocie duchowney, o zawalonych duszy uszach, mówić o tych którzy żadney zdrowey y zbawienney uwagi nie słuchają, za tym dotąd reflektować się nie chcą. O! gdyby niektorzy, tego rodzaju głuchotą zarażeni, mogli słyszeć co o nich y na nich mówią: iak się na niesprawiedliwość ich żalają jedni, za przetrzymanie spraw przeklinają drudzy, nagłośnie bezprawia, całą gębą gadają wszyscy. Gdyby się do ich uszu przedrzeć mogły, te sierot ięczenia &c. co publiczne dobro, co interesa Ojczyzny, Woiewodztw, do nich mówią, iak same ich sumienie woła y o co strofuie. Nie podobna aby się przecie w swych wadach nie postrzegli, y nie zniesli tey zakaly, która honor urzędu ich nie pomalu plami. Cudowny Zbawicielu, zawołay na nie, otworz związki uszy ich.

Ja bym sądził *Naymilsi*, że tego wraz y niemego czarta (bo to nie natury był defekt, ale diabelska sprawa, który opętał ten zmyśł nieszczęśliwego) sądziłbym, że Pan Nayświętszy, wielce surowie przyimie, zwawie nastąpi publicznie wyrzucać złość y szkody będzie, aleć Chrytusz wielce dyskretnie y łaskawie z nim się obchodzi, samym ięczeniem, samym w Niebo oczu obroceniem, zabiega złemu. Y także naysprawiedliwszy Panie, nie złaiesz ostro te głuche diabły? &c. tak! dać trzeba czatem diabłu ładałakiemu pokoy, cichosć, pokora,

hardość

hardość jego skuteczniey złamać może. Są racye dla ktorych y oczywście złemu nieco pobłażyć należy.

Propozycya. Czasem złemu dysymulować trzeba; y zamil-
czuć, choć co przeciwnego cnotie iakiey widzimy *Ad M. DEI Gloriam.*

A kto nie wie, iako wiele zależy na tym, wiedzieć iak sobie z kim y kiedy postąpić, według rozmaitości humoru, natury, według sposobności serca, pogody czasu upatrywać, y różne z ichnemi poczynać, inaczej na jednego, inaczej na inszego zwierza mądry łowcy zachodzić zwykli, inšy żyrtemu, inšy drugiemu ptactwu poddać, które złowić myśli. Są bowiem takowi, ktorzy im głębiey w nieprawość zabrną, tym uporczywiey ratowania się sposobow chwytac nie chcą, im niebezpieczney podpadaia chorobie, tym niecierpliwiey lekarstwa odrzucaia, im w grubszych duszy zollaa ciemnościach, tym żwawiey wszystkie światło odmiataia. Wielkiey ducha roztropności trzeba, zmiarkować nypierwey, co ktoremu pożyteczney. Czyli iuż skancerowany członek odciąć? czy ieszcze do czasu z lekka obwiiac? Czy mocną ręką gnoy wycisnąć? czy wrzodowi tkliwemu dogadzać, aż się sam rozpuknie. Nie zawsze na występki ostro bić trzeba, czasem dla większego pożytku nieco pobłażyć należy złemu. (a) Z tey ia rozumiem przyczyny Pan BOG, na urzędzie wystawionych, rozlicznym imieniem nazywa; iuż Łowcami zwierząt, iuż rybolowami. (b) iuż Pasterzami trzody, iuż Wodzami, iuż Nauczycielami ludu, żeby według rozmaite potrzeby, rozmaite na siebie Osi by brali, iako o sobie Apostoł mowi: *Wszystkim statem się wszystko, abym pożył skat wszystkie.* (c)

Ppp2

Potrzebną

(a) *Perazit tranquilla potestas quod violenta nequit* Luc. (b) *Ecce ego mittam piscatores multos & piscabuntur & post hac mittam eis venatores, & venabuntur* Jerem. 16. (c) *I. Cor. 9.*

Potrzbna regułę u Ekleziaſtyka zoſtawił Duch Święty w tym punkcie, gdzie mowi: (a) *Niech idzie z toba ſłowo pokoju y ſprawiedliwości.* (b) *Proſequatur te verbum pacis & juſtiæ.* Ktożkolwiek ieſteś, który innych poprawiać, karać powinieś; czyli to Rodzice względem dzieci waſzych, czyli to zwierzchnoſci y urzędy względem podległych prawom y ſtanowieniom waſzym, czyli to my Izafarze ſłowa Bożego y przeſtrzegacze praw Jego; nie iedno rodzaſyemni ſłowy, nie iednym ſtylem mowić prawdę winniſmy, ale iuż ſpokojnych ſłow, iuż ſurowſzych według ſprawiedliwości użyć: *Proſequatur &c.* *Niech idzie z toba ſłowo pokoju y ſprawiedliwości.* Jak to złe, zawsze ſpokojnie, łagodnie, z cudzemi defektami obcho-dzić ſię, tak to podobno gorzey zawsze oſtro bić, y przykro naſtępować. Nie zawsze ſzerzamy oſtrem ſłowa Bożego y prawd Jego mieczem, puścić częſciey y płazem należy. Ma-my przykłał oboich tych tak przeciwnych ſpoſobow, w iednym Chryſtoſie, y pod czas iednegoż aktu, kiedy do Jero-zolimy z tryumfem wieſzdział; przyjął naypierwey wdzięcznym ſercem proſtego poſpoliſtwa y dzieci okrzyki, nadobne ich witania. plakał zaraz potym, do miasta doiechdzaiąc. (c) Już ci do Kościoła wleedłszy, ſurowie powitał na kupuiące y przedaiące, a biez urobiwſzy, mocno chloſtał y z Świątyni wypędził. Według potrzeby y mieyſca, według oſob y cza-fu, iuż politowania łami ſerdecznymi okazał, iuż z affektem, zachodzących ſobie przyimuie, iuż ſtralzliwie biie y karze Czas ieſt na wſzyſtko Duch Święty mowi. (d)

Tę naukę, ſwoiemu Uczniowi Tymoteuſzowi, wypifał
Doktor

(a) *Eccleſi 5.* (b) *Manus nec ſolis oſſibus conſtat, alias eſſet inflexibilis, nec ſola carne & nervis, alias retinendi non haberet vires, ſed ex utroque, ex duris & mollibus partibus componitur* Galenus. (c) *Luce 16.* (d) *Omnia tempus habet. Tempus plantandi tempus evellendi, tempus occidendi tempus ſanandi, tempus tacendi, tempus loquendi tempus ridendi.* *Eccleſi 3.*

Doktor narodow. *Prædica verbum, infra opportune importune: argue, obsecra, increpa, in omni patientia.* Opowiaday słowo Ewangeli, ale, nie iednego używaj w tym opowiadaniu krztal-
tu; lecz raz nastap żwawie z importunią, nie wcześniej dru-
gdy czas obieray, już słowy karz już upraszay. Lay, ale w
wszelkiej cierpliwości, abyś nie zepsuł, coś poprawić umyslił.
Y toć to rozumiał Zbawiciel, mówiąc do Apostołow. (a)
Miyte w sobie sol. Habete in vobis sal. A co zwyczajnieyszego
y potrzebnieyszego do zaprawiania potraw, y uczynienia sma-
ku nad sol, dla czego też Mędracy wielkie pochwały tey dają:
ieden mowi, *nihil utilius sole & sale*, nie pożytecznieyszego nad
sol y Słońce, inni, zowią powszechną potraw wżyskich o-
kralą, duszą stołow, darem coś Boskiego w sobie mającym iż
z złych potraw y nielmacznych czyni dobre y gustowne. (b)
Ale kiedy według miary y potrzeby potrawy, użyta będzie
inaczej, iczeli albo nie dosolisz co złe, albo przefolisz co go-
rzej, smak zepsujesz, dla tego Pliniusz dał swoię zdanie, gdy
go proszono aby opisał naturę soli. *est optimum, pessimumque
mense condimentum.* Jest to ieden zaprawowania stołow rodzaj,
y najlepszy y najgorzszy. Atoż, z tych przyczyn swoje A-
postoły uczy Zbawiciel, *aby mieli w sobie sol*, to iest pewne u-
miarkowanie żarliwości, dyskrety ducha, według miary ro-
stropności y rozsądku.

Wieleśz to my (ba y wy *Słuchacze*) wiele! widzieć mo-
żemy, co się w brew prawom Boskim y ludzkim dzieie. Wie-
le się o te nasze obiały, pod te podpada oczy. Wiemy co
się w owej y w owej kamienicy, co w owych pokątnych u-
licach &c. y już to na ambonie wywoływać, już żwawie
piorunować lepiej zamilczeć, niż relacyą niewinnych gorzzyć.
Szpetna to censura, którą Apostoł niektórym gorliwyszim że-
lantom

(a) Marci 6. (b) *Divinum est aliquid sal* Homerus.

łantom daie: powiadaiąc tak o nich. [a] *Maia żarliwość BG. GA ale nie według umiętności.* nie roztropną, nierozumną, nie wiedzą gdzie czego użyć, gdzie co przyłożyć, tenże plastr na delikatne czy co y na pięty kładą. Miał Natan Prorok karać Dawida, za cudzołóstwo y zaboystwo, y od przypowieści poczał, iakoby innego kogo oskarżaiąc przed Krolew, swoich dość trzod maiąc; wydarł owieczkę sąsiadowi który tylko miał tę iedną: zabił y apetyt swoy y przychodnia nakarmił: y rzekł do Dawida, coż iądziś o takowym czleku, sprawiedliwy Panie: y dopiero tłumaczyć myśl swoią, wyrzekać okrucieństwo, bezbożność, niesprawiedliwość Krolewi poczał. *etc.* Trafić się może y teraz drugi swawolny Dawid, ale Potentat, Pan możny, wielowładny, który cudzych pirrzy Bersabeek, na ubogich Uriaszow dobro y życie dybie, ostrożnieysz Duchowni Natanowie, z wolna, z daleka, występpek y frogosć iego okryslay, żebyś bardziey nie zraził, y bez pożytku nie pracował. [b]

Alboż my niemamy dosyć na sobie doświadczenia, iak to teraz dowcipni y domyslni ludzie: czasem y nie myślimy tchnąć niektórych, przecięć oni to do siebie pociągają, sobie aplikuią, y roznoszą nas że to im iawnie przymawiamy, dopieroż co by nie gadali, żeby umyslnie na ich ołobiste występki nastąpiłmy. Z tych ci to niedyskretyi ducha, tracą do nas serce, wstęć od Kazań biorą, z złych gorzemi się stają. Trzeba wielkiej konfideracyi, czy nie zbawienniej by minąć iakbyś nie widział; zamilczec iakbyś nie słyszał. *Qui consideratus est ad loquendum sentiet malum.* (c) mowi Mędrzec *Kto nieuwważny jest w mowieniu, uczucie złe.* Bo, lubo to pewna że urzędy, y ktoregożkolwiek rodzaju jurydykcyę, maia obli-gacyą

(a) *Emulationem Dei habent, sed non secundum scientiam* ad Rom 10.
 (b) *Ignem gladio ne foditis* adag græc. seu nunquam impune magni carpuntur
 (c) *Prov. 13.*

cyą z charakteru swego, przestrzegać złego; wykorzeniać występki ale, że do tego końca otrzymania, wieloliczne są drogi, sposoby, y śródki do ich rostopności, do ich rozładku należy, obrać który teraz, w tych okolicznościach skuteczniejszy byź może, który potrzebniejszy. Na dzieci dość zakrzywić palec, pogrozić, iuż się zbyt boją; lekką ręką, rozgą zaciąć iuż nie utulenie płaczą, innych uichtowego grzbiotu, mocno korbaczem zwalić ledwie co uczują. Lwy koguciego piania lękaia się, a na wrzaski głos trąb, w kotły bicia, łożęią. Sama tedy różność natur, humorow rozmaita skłonność, wyciąga tego często, żeby nie ziedną zawsze ostrością postępować z ziemi.

Co to prosię było? co w Xiegach Daniela czytamy: o ukaraniu bezbożnego świętokradcy Baltazara: Sprawuję on ucztę czyli iakaś kollacyą: z Kościoła kielichy y inne naczynia złote przynieść y z nich pić każe y sam pie. Coż się dzieie? *Ato, pokazały się na ścienie palce, iakoby piszące ręki, na przeciw lichtarzowi w srzodku stojącemu. Contra candelabrum. (a)* A coż to za spotob ukarania, Baltazar Kościoły zkrzywdził, złupił; Baltazar bałwochwalca, ofiaruję złotym srebrnym posagom. Baltazar osoby wżeteczne nasprawdzał, y wszystkie nałożnice a tu ręka wściagniona przeciw lustrom, lichtarzom y dekret nie tuż zaraz na przeciw Krola, ale na przeciw lichtarzowi. Co na Pańskich salach illuminacye winny? że się przynich tyle złego dzieie. Zdaie się to byź dyskrety, y respekt nie iaki Ktolewskiey Baltazara osoby. Ze ta ręka nie zaraz w niego uderzyła, nie ku niemu prosto uderzona y skierowana była? ale zdaleka, y to tylko na umbry na cień pisząca y dano mu dość czasu, żeby taką przestroga poprawiał się. Ci kto;

rzy

(a) Nil necesse bis punire non calcitrantem, cui sua ratio est magistra sua conscientia iā virga. Hieron. Nobilis equus umbrā virgæ regitur, ignavus nec calcaribus, Curtius.

Ży lwy, konie, y inne srogie zwierza wychowują, y łaskawiają kiedy chcą ukarać y nastraszyć straszliwe one bestye, w oczach ich szczenię iakie, pśiatka acz niewinne, chłofzczą y białą, aby się lwy strachały y w boiaźni trzymały. BOG sam, Dawida próżność chcąc ukarać, iż wojsko swe dla próżney chwalby którą pokładał w liczbie żołnierstwa, rejestrować kazał podobnego respektu nad osobą Króla użył, powietrze tylko na lud jego nie na niego samego przepuściwszy. (a) W Xiegach tychże Krolewskich, mamy o wnuku Dawida Jerobamie, który był z Salomona zrodzony, rzecz taką. Ten bezbożny Pan, ołtarz wystawiwszy bałwanom, sam w osobie swej, na ołtarzu onym ofiary czynił, aż z natchnienia Bożego jeden z Prorokow przybiegłszy, stanął na przeciw ołtarzowi owemu, y w duchu Pańskim wołać począł słowy temi: *Ołtarzu! ołtarzu! to mówi Pan, oto się ołtarz ten rozpadnie, y wysypie się popiół który w nim jest.* Tak bezbożnemu ofiarownikowi przepuścił Prorok, a surowość swą y żarliwość obrocil na ołtarz bałwochwalski. Są racye, bywają przyczyny, dla których, y oczywiście złemu przepuścić do czasu potrzeba, a iakoby do innych obrocić się, zelując niewinnie aby owi brali na reflexyę, a takową wazną dyskretyą poprawiali się, y wstydzieli się tego, że się z niemi tak łaskawie, tak podchlebnie obchodzimy, iakobyśmy nie wiedzieli o ich sprawkach, y na ich ciężkości nie znali się.

Ktore zaś bydy mogą, takowego respektowania y po-
błażania przyczyny; krotko zebrane przywodzię. *Pierwsza*
Jeżeli upominania, nic nie pomagają, owszem przyjmować
je zli nie chcą, y znieść nie mogą, a podobno ieszcze tym się
gorsze, iak gdyby na złość staia; wów czas ustaie przyczy-
na obligacyi naszey, y dobrego usilowania, gdzie słuchać nie
chcą

(a) 3. Reg. 13. *Exclamavit contra altare in sermone Domini, altare
altare etc.*

chcą, tam darmo słow drogich nie płuń. Piśmio Święte mówi:
 [a] W Narmii są pola przeciwną naturę od innej ziemi ma-
 iące, że im większe spadaia, deszcze tym bardziey kamienieia,
 zaś na susze naygorętsze wilgotnieia y błoto się na nich czy-
 ni. [b] Nie wylewaj słow na takowe serca role, które ztąd
 wuporczywszę wpadaia, zatwardziałość. *Druga.* Są też iedni
 dosyć w sobie boiazliwi, y piękny wstyd mający, ktorzy sa-
 mi się w swych upadkach podstrzegać zwykli, y wstydzą u-
 czynku; gruba byłaby nie dyskretya, owszem okrucieństwo,
 na takowych surowo następować. Sokratesowi iednego z u-
 czniow o pewne wykroczenie donoszono, co doniesiony sły-
 sząc, pełnym wstydu rumieńcem zalał się, rozsądny Filozof,
 nie chciał już daley skarżenia na niego słuchać mówiąc: *Iam*
bene est! incipit erubescere. Już dobrze, już dosyć, zaczyna się som
wstydzić. *Tercia.* Nie ma też racyi, ludzi rozumnych, polity-
 cznych, mądrością y honorem rządzących się, iadnemi otwo-
 rzystemi terminami karać, dosyć dla takowych z daleka na-
 trącić, przez przypowieść refleksować: iako Mędrzec powia-
 da [b] *Kłopotnego iedne słowo pędzey poprawia, niż sto plag głupie-*
go. *Czwarta.* Dopieroż kiedy są iusi, do ktorych większa y
 pierwsza należy obligacya, złe poprawiać. Są od tego bicia-
 ny z dobrym nosem, do ktorych należy, łaki od żab oczysz-
 czać. We wszystkich zaś okolicznościach, pamiętać na bli-
 żniego miłość, na słabość natury, na nasze też własne występ-
 ki, potrzeba aby w surowości gorliwego ducha nie wykroczyć.
 Wzięte jest u dawnych Oycow przyślowie: *Wolemy za mito-*
sierdzie, niżeli za sprawiedliwość być karani.

Wiemy z Ewangelii, dla czego Chrystus Pan, ciężki a

Qq

kilka-

(a) Ecclesi 32. Ubi non est auditus non effundas sermonem (b) In
 Narinienſi agro ex umbre pulverem, ex ficite fieri lutum. Plin. l 3. c. 4.
 (b) Plus proficit apud prudentem correctio, quam centum plagae apud stul-
 tum.

kilkakrotny upadek przepuścił na Piotra; Sam Zbawiciel racye tego wynurzył: *O to aby y ty nawrociwszy się potym, utwierdzałeś Braci swoich.* to jest żeby wspomniawłszy na swoją ułomność, miał politowanie nad słabością innych, y nie tak ostrze z nimi poczynął. Miło nam, kiedy nasze występki umiemy wymawiać inni, y ochraniać; kiedy z nami urzędy dyskretniey y łaskawiey obchodzą się; toż y z drugiemu czynić winniśmy, ile to byź bez naruszenia sumnienia naszego może. Y nic ia przez to nie podchlebię zlemu; nie dodam im większego serca do dalszych ładałości kiedy mówię, że czasem zlemu dyssymulować trzeba, y zamilczeć choć co oczywiście przeciwnego cnotie iakiey, widzimy: bo takowa dyssymulacya, jest znakiem ostatniey ślepoty ciężkiey zatwardziałości grzeszników o których już poprawie zdesperowano, kiedy ie tak w kale y w głębokości grzechow zostawiają: iako Jeremiaśz mówi o Babilończykach. (a) *Staraliśmy się o Babilonia a nie jest uzdrowiona, zarzucmyż ją.* Dyssymulujemy złym, czasem, kiedy o ich polepszeniu desperujemy. Albo na ich samych sumnienie zwalamy ciężar, żeby się wzdy sami raczyli kiedykolwiek reflektować. Albo że o innych sposobach ratowania namyslamy się, które to racye nic zlemu nie podchlebiają. Nie mogą ztąd! nie mogą nic ludzie ładacy wnosić, kiedy się czasem nad nimi używa dyskrety: że naprzykład tyle nam złego uchodzi! że te y te zbrodnie BOG dyssymuluje ieszcze, y dyssymulować dopuszcza! że przez szpary iakoby patrzymy na przesładowania niewinnych, na uciemiężenia uboższych. Nie idzie ztąd, *kto milczy zdaie się approbowat, pozwałat, chwalił.* Milczemy! bo musim, milczemy! bo obligacyi mowienia nie mamy, kiedy y nadziei poprawy nie mamy, już to zdesperowany pacjent, kiedy mu Doktor nic nie broni czego tylko ow zapragnie.

Konkluzya. O! BOZE a co mi potym, że Ty mi
dotąd

dotąd wybaczałeś, y swym namiestniczym władzom wybaczać
 dozwalałeś. Ja śmiałości co prawda w grzeszeniu nabywam,
 y co raz zuchwalej y zuchwalej przykazania Twoje łamię;
 ale y Ty więcej nabywałeś prawa okrutniejszego y cięższego
 potępienia moiego. Wielka jest twego Mędrce, Salomona,
 reflexya gdzie mowi: *Misereris omnium, quia omnia potes.*
Masz miłosierdzie nad wszystkim? bo wszystko możesz. Jeszcze y
 ielzcze odkładasz karanie, wytrzymujesz długo; bo wszystko
 to sobie nadgrodzić możesz, bo w momencie możen jesteś te
 wszystkie pogardy dysymulacyi y litowania twoiego poweto-
 wać. Dla czego, *Miłosierdzia takiego nad sobą ia nie chcę,* teraz
 grzeszę, teraz karz, tu przewiniam? tu mie uderz. teraz wy-
 kraczam? w tym momencie naprowadź mię na drogę przy-
 kazań, nie mi tu nie wybacza, byleś w wieczności wyba-
 czył wszystkiemu. Oświadczam się zaraz, dobrego Samuela
 sercem: *Mow Panie bo słuchać będzie sługa twoy.* Cokolwiek
 zdrożnego obaczysz wnet nakieruy. Cokolwiek zepsutego?
 napraw. Cokolwiek przeciwnego przykazaniom y chwale
 Twoiey, mow, słuchać będzie sługa twoy. Amen,

Na Niedzielę XII. po Świątkach.

Trzeba nam koniecznie duszę zbawić.

Propozycja Wiele do sprawowania doskonałego urzędu, y
 powinności naszych należy, mieć często uwagę na to, że nam
 trzeba koniecznie duszę zbawić.

Quid faciendo vitam eternam possidebo. Luc. 10.

Co czyniąc, żywot wieczny osiągnę.

A co powinneyszego nam Chrześcijańskim ludziom? co potrzebnieyszego nad to? iako pytać co czynić, iaki życia prowadzić sposob żeby wiecznego nie utracić. Toć to *Naymilsz* rozum nasz bawić; ten interes myśli nasze naywięcej zatrudnić, te pragnienie serce y wszystkie chęci w nieuspokoionej trzymać powinno: co czynić, aby ciebie Święta Świętych Oyczyzno, iedyny istotnego uszczęśliwienia naszego terminie doysć yosiągnąć, żeby ciebie wiekuiście błogosławionych Królestwo odziedziczyć. *Co czyniac osiągnę żywot wieczny.* Interes ten iako jest ieden z naypowinneyszych dla nas, tak iednym z naypotrzebnieyszych. Jest *naypowinneywszy!* bo tak obowiązani jesteśmy do starania się o zbawienie nasze, że y BOG sam, chociaż jest Stworcą y absolutnym Panem naszym, przez wszystką wszechmocność swoją, od tey nas powinności absolwować zupełnie y uwolnić nie może. Wszystko BOG też nasz może, y stworzyć nas mógł bez nas, ale nas zbawić bez nas nie może, kiedy do używania wolności y rozumu przydziemy. Ci nawet, którzy są od wiekow przyzreni, że mają bydź pewną pastwą wiekuiściego ognia, mają niewzruszoną obligacyą, usiłowania o zbawienie swoją, ponieważ y oni nie z inney racyi od wiekow przeznaczeni są na potępienie, tylko że przyzrzał BOG, iż takowemu obowiązkowi ktore mieli w staraniu się o Niebo, swych czasow nie mieli zadosyć czynić. Więcej ieden Święty powiada, że nawet nieszczęśliwi potępienci którzy na tym wszelkiey naywiększey nędzy staneli terminie, noszą na sobie nie zgłuszony charakter, powinności wewnętrzney starania się o Niebo, to ow ogień piekielny karze y całą wiecznością karać będzie, że tey obligacyi zadosyć nie uczynili. Mędrzec mowi, że tak jest istotna człowiekowi obligacya, usiłować o zbawienie, ia-

ka byź człowiekiem, ponieważ iego iest ta expreffya (a) BOGA ſię boy. ſtrzeż przykażania Jęgo albowiem to iest wszelki człowiek. iakoby mowił, co żyjącemu iest życie, co rzeczy ka- żdey włafna ſwoia iſtota, to iest iestctwo każdego człowieka, obowiązek wogęrrzny ſtrzeżenia przykazań Boſkich, lękania ſię ſurowości Jęgo. *hoc eſt enim omnis homo*, iako żaden z ludzi byź nie może aby nie był ſtworzeniem BOGA, tak żaden byź nie może aby nie miał powinności, bać ſię BOGA, za- chować przykazania, uſłować o zbawienie, bo to iest wszel- ki człowiek.

Interes ten ſtaranja ſię o zbawienie, iest oraziednym z naypotrzebnieyſzych dla nas. (b) Bez wſzytkich ſpraw o- beć ſię abſolutnie możesz. Bez tey fortuny, o ktorą tak troſkliwie zabiegał: bez tych przyiaźni, o ktore ſię nieulpoko- ienie ſtarał: bez tey czei honorow na ktore robił, życie pro- wadzić możesz; a podobno y ſpokoinieyſze, nie tak kłopotli- we bez nich niż z niemi, ale bez ſtaranja ſię o zbawienie byź ni- gdy nie możesz, tylko oſtatecznie nieſzczęśliwym. Ta to iest ſprawa, naypilnieyſza dla nas, ta! o ktorey Zbawiciel w Ewan- gelii: *troſzczęſz ſię o wiele, ale iedno tylko iest potrzebno*. Na cze- go otrzymanie, wſzytka troſkliwość iest chwalebna, żadna nie zbyteczna. *Zabawa nad wszelkie zabawy iest zbawić duszę*, mo- wił ieden: *Negotium negotiorum eſt ſalvare animam*. Bo coż nam po wſzytkim, ieżeli Ciebie iedynie, y iedynie nas ubłogoſła- wiające dobro chybiemy, y utracimy.

Te tak potrzebną prawdę, że, *trzeba nam duszę naſza koniecznie zbawić*, na Kazanie dziś biorę. w tych terminach o tym mowiąc.

Pro-

(a) Eccleſi. 12. (b) *Summas partes, ſalus, quę ſumma eſt, occupet, iam non prima, ſed ſola Eucher.*

Propozycja. Wiele do sprawowania chwalebnego powinności y urzędów naszych pomaga. mieć częstszą uwagę na to, że nam koniecznie trzeba duszę naszą zbawić. Ad M. DEI Gloriam.

Zgodne jest Oycow Katolickich zdanie, że cokolwiek w obyczajach niegodziwości, w stanach którychkolwiek występku, w urzędach bezprawia! w Chrześcijaństwie grzechow? tedy to wszystko, ieżeli nie zawsze to częstokroć pochodzi z nieuwagi, z defektu nieuważania tego, co w ówch okolicznościach uważać powinni. Spustoszeniem spustoszona jest wszystka ziemia! (Jeremiasz mówi) a dla czego (a) *bo nie masz żadnego, któryby rozważał sercem, któryby ieszcze pomyslił o sposobach, zważył następujące złe konsekwencye. Ginie sprawiedliwy [inny z Prorokow utyskuie] (b) ponieważ nie masz kto by uważał w sercu swoim, przez to tryumfuie bezbożność, ięczy uciążona niewinność? ginie cnota, pomnaża się występki: że nie masz aby kto nad takim bezprawiem pomyslił. Day BO-ZE aby mądrzy byli y rozumieli, a ostateczne rzeczy opatrywali. (c) Mądry, gdy co sprawować umysła, najpierwey w myśli swojej zważa koniec, dla czego to czynić postanowił, przeto u Filozofow, koniec zamyszonego dzieła, zowie się najpierwszą przyczyną sprawy, a nayostatnieyszą w skutku, y tak; ma kto mysl Pałac w tym krzłztalcie murować, do tego końca przyspolabia materyały, zbiera rzemieślniki, fundamenta kopie, tego wżyskiego nakładu, y tych prac najpierwłą jest przyczyną, umyslony Pałac acz on na samym ostatku stanie, y te wżyskie uśilowania zakończy. Toż o innych robotach y rzemieśłach mowić: Malarz dla tego pewne farby sposobi, rozbiia płutno, gotuie pędzle, pierwsze linie czyni, że postanowił u siebie obraz nieiaki wymalować, y ten w myśli u niego założony koniec, w każdej do tego ściągającej się ro-
hocie*

(a) Jer. 12. (b) Isaie 57. & Rara finis cognitio, multorum est per-
itio. (c) Deut. 32.

bocie jest mu obecny, y nań iako na cel iaki zawsze patrzy w swych pracach. Tym się (według Teologów) akcyę człowieka od siebie różni, iż iedne bywają ludzkie, drugie nie iak ludzkie, ich terminami mówiąc, *humane*, a inſze *hominis*, iedne rozſądne, roſtropne, rozumne, drugie nie rozumne, nierozſądne. Rozumne? kiedy się ſprawuia dla pewnego umyſlonego końca, y obieramy ſrzodki ſpoſoby do ich działania, takowe, iakiebydż u ſiebie oſądziliſmy dobre, zgodne do końca, y ſkuteczne. Drugdy bywają akcyę człowieka nie rozumne, y prawie nie iak ludzkie, gdy co oſlep czynimy, nic nie założywszy ſobie za koniec ſprawy, tylko za impetem przewyższającej paſſii co czyniąc, iakie więc bywają ſprawy dzieci albo uczynki głupich, albo ſzalonych, albo nierozumnych.

Prolzeſz ia was *Naymiſi* ktory ieſt koniec nas ludzi, albo ktorzy koniecznie bydż powinien, życia, ſtanu, ſpraw wſzyſkich naſzych koniec naypierwſzy, naycelnieyſzy, naypowſzechnieyſzy, ieżeli nie ten? *Zbawić duszę ſwoią*. Tę naypierwſzą intencyą w wſzyſtkich ſwoich zewnętrzných ſprawach miał Pan BOG ta od wieku z nim y w nim była, iako BOG ieſt Bogiem od niezmiernych wieków, tak ten koniec od owey odwieczney bytności ſwoiey miał u ſiebie, *Zbawić człowieka*. *Ante constitutionem mundi elegit nos ut eſſemus Sancti. ad Ephes. 1.* Wiekuiſcie ten termin wſzyſtkim, a wſzyſtkim w powſzechności, poprzedzając ich wſzelkie zaſługi, ile z ſiebie wyznaczył. żadnego z tey drogi nie zrzuca, chyba ſię ſam złoſliwie z niey zedrze y zrzuci. Te ubłogoſławienia mieyſce, te nieſkończony chwały Kroieſtwo, te Niebo, dla nas ludzi naypierwey ieſt ſtworzone, co piekło nie dla ludzi lecz dla złych Aniołów ubudowane. Y to to ieſt, co naywyżſzy Sędzia Chryſtus na oſtatecznym ſądzie opowie potempionym, w tych terminach ſwoy dekret wyraziwſzy: *Jdźcie przekłęci na ogień wieczny, ktory negorowany ieſt diabłu y Aniołom Jego.*

Co że tak jest, iż poprzedzającą wolą twą BOG, nam ten założył, cel y koniec? toć w wszystkich sprawach, w naypierwszey myśli zbawienie naszemieć winniśmy, ponieważ [iako się rzekło] koniec działania takiego pierwszy powinien być w intencji. Ten koniec tak jest pospolity wszystkim, iż równie jest wyznaczony dla ubogich iak mających, wzgardzonych u świata iak dla wziętych y chwalebnych, prostych y uczonych. O każdym z nas w osobności BOG mówi: (a) *Na chwałę moją stworzyłem go, ulepiłem go, y uczyniłem go.* Ten koniec jest pospolity ieszcze, y być powinien wszystkim akcyom naszym, do wszystkich się spraw przyłączać y przykładować powinien, iako Apostoł nakazuje. (b) *Czyli iecie, czy piiecie, czyli co innego czynicie, wszystko na chwałę BOGA czyńcie.* Ten koniec dla nas wyznaczony, iako był naypierwszy, y w myśli BOGA y w wszystkich sprawach Jego: bo y z Bogiem od wieku chęć ta szczerą zbawić nas, była; y wszystko do otrzymania końca tego dla nas skierował, podobnie y w nas samych, y w wszystkich sprawach naszych. naycelniejszy ta myśl być powinna. *Ze trzeba nam koniecznie duszę naszą zbawić.*

Na to, na to' dał nam BOG tę życie, w życiu te sposobności, w sposobnościach powołał do pewnego stanu. W tym stanie oddał pewne każdemu urzędy, zabawy, rzemieśła, żebyśmy tych wszystkich okoliczności używali, iako środków do tego końca, pilnie zważając żeby naypryncypalniejszy Stworcy naszego intencji, a naszej naypierwszey obligacyi, y naypierwszemu owemu powołaniu, którym nas BOG przed naszym ieszcze iestwem powołał [byśmy zbawieni byli] zadość uczynili. Co pewnieyszego, iako w tych wszystkich okolicznościach naypierwey mieć uwagę na to, iż w nich, przy nich, przez nie, *trzeba nam koniecznie duszę zbawić.* Sprawiedliwa

(a) *Isaia 43. In gloriam creavi eum, formavi eum, & feci.* (b) *1. ad Cor. 10.*

Albowiem jest y zbawienna! dać czas nie taki myśli, czyli tylko ten kształt, y sposób życia, którego się teraz trzymam, nie jest temu końcu przeciwny y zdradny, czyli tylko od terminu nie zblądze? jeżeli tą drogą iść będę, iak idę. Kiedy Pan zda na sługę pocziwego interes; a interes większej uwagi, od którego nie tylko Pana honor, ale więcej samego owego sługi szczególność zależy, zapewne jeżeli ma cokolwiek rozsądku, y pięknego umysłu, wziętkiej ufilności przyłoży, y co mu tylko rozu u sposobow, dowcip przemysłów natrąci, wszystkich się chwyci, ażeby y dyspozycjom Pana, y swojemu dobru dogodził. Tobiasz słodki, za wyraźną nauką Świętego swojego przewodnika Rafała, do domu Raguela, powinnowatego wszedłszy, zaręczył się temu oświadczył słowy. (a) *Ja tu dziś, ani jest ani być będę, aż upewnisz y stwierdzisz prozbę moją, y obiecasz mi cośkę Twą.* Dawid po ty upokojonym nie został, aż przemyslił sposoby, y pewność opatrzył, zbudowania Kościoła publicznego BOGU. (b) Tak wszyscy inni, honor iakolwiek swoy albo Pana kochający, interes tym mocniej popierają, im ufilniej na nich bywa zdany. Interes zbawienia naszego? jest to interes chwały BOGA, a naszego szczęścia, honoru Stworcy, ubogi sławienia stworzenia Jego, to podroży życia? terminem to, żeśmy stworzeni? końcem, to łask Bożych, y wszystkich darow nam danych, dopełnieniem, to tajemnic Syna Bożego y zesłanego na świat Ducha najświętszego, ostatecznym umysłem ab. śmy zbawionemi zostali. O! iako niewdzięczny jestem jeżeli tę chęć y serce BOGA szcować nie umiem, iako bezbożny, jeżeli tak wielką łaską pogardzam, iak zasłupiony? jeżeli nic na taki cel wszystkiego ulżęsliwienia moiego nie patrzą.

Rrr

Moim

(a) Tobie 7. (b) *Votum ovit Deo Jacob, si introibo in tabernaculum domus meae, si ascendero in lectum strati mei si permiserit somnum oculis meis & dormitationem palpebris meis, donec inveniam locum Domino, & tabernaculum Deo Jacob. Psalm. 131.*

Moim zdaniem większey y straszliwszey pobudki nie masz do usilney o zbawieniu duszy myśli, iako owe Chrystu sowe słowa: *Quid prodest homini? Na co się zda człowiekowi, chęty świat cały zyskać, i jeżeli zgubę swęj duszy ponieść.* O Boże! gdy by tę jednę reflexyę, każdy miał w pamięci, tak wyperłwowany testem; że nie byłoby ani tego w handlach podeyscia, w Magistratach niesprawiedliwości, zdzierstwa w podatkowniach, ta jedna uwaga miałaby moc utrzymać każdego w powinnych karchach swego urzędu. Tę nayświętższego prawodawcy naszego regułę na sercu ryłować, mieć na pamięci, rozważać w myśli, stawiać w oczach, pisać na ścianach należałoby, tak, iako o innym przykazaniu BOG kazał ludowi swojemu. (a) Cała Chrześciańskiego życia doskonałość, całe zbawienie nasze, na tych dwóch zależy punktach. *Unikay od złego. Czyń dobrze.* Zaś ta uwaga; *Trzeba nam koniecznie duszę zbawić,* obiedwie te prawdy zawiera w sobie, każe uciekać od tego wszystkiego co duszę gubi, każe czynić to wszystko, co ią o zbawieniu upewnić może.

Jedną tylko duszę mamy, gdy tę tracę, wszystko dobro z nią tracę, nic nie zostanie co by mię iakokolwiek cieszyl, y czyniło nadzieję. Trafić się to może, y trafiało często, że dla wielkiej przyczyny może kto pozwolić aby mu urzną to nogę, bo ma drugą; wylupiono oko bo zostanie drugie, owszem bydz mogą przynaglające racye, że y obie ręce, obie nogi uciąć: obie oczy wyjąć sobie dozwoli, bo uszcze abolutnie żyć może, ale żeby mu ucięto głowę, dla iakowego doczesnego dobra; nie przy stanie nigdy, bo tylko tę jedną ma, y od tey całe życie zależy. Podobnie rezelwować się na zgubę duszy nie może

(a) Deut. 6. *Erunt verba hac in corde tuo, meditareris in eis sedens in domo tua. & ambulans in itinere, dormiens, atque consurgens, ligabis ea in manu tua. & movebuntur inter oculos tuos, scribesque ea in lumine, & c.*

może, kto przenika, że z nią y ciało, y wżyskie iego ukonten-
towania, rokoszy, giną koniecznie.

Sama duszy zacność, wyfoki iey szacunek, ofobliwsze
doskonałości, wymulzaia po nas, usilnego starania aby przy
tym została szczęściu, przy swey czci, y dziedzictwie, które
iey są powinne. Ten obraz naywyższego Stwercy który na
sobie nosi ta nieśmiertelność którą jest zaszczycona. (a) Ten
skarby krwi Zbawiciela y zasług który w niej złożony. Te
prawo do iednegoż z Bogiem Królestwa, ten wżyszek okup
y kózt który Syn Boski dla niejłożył! (b) czyż nie po-
kazują iasnie że takowych doskonałości duszę zbawić potrze-
ba. Ze koniecznie należy ten talent tak ofobliwy, ten skarby
dochować y oddać Panu.

Przysłowie u dawniejszych Filozofów było: *Człowiek*
madry myslami żyje. Sapientis cogitare, est vivere, o iednym tey
professyi, imieniem *Carneades*. mawiano więc: *Carneades ipse*
cogitationibus alitur. *Carneades* samemi się karmi y zasila my-
slami. Jakoż, powinniśmy to przyznać doskonałym rozu-
mu myslom, że tę iak ochoty, tak serca, tak męztwa, tak od-
wagi tym więcej dodają do sprawowania dzieł iakich, im są
w sobie potrzebniejszye y poważniejszye. Ja podobnie wnoszę,
że do życia prawdziwie Chrześciańskiego, do życia dosko-
nałego, wiele y zbyt wiele pomaga ta mysl iedną głębiey w ser-
ce wpuszczona: *Trzeba nam duszę zbawić*. Powściągneliby la-
datakie swe chuci rozpustni, ugaliłby ogień zawziętości mści-
wi, trzymaliby się w granicach przykazań y praw Boskich prze-
stępni, inne życie poczeliby bezbożni, gdyby naypierwey wy-

Rrr2

per-

(a) *Creavit Deus hominem inextinguibilem ad imaginem suam Sap. 2. (b)*
Quam pretiosus sis, si non credis Creatori, interroga Salvatorem. Eucherius.
Quare tibi tam vilis es, qui tam pretiosus Deo exististi. S. Chrysostom. In psal-
mum 139. v. 6. Genus sumus. AA. 17.

perswadowali sobie to, że trzeba koniecznie być dź w Niebie.
Ze te drogi kościelną iutąd idę, te śluby których się trzymam
od tego terminu są całkiem, owsemi wcale mu przeciwne.
Czyliż kto będzie tak zachwał, aby nad przepaść przyszłości,
y obaczywszy głębokość niezmierzoną, niemal zaraz w
tym punkcie powściągnąć kroku, y cofnąć się. Dodajmyż
chęć BOGA, ułiowanie najwyższego Stworcy, iako nie po-
nas nie wyciąga więcej, tylko zbawienia naszego: tylko ogar-
nienia dużych, y ich odziedziczenia: czyliż sprawiedli-
wa martwić serce, krzywdzić wszystkie nakłady Jego. W tej
jest pretenzyi Pan BOG, iako niegdyś Król Sodom, kiedy A-
braham Jego lud od nieprzyjaciół zabraną z wszystkimi ich
dobrami y dostatkami ościł, y z sobą prowadził; Król ow,
mówił do Abrahama: *Da mihi animas, cetera tolle tibi. Od-
day mi tylko, dusze, a wszystko bierz sobie*, wszelkie ich ruchomo-
ści, dobytki zabierz, a lud mi sam acz nagi y ogołocony z
wszystkiego powróć, podobnie (mówię) naydobrotliwszy nasz
Stworca umawia się z nami: *Da mihi animas cetera tolle tibi.*
[a] Ciesz się tą fortuną, którą trzymał: nabyway sławy,
czci, honoru, powagi; o które ci tak bardzo idzie. miej sobie
te wszystkie dobra, tylko mi dużej twą dochoway, dotrzymay
odday, cetera tolle tibi. Potrzeba ta dochowania y oddania BO-
GU duszy, jest to interes nie tylko nasz, ale interes BOGA, a
z wielu przyczyn interesem jest BOGA, już ile Stworcy, już
ile Odkupiciela, już ile Dawcy wszelkich łask y darów, a tak
z wszystkich okoliczności wiadome przyczyny tej potrzeby
mamy.

Konkluzya. Włódyżę się was słuchacze: że tak proszą
Chrześcijańską naukę. Sanem w uszach waszych traktować: y
z tym się katechizować, z tą tak polpolitą a zbyt jasną praw-
dą rozwodzić dotąd. Ktoż jest [z naysposobniejszych prostacz-
kow.

kwiliby o tym mogli powątpiewać, że trzeba mi duszę swoją zbawić, ten ci to jest poratczy alf. b. t. dziecinnego Katechizmu, y pytania na co Bóg człowieka stworzył! y wiedzą iż na to ostatecznie, aby był zbawiony, aby królował z Stworcą swym na wieki y coż za potrzeba, tę samą prawdę wywodzić. Wielka! wielka racya mię przynagliła żebym ten miał do was Katechizmu: walze występki! walze bezprawia, wasza ta śmiałość w grzezieniu, &c. wątpliwość mi uczyniły, że wątpię żebyście żywą mieli wiarę o tym, iż potrzeba duszę swą zbawić.

Jeden z Świętych mówi do nas: *Morimur tanquam mortales, vivimus tanquam nunquam morituri. Umieramy iak śmiertelni, y nie było herezyi ani będzie, aby powątpiewała o tym martykule, że postanowiono umierać każdemu. ale żyjemy tak, iakbysmy nigdy umierać nie mieli, z tą chciwością zbieramy y przybieramy dobr, iakoby tu wiekować nam kazano. Tak y tu wiemy Katolicy że trzeba byź w Niebie, ale żyjemy tak iako gdybyśmy nigdy nie powinni mieć o duszę staranie. Ey coż mi po wszystkim tym co mię w życiu bawi y kontentuje, kiedy się to wszystko potempieniem zakończy. Czyliż godne te dobra wraz złożone, aby potym całą za to goręć wiecznością.*

Duszo moja! duszo nieśmiertelnością y niezliczonemi łask Boskich skarhami obdarzona? y jeszczeż się dotąd na szacunku twoim nie znam, y jeszczeż tak zaslepiony jestem, że moiej własney a naywiększey potrzeby nie widzę, w interesie zbawienia moiego, albo i żel widzę, za coż dotąd tak leniwo y niedbale o tę się potrzebę staram. Ty nayukochańszy Stworco. Istaryś ten koniec duszy naszej założył, który jest chwala Twoja a ubłogosławienie iey; który tę tak słodką obligacya narzucił. iaka jest staranie się o Niebo dla niey: Day ty, le łaski, abyśmy w skutku tę chęć Twoją a naszą powinność wypelnili, o zbawienie duszy tak potrzebne po wizyskie usiłując życie. Amen.

Na

Na Niedzielę XIII. po Świątkach

O pojedynkach.

Propozycja. Do pojedynkowania poryweży mało cnoty y ducha Chrześcijańskiego mają. Ale nierownie mniej dobrego y zdrowego rozsądku.

*Ite ostendite vos Sacerdotibus. Lucae 17.
Idźcie pokażcie się Kapłanom.*

Dziękujemy Ci naywyższy nasz Kapłanie Chryście JEZU, że tę część czynisz Kapłanom, ten honor oświadczasz przelożeniu Duchownemu, iż do nich odsyłaś tych trędowaczów, żeby oni według wiadomości łobie właściwey, rozsądziłi najpierwey o rzetelności trądu, czy to prawdziwie był ten trąd, który wielu karaniom był podległy? rozsądziwszy aby opowiedzieli ciężkość y brzydkość ukarania takowego? opowiedziawszy, żeby im wythneli za jaki grzech byli tak skarani, a potem pewny czas pokutowania. [w tey ośtrości wżyskiey iako w prawach Moyżeszowi podanych BOG wypisuje] wyznaczili. Trąd ow starozakonnny, iako był nierownie innego rodzaju niż ter żnietylse, tak tylko za grzech przyciężły bywał od BOGA przepuszczany, y tak Maryą Siostrę Airona y Moyżesza, za mruczenie y uwłoczenie honoru Moyżeszowi. (a) Służącego Elizeuszowi Gezego, za łakomstwo. (b) Oziąza Krola za balwochwalstwo. (c) Szp. tym trądem uderzył Pan BOG.

Tak

(a) Num. 12. & S. Efrem. Ex tcterrima Marie lepra docemur, quam detestabile vitium fit detrahitio. (b) 4. Reg. 5. (c) 4. Reg. 15. & Deut. 24. *Obserua diligenter hac, ne incurras plagam lepra.*

Tak zarażeni! wyrzucani byli od społeczeństwa innych, nie przypuszczani do domu, pokutę przez dni tyle czynić musieli, ile Kapłan według proporcji występku wyznaczył. (a) a gdy kto przechodził z daleka. wołać byli powinni wielkim głosem wyznając się być splugawionemi, y becznemi. (b) Słowem to była przedtym plaga trądu w starozakonnym Kościele, co w naszym ekskomunika, wyklęcie, wyłączenie od społeczności innych wiernych. trąd obrzydliwe ciało czynił w oczach ludu; ekskomunika Kościelna którą kto uczynkowym występkiem (*ipso facto* iak Teologowie zowią) na siebie ściąga? obrzydliwą ich duszę przed Bogiem y Niebem czyni. Tamta brzydkość trądu, była oznaczeniem wewnętrznego stanu duszy splugawionej występkiem; podobnie ta szpetność klątwy jest oznaką szpetnego grzechu.

Ze zaś teraz znajdują się tak zuchwali, iż sobie za nic ten trąd Duchowny, tę karę wyklęcia swojego mają? ktorey to pogardy y ten występki w Lublinie zagęścił się, iż na pojedynki częste jedni wyzywać drudzy stawiać się zwykli? proszę was dobrzy *Śluchacze*, odsyłajcie takowych do nas Kapłanów, mówiąc im słowy dzisiejszey Ewangelii *Idźcie pokazać się Kapłanom*. My Kapłani wiemy, my im otworzymy oczy, iako y karanie te Kościelne w sobie arcy ciężkie, y występki pojedynków umowionych równie nie lekki. Pozwolicie mi *Naymilsi*, że tak zuchwałych Junaczków, na tę ambonę, iak na plac iaki wyprowadzę. Miecza słowa Bozego dobędę na nie, y mocnym impetem uderzę. A żeby y wy dobrzy *Śluchacze*, takowych szermierzów lekce sobie wazyli, wytknę wam, co to są za ludzie, ktorzy z łada okazyi, zaraz się do pojedynków mają, y tak ich wam w dwóch częściach Kazania dzisiejszego opisuję.

Pro.

(a) *Separatus est ad arbitrium Sacerdotis Levit 13.* (b) *Ibid. Habebit vestimenta diffusa caput nudum os veste contextum, contaminatum se ac sordidum clamabit. Solus habitabit extra castra.*

Propozycja. Do pojedynkowania porywczy? mało cnoty, y ducha Chrześcijańskiego mają. *to Część Pierwsza.* A nie równie mniey ieszcze dobrego y zdrowego rozśladku. *to Część Druga.* Ad M. DEL Gloriam.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wiem co prawda o iedney Retoryczney regule, którą Mowcy y Oratorowie używać zwykli y powinni, kiedy co wyperśwadować, y wywieść usiluią; y chcą rozumu hatających skonwinkować, wolą skłonić: Jak oni argumenta y racye układają, iż naypierwey od mnieyszych, wolnieyszych zaczynają, toż co raz większe y mocnieysze przywodzą; a na ostatek iednę z naysilnieyszych racyi, zostawiają: Jako, gdy do piwnicy wina rozmaitego pełney przychodził dla wybrania y kupienia sobie z nich iakiey beczki? naypierwey ci podlejsze gatunki podaie kosztować winiarz, toż co raz lepsze y lepsze, naylepsze na ostatek zachowując: bo głównym winem zaraz z początku guł ukontentowawszy, po tiejsze zdają się bydź lada iakie, y mniey potrzebne, iako przy Słońcu drobne gwiazdki gasną. Jednakże ja, acz mam takowey Retorskiej sztuki wiadomość; przeciwnym sposobem rzecz moją wyprawadzać dziś umysłem: naywiększą naysilnieyszą racye y argument z początku przywiodę, podlejszą a nierównie pomnieyszą na ostatek zachowam. Kiedy w pierwszej części dowodzę, iż pojedynkujący mało cnoty y ducha Chrześcijańskiego mają; co nierowne iest większa y mocnieysza ich pokonania racya niżeli co do drugiej odrzucam części; że mniey rozumu y rozśladku mają.

Ponieważ gorsza iest, mieć złe sumnienie, niż zły rozsadek, nie mieć cnoty? niż nie mieć rostopności. Utracić
wie-

wiekuistą chwałę niż próżną doczesną, nie mieć ducha Chry-
 stułowego, a niżeli nie mieć ducha polityki. Bardziej nas
 przerazić powinien punkt honoru wiecznego, niż punkt hono-
 ru doczesnego. Co samo jednak, nie bez wielkiej racji czy-
 nie, bo się akkommoduje ich świeckemu ladaiakiemu mnie-
 maniu, iż oni więcej łobie przekładają próżną chwałę y hono-
 ru parę, nad istotną naydoskonalszą chwałę Świętych Pań-
 skich. (a) Wieprzom szacowniejsze błoto niż perły. Dzie-
 ciom wdzięczniejsze czaczko niż obfite włości. Przeto co o-
 ni łobie więcej ważą szacują, to do drugiej odkładam części.
 Teraz tą prawdą konwinkować ich zaczynam: iż tak pory w-
 czy do pojedynkowania, mało cnoty y ducha Chrześcijańskie-
 go mają.

Jedną ja na to przywiode rację, ale na świadectwie Chry-
 stuśa, na wyraźney Ewangeli ufundowaną, a będziecie musie-
 li przyznać; że kiedy oni przeciw tak straszliwym piorunom
 Kościoła Bożego, śmieją pojedynkować? Zaisze *Pierwsza* ma-
 ło wiary *Druga* mniej boiaźni Bożej. *Trzecia* nic fundamen-
 tu na którym się zasadza życie Chrześcijańskie, nie mają.

Mało mają wiary? wszakże to są jasne Jezusowe słowa [b]
*Kto nie słucha Kościoła? niechaj ci będzie, iak poganin, iak iawnogrze-
 sznik, gdzie oczywiście Zbawiciel takowych pogardzicielow
 rozkazania Kościelnego, od wiary od Kościoła swojego odsła-
 dza odlacza; a do pogan ie odsyła, y że z niemi cząstkę mają,
 o nich powiada. Bo iako tych mieć za synow a nie za odrod-
 kow ktorzy Matki Kościoła Bożego słuchać nie chcą: y wyra-
 źnemi a świętymi wyrokami pogardzają.*

Nie maż tu żadnego, któryby nie wiedział, iako Ko-
 ściol

Sss

(a) *Responde Stulto secundum stultitiam ejus* Prov. 16. 5 *animalis homo
 non percipit ea quae sunt spiritus.* 1. ad Cor. 2. (b) *Math. 12.*

ściół Chrystusów pojedynki zakazuje, a zakazuje ciężko bo pod wyraźną kłatwą. od ktorey kłatwy sami tylko Papież uwolnić może, albo ten ktoremu Stolica Apostolska władzę do takowego da rozgrzeszenia. (a) Konciliūm Trydenciekie zakazując pojedynkowania, to jest wyzywania y stawienia się za wzywaniem na pojedynkę; tey expressii słow używa. (b) *Detestabilis duellum usus, fabricante diabolo introductus, ut per cruentam corporum mortem, animarum etiam pernitiem lucratur, ex Christiano orbe penitus exterminetur? Imperator Reges, Principes: &c qui locum ad monomachiam in terris suis concesserint eò ipso sint excommunicati. Qui verò pugnam commissi sunt, & qui eorum patrum vocantur, excommunicationis & benorum omnium suorum proscriptiois, ac perpetuæ infamiae penam incurrant, & ut homicide juxta sacros canones puniri debeant. Illi etiam qui consilium in causa duelli dederint, aut alia quaque ratione suaserint, nec non spectatores, excommunicationis, ac perpetuæ maledictionis vinculo teneantur, non obstante quocunque privilegio, seu prava consuetudine etiam immemorabili.* Bezbożny pojedynkowania zwyczaj, z wynalazku czarotwskiego wprowadzony, aby przez okrutną śmierć ciała, y duszy zgubę otrzymał, aby był zniesiony? Cesarz, Krolowie, Xażeta &c. którzy do pojedynkow plac na swej ziemi pozwalają, tym samym niech wykleci będą, którzy zaś pojedynkują, y którzy ich sekundantami będą, ekskomunice, y z dobr wszystkich wywołania, y wiekuiszey infamii podpadają, y iako Mężoboycy według Świętych Kanonow karani bydź powinni. Ci także którzy radę dają, albo iakimkolwiek sposobem doradzaia, także patrzący się na pojedynkuiących; kłatwy y nieskończonego przeklęctwa więzom niechay podpadli będą. (c) Ta kłatwa, jest wielka (iako ją Teologowie zowią *excommunicatio maior*) y większa niż inne, dla wielce nieszczęśliwych skutkow

a tę

(a) Lacro l. 3. p. 1. n. 861. (b) Sess. 25. c. 19. (c) Hæc eadem confirmarunt Pius IV. Gregor. XIII. Clemens VIII. Excommunicatio hæc est maior. Si in ipso duello decesserint, perpetuo careant Ecclesiastica sepultura. Concil. Trident. ibidem.

atę pięć liczą Teologowie Katoliccy. *Pierwsza* Od używania tajemnic, y ofiary sprawowania oddala ie. *Druga* Od uczestnictwa załug miłości Chrystusa, y wszystkich wybranych odejma, że iako, gdy Eliaż na lat siedm Niebo zamknął, kropla jedna najmniejszey rosy nie spadła na ziemię, podobnie na tak wyklętych nic a nic z obfitości załug y skarbow Kościoła Chrystusowego nie spływa. *Trzecia* Od społeczności ludzi są wydzieleni, iż iak z zapowietrzonemi, przedstawiać z niemi wierni nie powinni. *Czwarta* Transakcyje prawnych czynić nie mogą, y pod przeciąg exkomunikacyi czynione wagi mieć nie powinny. *Piąty* Zabici na pojedynkach, albo pod czas tey exkomunikacyi zmarli żadnym sposobem na Świętym miejscu chować się nie mogą.

O gdyby takowi głębiej uważać raczyli, że nie bez racyi takowa Kościelna kara zowie się *Exkomuniką* to jest *wyklęciem* a kogo Kościół Święty wyklina, przeklina; wyklętym y przeklętym będzie, kogo od zgromadzenia swego, od dobru wszystkich do duszy się ściągających odtrąca, odsądza, odtrąconym y odsądzonym zostanie, wedle owej Chrystusa Ewangelii, komu otworzy Niebo otwarte będzie, komu zamknięte zostanie.

Ta klątwa iak jest w wszystkich okolicznościach swoich straszna? tak arcy sprawiedliwa, gdyż pojedynki zawsze są w sobie grzechem ciężkim śmiertelnym, ato z trzech przyczyn. *Pierwsza* bo żaden nie ma prawa nad życiem bliźniego ani nad swoim własnym. Ci zaś wzajemnie jeden na drugiego życie dąbie, mierzy, y umyślnie godzi; swoje też własne w niebezpieczeństwo utraty podaje, dla czego też Kościół Święty exkomunikując ich zowie ie *Mężoboycami*, bo acz do skutku z różnych przyczyn częstokroć nie przychodzi, dosyć jest grzech wielki, chcieć życie bliźniemu wydrzeć! chcieć mu ciężko sko-

dzić, usiłować go koniecznie ranić. *Druży* BOG pomsty zakazuje; y gwałtownym a niegodziwym sposobem mścić się swej krzywdy? jest grzech tym cięższy, im gorzej szkodzić bliżniemu umyśliłem. ale inne drogi do szukania sobie satysfakcyi, iak Boskie tak ludzkie prawa pokazują. *Trzecia* bo są pogardzicielami tak wyraźnych y tak wielkich przykazań Kościelnych, y karań Jego. Y niechay tu ci Rycerze pojedynkowi przemyślają iakie żywnie chcą y mogą racye, te wszystkie niższe, podlejsze, nieczemninyjsze są, niż powaga Kościoła Świętego imieniem samego BOGA zakazującego, karzącego, przeklęstwem y potępieniem grożącego. Na co gdy takowi niedbaia? mająsz oni choć mało iskierkę powinney Chrześcijańskiej boiaźni.

Bronić się oni zwykli, y składać temi nayeśćciey racjami. *Pierwsza* Idzie tu o honor! o rzecz wielką bo szacownieyszą nad życie same, ale życia mego broniąc, wolno mi nieprzyjaciela zabić, toć y honoru broniąc, który u pocziwych ludzi milszy y droższy, wolno będzie teyże gwałtowności użyć, a drudzy, coś z daleka ostatnim ucha końcem załstyszawszy Teologow rezolucyą: że zachodzą czasem tak konieczne okoliczności, że y niewinnemu życie wziąć mogą, gdy inaczeyszadną miarą swojego, obronić sposobu nie mam: *na przykład:* Nieprzyjaciele na życie twoie sprzyśiężeni, napadają cię, wolno się im bronić do ostatniego choćbyś wszystkich położył trupem. Albo zamiarkowawszy że nie wydolasz wypuściwszy cugle koniowi uciekasz, ale y nieprzyjaciele za tobą z wielkim pędem lecą; trafić się może, że na ciasną drogę, na wąwóz iaki napadaiz, w którym albo ubogi iakowy leży lub czołga się, albo chłopięta na swą rekreacyą idą: inney do uciekania drogi już nie ma, jeżeli się też przytrzymasz, nieprzyjaciele cię dopędzą, y życie odbiorą; w takowey okoliczności, wolno się salwować choć z iawnym niewinnych życia niebezpieczeństwem

czeństwem, acz wiesz że jednego lub kilku stracię, tak Teologia. Oni też chcą podobnie teologizować; ale iak nie dobrze, bo inna jest w obronie życia swojego, y to gdy żadną miarą, inaczej bronić go nie możesz tylko przez zabicie: inna umyślnie wyzywać, plac wyznaczać, czekać. Gdybym się mógł nieprzyjacielowi obronić, zabiwszy pod nim konia, co łatwie y z ręcznie by mi przyszło, grzeszyłbym gdybym go zabił; dopieroż gdybym się mógł innym y innym sposobem schronić przed nim. Choćby tedy iak naybardziej szło o honor, stawiać się na plac wyzwanemu nie godzi, dopieroż wyzywać dla satysfakcyi sobie dania. Alexander VII. Papież pojął te zdanie niektórych mniemających, iż *Człowiek Rycerski* wyzwany, *stawić się może na plac, aby nocie szpetney boiazni nie podpadł*. Bo czyż mało innych sposobow lepiej kawalerskich, dla ciebie chwalebniejszych [iako się w drugiey części powie] a nie ten rzeźniczy? gdzie ieden drugiego iako na iadki iakie wyprowadza. *Druga* Ale kiedy mię koniecznie przy-
nagła? wyzywa, ostatniemi słowy z naygrubszego rejestru wzda-
jąc, przynajmniej tak wyzwanemu nie powinni rowney kłatwie
podpadać, iako y wyzywający. Lecz, rownie na oboje stro-
ny Kościół [ktorego my Katolicy słuchać pod utratą zbawie-
nia powinni] wyklina y potępia, z przyczyn wyżey namie-
nionych. *Trzecia* Jnni tym puklerzem składają się. Poiedyn-
ki tylko niebezpieczne, zakazują się podobno: w naszych zaś
tak częstych iunakieryach nie masz nic niebezpieczeń-
stwa, to tylko śmiechu godne kokoszenia się: at! iak koguty
albo iędzyki, naskaczają się, nagdają, a zwyczajnie nic sobie
szkodliwego, szwanku nie uczynią. A do tego, (mowią nie-
ktorzy) my wcale nie mamy szczerę chęci, ba y żadney, do
takowego experymentowania, tylko to czynimy dla oka, że-
by nas za nie lęklivyh kawalerow miano, ale my mamy u-
mowionych już przyjaciół, ktorzy nas mocno y prawdziwie
trzymać będą, choć my bardzo słabo y zmyslenie szarpać się y
wy-

wyrywać będziemy. Już też te malowane wojny, ten dialog czy dwóch szarpiących się komedya, tak straszliwej klątwie podpadać nie powinna. Coż rozumiecie, jaka jest myśl w tym Kościele Świętego Katolickiego, co ten wyłoki Sędzia, co ta namiestnicza BOGA samego władza o takich zmyślonych nawet pojedynkowaniach sądzi? ato! równie y takowych wyklina, potępia, od społeczności Kościoła odcina y odrzuca, *część I. Pierwsza* Ze te są terminy exkomuniki, iż wyzwani y wyzywający jeżeli na placu staną pojedynkowania, są tym samym wyklęci: cożkolwiek bądź, że z jakiey racyi, czy przyjaciół, czy z swoich osób iż się na placu umowią, pogodzą, jednak zostają pod klątwą, ile, że Kościół z wewnętrznych akcyi nie sądzi, ale powierzchowne karze. *Część II. druga* Ze tego koloru użyją, y inni zapalczywsi, a swoją złośliwość tymże pretextem pokrywać będą. A do tego idzie z tad oczywiste patrzących na to wzgorzenie, nie wiedzących o tajemnicy stron walczących umowie. *Trzecia* Przy tym jest nie lekkie niebezpieczeństwo acz tak między sobą umowionemi, kiedy zstępują na plac: bo na samym placu, już obaczywszy tyln na pojedynków oczekiwających, już zważywszy y załżywszy iż jedni z owych pobudzają skinieniem, gestami, słowy. inni pokazują po sobie chęć iż pragną widzieć jak się też spotkają z sobą czy szczerze, y walecznie, inni doszedłszy umowienia potajemnego, z tego samego szydzą y żarty czynią; prawdziwa z rąb cholera y pasja nie podobna aby nie przyzła, przeto y takowych zmysłow wyklina Kościół, nie mają więc czym się zasłonić przed tak ciężkiemi Kościoła Świętego piorunami, które jeżeli ich jeszcze nie przerażają? zapewne jeżeli mało wiary, tedy nierównie mniej bojaźni powinney mieć muszą.

Ze też *niefundamentu Chrześcijańskiego życia*, tak poryw czy do pojedynków, nie mają? to w krotkich terminach jasnie się pokazuje, bo nie mają *pokory*, która jest nay pierwszym
grun

gruntem Chrześcijańskiej doskonałości, nie mają *cierpliwości*, która jest stwierdzeniem y umocnieniem struktury caley, nie mają *miłości bliźnich* ba y *samego BOGA*, które ją okrasą y wydoskonaleniem budynku Chrześcijańskiego życia! kiedy z pogardą przykazań Bożkich na bliźnich krew zmierzają. Nie mają cichości, dobroci, miłości pokoiu, y zgody &c. iako to wszystko z okoliczności pojedynkow widzieć się daie. Zatem mało tacy cnoty y ducha Chrześcijańskiego mają. *Przeklęta zapalczywość ich, bo uporczywa; y gniew ich, bo niezmiekkzony; naczynia nieprawości walczące. Piśmo Święte mowi [a] y przeto rozpierzch ich.*

C Z E S C D R U G A

Już obaczmy, iako nierównie ieszcze mniej, dobrego y zdrowego rozsądku owi mają.

Szpetny nierozum, grube głupstwo, nie pomalu mozg w głowie zmęczany, ztąd się nayjaśniej wydaie? kiedy kto, do umyszonego od siebie końca nietych środków y instrumentow używa które należą y służą, ale wcale nie nie służących owszem przeciwnych. Co byście *Słuchacze* sądzili o tym Malarzu, mając delikatnemi farbami obraz osobliwy malować, a on bierze miotłę nie pędzel, błota nie farby, y temi portret pięknego malowania chciał wyrabiać. Co o budownika rozumie? który wspaniały pałac wystawić umysłwży, na ledzie fundamenta zakładał, z lodu, albo z lekkiej piany, pracował strukturę wyprowadzić do długowiecznego mieszkania &c. Awoż, właściwie to czynią ci nasi płochomyslnie pojedynkujący. Cel wszystek y koniec umysłu ich, piękne imię, honor własny, zostawienie chwały u wszystkich; y przyznać

(a) *Maledictus furor eorum quia pertinax; & indignatio eorum quia dura, vasa iniquitatis bellantia disperdam illos. Gen. 49.*

znać trzeba *Naymilsz* że słiczny to w ich imaginacyi obraz, piękny budynek! ale czyliż to te śródki służą do końca tego, a nie raczey rzecz całą psują, mażą, y z gruntu niszczą. Honor, estymacya, na opinii y wziętości ludzi doskonałych y znających się na tym zależy. Niechże nadstawia 'ucha, niechay raczą słuchać, co ludzie godni, y u świata wielcy, o tych pojedynkach mówią. *Pierwsza* Zaden słuszny tym się szermierstwem nie bawi, tylko ludzie leccy, słomianego muzgn pułgłownikowie ktorzy na lada iskierkę zaraz się zapalą. *Druga* Jnni uciechę sobie z nich czynią, y umysłnie ie spuszcza, iak iędzyki, aby się wzajemnie za nos wodzili. Zadnegom ieszcze nie słyszał z ludzi godnych, uczciwych, żeby pojedynnek chwalił, iest to tylko mniej rozsądnego pośpolstwa, albo zbyt lekkich osob uroienie gdy sądzą że honor od pojedynku zawisł. *Trzecia* Y to to bydz ma honorem, co nie tylko Duchowne ale polityczne prawa wyraźne zakazują y śromotnie karzą. W Francyi, napojedynku zabitych y poległych [acz by znaczney rangi Kawalerowie byli] hycel trupa do końskiego ogona przywiązanie, przez publiczne ulice wlecze y pod szubienicami nie pogrzebionego zostawie otoż to honor, otoż to słiczna osoby y imienia sława.

Ale, kiedy mi wziął nie godziwie honor. muszę na nim tey krzywdy tak ciężkoy koniecznie ściagać! &c. przyznam y tu, że iako nie niesprawiedliwszego nad to, że ci honor wzięto, y nie splamiony skalana? tak nie sprawiedliwszego, iako tę zakałę zagluzować, tę ruinę naprawić. ale trzeba o sposobach y godziwych y skutecznych pomyslić! zaś pojedynek takim sposobem nie iest. Ciężki raz honoru dla ciebie, że ci twoy przeciwnik słowo przykre, ba y wcale zelżywe powiedział? wierzę! a kiedy na placu więcey ci ieszcze napowiada? a kiedy do słow przyszłych y ręki mocney doloży? a kiedy co ięzykiem mowil żelazem poprawi, y na faciatce twoiey toż sa-

mo wypisze żelaznym stylem? iż potym wszyscy z takiego charakteru czytać będą, że on prawdę mowil, coż na to? Jeżeli zaś dufasz sobie, y tyle masz serdeczności, że się go nie lękał? tyle dzielności że mu wystarczyś, tyle rycerskiej sprawności y zniey sławy? że go y łatwo pokonał. pogardź wyzywającym, day mu iasnie poznać że się nie iego kokoszenia lękał ale BOGA, ale grzechu, ale zguby swej duszy. Jle, że wiedzą ludzie co kto w tym rzemiesle umi, łatwo poznają, że nie z boiazni y lęklwości unikał zakazanych pojedynkow. Jestże iest dolyć dobrych y godziwych spolobow, nierownie skutecznieyszych y chwalebnieyszych, iak uczynienia sobie honoru, tak utrzymania go, iako też y windy kowania ucynioney mu krzywdy. A nie pojedynki lekkim ludziom zwyczajne, ktore bardziey honor wasz plamią niż oczyszczają.

Jeszcze, y ten iest oczywisty dowód głupstwa, kiedy kto samochcąc rzecz w sobie wcale szacowną y wiedząc o iey drogosci, za lada frazdkę mieni; woli iaką dziecinne czaczko, niżeli kleynot prawdziwy y skarby, tak nierozumnemi są iubilerami pojedynki zakazane odprawiający: honor swoy partykularny nad honor Boski, doczesną chwałę nad chwałę wiekusta! wolą ponosić y tukarania ciężkie Kościelne y piekielne stusy niżeli drobną znieść iskierkę.

Konkluzya. Moy BOZE iako ia się wydziwić nigdy do: staścennie nie mogę! że ludzie rozumem y wiarą oświeceni, ludzie Katolicką Religią, wiadomością Ewangelii y przykazań Boskich zaszczyceni; a taką mają pogardę wyraźnych zakazow Boskich, tak lekce ważą namiestniczą Kościoła Chrystusowego władze, na kłatwy y kary ciężkie nic a nic niedbając. Niech wymyslaia iakie chcą racye, wraz zebrane wszystkie naymnieyszych wyrokow Ducha nayświętszego, którym się Oblubienica Jego (Kościół Święty) rządzi, nie przepilza.

Punkt honoru! prawdziwie jest punkcikiem zbyt drobnym, względem nieograniczoności Boga, któremu oni dylchor ciężki czynią, gdy go słuchać nie chcą, jest to owym punktem honoru waszego punkt? o którym w Piśmie Świętym mamy: *& in puncto ad infernum descendant*: ten to jest punkt, od którego nieszczęśliwa wieczność wszystkim czajem nie przeżyta zależy. Pytaj na terminie tey nieszczęśliwości zółtających, co też oni teraz o tym punkcie honoru doczesnego sądzą &c. Będiesz to honor dla ciebie? że nayostatniejszy diabol po karku twym deptać, całą wiecznością natrząść się plekło całe będzie. Niech zginie ten mizerny punkcik miłującego honoru! jeżeli mię od czi y chwały wiekuiſtey odcina y odtrąca. Amen.

Na Niedzielę XIV. po Świątkach

O powinności kochania y ratowania Ojczyzny.

Propozycya. Wielka jest każdego w osobności powinność, Ojczyznę swoją kochać, y z łwey osoby pomagać do publicznego iey dobra.

Quærite primò Regnum DEI, & hæc omnia adjicientur vobis. Math. 6.
Szukaycie naprzód Krolestwa Bożego, a to wszystko przydano wam będzie.

Nie wiem czyli wszyscy wiecie *Słuchacze*, dla czego to tak? że chociaż człowiek natury zacnością y przymiotow wrodzonych doskonałością wszystkie żyjące nierozumne stworzenia przechodzi. [że jeden z Filozofow mówi. *Nihil est præter hominem, quo vel in quo nobilius I es gloriatur.* Nic nie ma nad człowieka żeby się czym y w czym mógł szlachetniejszy Bog

zaszczycat Paweł zaś Święty y nad Anioły człowieka prze-
noti. } (a) Przecięć tey godności będąc człowiek, jest nie-
szczęśliwyszym w upatrowaniu swoich potrzeb, y mniej od
BOGA opatrzonym, niż nierozumne stworzenia. Bo te iak
się tylko urodzą, znają się na swych pokarmach, umieją ro-
zeznać który im żyć szkodzi który nie, nikt ie nie uczy iak te-
go wżyskiego nabywać co życie ich utrzymaie, na wżyskie
potrzeby y przygody są opatrzone z natury. A kto tego
przemysłu nauczył młode lwięta gdy są głodne? że zoczywszy
zwierza, a nie mając ieszcze tey prętkości aby ie ugonily,
straszliwie zarykają, którym to rykiem zwierz przerażony tru-
chleie y iak wryty sława, toż dopiero lwiątko młode przy-
chodzą, y pożyrają, o czym wyraznie w swoich Pismach Da-
wid świadczy mówiąc: (b) *Catuli leonum rugientes ut rapiant.*
Szczemięta lwie ryczą, aby porwały. Zaś człowiek chociaż y ro-
zumem y tylu przemysłami opatrzony, już w tym nieszczę-
śliwszy. Bo w okolicznościach potrzeb swoich, nie tylko w
młodszym wieku ale y w całym dalszym życiu, bez innych
a bardzo wielu innych pomocy, pracy, nauki obeyść się nie
może.

Czemż to tak? za co od nikczemniejszego stworzenia upo-
sledzicńszy w tym człowiek? Przyczynę tego daia tę Oycowie
SS. BOG do ktorego końca co stworzył, do otrzymania tego
daie im przyzwoite sposoby y środki. Przeto że koniec stwo-
rzenia wżyskiego nierozumnego, cały y iedyny jest te docze-
sne życie, aby na tey ziemi żyły y pomnażały się, żyjący po-
mnażając naszym potrzebom y wygodom służyły? dał im te-
dy z naturą wżelką sposobność doutrzymania tego życia,
y do opatrywania potrzeb im własnych. Zaś że człowieka
koniec nie te jest życie ale inne, nie te doczesne dobra ale
Tt2

(a) *Tanto melior effectus ab Angelis, quanto differentius nomen habedi-
tavit, cui cum Angelorum dixit Deus, Filius meus es tu.* ad Hebr. 1. (b) *Psal. 103.*

wickuiste, nie ta ziemia dziedziczy wem jego ale Królestwo Niebieś
przeto też opatruie nas zaraz w początkach życia sposobami
do otrzymania dobr wiecznych, nim ielzcze sposobnemi ie-
steśmy, nabywać dobr doczesnych. Y dla tego naypierwey
się o tamte dobra starać y szukać ich nakazuje mówiąc: *Szu-
kaycie naprzod Królestwa Bożego.* Zaraz gdy przychodziemy
do używania rozumu, mamy z łaski BOGA tyle mocy y śla-
twości iż się wznieść sercem ku BOGU możemy, choć z na-
tury nie mamy żadney możności naymnieysze potrzeby w o-
wym wieku opatrzyć sobie. BOG na was staranie się o Nie-
bo y o dobra wieczne zdaie, na siebie zaś bierze opatrzenie
wam dobr doczesnych. Gdzie razem sposób podaje na wszel-
kie okoliczności w potrzebach wszystkich waszych, uciekanie
się naypierwey do siebie y do łaski swoiey. *Querite primum
Regnum DEI.*

Dzięki nieskończone naywyższey dobroci BOGA, że
nam tak łatwy a skuteczny podaje sposób na wszystkie przy-
gody, szukanie swey łaski y miłosierdzia swojego. Jle że na
innym mieyscu upewnia nas o nie zawodnym skutku mówiąc:
*Szukaycie a znaydziecie, proście a otrzymacie, kołacie a otworzą
wam.* Ze zaś pod te nieszczęśliwe czasy, wszystkie śasieckie
Państwa w ogniu y upale wojennym zostały, w zamieszaniu
y niepokoju? sprawiedliwą boiaźń mamy y mieć powinniśmy
ażeby ten pożar y w naszą nie wdarł się Oycyznę, w tey
publiczney potrzebie do tegoż sposobu który w dzisieyszey
Ewangelii przepisuie Zbawiciel: Szukaymy szukaymy miło-
sierdzia y łaski BOGA nad tą Oycyzną naszą.

Jle że J. O. Xiążę Jmc. Biskup Krakowski, czuły Pa-
stierz nasz y wysokich doskonałości Senator, przeżył nieszczę-
śliwości pamiętając, terażnieysze niebezpieczeństwa widząc,
przyszle

przyszłe miarkując. (a) umysłny proces na czteroniedzielne Suplikacye wydał, abyśmy się do tegoż sposobu [który w dzisiejszey Ewangelii podaje Zbawiciel] mieli, szukając litości y miłosierdzia Boskiego, żeby te nasze Krolestwa ubezpieczyć y zachować raczył.

Jakoż mówmy prawdę; my Polacy innego sposobu ratowania Ojczyzny nie mamy, tylko modlitwę, tylko odwoływanie się do BOGA. Rycerstwo bez sily, skarb bez pieniędzy, rady bez skutku, prawa bez posłuszeństwa, wolność bez wszelkiego utrzymania. W takich okolicznościach drogi inżey nie ma, uprowadzenia Ojczyzny, z niebezpieczeństw w których zostaje, tylko BOG jeden. My Polacy przymuszeni jesteśmy wyznać pełnym upokorzonego przed Bogiem ducha sercem; co niegdy dobry Krol Jozafat potęgą nieprzyjaciół ścisniony do Panow y poddanych swoich mówił (b) *In nobis non est tanta fortitudo, ut resistere possimus multitudini quae irruit super nos, sed cum ignoremus quid agere debeamus? hoc solum refidui habemus, ut oculos nostros dirigamus ad Te.* My nie mamy tyle mocy abyśmy się oprzec mogli mnogości która napada na nas; ale kiedy nie wiemy co czynić mamy, to tylko w ostateku mamy, abyśmy oczy nasze wznosili do Ciebie o BOZE nasz. Tak nam potrzeba uczynić jako za czasow Machabeyskich, gdy już Krolestwo Izraelskie do ostatekiego przychodziło upadku, gdy już Państwo ich na podział Panom pogranicznym poszło, a owym Panom! którzy pychą panowania, nie miłością rządu zaprzatnieni byli. Jedna Machabeyczykow garstka, jedna ta zacna, nigdy godnie nie wysławiona Familia, iak mogła utrzymowała chwałę, ostatek Krolestwa y Ojczyzny swojej. Oni za powodem pobożnego Jonaty, do Świętego rzucili się sposobu, do sposobu tego, którym przełożył, to jest do Świętey ofiary, do

(a) De Catone dictum: *Præteritorum memora præsentium scias, futurorum providus.* 2. Paralip. 23.

do modlitwy, a modlitwy wspólnej! wzajemnej: *Orationem faciebant omnes, &c.* Modlitwę czynili wszyscy, gdy się odprawowała Ofiara, za przykładem y początkiem Jonaty.

Jonatas z hebrajskiego jedno znaczy, co *Donum DEI*. (a) Jest to dar BOGA dla Prowincyi Woiewodztw Ruskich y Metropolitańskiej Katedry tej. Ty J. W. (b) Arcybiskupie nasz, tylu wysokich przymiotow doskonałością zachwalony który przy początkach słodkich rządow twoich, te na publiczne Ojczyzny dobro małz czułość, wszystkie owieczki przykładem swym prowadząc, do teyże Świętey usilności. Nabożeństwo publiczne składał, przykładem Świętym tak skutecznie przodkujesz, że się prawdzi com założył iż. *Orationem faciebant omnes &c.* Modlitwę czynili wszyscy za przykładem Jonaty. Co iak jest Święta! y powinna! umysłem na tym Kazaniu dowieść, y kaźden-u z Synow y Obywatelow Ojczyzny powinność w okolicznościach tych im przełożyć.

Propozycja. Wielka jest powinność kaźdego, iako Ojczyznę swą kochać, tak według swowey przemożności ją ratować. *Ad M. DEI Gloriam.*

Nie powinniście być tego mniemania *Słuchacze*, ażeby tylko do osob publicznych na znaczniejsze urzędy wyniesionych, była powinność. o Ojczyźnie, y o potrzebach iey radzić, niebezpieczeństwom zabiegać, y o dobru powłzechnym myśleć y usilować. Jest to powłzechna wszystkich nas w niey zrodzonych y wychowanych Matka Ojczyzna, za tym wszyscy iak synowie ją kochać, y iey w potrzebach służyć winni są. (c) Acz nie wszyscy jednakową sposobność ratowania ją mamy

(a) ex Bibl. indice. (b) Venceslaus Hieronim SIERAKOWSKI, Arcybiskupstwo dniami kilku przedtym obywatelski, te nabożeństwo nakazał. (c) *Pro publica clade quisvis Civis miles est.* Tertulianus.

mamy. Doskonałym rządem, przestorąm a mądrym i prawowaniem y słodkim [iako my od tylu lat cieżemy się y chlubiemy pod nayjaśnieyszym P. N. M.] panowaniem, iedną radą drudzy, iako wyborny Senat, bronią infi iako walczone Rycerstwo nasze, dodawaniem potrzeb, iako stan kupiecki y innych, modlitwą wszyscy, y blaganiem BOGA y ta broń jest powłóczna y powinna każdemu a każdemu! od tego sposobu pomagania Ojczyźnie żaden wyiść się nie może, czy to Panowie y majątni czy ubożsi y potrzebni, czy urzędem czcią honorem zaszczytzeni, czyli bez tych urodzeni y zostający.

Ja tak mówię: że walze osobne y osobiste dobra, waższym osobom partykularnym przyzwoite y powinne, iakie są zdrowie, przedłużenie życia, sława, dobre mienie, pokoy &c. możecie prosić albo nie, błagać albo nie, BOGA. Możecie, mieć się nie tylko obojętnie, ale y wcale nie chcieć aby BOG od was, te y te odwrócił zle, powściągnął nieprzyjaciół ięzyki, wyprowadził z choroby, z tego Krzyża zdiał na którym, odlat tylu zostaciecie. Jest to cnota, iedna z naywspanialszych y naytrudniejszych. Tak uczynił Achaz, gdy mu Prorok Jzaiasz mówił y radził: *Pete tibi signum a Domino.* Proś sobie o znak iakowy Pana; odpowiedział: *Nie będę prosił, ani się kusił o to będę (Isaia 7.) Non petam & non tentabo Dominum.* Tak wielu innych dla więkzey zaślugi swoiey, albo żeby się raczej tu wypłacili sprawiedliwości Jego, nie wymawiali się ani wyprasiali z kar, które na nie BOG dopuszczał. Takową przewagą Ierca Xawery Święty przyimował wszelkie przykrości, że nie tylko nie prosił BOGA aby ie od niego oddalał, ale owszem prosił, aby ich mu więcej pomnażał, Jego to był zwyczajny w wszystkich dolegliwościach affekt a z szczerzego pochodzący Ierca: *Więcey Panie! więcej.* Tak Magdalena de Pazzis zawsze cierpieć życzyła sobie, y dla tego żyć dłużej y dłużej pragnęła żeby dłużej y dłużej cierpiała, tym się ser-

cem oświadczać BOGU, *Pati non mori, Cierpieć nie umierać.* Tak Ludwina, Katarzyna Senenska, Franciszek Seraficzny, in-
fi y infi Wybrani y Wybrane Chrystusowe, którzy tak sobie
smakowali w ustawicznych Krzyżach y przykrościach, iż
prawdziwym upragnieniem y nie zmyślonym umysłem profili
BOGA, żeby na nich nieustające przepuszczał dolegliwości,
będąc tego ustanowienia y nie zbitey myśli, że gdyby dnia
ktorego nie mieli co uciepieć tedyby żyć nie mogli, albo z
gwałtowną ducha przeciwnością żyli. Do tego to mówię
Śluchacze: że w swoich własnych strapieniach y uciskach wol-
no wam wypraszać się z nich BOGU albo nie wypraszać, o-
wszem większey zaślugi cnota nie tylko nie prosić o folgę a-
le przywiększenia ich sobie żądać. Ale gdzie zachodzi inte-
res bliźnich a wielu bliźnich, nie iednym tytułem należących
do nas: gdzie idzie o publiczne o powszechne dobro, Krole-
stwa w którym zostaniemy! Oyczyzny w ktorey urodzeni jeste-
śmy! Granic pokoju, kraju uszczęśliwienia, Miast y włości
waszych całości z których się cieszymy, to jest obowiązek a
nie ieden bo z wielorakich przyczyn pochodzący; żebrać po-
kornie BOGA o oddalenie wszelkiego karania, wstawiać się y za-
stawiać surowości Jego. Już z Dawidem wołać! w gorzkości po-
kutującego ducha: *Ach Panie! Ja jestem którym zgrzeszyłem! ia niespra-
wiedliwie uczyniłem! ci którzy bezwinnemi owieczkami są, co zawiniłi To-
bie? obróć Panie rękę swoją na mnie samego, na dom mój y Ojca mego.* 2.
Reg. 24. Już z Mojżeszem do Nieba rękę wznosząc, już z tymże
na oblicze przed zagniewanym Maiestatem padając, a z ca-
łego wołać serca (*Exodi 30.*) *Za coż Panie zapalczywość Two-
ja gniewa się przeciw ludowi swojemu. Niechay się wzdy gniew Twój
uspokoi! y daj się przebłagać za tę ludu twego bezbożność. &c.*
Już z Jonałzem wyznawamy w łzczerey pokucie grzechy y
przewinienia nasze, że my podobno jesteśmy przyczyną tej
burzy, tych zewsząd zbierających się nawałności, które na O-
kręt ten miley Oyczyzny, w którym tyle godnych osób, pię-
knych

O powinności kochania y ratowania Ojczyzny

knych Imion, wielkich Familii zostaje, biłą y ostatnim pograżeniem grożą. Mowmy z Jonaszem: dla mnie, dla upamiętnienia grzechu mego ta wszystka burza, niechay więc ja wyrzucony y pograżony zostane, ale okrętowi temu, ziego mięskęćcami przepuść. Taka miłość Braci swej Pawła Świętego Apostoła była, który mowi: *Zyczyłem sobie bydz przekleństwem za Braci moich*, to jest aby się na mię wszystko zle obwaliło, byłem od nich ie odwrócił. Taką zwawość y żarliwość miał Moyżesz o dobro y całość narodu swego, gdy BOGU (Exodi 32.) mowił: *Albo odpuść im te bezbożność, albo mnie wymaśz z Księgi wktoraś mię zapisał.* Tak wielu innych, dobrze się znających co powinni najmiłszy Ojczyźnie swojej, y dobra swe y życiełożyli dla obrony iey: iakoż sprawiedliwie, ta jest ta należytość, ta ścisła obligacya każdego iako Ojczyznę swą kochać, tak według przemożności swego stanu za nią się wstawiać, y do dobra iey powszechnego dopomagać.

Powinność ta funduje się na miłości bliźniego y na sprawiedliwości. Z tych dwóch źródeł wypływa ta obligacya o ktorey mowie. Zaraz po przykazaniu miłości BOGA, idzie przykazanie miłości bliźnich, y wspólnym związkiem tak ścisłe y spolnie są złączone z sobą to dwa przykazania: Jż kto ma miłość prawdziwą BOGA ten ma y miłość bliźnich, kto nie ma miłości bliźniego wcale miłości BOGA w iego sercu nie ma; iak obfzernie miłośnik Chrystusa Jan Święty Apostoł y Ewangelista o tym naucza, y tych prawd dowodzi: Jego są nauki. *Nie iest z BOGA kto nie kocha Brata swego* (a) *kto ry nie kocha Brata swego zhojca iest* [b] *każdy kto ma bliźniego miłość z BOGA iest* (c) *kto nie kocha Brata ktorego widzi, BOGA ktorego nie widzi iako ma kochać?* &c. Wielkież to wielkie (iako sam najświętszy Prawodawca Chrystus mowi) przykazanie, *Bliźnich kochać.* A któryż bydz bliższym bliżnim naszym

Uuu

może

(a) 1. Joan. 3. (b) Ibid. v. 14. (c) 1. Joan. 4. Ibid. v. 20.

może, jeżeli nie ta Ojczyzna? w ktorej wziąłeś życie, y w niej znajduiesz wszystko co cię kontentuje y szczęśliwym czyni. Teć to Królestwo mile, zamyka w sobie te wszystkie stany, y rozmaitey kondycyi ludzi, ktorzy nam do ubłogosławienia y dobra wszelkiego pomagają. Jedni słodkie sprawują rządy, rządzą zbawienie inni, iako najjaśnieyszy P. N. M. z wierną radą swoją, bronią inisi y pierściami nas swoimi zastawiają iako waleczne Rycerstwo, karzą winne, uwalniają uciemiężone, praw całości przestrzegają iako Magistraty y Urzędy. Modlą się inisi y mocno do BOGA wstawiają, iako Duchowieństwo czci godne, y Zakony. Opatrują inisi potrzeby, iak stany kupieckie handlownicze. Pracują krwawo, chleb nam wyrabiają inisi, iako kmiotkowie y pracowite poddaństwa. Pyta się Faryzeusz Chrystusa, *a kto moim bliźnim jest?* Naysi Nauczyciel powiedział, przywiodłszy przykład o podrzonym od zboycow zranionym nad którym zhtowawszy się Samarytan,łożył na opatrzenie jego; y tak pytającego Faruza nauczył, że ten bliźnim jest ktory uczynił miłosierdzie, y uczynność owę. Ojczyzna wasza, coż to jest? zbior tych wszystkich, ktorym iakąkolwiek macie obligacyą, y ktorzy wam wielorakie dowody serca dali. Tu dom, Familia. Rodzice, y pokrewni wasi, ktorych niepodobna nie kochać. Tu przyiaciele y dobrodzieje wasi, ktorym wdzięczność mieć powinniście. Tu Wiara Święta którą się zaśczyccacie, Święte Kościelne Sakramenta od ktorych wasze zależy zbawienie &c. A iakże takowych skarbow pełną nie kochać Ojczyznę. Dobrze Ojczyźnie? wam dobrze. Zle Ojczycyznie? zle y wam. Więcej ją niż Oyca y Matkę, niż syny swe y naygodnieysze potomstwo kochać winniście, iako ieden z Mędrcom napisał. *Amor Patriæ ratione valentior omni.*

Gaspar Karliński, dobywając zamku Olsztynskiego, gdy na murze z ktorej strony szturmem miał przypuścić nieprzyjaciela

ciele wystawili mu syna na wycieczce poymanego, on się tym nie nie wzruszył, ale sam armaty wyrzutowawłszy w mury y w nieprzyjaciół, bić rozkazał, między ktoremi y syn jego po-
legł. Stefan Koryciński Kanclerz wielki Koronny, wielki do-
bra pospolitego swej Ojczyzny miłośnik, tę ma pochwałę,
Sui suorumque oblitus, solius memor Patrie. Katarzyna Sobieska
primo voto za Donunikiem Xiążęciem Ostrowskim Woiewodą
Krakowskim. zdo. za Xiążęciem Michałem Radziwilem Wo-
iewodą Wileńskim, zwykła była mawiać: *Piękna Francya,*
wspaniała Hiszpania, wesole Włochy, bogate Niemcy, ale mnie naj-
milsza Ojczyzna moja Polska. Alexandra Katarzyna Czarniec-
ka (która była za Branicim Marszałkiem nadwornym Ko-
ronnym) Córka owego Czarnieckiego Stefana sławnego
po wszystkich narodach wojownika, jeszcze w Panieńskim sta-
nie będąc, gdy się Ojciec na wojny wybierał rzewliwie pla-
kała, odpowiadając pytającym o przyczynę płaczu żalując że
się nie urodziła mężczyzną, y chwali Ojcowskiej bydlę ucze-
stniczką nie mogąc, y pokazać iako y ia Ojczyznę swoją ko-
cham. (a)

Poganie y grube narody ich, a iako oni y iak delikatną
miłość Ojczyzny y Państw swoich miały, iak oni nie żalo-
wali się dla ocalenia granic y Krolestw swoich, chociaż tyle
powabow y tak Świętych a sprawiedliwych przyczyn nie mie-
li, bo bez Wiary, bez Religii, bez znajomości BOGA, bez
Sakramentow, a przecie mówię iak oni szacowali dobro swej
Ojczyzny. Jeden z Spartańczykow poimany, rozmaicie mę-
czony, aby rady woyska swojego y obroty wydał wypowie-
dzieć nie chciał, y gdy się z niego na haku zawieszzonego na-
trząsali niektorzy, pytając, czyli mu tak dobrze, odpowie-
dział: *Satis bene, quia patria bene. Dostł dobrze, bo y Ojczyznę*
moję

Uuu2

(a) De Czarnieccio scriptum: Sic diligebat Patriam ut se odiffe videretur
inter suas divitias fortunam Poloniae numerabat. ex Niesiecki.

moiey dobrze: O tym Rycerskim narodzie piszą, że każdy z nich wolał być ubogim w bogatej Ojczyźnie, niż bogatym w ubogiej. Jedna z Lacieńskich Niewiaśt, gdy iey z woyska doniesiono, iż w jedney batalii wszyscy synowie iey ktorych miała poległi, nie nie zmięszana rzekła. Ja też nie dla czego innego dałam im życie, tylko żeby ię za Ojczyznęłożyli; dobrze że poumierali oni, byłę żyła Ojczyzna. Brutus ow sławny, Mąż w Rzymie, kilku synow pod miecz skazał, że przeciw Ojczyźnie coś knować poczęli: *Natosque Pater nova bella moventes ad penam pulchra pro libertate vocavit.* Podobnych rezolucyi o wielu innych naczytamy się, ktorzy więcej niż swe życie, y niż wszystko swoje, szacowali sobie Ojczyznę. Jeżeli tedy ci swoje Ojczyzny, choć tak wysokich skarbow nie miały w sobie, iakie skarby nasza ma Ojczyzna, Kościoły, Religia, &c. dopieroż my iak ią poważać nie mamy.

O! iak miło czytać wielkich Ojczyzny naszej synow, co oni dla otrzymania iey nie uczynili? Jan Zamoyski Kanclerz y Hetman wielki Koronny, Zamoyską Ordynacyą obwarowawszy; Fortecę dokończywszy, na kamieniu nad bramą jedną wyrzłować oświadczenie swoje kazał! *O Mater Polonia! Tu non solum manibus, sed etiam profusione vitae defendenda nobis es.* O! Polsko! powszechna nas synow swoich Matko! wam nie tylko murami temi, ale życia samego wylaniem bronić jesteśmy winni. Stanisław Herakliusz Lubomirski, Marszałek wielki Koronny, Pan tak wiernego ku Ojczyźnie serca, że o nim napisano: *Ed perduxit animum Lubomirius hic, ut non solum malus Civis esse voluerit; sed nec potuerit.* Do takowego umysłu wzniósł się Lubomirski ten, że nie tylko złym synem Ojczyzny być nie chciał, ale y nie mógł. Wawrzyniec Zareba Woiewoda Kaliski dwie w pragnieniu miał rzeczy, iako o nim dzieiopisowie nam podali, albo za Wiarę albo za Ojczyznę umierać. *Vir moris antiqui duo pro votis habuit, vel pro Patria, vel pro re Christiana.*

Christiana mori. [ex Niesiecki] Przenikali ci godni godney Ojczyzny Synowie, iako im wiele zależało na szczeręj obronie swych Kiołstw, gdyż prawdziwa to jest, co jeden powiedział: *Qui non vult perire pro Patria, peribit cum illa.* Kto nie chce ginąć za Ojczyznę zginie z nią, a zginie nie sam, ale z całą Familią swoją, z domem, z przyjaciółmi &c.

Jelżce powinność kochania swą Ojczyznę y według możności iey pomagania? funduje się na iedney pewney regule i prawiedliwości. Wszystkie prawa tak chcą iż kto jest przyczyną szkody iakowey komu, ten ma obligacyą nadgodzenia oney. Jeżeli Piotr uszkodził? Piotr szkodę zastąpić winien. Jeżeli Paweł? Paweł &c. jeżeli wszyscy? wszyscy. Zastanowmyż tu myśl naszą A kto wie? czy nie za moje występki? czy nie za twoie y twoie? BOG miłą Ojczyznę karze. Wszystkie wojny, zamięszania, frogie plagi powietrza, nieurodzayności, są owocami grzechow naszych, nieprawiedliwości, niezgod, nierzetelności, zbytkow &c. Do nas więc należy uprzatnać te złe przyczyny, upokorzyć się przed Bogiem, y Jego Maiestat błagać, aby te kary odwracał, które dla mych grzechow na Ojczyznę gotuje, y niemi grozi.

Tym się złe y karanie ściągające do duszy od złego doczesnego różni, że nikogo BOG za cudze grzechy na duszy nie karze, nikogo za obce występki ktorych on przyczyną nie jest, nie potępia, według wyraźnego Pisma. *Anima quae peccaverit ipsa morietur.* Dusza która zgrzeszy ta zginie. Zaś na doczesnych dobrach, iakie są fortuna, zdrowie, życie, BOG często y najniewinnieyszych martwi y karze dla grzechow cudzych iako iasnie namienia Pismo Święte (Jeremie 31.) *Oycowie zjedli jagodę cierpka a synom drzewiwa żyły.* To jest zgrzeszyli Oycowie a potomstwo cierpieć tyle złego musi. Pełne Pismo przykładow tego, już w ukaraniu potopem wody całego

go świata, już drugim potopem ogniłym ukarania pięć Miast Sodomskiego y Gomorreyskiego Państwa. gdzie niemowlęta nayniewinnieysze, y nierozumne stworzenia wygubiła surowość BOGA. Na tym to ia fundamencie mówię, że podobno tych nieszczęśliwości ktore nad całą Oyczyzną wiśzą, należyte obfite grzechy są przyczyną &c. Przeto my ciężki na sumnieniu obowiązek mamy, uprzątnąć przez modlitwy y pokutę te przyczyny ktore surowość mściwey ręki BOGA na wszystkich y niewinnych sprowadzaia.

Gdybyśmy to *Śluchacze*, nie mieli sposobu ratować Oyczyznę w iev ciężkich potrzebach, albo sposob takowego ratowania był trudny, wiele nas kosztuiący, mielibyśmy jaką taką wymówkę nie radzenia o dobro iey; ale ten prośzenia BOGA sposob jest w naszej mocy, w naszej woli, jest arcy łatwy, przetoż okrutni y bez grzechu nie jesteśmy, jeżeli go użyć nie zechcemy pod te czasy nieszczęśliwych okoliczności.

Konkluzya. Do Ciebie tedy nieskończoney litości BOZE, ktory się w upokorzonym sercu kochasz, modlitwą wskruszonych błagasz wołamy pełnym pokory duchem, wstawiamy się serdecznie za tą Oyczyzną naszą zewsząd niebezpieczeństwami otoczoną. Ty BOZE widzisz słabość Królestwa tego; iako do ostatniego upadku nachyloną wesprzyj y wzmoćniy mocą ręki Twoiey.

Wszakże ta to jest Oyczyzna? te Królestwo! ktorego Matka Twoja nayukochańsza o BOZE! Królową się bydź ogłosiła! [bo mówiącemu Litanię Xiędzu Guttieres okazawszy się rzekła & cur me non vocas Reginam Poloniae? a za co mię nie zowieśz Królową Polka?] (a) Ta to Oyczyzna? którą widział Arcybiskup Gnieźnieński Karnkowski, iż ią też Matka Boska płaszczem

O powinności kochania y ratowania Ojczyzny 54
płaszczem swym pokrywała y zaślaniała. [a] Ta! która Świę-
ty Franciszek Borgiasz nazywał *mea amantissima Polonia, mea*
nowukochansza Polska. [b] Ta! która wielu Świętych wydała
BOGU jako to Kazimierza, Jacka, Stanisława Biskupa y Mę-
czennika, Kołkę &c.

Wyznaniemy co prawda żeśmy na wszystkie y ciężkie
zaśluzili kary, godna ambicya poniżenia, niesprawiedliwość
pomsty, zbytki ostręgo powściągnięcia; inne y inne występki
nam Polakom własne (jako to niezgody, zawziętości, ucie-
mężenia uboższych &c) godne nie iednego karania! Ale Ty
nayıłitościwsza dobroci BOZE, wspomnij na przodków na-
szych żarliwość o Wiarę, hoyność na Świątynie, wspomnij
na Staropolską pobożność, a zmiłuy się, zmiłuy nad tym Kro-
kstwem. Amen.

Na Niedzielę XV. po Świątkach.

O wzajemney pomocy do dobrego

Propozycja. Nielzczęśliwe Miasta, nieszczęśliwe Familie, y
ktoreżkolwiek zgromadzenia w których ieden drugiemu do
dobrego nie pomaga. Dopieroż gdy ieszcze do interessu prze-
szkadza.

Hec vidua erat, & turba Civitatis multa cum illa. Luca 7.
Ta była wdowa, a iezcza z Miasta wielka z nią

Szczęśliwasz to widzę ra owdowiała sierota, a dwa razy
lzczęśliwa! że y u Chrystusa znajduję łaskę, y u swych do-
znawa

(a) *Ex vitis Ep Jacop. Pol.* (b) *ex vita S. Borgiasz*

znawa affektu. *Szczęśliwa od Chrystusa?* bo ją sam Zbawiciel z łaską swoją spotyka, sam do złegożego na marach iedynaka zbliża, umarłego wskrzesza, wskrzeszonego Matce oddaie. *Szczęśliwa do swoich?* bo się całe prawie wysypało Miasto, aby iey uczynić honor oświadczyć serce, przynieść pociechę, y ostatnią synowi iey okazać przysługę. A podobno byli między niemi, ktorzy za tak ofierociałą nalegali do Jezusa, żeby ten cud uczynił dla niey. O! iako ja się z tey uczynności cieszę: ale wraz iako się y dziwię (bo to rzecz tych wieków arcy rzadka) że w sieroctwie swym ta wdowa, w mizernicznym swoim stanie, ma taką od swoich pomoc, że iedni z płaczącą płaczą, cieszą strapioną inni, inși pomagać sierocińskim iey interesom obiecują, do Jezusa wstawiają się inni.

Y że w sieroctwie swoim ta wdowa tyle cudnego miłosierdzia nayduie: u Pana, ja się temu nie dziwię: gdyż ta jest właściwość istotna [*cuius naturae bonitas*] naylitościwzszego Zbawiciela, iego to jest włafna mieć litość zawsze nad potrzebami synow ludzkich, (a) bo ten Pan, o którym Ekleziastyk mowi, że (b) *Nie pogardzi wdowę, gdy wyleie wołanie ięczenia swoiego przed nim. Lzy wdowy na twarz spływaia ale z twarzy iey wstępnia w Niebo.* Ten to naydobrotliwszy Pan, ktorzy osoblwszy wzgląd ma y mieć każe nad stanem wdowim, y zawsze z naywiększemi sierotami wdowy kładzie, czego liczne Piśma mamy. (c) Ale to rzecz u mnie wdzięcznego podziwienia, że to ludzie, że współobywatele, tyle przysługi sierocie świadczą.

Bo ktoreż teraz w Chrześcijańskich Państwach naydziesz

(a) *Cuius proprium est misereri semper.* (b) *Ecclesi 35. & Iſaie 1. & indicare pupillum defendite viduam. & Jer. 22. Pupillum & viduam nolite contristare. & Concil. secundum Ratisbon. Can. 20. Carthagin. quartum Can. 101. Curam viduarum Episcopis & Ecclesiasticis commendat,* (c) *Math. 23.*

dziesz Miasta, w Miastach domy, Familie, urzędy? żeby w nich pomoc wzajemna, y politowanie kwitnelo. Aby iżczęśliwsi u świata nieszczęśliwe, możnięsi potrzebnięsze, cieżyli y wspomagali. Nic od prawdy nie powiedział Filozof pewny: *Mel muscæ, lupi cadaver, turba prædam sequitur non hominem.* Na miod muchy, na ścierw wilki, a ludzie za swym pożytkiem lecą nie za interessem blźnich. Jest się tedy nad czym zadziwić iest czego powinšzować, tey ofierocialey, że procz Chrystusa iŃski, tyle od swoich odbiera pociechy y pomocy. *Turba Civ-tatis multa cum illa.* Naim (Miasto te, ktorego obywatele tak byli uczynni) z HebrayŃskiego iedno znaaczy, co *Pulchra.* Piękna, a prawdziwie piękne takie Miasta, sliczne Familie &c. gdzie wzajemna kwitnie pomoc, iako przeciwnie szpetna, gdy Ńwój Ńwój nie dopomagają, a czalem y przeszkadzają. O tey wzajemney łobie pomocy: Kazanie dzisieysze.

Propozycja. Nieszczęśliwe Miasta y ktoreżkolwiek zgromadzenia, w których ieden drugiemu do interesu nie pomaga. Gorzeży! gdy ięszce przeszkadza. Ad M. DLI Gloriam.

Niektorzy z Mędrcom, zważając, iaka nam ludziom iest potrzeba pomocy innych, że się nigdy a nigdy bez drugich przyŃlugi y pracy w tym życiu obeysć nie możemy. (a) Mniemali, że ta iest istota, ta natura człowieka, żyć między niemi y z niemi towarzyszyć, przeto tak istotę człowieka o wi Filozofowie opisują: *Homo est animal sociale.* Człowiek iest to żyjące stworzenie z istoty Ńwoiey towarzystwa y społeczeństwa innych potrzebuący. Jakoż, inne ktoreżkolwiek microzumne stworzenia, bez drugich teyże natury, tegoż ro-

Www dziau

(a) *Concordia in humanis res magna est, sed rara. ab omnibus laudatur, custoditur a paucis.* Aug. serm. 77. *Consensu populi flantque caduntque DuceŃ Alciat. emb. 39.* & Proverb. antieq. *Si concordemus, satis omnibus est quod habemus.*

działu, obeysć się dobrze mogą, puść iedne naydrobnieyszą rybkę w pułte wody w ktorey żadnych a żadnych ryb nie będzie, ptaszynę iedną na powietrze: iednego tylko zwierza w naypułtsze knieie? każde z tych y mieylce do spóczynku, y wyżywienie znaydzie, y żyć swobodnie y dostatecznie może. Człowiek już w tym niezczęśliwszy, bo bez innych pracy, obeysć się sam nie może: owizem im naiętnieyszy tym licznieyszey posługi y pomocy potrzebią, innych ktorzy odzienię, innych ktorzy wyżywienie, innych ktorzy inne potrzeby wyrabiaią. Y tak weźmiy ieden naymnieyszy kawałek chleba! o BOZE! co tu rąk nań robić musi &c.

Dobrze Święty ieden mowi, że choćby BOG nasz nie nakazał nam miłości bliźnich, tedy dla tey samey potrzeby, że się obeysć żadną miarą bez ich pomocy nie możemy? winni iesteśmy o ich przyjaźń zabiegć, starać o ofiary, aby nam w czasie potrzeby przybywał, nie małe tak liczney osoby żeby się nam iego przyśluga nie przydała przynajmniey na to, aby nam do naszych umysłów nie przeszkadzał, nie trzeba na to ludzi wielkich, lada kto zafakodzić nam może. [a] Święty Cyrillus Biskup Alexandryjski, między innymi powieściami, wdzięczną przywodzi w tey materii przypowieść. Lew gdy mu iako Krolowi wszystkie zwierzęta prezentowały się y z swą posługą oświadczały, wszystkie przyjął wdzięcznie, na ostatku, niekczemne myśli z swym gminem, wierność y na wszystkie jego rozkazy ochotę swą zalecały, naśmiał się Lew z podłości ich, mówiąc co mu te niekczemniki pomoc mogą: trafiło się że na Lwa owego Łowcy dybańcy zastawiali sieci, wpada w nie Lew, wpada w inney blisko stronie y zaiąc; myśli (ktoremi nie dawno ich wysoki Monarcha

pog ar.

(a) S. Hier. l. 3. in Oseam. *Quid quid separat fratres, infernus est & Laetitia. I. Quod divisionem capit, capit & interitus.* Tacitus ad Turbas *is piscordius pessimo cuius plurima vis inest.*

pogardził) postrzegłszy to, rzuciły się prędko w oczach jego, na ratunek mizernego zaiączka, y co narychley sieci które, mi był umotany pogryzły, y zaiąca uwolniły; Lew to widząc, prosi ażeby y iemu też przyługę uczyniły: ale myszy wyrzuciwszy mu, że ie sobie tak pierwey pogardził, zostawili nędznego w siidlach. [a] Co ten Święty Biskup przez swoy apolezek tu przywiedziony rozumiał, widzimy, iako, nie maż tak ostatnie wzgardzonego blźniego żeby się nam kiedy nie nagodził, ieżeli nie ma tyle społobności aby nam pomógł, ma zawsze czym y w czym skodzić może, y ta to jest przyczyna zabiegania, skarbienia sobie ianych. Niechay owo będzie, Wodź y narywymienitszy, doświadczony w wszystkich wojennych okwazach, bez pomocy żłnierzy nie nie potrafi, Gospodarz bez czeladki, Pan bez flugi, żaden bez innych obeysć się pomocy nie może. *Nie iest dobra samemu bydź człowiekowi* BOG mowi:

Dla tey tak konieczney potrzeby, kupić się y gromadzić w pierwiastkach stworzenia, poczęli ludzie; zakładać miasteczka, Miasta. Napiervialzy wynalezca y Fundator był Syn Adama Bratoboyca Kaim, któremu gdy się syn urodził, dał mu imie Enoch, y od jego imienia zalożył Miasto *Enochia* nazwane. [b] Lat miał w ten czas Kaim pięćset, gdy te zakładał Miasto. Pytaią tu Orcowie Święci, co iest że te mysl Pan BOG nie poddał osobom świętym? iest racya, bo nieszczęśliwy Kaim po owym przekęctwie BOGA, gdy mu powiedział; *Bęziesz tułaczem na ziemi: ty od wszystkich, od ciebie wszyscy uciekać będą, przez tę pięć wieków życia, doznał nędzny, co to iest nie mieć od innych pomocy, co to iest! być odrzuconym od towarzystwa swoich, bydź opuszczonym.* On tedy doświadczwszy przez tyle lat nieszczęsnego życia iaka iest nieszczęśliwość bydź sam en u, zalożył *Enochum* Miasto

W u u 2

(a) *Cornel. in Prov. Apologi S. Cyril.* (b) *Cornel. in c. 5. Gen.*

sto, w nim Familią swoją osadził, aby jeżeli nie już on, przynajmniej jego Familia spólną sobie czynili pomoc, dawali ratunek: *O! iak dobra y wdzięczna mi szkła w iedności Braci.* Dobra, ktore z tey wzajemności pochodzą, pożytki, ktorych oni doznawali, mam racją, nie wyliczać. Bardziej nas przerażać zwykły szkody y nieszczęśliwości, niżeli pożytki zachęcać.

Szkody; nieszczęśliwe a bardzo nieszczęśliwe konsekwencye ktore z niepomagania sobie wzajemnego pochodzą są wielkie y wielorakie, mówić mogę nieskończone, gdy nas odstępuią ci, ktorzy wraz z nami obowiązani bronić tego dobra, gdy nie niedbaia, y nie patrzą, ktorzy rownie, a czalem y bardziej powinni interellu owego patrzeć y pilnować. Większą szkodę czyni ten, który fundament budowania wzrusza, wyrzuca, bo z gruntu rzecz ruynuje, że cała struktura upadać musi, niżeli, który ściane obali, albo sklepienie zrzuca. Wzajemna sobie pomoc w Familiach, w Miałtach wzgromadzeniach, coż jest innego? tylko fundament mocnego wyrabiania y pomysłności interesów. Wszystkie stworzenia w swej zupełności, złożeniem y ziednoczeniem stoia.

Jdźmy przez wszystkie rzemieśła y rzemieśła, warsztaty y warsztaty, gdzie wielu rozmaitego rodzaju rzemieślnika potrzeba, niechay ieden umknie swej powinności, całą robotę zatrzyma, naprzykład w budowaniu iakowey struktury, ten cegłę, owi wapno wypalaia, ci piasek, inni wodę wożą, ten materiału dodaje, ci muruią: niechże ieden powinności zaniedba, całe budowanie opozni: musi mularz proźnować, gdy mu wczasie tyle materyi nie dodadzą inni, ile mu potrzeba, ieden truteń całą robotę pszczołek zepsuć, ostatni kuchta najlepiej przyprawioną potrawę skazić, ieden ciura w niebezpieczeństwo wszystkie wojsko wdać może. Co potym że głowa iako najlepiej obmysla, rozum sposoby podaje, ro-
stroponość

stropność rozrządza, kiedy ręce wykonać nie chcą, co teraz sądnie nakazują. Mamy honor znać Trybunały sumienne, sprawiedliwe; widzimy jako nie tak ostatecznie nieszczęśliwa Ojczyzna, Prowincye, ziemie, Wojewodztwa, aż by nie miały ludzi w radzie wielkich, w prawie Ojczystym biegłych o dobro publiczne uśilnych, powszechnie Państwa wolnego y Stanow iey interesa przenikających: y powinniśmy im dać świadectwo, że ile z siebie czynią wszystko co mogą; coż kiedy inni, których też same dobro interesować powinno, uchylają się, są dalekiemi od jednomyslności, wraz się za ręce brać nie chcą. Dosyć do zepsucia nayregularniejszego zegarka, gdy się jedną zastanowi kolko, jedne w łańcuchu ogniwo niechay się spada cały wyciągniony w górę łańcuch upaść musi.

Y tać to była uwaga Chrystusa bardzo jasna, gdy mówił: *Regnum in se ipsum divisum desolabitur.* [a] Krolestwo w sobie podzielone spustoszonem zostanie. Jeden z Monarchow [powiadają to niektorzy o Xerxesie] podbiwszy państwo, naradzał się z swoiemi, iakby nowo nabytą dzierżawę ubezpieczyć, żeby podbici buntow iakowych nie poczynali. Jeden z iego ministrów, całą radę w tey krotkiej reflexyi zamknął *Divide & Regnabis.* Tylko ie między sobą podziel, pokłuć, rozróżnij, spokojnie panować będziesz, bo jeżeli co zechcą przeciw tobie knować, radzić, wydadzą ich inni, choć nie dla miłości Pana, to dla swej złośliwości y niezgody. Y iest to prze-myśl ieden z nayskuteczniejszych, z naymocniejszych, nieprzyjaciela zgody czarta; że tym naywięcey w stanach wszystkich, w Familiach, w urzędach dokazuje. Nie powodzi on
teraz

(a) Math. 12. & Osee 16. *Divisum est cor eorum, nunc interibunt.* & ad Cor. 7. *audio dissensiones esse inter vos* & I. ad Cor. 11. *Si invicem mordeatis, videte ne ad invicem consumemini.* Laſtan. *Quos iungit amor, iungat & ipsa manus.*

teraz ludzi (zwłaszcza chwalebnych uczciwych) wydrzyi swemu przeciwnikowi życie, krew jego wytocz, zabij: bo to zbyt gruby y okrutny występki, ale odstęp go w tych okazach, przywiąż się do przeciwnych jego. Nie dopułcza tenże diabol wielkich y z umiejętności prawa y zarządzania sprawiedliwości sędziów, y za chwalone Trybunały; Bierze te korrupcye, te podarki, y posuły; bo to iasnie szkodna y pocziwego plamiąca! nie poddajemy, czyńcie te praktyki, też pod stroną podeyscia, bo to przeciw wyraźney przyśledę ale sposób naydelikatniejszy narraca: *divide & Regnabis*: porużniy iakowym sposobem a tak choć w nay sprawiedliwszey sprawie, odpiszę się, odkrysknie y innych uszcze za sobą pociągnie, na złość owym z ktorymi się ziozł. Sposób wojowania tych naszych wieków nie iest już tak okrutny jak był przedtym, gdzie mnostwem woyska przeciw mnostwu wojowali, y wręcz się jedni z drugim bili: dla czego pałalo nie raz na placu po sto po dwa króć y więcej y tysięcy ludu z oboj strony: ale terazniejszy wynalazek wojowników nay bardziey zależy; *In diversione domum*; na rozrządzeniu na podzieleniu mocy y woysk na przyjacielskich, aby odwieść część jednę woyska w tę, inną w inną stronę y tak osłabić mocnego staraia się o zerwanie alianów, ligi y związków potencyi z drugą, aby je oddzielić y tak na osłabione uderzyć. podobnych używa przemysłów diabol, żeby tetak mocne Familie, te urzędy tak niewzruszone w utrzymaniu prawa osłabić; samych domowników porożni, iż owi ktorzy winni byli swym pomagać do dobrego, w czasie potrzeby odstępuia ich.

Moy BOZE iaki to zawód powszechnego dobra, zruynowania innych, do sprawiedliwego interesu nie pomagać, a mając czy z urzędu, czy z ołoby, czy z obłgacyi miłości bliźniego pomagania powinność. Augullyn Święty powiada
(a)

(a) że to jest pewnym czartofwa tryumfem niezgoda Chrześcian-
stwa. *Triumphus demonum, diffusio Christianorum.* przez to, try-
umfuie nad niewinnością bezbożność, niesprawiedliwość zwy-
cięża? iż ieden w te, inny w inną ciągnie stronę, sprzężaiem
niezgodnym niepodobna orać. BOG w prawach Moyżeszowi
danych, takowey różności w iednym iarzmie zakazuje, mo-
wiąc: (b) *Nie będziesz orał wołem wraz do osła sprzężonym: tea*
mocno całym sobą w pługu powinności swych pracuje, niby
wol iaki; a drugi zbyt leniwy, słaby iak osiel, nie tylko nie
pomocy z tych osłów do brzozy pracownicy nie mają, ale wię-
cey przeszkody. *Non arabis in bove simul & asino.*

Niemasz któryby nie wiedział, iak nieszczęśliwe skutki
gdy od swych pomocy nie mamy, dopieroż, gdy ieszcze ci
co pomagać winni sami wam do wykonania dobrych umy-
słów przeciwkadzają, którym należy was bronić oni z obu rącz-
na was bić. Już też to złościwość w swej gorze wypełnio-
na, O! iak ow okrutny! iak bezbożny który tonącego nie
tylko nie ratuje, lecz od brzegu na wszystkie nawałności od-
bija, w głąb pogrąży, który nie tylko dom gorejący nie uga-
sza, ale podpala. Ciężkie to było zasłupienie na Filistyńskie
wojśko, trogi ich ukaranie. Jonatas syn Saula samowtor na-
padł na śladowisko, czyli na śani oboz Filistyński, oni go po-
strzegłszy, iż pierwszą straż nie rozpędza, coby mieli na Jona-
tę iako na nieprzyjaciela swego uderzyć, na siebie wzajemnie
uderzyli; y *Obrocony i. s. [Pisino Święte mowi] miecz każdego z*
nich przeciw bliźnim swoim. (c) Była Famula *Katulow* w Rzy-
mie, ktorzy innie w łacińskim od pów nazwiska mają, ci pod
kolorem polpolitego dobra, nie mało szkody uczynili w Kro-
lestawie, gdy rozruchy ucichły, dopominali się z skarbu Rze-
czyposp.

(a) *Sym. 156. de pre* (b) *Deut. 22. Exodi 20. non edificabis altare*
ex sessis lapidibus. & Singula porta ex singulis margaritis. Sunt hæc symbola
unitatis. (c) *1. Reg. 14.*

czypospolitey, nadgrody za swoje przyługi; Jeden z Senatorow mowę wziąwszy, tą ich odpowiedzią uspokoil, y zawstydzil. *O! tutelares canes, prae quibus, ne lupi poterant devorare plura* O! właśnie dobre domowe stroże, te psy nasze, nad których, same wielki więcezyby szkody w trzodzie uczynić nie mogły. Na gałąs z płami takimi, na gałąs ktore coby domu, y gospodarza bronić miały, złodzieiom się łączą, y na swe domownicy rzucają.

Toć to nayżałośnieysza, na co się w pieniach Salomona skarży Oblubienica: *Synowie matki moiey walczyli przeciw mnie.* ktoż ma większą obligacyą, ieżeli nie synowie iedneyże Matki, Bracia właściwi, swoim Braci pomagać, ta obligacya funduje się na prawie natury: a oni nayżwawiey bnią. Gdy ręka rękę obmywać powinna, ona ją ieszcze kali. Nie masz nic przeciwnieyszego, iako to, co BOG w Piśmie wytyka. (b) *Jeden buduje, a drugi rozwala? na coż się zda, tylko daremna? praca. Jeeen się modli, drugi przeklina a kogoż rozumiesz wystuchata?* Co tam bydź dobrego może; ta ręka osnowę piękną czyni, a ta rwie mata, ta słczną zakłada plantę, wyprowadza strukturę a ta wżyskłą robotę psuje. Ten obowiazuie, prosi, aby się y inni do podobnego usilowania mieli, ow zlorzeczy; zle wżyskto udaie. Co iak wielką jest niegodziwością *dobrym umysłom* przeszkadzać: każdy poznaie. Mowię *dobrym*: inaczey chwalczne wielce sprzeciwienie się, y sprawiedliw; bo lepsza y świętsza *jest niezgoda sprawiedliwa nad zgodę bezbożną*: Grzegorz Święty Biskup Nazianzenski mowi y daley: *O gdyby takowa iedność była w dobrym, iako więc do złego bywał zwykła. Utinam unitas desit malis, adsit bonis.* [c]

Konkluzya. Nieograniczoney Wszechmocności BOZE. Ty tylko ieden iesies, ktory skutecznie, iak żywnie chcesz ludzkimi sercami władać mozelz, y władasz Ty przeciwne sobie

sobie serca skierować, rozdwoione ziednoczyć, złosliwe po-
 prawić. sprzeczne urefektować, możen iestes. Day tak po-
 trzebną wszystkim zgodę, pożądaną iednomyslność, wley po-
 wszechnego dobra miłość, aby iedno w Tobie rozumieli, mo-
 wili iedno. Day tyle nam uwagi, że kiedy nas, nasz własny
 interes, ktory od spólnego sobie pomagania po wielkiej czę-
 ści zależy, nie wzrusza; kiedy nas potrzeby swoich powin-
 nowatych, Braci nie skłaniają, kiedy publiczne Oyczyzny do-
 bro, do iedności wzajemney nie przynagla. Przynaymniey
 chęć Twoja, powszechny nas wszystkich Oycze, y naywyż-
 szy Panie niech przeniknie: *Non enim est dissensionis DEUS sed*
pacis [1. Cor 14.] Ponieważ BOG nasz BOG pokoju jest nie rozni-
 cy. Byśmy Go potym w iedności Świętych chwalić po wszystkie
 wieki mogli. Amen.

Na Niedzielę XVI. po Świątkach.

O pogardzie języków ludzkich.

Propozycja. Ludzie cnotliwi na języki innych dbać nie po-
 winni, owszem gardzić niemi mają.

Et illi observabant Eam. Lucę 14.

A oni podśrzegali Go.

CZyń że tu złemu dobrze! czyń naylepiey! wynurzay się
 dla nich całym sercem! złym nie dogodzisz nigdy. Do-
 brocią y łaskami gęby im nie zamkniesz. Znaydą zawżę zło-
 sliwi ludzie co im się nie podoba. uważają y podpatrują co-
 by zganić mogli. Jako w dzisieyszey mamy Ewangelii że y
 nayswiętszym JEZUSA Pana łprawom nie przepuszczają, u;
 Xxx zdrowia

zdrawia on cudownie tego paraliżem zarażonego, patrzą oni na cud ten, y potempią w sobie te dobrodziejstwa tak dziwne, potrzebnemu tej łaski świadczone. Ale ta złośliwość żydostwa. Faruzow, y wszystkich nieprzyjaciół Jego, nie miała tyle mocy, ażeby zatrzymać mogła dobre umysły najświętszego Zbawiciela.

Przykład to jest mocny dla nas *Śluchacze dobrzy*, że byśmy nic nie dbali na ladaiakich języki, century, podpatrujących podstrzegania, ale czynili, cośmy czynić czyli z cnoty, czy z urzędu, czy z innych obowiązków powinni. Czyliż Sternik przestań kierować okrętem, że powstaia burze. Dawid tym więcej przed Arką Pańską y usilniey skakał okazując wdzięczności y weselości znaki, im go bardziey żona iego Michol o to strofowała y przegryzała. [a] A ktoż kiedy chwalebnie y doskonale swoy urząd (sprawniający uszedł ladaiakich przesładowania. Y owżem im ktorzy usilnie pracują na honor, szczerzey innych potrzebom y publicznemu dobru służą, tym więcej przeciwności doznaia. Dzieciom własnym zdaia się bydź przykrzy Rodzice, uczniom nieznosni nauczyciele, przewinionym widzą się okrutne, nad to surowe y niesprawiedliwe urzędy, kiedy swym powinnościom zadośćć tak czynia iak są na sumnieniu obowiązani. Ale takowe onych niesmaki nic was od chwalebnego w dobrym postępowania odrażać nie powinny. Boć to w nature złośliwości ladaiakich ludzi poszło, że się im nigdy nie prawdziwie dobrego nie podoba.

Przykład najświętszego Nauczyciela naszego powinien nas do podobney wznieść przewagi, abyśmy na języki złych ludzi nie dbali. Mogł Chrystus w dni inne a nie

(a) *Dixit David, ante Dominum vilior sum, quam factus sum, & ero humilis in oculis meis. 2. Reg. 16.*

nie w szabat uzdrawiać chore, na co naywięcey szemrali Faruze. Mogł w osobności nie w oczach swych nieprzyjaciół czynić owe cuda, co ich naymocniey zawstydzalo y hańbiło? Przecięc Chrystus Pan nayczęściey w soboty, zawsze publicznie swe cuda czynił, żeby się nie zdał albo lękać ich przesładowania, albo poważać ich przeciwnie w tym zdania, albo żeby nie podał okazji tryumfowania onych złościwości, gdy by im w tych okolicznościach miał cokolwiek ustąpić. Mowmy o tey tak Świętey a dobrym potrzebney rezolucyi, aby umieli nie dbać y pogardzać ladaiakich ludzi przymówkami y przesładowaniem.

Proponyeya. Ludzie wielcy nie tylko nie dbać na ięzyki ludzkie nie mają, ale owszem gardzić niemi powinni. Ad M. DEI Gloriam.

J. żeli w ktorych okolicznościach wysokość myśli, wspańiałość ducha, wielkość męznego serca, przeniesienie własnego zdania nad innych, iest chwalebna potrzebna y zbawien-na? tedy w rzeczach dobrych cnotliwych, publicznemu dobru albo partykularnemu bliźnich potrzebnych. (a) Tu należy nie się przymówkami nie wzruszać, ostreimi ięzykami nie obrażać, żadną przeciwnością z umyśłu przedsięwziętego nie zrzucac. Taka y w takich okolicznościach pogarda innych, aczby ich naywięcey było [iakoż zawsze większa ladaiakich znajduie się liczba niż prawdziwie dobrych] takowa mowie onych pogarda, iako dla was iest chwałą, tak dla szczypiących hańbą, takie okazy, waszą okazy cnotę, y wielkie serce, tam tych wytykają ladaiałość y podłość.

Mam racye tak śmieie mowić, że ta wyniosłość ducha,

Xxx2

ta

(a) Alphonius Rex Arag. Super cubiculum suum inscribi iussit: Hæc deus est, ubi: Vir bonus facit quod potest, fortuna quod vult. Ex horol. Princ.

ta wielka y dobra o sobie, o lwych sentymentach opinia? ta jedna pycha a pogarda inszych, jest święta, sprawiedliwa, dobrym y niewinnym należąca. żeby zawsze gardzić przymowkami, obmowami, ktore dla cnoty, dla dzieł chwalebnych słuchać się wam dostaie. Bernard Święty nayspokorniejszym ludziom potrzebną bydź sądzi, pychę nieiaka. [a] tego Świętego są słowa: *Prawdziwie pokorny, w tym prawie pysznym jest, że pochwałami y nagana gardzi.* Jak o pochwały nie stoi, iako o przygany nie dba, ani się próżną sławiących parą nie unosi, ani pod ciężkimi przymowami nie upada. Wyższe u siebie ma myśli, ktoremi oba te rodzaje nieprzyjaciół cnoty [chwalących y ganiących] (b) przenosi. Sliczną, w tej materji ieden z Katolickich Oyców, reflexyę podaie. (c) *Utinam Fratres ita superbi essetis in virtutibus, ut aliquando in vitiis.* Obyście Bracia tak w cnotach pysznemi byli, iako czasem bywacie w występkach. Dwa są znaczniejszye stopnie szpetney pychy, Pierwsza. Ołobami innemi gardzić, zdania ich, opinie, mieć sobie za nic. Druga. Siebie nad nich przekładać, na swoim widzieli się zasadać, swe sentymenta wynosić nad drugich. Atoż w rzeczach chwalebnych w sprawach dobrych, na te dwa stopnie wznieść się trzeba, ołobami ładaiakimi ktorzy cię od dobrego odwodzą, pogardź ich zdania odrzuć, co sądzą y mówią, nic na to niedbay. Siebie zaś y swe cnotliwe umysły przenieś nad nie, wyszydź y wysmiej ich przewodne maxymy, cnotcie a często y wierze Świętey przeciwne, taka złych pospozycya, taka ładaiakich przymówek pogarda święta jest y sprawiedliwa. Slicznasza to pochwała Mechtyldy Świętey, ktorą iej historyk daie. [d] *Mechtylda wzniósła się wyżej niż iej dosiat zazdrość lub nienawist mogła, nienawisci miłością zwyciężyła, zawstydziła cnota, światobliwośćią.*

(a) Serm 16. in Cant. *Verus humilis hoc sane superbus est, quod laudes ac vituperia contemnat. Et hoc solum humilitatis opus est, hoc in re esse superbum.* (b) *Duo inimicorum virtutis sunt genera, laudantium et vituperantium.* (c) Euseb. Emisen. de l. Maximo, (d) Leff. de S. Mecht.

wością swą zniszczyła, wspaniałostką pogardziła y zdeptała. Podobnie wyłokie y wyniośle serce winni jesteście mieć w dobrym wszyscy. Na te jałmużny, na te waszą hojność na ubogie y K. ścioty, mocno zli gadają. Wam godni najwyższego Trybunału sędziowie przymawiają, że ubogich pacjentów sprawy przy sprawiedliwości utrzymiecie, na możniejszych potęgę mniej dbając; przywiązacie się do stron niżerniejszych, łudowie ich krzywdy windykując, choć was dochodzą wieści że się przegrażają mocniejsi waszym interesom na potym szkodzić. Tu należy okazać wspaniałość umysłu, że te lub inne pogrozki za nic ludzie podcewi y wielcy, macie sobie. Wielką to pochwała którą Augustyn Święty jednemu z zacnych przyjaciół swoich, Alipiuszowi daie, tak o nim pisząc; *Restitit Alipius promissum irrisit, minas calcavit, mirantibus omnibus inusitatum Alipii animum, qui tantum hominem, innumeris praestandi nocendique artibus celebratum, vel amicum non optaret, vel non formidaret inimicum.* to jest: Oparł się mocno Alipius, obietnice wyśmiał, pogrozkami pogardził, y dziwowali się wszyscy osobliwzemu Alipiusza umysłowi, który człowieka niezliczonymi dobrze czynienia y szkodenia sztukami wstawionego, y przyjacielem mieć sobie nie pragnął, y nieprzyjaciela nie lękał. (a)

Tu upor chwalebny, tu sprawiedliwa drugich pogarda mówię tu, to jest w tych dobrych y Świętych ułożeniach, bo w ładańskich w niesprawiedliwych okolicznościach trwać upierać się, jest dwojako złe, y jest dwojaki grzech rozdzielnny, raz sam zły pierwszy uczynek, na ktoreń się kto rezolwuje. Drugi występpek osobny, trwanie y trzymanie się mocne przy tym, bo takowi co raz złe uczynili w następujących czasach toż samo approbują, y podobają sobie nie raz w popełnionych występkach: co osobnym jest grzechem. Ta prawda tylko w rzeczach

czach dobrych ma miejsce, że nie dbać na języki nie trzeba, że gardzić ich pomowami należy. Tu znać się na sobie, y na swej cnocie, jest rzecz zbawienna. iako ieden z Świętych mówi *Valde cavenda haec ignorantia, quae de nobis minus nobis forte sentimus* [a] Bardzo strzedz się mamy tey niewiadomości, jeżeli mniej o sobie y o swoich chwalebnych sprawach sądziemy niż są godne. Y w tym to tłumaczeniu Eklezjastryk naucza [b] *Patrz abyś zwiedziony nie upokorzył się y niżej. Nie bądź pokornym w mądrości twojej.* Błogosławiony Piotr Damianus, z tey świętey pychy wychwala Cesarzową wlechną Agnieszkę że pogardziła małżeństwem powtornym, a Zakonne obrała życie: tego Świętego jest expressia: [c] *O błogosławiona pycho, o święta unyśtu wyniosłości, wielkimi u świata ludźmi gardzisz, samego Króla chwytasz za Oblubieńca obierasz. Matką, matką ludzie Święci, swępną wyniosłość, którą się nad innych koniecznie wznosić usiłują: Optimos mortalium altissima cupere, powie- dział Tacyt: Im świętsi ludzie tym się wyżej nad ten świat, y nad wszystkich, maxymami świata rządzących się wznoszą, y wyżej a wyżej wznosić pragną: Sanctissimos mortalium, altissima cupere.*

Dobra jest myśl iednego; niechay będzie człowiek wzrostu zbyt niskiego y poziomego. jeżeli on iednak, kamie ni pod nogi swe nagromadzi, na nich stanie, wywyższy się nad innych pokaże. Coż to są? innych przymowki, ladaiaak ch przesladowania? jeżeli nie ciężkie pociski, kamienie? ktoremi was z drogi dobrych zapędów zbić usiłują; zdepcz je, rzuc pod nogi; a te cię iakoby stopnie iakie wyłoko wzniosą; wielkim się y przed Niebem, y w ludzkiej opinii okażesz. (c) *De aliorum vitiis scalam nobis facimus si illorum vitia calcamus, sublimamur.*

(a) Cyprian. de Virg. (b) Ecclesi 13 attente ne seductus humiliteris &c. (c) Euseb. Eniss. hom. de asc. D. & Bern. Sic se humilis exultimet quasi ille sit solus & Deus: omnes infra praeter Deum.

limabant nos si fuerant infra nos Z występku w cudzych stopnie sobie czyniemy, jeżeli depiemy niemi, wywyższą nas jeżeli będą pod nami. Nie dajmy ladaiakości nad sobą gurować, nie dopuszczaymy występkom tryumfować nad cnotą. Lepiej umrzeć niż z placu słicznej chwały ułąpić. (a) *Melius est mihi mori quam ut quis gloriam meam evacuet.* Cypryan Święty o sobie y o innych swojego wieku wiernych mowil: Cierpieć złe umiemy, czynić nie umiemy. Wiem że nie maż nic okrutniejszego iako przyść na gęby, paść na języki, ludzkich obmow zostać zabawą. Święty Xawery czterdzieści tysięcy bałwanow w Kraiach podziemnych obaliwszy y pokruszywszy, pisze do Świętego Oyca Jgnacego, że ieden ielcze pozostaie bałwan nayuporczywszy, nayilnieyszy: *Idolum Quid dicent. Bałwan co mowit będą?* dla tego bałwana wierni sami odstępuią cnoty y Boga, osobliwey mocy na pokruszenie go potrzeba.

Czarta Tertulian zowie, *Małpa spraw Boskich, Simia Dei diabolus*; ze dzieła BOZE nasładować y wyrażać w swoich czartowskich zwykł przemyśłach: co się w tych okolicznościach (o których mówię) dosyć pokazuje. Duch nayświętszy, aby Apostołów odmienić w innych, w dobrym umocnić. Stąpił na nich więzykach ogniowych (b) Awoż czart iak małpa podobnego używa przemyślenia, w języki ludzkie wtępuie, opęta ie y zapali? toż dopiero w takich językach, następuie na sprawiedliwe y dobre dusze, o! co w słabych sercach, w miękkich umyśłach, ten duch zły językami temu nie doka-
zuie.

Aleć przecie ludzie wspaniali, y wielkiey cnoty, umieją y taką żwawością czartowską gardzić. Jle że teraz tak spowzedniały języki ladaiakich ludzi, że lada kto iuż dla ich spowzednienia

(a) I. Cor 9. (b) *Lingua vehiculum est diaboli.* v. Beda.

wszednienia gardzi niemi. (a) Spytany ieden Filozof, czym się nayczęściej y zwyczajniey ludzie bawią? odpowiedział. *Nikczemni ogadywają, wspaniali gardzą. Abieſti detrahunt, contemnunt magni.* Jest też to sposob nie ostatni, zwyciężania pokus czartowskiż, pogardzenie niemi. Duch to pyłzny diabeł, wzgardy, znieść nie może: Ludzi, cnocie przymawiających, zowie Cypryan Święty *Diabłomowcami: Loquidemones.* Inny nazywa je Patronami czartowskiemi: *Advocati sunt diaboli.* (b) inſi żywemi pokusami tego. Nayskuteczniejszy nate czarty pyszne tak pobożnieyszemi gardzące sposob ich samych wzgardzenie, lekce ważenie, odrzucenie. Takci by? gdybyś miał uważać co oni gadają? niebyś nigdy dobrego uczynić nie mógł. Bo też oni nie dla czego inn go zle o dobrych mówią, tylko żeby co dobrze czynić y dobremi bydz przestali. Gdyby drogę czyniący przez wieś, na każde płow wypadnienie, y na ich łzczekania zaſtawiał się, cofał? gdyby żegluiący na każdą fale opuścił rękę, rzucił wioſło? nigdyby do swojego nie przyszedli terminu. Wspaniałzy jest zawſze dobrych umyſł, niż ładaiakich bezbożność wznieść się może. Piękn w tym punkcie dyskurs jest iednego z Filozofow, mowi on. *Od samey naszej natury sličną wspaniałość wzięliśmy, y iako niektórym zwierzętom ſrogosć? niektórym frantowſtwo? niektórym boiaźliwoſt jest wrodzona; tak ludziom cnotliwym wyſoki y wspaniały umyſł natura dała.* [c]

Takową ładaiakich poſpozycyą, okazuje się iawnie nikczemność y podłość następujących na cnotę. O! iako się oni hańbią y wſtdyzą, kiedy was od dobrego odwieſs nie mogą, iak to je trapi y dręczy gdy nie złoſliwość ich nie korzysta:

(a) *Continuus iſte furor. & inimica Diis hominibusq; natura, inſamare virtutes, & malignis ſermonibus Sancta violare.* Sen. c. 27. de vita beata. (b) Hugo. (c) *Senec. & Plin. l. 17. c. 23. Adeo exceſſitate proficitur, ut arborum fructus, quo altiores eo ſapidiores & maturiores ſunt.*

rzysła, dopiero tak wzgardzeni poznawać mulzą podłość swą, że więcej cnota przy najmniejszej łasce BOGA może, niżeli bezbożność z całym złączona piekłem. A do tego, godni są y z swoich osób, y z swoich postępów takowego od was pogardzenia. Nie mogę tu, tylko z prawdziwą pochwałą wspomnieć wysokie uwagi w tej materii, wstawionego Filozofa Seneki, który niemi dodać cnotliwym serca, ażeby pomowami złych y niperzyciocił gardzili. Jego są myśli tak z sobą mówiącego. (a) *Złe o mnie gadają ludzie? ale zli gdyby to wielki Kato? mądry Lechus? gdyby chwalebni Scypionowie? mówili o mnie, mogło by mię mocno to rzykać. Teraz złym się nie podobat chwota jest. Złe o mnie mówią? łatwo wierzę, bo dobrze nigdy mówić nie umięją, którzy tak gadają, nie mówią, oni z racji rozsądku, ale z defektu rozumu, ich się przez to okazuje głupstwo, y siebie bardziej wochyldę, niżeli mnie, podają. Czywiało do czego się wzwyżali, nie co mi zysłużyli, pływ niektóre tak do szczekania przywykły, że nie dla sił, ale dla nawyknienia szczekają.* Ten uczony Filozof, przez wszystkie racje dowodzi, a naywięcej z ładaiałości osób, y ze zwyczajności, że nie w sobie osobliwzego, do odrażenia nas na języki ludzkie nie mają.

Mogliście o zbytkach y rozpuszcie Heliogabala Cesarza w Rzymie słyszeć, że między innemi wymysłami traktamentów na które zawsze nie zwyczajnie expenlował. Dał raz obiad tą dyspozycją, iż sto noszenia było, w każdym noszeniu po sto wybornych potraw zastawiano stoły. Wszystkie zaś potrawy a wszystkie, z samych tylko języków zwierząt różnych, y rozmaitego prastwa, różnym przewytwornym sposobem gotowane. Coż tu sądzicie *Stuchacze!* czyliż ta sama języków nieprzeliczonych wielość, nie była przyczyną iż musieli sobie ochyldzić y wysnuć taki traktament, na którym nie innego nie było, tylko języki, a języki podobnie ja sądzę,

Yv

ze

że ponieważ teraz te są zbytki wieków, że gdzie się obrocisz wszędzie podobny napadał traktament, samych uszczypli- wych, obmawiających, rażących językow; dla tego samego zbytniego zagęszczania, nie już w sobie osobliwszego tę ozory nie mają, co byście moi *Naymitśi* uważać, y szczegulniey apre- hendować mogli. Już też one cały smak u słuchających straciły, że iedni się z nich śmieją, odrzucają drudzy, pogardzają inni, nie kredytu u siebie nie dają wszyscy. Do tego, zawżę BOG tak zdarza, że nigdy bez swoich przyjaciół, bez swoich żwawych obrońców poceiwość y cnota nie jest: ieżeli gadają zli na was, odpowiadaiają za was równie z wami dobrzy.

Konkluzya. Wielkie tedy są pobudki, które nas mocne- mi y mężnemi na wszystkie przymowki czynić winny. Czy- liż nam zbywa na łasce BOGA, który zawżę przy niewin- ności stoi. Czyliż nie dość skuteczną y silną pomoc? z przy- kładu nayukochańszego Zbawiciela mamy, który przeto nie przestał samym nieprzyjaciółom dobrze czynić? że oni zle- Jego sprawy u siebie y u innych udawali.

Między innemi Ducha nayświętszego darami, przy- krzcie odbiera każdy, dar mężstwa; łaskę mocy y sily oprzenia: się złemu, y trwania na wszelkie przeciwności w dobrym, niechay tedy łaska daru tego w nas czcza nie będzie, o- każmy się mężnieyszymi być w dobrym, niżeli w złym oni, o! iako zbyt delikatny jestem, ieżeli mię lada przymowki ty- kaia, lada języki obrażają. &c. Nie byłbym Twoim Panie- sługą, gdybym się miał od dobrego tym odrażać. Niech- mówią, niech szczypią, niech gadaia, byle im moje nie przy- świadczało sumnienie. Amen.

Na

O umiejętności Stanowi każdego powinny

Interrogavit Eum Legisdoctor. quod est mandatum magnum. Math. 27.¹
Pytał Go Zakonny Doktor, które jest przykazanie wielkie?

Czoraki jest rodzaj ludzi, którzy umiejętności różney, rozliczney nauki, rozmaitey experincyi nabywać zwykli. *Pierwszy* Są jedni, którzy o sliczną rzecz wiadomość starają się? ale iey nie użyją nigdy. *Drugi* Są inni, którzy nie tę nabywają wiadomości, która ich stanowi potrzebna y należyta; ale innicy wcale swemu wiekowi y kondycyi nie służący. *Trzeci* Są inni, którzy mają co prawda dosyć potrzebney nauki, umiejętności, y biegłości wrzeczach do siebie y do urzędu swego należących? ale iey używać albo nie umieją co złe, albo nie chcą co gorzkie, albo na złe zażywają co najgorsze. *Czwarty* Czwarty rodzaj jest tych, którzy y starają się o wiadomość sobie powinna, y dosyć iey mają, y na dobre tę używają. Y ci są tylko jedni, którzy obligacyi swojej, urzędowi, y powinnościom, zadosyć czynią. a czynią to wszystko z swoim, y bliźnich dobrem, z swoją y BOGA chwałą, kiedy to, co do nich należy dobrze wiedzą, y tym się światłem w sprawach wszystkich chwalebnie rządzą. Nabywać nauk, a nigdy ich nie użyć? to próżność, nabywać? a nie użyć? to głupstwo.

tych które stanowi są przyzwyczajone! to nierozum, nabywać przyzwyczajonych? a na złe ich używać? to bezbożność, nabywać tych które nam służą, y na dobre ich używać? to tylko jest, co nas y przed ludźmi y przed Bogiem chwalebni czyni.

Zaś trzy rodzaje pierwsze, nabywających rozmaitey ciemności, tak są przeciwne y rozumowi y sumnieniu? iakim zawodem dla nich sławnych y dla wielu innych? każdy widzieć może. Filozof Seneka, o szacunku drogiego czasu pisząc do swojego ucznia Lucylla, mowi: (a) *Wielka część życia ludziom ginie na złe czynieniu, większa na czynieniu nieczego, największa na czynieniu innych spraw, nie któreby czynić należało.* Filip wtory Król Hiszpański, gdy do Ameryki swoje okręty z wojskiem y z towarami Europejskimi posyłał: ieden z kupców najmątniejszych, okręty też swoje trzy wystawił wielkim kosztem, tak że całą fortunę na nie wyłożył, gdy już wygotowane wynieść pod żagle miały, upraszał Króla, aby według zwyczaju wyprowadzenia flot morskich, imiona trzech okrętów jego nadał. Filip, iako Pan uwiadomiony o ambicyi owego kupca, y zbytnich jego wyłożeniach na wyprawę tych trzech okrętów, nazwał je trojakim głupstwem, pierwszy okręt, pierwszym; drugi, drugim; trzeci, trzecim głupstwem; zwać kazał. *Głupstwo pierwsze*, że nie wiedząc ielzcze, iak się ta żegluga powiedzie (bo to była pierwsza expedycja morzem do Ameryki z Hiszpanii) a tylełożyć. *Drugie głupstwo*? że ten koszt albo dla podległości Panu podobno, albo co pewniejsza dla okazałości y próżności ukrytey, ambicyi, jestłożony. *Trzecie głupstwo*, od pierwszych największe! że całą a całą fortunę wydał na tę wyprawę bez względu y obęzrecenia się, na przypadłości y trefunki, y na zubożenie ostatnie swoich. Podobnie i u siebie maluję, tych wśzytkich, którzy z wielkim nakładem wyprawiają do obcych y dalekich kra-

ów, swe młodość; albo y sami zabiegają, z niewypowiedzia-
nym kosztem, y zbytnim nakładem: a przecie, albo się do
tego aplikują co ich stanowi nie służy, y to *pierwsze głupstwo*,
albo sličnego poleru y expertyencyi, na dobro y chwałę u-
żyć nie chcą: y to *drugie!* albo, zaniechawszy powinney wia-
domości nabywania, mąxymami heretyckimi y zagraniczne-
mi błędami, napelnieni powracają: co iest trzecie a naywięk-
sze głupstwo.

Ten prawomędzrec, ten Zakonny Doktor, o którym
dzisieysza Ewangelia: te wszystkie miał wady, złe nabywają-
cych umiejętności. *Pierwsza* Nie wiedziałto coby wiedzieć na-
leżało. iako w swym Zakonie biegłemu nauczycielowi, prze-
to nie mógł odpowiedzieć y słowa na zarzut chrytusa. *Druga*
Nie wiedząc tak potrzebney tajemnicy, nie starał się o tey
wiadomość, którą by łatwie otrzymał upokorzywszy się nay-
świętzeniu Nauczycielowi. *Trzecia* potrzebie tey wiadomo-
ści którą miał w prawach Mojżesza, na złe użył, bo na po-
dęcie nayświętzego Pana, pytał *które iest przykazanie wielkie?*
Słowem pytał o to o co się pytać nie miał, a nie starał się o
wiadomość tego na czym mu wiele należało. Weźmyż tę
pierwszą okoliczność na uwagę Kaznodzieyską, iak to szko-
dliwa, nie pytać się y nie starać o wiadomość tę, która stano-
wi przyzwoita y powinna, y na ktorey wiele komu należy.

*Propozycja. Część Pierwsza. Każdy winien o tę się umie-
jętność starać, która tego stanowi: iest potrzebna. Część Druga. Zanie-
dbanie takiej wiadomości, iakiego nierządu we wszystkich stanach iest
przyczyna. Ad M. DEI Gloriam.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nie rozumiecie *Naymilsi*, aby to było na wolney woli czło-
wieka

wieka w pewnym stanie oladzonego, iakiey chce nabywać wiadomości, nauki, a nie tey która iego stanowi należy, y ktorey, natura urzędu potrzebuie, chyba żeby bawienie się tamtemi, nie było przeszkodą do wiadomości tych które z naszey kondycyi nappierwey wiedzieć nam należy. Nie trzeba tey bydź perswazyi, że tylko osoby do Zakonow powołane, tegoż Zakonu reguły, opisy, zwyczaje, wiedzieć, wiedząc zachować, zachowując według nich wszystkie zabawy kierować, są obowiązane. Wszyscy do pewnego stanu powołani, y na nim osadzeni? wszyscy pewne publiczne urzędy, rzemieśła, posługi sprawuiący; tegoż stanu, tegoż urzędu, tegoż rzemieśła y posług powinności y okryślenia zachować są powinni, tak nakazuje Apostoł. (a) *Każdy, iako go powołał BÓG, niech tak postępuje: iako go wszystkich Kościołach ucze.* Kto w Mieście iakim osiedzie, mieyskie przymie; powinien tegoż Miasta wiedzieć prawo którym się rządzi; urząd ktorem u podlega, zwyczaje iakich obywateli używają, kto do tego albo inn go przyjęty cechu, do tego warsztatu rzemieśła stanowi się, ten ten inny rodzaj posługi odbywać podejmując się należy mu mieć wiadomość onych. Stan stanowi nie jest rowień, różna różnych jest kondycya, czasem przeciwne opisy y zwyczaje mają, przeto ta sama różność wyciąga różney wiadomości. Toż so ludziach wyższey kondycyi, szlachetniejszego urodzenia, temi lub innemi w Oyczyźnie, w Woiewodztwach, w Trybunalach w Rycerskim stanie zaszczyconych, mówić, iedni tych nauk inni innych potrzebuia, mniej iedni, więcej diudzy. Więcej w rzemiesle rycerskim mieć wiadomości powinni komenderuiący, niż pod komendę oddani. Każdy w osobności obligowany jest mieć nappierwey wiadomość stanu swego w którym został, urzędu który sprawuić, powinności które na niego są wrzucone.

Troja-

(a) 1. ad Cor. 7.

Troiakiego rodzaju są sprawy. *Pierwsza* jedne tak powszechne y do wszystkich a wszystkich ktoregożkolwiek wieku, stanu rzemiosła ludzi ściągające się, że ie każdy przy swoich zabawach odprawować może, y powinien, y takie są uczynki dobre, modlitwy, wiadomość wiary. *Druga* Drugie obojętne ile z siebie, y nie przeszkadzające nic pryncypalnie- szym zabawom y powinnościom, owizem dopomagające, iakie są nauki niektóre iuż do rozrywki swojej służące iako to muzyki, malowania, iuż do polityczniejszego poleru, iako budownicze miernicze, gwiazdarskie, lub inne matematyczne dworności, także rozmaitych ięzykow wiadomość. y te dotąd są tylko obojętne chwalebne, y godziwe, poki pryncypalnie- szym a z urzędowego obowiązku powinnym zabawom, na przeszkodzie nie są. *Trzecia* Trzecie sprawy są pryncypalne urzędu lub stanu, iakie są sędziego sądzić, radnym radzić, Hetmana hetmanić, lekarza leczyć, y ci obligowani są na sumnieniu mieć wiadomość tego, co do ich urzędu funkcyi, y kondycyi należy.

O! iak są ciężko na sumnieniu obowiązani, mieć umiejętność sobie y swemu rzemiosłu powinną. Od takowey umiejętności zależy. 1. interes nas samych. 2. interes wielu innych, za tym y publiczny. 3. interes samego BOGA y chwały Jego.

Ze, nasz własny jest w tym interes? wiedzieć to co do nas należy? zdaje się rzecz nie potrzebująca dowodu. Tak nieś- częśliwi jesteśmy, że nic bez pracy otrzymać, nic bez wcz- ętnego a przedłużonego ćwiczenia się wiedzieć doskonale nie możemy, tylko to Salomon miał wlaną wiadomość nauk wszystkich, my z pracowitym usiłowaniem nabywać musimy naylichsze rzemiosło potrzebuie dość czasu, aby go pojąć, y nauczyć się. Bez takowey wiadomości, sobie powinny albo
spraw

sprawować urzędu wcale nie podobna, zwłaszcza doskonale, albo ledwie y to znieznośną ciężkością podobna, iako Duch Święty w podobieństwie mowi: (a) *Praca głupich? udreczy zych, którzy nie wiedzą iak iść do Miasta.* Jeżeli ci nawet, którzy w rzemiośle swym są dobrze ćwiczeni, a przecie często trafiać się im zwykły przykre zawilości, niezwyczężona trudność, iż bez innych rady y pomocy swoy dobry umysł do skutku przywieść nie mogą? coż dopiero nie mający dostateczney w tym wiadomości. Interes tedy jest nas samych w tym, żeby z łatwością urząd swoy sprawować, żeby nam wszystko iak z kamienia nie szło. Dodajmyż że y duży naszej interes zależy od tego: bo to jest pewna co Terrulian napisał: *Tota damnationis est ratio. perversa conditionis administratio.* Cała potępienia racya zła y przewrotna urzędu swiego administracya. Kiedy nie tak sprawujemy nasz urząd iak powinniśmy, co samo najczęściej pochodzi, z nieumiejętności sposobow, iak ie doskonale sprawować. Choć kto powołania swego chybił, nie ten stan życia obrał, który mu BOG wyznaczył, zhawionym bydź może, iak się indziej umyslnie mowilo o tym: Ale kto w stanie choć naylepiey, y według woli BOGA obranym, nie tak sprawuje urząd iak powinien, to pewną potępienia przyczyna,

Jest też interes w tym wielu bliźnich, ba y publicznego dobra, żebyśmy mieli tyle wiadomości do sprawowania urzędu naszego y powinności naszych ile trzeba. Zadnego prawie nie ma któryby sobie tylko samemu żyć miał, ieden z Filozofow powiedział: *Nemo est qui sibi tantum vivat*, ale ieden drugiemu roboty y umysłow pomaga, iedne rzemioło drugiemu służy, bez pomocy y posługi intzych obeysć się nie możemy, iak w łańcuchach iedne z drugim, te z trzecim &c. ogniwa są spoione; iak w dobrze ustanowionym zegarze, iedne

kolko

(a) *Ecclesi 4. Labor stultorum affliget eos, qui nequeunt in urbem pergere*

kolko do obrotu pomaga drugiemu, y niech iedne z tych przy-
 śnie, lub niedoskonale wyrobione będzie, całego zegaru do-
 brey regularności przeszkodzi, cały łańcuch rwać się musi y
 ciężar zawieszony upadać, ieżeli iedne rozerwie się ogniwo,
 to tak często, od iednego doskonałości, y przenikającej bie-
 głości wielu innych zależy dobro y szczęście. Przeto Doktor
 narodow upomina: *Patrz urzędu twoiego, któryś wziął od BOGA,*
abyś go pełnił. (a) Każdy urząd, każdy honor y zwierzch-
 ność, z zrządzenia Bożego pochodzi, iako tenże Apostoł nau-
 cza [b] przetoż dla tego samego względu doskonale go
 sprawować trzeba. Pytaj spowiednikow, poradź się Teolo-
 gow, co oni sądzą, kiedy bliźniego dobro, od dobrego y u-
 miętnego sprawowania innych zależy, iak ci grzełzą gdy
 dla ich prośoty, y nieumiejętności owi na fortunie, zdrowiu.
 szkodę ponosić muszą, lekarze nie doskonali doskonałemi by-
 wać zwykli zabojcami, naysprawiedliwsze sprawy upaść mo-
 gą gdy albo ci ktorzy ie w sądach utrzymują, albo ci kto-
 rzy ie sądzą tyle w prawie biegłości nie mają, ile do przeni-
 knienia sprawy należy. A czym się wymowi sługa, gdy się
 gospodarstwa lub inney pracy podeymie, nie mając w tym
 doświadczenia; czyliż niesprawiedliwie ukarany byź powi-
 nien rzemieślnik, drogą robotę dla nieumiejętności zepsułszy
 ktorey się podiał.

Żeszcze zachodzi interes BOGA Duch Święty mowi: *Do-*
skonałe są dzieła Boga. *Dei perfecta sunt opera.* (c) Krzywdę
 tak doskonałemu rzeczy wżyskich autorowi czynią, ktorzy
 ie przez swoją niedbałość każą y psują, chwała gospodarzow,
 ieżeli czeladka każdy swego a doskonale pilnuie; honor Pa-
 now ieżeli słudzy swym funkcjom na dworach ich łobie zle-
 conym zadofyć czynią. Krolowa Saba, bawiąc przy Salo-
 monie

Zzz

(a) *ad Colos 4.* (b) *Nec quisquam sumet sibi honorem, nisi qui voce-*
atur a Deo ad Hebr. 5. (c) *Deut. 32.*

monie, naywięcey się dziwowała temu, że kizdy na dworze jego zostaiący, swoy urząd powinnych sprawował czasów, a sprawował doskonale. Y to to jest, co Pan nayświętższy w Ewangeliu mówi: *niechay tak światło wasze świeci przed ludźmi, aby patrzący się na to wychwalali Ojca przedwiecznego który w Niebie jest.* O! iaką BOG odbiera chwałę od nas, kiedy mu za mądre y dobre urzędniki dziękujemy, y przeciwnie, zła niektórych administracya, jest okazyą iż bluźnią y młotają się na BOGA, niecierpliwsi, iako Paweł Święty wymawia swoim, *per vos blasphematur nomen Domini, dla was y przez was bluźnią Imię Pana.* mówiąc: ach BOZE! za coś nam takie postanowił urzędy (a) a czy nas BOG ukarał takimi swoimi namiestnikami. O! BOZE czy nie widzisz, iakie szkody dla ich łada iakości, y nie mądrości mamy, ktoż tych y gorszych bluźnierstw przyczyną, kto okazyą? jeżeli nie ci, ktorzy nie umieją to, co do ich urzędu należy. Już tedy powinność nabywania proporcjonalney stanom naszym umiejętności, widzimy z trojakięj okoliczności, z naszego, z bliźnich, y z Boskiego interesu.

C Z E Ś C D R U G A

Obaczmy krotko, iako zaniedbanie powinney wiadomości, wielkiego nierządu we wszystkich stanach jest okazyą.

KAżda ustanowiona Rzeczpospolita, wszystkie zgromadzenia, iakie są Krolestwa, Prowincie Miasta; podobieństwo mają do ciała człowieka z swych członków złożonego: iedni w tych zgromadzeniach urząd sprawują, głowy, rąk inni, nogi, pierś y serce drudzy, proźęz ja tu, czy nie byłobyż to monstrum, gdyby albo bez głowy swe sprawy czynił człowiek

(a) Psalm. 65. *Induxisti nos in laqueum, posuisti tribulationem in dorso nostro; imposuisti homines super capita nostra.*

wiek; albo żeby osła zamiast ludzkiey nosił, żeby na mieyscu rąk nogi, albo ręce przeciwnym kształtem miał obrocone. podobnie o zmyślach wszystkich zmieszaniu. albo nieposobności do odprawowania swego dzieła mówić: co po takowych oczach człowiekowi ktore nie tylko nie widzą ale jeszcze go szpecą? Awoż podobny nierząd, w ciałach tych Rzeczypospolitych, tych Krolestw y Miałt dzieie się, gdzie członki ich, [obywatele swoi] dla szpetnego niewiedzenia tego, co wiedzieć winni, nie sąłposobnemi sprawować co do nich z mieysca y urzędu swego należy, gdy głowa osła? słabe ręce? zaięcze serce, co tamta poradzić może, iak te bronić y odrzucić zamachy potrafią, co takiego serca ludzie sprawić mogą.

W dobrze zebraney kapeli, ieden nieumiejętny całą zepsuie sztukę, w nastroioney lutni niech iedna strona z swego mieylca spuści, wdzięku powinnego nie wyda lutnia, dopieroż gdy większa część muzykow na sztuce sobie oddaney nie zna się? gdy ledwie ktora strona powinny ton wydać? Taka! taka niesworność we wszystkich się stanach dzieie, [nie mówię dla kilku) ale dla bardzo wielu, ktorzy swego pilnować, y swą powinność czynić nie umieją. O! iakby się tu postzedz powinni, czyli Rodzice? ktorzy swe dzieci nie aplikują naypierwey y naybardziej do tego, co ich stanowi y urodzeniu wiedzieć należy, czyli też sama młodzież nasza. iakby nato uwagę mieć powinna, żeby czy w granicach Oycz, słych, czy za granicami, tych nabywali nauk, bez ktorych przydać się Oyczyźnie nie mogą. Szpetna to Rzymskiey młodzieży cenlura, którą ich wielki Historyk Tacitus wypisuje: *Cantandi saltandique Studium effeminatos tenet! quis istorum satis Vir est!* Wszystkie ćwiczenie, y cała ich zabawa, muzyki, tańce, śpiewania, lekkie rozrywki, dyskursa miękkie! a kto z takowych Mężem doskonałym nazwać się może? zniewieścieli wżyscy,

iaką ci chwałę uczynić mogą, narodowi swemu, iaki urząd takowym może powierzyć Oyczyzna.

Trefna to rzecz była, którą o swawolnych Sybarytach tenże Tacitus podał w swych Xiegach. Sybarytowie narod rozpuślny, w rokoszach, y w rozrywkach, (które co raz nowe a nowe przemyślali) cali zatopieni byli, między innemi przemyślami uciech, wzięli y to, że konie swoje powyuczali rozlicznych tańców, iż w takt po kapeli z osobliwym ich ukontentowaniem wyrabiali skoki y tańce. Kreteńczykowie, za iako-
waś okazją wojnę z niemi zwiodłszy, a mając wiadomość, iż konie Sybarytów sprawniejsze do tańców niż do boju: gdy Sybarytowie już do bitwy wszeregę uszykowani staneli, kazali wojskowej kapeli swojej tańce z iak naysłyszniejszą żywością zagrać: co gdy uczynili? aż konie Kawaleryi owej wpłonęły, w skakania, w tańce, toż dopiero Kreteczyńkowie na te taneczники natarłszy, zniesli bez trudności wszystkich. *Cretenianis tibia canentibus, equi ad saltum provocati, hosti victoriam dederunt.* mowi Autor wspomniany: Że niesprawionym do batalii koniom, a tylko do tańców wuczonym, swe zwycięstwo nieprzyjaciela Kreteńczycy, przypisali. Takie zmieszanie y w innych publicznych interesach, czynić zwykli ci, którzy inney nabywają wiadomości, nie tey, która koniecznie im y dobru powzięchnemu jest potrzebna. Y więc że dziw? że błogoślawieństwa Bożkiego nie maż, w Miastach, Familiach, Państwie, y Oyczyźnie? piękną ma uwagę ieden z Oyców Świętych; Drzewo umiejętności złego y dobrego; zagubiło pierwszych Rodziców, teraz zaś nieumiejętności pień iakowys, wszędzie wkorzeniony? gubi aż nazbyt wielu.

Konkluzya. Jestem upewniony w sobie, żeście *Słuchacze* y poieli tę prawdę, y za rzecz iedną, z naysprawiedliwszych wzięliście u siebie, iż tak, jest, że każdy ciężko obowiązany jest

jest mieć wiadomość swemu stanowi, y urzędowi powinna. Jeżeli nas bliznich interes y dobro do tey pilności nie wzbudza; nasz własny wzbudzić powinien. Jesteśmy nieszczęśliwi w stanach y urzędach naszych, jeżeli o sposobach nie wiemy iak zachodzące trudności ułatwiać, przykrości siodzić, ale nie-
szczęśliwi jesteśmy co do stanu duszy naszej, bo BOG łaski swe do dobrego y doskonałego sprawowania powinności naszych zwykł przywiązywać. A kto te szkody, te ruiny, te krzywdy, y niegodziwości zastąpi? które przez naszą nie prze-
zorność, y grubiejsze rozumu błędy dzieją się, y działają. BO-
ZE! który żadnemu, potrzebnych w stanie jego łask nie umy-
kał? day tyle umiejętności y biegłości, abym umiał z chwa-
łą twoją, z duszy mojej zasługą, wszystkie życia mego kiero-
wać sprawy. Amen.

Na Niedzielę XVIII. po Świątkach.

O cieszeniu się z dobra bliźnich.

Propozycja. Cieszyć się z dobra bliźnich. y za nie dziękować
BOGU, jest to wysokich zasług cnota.

*Surrexit ille & abiit in domum suam, videntes hac turbæ glorificave-
runt DEUM. Math. 9.*

*Wstął ow, y poszedł do domu swego; a rzęszce widząc to wielbiły
BOGA.*

W iciesz Słuchacze co ja naybardziej w tey Ewangelii u-
ważam? na którą okoliczność naywiększą mam refle-
xyą? ato! że naydobrothwszy Zbawiciel, od tych kto-
rym iakowe łaski świadczył, tyle wdzięczności nie odbierał,
ile od innych, którym nic podobnie dobrego nie uczynił.
większe

Wękfze do najswiętższego Pana mieli serce, ktorzy na cuda inſzym ſwiadczone patrzyli, niż ktorzy ich ſami na ſobie doznawali. Czyliż nie widzimy tę prawdę w uzdrowionym paralityku o którym dziſieyſza Ewangelia? przynoſzą paraliżem zarażonego do Jezufa, Jezus nie tylko go na ciełe uzdrawia, lecz y na duſzy, odpulzczając mu grzechy iego; a ow co, po- wſtawſzy wziął łoże ſwe y zaraz poſzedł do domu, nie a nie nie podziękowawſzy, nie nie wyſławiwſzy Pana, bądź to dla zbytney radoſci ktora go ogarnęła, bądź dla zdumienia wielkiego z tak nagłego uzdrowienia ſwoiego, iako go wymawia- ią niektorzy z Oycow SS doſyć, że odebrałszy oſobliwſze do- brodzieyſtwo, żadnym znakiem wdzięcznoſci nie oznaczył. A rzeſze, a ludow ubogi, a proſtaćtwo y poſpoliſtwo? ktorzy tylko ſwiadkami tey łaski byli, y patrzyli na to, ci wyſławia- ią, wielbią, wychwalaia Jezufa, y ſwiętą boiaźnią napelnie- ni błogoſławia BOGA. *Surrexit ille & abiit. &c.* Powſtał ow y poſzedł do domu ſwego, a rzeſze to widząc wielbiły BOGA.

Y tak częſto w czynieniu łask cudnych tey przeciwno- ſci doſwiadczal Zbawiciel, że więcey wdzięcznoſci odbierał od tych ktorym nie nie czynił, niż ktorym co wyſwiadczył, tamci niewdzięcznoſcią oddawali mu dobrodzieyſtwa, ci wdzięcznoſć iaką mogli okazywali. Uczynił raz honor iedne- mu z Farużow, iż mu ſię na obiad ſtawił, nie żeby potrzebo- wał potraw iego, ale żeby uſzczęśliwił dom, y Goſpodarza, lecz on nie ludzkoſci zwyczajuey w Paieſtyńſkich krajach, nie uczynił, iak był u wſzyſtkich zwyczaj, aby przychodnio- wi ubogiemu obmyć kaſali nogi. Magdalena obca, Magda- lena ieſzcze wtedy nieprzyjaciółka Boſkiej oſoby iego, czyni Jezufowi honor, do nog pada, drogiemi oleykami maſci, wło- ſami ociera, co nie pomału uderzyło Zbawiciela, że był przy- muſzony wyrzucić mu przy iego ſtole niewdzięcznoſć ku ſo- bie, iż proſtey oliwy na głowę, wody na nogi, żałował: Wy-
gania

gania z opętanych czarty, aż żydowstwo, co by powinni byli dziękować, iż tę łaski ich narodowi ich powinnowatym czynił? bluznią, potwarzają, że mocą Xiążęcia czartow Belzebuha wygania diabły; zaś przeciwnie same wyrzucone czartowstwo, choć to z udręczeniem dla nich było z ciał od siebie opętanych, wyznawały y dawały publiczne świadectwo Jezusowi Panu, że był synem Bożkim.

O! BOZE! iak często y my sami nie bez głębokiej serca rany, doświadczać musimy podobney przeciwności. Ze ci ktorzy więcej od nas dowodów przywiązanego affektu, y prawdziwych przyług odbierali niewdzięczniejszyemi są, niż inni ktorym nic podobney usługi nie uczyniło się. Alboż nie macie na sobie praktyki Panowie moi, iż owi ktorych interesowi służycie a wiernie, bronicie a żwawie, obściecie w ich sprawach a usilnie, folguiecie y pobłażacie tryumfującey nad niewinnością y nad mizernieyszą stroną, potędze a podobno z naruszeniem sprawiedliwości, praw wyraźnych y sumnienia? y coż w zysku macie, at za powinność sobie mają te wasze dla siebie podległości, a drudzy z boku patrząc na to ubolewają serdecznie nad pracowitemi usilnościami waszemi; żalują prawdziwym sercem tak szpetnego wystugiwania się waszego y roboty, na ktorey zysku zawodzicie się często. O gdybyście choć cząstkę takowey usilności y pracowania wyświadczyli nędznieyszym, od potężnieyszych obarczonym? mieliby oni prawdziwą wdzięczność y przed Bogiem, y przed ludźmi. Wielbiłyby BOGA że wam dał tyle łaski y mocy, iż tryumfującey potędze wzmacać się nie dopuszczacie, cieszyliby się pełnym wdzięczności sercem, że tak mocnych obrońców BOG niewinności opatrzył.

O to macie przykład z tych ubogiego pospółstwa ludzi, o ktorych dzisiaj Ewangelia, iak oni wielbią BOGA, bło-

goślawia Chrystusa, cieszą się prawdziwym sercem, za paraliżem zarażonego nie mającego nic mocy, aby się sam ratował cudowną podźwignął ręką. O coby oni nie czynili gdyby z nich ktoremu podobną wyświadczył łaskę Zbawiciel. Takowi którzy się tak cieszą z cudzego dobra, naypierwey nadgradzają niewdzięczność odbierających łaski, a potym są godnieysię odbierania podobnych albo y większych.

Mam racya *Śluchacze* mówić o tey cnocie, która bardzo teraz jest rzadka między ludźmi wszelkiego stanu; gdzie zazdrość zarazila zbyt wielu, że ich cudze szczęście boli y przeraża, gdzie wszyscy [jako Apostoł Święty mówi] swego pilnują interesu. *Omnes quae sua sunt, querunt*. Ani ie cudzą pomysłność cieszy, ani onych niefortunność razi. Rzadka przeto teraz widzieć taką cnotę; a przecie, nie tylko jest powinna Chrześcijańskim ludziom, ale y wysokich zasług pełna cieszyć się z dobra bliźnich. Mówię o tym,

Propozycja. Cieszyc się z dobra bliźnich y za nie dziękować BOGU, jest to wysokich a wielu zasług cnota. Ad M. DEI Gloriam.

W pomysłności w uszczęśliwieniu innych *Śluchacze*, (acz oni nie się nas nie tykają, ani ich szczęście nie na nas nie spływa, iedna kropla z onych obfitości nie spadła na was, dosyć że są bliźniemi naszymi) uważać powinniśmy ieden pewny a nieuchybny nigdy nasz pożytek, y nasze iedne nie zawodne dobro. Bliźnich dobro, nigdy być nie może tak czerze prożne y niepożytkujące, aby nie było korzyścią iezeli nie walzą, tedy innych rownie albo bardziey potrzebujących niż wy. Y często, więcey pożytkują z ich dobra inisi niż oni sami. Ludzie, wielcy y szczęśliwi u świata, wzięci u wizerunkich, których honor y godność uszanowania wymusza, dostatki y fortuna przyiacioli pomnaża, potęga y wielmożność sprawuje bo-
iazń

iazń w niższych, y do podległości ich prowadzi, nigdy tak swego szczęścia y wyniesienia używać nie mogą (aczby go naygorzey y nayniezbożniey używali } żeby inni, a nie iedni inni, nie mieli z nich wiele profitować. Owłzem mam śmiałość więcey mówić, a mówić z fundamentem z samego powszechnego doświadczenia; że im ktorzy gorzey y złośliwiey dobr od Boga pozwolonych y swego szczęścia używają tym więcey z nich pożytkują nsi. Węźny niektore występki, możnym y wielkim uświata ludziom zwyczajne, a obaczemy iak one są żrzodłem uszczęśliwienia y ubogacenia innych. Aby swego dokazać, y pognać koniecznie przeciwnego swym interesom, uymuie się przyaciół, przekupuje sprawiedliwość, łoży się rozrutnie wszystko: Coż za skutek? zniszczony y do ostatniey fortuny przywiedziony ieden! ale tylu z tey okazji, przyszedł do fortuny, do kredytu, wyniesieni do honorow. Zbytkuie się w dostatkach, traci się nabyta krwawo y z chwałą. Antecessorow fortuna, na próżne okazałości, rokoszowania y pokazania obżernych fortun! nieszczęśliwe potomstwa utyskować co prawda na te rozrutności będą, y utyskują, ale kupieckie stany, Miasta, różne rzemieśła, obce kraie, cielzą się y wystawiają tę wspaniałość y pańską hojność &c. Y z korzyści takowych mając powinne swe opatrzenie y swoiey Familii, przy tym dziękują BOGU y wielbią go, że z cudzego złego zażywania wykierował ich dobro. Choćby tedy wy sami nic z dobra bliźnich y onych uszczęśliwienia nie profitowali, dosyć że inni blźni, że inisi potrzebni zyskują z ich spadającej na się fortuny, macie racją wielbienia dziwnych zrząden Boskich, ktory niegodne y nieumiejące użyć swego szczęścia, uszczęśliwia, aby przez onych ładał iakie dobr używanie, nadal dobrami lepszych y potrzebnieyszych.

Dopieroż, kiedy godności? godnym, honory? czci prawdziwey po nas wyciągającym, nagrody przyszłych dostoi-

Aaaa

ieństw

ciśw? zaśluzonym, fortuna? umiejącym iey na swe y innych dobro użyć dostaie się, z rąk naywyższego od ktorego wszelkie dobra pochodzą? o iak to nas cieszyć y radować powinno, że choć nie was, ale takowych innych wynosi y wszelkiemi dobrami opatruie, których szczęście iest szczęściem wielu, y uszczęśliwieniem publicznego czajem dobra. Tak nas ich dobro cieszyć powinno iak nasze własne, owszem więcej częstokroć niż gdyby nam samym dane było.

Pokazuje się w tym y wydaie, wielka wielkich a nie iednych zaślug cnota, kiedy prawdziwym sercem cieszymy się z dobra bliźnich, y zanie dziękuiemy BOGU. Tu się wydaie troiaka wyłoka miłość. *Pierwsza*. Miłość BOGA, a! wielka y prawdziwa. *Druga* Miłość bliźniego, a! szczerza y nie interesowana. *Trzecia* Miłość pomnożenia swoich przed Bogiem zaślug, a skuteczna y wielkich cnot pełna.

I nayspierwey, że to iest dowod prawdziwey a wysokiey miłości BOGA? (gdy nas to kontentuie że BOG innych tak szczerze opatrować nie przestaie) z tey iedney uwagi powinniście iasnie tę prawdę uznać. Kochać BOGA że nam dobrze czyni? wielbić Go że nas rozlicznemi dobrami nadaie, opatruie? cieszyć się w duchu z tey Jego ku nam dobroci y hoyności? są to cnoty podeyżrzane y własnym interesem tracące. Nic nadprzyrodzonego nie mają w sobie, iako Chrystus Pan naucza w swey Ewangelii, gdzie mowi: *Jeżeli kochacie kochających was! dobrze czynicie, dobrze wam czyniacym? to y poganie czynia.* Nie znać się na dobrodzieystwach Boskich ktore nam świadczy, szpetny nierozum! nie dziękować mu zanie? gruba niewdzięczność! nie cieszyć się swym dobrym od Niego wziętym? iakas ferca nie czułość, albo przywłaszczenie niesprawiedliwe sobie tego, co się od BOGA wzięło. Ale kochać dobroć BOGA y wyśławiać Go, że iest na innych dobrym y hoynym.

Admi-

Admirować Jego przedziwną Opatrzność że y najgorzszych
szczodrze opatruie. Cieszyć się że chociaż nas uposledził iak
w talentach rozumu dowcipu poiętności, tak w dobrach for-
tuny dostatku dobrego mienia, ale innych zaszczycił y u-
bogacił tym wszystkim. Wielbić chwalić y dziękować za to
BOGU? iest to miłość delikatna y czysta, żadnym naszym in-
terefem nie skażona, kiedy podobamy sobie w Jego takich roz-
rządzeniach. Zwłaszcza gdy widzimy że owi powierzone-
go sobie dobra na złe y na obrazę BOGA używają, że owi
szafarze nieprawości taką krzywdę naywyższemu Panu swoje-
mu czynią. A my to widząc, boleimy nad tak zlosliwą ich
niewdzięcznością, bolejąc prosimy naywyższego Dawcę, aby
im dał poznać dobrodzieystwa swoje. Błagamy sprawiedli-
wość Jego, żeby ieszcze cierpiał, aż do lepszych y zbawien-
nieyszych umysłów przyda. Ażeby te nie pożyteczne drzewa
które nic mu owocu nie przynoszą, nie wycinał, ale do buy-
ności im dopomógł, aby kiedykolwiek pożytkować mu za-
częły. Takowa żarliwość z miłości BOGA pochodząca, o-
jak serce Jego kontentuje, że widzi iż nas ta krzywda Jego mo-
cno boli, że usiłuiemy z osob naszych zastępować te szkody,
y chcemy szczerze aby oni odnosili to wszystko do skarbu
naywyższego Pana, co od Niego do szafowania wzięli,

Takim dziękowania za nich sposobem, czyniemy to
co wierny sługa Panu, który innych niedbalstwo, swoją pracą
zastępuje, iesteśmy iak owa dobra rola, która nie pożytecznych
innych pol deczes y nierodzayność stokrotnym pożytkiem
nadgradza. Godzienieś naydobrotliwszy Stworco! abyś od
wszystkiego stworzenia swojego odbierał chwałę, któryś wszyst-
kie w szczerulności osobnemi nadal doskonałościami. Ale,
że iedne nie mają żadney możności za dobra z naturą wzięte
dziękować Ci, iako są wszystkie nierozumne stworzenia, inni
acz rozumem opatrzeni lecz złości pełni, złym za dobre Ci

Aaaaaz

oddają

oddają, iacy są złe dobra y szczęścia swego używający. Jeszcze są, ktorzy naturalnemi przymiotami y wysoką doskonałością są od Ciebie opatrzeni, ale w tak nieszczęśliwym zostają stanie, iż Cię chwalić y wielbić za te natury dobra nie mogą, iako to zli Aniołowie y wszyscy w tymże potępieniu z nami zostający. Wielka to jest, o! wielki BOŻE krzywda chwały Twoiej, przeto kto ma iskierkę miłości powszechnego Stworcy, zastępuje y nadgradza wdzięcznością swoją tan, tych albo niemożność albo złośliwość. Jako mowi Prorok Dawid: *Umarli chwalił Cię nie będą ani ktorzy zstępować do piekła, ale my ktorzy żyjemy.* Umarłym [acz najsświętzym] śmierć zanębiała usta, zniszczyła serce, potępieniem odebrało wszelką możność piekło, do wychwalania BOGA, na nas przeto żyjących zlane ta słodka powinność wielbienia Cię, o! dobroci najwyższa y za nich też same wiednych prawie słowach ma uwagę y Jzaiasz Prorok, mówiąc: [a] *Piekło wyznawał Cię nie będą, ani śmierć chwalił Cię, żyjący, żyjący, ten wychwalał Cię będzie iako y ja dzisiaj.* Jest to tedy cnota wielkiej y prawdziwej miłości BOGA y chwały Jego, przeymować powinność dziękowania mu za dobra innym stworzeniom nadane.

Wydać się potym szczerą y nieinteressowaną miłość bliźnich; kiedy kontentować nasich szczęście y powodzenie kiedy cieszymy się w duchu dobrem ich iak gdyby nasze było. Na tym ci to *śluchacze* na tym cnota miłości bliźnich od BOGA nam nakazana zależy, smucić się z smucącemi cieszyć się z cieszącymi, życzyć aby mieli co do ich stanu y urzędu należy, winstować gdy mają, boleć gdy w powinnych urodzeniu swemu uposledzeni są dobrach. Tak gdy Job odpadł od wszystkiego dobra, byli ktorzy go w tej nieszczęśliwości cieszyli, y kiedy znowu do fortuny przyszedł uradowało to wszystkich iż mu prawdziwym sercem pożądaney winstowali odmiany. Tak, *gdy*

gdy Tobiaszowi długo umartwionemu wzrok był przywrócony, Zachariaszowi oniemiałemu mowa, y obay ci Święci Mężowie, niezmiernie z synów swoich ucieszeni byli, zbiegali się śśiedzi y inśi okazują swą radość z ich pociechy. Kiedy się Salomona rozgłosiła wielka mądrość, y piękne a mocne rządy, z wszystkich obcych Państw odbierał poselstwa, które mu winzowały tego wyniesienia, y oświadczały prawdziwe uradowanie swoje ziego we wszystkim ulzczęśliwieniu. Bo czyliż oko nasze być powinno nic dobrego [słowa są Chrystusa Pana] iż BOG dobry tak szczerze wylewa się na innych.

Jeżeli nas cieszy te wdzięczne Nieba światło? jeżeli nam mile te piękne niebios rozłożenia, te porządne y pewne planet biegi? kontentują nasze oko wspaniałe struktury y onych ozdoby. Jeżeli mówię w tych pięknościach osobliwościach y wrozmaitości nieczulego stworzenia, podobamy sobie y cieszymy się niemi: dopieroż rozumnego stworzenia bliźnich naszych, wyższe y doskonałsze przymioty y dobra, iako nierównie bardziej cieszyć nas powinny. Widząc iako w tych urządach sprawiedliwość kwitnie, te y te Miasta do ozdób y porządku pięknego przychodzą, te wielkie Familie, zacne imiona w fortunie w honorach iasnieją, zdobią iasnością swoją Oyczyznę, potęgą wspierają, mądrą radą y wczesnemi zabiegami całość Krolestwa opatrują. Chyba szpetną zazdrością oslepieni, nie widzą wielkich przyczyn cieszenia się z takowego ich dobra. Toż w osobności o inśzych y inśzych wszystkich mówić, których BOG osobnemi talentami nadał, pięknemi przymiotami zaśczycił. Wszakże teyże powszechney matki Oyczyzny są synami, ich chwała, młodszych y u posiedzionych w podobnym szczęściu współ Braci kontentować powinna. Nie tylko upatrywać w nich winniśmy dobroć BOGA, y iak z dobr Boskich radować się y dziękować Mu

za nie, co jest miłości skutkiem (iako się mówiło wyżej) ale y z tey przyczyny dobra ich cieszyć nas mają, że dla nich są dobrem, bo ta jest powinność z obowiązku miłości bliźnich pochodząca, y nam od BOGA rozkazana.

Na ostatek, ta cnota cieszenia się z dobra bliźnich, jest miłością nas samych y prawdziwego naszego dobra, bo zawiera w sobie iedną mocną pojętą skłonienia podobney szcudroblowości Boskiej ku nam, który widząc tę szczerość serca naszego, z miłości swej y bliźnich pochodzącą, jeżeli niepodobnymi dobrami tedy innymi a wyższymi zwykł obdarzać. Ponieważ ta cnota zamyka w sobie procz miłości BOGA y miłości bliźniego, cnotę wyprzenia się niejakiego nas samych, co jest najpierwłym pokory prawdziwey gruntem, kiedy o sobie y o swym dobrym iakoby zapominamy, a innych dobrem cieszymy się. Mniey dbając że my w potrzebie a nieiednej, w przygodach y nieszczęśliwościach a częstych, w pogardzie y zapomnieniu a przykrym, dosyć dla nas że inni w to wszystko obfitują. Zamyka pokorę, gdy dobro innych nad swe przekładamy, godnymi ich tych darów Boskich u siebie sądząc. O! iakotedy takowa cnota bydz nie ma wyśokiey chwały, y zasługi przed Bogiem, która tyle cnot osobliwzych zawiera w sobie.

Jest to *Sluchacze* ieden przymysł świętym y doskonałym ludziom zwyczajny, ktorzy mają pewny duchowny sposob, innych dobra swoiemu czynić y na swe dobro obracać bez krzywdy tamtych, umieją z cudzego pożytkować bez owych szkody, z innych roli zbierać żniwo y ich się skarbem bogacić. ateni ich jest sposob, o ktorym tu mówię. Ohdarszeni hojnie od BOGA różlicznymi dobrami ludzie u świata wielcy y szczęśliwi, cieszą się ich korzyścią, y umieją używać z swym honorem y z chwałą BOGA, z dobrem swoim y z dobrem bliźnich, to już takowi mają swoy powinnny pożytek

żytek z dobr sobie od BOGA pozwolonych. Ale też y wy nieuchybnie korzystaćcie przed Bogiem, kiedy nie tylko im nie zazdrościcie tego, ale winicie w duchu, y cieszyć się z onych powodzenia, cieszyć się że BOG w nich y przez nich odbiera ofiary czci y wdzięczności, a tak y wy ich dobra przywłaszczacie sobie, y używacie na dobro swoje y duszy swojej. Do tego to współuczestnictwa darow y łask Boskich sobie y Świętym Apostołom danych wzywał Paweł Święty wszystkie wierne pisząc do nich: *Zetyscie y wy w modlitwach pomagali nam.* [a] y indziej: *Przysłaga uczynności tej nie tylko nadgradza to, czego nie dostacie Świętym, ale y obfituje dla wielości dziękczynienia waszego przed Panem.* [b] Y często się trafia, że kiedy niektórzy dobr które ich szafowaniu powierzył Pan BOG zle y z obrazą najwyższego Dawcy używają, odbiera te szacowne dary swoje od nich, y do tak wdzięcznych łaskom swoim przenosicie. Bo widzi iako umiecie je szacować choć w cudzych zostały rękach, znacie się na darach Jego, kiedy za nie bardziej wielbicie opatrzną dobroć y szczodroblivość Boską, y dziękujecie Jey, niż owi zle używający, ktorými onych BOG obdarzył.

Konkluzja. O! BOZE, o zbyt kująca dobroci BOZE, który się tak szcodrze z dobrami twemi na nas wylewał! ktożby nam dał tyle wdzięcznego serca, żebyśmy Cię za wszystkich we wszystkich, y z wszystkimi chwalić y wielbić umieli, za te wszystkie dobrodzieystwa iak natury tak łaski które nie tylko nam, ale innym wszystkim świadczysz. Ty z Słońcem nam świecisz, z ziemią nas nosisz, z powietrzem ożywasz, z wszystkim stworzeniem naszym potrzebom służysz! czyliż nie jest sprawiedliwa za to wszystko oddawać Ci naygłębsze dzięki.

Ale

Ale coż! kiedy ja za osobne te dary y łaski, które mnie jednemu świadczyś o Boska dobroci! wdzięcznym Ci bydź nie umiem y nie jestem? iakże innych osoby brać y długi za nich wypłacać potrafię? Wyznaie łprawiedliwość tej powinności serca moiego, wley w nie tę łaskę, abym łaski y dary Twoje mnie y innym świadczone łzacować umiał. umiejąc wiedział iak za nie dziękować, dziękując załżużył owę ołtateczną łaskę, od ktorey zbawienie moje ołtatecznie zależy Amen.

Na Niedzielę XIX. po Świątkach.

O małej liczbie Wybranych.

Propozycja. Na naszey woli jest zołtnić wszystkim Wybranymi Boskiemi.

*Multi vocati, pauci vero Electi. Mich. 22.
Wielu jest wezwanych, ale mało Wybranych.*

KRotka co prawda ta reflexya nayświętszego Pana, ale iak nieograniczoney łratzliwości v przerażenia pełna? iak łprawiedliwą po wszystkich a wszystkich nas, wymusza boiaźń y łękhwość ładow Jego. *Mało Wybranych!* BOG to łam mówi, y prawda jest nieuchybna nieodmienna. O! iakom łzczęśliwy! ieżeli do tej małej garłki należę, ale iakom po włzyłłkie nie przeżyte nigdy wieki niełzczęśliwy, ieżeli w niey nie jestem. *Mało Wybranych!* rwie się od prawdziwego pragnienia łerce, y nie wyrażoną radością łiefzy, gdy tą nadzieją, myłli moie głałzczę, że się wtym łzczupłym Wybranych reiełtrze, pomiełścić przecie przy łasce Boskiej moę,
lecz

lecz truchleję cały, y okrutna mię wkruś przeymuje trwożliwość! aby mię sprawiedliwość Jego z tey małej trzody wyłączyć y wyrzucić nie kazala, słowy Proroka (a) *apau: cis divide eos. Od niewielu odłącz ie.*

Ludwik Bertrandus Zakonnik wylokieny doskonałości, często się łzami zalewał, spytany czego by płakał, odpowiadał (b) *Jako ja płakać nie mam, kiedy nie wiem co o mnie postanowiono w wieczności.* Święty Franciszek Regis Mąż Apostolski, dziecięciem będąc często się Matki swojej, zokazaniem zmieszania y załmucenia pytał, (c) *Matko moja! czy tylko ja nie będę z potempionych jednym, na które dziecięcia swego pytanie, zawzięte gorzko zapłakała Matka.* Bernard S. mając raz domowe Kazanie do Braci swoich Zakonnych, gdy tę wymówił słowa: *Bracia; a kto wie, czy wszystkich nas tu teraz przytomnych imiona zapisane są w Księdze żywota?* zastanowił się nieco, y tak nieutulenie płakał, iż daley w Kazaniu postąpić nie mógł, y tak niedokończywszy przygotowaney materii, płaczący wyszedł, wszystkich wzajemnie do łez przymusiwszy. (d) Dawid o sobie mowi: *Sirwożyłem się, y nie mowilem nic, roki wieczne mając na pamięci: uczeli na wieki nie odrzuci? y nie odetnie miłosierdzia swojego.* (e)

Sądy BOGA moiego! sądy w sposobach dziwne, w swych rządzeniach niedościgłe, w wyrokach odwieczystych nieodmienne! y także konieczne, jest y będzie, że mało Wybranych? A w coż nayszacowniejsze życie Twoje Zbawicielu! poydzie? któreś na Krzyżu położył, Krew Twoja naydroższa? któraś wylał: zaśluzi nieskończonego waloru? któreś zostawił. Miłości nasza JEZU! zniesiesz że tę krzywdę, prze-

Bbbb wie.

(a) Psalm. 16. (b) *Quomodo non fleam, cum nesciam quid de me in aeternitate statutum ex vit. ill.* (c) *Tanner invita S. Franc.* (d) *in vita S. Bernar.* (e) Psalm. 76.

wiedzieć że na tercę Twoim tak wielką stratę Twoiego bo Twoim nakładem odkupionego ludu, azaż nie za wszystkich bez braku stałeś się zbawieniem. (a) *Dedit redemptionem semetipsum pro omnibus: Dát siebie samego na zbawienie dla wszystkich.* Czyliż nie wiemy, iako niezmierzoney dobroci BOG jest, że chce wszystkich bez okryślenia, zbawić. *Nunquid voluntatis meae est mors impij.* Iżaliż wola to moja jest śmierć bezbożnego Pan mówi, a nie raczey aby się nawrócił od drog swoich y żył. (b) Nie chcę śmierci umierającego grzesznika, nawróccie się y życie. Czyliż powatpiwamy o wszechmocności Jego; że ma możność uczynić co chce (c) y z kamieni synow Abrahama, to jest wybrane stworzyć może. Czyliż y o mądrości BOGA, upewnieniami nie jesteśmy, że możen jesteś niezliczone przemyśleć y wynaleść sposoby najzakamialszych zmiękczyć, y do starania o zbawienie skłonić. Chcesz Panie boś dobroci nieskończoney! Możesz boś wszechmocny! wiesz o sposobach boś mądrości niepojętey, wszystkich a wszystkich zbawić? coż jest, że tylko tak małą liczbę wybierasz dla Siebie. *Wiele wezwanych, mało Wybranych.*

O! iak głęboko przerazić nas to powinno, że tak mało Wybranych! Bonawentury Świętego jest reflexya; że choćby jeden tylko z nas tu wszystkich przytomnych miał zostać potempionym, każdy sprawiedliwie lękać by się winien, czy nie ia tylko ten jeden będę: iak owi Apostołowie, ktorym kiedy Chrystus powiedział: *Jeden z was wyda mię?* każdy z troskliwością o siebie z osobna pytał, czy nie ia Panie? czy nie ia. Dopieroż kiedy z tylu mieysc wyraził Ewangelię wiemy, że nierownie nierownie! więcej na potempienie, niż na zbawienie poydzie? iaka bojaźń uderzyć każdego powinna.

Ale

(a) 1. ad Tim. 2. (b) Ezech. 18. & Math. 18. *Non est voluntas ante Patrem vestrum, qui in Calis est, ut pereat unus ex pusillis istis.* (c) *Su-
bit tibi cum vulneris posse. Sap. 12.*

Ale że chce być jednym z tych lekarzów, którzy choć uczynią ranę, zaraz ją jednak ugoić usiłują, y lektzą ręką obwinią jak kochający dzieci swe Rodzice, choć je ostrzeżają, zasmuca, rozkwila, przecieć potym miłym utulą sposobem y ukontentują. Ciężki to raz na rozumną duszę! głęboka na serca walze rana? *Mało Wybranych? mało Wybranych?* Ale dla pociechy waszey, podam sposób jak pomnożyć tę liczbę Wybranych, jak wszyscy a wszyscy Wybranemi być możemy? *ato! chcecie tylko a będziecie.* *Ciasna zbyt forteka jest do życia Zbawiciel mówi y mało tych którzy znajdują ją.* ale wnet przydał *usłyszysz wist przez tę ciasną fortekę.* *Ciasna?* prawda! ale y dla ciebie otwarta, zechciey a możesz się w nią y ty wielbłądzie wcisnąć. Chcecie zostać Wybranemi wszyscy, a będziecie Wybranemi wszyscy, y o tym to dzisiajsze Kazanie do was.

Propozycja. Od naszey zależy woli, zostać wszystkim Wybranemi Bożemi. Ad M. DEI Gloriam.

O! iakby dobrze *Naymilsi* z wszystkimi nami było? czegożby trzeba do pewnego nas wszystkich zbawienia, żeby te wybrane, od samey woli BOGA, od iedynych Jego łask zależało. Wszyscy byśmy zbawionemi byli ponieważ BOG wszystkich ile z siebie samego, chce zbawić, y do osiągnięcia końca tego przyzwoite każdemu dać y opatrzyć łaski. *Zaden się skarżyć nie może [ieden Święty mówi] że BOG mu nie dać tyle łaski ile dostarczył może do zbawienia, raczy BOG się skarżyć powinien, y skarży u Proroków, że my dany brat nie chcemy.* O Panu y BOGU naszym żaden z Katolików nie wątpiewa, że każdego a każdego bez wyjącia, chce zbawić. Wszystkich bowiem do tego iednego stworzył końca, na ziemi? aby go chwalił każdy, natamtym świecie aby z nim chwały używał każdy. Nic bardziey nie kontentuje BOGA nad na-
Bbbbz wrocenie

wrocenie grzeszników, tego pragnieniem pa gnę, y chce prawdziwie: *żyję ia mowi BOG, nie chcę śmierci bezbożnego.* [a] Tę szczerą chęć BOGA, czytać możemy zśrodków tak dobrym iak złym powszechnych które zostawił, z darów każdemu osobnych któremi nas obdarzył; z łask których dawać nie przestaie, z Krwi Syna Boskiego która spływa na wszystkich. Wszyscy jesteśmy uczestnikami winy Rodziców naszych Adama y Ewy, dopieroż bardziey wszyscy jesteśmy uczestnikami łaski Boskiej Pawła Świętego ią słowa: *Chce aby wszyscy zbawionemi byli, y do uznania prawdy przyszli.* (b) y Xiążę Apostołów Piotr Święty mowi: *Nie chcąc aby który zginął, ale aby wszyscy do pokuty powracali.* Wszystko to mocne dowody powizechney woli BOGA, że nas ile z siebie wszystkich chce y usiłuje zbawić, y gdyby tylko iedynie od Jego woli zależało wybranie y zbawienie nasze, wszyscy byśmy wybranemi wszyscy zbawionemi byli: tylko że y naszej do tego woli potrzeba? ta iest przyczyną że więcey odrzuconych niż Wybranych. *Niech uśłanie zła wola, a piekło uśłanie.* Augustyn Święty mowi: y indziey tenże Święty Doktor [c] *Velis vivere cum paucis, si vis regnare cum paucis.* Chcieycie tedy wszyscy żyć iak Wybrani żyją, a wszyscy Wybranemi będziecie.

Y to to rozumiał Piotr Święty Apostoł gdy do swych uczniów pisał: *Raczey usiłuycie o to, żebyście przez dobre uczynki, pewne powołanie y wybranie wzięli uczynili, iakoby mowił, nie pytaj się dwornie, co o tobie BOG od wieków postanowił, czyli iesteś w Xiędze Wybranych Jego? czy w odrzuconych.* Wielu ra sama zagubiła ciekawość, *lepiej nie wiedzieć o czym, niż wiaćwszy wiadomość w błąd iakowy wpadać;* Augustyna Świętego iest reflexya: *Melius est nescire, quam scire & errare.* Nie baday tedy, czyliś przeznaczony? czyli nie. *Jeżeli przeznaczonym nie iesteś, staray się ażebyś był koniecznie tenże* Święty mowi. Święty Borgiaż Mąż wytwornej świętobliwo-

(a) Ezech. 3- (b) 1. Tim. 2. 1. Petri 3- (c) S. Chrystof.

bliwości, gdy z Ducha Bożego przysłał rzeczy wielu opowiadał; jeden natarczywie, y nie raz go upraszał pytając, Święty Mezu, mnie też powiedz czy będę ja zbawiony? odpowiadał mu Święty: *Czego ty mnie o to pytasz? pytaj siebie samego, sumienia swego, uczynków swoich, te upewnić cię o tym mogą. Ty sam miarkuj, y z własnym sumieniem wnidź w ścisłyszé pytanie, czy jesteś? czylinie? przeznaczonym y wybranym, do chwały Nieba, te najlepiej upewnić każdego mogą.*

A w tym ja wszystkim powiem, co o każdym z was BOG od wieków postanowił. Ato postanowił to, *Pierwsza* Złe karać, dobre koronować. *Druga* Postanowił każdemu dać te łaski, z któremi bydź zbawionym może, byle się ich chciał trzymać. *Tercia* Postanowił w każdą godzinę przyjąć grzesznika, w którą tylko do Niego powroci, każde westchnienie y ięczenie wysłuchać byle się szczerze z nim wydał. *Czwarta* Postanowił ostatniey łaski [od której rzecz ostatnia pewnego zbawienia zależy] nie umknąć żadnemu, który się do niego poprzedzającym umiał y chciał przypolabiać życiem. W co wszystko że wchodzi wola nasza wolna, bez której BOG zbawić nas nie chce (ba mogę mówić że y nie może) dla tego rzecz z siebie iasna, *że na woli naszej jest, bydź wszystkim, Wybranemi Pańskiem.*

Wolności woli naszej! wolności nieszczęśliwa, która w tym tylko prawie moc y dzielność swoją okazujesz? że woli BOGA, że łaskom Jego, że natchnieniom, kiedy chcesz sprzeciwić się możesz, y sprzeciwiasz, o! iako bylibyśmy szczęśliwsi, żebyśmy się z tej woli naszej wyzuć mogli, a najświętszą wolą BOGA rządzeni, iak czynili Święci, że do ostatniey i-skierki te wygaścić usiłowali.

Nasza tedy wola, jest ostateczną racją dla czego tak mało Wybranych; taż sama nasza wola bydź może nie ostatnią

tnią przyczyną że będzie wiele. y bardzo wiele! Wybranych. Y wynurzę ia wam głębszą racją dla czego to tak, że od woli naszej nie mała część zależy wybrania naszego. Według Teologii Katolickiey, nie iakieyskolwiek łaski do ostatecznego otrzymania zbawienia, potrzeba, tylko koniecznie skuteczney. Nie dosyć jest (na przykład) mieć łaskę wzbudzającą nas y zapalającą do miłości BOGA, do powstania z grzechow, do pokutowania za nie, ale trzeba w skutku to czynić w czym nas łaska Boska oświeca, do czego wiedzie y nagli, ten zaś skutek łaski Boskiey nie otrzymasz, jeżeli ty woli swey nie skłoniż, y na to nie przystaniesz, co ci tę podają, wola tedy człowieka czyniąca to, do czego łaski Boskie y ponęty y pomoc dostateczną dają, czyni to że łaski owe nie są czerce, próżne, ale skuteczne; skuteczność przeto łask sprawuje wola, y nieiako dopełnia y kończy co Duch Święty sprawować w sercu począł. Wszystkie łaski skuteczne będą, jeżeli zezwolisz na wszystkie, y przeciwnie żadna skuteczna nie będzie, jeżeli odrzucisz każdą. Dosyć była mocna y gwałtowna łaska Chrystusa owa, ktorey w nawroceniu przesładującego Saula użył, gdy go y z konia na ziemię zwałił, y oslepił, y gromami przeraził, y o sobie znać dał, niechżeby Paweł, uparł się na tę wszystkie o-koliczności, y z zakamiałym Faraonem odpowiedział: *kto jest ten* abym go ia miał słuchać, albo niechayby tak trwał w umysłach złościwych iak Judasz na tyle żwawych Chrystusa przestrogi: albo iako inni bezbożni czynią, na oczywiste, mocne, y nie przestanne natchnienia niedbając: ow sposob łaski Chrystusa choć w sobie tak silny y gwałtowny, nie byłby skuteczny w nawroceniu jego, z kąd widzimy że skuteczność łask, na których się zbawienie y wybranie ludzi zasadza, na naszej zależy woli.

Ale tu może kto. za niezczesliwie odrzuconemi y przy-
żrzanemi na potępienie mówić, prawda jest że z woli naszej
ta

ta wina, iż się łask od BOGA sobie danych nie chwytą, musi ten, kto się samo chcąc z okrętu w przepaść morską rzuca, musi zbłądzić który w niewiadomej drodze za świadomym przewodnikiem iść nie chce, musi w uboſtwie, musi w głodzie zostawać który opatrzenia dobrych przyjaciół odrzuca. Ale kiedy Pan y BOG szczerze chciał y tych zbawić, małoż ma innych łask y powabów które widział od wieków że gdyby te dał, zapewne by się, chwycili ich grzesznicy; *Nunquid unam benedictionem habes a Pater* Ezau niezczęſny odpadłszy od błogostawieństwa y od praw pierworodzeństwa umawiał się z Oycem: *Jżeliż dobry Oycze iedne tylko masz błogostawieństwo.* Za coż te łaski dawałeś Boże! któreś widział iż ich się oni nie chwytą, a nie dałeś tamte, któreś przewidywał żeby się ich skutecznie chwycili. Ta pretensja do BOGA *Naymilsz* jest podobna tej; Pan iaki miłosierny widzi dwóch ubogich, y zbyt nagich y zbyt zgłodniałych, do iednego wziąłszy serce, do stołu go swojego bierze delikatnemi traktuje potrawami; y drogą przyodziewa szatą, drugiemu z stołu swego posyła, y według iego potrzeby opatruie go. Pierwszy z wielką wdzięcznością zbytkuiącą łaskę Pana przyjmuie; drugi, czy złośliwością czy zazdrością zdięty, tak wielką dobrocią gardzi, odrzuca; wołąc w uboſtwie y w głodzie zostawać zawsze, roszczać do Pana owego pretensyą, iż on mizeraćstwa iego przyczyną, bo gdyby mi równie obfite dobrodzieystwo iak pierwszemu wyświadczył, przyjąłbym chętnie. Rozumneż to żalenie się na dobroć miłosiernego owego Pana. Jżeliż oko twoie bydź powinno nie dobrego, widząc iż Pan dobry, nie dosyć że łaski, że cię y z temi dobrami spotkał. Coż za krzywda że iednemu dzieśięć, drugiemu pięć, trzeciemu ieden talent, iedynie z dobroci Pan daruie. Nie dość że na ogarnienie uboſtwa, ona iedna maiętność, nie dość że na oddalenie głodu, bydź stołownikiem wraz zinnemi domowemi y wier-nemi sługami Pańskimi.

Podobno

Podobno y ci w tak nierozumney pretenzyi odpowiedź mają; Prawda to jest, że Pan y BOG niektóre dłużej za cel wzięwszy hojności y dobroci swojej, z nadobliwzemi łaskami cały się prawie wylewa na nie, ieszcze w wnętrznościach matek już je poświęca, już uprzedza wielością darów swoich; iako o Janie Krzycielu, Jeremiaśzu wiemy, y o innych wielu króży w dziecinnyim wieku oobliwzemi łaskami zaszczytzeni byli, innym już tego nie czyni, daie jednak tyle y tym łaski ile potrzeba ażeby z niemi bydz mogli zbawieni, gdyby chcieli, nie dosyć że to szczodrości naylitościwszego Pana.

Sądzę że już dostatecznie poieliście tę prawdę *Naymilsi*, że naszej woli wina jest, iż tak mało Wybranych, iako BOG wyrzucił Izraeliton: z ciebie zguba Izraelu, ze mnie zaś tylko pomoc trwa, y dobro wasze: iako Augustyn Święty mowi: *Quod audis homo, Deus fecit: quod audis peccatum? homo fecit.* Żeś człowiek? to Boskie dzieło: żeś grzesznik! to twoja sprawa. Jako więc tedy zła wola jest przyczyną tak wielu potępionych? tak przeciwnie wola dobra, wola złączona z wolą BOGA jest przyczyną wybrania: niechay wszyscy takową mają, wszyscy Wybranemi Chrystusowemi będą.

Jedną tu tylko zarzucić trudność może, kto głębiej okoliczności tej prawdy zważa, y tak pomyślić. Jeżeli tak jest że od naszej woli wielość albo małość Elektów Boskich zależy? A gdyby wszyscy iak gdyby się zmówili, chcieli łaskom BOGA bydz powolnemi, co nie jest nie podobna. y wszyscy Wybranemi zostali? to by się Ewangelia to by się słowa Boskie tak wyraźne *Mało Wybranych* nie prawdziły; wyroki odwieczne BOGA odmieniły by się &c. W Antyochii

chii mieście wielce ludnym, ma Chryzostom S. Kazanie y Duchem Bożym natchnięty mowi: Co rozumiecie Bracia, wiele też z miasta tego jest przeznaczonych do Nieba? rzecz przykrą powiem, powiem jednak, a to ledwie sto z was należy do Wybranych. Y dał przyczynę, bo ledwie z was jest, który by tak żył jak każe Wiara, uży Ewangelia. Ale daymy to, żeby ów takim Świętego piorunem przerażeni, wszyscy a wszyscy rzucili się razem do pokuty, poprawili życie, poprawiwszy dotrwali tak wszyscy do oślatniego śmierci momentu. Daymy jeszcze więcej, że podobnie inni wierni, tymże gromem przeięci, *mato wybranych*: tychże wszyscy chwycili się sposobow prawdziwey y stateczney pokuty? Coż to jednak jest ta drobna wierzących garstka? względem tylu części świata, pogaństwem, herezyą, odszczepieństwem zarażonych. Zatem *dobrzy Słuchacze*, choćbyśmy wszyscy Katolicy w Xiedze żywota zapisani byli? nie zfałszujemy Ewangelii, mówiącey *mato wybranych*.

Konkluzya. Chciejmyż tedy, a chciejmy usilnie, aby y my między Wybrane Chrystusowe policzeni byli. Interes ten jest y Stworcy naszego y nasz własny: ale nasz bardziey niż Boski. BOG bez nas, choćby y wszyscy odpadli od Niego, w teyże odwieczney nieodmienney chwale y ubłogosławieniu zostawać będzie, ale my bez niego inaczey zostawać nie możemy, tylko wiekuście nieszczęśliwi. Bydź jednym z Wybranych Jego, o iaka to szczęśliwość: cieszyć się skutkiem Wybrania, iaka dalszy pociecha, dziedziczyć wygotowane od wiekow dla siebie Królestwo, o iaka chwala!

Usiluycie Bracia, ruinę Aniołow y ludzi nadgrodzić y zastąpić sobą: mowil Bernard S. *Satagite Fratres adimplere ruinam Angelorum & hominum* Wielka to Zbawiciela krzywda, tak nie przeliczonych strata! my nadgradzamy. Sroga dla serca Jego boleść, my kontentuymy, tyle mieysc dotąd wakuiących my zastapmy, y mieysce godow niebieskich napelnimy. Amen.

Na Niedzielę XX. po Świątkach

O Zawodzących nakłady, y edukacyą Rodziców
swoich.

Propozycja. Jak ciężko grzeszą, ktorzy Rodziców swych o
kolo siebie starania, ladaiaią aplikacyą zawodzą.

Erat quidam Regulus, cuius Filius infirmabatur, incipiebat mori.
Joan. 4.

Był nieiaki Kroluk, ktorego Syn chorował, y zaczynał umierać.

ZAl mi cię zacny Panie! żal dobry Oycze! że cię BOG
w tak pięknych umartwił pociechach, że na cię tak
ciężki krzyż przepuścił; gdy nayukochańszego Syna? gdy Je-
dynaka? frogą chorobą, a chorobą niebezpieczną złożył: *incipi-*
ebat enim mori, zaczynał bowiem już umierać. Bo co bydz mo-
że tkl. wżego y boleśniejszego kochaiącym Rodzicom? iako
gdy BOG w to uderzy, co ie naytkliwiey boli, kiedy to im
odbiera? w czym oni serca ukontentowanie, domu nadzieię,
imienia honor, y całą umysłow swoich szczęśliwość zakłada-
ią. Zachorował Dawidowi Synaczek [acz to był złego loża?]
bo z Uryaszowey żony (plodzony) aż Dawid rzucił się na zie-
mię, pościł, y nieuspokoienie dziecięcia owego żalował. (a)
jeszcze cięższym był przeięty żalem, gdy mu o śmierci Absa-
lona powiedziano, choć ten syn był zupełnie niecnotliwy y
bezbożny, przecięć przecięć Dawid, iako dobry Oyciec, iak-
by od siebie odśiedzłszy płakał nieutulenie, y po pokoiach pa-
lacu

(a) *Jejunavit David ieiunium, ingressus seorsum iacuit super terram. 2o*
Reg. 12. & 2o Reg. 18.

Iacu biegając wołał: Synu mój Absoloni! Absoloni! Synu mój, ktożby mi to dał, abym ja był za ciebie umarł. Jm rzecz kogo więcej kosztuić? tym utrata iey żałośnieysza! alboż nie wiemy co starownych Rodziców naszych, te na nas nakłady które cniłożyli y lożą, te troskliwości które podeymuią, inne y inne starania bez których żadne wychowanie bydź nie może, kosztuią: przeto konnaturalna jest, że też strata onych nawięcey tyka y boli. U Belgow jest przyślowie, że wszyscy Rodzice, trzy rodzaje bolow koniecznie cierpieć muszą. *Pierwszy Wnętrznosci! Drugi Głowy, Trzeci Serca.* Bol wnętrznosci muszą cierpieć Matki; a iak ostry y straszliwy? one wiedzą, gdy ich naświat wydaia. (a) *Bol głowy* Oyciec y Matka oboie znosić zwykli, kiedy o wychowaniu dzieci, o potrzebach ich, o stanie terażnieyszym y dalszym nie uspokoienie myślą. *Bol serca* maia? kiedy im się ta wszystka troskliwość nie uda, gdy ich dobre starania zle dzieci zawiodą! albo choć się do ich myśli y wszystkiego dobrego zgodzą, tedy BO G osnowę nałożoną słicznych nadziei, przecina y przerywa. Nie trzeba się więc dziwować, że y te Xiążę udzielne, ten Krolik! tak jest troskliwym o zdrowie, y życie zdesperowane Syna swego.

Ale coż lepiey! co pożądaniey *Naymilsz* mowiac po Katolicku, y na fundamentach racyi wyższych. Czy patrzeć na zdrowie synow y corek a ladaiakich! czy ie przez choroby y przypadki postradać. Czy raz ie odżałować, gdy umieraią? czy całym życiem płakać, na ich rozpustę na szpetne obyczaje patrząc. Lepiey niech lichy zginie, niżeli że ma bydź ochyda domu, zarazą Familii, &c. y ma plamić wypracowany przez swoich antenatow imienia walgę honor. Orły zwyczajnie, swe piskłeta wyrzucaia z gniazda, ieżeli nie maia się do światła, y na Sloneczne promienie patrzeć nie chcą. Świętego Ludwika

Cccc2

dwika

(a) prologium latinis; non est dolor ut est dolor dentis & parturientis.

dwika Francuzkiego Krola Matki, imieniem Blanka, wielkiej pobożności Krolowa, z lat zaraz naypierwszych, dziecię owe w boiaźni Bożey, y w boiaźni grzechow gruntowała, y często do niego mawiała, wolę cię zaraz trupem na marach widzieć, niż żebyś kiedy miał grzech śmiertelny popełnić. Slicznaż to, wraz sprawiedliwa y powinna dla wszystkich Rodzicow rezolucya, winni ją raczey śmierć dzieci swoich przyjąć, niż widzieć ladaiaکو żyjących. Wstawiona z wielkich nauk w Rzymie Kornelia, która też w publicznych szkołach przez długi czas Filozofii uczyła, owych sławnych Gracchow Matka, gdy się dowiedziała iż iey synowie, ktorzy przedtym chwalebnie za Oyczyznę woiowali, a potym do nieprzyjaciol iey przeszli, list żwawy dała do nich, który tak konkluduje; *aut vos ipsi infamiam, aut ego vestram delebo vitam.* [a] *albo wy sami tak szpetną zakatę? albo ja wasze życie zgładzę?* Absalon wielce się cieszył y za punkt chwały miał sobie że dzieci nie miał, przeto na nadgrobkku to sobie wypisać kazał, że był bezdzietnym: *Non habeo filios & hoc erit monumentum nominis mei.* (b) *Synow nie mam, y ta będzie pamiątka imienia mego.* y chwala BOGU! bo by mogli w iego bezbożne wstąpić ślady, y dziedzicami bydz Oycowskich niecnot. Panom swoim naywyższym y Cesarzom Rzym tytuł dawał *Oyca Oycyzny*: Markus Aureliusz, acz Pan y dobroci, y cnot znakomitych, y po wielekroć razy z nieprzyjaciol zwycięzca, przecięć go Senat *Oycem Oycyzny* pisać kazał, że zostawił po sobie Kommoda Syna, człowieka z gruntu ladaiakiego y Oycyznie szkodliwego; to mu tylko wypisano na posagu iego, *hoc solo Patrie, quod genuit? nocuit.* Tym tylko swey Oycyznie ten Cesarz zaszkodził; że iey syna takiego zostawił y splotził. [c] Zle nie mieć sukcesorow, ktorzyby mogli Imię, Dom, Familią, w nieiakiey utrzymować nieśmiertelności? ale gorzey mieć takowych ktorzy wypracowaną długim przeciągiem wiekow przez dobrych

Ante

(a) ex borol. Princ. (b). 2. Reg. 18. (c) ex borol. Princ.

Antenatow sławę w momencie iplamią i splugawia. Wszakże powszechna rośtropności reguła, z dwóch złych rzeczy nie-uchybnych, mnieysze obierać nakazuje.

Z tey okazji pomowmy też cokolwiek o ladaia kim potomstwie, oczekiwanie dobrych Rodzicow zawodzących do wszystkich się nas ta materya ściaga, bo każdy acz iuż w tym wieku reflektować się powinien, czy podobnego zawodu swym Rodzicom nie byli albo nie są okazy. *Et ego fui Filius Patris mei tenellus*, z Salomonem każdy mówić może: *y ia byłem kiedyś synem malutkim Ojca moiego*. (a) y icżeli tey winie podpadamy? teraz poprawić y nadgrodzić usilujemy. O tym więc, Kazanie dzisieysze,

Propozycya. Ciężko grzeszą, którzy Rodzicow o koło siebie starania, ludaiaką apukacya zawódzą. *Ad M. DEI Gloriam.*

Wiadomo rozumiem wszystkim, z tyłu Autorow świadectwa, o małej owej rybce, *Remora* nazwaney; która acz w sobie drobna, przecięć dziwnym iakinśi sposobem, w całym impiecie idący okręt zatrzymuje, ia *Naymilli* te zarybki wafze, tę drobnę dziatwę, podobnie sobie uważam, iż one iak remora okręty, swoją krnobranością nportkiem ladaia kim, przytrzymujący mocno się sprzeciwiają zabiegom waszym, opieraia się zamyśłom, że wykterować, iakbyście serdecznie ży- czyli, uśilności o koło nich swoich nie możecie.

Pod te wieki dosyć przeciwiczone, które teraz żyjemy; wszystkich a wszystkich ktorych tylko wychowanie dzieci tyka, y doktorych dalsze ich rozporządzenie należy, naywięcey przemyslaia nad tym: iakby naylepszą dać im edukacya, iuż Nauczyciele wynaudiają nowe a nowe uczenia sposoby,

inszy

inſzy y inſzy ſzkoł y nauk kſzałt podają: Już ſtarowni Rodzice, troſkliwe y nieuſpokojenie wſzyſkich ſpoſobow używają, aby ſwoich czaſow z tych latoroſli młodych ſłodkie owoce zbierać mogli. Acz bywa to częſto, że te wykwinne y przemyslnie w edukowaniach dzieci ſpoſoby, coby miały do poleru należytego pomagać; bardziey ie pſują: iako widzimy pod te czaſy ani Oyczyzna tylu dobrych y ſpoſobnych dobru poſztechnemu ſynow, ani Mięſta obywatelow tak doſkonałych iako dawnieyſzych wiekow miewały, nie mają: podobno dla wykwinnoſci y wymyſlnoſci nowomodnych młodzięzy edukacyi. Nie mogę jednak generalnie ganie uſilnoſci troſkliwey, troſkliwoſci uſilney w wychowaniu ich: ta ieſt obligacya ktorą Rodzice z natury, Nauczyciele z urzędu, inni do ktorych dozor bliżſzy należy z ſprawiedliwoſci mają. Coż ſię przecie! y czym dzieie? że pod te wieki tak o młodzięzy ſtarowne, częſciey ſię nie udaia niż udaia pilne y dobre ich edukowania,

Sądę [na wſzyſkie obeyżrzawſzy ſię okolicznoſci] że z ſamey młodzięzy naſzey Oyczyſtey, winy. Y trzy źrōdła upatruia, z ktorych takowe zawody wypływają. *Pierwsza* Ze ſię nie aplikują do tego, do czego ie Rodzice lub inni ſtarſi aplikują. *Druga* Albo, ieżeli ſię cokolwiek przykłada, tedy nie tak nie z tą uſilnoſcią iak potrzeba. *Treća* Albo ieżeli ſię y do tego y tak biorą, iak ſobie dobrze życzą Rodzice, tedy wyſzedłszy potym na wolnoſć, z pod ſzkołney karnoſci, lub z pod batoga zwierzchnoſć nad niemi mającego; od dobrze załozonego fundamentu uſępują, z proſtey owey drogi na ktorą ich naprowadzoną, wykraczaia, iak ieden z Poetow wypisał: (a) *Imberbis iuvenis, tandem caſtode remoto; cuncta licere ſibi dicique facitque.* O! iak to obſzerna dyſkarſow materya, gdybym miał w oſobnoſci, wyprowadzać, czym ſię mło

(a) Horaz.

młodzież nasza bawi, choć im inſze poddaiemy zabawy. Czym drobna działwa, czym wyſſi dzieciuchowie, czym dopieroż Panowie młodzi na ſwobodę wyſzedłſzy; at! gołowafowie *imberbis iuvenis*, rozumieją że ſię im wſzyſtko godzi co podoba: *cuncta licere putant*, przytrzymane mocną groblą wody gdy te przerwą z więkſzym ſię impetem wylewają. Ledwie ſię nie prawdzi co Prorok wypifał: *Nie maſz któryby czynił dobrze, nie maſz aż do iednego.*

Co iak ciężkim y nie lekkich konſekwencyi wyſtępiem? nie będzie trudności wyprowadzić. Takbym ia z zawodzącemi dobrych Rodziców edukacyą, argumentował. Daymy to, choćby tak niezbożni znaleźli ſię Rodzice (o iakich przecie w Chrzeſcijańſtwie nie ſlyſzemy) żeby ſwe dzieci do wſzyſtkiego złego prowadzili: iak Drahomira Xiężna Czeſka ſyna ſwoiego Boleſława, ſama wſzyſtkiey niecnoty uczyła, będąc y ona publiczną wſzetecznicą [acz teſz iadącą, z końmi y z karetą otworzywſzy ſię ziemia żywą pożarła] niechay tak y z karetą otworzywſzy ſię ziemia żywą pożarła] niechay tak zaslepieni głupią miłością, będą iak Agrypina Matka Nerona, która wſzelkiey wolności y rozpuſty młodemu nie bronila, acz miała pewne wrożki że iej te pobażania na złe wynieść miały? Choćby mowie naygorſze y nayszkodliwſze w paiali mamy Rodzice dzieciom ſwoim? one przecie mają nie zbłą obligacyą; cnoty, BOGA, wiary trzymać ſię, y powinni o przec ſię złych Rodziców ułożeniom, y racye ſą rzeczywiſte; Gdzie Boſka obraza zachodzi? tam pogardzić Rodziców namowami y rozkazami należy; iak Grzegorz Święty mowi, gdyby ſię Oyciec lub Matka u nog twoich rzucili, do złego ciągnąć, odtrącić ie, albo zdeptawliży wydrzeć ſię powinienes, *hoc ſolum pietatis opus eſt hac in re eſſe crudelem*: ieſt to wyſoka pobożność takowe nad Rodzicami okrucieństwo. Wielka ieſt władza Rodziców prawda, ale ſię do duſzy nie ſięga, *Parentes ſunt corporum non preemtores animarum*: Rodzicami ſą ciała,

nie gubicielami duszy. Y w tym to tłumaczeniu nakazuje Zbawiciel; *kto nie nawidzi Ojca Matkę? byź moim uczniem nie może*, y indziej: *Przyszędziem rozłączać Syny od Ojców, Córki od Materek swoich*. A do tego, daje BOG tyle oświecenia y łaski, dzieciom wszystkim do używania rozumu przychodzącym, ile potrzeba do zrozumienia złego, y wyniknienia grzechu: przetoż y niezdolną edukacją mające dzieci, (kiedy, ktorzy im do dobrego powodem byź winni, ci ie gorszą) do dobrego mieć się powinne. Jeżeli to tak iest *Naymilsi* [uważaycież moc argumentowania tego] jeżeli to mowę rak? że chociażby ładaiacy Rodzice złe y nie sumiennie edukowali swą młodzież? przecież ta wszystką usilnością aplikować się do dobrego, ma obligacyą? coż dopiero kiedy Chrześcianańską, y należytą edukacyą dzieciom daia; iak się tym bardziey do dobrego brać powinny.

Mowmy y wnośmy przez przeciwność racyi: na wielu mieyscach Pisma swiego błogosławi, y ubłogosławiać obiecał tym ktorzy dobrego Rodziców ćwiczenia nie zaniedbywaią, y tak przez Mędrca mowi: (a) *Synu mój twiczenia Ojca twiego nie porzucay, te albowiem życiem twoim iest*, iakby mowił od tego cała szczęśliwość y błogosławieństwo życia twego zależy, *quia ipsa est vita*. y indziej: *Nie zapominay prawa (Ojca twego) długości dni, lat życia, y pokoju przymnoża ci*. (b) y niżej *Sirzeż synu prawa rady iego, a otrzymasz życie duszy twoiej, y łaskę usłom twoim tedy spocznieś y będzie sen twój*. Wiemy y to, iż kamu błogosławili dobrzy Rodzice? błogosławieni byli. Więc przez przeciwność racyi. BOG nie błogosławi, owszem wiele przekłętwa miota na te, ktorzy, dobre dobrych Rodziców ćwiczenie; odrzucaia; przeto u tegoż Mędrca mowi Pan BOG: *Cwiczenie kto odrzuca, nieszczęśliwym iest, y próżna iest nadzieia iego*. (c) y indziej, *Zły sławy iest,*
który

który opuszcza Oycę y przeklatym jest, który obraża Matkę [a]
a czy byż może takliwżę obrażenie Rodziców, y opuszcze-
nie woli ich, iako nie iść za dobrą ich edukacyą.

Każdy krzywda, w większych okolicznościach, jest cięż-
kim grzechem: a grzechem wołającym o pomstę do BOGA,
grzechem do którego niezerwanie przywiązana jest restytu-
cyja, to jest nadgodzenie szkód z jego okazyi wypadłych.
Człowieka niesprawiedliwego ogarną złe w zgubie życia tego. mowi
Dawid [b] y na innym miejscu tenże Prorok: *dla niespra-
wiedliwości swoich upokorzeni są* ponieważ BOG odwrócony jest
od wszystkich niesprawiedliwość czyniących iako mowi Job.
Aversatur Deus omnem iniustitiam. A nie jestże tu oczywista
krzywda a wieloletnia, którą czynią zawodzący nakład y pra-
ce swych edukatorów. Naypierwey krzywdzą oni samych
siebie, kiedy potym do niczego się nie zgodzą, tylko będą
pondus muelle terræ, ciężkiemi wszystkim y nieznosnemi dla
głupstwa y niepoślibności swojej. Krzywdzą a straszliwie
krzywdzą Rodziców, lub innych Dobrodzieiów swoich: dla
tylułożonych darmo kosztów, dla prac y trudów ieszcze ko-
sztowniejszych. Krzywdzą publiczne dobro, że ludzi potrze-
bnych y poślibnych Ojczyzna nie ma, dla ich gnuśności y
zaniedbalego spólibienia się. Krzywdzą BOGA, którzy ta-
lentów od niego danych na złe używają. Krzywdę w osta-
tku czynią duszy swojej; bo jeżeli w pierwszey wieśni cier-
niem te słuczne role y kółem zasieją, czegoż się w powrze-
chnym żniwie spodziewać mogą, &c. O! iakby się postrzedz
młodzież którażkolwiek powinna, żeby tak wielorakiego dłu-
gu do oddania y nadgodzenia nie podobnego, warowała się
zaciągać na siebie.

Gdyby też wy *Słuchacze*, byli przytomni w ten czas,
Dddd kiedy

Kiedy okrutny Nero, własney Matce żyjącey żywot rozplatać y ćwiertować kazał, y otworzywszy wnętrzności, mieysce w nich upatrywał na którym się w niey poczynął, iakimbyście na to patrzyli sercem, sama tego okrucieństwa nieludzkiego relacya podobno uderzyła przerażeniem wszystkich. Albo gdybyście patrzyli na dziki obyczaj iednego Afrykańskiego narodu, ktorzy Matki swe gdy do lat 50. Oyce gdy do lat 60. przyszli, zaprosiwszy na traktawent przyiacioli, samych nie-szczęśliwych onych. Rodzicow ucztowawwszy, zabijali ie potym, a ciała ich uwarzywszy, niemi się przez następujące dni częstowali. Coby się wam takie traktowania Matek y Oycow podobały? niewdzięczni edukacyi troskliwych Rodzicow, swoią ladaiałością raniący y zakrwawiający serca ich, zdają się podobnie bydź okrutnemi nad życiem ich, bo ci patrząc na taki zawód swoy, dręczą się tym okrutnie, y ustawiczną troską skracają sobie życie: ktorego skrocenia lat ich y udęczenia, że potomstwo iest okazy, widzą się należyć do Ner-onow, y innych rownie frogich na własne Rodzice.

BOG w swym Piśmie nakazuje czcić Oycę y Matkę, cii wielką nieczuść wyrządzaia plamiąc honor ich. BOG rozka-
kazuje, bydź im koniecznie wdzięcznemi! mówiąc przez E-
kleziasztyka: *Odday im, iako oni tobie, a pamiętaj że gdyby nie oni
nie cieszyłbyś się tym życiem.* (a). Ci grubą niewdzięczność ia-
śnie okazują, gdy taki zawód czynią, a czyniąc zaimucują ie:
y frodze obrażają. Oni! oni! waszemi oskarżycielami przed
Bogiem będą, ktorzy pielegnowali was iak swe dzieci? nastapia-
ją tym sur-wie, umawiając się z wami przed sądem BOGA:
Goz. miałem czynić więcej, a nie uczyniłem.

Konkluzya: Ty nayukochańszy Zbawicielu, któryś
naywiecey uodobał sobie w dziatwie, y zastawiaś się zwa-
wie

wie za nie, mówiąc: *Daycie pokoy malutkim niech przychodzą do mnie, takowych albowiem iest Krolestwo niebieskie.* Skieruy y do terażnieyszych dzieci Chrześciańskich, serce swoje uczyn spójnemi łask swoich, z ktoremi ie spotykać nie przestaiesz. Ten ci to wiek! powinien bydź nayłatwieyszy, do wszelkiey cnoty, pobożności; w tym wieku serca bydź powinny wolne od wszelkiey inney procz czystey miłości Ciebie. Uczyn ie powolne naypierwey Twoiey woli, potym tych, ktorzy namiestniczą od Ciebie Przedwiecznego Oycy, wzięli nad nami władzą: *a quo omnis Paternitas.* niech y tu Dom. Familia, powinnowaci, Oyczyzna mają z nich pożądaną pociechę, y Ty z zbawienia onych wiekniłą chwałę. Amen.

Na Niedzielę XXI. po Świątkach.

O powinności iakmużn, y miłosiernych uczynkow.

Propozycja. Powinność iakmużn y miłosiernych uczynkow, iest nam pod ciężkim obowiązkiem nakazana.

Nonne & te oportuit misereri conservi tui sicut & ego misertus sum tui, & reddidit eum torioribus. Math. 18.

Jżeliż nie nal-żało y tobie zmiłować się nad towarzyszem swoim, iako y ia zmiłował się nad toba.

Y toż to przyczyną tak okrutnego dekretu, że się nad towarzyszem swym niezmilował, taz to będzie cała nie-
szczęsnego sługi tego wina, że nie chciał tak długu współ flu-
dze darować, iako iemu Pan darował, że się o swoy dług wła-
śny, o twoie sło srebrne grosze dopomina! y za toż go w katow-

skie oddawać ręce. Zdać się *Naymilsi* ze ten Pan, iako pierwszy okazał aż nadto miłosierdzie, hojność, litość, kiedy za jednym do nog swych upadnięciem, tak niezmierną sumę darował? (gdyż 10. tysięcy talentów złota, to jest 10. tysięcy kamieni, czyni sumę 100. millionów złotych) [a] tak tu srogość, surowość y okrucieństwo, iak tam miłosierdzia, tak tu sprawiedliwości granice zdać się przelzedł, kiedy za to na okrutne dał go męki, iż się o swoje towarzyszowi upominał. Darować komu dług, tę miłosierdzie swemu dłużnikowi uczynić? jest aktem wolnej woli, jest skutkiem łaski a nie koniecznej powinności, przeto żaden sąd kredytora o to karać nie może, że się o swój własny y rzetelny dług upomina y doku-
cza.

Ani też z tą idzie obligacya darowania długu wspólnudze że temu wprzód nieporównanie większą sumę Pan darował, gdyby to pod wyraźną klauzulą y kondycyą Pan mu darował 10. tysięcy kamieni złota, aby on 100. srebrne grosze swojemu dłużnikowi ustąpił? żeby wrzucił obowiązek, dać się ażebyś y ty dał, daruję abyś y ty darował? byłaby racya y sumę raz darowaną odebrać, y potę więzić poki by ją przynajmniej w części nie oddał; al. kiedy y absolutnie cało mu dług odpuścił, bez wszelkiego obliwu podobnej dla bliźnich uczynności? zdać się rzecz by dź sprawiedliwości przeciwna, wszakże ow nie utracił przeto prawa do upominania się o swoje sumę, że mu większą darem dano y darowano.

Ta okoliczność *Naymilsi* nie pomału zatrudniła Oyców Katolickich, na tę mieysce Ewangelii pizających, za co w kator skie podano męki, nieszczęśliwego słuęę. powiadają jedni, że nie za to iż się o swój dług upominał, ale że się nie godziwym y gwałtownym sposobem upominał; jakoż ta racya
widzi

widzi się sprawiedliwa. kto iak grzeszy tak karan. bydź powi-
nien. Ten niebożny sluga stał się towarzyszowi katem, gdy
go dusił y życie wydzierał, słuszną y iego katom oddać, on
tak okrutnym dla bliźniego, nabiwszy się go do więzienia
wtrąca; więc niech wybaczy że y z nim podobnie Pan po-
stępuje.

Aleć y ta odpowiedź trudności Ewangeliczney nie u-
łatwia: bo iasnie w tey powieści Chrystus mowi, iż za to w
katowskie podany ręce, że się nie zlitował tak, iako się nad
nim zlitowano. *Jżeliż nie należało y tobie tak zmitować się nad
twoim towarzyszem iako ia zmitowałem się nad toba, y za to rozgne-
wany i an oddał go katom.* Cała tedy racya takowey surowości
tak okrutnego ukarania, niemilosierdzie, niełtość, z kąd kon-
kludują Ojcowie Święci że w niektórych okolicznościach
nieuczynność, niemilosierdzie? jest okrucieństwem, y tak za-
nie BOG. karze iak za okrucieństwo. Same, miłosierne uczy-
nki, samą łtość prawem obwarować chciał Pan BOG. Zaka-
zy, tey umysłem pomówić cokolwiek z wami, o powinno-
ści miłosierdzia nad potrzebnych, o powinności iatmużn. y
innych uczynków miłosiernych, żeoyśny podobnie na okru-
tne męki skazani nie byli.

*Propozycja: Powinność iatmużn y miłosiernych uczynków jest
nam pod ciężkim przykazaniem nakazana. Ad M. DEI Gloriam.*

Nie bądźcie też perswazyi któryżkolwiek słuchacze; że
dobr tych, które z rąk tego macie, od ktorego wszystkie
wielakiego rodzaju dobra pochodzą, jesteście tak sami abso-
lutnem Panami, iż tylko wam samym używać ich wolno, y
nie macie obligacyi udzielić też ich y innym uczynić potrze-
bnych uczestnikami swych dochodów. Szafarzami jesteście
najwyższego Gospodarza, który wam tylko do czasu szafu-
wać.

wać pozwala, a szafować nie inaczej tylko jak wola Jego, jak on zdysonował y zrządził, wola zaś tego Pana jest wyraźna, żebyśmy według przemożności potrzeby bliźnich opetrzywali. Mędzy innemi prawami Moyżeszowi (a przez niego ludowi wybranemu) podanemi, wyraźnie BOG nakazuje temi słowy: (a) *Nie będzie zbywało na ubogich w ziemi pomieszkania twoiego, przeto ja tobie nakazuję, abys otworzył rękę dla potrzebego y ubogiego.* Podał im ielższe osobliwiy sposób powszechnego opatrzenia wszystkich ubogich, przechodniow, nie mających swego chleba; abył ten: (b) *żeby tylko przez lat 6. ustawicznych zasiewali ziarnem pola swoje, szczepili winnice, y przez te lat sześć na swoją potrzebę zbierali pożytki ziemi, siódmego zaś roku: na pamiątkę dokończonych dzieł Boskich a spoczynku iego) nie zasiewali pol, nie szczepili winnic, a co ziemia wydać miała pożytkow sama, y winnice win, tego ażeby gospodarze nie zbierali, ale tak zostawili dla uboższych, roli y winnic swoich nie mających, y zaraz zabiega ich zarzutem mówiąc: Jeżeli zaś powiecie, a coż będziemy roku siódmego iedli, jeżeli roli nie zasiewamy y zbierat z niej nie będziemy? ja [BOG mowi] dam błogosławieństwo moje wam, ' że rok szesty tak w pożytku wszystkie obfitował będzie że na lat trzy wystarczy wam, y Familii waszej, y przychodniom których w domy wasze przyjmiecie. Taka to jest opatrność BOGA nad potrzebaczemi, że nakazuje majątniejszym aby ich żywili; tak właśnie, jako odpowiedział Chrystus Apostołom, gdy o zgłodnialey rzeszy która na Kazania Jego wyszedłszy, przez dni trzy na puszczy trwała, donosili najświętszemu Nauczycielowi, iż ato nie mają co ieść rozpuść je do domow, Chrystus rzekł. (c) *Wy im test dajcie,* podobnie do każdego z was mowi, aby którzy dość na cie tym którzy albo mało co, albo nic nie mają udzielali: według owego Piłma: *Mandavit illis unicuique de proximo suo.**

[a]

(a) Deut. 15. & Bern. *ne futes gratuitum quod impendis pauperi, velis ipse debitor.* (b) Levit 25. (c) Math. 14.

(a) Rozkazał im każdemu o bliźnim swoim. Nie bądźcież tey perfwazyi, że dobr swych y dostatkow wy tylko sami macie prawo używać.

Sliczna argumentacya Chryzostoma Świętego (b) który tak mowi; *Jak te dobra możesz ty nazywać swoje? kiedy ich w ten czas mieć nie możesz, gdy najbardziej mieć pragniesz.* W pierwiastkowym Kościele u wiernych Chrystusowych, dobra spólne wszystkim były, a jeżeli w którym kraiu majątnieysii byli, tedy zebrane z pobożności ialmużny, to jest składki, do innych Kościołów uboższych Chrześcian połyłali. (c) Jednego Oycy synami jesteśmy wszyscy, iako Zbawiciel mowi: (d) *Jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebieszech, wszyscy zaś wy bracia jesteście sobie.* Nie powinniśmy tak odtrącać tych najmłodzych braci naszych, od dochodow, aby przecie y im udzielić cokolwiek nie mieliśmy, winni jesteśmy owę regułę Tobiasza Świętego którą synowi swojemu zostawił, zachować. (e) *Jeżeli wiele masz wiele dawaj, jeżeli mało? mało udzielać chętnie usiłuy.* Te dwa rodzaje tak sobie przeciwnie, bogatych a ubogich, majątnych a potrzebujących? umyślnie BOG, w wszystkich krajach y stanach pomieścił, aby jedni drugim pomocą byli, ci doczesnemi dobrami uboższych opatruiąc, tamci wiekiste dla bogatzych od BOGA zaciągając, żeby potym oba te stany w jednymże mieścili się *Królestwie ut hi rogando illi erogando salutem consequantur.* mowi Augustyn Święty aby ci biorąc tamci dając wraz zbawienie osiągneli.

Y że takowe miłosierne uczynki są nam przykazane? naypiertwey z Piśma Świętego y z Oycow Katolickich zdania tak się dowodzi, na wielu miejscach wyrażonego Piśma Świętego

(a) Ezech. 17. (b) Tom. 1. Hom. 2 ad pop. (c) De collectis que sunt in Sanctos sicut ordinari Ecclesie Galatie ita & vos facite 1. Cor. 16. (d) Math. 23. (e) Tob. 4.

tego ialmużny v tym podobne miłosi rne uczynki, zowią się
Pierwsza nie-laską ale powinnością. Druga nie miłosierdziem
ale słusznością. Trzecia nie radą ale przykazaniem. Ze są po-
winnością a nie laską? chcemy słuchać Ducha najsłw etrzego
u Eklezjałyka mówiącego. (a) Skłoń bez zasnucenia ucho two
ubogiemu. a oddaj dług iako dłużni nie czynią laski ale powin-
ność, kiedy co winni pożyczalnikom, to im oddają, tak ma-
jętnieyszy są dłużniemi potrzebnymi. inclina aurem pauperi &
redde debuium. na tym fundamencie Ambroży Święty dowodzi.
 [b] *że nie mniejszy wysłpek jest, mającemu wydzierat iak nie ma-*
jącemu nie dawać y mówi daley: chleb taknacych jest, który ty
chowasz: n. gich to są suknie które zamykasz y mole niemi kurwisz:
p trzebujących dochody są? w których zbytkujesz. y po wi l. mo-
cnych uwagach ko. kładnie tak mówięc. ale rzeczesz dobrze to
są słowa lecz lepsze złoto, ia też ci odpowiadam pewne na ogień po-
jępienie takie dobr twoich zabronienie. Ages, bona sunt verba, sed
melius est aurum, ego qu que tibi ato. certo ignis damnatio talis bo-
norum negatio. A za to proszę za co ow bogacz o którym w
 swey Ewangeliu Chryłtus; na ogniu skazany wieczny? nie za
 to zapewne że się bogato nosił? w purpu-ę stroni? albo że co-
 dziennie okazale załawał stoł? bo to iego Pańskiey kondy-
 cyi przyzwoita y powinna, aby gębie swey nie żałował y po
 Porsku się nosił; iedyna racya, że Łazarza w oczach swych
 mając, nie mu z drobin stołu nie udzielił, miłosierniejszy by-
 ły psy iego domowe, które mu nie dogryzioną czasem kość. y
 niedoiedzony chleb przynieśli. niż ich Pan a taki bogacz,
 przeto na te miejsce Ewangeliu tak Chryzostom Święty pilze
 [c] *Nie tylko innych zdzierat zdzierstwo jest, ale od swego odrzucat,*
oszukiem jest, łupieżstwem jest, zdzierstwem jest. Eklezjałyk zaś
powiada, że tak nie miłosierni są nieaktiemu zaboycami. Chleb
ubogi życiem dla potrzebnych jest. (bo oni na samym podłym y
 ubogim

(a) Ecclez 4. (b) S. Ambr. tom. 5. serm. 81. (c) Homil. 31. ad
 popul.

ubogim chlebnie przestaia, y gotowi przestać.) *leo ie y w tym*
krzywdzi? człowiek krwi to iest zaboyca iest. Stoiczney prof. filii
 Filozofowie, między ktoremi Plautus, nie liczyli między cno-
 tami, miłosierdzie nad ubogimi, dając racye; bo iest dłuższey
 ich nędzy y mizeryi przyczyna; każdy z nieszczęśliwych mi-
 zeraków życzy sobie iak naysprędzey zakończyć życie, aby
 skończył biedę, zaś ktorzy ie żywią, okrywaią, do domow
 przyjmuią? okrutnemi są bo przeciągaią w długie lata ich mę-
 czeństwo, dla czego też dawnieysii Partowie ostatecznie ubo-
 gich zabiali, topili, mniemaiąc ze miłosierdzie y przyługę im
 uczynia, gdy ie tym sposobem z mizeryi na iścześniejsze prze-
 sła życie, tak nierozumnie okrutnemi, tak okrutnie nierozu-
 mnemi są Chrześciane, ktorzy umykaiąc miłosierną rękę, y
 swej pomocy nie dając, zgnęd nionych skracaią życie, które nie
 miłosierdzie a kro grzechem bydz nie oładzi.

Jeszcze Pismo Święte zowie taką potrzebnym uczyni-
 ność? *ślusznoscią sprawiedliwoscią*, iako w Plalnie iii czytamy:
Rozproszył, rozdał ub-gim; sprawiedliwość iego trwa na wieki wie-
ków gdzie iasnie rozproszenie y rozdanie dobr iakowych na
 ubogie. zowie się sprawiedliwoscią: *dedit pauperibus iustitia ejus*
manet Bo czyliż bydz może co sprawiedliwszego? iako aby iedne-
 go ciała członkami będąc, pod iedną Głową Chrystusem; ie-
 dne drugiemu dopomagalo, aby ręka rękę umywala, noga
 wspierała nogę, co śluszniejszego, iako to ubogim dać co ich
 iest, wiciesz ktora cząstka nie wala ale ubogich iest? Ambro-
 ży Święty naucza: *Superflua divitum necessaria sunt pauperum*
quod superest non tuum est. Zhyteczne dochody majątnych, są potrze-
 bnemi ubogich, co nad to iest, nie twote iest, mowi to na fundamen-
 cie słow Zbawiciela gdzie mowi: (a) *Co zostało dajcie z tego*
iakmużnę.

Eeee

Dl,



Dla tego to, nie rada ale przykazaniem są miłosierne uczynki, nie nałzey wolney zostawił woli to Pan BOG, ale nakazał, iako mowi Ekleziałyk. [a] Dla przykazania przyimiy ubogiego y Doktor narodow Paweł Święty (b) do Tymoteusza ucznia swego pisząc, tego terminu używa: *praecepe* Rozkaż bogatym wieku tego, aby ławem do donia byli. *Divitibus praecepe facile tribuere.* Te zaś przykazanie, [iako Katolicy Teologowie szkolnym swoim sposobem wywodzą] (c) jest w rodzaju swym ciężkie, wielkie pod grzechem nie małym obowiązujące, według otworzystego Pisma: *Kto odwraca się od ubogiego grzeszy, który zaś lituje się nad nim błogosławionym będzie.* [d] A co w ostatnim swoim dekrete najstraszliwszy sędzia? wyrzuci bezbożnym za co na wiekiśty ogień ie skaże; ato, minie wszystkie ich występki, wszeteczności, &c. a tylko same odmowienie miłosierdzia, y posług miłosiernych; całą potępienia przyczyną bydź osądzi: *laknatem nie daliście mi iest, pragnątem nie daliście pić &c.* inne acz największe grzechy, łatwie się przez iakmużny znieść mogły, iako Duch Święty mowi: *że iak woda gorejący ogień gasi, tak grzechy iakmużna, y niżej iak na upale Nieba śnieg, tak od iakmużny niszczenia grzechy.* więc ostateczna potępienia przyczyna, niemilosierdzie.

Wdzięczną rzecz ma w swoich Xiegach Drexelliusz. Jeden wielu y wielkich grzechow peten, miał raz we śnie widzenie takowe: iakoby go w polu samym wielka zastała burza, gdy uważa dokądby się przed straszną falą mógł schronić, widzi na poblizszym pagorku wiele pięknego mieszkania. z całym impetem bieży, aby się do ktorego z nich wprosić: kołace do pierwszego, aż go tam puścić nie chcą z okna tylko odpowiedziano: *Sprawiedliwość tu mieszka, ktorey ty nigdyś znać nie chciał.* Pędzi do mieszkania drugiego, y tam mu od-

(a) Eklez. 29. (b) I. ad Timot. 6. (c) Soares in 22^a de charit. dist. 7. scđ. 1. n. 1. (d) Prov. 14.

odpowiedzieli. Prawda tu ma swe mieszkanie, tyś iej nienawidził. do trzeciego idzie. v z tanitad odrzucony; bo mu rzeczono przybytek ten pokoju jest, tyś klutliwy, tak gdy od mieszkania do mieszkania biega, a wszędzie go odrzucają? widzi na wyższym troche pagorku; nie mały pałac do tego zmordowany y nieco rozpaczający idzie, a przeczytawszy napis na bramie pierwszej, który był; Przybytek miłosierdzia, do tego się z dobrą nadzieją wprasza, tam mu z okna powiedziano: *Vade peccata tua elemosinis redime. Idź a grzechy swe iakmużnami okupuy.* w tym się oknąwszy, wziął na żywą uwagę widzenie owe, a z sumnieniem swym się porachowałszy, iako te wszystkie zbrodniami splugawione było; udał się do uczynków miłosiernych, y w krotce poprawiłszy życie, za łaską BOGA znacznie Świętym został v doznał w skutku, co Tobiasz powiedział: (a) *Iakmużna od śmierci uwalnia, y ona jest która z grzechów oczyszcza, y czyni to, iż znaydziemy miłosierdzie y żywot wieczny.*

Przez przeciwność rzeczy przeciwnie wnosić tu sobie mamy. Nigdzie o miłosiernych nie czytamy, ażebym ich BOGA nie błogosławił, wszędzie y w wszystkich okolicznościach tak w doczesnych uszczęśliwia ich iako y w wiecznych, pełno o tym Pisma Świętego: procz Ewangelii, gdzie Zbawiciel mówi: *Błogosławieni miłosierni ponieważ y oni sami miłosierdzia dostąpią.* Czytajcie Tobiasza starego Xugi y nauki Synowi podane, o! co on tam, o cudnych a wdzięcznych skutkach miłosiernych uczynków y iakmużn nie pisze. *Nie odwracay* (mowi ten Święty Oyciec) (b) *obliżu od ubogiego tak będzie, że y BOG nie odwróci się od ciebie, iakmużna od wszystkiego grzechu u-*

Eeeez

walnia

(a) Tobiasz 12. & Prov 16. *Redemptio anime viri, divitia sue. & conclude elemosinam in sinu pauperis, & hac pro te exorabit;* Ecclesi 29. *Beatus qui intelligit sustinere egenum & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus* Psalm. 4.

walnia y odśmierci. Ufnosć wielka przed Bogiem, i almużna, wszyscy kim czyniącymi. &c. y Mędrzec wiele o tey cnoty owocach pisze. kto skłonny do miłosierdzia ubłogoślawion będzie. (a) Błogoślawiony który ma miłosierdzie nad ubogim. (b) Jeżeli BOG tak ubłogoślawia miłosierdzie czyniących; przeciwnie wnosić możemy o niemiłosiernych; na jakie oni przeklęstwa y u ludzi zwłaszcza nędznych, y u BOGA zarabiają. Dobra jest myśl iednego; na owe słowa Chrystusa piszącego, gdzie Pan mowi: Błogoślawieni ubodzy, ponieważ ich jest Królestwo niebieskie. Jeżeli tak jest (iakoż tak zaiste bo to Ewangelia) że Królestwo niebieskie jest ubogich; komuż tu na kim więcej zależy, czy ubogim na majątnych? czy majątnym na ubogich. Bogacze mają ziemię? ubodzy mają Niebo. Tamci dobr doczesnych są dziedzicami, ci wiecznych. Bogacze mają w ręku serca Panów, ludzi; ale ubodzy mają w swej władzy serca Pana nad Panów. Ktoż komu więcej wyświadczyć może, y w tym to tłumaczeniu Chrystus naucza: *Czyńcie sobie przyjaciół z mammony, a żeby gdy uśłaniecie przyieli was do przybytków swoich. Przybytek to ubogich! Królestwo Niebieskie, aby was tedy do swego dziedzictwa oni przyieli, przyjmucielż wy ich, y proźby ich na ziemi.* (c) Tak wy ich potrzeby na ziemi, oni walze w Niebie opatrować są. n. o. ni, iak przyłowie Greckie było: *Homo homini Deus* człowiek człowiekowi Bogiem to jest, możeń iest ieden drugiego wielkimi dobrami nadawać, iak swoje kreatury wynosić. (d)

Y żebyśmy otworzył fundament dalszey tey Katolickiey
prawdy

(a) Prov. 22. (b) Prov. 16, & Prov. 11. *Alii dividunt propria: & ditiores sunt, alii rapiunt non sua, & semper in egestate sunt.* & Prov. 28 *Qui dat pauperi non indiebit.* & Ecclesi 32. *Bene fac iusto, & invenies retributionem magnam, et si non ab ipso, certe a Domino.* (c) *Est quod credas omnes fieri posse, aliena infelicitate, felices.* Sen. ep. 95. (d) *Plin. l. c. 7. Deus est, iudicare mortalem & Tul. p. 2 Liger Nil habet fortuna melius quam ut possis, naturam quam ut velis servare plures.*

prawdy, że ialmużny y inne uczynki miłosierne są przykazane. Jeden jest wielki fundament tego, na którym się wszystko inne prawa y Zakon Chrystusa zasadza. Miłość BOGA y miłość bliźniego. Nie ma miłości BOGA, kto takowego miłosierdzia nad potrzebującymi nie ma: tak wyraźnie Jan Święty Apostoł: [a] *Kto by widział Brata swego potrzebę mającego, a zamknął wnętrzości swe? a iako miłość BOGA jest w nim? Alboż nie wiemy z tylu przykładów, iako w osobie swej Boskiej Zbawiciel pod postawą ubogich, żebraków, trędowatych, ialmużny prosił; ba w Ewangellii powszechnie powiada, że co jednemu z tych czynicie Jemu czynicie, toć iezeli dla tych nie jesteście uczynkami, miłosiernymi, miłości ku nim nie macie: tym samym nie macie miłości samego Chrystusa, nie macie miłosierdzia nad nim. że też tak nie litościwi nie mają miłości bliźniego, to z terminów samych ialmużny.*

Strażliwa to jest co BOG przez Mędrca mówi: (b) *który zatęka uszy swoje na wołanie ubogich, y on wołać będzie a nie wysłuchają go. Jednemu z swych Książąt Dariusz Monarcha; oddał czterech parobków do wychowania między ktorými był Daniel; wyznaczył wszelką obfitość do jedzenia y napoju ich; lecz Daniel z Towarzyszami swymi nie chcąc potraw iść Królewskich, na chlebie y leguminie samey obrał sobie prześlawać, y prosił o tę wolność Książęcia onego w ktorego dyspozycji zostawali. Ale ten przystać na to zbrał się mówiąc: [c] *Łekam się Pana moiego Króla, który iak obaczy twarzy wasze chudsze niż innych, potępić głowę moją przed nim. Jakoż gdyby Król iaki synów swoich oddał komu aby je żywił, y wyznaczył obfitość wszystkiego, a ten sam się tylko tłoczył, a syny Królewskie głodem morzył? nie byłzeby godzien okrutnego karama: Te okrucieństwo czynią maiełni, nad pierworodnem synem (tak ubogich zowie Tertulian**

pri-

primogeniti magni Regis pierworodn. najwyższego Króla BOGA) którzy nie udzielić im nie chcą, owszem się niemi brzydzą.

Dodamyż iednę racją ieszcze tey powinności opatrówania potrzeb bliźnich, a ta iest. Tak iest nieszczęśliwy stan ludzi mizernych ubogich, że się prawie wszyscy brzydzą: według świadectwa Pisma Świętego. *Pauper etiam proximo suo odiosus erit.* Ubogiego nawet swoy własny bliźni, swoy przyjacieli nienawidzi, przeto ta sama ich nieszczęśliwość, powinna pobożniejszyh wzbudzić, ażeby przynajmniej wy, tak wielu odwrocenie zastąpić mogli. Emilianus nieiaki, człowiek wielce ubogi, ale wielkiej nauki, iednego z Filozofow lepiej się mającego y szczęśliwzego do ludzi, prosi aby go opatrzył. dając przyczynę hom bardzo potrzebny, bardzo zubożony, na co mu Filozof odpowiedział że ta racja ubóstwa twoiego nie wzbudzi n kogo do miłosierdzia, owszem wszystkich odrazi: y tego racją temi dał wierzami.

*Pauper eris semper si pauper es, Emiliane,
Dantur opes nulli nunc, nisi divitibus.*

Jeżeli ubogim iesteś Emilianie? zawsze ubogim będziesz; bo teraz nikomu dawać nie zwykli tylko Panom, im kto ma więcej więcej bierze, datniejszy wieki te dla majątnych a nie dla ubogich. Ale ta powszechna nędznych niecierpiwość, y stateczne a nie przełamane ubóstwo? powinno zmiekczyć dobrych Katolików serca.

Konkluzya. Y będąc tak okrutne wnętrzności nas wiernych, że nas ani potrzeby nędznych tak gwałtowne, ani przykazania Boskie tak jasne, ani pogroźki tak żwawe, ani nas samych dobro, niewzruszy y nie zmiekczy. Oyciec przedwieczny Synowi Jednorodzonemu nie przepuścił dla nas my
mammonie

mammonie przepuszczamy przeciwko samym nam, iest Chry-
zostoma Świętego expresia. *Ipse, ne unigenito pepercit propter nos,
nos mammonæ parcimus contra nos.*

Teć to są dobre role [nędzni y potrzebuiący] ktore
wam stokrotny pożytek przynoszą, za iednę racucone ziarno,
Chcemy bydź pewnemi miłosierdzia y łaski BOGA, czynmyż
tę bliznim naszym *Ec.* między innemi znakami przeznaczo-
nych do Nieba, iest, mieć miłosierne y skłonne do litości serce,
okrutni okrutnie karani będą, do ktorychże należeć pragnę.
Umyslnie Chrystus stał się ubogim, wzgardzonym, żebyśmy
przynajmniej z tej racvi, ubogie szacować y mieć do nich
serce umieli. Przeto *honora dominum ex substantia tua*, ztwo-
iey substancyi, z twoiey fortuny oświadczy y odday cześć
BOGU, uczyn go dziedzicem choć naymniejszy cząstki
dzierżawy Twoiey, pożycz w życiu, aby ci oddał w wieczno-
ści. Amen.

Na Niedzielę XXII. po Świątkach

O dobrym mieniu

Propozycja. Cnotliwym BOG sam do mienia dobrego pomaga

Reddite quæ sunt Cesaris Cesari, quæ sunt DEI DEO. Math. 22.
Oddawajcie co jest Cesarzowskiego Cesarzowi, a co jest Boskiego BOGU.

POciefznych to skrupul tych Farużow *Naymilsi* o to się pytaią,
w tym łobie wątpliwość czynią, dać oddać czy się godzi.
an licet dare? a w tym nic skrupulu nie mają? ani się pierwszą
nad tym nie zastanowią, myślą? *an licet accipere?* czyli się godzi
brać

Brać? a bracie szpetnie! bracie przeciw prawu y sumnieniu. Nie jest że to wielka sumnienia Faryzaj skiego przewrotność, kiedy dać to co się należy? oddać co powinno? powrócić do czego nie mają prawa, oni w tym wielkiej zaciągają radę, bo od samego najwyższego Pana. wynaydu i kolory, uisłuią koniecznie zrzucić obligacyę, mają skrupuły oddać, którego nie mieli gdy brali. (a)

Mieli co prawda Faruże owi y Mędracy ich. po sobie rące, dla których mniemali, że nie tylko nie powinni byli oddawać czynszow, opłacać głowy swoje Cesarzom Rzymskim, ale grzeszyliby gdyby oddawali. Gdzież Krolestwo ich Krolestwo było wolne, od samego BOGA im dane, y cudną mocą Jego oswobodzone. Do tego mieli wyraźne prawo Boskie, gdzie zakazuje im Pan BOG aby żadnym narodom nie holdowali y nie służyli. (b) Jako się y przed Chrystusem Panem chlubili y zaśzczycali mówiąc: *Synowie Abrahamas testesmy y nie służyliśmy nikomu.* (c) Przecięc Pan najswiętłszy za Cesarzem skazuje, aby do skarbu Jego oddawali wyznaczone pobory, nie pobliża ani podchlebuie, dotyc zubożałemu y uciśnionemu narodowi, chociaż swemu z których krwi y sam pochodził. *Reddite oddawajcie.* Już to po waszey wolności już Krolestwo wasze y panowanie przeniesione do narodow. Przy zwycięzcach władza dawać prawa, a wasza słuhać, y bydź ustawom ich y rozkazom posłusznymi. *Oddawajcież tedy Sc.*

Zastanowmyż się tu *Słuchacze*, uważamy jako najswiętłszy Zbawiciel chociaż sam na ubożstwie prowadził życie y ubóstwa cnotę ofobliwiey zalecał nasładowcom swoim, nie zakazuje iednak aby Panowie nie mieli pomnażać skarby swoje

y

(a) *Sollicitum te cura tenet, non quomodo reddas, quomodo non reddas cura tibi.* Ov n. (b) *Exodi 21. Populo autem alieno non habebit venandi potestatem.* (c) *Joan. 8.*

y wzbogacać się. Nie zabrania im przybierać doślatkow, nie przeszkadza do mienia dobrego. Zeby, iuż to z poborow y czynszow, iuż żinnych przemyśłow przysparzali sobie fortuny. A ten Chrystusow fawor ściaga się y do was Katolicy. Jest to powszechne Jego dla wszystkich pozwolenie, że nie broni powiększać nam skarbow y dochodow, nie gani y nie potępia dobre ba y naylepsze dobr doczesnych mienia. Ani doślatki do pobożności y cnoty, ani cnota y pobożność do mienia doślatkow nie przeszkadza. Dopuszcza co prawda BOG y nayniecnotliwszym mieć się dobrze, ale y naypobożniejszym nie zakazuje. Owszem takowym dopomaga sam, aby ich mienie było stałe y gruntowne. Y tę ia prawdę, za materyą Kazania biorę.

Propozycja. Cnotliwym BOG sam do mienia dobrego y stałego pomaga. Ad Maiorem DEI Gloriam.

Jak w innych okolicznościach prawd Katolickich, nauk Chrystusowych y Ewangeli błdzić zwykli heretycy, tak y w tej okoliczności dobr doczesnych, obszernych dzierzaw, obfitych doślatkow, szpetnie błdzili z nich niektorzy y bładzą. Uważając nauki ktoremi do ubośtwa zapalał swoich, y ubogim przyśadzał Niebo, mówiąc: *Błogosławieni ubodzy ponieważ ich jest Krolestwo Niebieskie* gdzie zdaie się samym ubogim nadawać prawo do Krolestwa swego. Czytając żwawe Jezusa Kazania w ktorych frogo następuje na bogaczow, wołając nanich: *Biada wam bogaczom y indziey Umart bogacz y pogrzebiony jest w piekle. Łatwiey wielbłądowi przecisnąć się przez ucho igielne, niż bogaczowi wniysć do Krolestwa niebieskiego.* Te y tym podobne pioruny, rzucone na maiętnych słyżąc heretycy, uczyli iż bogaci zbawionemi bydz nie mogą, iako twierdzili Pelagianie. Insi czytając, że w pierwiaśtkowym Kościele wierznych, spólne były wszystkich dobra, wbili to ubogim ludziom,

iż mają po sobie prawo od Apostołów opisane że równie do
dobre y do majątności Panów należą, iak sami Panowie, za tym
taką perſwazyą zwiedzeni uboſſi, napadali na dobra mająt-
nieyſzych, gwałtem zabierali skarby y między ſiebie dzielili.
Dopieroż ci ludzie ciemni, podobną oćmieni herezyą zważa-
jąc z drugiey ſtrony wielkie y wielorakie występki do kto-
rych powodem zwykły bywać doſtatki, iako ta matką ſą am-
bicyi wynioſſości, podniętą nie zamierzoney chciwoſci, zbyt-
kow rozpuſty y ſwawoli powabem; widząc mowię tak złe
bogaćtw ſkutki, patrzyli na nie iak na zbior ieden wſzelkich
wypſekow. Y wſzyſtkie niegodziwoſci im przypisowali. Ja-
ko o Rzymianach ſwoyże Poeta napisał, że owi z bogaćtwami
z podbitych Pańſtw zgromadzonemi wſzelkiego rodzaju wy-
ſtępki do Rzymu wniesli. (a) Y ponieważ do takich bo-
gaćtw Rzymianie przyſzli, już bydź dobremi y cnotliwemi nie
mogli. Bo ani ſtaranie ſię o doſtatki (mniemali z Filozofow
niektorzy) bez chciwoſci, ani pomnożenie onych bez nieſpra-
wiedliwoſci, ani utrzymanie bez uciążenia innych, ani zaży-
wanie bez wielu grzechow bydź nie może. Przeto ieden z
ich profeſſyi, gdy z pobożnoſci y cnoty chwalono dobrego
Traiana, powiedział, *Quomodo vir bonus? ſi ita dives.* A iak on
miał bydź człowiekiem dobrym, kiedy był tak bogatym. Na-
wet byli tak głupiego zdania heretycy, iż twierdzili, że nie Pan
BOG ſtworzył te dobra ziemſkie y doſtatki, y nie On dyspo-
nuie y rozrządza niemi, tylko diabeł.

My Katolicy, ktorym BOG dał wiadomoſć prawa
ſwego y nauk ſwoich, y ktorzy, doſkonale wiemy iż wſzyſtkie
dobra doczelne iako wieczne od naywyżſzego dawcy B. pocho-
dzą, dalecy ieſteſmy od tak grubych błędow. Dobra te ſą dobre,
ieżeli

(a) *Servabat caſtas. humilis fortuna Latinas eſt. nunc Nullum. crimen a-
beſt, facinusque libidinis ex quo paupertas romana perit.* Lucanus & *Effodi-
untur irritamenta malorum. Jamque nocens ferrum ferroque nocentius aurum.*

ieżeli się do nich zła nasza wola nie przyłączy, iako mówi Auguſtyń Święty *Bona ſunt haec bona, ſi mala abſit voluntas*. Tak wyraźnie Duch Święty u Ekleziaſtyka ſwiadczy, tym ſłow wyrażeniem: *Bona eſt ſubſtantia, cui deſt peccatum in conſcientia*. (a) Chciwość y łakomſtvo, nieſprawiedliwości y krzywdy zbyt ki rozpuſta y ſwawola, prożność pycha y pogarda innych, nie z doſtatkow y bogactw, rodzą ſię y pochodzą, ale z złej ladaiakich woli. Z tego ſzrodła, z tego! te ſzkodliwe ſtrumienie wypływają. Te to drzewo! tak złe wydaie owoce, zła złe dobrego mienia uſzywających wola *Bona? ſunt bona, ſi mala abſit voluntas*. Umieją dobrzy, dobrze y na dobre ich uſywać iak przeciwnie zli zwykli na złe obracać. Jako Piſmo Święte mowi: *Wſzytko to dobrym na dobre, bezbożnym y grzeſznikom na złe ſię obraca*. (b) Ze ogień tyle ſzkody y ruiny w Miſtach nieopatrznych poczynił y czyni? że woda pochłoneła tylu, y ludne pozatapiała wyſpy? że ziemia rozſtąpiwſzy ſię pożarła wielu? że powietrze zarażone umorzyło bez liczby ludzi? kto rozumnie wnoſić ztąd może, iż te żywioły nam żyjącym nie potrzebne, złe z ſiebie y ſzkodliwe. Tak bogactwa y doſtutki ieżeli ſą zarażone złoſliwością iaką uſzywających? zgubiły gubią y gubić nie przeſtana wieczne. Y to złe nie z dobrego mienia ale z tamtych winy pochodzi. Dla tego też oni wſzrod ſzczęſcia ſwego ſą nieſzczęſliwemi. Chciwość ſuſzy, troſkliwość nieſpokoinem czyni, boiaźń utraty trapi, ſumnienie dręczy, wołając owemi Ewangeliſi ſłowami, *ato? coſ przyſpoſabiać czyie będzie*.

Sama cnota y pobożność, tym dobrom doczeſnym, ktore ſame z ſiebie ſą obiętne ani złe ani dobre, daie nieiako iſtotę prawdziwego dobra, że złączone z cnotą uſzywających, nie mogą nie być dobre. Y nie tylko im do honoru y pięk

Fffz

kney

(a) Eccleſ 13. (b) Eccleſi 39. *Hac omnia Sanctis in bona, impiis & peccatoribus in mala convertuntur.*

kney chwały służy, ale y do osiągnięcia dobr wiekuiſtych pomagają, y wielu zaſług przed Bogiem ſą. okazyją y przyczyną. Nabywają oni fortuny bez nieſprawiedliwości, utrzymują bez chciwości, powiększają bez łakomſtwa, używają bez grzechu: wiedząc od kogo tę fortunę mają y komu z niey rachunek oddać będą powinni. Y takowym BOG ſam, iako do mienia dobr doczeſnych według ich kondycyi y ſtanu, tak do ſtałego onych utrzymania dopomaga. Sam ſprawiedliwe przemysł do przysporzenia fortuny poddaie, y nad wszystkie ich mniemanie nie znacznie powiększa. [a] A ieżeli zachodzą trudności, przeſzkody, ieżeli niepomyślność ułożenia oſnowę pſcie, albo ie BOG ſam dla nich ułatwia, albo ich własna cnota znoſić ſpokojnie umi. Wielebym tu mógł przywieſć Świętego Piſma, iako BOG wybranym, ſwoim, ludziom pobożniejszym, nad ich, wszystkie ſpodziewanie w tych doczeſnościach ſzczęſcił, y opatrywał ie we wszystkie dobra. Wynosił ie BOG do naywyższych honorow, choć naymnieyſzey myśli nie mieli o nich, iako Moyſzeſza, Jozefa Patryarchę, Saula, Dawida. Bogacił y nadawał, bez ich pracy, iako Abrahama, Tobiasza, Lota. Y była to zwyczajna nadgroda cnoty, w Zakonie ſtarym, długość lat, bogactwa y chwala, iako Duch Święty mowi: (b) *Koniec ſkromności boiaźń Boża, bogactwa, chwala y życie, y indziej, w prawey ręce iego długość dni, a w lewey chwala y bogactwa.* Te doczeſne błogoſławieństwo w ſtarym Zakonie było własne ſamym tylko pobożnieyſzym wiernym, wſzakże tak wyraźnie czytamy w Piſmie Świętym, że *poki nie zgrzeszyli Panu BOGU, były z niemi wszystkie dobra, y wyżej Nie było kto by ſię mógł narzasać z ludu tego, chyba kiedy odſtąpił od oblicza Pana ſwego.* (c) Też ſame błogoſławieństwo nadobrach wzięſt-

(a) *Inquirentes Dominum non minuentur omni bono. Pfalm. 33. Omnia quaecunque facient prosperabuntur. Pfal. 1.* (b) *Prov. 22. & Prov. 3. 1. Eccl. 19. Mortuus est in senectute bona plenus dierum, divitiis & gloria. (c) Judith 5.*

wszystkich, spływało z Oycow na syny, z tych na pokolenia y pokolenia, jeżeli równie pobożności Oycow swoich, iako y spadcy po nich fortuny dziedzicami byli. Inaczej, kiedy od padali od BOGA, odpadali zaraz od tego wszystkiego dobra, y od błogosławieństw Boskich, które BOG nadał y poprzy siągł ich domowi y Familii, iako dowodów tego pełne jest Piśmo. (a) Y Duch Święty w powszechności mówi: (b) *Sprawiedliwość wynosi naród, mizernemi zaś ludzi czyni grzech.* BOG sam ludzi sprawiedliwych, to jest cnotliwych wywyższa, wywyższonych ubłogosławia. Przeto Dawid wyliczywszy obfitość dobra którą wylewać zwykł Pan BOG na domy y Familie pobożniejszych, kończy. (b) *Ecce sic benedicetur homo qui timet Dominum. Atoż tak! ubłogosławiony będzie który się boi Pana.* Ktorzy w boiaźni Bożej używają, dobr od niego sobie pozwolonych.

Alé na coż nam z kąd inąd zabierać dowody tego? wspomniemy sobie my Polacy, na błogosławieństwa Boskie nad Polskim naszym Królestwem, nad tą miłą Ojczyzną, iak dawniejszych wieków BOG ią we wszystkim ubłogosławiał, niezbywało iey na tym wszystkim, czego tylko do uszczęśliwienia narodu, do chwały Królestwa, do sławy obywatelów potrzeba było. Wojsko nie wielkie! ale straszne zawsze nieprzyiaciom bitne y szczęśliwe. Skarb dostarczający na wszystkie publiczne potrzeby. Mężów iak do rady tak do boju wielkich y możnych. Tego ubłogosławienia Ojczyzny naszej nie inne było źródło, tylko Staropolska owa pobożność, szczerłość y wielka żarliwość o Wiarę. Y nie innym domom Familiom BOG błogosławił, nie innym sławne zwycięstwa nad mocnym y licznym nieprzyjacielem dawał, tylko którzy znakomitzey cnoty y pobożności byli.

Wielki

(a) Levit. c. 26, Exod. 19, Deut. 5, Psalm. 96. (b) Prov. 19.
(c) Psalm. 127.

Wielki ow nasz wojownik, a w każdey okazyi szczęśliwy Karol Hodkiewicz, ktorego same wspomnienie Turkom było straszliwe, żadney nie stoczył bitwy aby nie zwyciężył! Ale też, ten to był Chodkiewicz który w każdą sobotę spowiadał się y komunikował, krwawe dyscypliny pod namiotami czynił, na twardey ziemi bez pościeli sypiał. w dzień batalii do spowiedzi y najsświętszych tajemnic przystępował, y w ow dzień potykania się nie jadł y nie pił. Ten to Chodkiewicz! który iako sam czyste prowadził życie, tak lada iakie osoby pod czas wyprawy Chocimskiej dla prędzey exekucyi w dzień prze topić kazał. Żadney nie poczał batalii, aż uklęknawszy z wlystkim woyskiem, BOGA na pomoc nie wezwał, y Piesń od Woyciecha Świętego złożoną *Bogarodzico Dziewico &c.* nie prześpiewał. (a) Stefan Czarnecki, y ten Mąż rycerski, wielką Krolestwu naszemu tylu osobliwyszemi zwycięstwami uczynił sławę, małą garstką swoich, liczne nieprzyjaciół woyska znosząc, już Tatarow, już Kozakow, Turkow, y Szwedow, ktorych to Szwedow więcey przez trzy lata wojowania swego zniósł Czarnecki, niżeli woyska niemieckie liczne przez lat trzydzieści żwawie z niemi wojując znieść ich mogły. (b) Ale też ten Pan procz innych cnot, na gołym ciele żelazny pancerz nosił, generalną spowiedź przed stoczeniem bitwy czynił. Jan Zamoyski Kanclerz y Hetman W. K. iak wytoką umiejętnością tak rycerskimi dzielami wstawiony, Maksymiliana Xięcia Austrii na Krolestwo nasze wdzierającego się, znaczne woysko zniósł, y samego poymał, domowe rozruchy uspokoił. Ale iakiey ten wielki Kanclerz y wielki Hetman był żarliwości o Wiarę y o swobody Kościelne czytaćie dzieiopisów naszych, acz Pan ten był z Heretyckich Rodzicow zrodzony sam iednak wielkiey gorliwości Katolik, kilku Senatorow mocnemi namowami do Wiary pociągnął,

w te-

(a) *Niesiecki* (b) *Quis te Czarniecki fletat quem Svecia frustra taresis hydra timet, numeras qui premia palmis, Potocki in cent. Vir.*

w testamencie Sukcesorow swoich obowiązując aby Wiary Świętey y praw Kościelnych bronili, gdzie między innemi uwagami mowi: *Præstat satius mori, quam in hac Fide non vivere.* Lepsza jest umrzeć niż nie żyć w tey Świętey Wierze.

Podobnie o innych wielkich w Oyczyźnie ludziach naszym czytamy się, iako dla ich cnoty, BOG y fortuny y chwały y honorow, im przymnażał. Jakub Sobieski Kasztelan Krakowski, dla poszanowania Duchownych osob, ktorych On z czcią wielką przyimował, zaśluzyl u BOGA iż na tronie Krolewskim oglądał Syna swiego Jana trzeciego, bo gdy raz iednego z uboższych Plebanow z zwykłym uszanowaniem przyiał y u stołu swego dał mu mieysce zaraz przy sobie, o co niektorzy z Senatorow y Panow na tym że obiedzie uniego będący urazili się; Kapłan ow tak od wielkiego Kasztelana uczczony, odchodząc y dziękując rzekł mu: *Quia honorasti unctum Domini, habebis de domo tua unctum Christi.* Ześ uczcił pomazańca Pańskiego, będziesz miał z domu twego Chrystusowego Pomazńca, to jest Krola. Jan Mikołay Daniłowicz Podskarbi Koronny, Pan wielkiey na ubogie hoyności, który ustanowił u siebie dzieśiaty grosz z rocznych dochodow oddawać na ubogie y potrzebne, do tey w kilku latach przyszedł fortuny, że na iedną ćwierć roku 40. tysięcy (dzieśiaty grosz odłączając) wydawał na ubogie y potrzebne. Zatem wzniósł BOG tak dochody Jego, że dzieśięć millionow sześć kroć sto tysięcy miał roczney intraty, który w początkach tylko kilka kroć sto tysięcy iey liczył. (a) Toż o inszych y inszych mamy u Polskich dzieiopisow, Otoż to tak BOG błogosławi! y sam dopomaga do mienia dobrego cnotliwym ludziom: *Eccæ sic benedicuntur qui timent Dominum.*

Y ma w tym BOG racyą, własnego (że tak rzekę) swego
iego

iego interessu, zachodzi tu interesi samego Pana BOGA, iż tak przestrzega dobra y pomnaża pobożniejszych ludzi. A przy- czynia ta interessu Boskiego, jest takowa! im większymi BOG dostatkami nadaie dobrych y cnotliwych Panow tym oni mniej o nie dbają, nie się sercem nie przywiązują do nich, wypełniając rozkaz Jego Boski, gdzie mowi: *Jeżeli przybywał bogactwo będzie niechcicie przykładać serca.* (a) Wszystkie stara- nie y usilność obracają na to, aby BOG miał w nich y przez nich iako największą chwałę, staranie zaś o siebie y o swe do- bra zrzucają na BOGA y Jemu polecają, słuchając Ducha Świę- tego w tym nauki, który tak nakazuje. (b) *Rzucił staranie two- ie na Pana, a On cię karmić będzie.* y Chrystusus Pan upewnia w Ewangelii. *Szukajcie najpierwey Królestwa Bożego, a to wszystko przydano wam od BOGA będzie.* Zatem żeby oni w sprawiedli- wych y w Świętych umysłach swoich nie ustawali, żeby nie odwracali serca od BOGA obracając ie do doczesności, BOG sam na siebie staranie bierze o ich dobra. Jako kiedy kto z sług wiernych którzy więcej poważają łobie y szacują inte- res Pański niż swoy własny, zostawi swoją fortunę Panu y mocney jego protekcyi odda, a sam cały się uda na wyrobie- nie wielkiego iakiego interessu Pańskiego, ma obligacyą Pan ow utrzymywać y bronić dobra sługi usługami swemi oddalo- nego y zatrudnionego, owszem przez wdzięczność y wpła- niałość swoją większymi go dobrami opatrzy. Tak sprawie- dliwie się dzieie że BOG ma staranie o dobro tych, którzy bez względu na swe dobro, starają się o cnotę y o BOGA. A do tego, wiedzą pobożni Panowie, że nie są absolutnemi Pana- mi dostatkow y obfitych dochodow swoich, ale tylko szafa- rzami do czasu dobr tych wszystkich ktore od najwyższego Pana wzięli, przeto żywą wiarą przyznają y wyznają najwyż- szą władzę Boską nad niemi, *Twoie to dziedzictwo Panie! Twoie to talenta! Twoie skarby! Ty ie sam utrzymuy Ty rządz,*
ia

ia słuchać będę iak niemi szafować? na co obrocić każeś.
Zatym BOG iak swego dziedzictwa, iak swą dzierżawę tych
dobra przestrzega y powiększa, ktorzy z swey pobożności y
cnoty Jemu uślepiają swego prawa, Jego Panem dobr swoich
włzystkich, szczerym uznają sercem.

Konkluzya. O! iak szczęśliwi ktorzy takową BOGA
pomoc w dobrych swoich robotach y staraniach o doczesne
dobra mają. Bydź powinni upewnionemi wielką uwagą Niko-
dema, ktory na radzie przeciw Chrystusowi złożoney dal zda-
nie swoje w te słowa: *Si ex DEO consilium est.*

Jeżeli te przemyśły walze w rozszerzeniu fortuny, tę o-
nią zabiegi są z BOGA? zapewne y skuteczne y stałe a nie-
wzruszone będą. Bazyli Święty na niektórych głupie per-
swazyje smucących się z światobliwości y pobożności potom-
stwa swego żali się mówiąc: *Sunt qui Filiorum suorum pietate
perturbantur.* Są tak nierozumnym uroieniem uprzedzeni Ro-
dzice, że się turbią, gdy widzą iż ich synowie zaraz z młodu
mają się do nabożeństwa, do cnoty y BOGA, mniemając że
przeto nie będą sposobnemi do wysokich urzędów, do utrzy-
mania fortuny, że nabędą podłości y nikczemnych senty-
mentów. Owszem ci to, takowi uszczęśliwieniem swych domów
y Familii; BOG sam myśli im poddaie, wspiera rady, zabie-
gomy robotom dopomaga.

Prawda jest, iż bywa to że nayniezbożniejszy szcze-
ści się częstokroć, ich niegodziwe sposoby y w nabywaniu
dobra skutecznieysze, y wpomnożeniu onych zuchwałze y mo-
cnieysze, bo ani na cnotę ani na sprawiedliwość ani na BOGA
względem nie mające; ktorey już śmiałości przez boiaźń sumie-
nia y BOGA nie mają, cnotliwi Panowie. Ale! długoż ich
używać będą? a choćby y naydłużey, znajdują oni w nich

Ja oie zupełne ukontentowanie? a niechay y te mają, niech y naydlużey y w doskonałym pokoju rozkoszuia y zbytkuia, niech używają iak żywnie y iak długo chcą? lecz na iaki ostatecznie wynidą koniec nieszczęśliwi &c. Ato, szczęśliwość ich zatraci ie. [a] Duch Święty mowi, y indziey, którzy zaficiwają, niesprawiedliwość złe zbierają. (b) Szczęśliwzych szczęśliwzych y błogosławieństwzych skutkow. doznają sprawiedliwi w mieniu dobr tych doczesnych. Te ich dobra są wyługą y zadatkiem wiecznych, kiedy tych używać przestaną, do tamtych używania przeydą, z ktoremi ich BOG w swym Królestwie czeka. Amen.

Na Niedzielę XXIII. po Świątkach.

O grzechu nieczystości.

Propozycja: Nie masz niebezpieczniejszego stanu: duży, iako iest stan nieczystych.

Recedite, non enim est mortua puella, sed dormit. Math. 9.
Ustapcie, albowiem nie umarła dziewczyna, ale spi.

Uważacielz *Naymilsi* dla czego nayukochańszy Zbawiciel JEZUS wypić, y ustąpić wszystkim każe z pokoju, w którym złożona była *Xiążęcia Corka*, którą wyznacza rację y przyczynę tego ich rugowania y oddalenia? ato, *non enim est mortua puella*, bo nie umarła dziewczyna: ieszcze nie okrzepło dziewcze, żyjące stworzenie, poki się tylko tli isierka? ma swą gorącość, ma ogień, którym miękkie słomki zapalić może. [c]

(a) Prov. 1. (b) Prov. 27. (c) Luc. 8; *Filix una fere annos 21 habens, & hac moriebatur.*

O trzech wskrzeszonych od Chrystusa, wiemy z Ewangelii, o Jedyńaku wdowy, o Łazarzu, y o tey Xieźnicce. Tamtych wskrzeszając, czynił to w obecności licznie zgromadzonego ludu, patrzyli na cudowne wskrzeszenie wszyscy: tu zaś żadnego przytomnego mieć niechce, iadna tey różnicy przyczyna, tamci mężczyźni, to Panienka, lat 12. mająca. [a] Z tamtych ieden [syn iedney swej matki] był złożony na matach? Łazarz w grobie? sytuacja sama, same mieylce, dosyć ma okropności, y przerażenia. Zaś ta w pokoju, na swym Panieńskim łóżku złożona była. Przenikał Zbawiciel, że wielu z przytomnego ludu, nie byli mocno ugruntowani w enocie, mogli do przeciwnych myśli wziąć iaką okazją, przypatrując się, iako do zmyśłow przychodzi, cery y rumieńca nabywa, otwiera oczy, z łóżka powstaie, nie wiele trzeba aby się proch zajął, dosyć iedney iskry.

Tey delikatności, tey tkliwości, iest serce ludzkie, że gdyby ieden włoszek padł na nie, obumierać by musiało, iak ow u Mędrca narzeka. [b] Jednym rzuceniem oka, iednym włosem karku twoiego zranitas serce moje Siostra moja. Są niektore rodzaje żmij, ktore iednym weyżrzeniem zabijają. Wielka w tym była ostrożność Spartańczykow, ktorzy prawem obwarowali, ażeby na pogrzebach mężczyźn sami mężczyźni szli za ciałem, na pogrzebach niewiaśc, same niewiaśc asystowały. Ostro y u Rzymian karność, o ktorych Gvavera pisze: *aque Romanis probum fuit in virgines intendere, ac Græcis stuprare*. [c] Rowny wysłpek był u Rzymian, wpatrywać się na oblicze płci inney, iak u Grekow sam szpetności uczynek. Jakoż nie ma żadnego rodzaju innych grzechow, tak niebezpiecznego, y tak prędko wdzierającego się do serca, iako grzech ten, bo

Gggg:

z lada

(a) Averte faciem tuam a muliere compta. propter speciem mulieris multi perierunt; speciem mulieris multi admirati, retrobi facti sunt, colloquium enim aliis quasi ignis Ecclesi 9. (b) Cant. 4. (c) Herod. Princ.

z łada okazyiki ogień się pożądliwości zwykl zajmować iako się Augustyn Święty spowiada tego. (a) *Aufus sum intra ipsos parietes Templi Tui, concupiscere, & negotium mortis agere.* Odważatem się nieraz w samym Kościele Twym złe mieć żądze, y sprawę śmierci czynić. Wielką tedy miał racją Zbawiciel, naymnieyszą w tych okolicznościach umknąć okazać, który acz w innych materyach Kazanie do ludu miewał, w tey nigdy, dla podobney przyczyny.

Święta Magdalena de Papis po śmierci, twarz swą odwrocila, gdy któryś bezpiecznie na nią patrzył. Błogosławiona zaś Orynga, zmarła, welum na twarz swą zarzuciła, gdy z podobną dwornością ktoś się w nią wpatrywał. (b) umykając naymnieyszey okazyi, do przeciwnieyszych myśli: które z łada okoliczności zaiąć się mogą: Głowa mowcow wżysłkich Cicero, powiada, że z tey racyi, Bogini pożądliwości zowie się Venus; *quia ad res omnes venire solet,* (c) *Venus dicitur non quia venustum Numen hoc sit.* Jakiey przeto, w tych okolicznościach ołtrożności, y unikania potrzeba, nie masz, któryby nie wiedział. Jako małym dziecinom wżysłkie okazye obrażenia ich y obranienia umykają, uprzętaią, y oddalaia; tak tu należy. Dobra myśl była iednego, który o obcowaniu z ołobami płci inney pisząc, tak mowi: *Virgines ut sacra hyspana: raro oculis exponenda, rarius osculanda, nunquam manibus tangenda.*

Już tedy widzimy przyczynę, dla czego Zbawiciel, wżysł-

(a) L. 3. Conf. c. 8. S. Hieronimus de se ipso scribit, ep. 17 ad Eustochium. O! quoties ego ipse in eremo constitutus, putabam me romanis interesse deliciis. Ille ego scorpionum tantum socius & ferarum, & tamen saepe choris videbar adesse puellarum. Pallebant ora ieiuniis & mens desideriiis assuabatur, perfrigido & premortuo corpore incendia libidinum assuabant, (b) Lochner foliant. (c) Cic. de nat. Deo. l. 2.

wszystkim ustąpić z pokoru każe, w którym złożoną Xiążęcia Corinę miał do życia powracać. Jakoż przystępując do grun-
townych w tym punkcie reflexii, do nauk wielce potrzebnych,
do prawd Katolickich? wszyscy Oycowie Święci konkludują,
że jeżeli w których grzechach okazyi najmnieyszey warować
się trzeba? tedy w tych naybardziej, prędko się ta plama czy-
stego serca chwyci, ale z ciężką trudnością w y prowadzić może,
jak kropla oleju na bibulę spuszczone, albo trucizna w mleku za-
dana. O tak niebezpiecznym występku nieczystości, dzisiaj:
Ize Kazanie.

Propozycja. Nie masz niebezpieczniejszego duszy stanu, iako
jest stan nieczystych, Ad M. DEI Gloriam.

Wielkich sentymentow Tertulian, powiada: że osoby
wzieteczne, nierządnicze, w wszystkich dobr życzyć swym Aman-
tom, są gotowe, ale rozumu dobrego nigdy im nie życzą.
*Meretrices omnia bona suis amatoribus pollicentur præter unam men-
tem.* y wielką racją majątego. bo z fortuny, honoru, powodze-
nia, tym więcej one profitują im w większych zostawać będą:
zaś, gdyby rozum mieli przenikający? rozrządek nie zmniejszany,
nie przytłumione passjami szpetnemi naturalne, światło nigdy-
by się tak szpetnie zwodzić lada jakim ołohom nie dawali: albo
prędko by się z tego porywali błota, raz zapadłszy. Nie trze-
ba do tego nadprzyrodzonego łask Boskich światła, sam rozum
każdemu iasnie pokazuje, iak to jest szpetny, y szpecący ludzi
rozumnych, występki: przetoż te światło naypierwey w ydrzeć,
albo przygaścić usilują, w tym grzechu leżący. Nie mieli świa-
tła wiary Świętey poganie a z iaką oni gorliwością, na ten
wstępki następują w swych Xięgach? zachwalony z pięknych
nauk Seneka, wyliczywszy w ołobności innych grzechow ro-
dzaić? konkluduje mówiąc: *Omnes isti virilius peccant! in libidi-*
nem

nem verò proietorum hominum inhonesti labes est. (a) Wszyscy owi, z ludzka coś grzeszą, ale nieczyłtości grzech, nayostatniejszy ludzi szpetna skaza jest. inni tey professi Mędracy powiadają, że mało co od szaleństwa passia lubieżności się różni. *Amans & amens, modicum verbo, re differunt nihil.* (b) Taki to jest slicznego rozumu nieprzyjaciel, grzech szpetney poządliwości, że koniecznie usiłuje wszystkie piękne y zbawienne zdania jego wygubić, zatracić: a swoje bezbożne wprowadzić y wyperśwadować maxymy. Nymocniejszy pracuje nieprzyjaciel duszy, ażeby, w tak szpetne wprowadziwszy błoto, kolorami różnemi w nim bawił. *Omnia bona amatoribus pollicetur, prae-ter bonam mentem.*

Ale ludzie Chrześcijańscy niejednym światłem od BOGA oświeceni, czyliż nie zaslepić tak dadzą, aby nie widzieli jasnie, iż jeżeli który stan grzeszników nayniebezpieczniejszy, nayniešťczęśliwszy? tedy stan nieczyłtych, tym się BOG y nacyięży obraża, y naylurowiey karze, y naywiększą nienawiścią nienawidzi.

W żadney okoliczności tak frogiey zapaleczywości, nie okazał Pan BOG iako w tey, alboż nie straszliwy ow wyrok Pana y BOGA naszego gdzie się oświadczył. *Nie będzie pomieszkiwał Duch mój na człowieku ponieważ ciałem jest.* że wcale oddala się Duch nayświętszy z łaskami swemi od człowieka który namiętnościom ciała służy, y czyliż bydź może nędzniejsza kondycja, iako gdy ie Duch Święty odłapi, porzuci (c) y przy wrodzonych iej skłonnościach ią zostawi, w momencie wsiłtkę moc stracił Samson, odpadł od Krolestwa

(a) 1. de brevitate vite. (b) idem & amare & sapere de diis quidem permixtum est. & amans quid cupiat nescit quid sapiat non videt, idem nil tam pugnantis inimicum, ut libido. idem S. Greg. Ex luxuria gignitur mentis hebetudo. 2. 2da 9. ar. 3.

Sin!; gdy się od nich Duch BOGA wynioſł. A miński Doktor Tomasz Święty ſzkolnym Teologicznym ſposobem dowodzi tey prawdy, że grzech nieczystości, y z natury ſwoiey, y z skutków ſwoich, ieſt nad inne rodzaje grzechow ciężſzy. y ſzkodliwſzy duſzy. KaŜdy grzech ciężki, ieſt odwróceniem od BOGA, a nawróceniem ſię do ſtworzenia? ten tak odwraca zupełnie, że zaraz całego człowieka nie tylko obraca do ſtworzenia, ale go z nim kłii, iednoczy owszem iednym ciałem czyni, wedle ſwiadeſtwa Apoſtola. [a] *Który do nierządnic przyſtaie, iednym ciałem z nią ieſt. Qui adheret meretrici unum corpus cum illa efficitur.* w żadnym innym grzechu tyle upodobania grzeſzacy nie ma ile w tym. Duch Święty powiada, że takowym y pomyſlić o skutecznym powſtaniu z ciężką trudnoſcią przychodzi: tak bowiem przez iednego z Proroków mówi (b) *Non dabunt cognationes ſuas ut convertantur ad DEUM, quia Spiritus fornicationis in medio eorum eſt.* Nie pomyſla nawrócić ſię do BOGA, ponieważ duch nieczystości w ſrodku ich ieſt. Prawdziwie uważa z Oyców Świętych ieden, że iako pycha Aniołami zemi napelniła piekło? tak ſzeptna poſądliwość ciała, ludźmi ie napelnia; y napelniać do oſtatniego dnia nie przeſtanie. Trzech nieprzyjaciół mamy duſzy naſzey, ktorzy na zgubę iej czuwają, y wszelką uſilnoſcią na nią biją, czart, świat, y ciało. Z tych nayżwawſzy y nayſilnicyſzy, poſądliwość ciała; bo zawsze z nami złączony, zawsze domowy, ſama tylko śmierć uwolnić nas od niego może; przeto Auguſtyń Święty tak ſądzi; że między wſzyſtkimi utarczkami Chreſcjan. nayciężſza ieſt z ciałem walka, gdzie uſtawiczna wojna a zwycięſtwa rzadkie. (c) Też ſame zdanie ieſt wſzyſtkich Oyców Świętych. Nie tak łatwo [mowi Hieronim Święty] takomſtwa do ſerca ſię przeſtąpić, pycha wkradnie; gniew ſię zapali; iako poſądliwość ciała; łatwo innych wſzyſtkich uſtrzedz ſię możemy. wyſłępkow, lecz z ciężką trudnością.

(a) 1. Cor. 6. (b) Oſee. 5. (c) 1. de bonitate muli. c. 20.

dnoscia tego. (a) Y daie przyczynę, *quia libido inclusus nobis hostis est*, bo pożądliwość iest nieprzyjaciół w nas samych zamknięty, tak domowego nieprzyjaciół a zawsze podchlebiającego skłonnościom naszym, rzecz naytrudniejszy ustrzedz się. [b] Ta jednak trudność Katolicy, iest takowa którą zwyciężyć przy łasce BOGA y latwie możemy, y powinniśmy. Iest to wstyd rozumnym ludziom bestyalskiej poddać się passii, niewolnikowi dać sobą rządzić y panować, tak miękkim a szpetnym okazyom dać się zwyciężyć.

Nie maż rodzaju grzechu, któryby BOG surowiey karał kiedy, iako grzech cielesności, żadnego ukarania nie było tak okrutnego iak były straszliwe owe dwa potopy ieden od wody, od ognia drugi, pierwszy za Noego czasów gdy świat ten cały z wszystkimi ludźmi zwierzętami y z ptactwem BOG wodami zalał; drugi potop ogniisty, kiedy cztery ludne y obłzerne Miasta Krolestwa Sodomy y Gomorry, które 70. mil wielkich w długości swey miały, a 19. w szerokości, zlanym z Nieba siarczystym ogniem spalił, zniszczył, zatopił morzem martwym, brzydkim, fetor nieznośny z miejsc owych wydającym, te zaś ukaranie surowości BOGA nie inny grzech ściągnął tylko grzech cielesności, iako z Pisma Świętego wiemy. Cztery Monarchie były nayślawniejszy, iuż dla swey potęgi, iuż dla Państw obszerności, iuż dla chwały zwycięstw y triumfów, iuż dla bogactw nieporównanych, Assyryjska, Chaldejska, Perska, Grecka; te wszystkie (iako godni wiary Historycy wypisują) dla wszeteczności y szpetney rozpuły; zginęły. Assyryjskie Państwo kwitnęło przez lat 1364. ale gdy do tey wszeteczności przytżli obywatele Krolestw onych, iż mieli sobie za wstyd nie bydź bezwstydnymi, za ostatnią hańbę żeby która z ich niewiaśc y panienek skażoną nie była, iako

czyta

(a) ad Euseb. l. c. 17. (b) S. Cypr. *Facilius est superare leonem quam lanam.*

czytamy w Xiegach Judy ty, która Holofernes chcąc ku swym
 żądom skłonić, temi słowy do niey skazał. *Sromota iest u Assy-
 ryanow, aby niewiaśta nieskazona od nich wyszła.* (a) *Przetoż nie
 wstydź się wnysć do Pana moiego, abys była uczczona przed obliczami
 Jego: gdzie brzydka owę lprośność uczczeniem, czią y ho-
 norem Assyryczykowie zwali.* Więc też na Sardanapalu nie-
 wieściuchu zakończyło się ich panowanie. *Chaldayskie Pań-
 stwo, lat tylko 30. trwało; ktore Baltazar wraz z życiem u-
 tracił, gdy się w iak najlepszą z swoiemi nalożnicami cieszył
 Perska Monarchia wzmocniwszy się przez lat 208. zwycięzwy
 obfitością bogactw wstawiona była ale te Państwo utracił ow
 Daryusz, ktorego gdy zwoiował Alexander 329. niewiaśt, z kto-
 remi ow rozpustnik obcował, w palacu iego zastał; zwycięz-
 two tę nad Daryuszem dał BOG Alexandrowi dla iego wstrze-
 miężliwości, iako Salvianus powiada, tak pisząc. (b) *O-
 stendit Deus quantum & odoleet libidinem & diligeret castitatem: Po-
 kazat przez tę okoliczność BOG raczył, iak y nienawidzi lubieżności
 y iak kocha czystość* Greckie Państwo utraciła Kleopata w rozpu-
 ście cielesney zbytkująca. Podobnie gdy po tych Państwach
 upadłych, Rzymńska Monarchia wznosić się sławą y obszernością
 panowania poczęła, a dla długiego pokoiu y bogactw, w ro-
 szkoszy y w rozpucie życie prowadzili. BOG przepuścił iuż
 Gotow, iuż Wandalow, narody co prawda zbyt okrutne, ale
 wstrzeмиężliwe y w czystości się zachowujące. Na pokazanie,
 iak się wżetecnością brzydki, y przeciwnie iak łobie w czy-
 stości podoba.*

Y nie trzeba się dziwować, dla czego BOG, na ten ro-
 dzay grzechu nayśroowiey następuje, naystraszliwiey go karze,
 naywiększą nienawiścią, bo nienawiścią nie tylko przeciwno-
 ści ale naywyższej obrzydliwości nienawidzi, bo co bydy
 może nacyzstwey, naydelikatniejszey świątobliwości Jego
 prze-

H^hhh(a) *Judith. 12.* (b) *Salv. l. de provid.*

przeciwniejszego, nad sprosność y nieczytłość. Nayświętzy nasz Zbawiciel Chrystus, przeniósł na sobie rozliczne kalumnie które mu nieprzyjaciele zadawali, przepuścił y nie przeszkodził zadawać sobie inne wieloliczne y ciężkie potwarzy, gdy bluźniercko zarzucali mu, iż był zwodzicielem, pijanicą, obżercą, od czarta opętanym y z diabły narabiającym, &c. w tym zaś rodzaju grzechu nie dopuścił się szkalować: owszem nawet Uczniów swoich tey potwarzy uchronił. Pytają się Oycowic Święci dla czego diabeł ow kuszący na puściny Chrystusa, tego rodzaju pokusy, pokusy cielesney nie użył na najświętszego Pana? ale już do próżney chępliwości prowadził aby cud uczynił kamienie w chleb przemieniając, już do bałwochwalstwa, aby upadłszy czarru się poklonił, już do chęciwości dobrego mienia. Zaś do pożądliwości ciała nie wiodł, choć widział iż z ciała był złożonym teyże z nami natury człowiekiem? y dał racye tego dwie, jedną z strony Osoby Chrystusa drugą z strony Osoby kuszącego czarta. Widział diabeł ow, świątobliwość nadzwyczajną Chrystusa, umartwienie dziwne, przenikał y wnosił sobie że to osoba musi być nadludzka choć w ludzkim ciele, przeto tak podlego y wzgardzonego sposobu, tak szpetnego oręża (iaka jest cielesność) nie użył nań. Miał też racyą z swej strony ten kusiciel; zgodnie Oycowic Katoliccy konkludują, że sam naywyższy Lucyfer był który tentował Chrystusa, więc wstydził się tak bezecnych do kuszienia używać sposobow, będąc tak wysokiego stopnia Aniołem, tak to czarci sami wspanialszego y wyniesleyszego umysłu, brzydzą się sprośności grzechem. Wszakże wiemy z póstępu Pawła S. że ten Apostoł, kazirodcę który z żoną Oycy swego odważył się spółkować, nie komu innemu na ukaranie oddał tylko diabłu: bo diabeł iako naywiększą ma władzę nad sprośnikami, tak naycięższym ich nieprzyjacielem, y najsurowiey mordue takowe.

Doktor narodów Paweł Święty aby okazał obrzydliwość nieczystego grzechu, y ciężką ku Zbawicielowi takowych niesprawiedliwość; trojakiey używa expressi, co raz wyższą y wyższą podając uwagę: Tak on reflektuje grzelących przeciw ciału swemu, które oni powinni w nieskazitelnosci zachować. (a) *Pierwsza. Alboż to wy nie wiecie! że ciała wasze są członkami Chrystusa? Druga mówi daley: Albo nie wiecie, że członki wasze są Kościołem Ducha Świętego który w was mieszka. Trzecia w ostateku tak konkluduje: Nie jesteście swemi, boście są kapieni okupem wielkim, wielhiycież tedy y noście BOGA w ciele waszym.* A czy bydź mogą mocniejszy racye, filniejszy argumenta, do urefleksowania wszetecznych, nad te Doktora narodów: Ciała nasze, procz że są wyobrażeniem BOGA, obrazem Stworcy swego, są ciałem nayszyjszego y nayszyjszego z synów ludzkich Jezusa, o! iaka to bezbożność te szpecić, sromocić, y splugawiać; większa zapewne, niż owego żydostwa, którzy szpetną slegmą y plwocinami twarz Zbawiciela zarzucili. [b] Ciała nasze są Kościołem nayszyjszego Ducha, przybytkiem iemu oddanym y poświęconym! iako tedy ciężkie świętokradctwo, gdyby kto wszrzed Kościoła wszeteczność pełnił; tak ktorzy grzelą przeciw ciału swemu; bo te Duch Święty nie tylko poświęcił łaskami y darami swoimi, Jego to Świątnica Jego przybytek. Na ostatek, wy nie jesteście swoi, ciała wasze nie są ciała wasze, ale Tego który ie tak drogo okupił y ubóstwioną kwią swoją oczyścił. On tedy naywyższe ma prawo nad ciałami waszemi. *Non estis vestri, empti enim estis pretio magno.*

Ale że we wszystkich ładziakich okolicznościach, nie dosyć iest uważać niegodziwość rzeczy, niesprawiedliwość roboty

(a) 1. Cor. 6. *Tollens itaque membra Christi, faciam membra meretricis? absit.* (b) *Omne peccatum quodcumque fecerit homo extra corpus est, qui autem fornicatur in corpus suum peccat.* 1. Cor. 6.

boty? ale y szkody nasze, nieszczęśliwości które z takowych spraw pełnienia spadają na nas. rozważać winniśmy, żebyśmy przynajmniej dla naszego własnego interesu unikali złych akcy; przeto wiele zależy na tym, ludzi w nieczystych grzechach łączących, jest stan jeden z najniebezpieczniejszych najszybszych.

Do skutecznego nawrocenia grzeszników, trzeba dwójakiej woli y woli BOGA y woli grzesznika aby y BOG chciał nawrocenia człowieka, y człowiek nawrocenia swego, y BOG żeby dał łaskę oświecającą y pociągającą do siebie, y człowiek chciał się iey chwycić, y w skutku aby się iey ujął. Już widzieliśmy, jako się BOG tym rodzajem grzechów brzydzi, y obraża ciężey niż innemi; y dla czego taką obrzydliwość w BOGU i.rosności cielesne sprawują. z tym jednakie którym łaski skuteczne do nawrocenia daie. Ale dajmyż to, że BOG ile z siebie z wszelką iest y dla takowych łatwić ją, y nie przestaie pociągać ich serca ku sobie. Coż kiedy oni sami z swej strony, ciężką mają trudność z tych się siel wydobyc? z tego wybrnąć blota, światłości łask albo nie przyjmują, albo przyjęte mocno sflumia y gaszą. Na wszystkie to pola y grunta, na których Sodoma Gomorra stały, żadna rośa, żaden deszcz nie spada nigdy dotąd; a nawet Słońce mieysce onych nie objaśnia, lecz ciemnością wielką od grubych waporów z morza siarczystego pochodzących są ogarnione, zatym nie tylko nic pożytecznego ziemi owe nie rodzą, ale nic na niej żyjącego nie masz, owszem zwierza, ptactwa, ieżeli które zaydą tam z kąd inąd wnet żyć przestają. (a) Jest to żywy wszech-
tecznych obraz, że tak y na serc takowych, iak na Sodomie, rośa łask Boskich nie spada. Ze w grubszych niż w Egipskich ciemnościach zostają, takowi o których Mędrzec na-
pisał

(a) Corneli, in Gen. c. 19.

pisal. [a] *Vinculis tenebrarum & longae noctis compediti; nulla vis ignis poterat illis lumen praebe- re, nec limpide syderum flumina, illuminare poterant nocti nullum horrendam.* Zapalaj iak chcesz gnoy, więcej smrodliwego dymu niż ognia wyda, każdy grzech zwłaszcza częściej popelniony ciemnotę na dalszą sprowadza, ale ten naygrubsze wprowadza ciemności, że się nie szczesliwi obaczyć nie mogą.

Ogień piekielny, na innych człowieka częściach zaięty, nie zaraz go usmierca, ale iak tylko do serca dojdzie, wnet umierać musi. Jone rodzaje grzechu iuż ręce człowieka żarzą, iako łakomstwo, chciwość, inne rązą oczy, iako zazdrość, inne głowę, iako ambicya wielkie o sobie rozumienie, zaś ten rodzaj wżetecznego grzechu zaraz się do samego przedziera serca, y cale obeymuie, osiaga, żadney a żadney cząstki laskom BOGA nie zostawiwszy, y tę to przyczynę J. b. daie, dla czego uczynil przymierze z oczyma swoiemi a- by się iaka myśl nie czyściła nie wkradł; do serca iego: gdzie mo- wi: *Quam enim partem haberet in me Deus! & hereditatem omni- potens.* (b) Jakoby mowil, gdybym w sercu moim dal miey- sce tey myśli, takby mię zaraz całego ogarnely występki, iżby- naymnieyszey cząstki nie zostawily we mnie BOGU. *Quam e- nim partem haberet in me DEUS.*

Co to było Słuchacze, że kiedy Chrystus siedząc przy stu- dni, wymowil Samarytańce grzech iey nieczystego życia, grzech cudzołozstwa; mowiąc do niey. *Siedmiu mężow miałaś,* grzech cudzołozstwa; mowiąc do niey. *Siedmiu mężow miałaś,* y ten mąż którego masz teraz, nie jest mąż twoy. [c] Ona wpadłszy do Miasta swego do Samaryi, głosiła przed-współ- obywatelami swoiemi, że iey wżyskie grzechy wyrzucił ten Mąż Prorocki, w te słowa mowiąc do nich: *Podźcie obaczcie* człowieka

(a). Sap. 17. S. Hier. O ignis infernalis luxuria, cujus fumus infamias gult: materia, finis infernus. (b). Job 31. (c). Joani 4.

człowieka, który mi powiedział wszystko comkolwiek uczyniła. *Dixit mihi omnia quaecunque feci.* Chrystus Pan tylko iey namienił jeden występki, iedne cudzołóstwo, z ostatnim mniemanym mężem: *hic vir quem habes non est tuus vir,* [bo siedmiu owych ktorych przedtym miała prawdziwemi mężami iey byli.] O-
na zaś powiada, iż wszystkie złe sprawy ktore tylko czyniła przez swe życie wyrzucił iey Jezus Odpowiada na mieysce te, ieden z Świętych: *Nimirum unum lascivie genus, cetera criminum vel continet vel superat.* (a) Bo ieden grzechu wszetecznego rodzaj inne występki albo zamyka w sobie, albo ie złośliwością swoją przewyższa. Tertulian niemniej dowcipny iak głęboki w myslach swoich, uważa w przykazaniach Boskich to, że przykazanie *nie cudzołoż* kładzie po zakazanym bałwochwalstwie a przed przykazaniem *nie zabijaj*, y wnosi ztąd tę prawdę, to występki wszeteczeństwa iest mnieyszy nieco od bałwochwalstwa a większy od zaboystwa, tego wielkiego Męża iest wyrażenie: (b) *Inter quos eminentissimos apices facinorum lascivia confedit, major homicidio minor idolatria.* Między dwoma naywyższemi wierzchołkami występku osiadła wszeteczność, większa nad zaboystwo mnieysza niż bałwochwalstwo. Jądziey tenże dowodzi, że gorsza y sroższa iest dopuścić się cielesności grzechu, niż zaprzec się dla bojaźni mąk BOGA. (c) Tey to ciężkości iest grzech nieczysty. O którym Święty Remigiusz Biskup napisał: że ledwie kto z nieczystego życia ludzi zbawionym bywa; *Demptis parvulis pauci admodum ex adultis propter carnis vitium salvantur.* (d)

Kon-

(a) S. Chrysost. (b) Tertul. de pudic. (c) Ibid. Nulla ad libidinem vis est, ad negationem ingenia carnicis impellunt, quis enim magis negavit Christum, qui vocatus an qui delectatus amissit Nemo valens negare compellitur, nemo nolens fornicatur. Idem ibid. Libido idolatrie saepe filia, homicidii frequenter mater. Reliquae libidinis furiae non sunt delicta sed monstra. (d) Ex Germ. in c. 9, Ecclesi.

Konkluzya. Naywyższa czystości BOŻE nasz, Ty słabość natury naszej przenikasz, Tobie wiadoma miłopieć ułomność y miękkość serc naszych, Ty nas przeto łaską Twoją umacniasz y wspierasz. Oczyść cokolwiek skażonego widzisz, strzeż przybytku y mieszkania Twoiego. Jeżeli Ty sam o dobry BOŻE nie będziesz miał straży serca mojego? któż ja jestem abym się mocnym natarczywościami pokusy mogł odiać. *Si Dominus non custodierit civitatem frustra est qui custodit eam.* Wiem co prawda żeś mi w Ewangeliu Twojej dwa skuteczne sposoby podał uniknienia tych szpetnych ścieżek, czystość y modlitwę. Czujcie y modlcie się abyście nie weszli w pokusy. Ale coż jest? moja to ostrożność y pilność bez Twojej pomocy. O tę więc pomoc Twoją żąbrzę wołam z Dawidem, *eripe me de luto ut non infigar.* (a) Słuchac będę wielkiej wielkiego Augusta rady, który mówi: *Facere quod possis & petere quod non possis.* Czyńć trzeba co możesz, a prosić o to czego nie możesz. Ciebie tedy czystości istotna BOŻE proszę, żebyśmy Cię czystym sercem kochać mogli tu y po wszystkie wieki. Amen.

Na Niedzielę XXIV. po Świątkach.

O nierozsądku przesładujących, święte y dobre.

Propozycja. Wielki nierozum dobre y cnotliwe przesładować.

Erit tribulatio qualis non fuit; sed propter electos breviabuntur dies illi. Math. 24.

Będzie ucieszenie, iakiego nie było: ale dla Wybranych skroczą się dni one.

Widzicie Słuchacze, iak to nam dobrze z Świętymi ludźmi,
iak

jak błogo Królestwom, Państwom, ba y calemu światu z Wybranemu Chrystusowemi z cnotliwemi. Oni mściwą karzącego BOGA rękę, oni wymierzone odwracają karania, oni przed mieczem zapalczywości Jego zaślaniają mocno, uprowadzają skutecznie. Oni, iako drudzy Moyżeszowie y Aarownie, z publicznych plag uwalniają Królestwa, iako y dziejsza Ewangelia wyraźne świadectwo daie: że acz przed dniem sądnym straszliwe uciśnienie nastąpi, przecięć dla Wybranych Chrystusowych, dla Świętych ludzi, skroczą się dni udręczenia onego. *propter electos &c.*

Niechże teraz świat przesładuje Święte, niech złość ludzka przemyśla y przewodzi nad dobremi, niech nad niewinnością y cnotą tryumfuie niesprawiedliwość, dokazuie bezbożność. *Aoto oni między synami Boskimi poczytani są, y z ubłogosławionemi częśćka ich jest.* (a) y tyle względu ich zaślugi mają przed Bogiem, że dla nich, a dla nich tylko! przerwie ołnowę rozrzuconey pomsty, nie dopusci długo się srożyć zapalczywości swoiey, ktorey instrumentem czy exekutorem nayokrutniejszy Antychryst będzie. Dla pożytecznego ziar na przepuszcza kółkowi gośpodarz, dla zachowania przenicy, daie miejsce w swym guście y plewom y słomie.

Czasy owe poprzedzające dzień sądny, będą naystraszliwsze, dla okrutnego przesładowania Antychrysta, który w wynalazkach morderstwa y poręgą wżyskich a wżyskich tytanow przejdzie. Przez lat 300. nieprzerwanych, Kościół Chrystusow pod różnemi okrutnikami przesładowania y przemyślnie morderstwa cierpił. Antychryst lat trzy y puł i iako Daniel Prorok, y Jan Święty w objawieniu opisuia. (b) dokazywac

(a) Sap. 5. (b) *Civitem Sanctam calcabunt mensibus quadraginta duobus Apoc. II. & Daniel. 7. Tradentur in manu eius usq. ad tempus & tempora & medium tempus, id est per annum & duos annos & dimidium Corneli. in c. II. Apoc.*

Kazywać będzie, ale te kilka lat panowania jego, wszystkich o-
 nych trzystu lat wraz zebrane okrucieństwa, przewyższą. A
 przewyższą siedmiu stopniami [według objawienia Jana Ewan-
 gelisty] (a) to jest siedm razy więcej wtedy ucierpią wier-
 ni Pańscy, niż pod Tyrannami wszystkich wieków ucierpieli,
 co też y Zbawiciel w Ewangeliu dzisiejszey namienia mówiąc:
Będzie ucisnienie iakie nie było ani będzie. Święty Jreneusz o
 iego be-kożności pisząc, tego wyrażenia używa: *Tota peccati
 universitas, & quiddam omnis sceleris organum Antychristus.* Po-
 wszechna grzechów wszystkich szkoła Antychryśt y wszelkie występki
 w nim się wydadzą iak głosy w organach. to jest, iako w Aka-
 demiach y w wielkich szkołach w których wszelkiego rodza-
 iu nauki podają, począwszy od abecadła, y nayniższych na-
 uk do naywyższych trudności Teologicznych; iako organy
 gdy są zupełne, zamykają w sobie głosy y tony wszelkie, kto-
 re tylko bydy mogą w naywyższych klawiszach, tak Anty-
 chryst, wszelkiego rodzaju zbrodni występkuw zbrojem będzie,
 iż złością y grzechami przejdzie wszystkich, którzy tylko
 od naypierwszego stworzenia ludzi aż do dnia sądnego byli y
 będą, a co gorsza mocą czarnoksiężstwa swiego, za przepusz-
 czeniem BOGA, wyprowadzi z piekła nayokrutniejsze czarty,
 y sobie ich na pomoc dla przesładowania y mordowania wier-
 nych przybierze y zaciągnie, iako na fundamentach iasnego Pi-
 sma Oycowie Katolicy mowią. Tak bowiem Jan Święty A-
 postoł y Ewangeliista w Xiegach objawień swoich powiada. (b)
Y gdy się spełnią lata? uwolniony będzie szatan, z więzienia swiego
y wynidzie, y zwodzić będzie narody. y indziej (c) *Biada ziemi*
y morzu, bo zstąpi diabeł do was, mając gniew wielki, boki otoki czas
ma. y indziej (d) *Moc y władzę swoją dadzą bestyi (to jest*
Antychrystowi) y Krolestwo swoje, aż się spełnią słowa Boskie
 [a]

(a) Cornel. in illa verba Apoc. c. 17. bestia & ipsa octava est, de septem
 (b) Apoc. 22. (c) Apoc. 12. (d) Apoc. 17.

(a) iakoby mowil Apostoł: że czarci panowania swiego tronu, wżyskiej swojej mocy y dzielności iednemu Antychrystowi wtedy na czas ustąpią, łami iakoby słudzy, iego rozkazow czekać będą. Toż twierdzi y Doktor narodow Paweł Święty w te słowa o przyściu Antychrysta pisząc: (b) *ktorego przyście iest według sprawy szatana, w mocy y w znakach, y w cudach kłamliwych, y ze wżyskim zwiedzieniem do nieprawości.*

Ach dni straszliwe! dni zbyt okrutne! w ktore nie tylko nad ciałami wiernych zbytkować morderca będzie, ale y na duszy zagubi wielu, wszelkim przemysłem a naybardziej kłamliwemi cudami ie zwodzając. Y gdyby! y gdyby cokolwiek ielżcze dłużej przeciągnął swe panowanie, nie zostałby się żaden przy prawey wierze, iako wtey dzisieylzey Ewangelii wyraźnie Zbawiciel temi słowy mowi: *a gdyby nie były skrocone dni one, nie byłby zachowany żaden człowiek; ale dla Wybranych będą skrocone.* Jaki przeto względ wybranych pobożność u wżyskich mieć powinna, iaki szacunek cnota, iaką cześć odbierać świątobliwość. Jeżeli nie dla swey dobroci y doskonałości, tedy dla nas samych y dla naszego dobra winniśmy respektować z uszanowaniem wszelkich ludzi cnotliwych, dobrych, pobożnych, sobie krzywdę czynią przesładujący pobożnych. O tym przeto nierozładku przesładowania osób bogoboynych, cnoty y BOGA trzymających się dzisieylze do was *Naymilsi, Kazanie*, w te słowa:

Propozycja: Jak wielki nierozum, dobre y cnotliwe przesładować. Ad. M. DEI Gloriam..

Gdyby się Wybrani Chrystusowi obrażać ładaiakich przesładowaniem mieli! gdyby odwrocili się sercem od niechętnych

(a) *ibid.*, v. 17.. (b) *2. Thessal.*, 2..

nych? a osobami swemi oddalili się od tak przeciwnych sobie, y cnocie, nie trzeba wątpić, żeby nieszczęśliwzego stanu ludzi, kraju, y któregożkolwiek zgromadzenia nie było nad ten, z ktoregoby się ludzie pobożni, dobrzy, cnotliwi, wyniesli, odłącz pożyteczne ziarna od wymłuczonego zboża, coż zostanie? same plewy, słoma, motłok, niechayby wódz który odwieśdź y odciągnąć kazał z placu, bitnieylzych y doświadczeńszych żołnierzy, wielkiego serca, rycerskich ludzi, ktoby się nieprzyjacielowi zaślawił, dosyć znieść mury, zrzucić zamki y twierdze, już się miało acz nayludnieysze poddać atakującym, czy trzeba więcey do upadku ktorey struktury, iako kolumny na których się ta wspiera, albo fundamenta na których się naypierwey zasadza, podkopać y obalić. Coż to są ludzie cnotliwi, y z Bogiem złączeni? są to podpory, kolumny, rodziny waszych, którzy was mocno swoją światobliwością wspierają przed Bogiem, są mury y twierdze ktore was od wszystkich surowości iego impetow zaślaniają, jest to rodzaj ludzi naywalecznieyszych, którzy na sobie cały impet bijących zewsząd przygod y nieszczęśliwości na ten kraj, na tę Oyczyznę wytrzymują. O! iako nierozsądni, którzy te źródła uszczęśliwienia swojego zarzucają.

Dziwny w reflexyach, mocny w swych myslach Tertulian; pisząc list na obronę Chrześcian przeciw poganom, okrutnie wiernych przesładującym, (a) między innemi uwagami wielki nierozum zadaie im że na siebie samych, y na swe dobro, baczniemi nie są, krzywdę bym uczynił sentymentom tak wielkiego człowieka gdybym tu słow iego w tym punkcie nie wyraził, tak on tam mowi: Gdybyśmy chcieli być nieprzyjaciółami waszemi, nie zbywało by nam na mocy y sposobach szkodzenia. Na co byśmy się odważyć nie mogli

gli, którzy chętnie umierać chcemy, y wesolo znośimy wszystko: gdyby naszej Religii karność nie uczyła bydź zabitemi raczey, niż zabijać. Dosyćby pomsty nad wami naszej, gdybyśmy się wyniesli od was, a w inne dzikie y puste przeniesli kraie; wstydzilibyście się, tak szpetney dobrych obywatelów straty, strwożylibyście się y zadumieli, że komu rozkazywać, y nad kim panować nie mielibyście; więcey by miała wasze liczby nieprzyjaciół, niż swych mieszkańców: teraz tylko przyjaciół macie ile Chrześcian. A ktoby was z mocy czartowstwa uwalniał, których bez płacy y nadgrody wyganiamy. Dość pomsty naszej, wasze dziedzictwa, wolności nieczystych duchów zostawić. Przecięć wam spodobało się nieprzyjaciółami zwać rodzaj ten, który nie tylko naprzykrzonym dla was nie jest, ale y potrzebnym. Nad to, tych znosicie którzy umieją za Państwo wasze y za was BOGA prosić, a kiedy umieją? toć y uprosić mogą. Bracią waszą jesteśmy, jedney matki natury; acz wy ledwie ludzie, owszem zli Bracia. My jesteśmy którym kochać nieprzyjaciół, y czynić im dobrze, nakazano; a złym za złe oddawać zabroniono. Y takowyż to ludzi rodzaj wam się przesadować spodobało &c. Gdzie grubo ich nierozładek, acz delikatnemi terminami ten Mąż wielki wyrzuca, iż tych znoszą, przesadowia, którzy im są koniecznie potrzebnymi, którzy y wrzeczach doczesnych najwinniey, y w zbawiennych najpracowiciey służą, wielki nierozum swojego dobra nie widzieć, większy sobie go zazdrościć, naywiększy złośliwie samochcąc go tracić.

Alboż mało dowodów mamy, iako BOG dla sług y wybranych swoich, iadaikim, ba y naygorzszym błogosławił dla Patryarchy Jozefa, Egipt y wszystkich Egipcyan tak uszczęśliwił, że bogactwy żywnością, obfernością Państwa, wszystkie inne Królestwa w przeciągu siedmiu lat tylko, przeszedł. Laban

Laban umyslnie przetrzymywał zapłatę Jakubowi Patriarsze, od roku do roku odkładając wyśłużoną nagrodę, aby mógł dłużej y dłużej utrzymać Świętego Męża, doznawłszy iak mu dla niego BOG we wszystkim błogosławił. (a) Sam przeto kontentuiąc Jakoba mowil: *Zdoswiadczenia nauczyłem się że po-
tę goślawił mi BOG dla ciebie*, choć to był bałwochwalca. O! iak błogo ludowi Izraelskiemu z Moyżeszem, Aaronem, z Świętymi Krolami, z Prorockimi Mężami, bo gdy zgrzeszyli, ci błagali BOGA, gdy wznieśli Boskie zapalczywości ogień, ci gąsili, gdy publiczne karania na cały swoy narodściągneli? odwracali skutecznie ludzie Święci, tak że całe szczęście y wszystkie swe dobro lud niestateczny żydowski, a do bałwochwalstwa prędko skłonny, powinien osobom Świętym poci oboiszy. Bardzo wielką część Pisma Świętego przywieść by tu trzeba, gdybym z niego dowody tey prawdy miał przy-
wodzić.

Te to jest cudne iedne dobrotliwej opatrności BOGA naszego zrzadzenie, że w tym życiu po wszystkich stanach, domach, zgromadzeniach; złych z dobrymi, dobrych z złemi pomięszał, połączył, bo iak dobrym niewinnym, Świętym ludziami nie złe jest z złemi? tak złym jeszcze lepiej z dobrymi. Nie złe dobrym z złemi, bo ci im do wielu dobrego przed Bogiem są okazy, (iako się indziej o tym obfzerniej y umyslnie mowilo) (b) y sprawiedliwszą a godziwszą przyczynę mają pobożni cieszyć się y radować ponolając złych przesładowania niżeli oni przesładowi, iako wspomniony z cwałą, Tertulian mowi: (c) Dopieroż, dopieroż nie-
rownie

(a) Gen. 30 (b) w Kazaniu na Niedz. 8 po Świętk. (c) *Vulgus vane de nostra vexatione gaudet, nostrum hoc est gaudium, dolere debebant contentis nobis quod elegimus. Victoria de illis nostra & gloriam habet placendi DEO & prae dam vivendi in aeternum*, l. Apolog. c. 39.

rownie lepiej złym z dobrymi, niecnotliwym z cnotliwemi, z sprawiedliwemi niesprawiedliwym, procz że sli czny dla siebie z nich przykład mają, z przykładu sposob y naukę, z sposobu y nauki pomoc do łatwiejszego teyż samey cnoty pełnienia, na którą w onych patrzą, y niewiem czym się przed Bogiem wymówić potrafią, kiedy z dobrymi spółkując dobrymi się nie staia, gdy od tak mocney podniety [iaki jest przykład cnotliwych] do cnoty się nie zapalaia.

Ale procz zbawiennych dobr [co naypierwszey ich wagi godna] w rzeczach doczesnych. w pozyskaniu dobr t, ch y szczęśliwego życia, (co naywięcey sobie ładaiacy ważyć zwykli) wielką dla nich pomocą są pobożni y bogoboyni. Potrzebuiecie Panowie sług wiernych poczuwanych, gospodarze czeladki usłużney pokorney: atóż osoby sumienne z Bogiem złączone, naydoskonaley wiedzą iak swe zwierzchności szanować iak być im posłusznemi. Wielewam zależy na przyjaciółach dobrych szczerych? czyliż o tych powątpiewać możesz którzy y nieprzyjaciół własnych są przyjaciółmi, szukacie y przebieraycie na których byćcie interessa y wydatki zdać bezpiecznie mogli? y im swoje polecić dobra, fortunę, atóż ci są którzy nie tylko na cudze nie chciwi, ale y z własnego choyni, którzy za ciężki skrupuł mają, ieżeli się swą czaśtką z innemi nie dzielą. Błogosławione małżeństwa! gdzie iednomysłność y zgodne pożycie? szczęśliwe dzierżawy! gdzie sąsiedztwo spokojne, nie kłutliwe? upragnione Magistraty Urzędy, które sprawiedliwość dobrocią, dobroć sprawiedliwością miarkować umieia? &c. Wszystkiego tego z ludzi Świętych, cnotliwych, spodziewać się na pewne możesz; w nich, a podobno w nich tylko te doskonałości znaydziesz. Y ta to przyczyna była, dla czego ludzie nayniezbożniejsi, przy dworach, przy boku swoim, utrzymywali ołoby ducha Boskiego

pelae

pełne, y z doskonałości życia wzięte Baltazar rokosznik, y
 kupieca Kościoła Bożego, y ludu Jego morderca miał Danie-
 la, y honorem go wyfokim uczcił. Faraó Jozefa y rzady mu
 naywyższe swego Państwa oddał. Salmanazar bałwochwalca,
 Krol Assyryjski, do Samaryi Kapłanów ludu Bożego sprowa-
 dził, y z swych skarbow dochody wyznaczył, z racyi, że Assy-
 ryczyków tam mieszkających miasta y mieszkania lwy srogie
 napadały y pożerały, więc prawdziwego BOGA sługi y du-
 chowne uproził, by tam mieszkali [a] czas iaki. Jako, ia
 tu sprawiedliwie owych słów Chrystusa użyć mogę: *Synowie
 świata tego roztropnieyli są niżeli synowie światłości.* Więcej roz-
 sadku w tym punkcie poganie, bałwochwalcy mieli niż teraz
 Katolicy, bo acz nie dla uczczenia prawey religii, nie dla praw-
 dziwego BOGA, czcili y poważali sługi iego, ale dla swego
 dobra, y doczesnego pożytku, dla uniknienia kary y plag pu-
 blicznych, które ludzie pobożni swoimi modlitwami od nich
 odwracali. Zaś ładający Chrześciane dobrych przesladujący,
 szkalujący niewinnych, uciemiężający pokornych, iuż tey
 przezorności, tey baczności nie mają, nie widzą; albo widzieć
 nie chcą, iaka z cnotliwych dla nich szczęśliwość, y ublogo-
 sławienie, y przeciwnie, z ich odwrocenia y oddzielenia się,
 iak wiele złego idzie.

Dotąd deszcz ślarczyłszy nie spadł na Sodomę, poki się
 zupełnie z ich miasta nie wyniosł Lot dobry, dotąd wytrzy-
 mał BOG potop, poki Noe sprawiedliwy z swoim domem
 nie zamknął się w Arce. Nim Pan BOG miał ukarać nie-
 zwyczajną śmiercią, owych zuchwałych buntowników Ko-
 re, Datana, Abirona, [b] nim ie ziemia żywych pożreć mia-
 ła, pierwey przez Moyżesza lud wszystek przestrzegł, aby się
 oddalili od nich y od namiotów ich; *Recedite a tabernaculis pec-*

catorum

(a) 4. Reg. 17. (b) Num. 16.

atorum. Odsłapcie precz od namiotów grzeszników tych. potyl byli bezpieczni, potyl w całości dobra ich ruchome były y oni, poki lud Boży od nich nie odsłąpił. Naystraszliwsza to będzie, a naysławna, pod czas sądu powszechnego, kara dla potępieńców, kiedy wyniada Aniołowie, y wylacza dobre z posrodku złych; wtedy dopiero wszelkie złe ogarnie ich, wtedy wyleie ostatek zapalczywości swojej BOG na przekłętę.

Dawno by się dawno podobno, zapadły te y te Kamienice, te dla nierządów domy, gdy by się z nich wyniosły owe dobre osoby, dawno by piorun uderzył w te ratusze w te sądowe izby dla nieprawiedliwości. Dawno by te miasta, te nasze Królestwa, ta nasza Ojczyzna, do ostatek zruynowane y zniszczone zostały, dla zdradstw, zbłędów &c. kiedy by nie utrzymywali ie cnotliwi y pobożni: na których, przecie Chrześcijańskiemu narodowi naszemu nie zbywa. Toż sędzę, o Familiach domach, ieszcze dotąd w honory y w fortany kwitnących; acz w nich widzimy zbytki nie małe, an bicia wielką, chciwość niepomiarowaną. BOG albo dla antenatów bogobojnych cnoty. albo dla niektórych teraz żyjących pobożności, albo też dla obcych (którzy mają jaką obligacyą temu Imieniu) nabożeństwa, błogosławić nie przestaje: bo też oni za nich choć złych, błagać BOGA nie przestają iako wymawia Tertulian okrutnikom Cesarzom, że ich Państwa BOG dla Katolików zaśluga, ułczęśliwia. [a] Jak tedy gruby niezrozum takowe łzczypać, przesładować, a nie raczey wszelkim cześć ułzanowaniem, sposobem wżyskim okazywać wdzięczność.

Prawdziwi wasi przyjaciele. prawdziwym sercem was
ko

(a) *Præcantes semper Imperatoribus sumus, vitam prolixam, imperium securum, domum tutam, exercitus fortes, Senatum fidelem, populum probum, orbem quietum, quæcumq; hominis & Caesaris vota sunt. l. apolog. c. 30.*

kochający jeżeli sam przysługi wam swojej oświadczyć nie-
mogą, jakie są w potrzebie zapomoc, w niebezpieczeństwie o-
bronić, z więzienia wyprowadzić &c. tedy, jeżeli kto inny
choć im samym przeciw, nieprzyjazy, tę wam uczynność
y pomoc wyświadczy? cieszyć się wielce, że przecie przy-
najmniej zkaż inąd odbieracie ratunek, y w nieprzyjaciolach
cnotę onę chwalicie, nie dla ich osób, ale że was kochają.
Dajmyż to *Najmilsze* ludzie cnotliwi są wam (mówię do ludzi
ladaśkich) przeciwni, są waszych występkuw nieprzyjaciola-
mi, nigdy nie chwala, y nie pochlebia, złym obyczajom wa-
szym; jednakże jeżeli jesteście dobrze życzący BOGU, jeżeli
Jego chwałę, Jego honor kochacie, powinno to was konten-
tować, że przynajmniej od tej garstki wybranych swoich
cześć odbiera, że ci przynajmniej nie odstępują Go, ale służą,
wierni; gdy wy sami tego czynić albo nie możecie, albo nie
chcecie. Inaczej pokazujesz że jesteście zazdrośny chwale BO-
GA, y iako sam nie macz tych cnot, tak żeby ich nie mieli y
wszyscy życzył y usiłował.

Kto, iakąkolwiek jeszcze ma uczciwość w umyśle, wstyd
w oczach, chętkę piękney o sobie opinii, sławy honoru; ten
choć w grubych występkuw zostate, wszelkim sposobem ie-
dnak, ie tak y pokrywa, aby to ludzie nie widzieli do niego.
Ale takowi, którzy Świętych cnotliwych doskonałych niena-
widzą, y przesładują, iasnie y otworzyście pokazują, iakiemu
rodzaiowi niecnót są podlegli. Zapewne tey cnotie tym do-
brym uczynkom, mają w sobie przeciwne występki, które prze-
sładują w drugich, y tak, jeżeli nie podobają mu się iasny,
szczodroblwość w drugich, bydź muszą sami chciwi? skapi, ie-
żeli gania w innych tę pokorę, tę ludzkość, przyjemność, muszą
bydź sami pełni ambicyi, pychy, jeżeli śmieją się z ośob wsty-
dliwych, skromnych, uczciwych? nie będzie daremne posądze-
nie, gdy u siebie oładzisz, że ci należą do szpetney Epikura

trzody, *Epicuri de grege porcorum*. Y tak nierostropni niebaczni ludzic, sami sekret serca swojego wydaia innym, o czym byśmy nie wiedzieli, gdyby byli nie gadali, na cnoty swym występkom przeciwne. Dla tego was nienawidzą (mowi Chrystus) bo nie jesteście iednemi z nich.

Y tak iest polpolicie, że bardzo złego charakteru bywaia, którym się dobre innych sprawy nie podobaią, y gdy dla nich przesladuią drugie. Jdźcie przez przykłady y przykłady: czytacie okrucieństwa Tyrannow y Tyrannow, znajdziecie, że im ktorzy byli gorli, sprośnieyszy tym więcey nad dobrymi y wybranymi dokazywali. Nie mogę nie przytoczyć znowu reflexyi wielkiego Tertuliana, ktorego mi iako najmilsza czytać tak wspominać. Ten w obronie niewinnych Chrześcian, podobną uwagę podaie tyrannom mowiąc: (a) *Reperietis primum Neronem in nos fervuisse, sed tali deditore damnationis nimium gloriamur, qui enim illum scit, intelligere potest nonnulli grande bonum a Nerone damnatum, Tentaverat et Domitianus, portio Neronis de crudelitate, tales nobis infectores, iniusti, impii, turpes. Quales ergo leges istae, quas adversus nos exercent, impii, iniusti, turpes, truces, vani dementes, to iest. Znayaziecie że najperwszy Nero na nas się zapalił, ale, że taki nas zdawał, y potępiat: zbył się chlubiemy, kto bowiem onim wie, poznać może że tylko najlepsze potępiat Nero. Pokusił się o nas y Domicyan, częst nie mała Neronowego okrucieństwa (to iest, ktorą wiele zabrał z okrucieństwa Nerona) Tacy to! naszymi przesladowcami, niesprawiedliwymi, niezhodni, bezczni. Jakie więc prawa te bydź mogą, ktore na nas wypelniają bezbożni, niesprawiedliwi, wszeteczni, okrutni, nikczemi, szaleni. Zwyczajnie BOG na umartwienie y karanie Bóg y synow swoich, za instrument bierze albo ktorego z czartow, iako czytamy o Jobie, o Pawle S. ofanym Chrystusie na puszczy zolaiącym. Albo też ktorego z bezbożnych ludzi, równaiących w zlosli-*

wości

wości czartom, iako na Zuzannę przepuścić bezwstydných star-
cow, na Jozefa wszeteczną Putyfara żonę, na swe wyznawce
okrutnych Panow niesprawiedliwych sędziow. A tak, jeżeli
nie diabeł to człowiek zły dokazuje nad dobrými y cnotliwými.
A jeszcze dokazuje z tą różnicą, przewyższającą złości swo-
ię. 1. Bo czart kiedy tych Świętych o których się namieniło
trapił y przesładował, zawsze to czynił z wyraźney woli Bo-
skiej tak chcący, y podobający sobie w tym sposobie umar-
twienia wybranych; zaś gdy ludzie ładający powstają na cno-
tliwe, BOG tego nie chce, w tym sobie nie podoba. 2. Czart-
ci nic nie grzeźlą choć tę zapalczywość przeciw Świętym ma-
ją: tych zaś występki y ciężki y niewymowny. 3. Czartom
BOG sam przez się pozwala tej wolności nad ulubionými swo-
ięmi, iako w Joba Xiegach czytamy, że nie pierwey poszedł
trapić Joba aż wyraźne wziął pozwolenie, y rozkaz *Vade ecce
in manu tua est*: ale te diabły, te czarty nasze kto posłał, kto im
te dał wolność trapienia y dręczenia pobożnych? nie Pan BOG!
nie! gdzie pokażą że mają podobne od BOGA pozwolenie, ta-
kie miał diabeł względem Joba, *vade, ecce in manu tua est*, Jdź
przesładuj pobożne, natrząśaj się z ich cnoty y niewinności, u-
cisnij słabsze, z fortuny do ostatka wyzuy *vade ecce in manu
tua est*: idź oto w rękę twoich jest jego prostota niewinność,
w rękę twoich jest jego fortuna, honor, sława. Nie BOG tedy
złe ludzie na dobrych nasadza, ale ich czartowska ba y więcej
niż czartowska złośliwość. Są oni czartowskiemi posłańcami y
namiestnikami który nienawidzą nienawidzi pobożność.

Nie ja tu do wyższych racyi nie idę, tylko które za-
wstydzic takowych y pokazać nierozsądek ich powstany. Ła-
da bliźnich przegryzać grzech przeciw wysokiemu miłości bli-
źnich prawu, którzy y nam y publicznemu, dobru potrzebn
pożyteczni, [a] którzy w porządku miłości bliźnich y uczynno-
ści

Kkkk2

(a) *Hic est amator Fratrum, & populi Israhel, qui multum orat pro pe-
pulo. 2. Machab. 15.*

ści dla nich, prym mieć powinni, tak bowiem uczą Teologowie, gdyby wrowney potrzebie zosławiali, z iedney strony wasz ziomek, wasz krewny, wasz brat! ale wierutny niecnota z nich każdy; z drugiey człowiek obcy? ale znaczney y wiadomey świątobliwości, tegoś pierwey opatrzyć winien, ten ma pierwsze prawo do serca twoiego y do twej łaski. iako się dopominał Eliaś pod czas głodu publicznego, u iedney u-bożuchney wdowy, która tylko garstkę mąki miała, aby iest u nayspierwey z oney mąki upiekła podptomyk, toż potym dla siebie y dla syna swego. *Mihi primum fac panem parvulum subcineritium, & adfer ad me; tibi autem & Filio tuo facies postea.* Mnie nayspierwey uczyn maleńki podptomyk y przynieś sobie zaś y synowi twojemu uczynisz potym. Ci iako prawdziwi słudzy nayswyższego Pana, iako Przyjaciele Boscy y synowie powinni Jego cześć y ulzanowanie mieć swoje, winni iesteśmy mieć wzgląd na ich pobożność. Ojakoż tedy zuchwały? iezeli gardzę niem, iak nieroztropny iezeli o nich niedbam, iak nierozumny iezeli ie złośliwie przesladuję.

Konkluzya. O BOŻE! wybranych twoich osobliwszy o-brońco, Świętych chwało, cnotliwych nadgrodo, iako ci nienawisni enocie przesladujący (zwłaszcza złośliwie) pobożnych, mają czynić sobie nadzieję miescić się z wybranymi twoimi w Królestwie chwały? Upomina y nakazuje Chrystus w Ewangeliu *Czyńcie sobie przyjaciół, aby was przyjęli do przybytków swoich.* Czyż to są przybytki w Niebie? czyie dziedzictwo? iezeli nie Świętych y cnotliwych. Jch jest te Niebo; od któregoś ty dla grzechów swoich odpadł; ich ta szczęśliwość wiekuistej Ojczyzny, z ktorey ty dla zbrodni wygnany; iednay przeto ich przyiaźń aby cię do swych przybytków przyjęli. Tuć to! tu! zawczasu przyiźnić się z niemi trzeba, o ich się towarzysztwo na ziemi starać, żebyś zaśluszył wiecznie z niemi towarzyszyć. Amen.

K O N I E C.

R E G E S T R

Materyi czyli propozycyi w tych Kazaniach, zawartych.

Na Niedzielę pierwszą Adwentu. Sąd potempionych o Bogu y o sprawach Jego. *Propozycja.* Bog siebie y sprawy swoje pod sąd potempionych odda. *na K. 11.*

Na Niedz. 2. Adwentu. Sąd potempionych o Świętych y chwale ich. *Propozycja.* Bog Świętych y chwałę Ich, pod sąd potempionych odda. *na K. 17.*

Na Niedz. 3. Adwentu. Sąd potempionych o sobie samych. *Propozycja.* Bog pozwoli, aby potempieni sami się osądzili. I niepię-
wey ich osądzi y potępi, aż się sami osądzą y potępią. *na K. 33.*

Na Niedz. 4. Adwentu. Sąd potempionych o wieczności swego
karania. *Propozycja.* W tenczas obaczą potępieni grzesznicy, co to
jest utracić na wieki widzenie Boga. I że sprawiedliwie takową wie-
cznością karani będą. *na K. 49.*

Na Niedz. 1. po trzech Krolach. O względzie powinnym na
Zwierzchności. *Propozycja.* Część pierwsza. Jako Bog ciężko ka-
rze nieposłusznych Urzędowi swojemu. Część druga. Jako przeciwnie
błogosławi y uszczęśliwia tych, którzy są podlegli ich rządowi y ro-
zkazom. *na K. 63.*

Na Niedz. 2. po trzech Krolach. O występku pijaństwa. *Propozycja.*
Szpetny jest dla rozumnego człowieka, y niebezpieczny dla duszy
jego, występek pijaństwa. *na K. 81.*

Na Niedz. 3. po trzech Krolach. Ktora troskliwość starania na-
szego jest chwalebna. *Propozycja.* W rzeczach doczesnych troskliwe
staranie jest zawsze naganne. W rzeczach zaś zbawiennych im jest

R E G E S T R

uślniejsze y troskliwsze tym iest chwalebniejszy. *na K. 94.*

Na Niedz: 4. po trzech Krolach. O ludziach kłutliwych. *Propozycja.* Jeżeli gdzie Urzędy surowości użyć powinny, tedy naybardziej w karaniu kłutliwych. *na K. 104.*

Na Niedz: 5. po trzech Krolach. O dobrym powodzeniu w tym życiu, złych ludzi. *Propozycja.* Nie mają czego triumfować y cieszyć się źli ludzie, że się im w tym życiu izczęści y dogadza. *na K. 115.*

Na Niedz: Starozapustną. O nieprześlaiących na tym, co Bog o nich zrządził. *Propozycja.* Część pierwsza. Ledwie iest kto, aby na Bóskim około siebie zrządzeniu prześlawał. Część druga. Ale też żadnego z tych nie ma, aby przeto niemiał byđz nieszczęśliwym. *na K. 116*

Na Niedz: przedmięsopustną. O ludziach odwodzących inne od dobrego. *Propozycja.* Jakiego są charakteru ludzie, ktorzy innych odwodzą od dobrego. *na K. 138.*

Na Niedz: Mięsopustną. O nadgrodzeniu Bogu tey krzywdy, ktorą od grzeszących ponosi. *Propozycja.* Wyfokiey chwały y zasługi cnotą, krzywdy ktore Bog pod dni te od wielości grzeszących ponosi, chcieć sobą y swą pobożnością nadgradzać. *na K. 153.*

Na Srzodec Wstępna. Z iaką umysłu rezolucyą ten post święty zaczynać y odprawiać mamy. *Propozycja.* Post ten Święty zaczynać, iaką winien mieć umysłu rezolucyą człowiek Chrześcianański. *na K. 162.*

Na Niedzielę 1. Postu. O unikaniu pokus albo okazyi grzechowych. *Propozycja.* Jako zwyciężonym bywa, kto się na grzechowe okazye naraża. Tak łatwo ten pokusy zwycięża ktory się w nie niewdaje. *na K. 174.*

Na Niedz: 2. postu. O chwale Niebieskiej. *Propozycja.* Godne iest chwala Niebieska pragnienia y starania naszego. *na K. 195.*

Materiały tych Kazań.

Na Niedz: 3. postu. O zaślepieniu y zatwardziałości grzesznika. Propozycja. Co człowieka w ostatnią ślepotę, y w zatwardziałość wprowadza. na K. 202.

Na Niedz: 4. postu. O wdzięczności powinney Bogu. Propozycja. Część pierwsza. Powinni jesteśmy być wdzięcznymi Bogu. Na czym ta wdzięczność zależy? Część druga. na K. 213.

Na Niedz: 5. postu. O niebezpiecznym odkładaniu nawrócenia swego do Boga. Propozycja. Ani łaski Boga, ani sposobności iey otrzymania, spodziewać się rozumnie mogą, którzy swe nawrócenie do Boga odkładają. na K. 227.

Na Niedz. Kwietną. O uznaniu władzy Boskiej nad sobą, y upokorzeniu się w obliczach Jego. Propozycja. Część pierwsza. Ludzie w swym stanie nieszczęśliwi mają wielką potrzebę uznawania władzy Boga nad sobą, y upokarzania się w obliczach Jego. Część druga. A'e ludzie szczęśliwi y wielcy u świata nierównie bardziej uznawać władzę Boga nad sobą mają, y pokorzyć się przed wszechmocnością Jego. na K. 233.

Na Niedz: Wielkanocną. O uczestnictwie naszym chwały Zmartwychwstania Chrystusowego. Propozycja. Wszytkich nas uczestnikami chwały Zmartwychwstania swego chce mieć y uczynić Chrystus. na K. 251.

Na Poniedziałek Wielkanocny. O potrzebie y o skutkach wiary. Propozycja. W sprawach wszytkich naszego stanu, Wiarą y iey prawdami rządzić się nam potrzeba. na K. 259.

Na Wtorek Wielkanocny. O ostrości Chrześcijańskiego życia. Propozycja. Miękiego y zbyt delikatnego życia ludziom, niepodobna chwałę zmartwychwstania otrzymać. na K. 270.

Na Niedz: 1. po Wielkonocy. O pokoiu wybranych w nieszczęśliwościach. O niepokoiu bezbożnych w swym szczęściu. Propozycja. Lillz. Więcej

R E G E S T R

Więcey pobożni doznają pokoiu y pociech w utrapieniach, niż bezbożni w naysłodszym powódzeniu swoim. *na K. 283.*

Na Niedz. 2. po Wielkanocy. O iedności ferc, y wzajemney zgodzie. *Propozycja.* Jako winni iesteśmy zyczyć iedności ferc y umysłow. w Państwie naszym Katolickim. Tak o nią gorąco Boga prosić. *na K. 236.*

Na Niedz. 3. po Wielkanocy. O ludziach z ktorych iedni naimnieyze rzeczy zbyt uważają, a drudzy y nawiększe za nie sobie mają. *Propozycja.* Część pierwsza. Jest to ludzi wcale nizezemnych, ktorych lada co ciężko mięsza, y niepokojnymi czyni. Część druga. To zaś jest ludzi zbyt zuchwałych, godnych uwagi rzeczy, nieuważać. *na K. 278.*

Na Niedz. 4. po Wielkanocy. O zbawiennym y potrzebnym smutku człowieka gdy w grzech wpadnie. *Propozycja.* Znak dobry, kiedy grzesznik smuci się po swym upadku. *na K. 290.*

Na Niedz. 5. po Wielkanocy. O sposobach aby modlitwy nasze skuteczne były. *Propozycja.* Jakie byż mają modlitwy nasze a żeby skuteczne były. *na K. 302.*

Na Niedz. 6. po Wielkanocy. O sumnieniu błędlwym. *Propozycja.* Sumnienie błędliwe jest przyczyną iak ciężkiego zawodu duszy, tak pewney zguby iey. to Część pierwsza. Błąd takowy sumnienia zkad pochodzi. to Część druga *na K. 315.*

Na Niedz. Świąteczną. O woli naszej opierającej się Duchowi S. *Propozycja.* Duch S. większą nierownie znajduie trudność w woli y w fercu naszym, niż w rozumach naszych. *na K. 328.*

Na Poniedziałek Świąteczny. O potrzebie światła Ducha S. y nim się rządzenia. *Propozycja.* Wielka jest potrzeba światła Ducha S. ale nierownie większa rządzić się tym światłem w życiu naszym. *na K. 349.*

Materyi tych Kazan

Na Wtorek Świąteczny. O łasce poświęcającej. **Propozycja.** Jaka jest szczęśliwość duszy, gdy zolaie w łanie łaski Boskiej, na K. 341.

Na dzień Troycy Naysi. O niepojętności Troycy Przenajświętszej. **Propozycja.** Jest to chwała wielka, wiary najszybciej y to nas najbardziej do pragnienia widzenia Boga, y miłości Jego wzbudzać powinno, że Bog nasz jest w Troycy S. niepojęty. na K. 350.

Na Niedz: 2 po Świątkach. O osobliwości daru w Naysi Sakramencie. **Propozycja.** Osobliwizna to jest szczęśliwość nasza, że nas uczęszcznikami Ciała swego uczynił Chrystus. na K. 364.

Na Niedz: 3 po Świątkach. O dobrym z złem przedstawianiu. **Propozycja.** Z naysgorzeliem bez naruszenia swey cnoty towarzyszyć możemy. I tak towarzyszyć powinniśmy, żeby chyba głupi mogli się z tego gorzyć. na K. 376.

Na 4 po Świątkach. O otwaniu w dobrych zamysłach, acz się te nieudają. **Propozycja.** Niemamy przeto tracić serca w dobrych myślach naszych, że się nam tak nieudaje jak życzymy sobie, y aby dobrze trzeba. na K. 387.

Na Niedz: 5 po Świątkach. O dwóch skutecznych sposobach, miarkowania pasji gniewu. **Propozycja.** I wielkiego rozsądku, y nie małej cnoty do tego potrzeba, umieć pasję gniewu swego miarkować. na K. 397.

Na Niedz: 6 po Świątkach. O przyspieszeniu sprawiedliwości. **Propozycja.** Wielką łaskę y miłosierdzie urzędy czynią, kiedy według przemożności przyspieszają sprawiedliwość. na K. 407.

Na Niedz: 7 po Świątkach. Z kim przyiaźnić się y towarzyszyć mamy. **Propozycja.** Wiele nam zależy na tym wiedzieć z kim przyiaźnić się mamy. na K. 420.

Na Niedz: 8 po Świątkach. Nieprzyjaciele są nam często pożyteczni. **Propozycja.** Złośliwość nieprzyjaciół, często nam dobre wielkie y pożytkow przyczyną bywają. na K. 431.

Na Niedz: 9. po Świątkach. O przekleństwach ludzkich. Propozycja. Wielceśmy się lękać powinni, abyśmy też cudzych y przekleństwa nie zaciągali na siebie. na K. 442.

Na Niedz: 10. po Świątkach. O cności pokory. Propozycja. Pokorni mają łaskę u ludzi, mają y u Boga. na K. 455.

Na Niedz: 11. po Świątkach. O nieiakiem dyskrety nad złem. Propozycja. Głosem złemu wybaczyć trzeba, y zamilczeć choć co czasem przeciwnego cności widzimy. na K. 465.

Na Niedz: 12. po Świątkach. Trzeba nam koniecznie duszę zbawić. Propozycja. Wiele do i prawowania doskonałego naszych powinności należy, mieć żywą uwagę na to, że nam trzeba koniecznie duszę swoją zbawić. na K. 475.

Na Niedz: 13. po Świątkach. O niegodziwości pojedynków. Propozycja. Do pojedynkowania porywcy mało cnoty y ducha Chrześcijańskiego mają. to Część pierwsza. A nierownie mniej jeszcze dobrego y zdrowego rozsadku. to Część druga na K. 486.

Na Niedz: 14. po Świątkach. O powinności kochania y ratowania Ojczyzny. Propozycja. Wielka jest każdego w osobności powinność Ojczyznę swą kochać, y z swej osoby pomagać iey do publicznego dobra. na K. 498.

Na Niedz: 15. po Świątkach. O wzajemney pomocy do dobrego. Propozycja. Niezczęśliwe Miasta, Famille, y którekolwiek zgromadzenia, w których ieden drugiemu do dobrego nie dopomaga. A dopiero! gdy jeszcze do powszechnego interesu przeszkadza. na K. 511.

Na Niedz: 16. po Świątkach. O pogardzie ięzyków ludzkich. Propozycja. Ludzie cnotliwi, na ięzyki innych dbać niepowinni. Owszem gardzić niemi mają. na K. 521.

Na Niedz: 17. po Świątkach. O umiejętności każdego stanowi powinney. Propozycja. Część pierwsza. Każdy się o tę umiejętność starać powinien która iego stanowi jest własna y powinna. Część druga. Zaniedbanie takiej wiadomości, wielkich nierządów w wszystkich stanach jest przyczyną. na K. 531.

Materyi tych Kazań

Na Niedz: 18. po Świątkach. O cieszeniu się z dobra bliźnich. Propozycja. Cieszyć się z dobra bliźnich, y za nie dziękować Bogu, co wysokich zasłużył cnota. na K. 541.

Na Niedz: 19. po Świątkach. O małej liczbie wybranych. Propozycja. Na naszę woli jest zostać wszystkim w tym świecie. na K. 553.

Na Niedz: 20 po Świątkach. O zawodzących edukacją y nakłady Rodziców swoich. Propozycja. Z jakich przyczyn ciężko grzeisz, którzy Rodziców swych nakłady y starania zawódzą. na K. 563.

Na Niedz: 21. po Świątkach. O powinności jałmużn y miłosierdnych uczynków. Propozycja. Powinność jałmużn y miłosiernych uczynków, jest nam pod ciężkim obowiązkiem nakazana. na K. 572.

Na Niedz: 22. po Świątkach. O dobrym mieniu. Propozycja. Cnota. Bog sam do mienia dobrego pomaga. na K. 583.

Na Niedz: 23 po Świątkach. O grzechu nieczystości. Propozycja. Niema niebezpieczniejszego stanu duszy, iako jest stan nieczystych. na K. 595.

Na Niedz: 24. po Świątkach. O nierozsądku prześladowujących święte y dobre. Propozycja. Wielki nierozum prześladować dobrych y pobożnych. na K. 608.

Błędy druków i popraw.

wyrażnie, czytaj wyrażenie.

na porzuconych, czytaj tak zarzuconych.

czy, czytaj oburzy. Tamże wytrwać, czytaj wyrwać.

cy, czytaj Katolickiej.

czytaj miaią.

czytaj taka.

obnym, czytaj swobodnym.

- Na K. 86. uśmierzeniem, czytaj uśmierceniem.
Na K. 108. naypierwey, czytaj niepierwey. Tamże cz, czytaj
Na K. 126. mając, czytaj miając.
Na K. 207. zabiegające, czytaj zbiegające.
Na K. 218. wypłacaiaące, czytaj wypływaiące.
Na K. 221. przymuszenia, czytaj pomnożenia.
Na K. 229. przed niemi, czytaj przed nami.
Na K. 230. łatwo się, czytaj łatwo te.
Na K. 231. tegoż.
Na K. 271. czytaj mówię.
Na K. 273. zbytowało, czytaj pożytkowało.
Na K. 280. pełni, czytaj pełnili.
Na K. 289. dotyc, czytaj doysć.
Na K. 290. wśzystka, czytaj wśzystkich.
Tamże. Z stanem szczęśliwości, czytaj z stanem porównana / szczęśliwości
Na K. 273. któryby ie, czytaj któryby zgody.
Na K. 312. wzmagali, czytaj wymagali.
Na K. 350. w tey, czytaj wley.
Na K. 352. łask, czytaj tak.
Na K. 353. statecznie, czytaj skutecznie.
Na K. 364. cudnie, czytaj cudny.
Na K. 366. Ducha tego, czytaj daru tego.
Na K. 367. gdzie, czytaj y godnie.
Na K. 401. postęпки, czytaj występki.
Na K. 417. kreatury, czytaj kreatory.
Na K. 440. liczną, czytaj śliczną.
Na K. 450. ach, czytaj acz.
Na K. 464. potrzebie, czytaj potrzeb.
Na K. 465. czyni cie, czytaj czyni.
Na K. 472. niewinnie, czytaj niewin.
Na K. 503. że wafze, czytaj że wafze.
Na K. 524. ich przewodne maxy, czytaj ich przewoż.
Na K. 529. Lechus, czytaj Lelch.
Na K. 566. kazał, czytaj nie kazał.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024103

